



ROCZNIKI BIBLIOTECZNE

Czasopismo
poświęcone
kulturze książki
i komunikacji
piśmiennej



66/2022

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Maciej Matwijów — redaktor naczelny, Agnieszka Wandel — zastępca redaktora naczelnego,
Anna Łach — redaktor merytoryczny, Anna Cisło — redaktor tekstów w języku angielskim,
Tomasz Dziurdzia — sekretarz redakcji

RADA NAUKOWA

Henryk Hollender (Stowarzyszenie EBIB, Warszawa, Polska), Larysa Holovata (L'vivs'ka natsional'na naukova biblioteka Ukrainy imeni Vasylya Stefanyka, Lwów, Ukraina), Katarzyna Konarska (Uniwersytet Wrocławski, Polska), Bożena Koredczuk (Uniwersytet Wrocławski, Polska), Yuriy Labyntsev (Rossiyskaya akademiya nauk, Moskwa, Rosja), Halina Mieczkowska (em., Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Polska), Grzegorz Nieć (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Emiliya Ogar (Ukrayins'ka akademiya drukarstva, Lwów, Ukraina), Arvydas Pacevičius (Vilniaus universitetas, Wilno, Litwa), Vit Richter (Národní knihovna České republiky, Praga, Czechy), Marta Špániová (Univerzita Komenského, Bratislava, Słowacja), Jiří Trávníček (Akademie věd České republiky, Ústav pro českou literaturu, Brno, Czechy), Arkadiusz Wagner (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska)

Lista recenzentów opiniujących artykuły nadsyłane do „Roczników Bibliotecznych”
podawana jest raz na dwa lata

Streszczenia artykułów z „Roczników Bibliotecznych” są rejestrowane m.in. w The Central
European Journal of Social Science and Humanities (cejsh.icm.edu.pl).

Pełne teksty i streszczenia dostępne są w bazie Czasopisma Naukowe w Sieci (wuwr.pl)

Publikacja sfinansowana przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Projekt okładki: Ewa Repucho

Na okładce rycina autorstwa Jana Cornelisza Woudanusa przedstawiająca
wnętrze Biblioteki Uniwersyteckiej w Lejdzie, 1610.

Źródło: <https://digitalcollections.universiteitleiden.nl/view/item/2528868>

ADRES REDAKCJI

Instytut Nauk o Informacji i Mediach
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 9/13
e-mail: roczniki.biblioteczne@uwr.edu.pl
<https://wuwr.pl/rbibl>

© Autorzy oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o., 2023

Publikacja udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0).
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.
Treść licencji jest dostępna pod adresem <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>.

ISSN 0080-3626

E-ISSN 2720-1023

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 713752474, e-mail: sekretariat@wuwr.com.pl

I. ARTYKUŁY

KRZYSZTOF NIERZWICKI

ORCID: 0000-0002-6860-1764

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

EGZEMPLARZ DRUGIEGO WYDANIA *DE HUMANI CORPORIS
FABRICA* ANDREASA VESALIUSA (BAZYLEA 1555)
W ZBIORACH KSIĄŻNICY CIESZYŃSKIEJ W CIESZYNIE.
CZĘŚĆ II. W KSIĘGOZBIORZE KS. LEOPOLDA JANA
SZERSZNIKA (XIX WIEK)

Charakterystyka księgozbioru L.J. Szersznika, ze szczególnym uwzględnieniem działu medycznego. Miejsce dzieła A. Vesaliusa w zbiorach L.J. Szersznika. Opracowanie dzieła A. Vesaliusa w Cieszynie. Próba ustalenia możliwych miejsc nabycia dzieła A. Vesaliusa przez L.J. Szersznika. Książki z szesnastowiecznych kolekcji lekarskich w zbiorach L.J. Szersznika. Opis fizyczny cieszyńskiego egzemplarza *De humani corporis fabrica*. Użytkowanie dzieła A. Vesaliusa w Cieszynie.

SŁOWA KLUCZOWE: Cieszyn, Książnica Cieszyńska, Leopold Jan Szersznik (1747–1814), Andreas Vesalius (1514–1564), *De humani corporis fabrica*

Pośród bogatych zasobów bibliotecznych Książnicy Cieszyńskiej znajduje się egzemplarz drugiego wydania anatomicznej pracy Andreeasa Vesaliusa *De humani corporis fabrica* (Bazylea 1555). Wolumin trafił na Śląsk Cieszyński w początkach XIX wieku za sprawą zasłużonej postaci tego regionu — prefekta cieszyńskiego gimnazjum katolickiego, jezuita ks. Leopolda Jana Szersznika¹.

¹ Zarówno osoba cieszyńskiego uczonego i społecznika, jak i jego biblioteka znalazły stonkowo licznych historyografów, co zwalnia mnie z szerszego omówienia postaci Szersznika oraz jego księgozbioru. Warto przy tym jednakże zauważyć, iż sam księgozbiór Szersznika czeka na odrębną monografię, albowiem dotychczasowe prace, zazwyczaj o charakterze przyczynkarskim, skupiły się nade wszystko na zagadnieniach budowy kolekcji, jej dziejów i opracowania, nie podejmując jej szerszej analizy bibliologicznej. Najważniejsze prace zostały zacytowane w niniejszym tekście, a ich wykaz znajduje się na końcu artykułu.

Wcześniej — jak wykazano w pierwszej, opublikowanej w ubiegłym roku, części artykułu (Nierzwicki, 2021, s. 5–28) — znajdował się on w posiadaniu ojca i syna: Ezechiasa, lekarza, i Georga, prawnika, Reichów — dwóch uczonych i praktyków z Greifswaldu i Spiry. Dokumentują to dwie zapiski proveniencyjne szczegółowo omówione w poprzednim tekście.

Ciągle niewiadome pozostają natomiast miejsca przechowywania kodeksu od śmierci drugiego jego właściciela (około 1620) do momentu, kiedy trafił do zbiorów L.J. Szersznika w Cieszynie, czyli do roku 1802. Tak jak wspomniano w pierwszej części artykułu, można mniemać, iż po śmierci Georga Reicha wolumin pozostał jeszcze przez jakiś czas w rękach wdowy — Justyny, ale jego dalsze losy pozostają dla nas tajemnicą. Nie mamy bowiem żadnej wiedzy, czy Georg zmarł bezpotomnie, czy też miał jakichś spadkobierców. Możliwe, że — o czym także wzmiankowano — tom przeszedł w ręce rodziny wdowy, z której również wywodzili się medycy. Jest też niewykluczone, że Georg Reich podarował lub sprzedał omawiany egzemplarz któremuś ze swych medycznych przyjaciół. Mógł nim być dla przykładu — odnotowany wcześniej — heilbroński medyk Jeremias Eisenmenger (zm. 1625) lub też zaprzyjaźniony z Georgiem, urodzony w 1578 roku przyszyły doktor (1611), a następnie profesor (1617) medycyny, Johannes Eberhard (Ewert, 1578–1630) z Greifswaldu, a więc miasta rodzinnego Reicha (Blanck, 1874, s. 27; Kosegarten, 1857, s. 233).

Zażyłość między Reichem a Eberhardem, szczególnie zaś z jego rodzicami, była na tyle silna, że 13 września 1611 roku Georg skreślił — zachowany do dzisiaj w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bazylei — jednostronicowy list² do ówczesnego rektora tamtejszego Uniwersytetu — wybitnego anatoma i botanika Gasparda (Caspara) Bauhina (1560–1624) (Jessen, 1875, s. 151–152)³, w którym rekomendował Eberharda jako kandydata do uzyskania na bazylejskiej uczelni stopnia doktora medycyny. Dodajmy, że zarekomendował skutecznie, albowiem w ślad za prośbą Reicha w tymże roku Eberhard istotnie taki stopień w Bazylei uzyskał, obejmując z czasem stanowisko lekarza miejskiego Greifswaldu i profesora medycyny miejscowego uniwersytetu, a w końcu dwukrotnie jego rektora (1622/1623 i 1626/1627). Stał się w ten sposób w pewnym sensie następcą na tym stanowisku omówionego w poprzedniej części profesora Ezechiasa Reicha — ojca Georga, a jednocześnie pierwszego właściciela *Fabrica*.

² Universitätsbibliothek Basel, sygn. G2 I 6, fol. 187, G. Reich, *Brief an Caspar Bauhin*, Speyer 1611, <https://doi.org/10.7891/e-manuscripta-13692> (dostęp: 5.09.2022).

³ Co ciekawe, G. Bauhin zasłynął również jako wybitny anatom i propagator pism Vesaliusa, jednym zaś z jego dzieł była książka zatytułowana *De corporis humani fabrica*, wydrukowana w Bazylei w 1590 roku. Zob. m.in. Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des 16. Jahrhunderts (dalej: VD16), B 844, <http://gateway-bayern.de/VD16+B+844> (dostęp: 5.09.2022); Ghosh, 2016, s. 159–164.

Gnußverder und schuldlos, dem von ihm meinet
 ganzwillige Dienst nicht geringe Zinsen. Insbesondere
 gungsbereit sei, Ihm may 17. mit. Burgum, das
 Ziegen dieses Joannes Eberhard von Gropffwald
 In Pommern, von solingen, von, und unimmo. f.
 Clonm, behaupten und lösen und freunnen Vater
 und Mütter solist geboren, mich alt seinen
 Landt rauen versetzt, vorill er geg. Befehl, also
 gradum Doctoris in medicina antriofman, nachgloß
 In dem vnde Ihm an einen vorurtheil Protokoll
 Befehlß zusammenzuden, vnan dan solist sein
 Burgum nicht unbillig, er aint wegen seiner
 Clonm wie gefort wir bedand, und nicht an
 dem wisse, dan das er zu seinem schidm
 flüssig, aint sie fasten real verfallen,
 Alß gelangt an den von, alt unimmo
 gungsbereit und zu ^{gungsbereit} Caspar Bauhin
 vllig nach gefort ankommen freind,
 mein dienstlich bitten, er wolle sie zu
 dessen studium medicinae wunnen
 sein lassen, und zu freunnen von gungsbereit
 behinderung unimmo selbst vtragen,
 Solches bin ich in gleichen und ander
 vngt und den von freunnen und
 vndem geglißten, und wird er der
 Clonm er in aller gebiet dankbarlich
 vndem, In gottlich barmhertzig und
 sanftlich vngelant wolle der von freunnen
 f. Collegum wie aint Dr. Polanm unimmo
 selbst dienstlich gungsbereit, Geben In Dygum
 Den 13. Septem. 1611.

Georg Reich J. C. A. 1611.
 507 Spira.

We wspomnianym liście Georg wyraźnie zaznacza, że dobrze zna rodziców Johannes'a i ręczy za niego, co dowodzi jego bliskich relacji ze środowiskiem medycznym, a tym samym wskazuje na potencjalnych nabywców dzieła Vesaliusa. W tym przypadku przypuszczenie to dodatkowo wzmacnia fakt, iż wśród uniwersyteckich zajęć Eberharda znalazło się również nauczanie anatomii (Kosegarten, 1857, s. 233), w czym bez wątpienia najważniejszy wówczas podręcznik w tej dziedzinie mógł być pomocny.

Jak można sądzić, obaj wspomniani medycy nie byli jedynymi lekarzami zaprzyjaźnionymi z Georgiem Reichem. Czy jednak któryś z nich stał się nabywcą Wesaliańskiego traktatu oraz czy ktokolwiek po Reichu korzystał z naszego egzemplarza — nie wiemy. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby kodeks przez tak znaczny okres pozostawał bezużyteczny, leżąc gdzieś na półce nic nieznaczącej biblioteki. Luka w dziejach omawianego tomu jest wszakże bardzo długa — wynosi bowiem blisko dwa stulecia. Jednak mimo tak rozległego czasu nie zachowały się na nim żadne ślady pozwalające wpaść na trop innych — niżli wymienieni — właścicieli. Być może — co już wcześniej sygnalizowano — oderwany fragment górnej okładziny wraz z wyklejką oraz uszkodzona karta ochronna mogły przynieść w tym względzie jakieś informacje. Niestety zagadnienia tego w żaden sposób nie uda się już rozstrzygnąć.

Zmieniło się to blisko 200 lat później — z chwilą kiedy zakupu dzieła dokonał cieszyński jezuita L.J. Szersznik. W 1802 roku nabył on wolumin *Fabrica*, odnotowawszy osobiście ten fakt na stronie tytułowej w postaci lakonicznego wpisu, który jasno wskazuje na poczyniony wydatek finansowy: „Leopoldi Scherschnick m[anu] p[ro]p[ria] 1802. 4 fl[oreni]”. Omawiana książka nie wyróżniała się w tym względzie od innych dzieł pozyskanych przez zakonnik'a, albowiem większość woluminów opatrywał on właśnie swoim podpisem wraz z datą wpływu, niekiedy zaś również ekslibrisem⁴, w przypadku zaś darów — informacją o benefaktorze (Szelong, 1993, s. 44–45). W świetle tej zapiski — ulokowanej w górnej części karty tytułowej w stylizowanym (ornamentem okuciowym) typograficznym kartuszu, zawierającym oprócz herbu rodu Vesaliusów informacje o autorze i tytule dzieła — jak możemy sądzić — L.J. Szersznik zakupił interesujący nas wolumin za 4 floreny właśnie w 1802 roku. Stało się to w momencie, kiedy od kilkunastu miesięcy toczyły się już prace nad rozlokowaniem utworzonej przez niego oficjalnie w tymże roku biblioteki publicznej (Bieńkowska, 2001, s. 16), natomiast dzieło to miało w zamyśle twórcy zasilić jej zbiory. Tak się też stało.

⁴ Ekslibris ten, znany z wielu egzemplarzy z księgozbioru Szersznika, przedstawia wewnątrz barokowej biblioteki z widniejącą u góry, wyrażoną majuskulnie sentencją: „MALO INVIDIAM QUAM MISERICORDIAM” („Wolę zazdrość niż litość”), u dołu zaś minuskułnym tekstem: „Ex Bibliotheca Leop[oldi] Ioann[is] Scherschnick”. Szerzej na temat tego ekslibrisu i jego znaczenia pisze Barbara Bieńkowska (1998, s. 139).

Zanim jednak bardziej szczegółowo odniesiemy się do kwestii nabycia, opracowania, użytkowania, a także opisu i dalszych losów woluminu, należy w kilku słowach scharakteryzować księgozbiór ks. Szersznika ze szczególnym uwzględnieniem działu medycznego jego biblioteki, w którym ulokowano dzieło Vesaliusa. Zarówno głębokie rozważania nad materią bibliotekarskiej praktyki stosowanej w bibliotece Szersznika, jak i przynajmniej „rzut oka” na jej zasoby mają tutaj swoje uzasadnienie. To bowiem pierwszy z właścicieli omawianego kodeksu, w stosunku do którego dysponujemy znaczącą wiedzą nie tylko odnośnie do jego kolekcji, ale i umiejętności posiadacza w zakresie obchodzenia się z księgozbiorem, w tym przede wszystkim klasyfikacji, opracowania, a także przechowywania i użytkowania książek. Wiedza w tym zakresie przetrwała do naszych czasów zarówno dzięki zachowanym woluminom z jego biblioteki, jak i sporemu zasobowi materiałów archiwalnych znajdujących się w Książnicy Cieszyńskiej, głównie w 34 tomie zespołu akt zatytułowanych „Archiwalia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” (Rusnok, 1998, s. 107–109).

Przyjrzyjmy się zatem najpierw bibliotece Szersznika. Jej gromadzenie rozpoczął jeszcze w okresie studiów w Ołomuńcu (1762), po czym kontynuował powiększanie zbiorów podczas swoich pobytów praskich w latach 1768–1774. Kiedy w 1775 znalazł się w Cieszynie, jego kolekcja była już znacząca, chociaż została mocno przetrzebiona podczas pożaru, jaki wybuchł w mieście w 1789 roku. Podejmując różne — niestety nieskuteczne — próby powołania biblioteki katolickiego gimnazjum cieszyńskiego, którego w 1787 roku został prefektem (Spyra, 1993, s. 21), Szersznik doszedł w rezultacie do przekonania, że stworzy z własnych zbiorów bibliotekę publiczną, która będzie jednocześnie pełniła funkcje księgozbioru szkolnego (Bieńkowska, 1998, s. 138–139). W momencie kiedy przystępował do upublicznienia swych zasobów, kupiwszy na ten cel dawny budynek gimnazjalny, jego książnica liczyła kilka tysięcy woluminów, by w rok po śmierci fundatora (1815) osiągnąć liczbę 7296 tytułów dzieł drukowanych (11 099 woluminów) oraz 147 rękopisów (207 woluminów); zawierała także mapy i ryciny.

Swą kolekcję uczony jezuita podzielił na 27 działów i rozmieścił na 33 ogromnych regałach, które — podobnie jak ich zawartość — w znakomitym stanie zachowały się do dzisiaj. Księgozbiór w około 20% wypełniała literatura religijna. Znaczącą część biblioteki stanowiła również szeroko rozumiana humanistyka, pośród której znajdowała się spora liczba dzieł historycznych i filologicznych. Dalej wyróżniały się prace pedagogiczne ze sporym udziałem podręczników szkolnych oraz literatura, którą dzisiaj określilibyśmy mianem bibliologicznej, wypełniona dużą kolekcją dzieł bibliograficznych, katalogów bibliotecznych i księgarskich, a także poradników dla bibliotekarzy i bibliofilów. Najbardziej cenionym przez swego twórcę był dział „Antiquitates typographicae”, w którym Szersznik skupił — nabywane ze szczególnym zaangażowaniem

— najstarsze wytwory sztuki typograficznej, w tym 36 inkunabułów oraz po-
 kaźną liczbę druków z XVI wieku. Wśród nich znalazło się wiele najważniej-
 szych prac naukowych epoki renesansu, w tym między innymi — oprócz dzieła
 Vesaliusa (choć skatalogowane w innym dziale) — słynne, niestety niezacho-
 wane, *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika (Norymberga 1543)⁵. Szerszni-
 kowski księgozbiór zawierał również liczne polonika, których wedle inwentarza
 znajdowało się około 180 pozycji bibliograficznych w blisko 200 woluminach.
 Mowa tutaj zarówno o polonikach typograficznych, wśród których — zwłasz-
 cza w odniesieniu do dzieł szesnasto- i siedemnastowiecznych — znalazły się
 produkty znanych krakowskich oficyn typograficznych, takich jak Łazarza An-
 drysowica, Macieja Wirzbięty, pracowni Szarfenbergerów, Siebeneicherów czy
 Piotrkowczyków, jak i o dziełach polskojęzycznych i oczywiście takich, których
 autorami byli Polacy⁶.

Jedną z obszerniejszych grup tematycznych, liczącą w chwili śmierci zało-
 zyciela biblioteki 238 dzieł w 308 woluminach, był dział skupiający szeroko ro-
 zumianą literaturę medyczną (Szelong, 1993, s. 43). Podobnie jak całość zbiorów
 cieszyńskiego erudyty również ten zespół nie doczekał się odrębnej analizy biblio-
 logicznej⁷. Warto zatem nieco przybliżyć jego zawartość, szczególnie uwzględ-
 niając dzieła z XVI wieku, a więc epoki, z której wywodzi się wielki anatomicz-
 ny atlas Vesaliusa. Należy jednak zaznaczyć, iż literatura opublikowana w tym
 stuleciu zajmuje zaledwie 10% całości medycznej kolekcji biblioteki Szersznika.
 Jeśliby bowiem zerknąć na chronologię wydawniczą tego zasobu, skonstatujemy,
 iż spośród blisko 500 pozycji odnotowanych we współczesnym katalogu Książ-
 nicy Cieszyńskiej jedynie 47 opublikowano we wspomnianym wieku. Najobficie
 reprezentowane są natomiast lata 1701–1800 (300 pozycji), wieki zaś XVII i XIX
 to odpowiednio 61 i 84 woluminy⁸.

Taki stan rzeczy wydaje się mieć logiczne uzasadnienie. Piśmiennictwo
 medyczne jest wszak jednym z najszybciej dezaktualizujących się nie tylko we
 współczesnych czasach. Szesnastowieczne traktaty medyczne na początku wie-
 ku XIX, kiedy uruchamiano bibliotekę publiczną w Cieszynie, były już w dużej

⁵ Książnica Cieszyńska, b. sygn., katalog: *T. Antiquitates Typographicae. Ordine Litterarum 3. Julii 1808*, zapis w brzmieniu: „Copernici Ni[cola]i de revolutionibus orbium libri VI. Norimbergae ap[ud] J. Petreium 1543 fol.”, s. 23. Wartość dzieła Kopernika była Szersznikowi doskonale znana choćby ze znajdującego się w jego zbiorach katalogu rzadkich i cennych dzieł Uniwersytetu w Budzie — *Index rariorumlibrorum Bibliothecae Universitatis Regiae Budensis. Pars I. A–I*, Budae 1780, s. 298 (Książnica Cieszyńska, sygn. SZ S VI 23/01).

⁶ Szeroko problematykę poloników w zbiorze Szersznika omówił Józef Szczepaniec (1997, s. 92–96).

⁷ Wyjątek w tej materii stanowi tekst: Sztuchlik, Picha, 2002, s. 165–176.

⁸ Dane na podstawie współczesnego katalogu elektronicznego Książnicy Cieszyńskiej, zob. <https://katalog.kc-cieszyn.pl> (dostęp: 5.09.2022).

mierze przestarzałe. Przyczyn ich obecności w zasobie Szersznika należałoby zatem upatrywać nie tyle w wartościach poznawczych, ile raczej w cechujących je znakomitych walorach edytorskich, które wysoko cenił twórca księgozbioru. Taki, a nie inny wybór zgromadzonych tytułów i edycji był także zapewne następstwem oferty rynku antykwarycznego i księgarskiego oraz decyzji ofiarodawców. Dlatego też w przeważającej części w cieszyńskim księgozbiornie znalazły się znacznie bardziej aktualne i zapewne łatwiej dostępne dzieła medycznej myśli, opublikowane w XVIII i XIX wieku.

Wróćmy jednak do analizy najstarszego fragmentu zespołu ksiąg medycznych zgromadzonych w bibliotece Szersznika. Tak jak wspomniano, wedle cytowanego katalogu Książnicy Cieszyńskiej szesnastowieczna literatura medyczna reprezentowana jest obecnie przez 47 dzieł, zarówno z zakresu medycyny i farmacji, jak i botaniki, są to także praktyczne poradniki medyczne. Stanowi ona niespełna 5% całego zasobu starych druków z XVI wieku, obliczonego na 1067 pozycji, odnotowanych współcześnie w katalogu elektronicznym Książnicy Cieszyńskiej.

Przed wszystkim w omawianym renesansowym zasobie nie mogło zabraknąć dzieł starożytnych klasyków medycyny, z rzymskim lekarzem greckiego pochodzenia Klaudiuszem Galenem (Claudius Galenus, około 130 – około 216) na czele. W bibliotece znalazło się siedem (1, 2–3, 6, 7–9) części w czterech woluminach z dziesięciotomowej edycji *Opera*, drukowanej w Bazylei w warsztacie słynnego tandemu drukarskiego Aten Raurackich: Hieronima Frobenia i Henryka Episcopiusa w 1549 roku⁹. Była to jedna z wielu edycji pism zbiorowych Galena, jakie opuściły europejskie tłocznie drukarskie w XVI wieku. Edycja Frobenowska zaangażowała w proces redakcyjny cały zespół uczonych medyków europejskich, z Andreasem Vesaliusem włącznie. Podobnie jak *Opera* Galena bazylejską drukarnię, tym razem Andreasa Cratandra, w 1526 roku opuściły kolejne dzieła klasycznej medycyny starożytnej — mianowicie obszerny wolumin *in folio* zawierający pisma wybitnego greckiego medyka Hipokratesa (460–377 p.n.e.) — *Hippocratis coi medicorum omnium longe principis, opera...*¹⁰ w tłumaczeniu na język łaciński. Nad jego przekładem pracowali czterej wybitni lekarze i humaniści: bazylejski profesor medycyny Wilhelm Copus (zm. 1532) (Crececius, 1876, s. 471), włoski filolog Marco Fabio Calvo z Rawenny (1450–1526) (Gualdo, 1993), pochodzący również z Włoch lekarz i humanista Niccolò Leonicensis (1428–1524) (Pellegrini, 2013) oraz niemiecki humanista i reformator luterński Andreas Althamer (Andreas Brentius; Altheimer, około 1500 – około 1539) (Schornbaum, 1953, s. 219).

⁹ *Cl. Galeni... opera quae ad nos extant omnia...*, Basileae, apud Hieronymum Frobenium et Nicolavm Episcopium, 1549. Zob. VD 16 G 128, <http://gateway-bayern.de/VD16+G+128> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K I 03/01, 03/02-03, 03/06, 03/07-09.

¹⁰ Zob. VD16 H 3743. W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ T III 09.

Oprócz wymienionych w bibliotece cieszyńskiej znajdują się również inne dzieła Galena i Hipokratesa drukowane w XVII i XVIII stuleciu¹¹.

Starożytne piśmiennictwo z zakresu medycyny i dietetyki reprezentuje także nieco mniej znany lekarz cesarza Juliana Apostaty — pochodzący z Pergamonu, zmarły w Konstantynopolu — Orybazjusz (Oribasios, 325–403) (Jagusiak, Kokoszko, 2013, s. 339–357), obecny w cieszyńskiej księżnicy dzięki komentarzom do Hipokratesa: *Commentaria in aphorismos Hippocratis*, drukowanymi w Bazylei (1535) u wspomnianego już Johannes Cratandra¹², współoprawnymi z — również jego autorstwa — *Synopseos ad Evstathivm filivm libri novem* w edycji firmowanej przez Paula Manutiusa, syna wybitnego typografa weneckiego Aldusa Manutiusa¹³. W zbiorach bibliotecznych Szersznika znajdowało się również *De simplicibus libri quinque* Orybazjusza w edycji strasburskiej z 1533 roku, współwydane między innymi z dziełami z św. Hildegardy z Bingen (1098–1179) i Teodorusa Priscianusa (IV wiek)¹⁴.

Znacznie szerzej reprezentowana jest w zasobie cieszyńskim medycyna średniowieczna i nowożytna, w tym szczególnie nas zajmująca literatura XVI wieku. Króluje tutaj przede wszystkim medycyna włoska, pośród której dostrzeżemy między innymi wybitnego lekarza i filologa Hieronymusa Mercurialisa (1530–1606), reprezentowanego przez swą epokową pracę *De arte gymnastica libri sex*, opisującą — na podstawie lektury literatury klasycznej — historię praktyk Greków i Rzymian, odnoszących się do higieny, kąpieli, ćwiczeń fizycznych i diety. Dzieło to przyniosło autorowi ogromną sławę w środowisku naukowym, będąc

¹¹ Zob. Książnica Cieszyńska, między innymi sygnatury: SZ K I 02, SZ K V 17/02, SZ K VII 03.

¹² Oribasius, *Commentaria in Aphorismos Hippocratis hactenus nõ uisa, Ioannis Guinterij Andernaci Doctoris Medici industria, velut è profundissimis tenebris eruta, & nunc primum in Medicinae studiosorum utilitatem aedita...*, Basileae, Ex officina And. Cratandri, 1535; zob. VD16 H 3766, <http://gateway-bayern.de/VD16+H+3766> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej w kloku introligatorskim (jako drugie tam dzieło) pod sygn. SZ K IX 08 2.

¹³ Oribasius, *Synopseos ad Evstathivm filivm libri novem : qvibvs tota medicina in compendivm redacta continetvr: Ioanne Baptista Rasario novariensi medico interprete, Venetiis, Apud Pavlvn Manvtivm, Aldi filivm*, 1554; zob. Online Computer Library Center (dalej: OCLC) 221356912, <https://www.worldcat.org/title/221356912?oclcNum=221356912> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej w kloku introligatorskim (jako pierwsze tam dzieło) pod sygn. SZ K IX 08 1.

¹⁴ Hildegard, *Physica S. Hildegardis. Elementorum, Fluminum aliquot Germaniae, Metallorum, Leguminum, Fructuum, & Herbarum: Arborum, & Arbustorum: Piscium deniq[ue], Volatiliium, & Animantium terrae naturas & operationes. IIII. Libris mirabili experientia posteritati tradens. Oribasii Medici de Simplicibus Libri Quinque. Theodori physici Dieta, docens quibusnam salubriter utendum, uel abstinendum. Escvlapii Liber Vnus, De Morborum, Infirmorum, Passionumq[ue] corporis humani caussis, descriptionibus, & cura...*, Argentorati, apud Ioannem Schottum, 1533; zob. VD16 H 3626, <http://gateway-bayern.de/VD16+H+3626> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ T III 28.

jednym z najwcześniejszych traktatów podkreślających wartość terapeutyczną sportu w leczeniu. Znajdujące się w zasobach Szersznika weneckie wydanie drugie tego dzieła z 1573 roku¹⁵ było bodaj pierwszą — wówczas jeszcze drzeworytniczo — ilustrowaną książką o gimnastyce.

Kolejnym Włochem, a zarazem niemal rówieśnikiem Vesaliusa był alchemik i geograf Girolamo Ruscelli (1518–1566), znacznie lepiej znany pod pseudonimiczną formą swego nazwiska — jako Alexius Pedemontanus (Aleksy z Piemontu) (Procaccioli, 2017; Celaschi, Gregori, 2015; Ferguson, 1927, s. 225–246)¹⁶. W bibliotece cieszyńskiej znajdowała się jego wielokrotnie wydawana i tłumaczona praca *Secreti*¹⁷ w polskiej i niemieckiej wersji językowej: *Alexego Pedemontana medyka y philosopha Taiemnice*, opublikowane w Krakowie w 1625 roku¹⁸, oraz *Kunst Buch deß wolerfaren Herren Alexij Pedemontani von mancherley nutzlichen vnnd bewerten Secreten oder Künsten*, drukowane w bazylijskiej oficynie Petrusa Perny w 1569 roku¹⁹. Ten szesnastowieczny włoski zbiór przepisów, który w pierwotnej wersji ukazał się w Wenecji w 1555 roku (*De Secreti del reverendo Donno Alessio Piemontese*), zawierał między innymi składniki do wyrobu substancji zapachowych i kosmetyków, ale też recepty lekarskie na różne choroby, dzięki czemu zaliczano go także do prac o tematyce medycznej, choć jego autor zapewne takiego wykształcenia nie miał. Włoską medycynę reprezentuje również padewczyk Aemilius Campolungus (Emilio Campolongo, Campilongo²⁰, 1550–1604), który zasłynął dziełem na temat zapalenia stawów, zatytułowanym

¹⁵ Mercuriale Girolamo, *De arte gymnastica libri sex: in quibus exercitationum omnium ventustarum genera, loca, modi, facultates, & quidquid deniq. ad corporis humani exercitationes pertinent...*, Venetiis, Apud Iuntas, 1573; zob. OCLC 2337676, <https://www.worldcat.org/title/2337676> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ V IV 18.

¹⁶ Wiele poważnych bibliografii utożsamia Ruscelliego z Aleksym z Piemontu (na przykład prestiżowy VD 16), ale są również opinie mówiące, iż są to dwie różne postaci (zob. Bela, 2016, s. 298–300; Szpilczyński, 1971, s. 27–51).

¹⁷ W okresie od XVI do XVIII wieku dzieło to wznawiano w różnych językach niemal 200 razy (zob. Bela, 2016, s. 298).

¹⁸ Estreicher (1912, s. 177) przywołuje wydanie z 1620 roku: Pedemontan Alexsy (Piemontczyk Alexis), *Taiemnice wszystkim obozga płci nie tylko ku leczeniu rozmaitych chorób, poczwwszy od głowy aż do stop, bardzo potrzebne, ale y gospodarzom rzemieślnikom zwlaszcza przednieyszych y subtelnieyszych robot do ich rzemieśl należących y innym wielce pożyteczne...*, W Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego, 1620. W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K III 15.

¹⁹ Ruscelli Girolamo, *Kunst Bvch Deß Wolerfaren Herren Alexij Pedemontani von mancherley nutzlichen vnnd bewerten Secreten oder Künsten...*, Getruckt zu Basel, bey Peter Perna, 1569; zob. VD16 R 3827, <http://gateway-bayern.de/VD16+R+3827> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VIII 23 1.

²⁰ Zob. Gliozzi, 1974.

De arthritide liber vnus — w przypadku naszej biblioteki w wydaniu pierwszym, weneckim, z 1586 roku²¹.

W omawianym zasobie odnajdujemy ponadto sporo literatury mającej swoje źródło we francuskiej nauce medycznej. Czołowym jej przedstawicielem był urodzony w Montdidier lekarz i matematyk Jean Fernel (1497–1558), który mocno przyczynił się do rozwoju nowej medycyny we Francji. Był też pierwszym medykiem, który użył terminu „fizjologia”. Z jego obfitego dorobku w Książnicy Cieszyńskiej znajduje się drukowana w Antwerpii u Krzysztofa Plantina w 1579 roku praca *De luis Venereae curatione perfectissima*, dająca wskazówki co do leczenia chorób wenerycznych (takich jak syfilis), opisanych szczegółowo przez Fernela w traktacie *De abditis rerum causis*, w którym zajął się on chorobami epidemicznymi, zaraźliwymi, w tym przenoszonymi poprzez kontakt (na przykład kiłą)²².

Pozostając w kręgu francuskiej myśli medycznej trzeba również wspomnieć wykształconego i pracującego we Francji wybitnego średniowiecznego uczonego Arnolda de Villanova (ur. około 1235, zm. między 1311 a 1313). Ów urodzony w Katalonii lekarz, przez niektórych uważany też za alchemika, został z czasem profesorem medycyny w Montpellier i Paryżu. W zasobie Książnicy Cieszyńskiej znajduje się przypisywana mu *Liber de vinis* — księga zawierająca przepisy na destylację alkoholu w połączeniu z ziołami i otrzymywania w ten sposób win leczniczych stosowanych w różnorodnych terapiach, drukowana być może jeszcze w epoce inkunabułów (Lipsk, Melchior Lotter, 1500)²³.

Nie mniej obficie niżli francuskie w księgozbiornie Szersznika obecne było niemieckie piśmiennictwo z zakresu medycyny. Do jego znakomitych reprezentantów należał wybitny chirurg, profesor na uniwersytecie w Lipsku, Sigismund Friedrich Kohlreuter (Kohlreutter, 1534–1599) (Beierlein, 1954, s. 70–83) z drukowaną w Weißenfels w 1563 roku pracą *Tractatus de arthritide eiusque differentiis seu speciebus*²⁴. W zbiorze Szersznika znalazły się ponadto prace farmaceutycz-

²¹ Campolongo Emilio, *De arthritide liber vnus, De variolis alter*, Apud Paulum Meietum bibliopolam Patauinum, Venetiis, 1586; zob. OCLC 51639848, <https://www.worldcat.org/title/51639848> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K III 08.

²² *Joannis Fernelii Ambiani De luis venereae curatione perfectissima liber, numquam antehac editus...*, Antverpiae, ex officina Christophori Plantini, 1579; zob. OCLC 863124254, <https://www.worldcat.org/title/863124254> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VIII 41 1.

²³ Arnoldus de Villa Nova, *De vinis*, [Leipzig: Melchior Lotter, nach 1500(?)], 4°; zob. Gesamtkatalog der Wiegendrucke (dalej: GW) 02536, <https://gesamtkatalogderwiegendrucke.de/docs/GW02536.htm> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ T V 03 4. Autorstwo książki bywa niekiedy kwestionowane (zob. Rodríguez Guerrero, 2010–2013, s. 44–74).

²⁴ Kohlreutter, Sigismund, *Tractatus de arthritide eiusque differentiis seu speciebus...*, Leucopetrae, excudebat Georgius Hantzsch, 1563; zob. VD16 K 1919, <http://gateway-bayern.de/VD16+K+1919> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K IV 22.

ne, w tym uznana farmakopea *Dispensatorium sive pharmacorum conficiendorum ratio*, której autorem był niemiecki lekarz, chemik, a przede wszystkim wybitny botanik — Valerius Cordus (1515–1544) (Ziegenspeck, 1957, s. 359) — w naszym wypadku w edycji lejdejskiej z 1579 roku²⁵. W zasobie tym możemy również odnaleźć *Kurtzes Handbüchlin vnnd Experiment, vieler Artzneyen, durch den gantzen Körper deß Menschen* w dwóch wydaniach²⁶ — jedną z kilkudziesięciu prac niemieckiego humanisty zajmującego się problematyką farmaceutyczną, leczeniem ran i anatomią, choć niebędącego najpewniej lekarzem, Walthera Hermanna Ryffa (Gualtherus Hermenius Rivius, 1500–1548). Podręczniki te, wielokrotnie wznawiane — w naszym wypadku wydrukowane we Frankfurcie w latach 1570²⁷ i 1577 — podejmują zagadnienia medykamentów oraz ziół stosowanych w leczeniu różnego rodzaju dolegliwości całego ciała człowieka.

Ze znanych niemieckich nazwisk medyków w katalogu odnotowano również niezwykle płodnego, a przy tym ogromnie popularnego chirurga i botanika Hieronima Braunschweiga (1450–1512) z bodaj największym jego dziełem z zakresu zastosowań destylatów roślinnych w leczeniu chorób oraz chirurgii: *Liber de arte distillandi de simplicibus*. W naszym wypadku mamy do czynienia z jednym z wydań w niemieckiej wersji językowej tego wielokrotnie wznawianego dzieła — *Nev vollkommen Destillierbuch wohlgegründeter künstlicher Destillation* z 1597 roku²⁸.

²⁵ Cordus, Valerius, *Dispensatorium, sive Pharmacorum conficiendorum ratio ... Adjecto novo libello...*, Lugduni Apud Ludovicum Cloquemin, 1579; zob. UniCat Union Catalogue of Belgian Libraries, <http://www.unicat.be/unicat?func=search&query=syssid:90888323> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K IX 42.

²⁶ Ryff, Walther Hermann, *Kurtzes Handbüchlin und Experiment vieler Artzneyen durch den gantzen Körper deß Menschen...*, Gedruckt zu Franckfurt am Mayn, durch Paulum Reffeler, 1577; *idem*, *Kurtzes Handbüchlin und Experiment vieler Artzeneien durch den gantzen Körper des Menschen...*, Gedruckt zu Franckfurt am Mayn, durch Thomam Rebart und Kilian Han., 1570; zob. VD16 R 3962, <http://gateway-bayern.de/VD16+R+3962> oraz VD16 R 3959, <http://gateway-bayern.de/VD16+R+3959> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VIII 40 1 i SZ K VIII 40 2.

²⁷ Katalog Książnicy Cieszyńskiej podaje — najprawdopodobniej błędnie — 1579 rok; zob. <https://katalog.kc-cieszyn.pl/document/196510> (dostęp: 5.09.2022).

²⁸ Brunschwig Hieronymus, *New vollkom[m]en Distillierbuch wolgegründter künstlicher Distillation: sampt Underweisung und Bericht, künstlich abzuziehen oder separiern, die fürnembste distillierte Wasser, köstliche Aquas vite, Quintam Essentiam, Sirupen, heylsame Öl, Balsam und dergleichen vil guter Abzüge (so zu vilfaltigen Kranckheiten, Fehl und Gebrechen menschliches Körpers, fast nützlich gebraucht werden mögen) ... auch mit bequemerm Zeug der Gefesz und Instrument, deszgantzen Distillierzeugs*, Getruckt zu Franckfurt am Mayn bey Christian Egenolffs Erben, 1597; zob. VD16 B 8704, <http://gateway-bayern.de/VD16+B+8704> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej w klocku introligatorskim (jako pierwsze tam dzieło) pod sygn. SZ K II 05 1.

Natomiast spośród szwajcarskich uczonych możemy wymienić Johanna Weckera, którego dorobek w omawianym zasobie reprezentuje tłumaczenie wspomnianych już *Sekretów* Aleksego Pedemontana na język niemiecki.

Do kolekcji cieszyńskiego prefekta trafiły ponadto dwie współwydane prace flamandzkiego lekarza, herbarysty i botanika, profesora medycyny uniwersytetu w Lejdzie, Remberta Dodoensa (1517–1585): *Historia vitis viniqve et stirpivm nonnullarum aliarum: item Medicinalium obseruationum exempla*, drukowane w Kolonii u Materna Cholinusa w 1580 roku²⁹. Warto nadmienić, że Dodoens należał do czołowych europejskich naturalistów, a jego praca *Stirpium historye pemptades sex* jest uważana za jedno z najważniejszych dzieł botanicznych końca XVI wieku.

Ciekawa jest też obecność prac anatomicznych w omawianym dziale. Kiedy zerkniemy na katalog biblioteki, zauważymy, że oprócz podręcznika Vesaliusa w bibliotece Szersznika znajdowały się dzieła kilku znanych przedstawicieli tej gałęzi medycyny. Przede wszystkim warto wymienić — wspomnianego wcześniej — szwajcarskiego naturalistę, anatoma i botanika Gasparda Bauhina (1560–1624), którego dorobek w tym obszarze był znaczący. W cieszyńskiej księżnicy — spośród sześciu woluminów jego dzieł — znalazły się *Theatrum anatomicum* w edycji drukowanej we Frankfurcie nad Menem w 1605 roku (pierwodruk 1592), współprawne wraz z *Appendixem*³⁰, oraz dwuczęściowe, również współprawne, *Externarum humani corporis partium appellationem*, które wyszły spod pras drukarskich znakomitego bazylejskiego impresora Sebastiana Henricpetri w latach 1591–1592³¹.

Literatura anatomiczna reprezentowana jest też dwiema pracami francuskiego badacza w tej dziedzinie, królewskiego lekarza Henryka IV, a także profesora

²⁹ Dodoens, Rembert, *Historia vitis viniqve et stirpium nonnullarum aliarum, item Medicinalium obseruationum exempla...*, Coloniae, apud Maternum Cholinum, 1580; zob. VD16 D 2130, <http://gateway-bayern.de/VD16+D+2130> (dostęp: 5.09.2022). W Księżnicy Cieszyńskiej w klocko introligatorskim (jako pierwsze tam dzieło) pod sygn. SZ K VII 34 l.

³⁰ Bauhin Caspar, *Theatrum Anatomicum. Novis figuris aeneis illustratum et in lucem emissum opera & sumptibus Theodori de Bry p.m. relicta Viduae & filiorum Joannis Theodori & Joannis Israelis de Bry*, Francofurti at Moenum, typis Mathaei Beckeri, 1605; *idem, Appendix Ad Theatrum Anatomicum Caspari Bauhini. Sive Explicatio Characterum omnium, qui figuris totius Operis additi fuere: quae seorsim compingi debet*, Francofurti, excudebat Mathaeus Becker, impensis Io. Theo. et Israel de Brij, 1605; zob. VD17 7:695268 G, <https://kxp.k10plus.de/DB=1.28/SET=5/TTL=76/SHW?FRST=79> (dostęp: 5.09.2022); VD17 12:695154 Q, <https://kxp.k10plus.de/DB=1.28/SET=5/TTL=76/SHW?FRST=80> (dostęp: 5.09.2022). W Księżnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VI 24 a i SZ K VI 24 b.

³¹ Bauhin Caspar, *Liber Primus (Secundus). Externarum humani corporis partium appellationem, descriptionem et explicationem accuratam, continens, Iterata editio, ... & locupletior...*, Basileae, per Sebastianum Henricpetri, 1591–1592; zob. VD16 B 842, <http://gateway-bayern.de/VD16+B+842> (dostęp: 5.09.2022). W Księżnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VIII 39/01-02 1,2.

medycyny na uniwersytecie w Montpellier — André du Laurensa (1558–1609): *Opera anatomica, in quibus historia singularum partium, primum accurate describitur* oraz *Historia anatomica humani corporis et singularis eius partium*; obie wydrukowano we Frankfurcie w latach 1595 i 1600. Ta ostatnia była jednym z najczęściej używanych podręczników anatomicznych pierwszej połowy XVII wieku (Baldassarri, 2022, s. 60–64)³².

Na koniec można jeszcze wspomnieć o jedynym w tym zestawieniu szesnastowiecznym druku medycznym w języku czeskim. Mowa o pracy z zakresu położnictwa — *Zahrádka růžová žen plodných o početj, působenij, zplozenij, sploženíj a rozenij člověka, a o wssech nebezpečných přijpadnostech... při porodu...*, której autorem był Matouš Philomates (zm. 1600). Dziełko to w niewielkim formacie wydrukowano w Pradze w 1577 roku³³.

Podsumowując analizę zawartości treściowej najstarszej części medycznego działu biblioteki Szersznika, jakkolwiek wysoko ocenimy pod względem naukowym znajdujące się w nim poszczególne tytuły, to dojdziemy jednocześnie do wniosku, że — jak już sygnalizowano — ich dobór w dużej mierze był raczej dziełem przypadku.

Wynikało to z wielu przyczyn. Po pierwsze, budowniczy kolekcji nie był lekarzem, nie miał więc dobrej orientacji w zakresie doboru piśmiennictwa. Po drugie, biblioteka — mająca w założeniach twórcy charakter edukacyjno-publiczny — była przeznaczona dla uczniów gimnazjum oraz czytelników o różnorodnym wykształceniu, a zatem nie pełniła w żadnym razie funkcji księgozbioru fachowego, kierowanego tylko do lekarzy. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do najstarszej części zasobu, który w momencie budowania ksiąźnicy Szersznika miał już charakter historyczny. Po trzecie wreszcie, wiele dzieł medycznych w omawianej kolekcji właśnie przypadkowi zawdzięcza w nim swoją obecność. Szersznik bądź

³² Du Laurens André, *Opera Anatomica. In quibus historia singularum partium ... describitur; ... Hippocratis libri Anatomici illustrantur, et ... Galenus vindicatur. Editio altera, ab ... mendis ... vindicata, & nunc primum in Germania edita...*, Francofurti, Impensis Petri Fischeri, 1595; *idem, Historia anatomica humani corporis et singularum eius partium multis controversijs & observationibus novis Illustrata...*, Francoforti apud Matthaicum Beckerum, impensis Theodorici de Brij viduae et duorum filiorum, 1600; zob. VD16 D 2907, <http://gateway-bayern.de/VD16+D+2907>; VD16 D 2911, <http://gateway-bayern.de/VD16+D+2911> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K III 16 i SZ K II 02 1.

³³ Philomates, Matouš, *Zahrádka růžová žen plodných, o Početj, Působenij, zplozenij, složenij a rozenij Člověka, a o wssech nebezpečných přijpadnostech, způsobijch, bolestech, a tagnostech, které při Porodu naypředněgij znamenány a naywjce wyssetřeny býwagij, na pět stránek rozděléná...*, [Wytisštěno w slawném Městě Pražském...: u Giřijka Jakobeá Dačického], 1577; zob. OCLC 803834167, <https://www.worldcat.org/title/803834167> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K VIII 43.

jego następcy³⁴ kupowali bowiem takie tytuły, jakie znajdowały się na ówczesnym rynku antykwarycznym i księgarskim, lub otrzymywali w darze to, co ofiarodawcy chcieli przekazać na rzecz biblioteki. Nabywając dzieła starsze, Szersznik kierował się bez wątpienia — o czym już była mowa — ich walorami edytorskimi, a także przypuszczalnie chęcią posiadania licznych interesujących druków, które reprezentowałyby różnorakie epoki i ośrodki typograficzne, podobnie jak to czynił w przypadku inkunabułów i druków z pierwszej połowy XVI wieku. To właśnie w ich wypadku wyraźnie zarysowały się jego ambicje bibliofilskie. W jednym z listów (z 19 lutego 1810 roku), jakich wiele wysłał do swego przyjaciela, wybitnego morawskiego historyka i archiwisty, a także kolekcjonera książek i archiwaliów, Johanna Petera Cerroniego (1753–1826)³⁵, wspominał, że jego zbiór paleotypów obejmuje przynajmniej po jednym druku z każdego roku, począwszy od 1471 aż do 1550 (Spyra, 2014, s. 48; Kudělka, 1953, s. 270, 279–281). Można się zatem domyślać, że to nie ich treść miała znaczenie dla kolekcjonera, lecz że powodowała nim ambicja posiadania przekroju dorobku typografii tamtego okresu³⁶.

Mając za sobą krótką charakterystykę medycznej kolekcji biblioteki cieszyńskiej, wróćmy do interesującego nas szczególnie podręcznika anatomii Vesaliusa. Trafił on — zgodnie z założeniem twórcy księgozbioru — do scharakteryzowanego działu „Medici”, którego zasób został zgromadzony w bibliotece pod literą „K”. Otrzymał wówczas — wpisaną ołówkiem na wyklejce górnej okładziny — sygnaturę K I I (dzisiaj SZ K I 01), co oznaczało nader uprzywilejowaną pozycję woluminu w jego obrębie. Wesaliański podręcznik — ułożony na pierwszym miejscu pierwszej półki regału grupującego piśmiennictwo medyczne w bibliotece — otwierał w ten sposób cały dział literatury z tego zakresu. Świadczy to o wysokim uznaniu dla pracy Andreeasa Vesaliusa, która pomimo 250 lat istnienia w obiegu naukowym, dzięki świetnej warstwie ilustracyjnej, nie straciła w począt-

³⁴ Inwentarze sporządzane przez Szersznika i jego następców nie do końca pozwalają precyzyjnie powiedzieć, które z poszczególnych pozycji trafiły do biblioteki jeszcze za jego życia. Tak o tym problemie pisze obecny dyrektor Książnicy Cieszyńskiej i historiograf biblioteki Szersznika, Krzysztof Szelong (1993, s. 47): „Metoda jego tworzenia [to jest inwentarza — K.N.], polegająca na umieszczaniu w jednym ciągu inwentarzowym książek już posiadanych wraz z kolejno wpływającymi nabytkami, spowodowała jednak, że inwentarz ten ma bardzo nieprzejrzysty układ, zawiera też wiele pomyłek i uniemożliwia określenie, które książki pochodzą z właściwej kolekcji Szersznika, a które pozyskano już po jego śmierci [...]”.

³⁵ Cerroni był także sekretarzem Gubernium Morawsko-Śląskiego w Brnie, jak również rewizorem i cenzorem czeskich książek, a z czasem opiekunem zbiorów rękopisów, dokumentów i pieczęci Muzeum im. Cesarza Franciszka w Brnie. Korespondencja między Szersznikiem a Cerronim była obfita, dziś jest nam ona znana z zachowanych w Morawskim Archiwum Krajowym w Brnie oraz Książnicy Cieszyńskiej listów z lat 1788, 1801–1802 oraz 1810–1812 (zob. Spyra, 2014, s. 35–36, 42–44).

³⁶ O polityce gromadzenia zbiorów przez L. Szersznika pisze również Bieńkowska (2001, s. 336–337).

kach XIX wieku na swych walorach informacyjnych. Bacząc jednak na bibliofilskie zainteresowania Szersznika, pozycję tę zawdzięczała ona przede wszystkim swojej wartości antykwarycznej oraz niewątpliwym walorom edytorskim, co — w oczach założyciela — plasowało ją wysoko w hierarchii cennych woluminów cieszyńskiej biblioteki.



Il. 3. Fragment regału z literaturą medyczną (K). Książnica Cieszyńska, Biblioteka L.J. Szersznika. Fot. Anna Fedrizzi-Szostok

Szersznik — co już podkreślano — doskonale orientował się w materii bibliofilskiej i świetnie oceniał wartość nabywanych dzieł, ale znał też pozycję naukową gromadzonej literatury. Były zapewne również praktyczne przyczyny umiejscowienia kodeksu na początku działu. Otóż książki w bibliotece Szersznika — jak wiemy — ułożone były na półkach według formatów: od największych, które spoczywały na najniższej półce, po najmniejsze — ulokowane na najwyższej półce (Szelong, 2000, s. 93). Znaczących rozmiarów foliał Vesaliusa musiał zatem znaleźć się na początku zespołu, lecz niekoniecznie winien był wszakże otrzymać sygnaturę pierwszą.

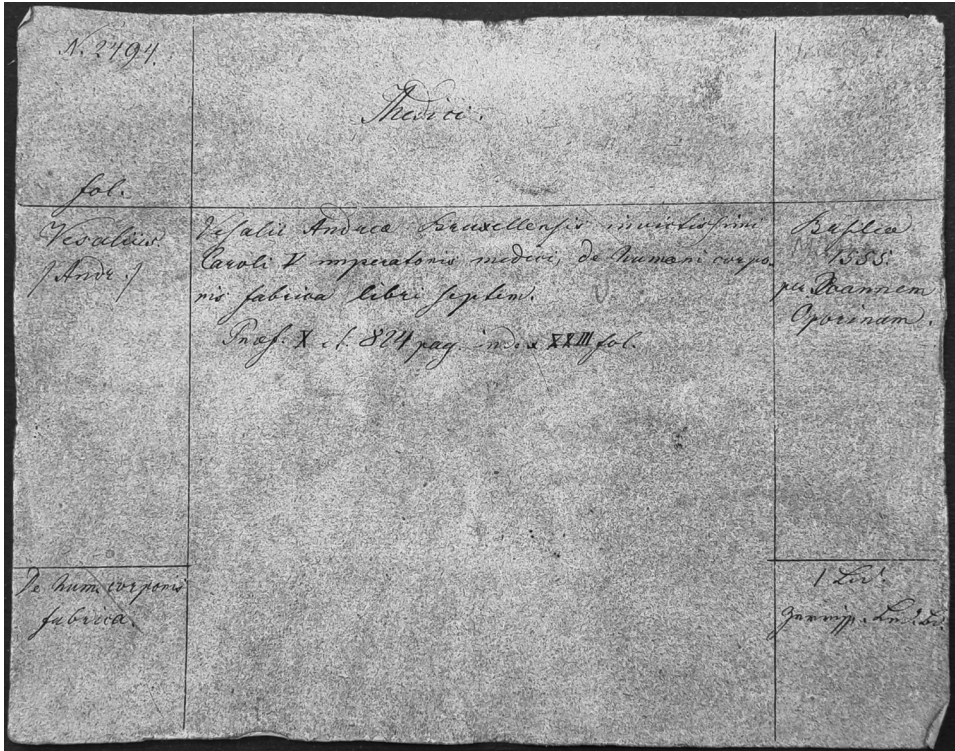
Pozycja Wesaliańskiego woluminu znalazła również odzwierciedlenie w zapisach katalogowych sporządzonych zarówno ręką założyciela biblioteki, jak i jego następców. Przede wszystkim *Fabrica* została odnotowana jeszcze ręką Szersznika w sporządzonym przez niego alfabetycznym katalogu działu K — „Medici” pod literą „V” w następującym brzmieniu: „Vesalii Andr. De humani corporis fabrica libri VII. Basileae per Jo. Oporinum 1555 in fol.”³⁷. Jednocześnie dzieło brukselskiego anatoma pojawia się na otwarciu topograficznego repertorium³⁸ opracowanego także przez Szersznika dla działu (regału) medycznego, tym razem w brzmieniu: „Andreae Vesalii Bruxellensis de humani corporis fabrica libri VII. Basileae per Jo. Oporinum M.D.L.V. fol.” — w tym wypadku wraz z numerem inwentarzowym 2494. W katalogu alfabetycznym po zapisie odnoszącym się do *Fabrica* Szersznik — jak w wypadku innych pozycji (Szelong, 2000, s. 97) — pozostawił sporo wolnego miejsca na wpisanie ewentualnych kolejnych nabytków, które jednakże nigdy nie zostały zrealizowane.

Po śmierci założyciela biblioteki w 1814 roku egzemplarz pracy Vesaliusa do czasów współczesnych jeszcze kilkakrotnie był przedmiotem opracowania bibliograficznego. Jednym z takich źródeł, kolejnym po zredagowanych ręką Szersznika, odnotowującym obecność omawianego podręcznika anatomii w kolekcji cieszyńskiej biblioteki publicznej jest karta katalogowa sporządzona przez działającego ponad 30 lat (1831–1862) trzeciego z kolei bibliotekarza Szersznikowskiej fundacji — Karla Schwarza. Wykonał ją zgodnie z instrukcją i według wzorca, jakie otrzymał w 1835 roku od Urzędu Obwodowego w Cieszynie³⁹.

³⁷ Książnica Cieszyńska, teczka I/13/1, poszyt współcześnie zatytułowany *Dział K. (Medici). Katalog alfabetyczny sporządzony przez L.J. Szersznika*. Szczegółowy opis katalogów alfabetycznych Szersznika dał Szelong, 2000, s. 97.

³⁸ Książnica Cieszyńska, teczka I/13/1, poszyt współcześnie zatytułowany *Dział K. (Medici). Repertorium sporządzone przez L.J. Szersznika*. Szczegółowy opis repertoriów Szersznika dał Szelong, 2000, s. 96.

³⁹ Książnica Cieszyńska, *Wykaz nieaktualnej dokumentacji Biblioteki Leopolda J. Szersznika*, III, paczka 4 a (zob. Szelong, 2000, s. 106, 133).



Il. 4. Karta katalogowa egzemplarza dzieła A. Vesaliusa wykonana ręką Karla Schwarza. Książnica Cieszyńska, *Wykaz nieaktualnej dokumentacji Biblioteki Leopolda J. Szersznika*, III, paczka 4a. Fot. Krzysztof Nierzwicki

Karta owa, podzielona na osiem rubryk, w których uwzględniano między innymi hasło alfabetyczne, z założenia miała stanowić element katalogu alfabetycznego⁴⁰, chociaż w istocie otwiera ona zespół kart katalogu działowego (medycyna), uporządkowanych wedle kolejności ustawienia książek na półkach⁴¹. Uzupełnieniem katalogu alfabetycznego, podobnie jak za czasów Szersznika, było repertorium, mające postać opasłego kodeksu, przygotowane przez Schwarza dla całości zbiorów biblioteki, ułożonych w nim według *numerus currens*⁴². Podręcznik Vesaliusa znalazł się tutaj na 2494 pozycji, otwierając zbiór literatury

⁴⁰ Szelong (2000, s. 119), szczegółowo opisując proces opracowania biblioteki, konstatuje, że Schwarzw w istocie pełnego katalogu alfabetycznego nie wykonał, przygotowywane zaś przez niego karty tworzyły raczej rodzaj kartoteki będącej etapem do przygotowania repertorium.

⁴¹ Szczegółowy opis kart Schwarza dał Szelong (2000, s. 109).

⁴² Opis repertorium dał Szelong (2000, 119–124).

medycznej⁴³. Repertorium odgrywało, a w zasadzie do dziś odgrywa, rolę podstawowego narzędzia ewidencyjnego księgozbioru Szersznika. Na jego podstawie dokonywano wielokrotnego skontrum księgozbioru, odznaczając zachowane pozycje symbolem „x” lub „v”, potwierdzającym ich obecność w kolekcji. Dzieło Vesaliusa doczekało się trzech takich znaków, sporządzonych ołówkiem i czerwoną kredką. W ślad za opracowaniem woluminu w owym okresie opatrzono go nalepką na grzbiecie (powyżej pierwszego zwięzu) z odręcznym tekstem informującym o autorze i tytule dzieła: „Andreae Vesalii De Humani Corporis fabrica Libri VII”. Prawdopodobnie również wówczas w górnym rogu dolnej okładziny ulokowano drobną papierową nalepkę z sygnaturą woluminu: K I 1.



Il. 5. A. Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, widok grzbiecia woluminu.
Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01. Fot. Krzysztof Nierzwicki

Wraz z odejściem na emeryturę Karla Schwarza — jak pisze Krzysztof Szelong (2000, s. 122) — w dziejach biblioteki rozpoczął się okres stagnacji i to nie tylko w odniesieniu do zaopatrywania księgozbioru, ale także w stosunku do prac inwentarzowych. Stan ten trwał praktycznie do lat trzydziestych XX wieku, a więc do czasu włączenia biblioteki w strukturę Muzeum Miejskiego i przeniesienia jej do nowej siedziby. Niestety również wówczas nie podjęto prac katalogowych, ograniczając się jedynie do działań ewidencyjnych w kwestii księgozbioru. Działania te przerwał wybuch wojny i jego następstwa, w tym przeniesienie księgozbioru do Pragi. Wrócono do nich dopiero po powrocie księgozbioru do Cieszyna w 1962 roku i podporządkowaniu ich nowo utworzonemu (w 1960 roku) Oddziałowi Zabytkowemu Biblioteki Śląskiej w Katowicach, którego kierownictwo powierzono

⁴³ Książnica Cieszyńska, b. sygn., *Repertorium der Propst Leopold Scherschknischen Bibliothek in Teschen*, karta nienumerowana.

dyrektorowi Muzeum w Cieszynie Ludwikowi Brożkowi (1907–1976). W ramach oddziału znalazły się wyłączone ze struktury cieszyńskiego Muzeum Miejskiego wszystkie przechowywane w nim od lat trzydziestych XX wieku księgozbiory historyczne, w tym kolekcja Szersznika (Szelong, 2000, s. 87–88). Za czasów Brożka rozpoczęto prace nad stworzeniem między innymi katalogu kartkowego druków biblioteki Szersznika⁴⁴. Wykonano wówczas blisko 9 tysięcy kart katalogowych, których skany w wersji online udostępnia dziś Książnica Cieszyńska⁴⁵, choć brakuje wśród nich opisu traktatu Vesaliosa⁴⁶. Został on wykonany kilkanaście lat później na potrzeby pierwszej części opracowanego przez dra Jerzego Dyrkę (ur. 1948) z zespołem *Katalogu starych druków medycznych w bibliotekach Śląska Górnego i Cieszyńskiego*, który ukazał się w 1982 roku. Nota bibliograficzna sporządzona dla woluminu *Fabrica* znalazła się w tym wydawnictwie na 682 pozycji (Puzio, 1982, s. 168). Wreszcie ostatni z opisów bibliograficznych odnoszący się do anatomicznego traktatu Vesaliosa zredagowano już w wersji elektronicznej dla katalogu online Książnicy Cieszyńskiej. Wykonano go w Fundacji Zakłady Kórnickie w ramach zrealizowanego w latach 2007–2010 w Cieszynie projektu „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego”⁴⁷.

Przeanalizowawszy kwestię opracowania bibliograficznego interesującego nas egzemplarza *Fabrica*, należałoby w tym momencie podjąć zagadnienie źródła jego pozyskania do kolekcji Leopolda Szersznika. Słynny podręcznik Vesaliosa trafił w jego ręce w okresie największego przyrostu księgozbioru, który przypadł na lata 1802–1807. Wówczas do biblioteki napływały liczne książki w formie darów od okolicznej szlachty i mieszczaństwa, poruszonego faktem utworzenia w Cieszynie biblioteki publicznej — pierwszej na ówczesnym austriackim Śląsku, z czasem obdarzonej tytułem „cesarsko-królewskiej” (Szelong, 2004, s. 7, 16–17). Oprócz darowizn — stanowiących znaczące źródło zaopatrywania księgozbioru — decydującą rolę w procesie jego pomnażania odegrała jednak aktywność Szersznika, mająca na celu poszukiwanie interesujących go książek na rynku księgarskim i antykwarycznym. Z tego względu — jak dowodzą historiografowie książnicy cieszyńskiej — największy przyrost ksiąg nastąpił na drodze kupna (Szelong, 2004, s. 17). Tak

⁴⁴ O pracach katalogowych L. Brożka zob. Szelong, 2000, s. 127–132.

⁴⁵ Książnica Cieszyńska, Katalog Biblioteki Leopolda Jana Szersznika, <https://katalogi.kc-cieszyn.pl/katalog-biblioteki-leopolda-jana-szersznika-2> (dostęp: 5.09.2022).

⁴⁶ Brak opisu *Fabrica* był najpewniej konsekwencją niekompletności katalogu Brożka (por. Szelong, 2000, s. 130).

⁴⁷ Książnica Cieszyńska, <https://katalog.kc-cieszyn.pl/document/178673> (dostęp: 5.09.2022); w ramach projektu „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego” skatalogowano ponad 37 500 woluminów książek z bibliotek cieszyńskich, przede wszystkim starych druków. Szersze informacje o projekcie zob. folder „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego”, scenariusz i teksty K. Szelong, http://www.sbc.org.pl/Content/17566/Ochrona_i_konserwacja.pdf (dostęp: 5.09.2022).

było również w przypadku interesującej nas książki. Świetne zorientowanie w tej materii zawdzięczał Szersznik — o czym już nadmieniano — swojej wiedzy bibliologicznej, podpartej gromadzoną ze znanstwem literaturą z tego zakresu (Szelong, 2004, s. 18; 2000, s. 99; Spyra, 1993, s. 43), oraz pozyskiwanym licznym katalogom księgarskim i antykwarycznym, a także czasopismom (Kudělka, 1957, s. 138–139; 1953, s. 270; Heinrich, 1830, s. 533–536, 546–548; Spyra, 1993, s. 43).

Tak jak nie mamy wątpliwości, że dzieło brukselskiego anatoma znalazło się w bibliotece w drodze zakupu, tak już nie tak łatwo odpowiedzieć na pytanie o miejsce, w którym dokonano tego nabytku. Możliwości w tym zakresie jest bowiem bardzo wiele. Szersznik najczęściej jednak korzystał z oferty handlowej Wiednia, Ołomuńca i Wrocławia. Czeski historyk, autor obszernej biografii cieszyńskiego prefekta — Milan Kudělka (1922–2005) — podaje, że Szersznik utrzymywał ściśle kontakty z wrocławskimi księgarzami i antykwariuszami, otrzymując stamtąd sporo katalogów aukcyjnych i tam właśnie kupując książki (Kudělka, 1957, s. 138). Ma to swoje odzwierciedlenie w zachowanym księgozbiorze Szersznika, w którym sporo miejsca zajmują właśnie oferty handlowe wiedeńskich, ołomunieckich i wrocławskich księgarzy, przede wszystkim katalogi Johanna Georga Binza z Wiednia, Josepha Riegele z Ołomuńca czy też Christiana Friedricha Gutscha, działającego na rynku we Wrocławiu i Brzegu⁴⁸. Okazją do zakupów literatury były dla ks. Szersznika także jego liczne podróże do Wiednia, Bratysławy, Brna czy Galicji. Być może to w którymś z tych miejsc natrafił na interesujący nas podręcznik anatomii.

Pomoc w orientacji na rynku — jak już nadmieniono — dawały Szersznikowi liczne wydawnictwa o charakterze informacyjnym, które zgromadził w swojej bibliotece. Śledząc rynek antykwaryczny i aukcyjny, uczony jezuita przeglądał wiele tego typu druczków, prawdopodobnie własnoręcznie zaznaczając na ich marginesach interesujące go pozycje. Tak było w przypadku wydawanych periodycznie w formie broszur katalogów jednego z bardziej znanych wiedeńskich księgarzy i antykwariuszy, wspomnianego Johanna Georga Binza (1748–1824), z którym Szersznik pozostawał w stałym kontakcie (Kudělka, 1957, s. 135). Jego księgarnia znajdowała się na St. Stephans Friedhof (Stephansplatz), a następnie od 1811 roku przy Schulerstrasse 915. Warto wspomnieć przy tym, że Binz studiował filozofię we Fryburgu oraz medycynę w Wiedniu i był uważany za znakomitego znawcę literatury i dawnej książki (Hupfer, 2003, s. 33–39; Frank, Frimmel, 2008, s. 21–22). Ofertę swego antykwariatu, w okresie gdy ten mieścił się na Stephanzplatz, a więc w latach 1791–1811 (Hupfer, 2003, s. 37), publikował najczęściej w postaci dwukartkowych (czterostronicowych) katalożków o zmiennych tytułach, między innymi: *Gebundene Bücher bey J.G. Binz, Buchhändler am Stephans-Freydhof*

⁴⁸ Sygnatury katalogów Binza, Gutscha i Riegele zamieszczono w dalszych przypisach.

lub *Bey J.G. Binz Buchhändler in Wien, am Stephans-Freudhofs ist zu haben*, z których w zasobie Książnicy Cieszyńskiej zachowały się 82 egzemplarze⁴⁹. Znalazły się tutaj nieprzypadkowo, albowiem to właśnie w owym czasie (po 1802 roku) Szersznik zintensyfikował działania mające na celu pozyskiwanie nowej literatury, do czego materiały te okazały się nieodzowne.

Na potrzeby niniejszego artykułu szczegółowo prześledzono wszystkie zachowane w zbiorach Szersznika egzemplarze wspomnianych katalogów Binza, przede wszystkim w nadziei na ustalenie miejsca nabycia dzieła Vesaliusa, ale również w celu zorientowania się w ofercie handlowej jednego z czołowych księgarzy stolicy cesarstwa Habsburgów w interesującym nas okresie⁵⁰. Z ich lektury wynika, że wiedeński księgarz proponował swoim klientom sporo dzieł z zakresu medycyny, botaniki i farmacji, chociaż zabrakło w niej woluminu *Fabrica*. Lektura katalogów Binza przynosi ponadto inne ciekawe wnioski, chociażby odnośnie do cen książek we wspomnianym czasie, co bez wątpienia warto przeanalizować w kontekście znanej nam wartości dzieła Vesaliusa. Co rzuca się szczególnie w oczy, to stosunkowo niska — w relacji do wielu książek współczesnych Szersznikowi — wartość druków starszych, na przykład piętnasto- i szesnastowiecznych, których katalogi nie rejestrują zresztą zbyt wiele.

Zilustrujmy to choćby takimi przykładami. Czterotomowe (w jednym woluminie), liczące ponad 800 kart *in folio Opera omnia* ojca i doktora Kościoła Atanazego Aleksandryjskiego (około 295–373) w bazylejskiej edycji Nicolausa i Eusebiusa Episcoposów z 1564 roku, a także dwutomową, liczącą ponad 1600 kart *Biblię hebrajską* w opracowaniu szwajcarskiego hebraisty Sebastiana Münstera (1488–1522), drukowaną także w Bazylei w 1546 roku, antykwariusz wyceenił odpowiednio na 6 i 9 florenów⁵¹, tym samym czasie oferując na przykład ósme wydanie *The Gardens Dictionary* słynnego brytyjskiego botanika Philipa Millera (1691–1771), drukowane w Londynie w 1768 roku, za 24 floreny⁵². Takiej kwoty

⁴⁹ W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ Supl. 1468 (1–82) II. Nie były to jedyne katalogi wydawane przez Binza (zob. Hupfer, 2003, s. 37; Frank, Frimmel, 2008, s. 21–22).

⁵⁰ Autor ma świadomość, iż w interesującym nas momencie w Wiedniu działało przynajmniej kilkudziesięciu antykwariuszy i handlarzy książek, u których w ofercie mógł znajdować się egzemplarz *Fabrica*. Warto jednak prześledzić przynajmniej te, które Szersznik miał w swoich rękach (por. Hupfer, 2003, *passim*; Frank, Frimmel, 2008, *passim*).

⁵¹ Athanasius, *Athanasii Magni Alexandrini Episcopi Graviss. Scriptores, et sanctiss. Martyris, Opera, in quatuor tomos distributa...*, Basileae, [Nikolaus Episcopus d.J. und Eusebius Episcopus], 1564; Münster, Sebastian, *Hebraica Biblia, latina planeq; nova Sebast[ian]i Munsteri tra[ns]lacione, post omneis omnium hactenus ubivis gentium aeditiones evulgata...*, Basileae, ex officinis Michaelis Insignitii & Henrici Petri, 1546 (w Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ Supl. 1468 [1] II; zob. notatka na k. 1r). Zob. też VD16 A 3981, <http://gateway-bayern.de/VD16+A+3981>; VD16 B 2882, <http://gateway-bayern.de/VD16+B+2882> (dostęp: 5.09.2022).

⁵² Philip Miller, *The Gardeners Dictionary: containing the best and newest methods of cultivating and improving the kitchen, fruit, flower garden, and nursery...*, Printed for the author, London, 1768; zob. OCLC 1190153, <https://www.worldcat.org/title/1190153> (dostęp: 5.09.2022).

nie oczekiwał nawet za rarytas takiej klasy jak pierwsza Kobergerowska edycja *Biblia*, drukowana w 1475 roku, którą proponował za 22 floreny i 30 krajcarów⁵³. Jakkolwiek można przyjąć, że Miller był rzeczywiście nadzwyczaj uznanym autorytetem w botanice oraz praktyce prowadzenia ogrodów, to jednak wspomniane ósme wydanie jego *Słownika* nie wyróżniało się niczym szczególnym, a jego strona edytorska nie uzasadniała tak wysokiej ceny.

Takie przykłady można by mnożyć, chociaż oczywiście relacji tych nie należy traktować jako reguły. We wspomnianych katalogach znajduje się również bardzo dużo taniej literatury współczesnej, ale zdarzają się pozycje osiemnastowieczne wyceniane na kilkadziesiąt, a nawet kilkaset florenów, choć dotyczy to zazwyczaj wielotomowych edycji, zwłaszcza ilustrowanych. W tym kontekście nie wydaje się zatem dziwna stosunkowo niska kwota 4 florenów, jaką Szersznik zapłacił za anatomiczny podręcznik Vesaliosa, chociaż w analizowanych katalogach można natrafić na anatomiczne pozycje o znacznie wyższej wartości. Być może na wartość egzemplarza rzutował też stan jego zachowania — tom przypuszczalnie trafił w ręce Szersznika w kondycji, z jakiej znamy go dzisiaj, a zatem z wieloma uszkodzeniami⁵⁴.

Podobnej analizie poddano również liczne wydawnictwa katalogowe wspomnianych księgarzy z Wrocławia, Ołomuńca i Opawy. Niestety także w ich ofercie — przynajmniej tej, której egzemplifikacje mamy w zasobie Szersznika — nie udało się odnaleźć Wesaliańskiego podręcznika. W tym celu przeanalizowano 32 dostępne w Książnicy Cieszyńskiej pozycje katalogów wrocławskiego handlarza Christiana Friedricha Gutscha, wydawane w latach 1777–1795⁵⁵, dwa katalogi ołomunieckiego antykwariusza Josepha Riegele z lat 1789 i 1792⁵⁶ czy wreszcie 10 dostępnych w Książnicy katalogów Franza Antona Vogelsingera z Opawy⁵⁷. W rezultacie, nie uzyskawszy potwierdzenia obecności tomu Vesaliosa w wymienionych antykwariatach i pozbawiwszy się tym samym możliwości uprawdopodobnienia jego zakupu w przywołanych miejscach, należy przyjąć, iż kwestia

⁵³ *Biblia*, Nürnberg, Anton Koberger, 16 XI 1475, 2° (w Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ Supl. 1468 [2] II; zob. notatka na k. 2r). Dzieło zachowane w wielu egzemplarzach; zob. GW 04218, <https://gesamtkatalogderwiegendrucke.de/docs/GW04218.htm> (dostęp: 5.09.2022).

⁵⁴ Opis egzemplarza zamieszczono w dalszej części tekstu.

⁵⁵ Noszą one najczęściej tytuły: *Catalogus von alten und neuen Büchern welche nebst vielen andern bey dem Buchhändler Christian Friedrich Gutsch, in Breslau und Brieg um beygesetzte Preise zu haben sind* lub *Verzeichniß einer Bücher-Sammlung aus allen Theilen*; zob. Książnica Cieszyńska, między innymi sygnatury: SZ Supl. I: 01821, 00738, 00739, 00782, 00783, 00784, 00785, 00786, 00787, 00788, 00789, 00790, 00792, 00793, 00794, 01482, 01483, 01484, 01485, 01486, 01487, 01489, 01491, 01494, 01495, 01506, 01711, 01741, 01742, 01505/01, 01506, 01507.

⁵⁶ Zob m.in. *Verzeichniß von Büchern, welche bei Joseph Riegele...*, Brünn: Joseph Georg Traßler, 1792. W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ Supl. I 01714, a także SZ Supl. I 01704.

⁵⁷ Książnica Cieszyńska, sygn. SZ Supl. II 01650, SZ Supl. I: 01583, 01610, 01611, 01616, 01621, 01703, 01715, 01731, 01732.

ta na obecnym etapie badań musi pozostać nierozstrzygnięta. Teza ta wydaje się tym bardziej zasadna, kiedy weźmiemy pod uwagę, iż twórca biblioteki cieszyńskiej nie był zmuszony do ograniczenia swych poszukiwań literatury do wspomnianych kilku antykwariuszy, których oferta handlowa zachowała się w jego zbiorach. W okresie jego pracy nad budowaniem księgozbioru przyszłej biblioteki publicznej miał do wyboru propozycje wielu innych księgarzy oferujących książki, w tym tomy z zakresu medycyny. Do takich osób należał dla przykładu wiedeński antykwariusz Franz Wimmer (1765–1841), który dysponował znaczącą ofertą literatury medycznej i chirurgicznej (Hupfer, 2003, s. 73; Bachleitner, Eybl, Fischer, 2000, s. 129, 192).

Nie można przy tym również wykluczyć, że Szersznik zakupił anatomiczny podręcznik na przykład z rąk prywatnych, być może od jednego z okolicznych lekarzy, z którymi utrzymywał dobre relacje. Wieść o budowie publicznej biblioteki dotarła wszak także do tego środowiska, a apel o przekazywanie książek spotkał się wśród medyków z żywą reakcją, czego dowodem są liczne egzemplarze, jakie Szersznik otrzymał od nich w formie darów (Sztuchlik, Picha, 2002, s. 171). Cenny podręcznik anatomiczny mógł zostać wówczas odkupiony od jednego z ofiarodawców, którego hojności nie chciano nadmiernie nadużywać.

Należy nadmienić, że niektóre kontakty Szersznika z przedstawicielami medycyny odbywały się wyłącznie za pośrednictwem korespondencji, bez osobistego spotkania. Nie przeszkadzało to jednak w zadzierzgnięciu prawdziwych kolekcjonerskich przyjaźni, które owocowały wymianą nie tylko listów. Tak było w przypadku Josefa Hermana Agapita Gallasa (1756–1840) z Hranic na Morawach — artysty malarza, a jednocześnie lekarza wojskowego w Jarosławiu i Wiedniu, od którego Szersznik otrzymał kolekcję skał do gabinetu przyrodniczego (Gabzdyl, 1996, s. 9; Bieńkowska, 2001, s. 339). Gallas był przy tym założycielem publicznej biblioteki kościelnej w Hranicach, którą erygował w 1811 roku, a ponieważ w większej części zbudował ją na bazie własnego księgozbioru, miał podobne doświadczenia jak Szersznik⁵⁸. Ten ostatni zaś zasilił jego księgozbiór sporym, liczącym 160 woluminów podarunkiem (Szelong, 1993, s. 43). Czy to właśnie Gallas stał zatem za pozyskaniem dla biblioteki cieszyńskiej Wesaliańskiego traktatu? Trudno orzec, ale wiadomo, że w jego zbiorach znajdowała się także literatura medyczna (Horáková, 2009).

Zapewne takich relacji można by w życiorysie Leopolda Szersznika znaleźć więcej. Okazji do zakupu woluminu *Fabrica* było więc sporo. Na tę chwilę źródło pozyskania tomu pozostaje dla nas anonimowe, co nie oznacza, że badacze aktywności Szersznika w przyszłości nie natrafią na ślady dokonanej przed 220 laty transakcji.

⁵⁸ O Gallasie zob. m.in. Herben, 1885. O jego związkach z Szersznikiem zob. Indra, 1945, s. 138–142.

Pozostając przy książkach proveniencji lekarskiej przechowywanych w zasobie Leopolda Szersznika, warto odnotować, iż *Fabrica* Andreasa Vesaliusa nie była jedynym dziełem, jakie trafiło do jego rąk, pochodzącym z dawnych księgozbiorów szesnastowiecznych medyków europejskich. Najbardziej bodaj interesującym nabytkiem cieszyńskiego historiografa, świetnie ilustrującym tę tezę, jest opasły wolumin zawierający drukowane w Ingolstadt w 1554 roku największe dzieło bawarskiego historyka i filologa Johannesesa Aventinusa (Johann Turmair, 1477–1534) *Annalium Boiorum libri septem...*⁵⁹, które pierwotnie należało do jednego z najsłynniejszych europejskich humanistów XVI stulecia — Johannesesa Crato von Krafftheim (1519–1585), lekarza cesarza Ferdynanda I, Maksymiliana II i Rudolfa II (Gunnoe, Shackelford, 2009, s. 201–217). Tę arcyciekawą proveniencję dokumentują charakterystyczne znaki własnościowe stosowane na wielu woluminach z biblioteki wrocławskiego uczonego. Nade wszystko jest nim super-ekslibris wytłoczony na górnej i dolnej okładzinie, z czego na przedniej stronie książki znajdował się jego herb z umieszczonym w otoku napisem „IO[HA]N[NIS] CRATONIS A CRAFTHEIM”, na dolnej zaś przedstawienie Samsona rozdzierającego paszczę lwu z dewizą „IRAE MODERERIS ET ORI” — w wypadku egzemplarza z cieszyńskiej ksiąźnicy odcisnięte ze znakomitym zachowaniem rysunku na jasnej świńskiej skórze, w którą obleczono wspomniany wolumin. Oprócz tego świadectwem obecności dzieła w bibliotece wybitnego medyka jest stosowany przez Cratona monogram JC na stronie tytułowej⁶⁰.

Równie ciekawym przykładem ilustrującym tę tezę jest — wspomniana wcześniej — *Opera* Klaudiusza Galena, drukowana w Bazylei w 1549 roku⁶¹. Tom został подарowany Szersznikowi przez działającego w Cieszynie lekarza Generalnego Wikariatu i Komory Cieszyńskiej Józefa Singera (ur. 1751), ale zanim znalazł się w rękach cieszyńskiego medyka, należał przynajmniej do dwóch osób, z których pierwszą był doktor medycyny XVI wieku Johannes Katzius Noviomagus. Świadczą o tym zapiski na poszczególnych woluminach tego wydawnictwa: „Jo[ann]es Katzius Noviomag[us]” lub w rozszerzonej formie „Joa[nni]s Katzij Noviomagi Phil[osophiae] et Med[icinae] D[octor]”. Ściślej ujmując, mowa tutaj najpewniej o pochodzącym z Nijmegen (łac. Noviomagum) w Holandii Johannesie Katziusie, który studiował w Kolonii (1558) i Wiedniu (1562), późniejszym doktorem medycyny i filozofii, dwukrotnym dziekanem wydziału filozoficznego Uniwersytetu w Wiedniu (1569, 1578) (Keussen, 1919, s. 1122, poz. 153; Gall, Szaivert,

⁵⁹ Książnica Cieszyńska, sygn. SZ 3 P I 08; [Sztuchlik], 2009.

⁶⁰ Mimo że Johannes Crato posiadał bogatą bibliotekę, znamy dzisiaj zaledwie niewielką jej część, która zachowała się w Bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze. Również literatura odnosząca się do kolekcji Cratona jest bardzo skromna. Najszerzej omówił ją czeski bibliolog i bibliotekarz Richard Šípek (2014, s. 129–136).

⁶¹ Zob. przyp. 9.

1971, s. 224; Begheyn, 1990; Locher, 1773, s. 151, 152, 217–219; Schrauf, 1904, s. 310; Aicher, 1675, s. 506)⁶². Był on autorem pięciu drukowanych w wiedeńskich oficynach typograficznych krótkich tekstów panegirycznych oraz mów pogrzebowych⁶³, lecz także niewielkiego dziełka medycznego, stanowiącego odpowiedź na tezy działającego w XVI wieku wiedeńskiego lekarza nadwornego Diomedesa Cornariususa (1537–1600)⁶⁴.

Woluminy dzieł Galena — co potwierdza typograficzny ekslibris tekstowy⁶⁵ — z czasem trafiły do zbiorów wiedeńskiego doktora medycyny XVIII wieku, pochodzącego z Würzburga Filipa Jakuba Weyganda (XVII/XVIII wiek)⁶⁶, ten

⁶² Zob. też Universitätsarchiv Wien, M 4, *Matricula Universitatis Vindobonensis, 1548–1579, 1594, 1596*, k. 131v, <https://fedora.phaidra.univie.ac.at/fedora/objects/o:888373/methods/bdef:Book/view> (dostęp: 5.09.2022).

⁶³ *Oratio M. Ioannis Katzii Noviomagi recitata idibus iunii in funere... Dñi. D. Ambrosii Salzeri Canonici Viennensis, ac S. Theologiæ Doctoris & Professoris quondam eximij. Qui mortem obiit... Viennae Austriae, 1568; Enchiridion utilissimis cum rationibus tum certissimis divinatorum Vatum ac Sibyllarum responsis refertum: quibus animae immortalitas, contra perperam philosophantes astruitur... Autore... Iohanne Katzio Nouiomago..., Viennae Austriae, excudebat Casparus Stainhofer, 1567; Oratio M. Ioannis Katzii Noviomagi, habita in funere Reuerendi in Christo Patris ac D.D. Matthaie Cithardi..., Viennae Austriae, excudebat Casparus Stainhofer, 1566; Oratio M. Ioannis Katzii Noviomagi de Spiritu Sancto, habita Viennae Austriae in Templo Cathedrali, Sub Rectoratu Nobilis ac...Georgii Aigmair I.U.D. clarissimi... Anno 1568, Viennae Austriae, ex Officina Caspari Stainhoferi, 1568; Carmen Gratulatorium Conscriptum Cum... Imperator D. Maximilianus ... coronatus tertio, exoptatus, ac foelix rediret in Austriam. Autore... Ioanne Katzio Nouiomago, Viennae Austriae, apud Michaellem Zimmermannum, 1563. Zob. VD16 ZV 24650, <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+24650>; VD16 ZV 31367, <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+31367>; VD16 ZV 24791, <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+24791>; VD16 K 544, <http://gateway-bayern.de/VD16+K+544>; VD16 K 543, <http://gateway-bayern.de/VD16+K+543> (dostęp: 5.09.2022).*

⁶⁴ Katz, Johann, *Brevis responsio ad quaestionem à Diomede Cornario ... propositam ...*, [w:] Cornarius Diomedes, *Consiliorum medicinalium habitorum in consultationibus, a clarissimis atque expertissimis: apud diversos aegrotos, partim defunctis, partim adhuc superstibus medicis, tractatus...*, Lipsiae, imprimebat Michaël Lantzenberger, 1599. Tekst Kaziusa znajduje się w ostatniej części z odrębną numeracją ze specjalną (sfingowaną) kartą tytułową: *Oratio in funere Magnifici et Clarissimi Viri D. Doctoris Vvolfgangi Lazii Viennensis*, Viennae Austriae excudebat Michael Zimmermann 1565, na stronach 71–76. Trzeba zaznaczyć, iż druk tak zatytułowany (*Oratio in funere...*), chociaż z typograficznie odrobinę odmienną kartą tytułową, miał swoją odrębną postać, nie zawierał tekstu Kaziusa; zob. VD16 ZV 20484, <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+20484> (dostęp: 5.09.2022).

⁶⁵ Ekslibris w brzmieniu: „Librum hunc ex Legato Excellentissimi Domini Philippi Jacobi Weygand, Herbipolensis, Philosophiae et Medicinae Doctoris p. m. de dato 23. Ianuarii 1741. Bibliothecae Aureo-Montanae consignavit Joannes Jacobus Freundt de Weyenberg, Aulæ Regnantis Medicus, ejusdem Foundationis p. t. Superintendentens”.

⁶⁶ Studiował w Pradze. Bakalaureat uzyskał na Uniwersytecie w Wiedniu w 1724 roku; zob. Universitätsarchiv Wien, Cod. Med 1.8 AFM 1710–1725, *Acta facultatis medicae Vindobonensis*, 1.8.134 i 1.8.96. *Acta Facultatis Medicae Universitatis Vindobonensis*, t. 6, Leopold Senfelder, 1912, ekscerpt w: <https://www.monasterium.net/mom/AFM/1.8.134/charter> oraz <https://www.monaste->

z kolei przekazał je do biblioteki działającej na uniwersytecie w Wiedniu bursy dla ubogich studentów — Kodrei Goldberg (Codria Aurei Montis, Bibliotheca Aureo-Montana). Przejęcie egzemplarzy potwierdził doktor filozofii i medycyny Johannes Jacobus Freundt de Weyenberg (zm. 1747) — dziekan wydziału medycznego (1731), a także bibliotekarz i kurator bursy Aureo-Montana (por. Locher, 1773, s. 137), której księgozbiór z czasem został włączony do zasobów bibliotecznych uniwersytetu⁶⁷. W jaki sposób woluminy trafiły na Śląsk Cieszyński, pozostanie zapewne tajemnicą, niemniej są one dowodem na przenikanie literatury medycznej ze stolicy cesarstwa na prowincję.

Ostatnim pozostającym do omówienia aspektem odnoszącym się do analizowanej książki są kwestie jej opisu fizycznego oraz pozostających na niej śladów wykorzystania przez ewentualnych czytelników. Wziąwszy do rąk cieszyński wolumin, przekonamy się, iż nie należy on do najlepiej zachowanych w Polsce egzemplarzy Wesaliańskiego podręcznika. Tom jest wyraźnie sfatygowany. Destrukcji uległa przede wszystkim oprawa, choć i jego wnętrze nosi ślady nie najlepszego traktowania. Jeszcze gorzej wypada ocena warstwy dekoracyjnej okrywającej go oprawy.

Tom trafił do intrologatora bez wątpienia niebawem po ukazaniu się druku. Został oprawiony w fazowane deski, pokryte skórą garbowaną, roślinnie wybarwioną na ciemnobrązowo. Obecnie mocno spękana i przesuszona skóra widnieje jedynie na dolnej okładzinie, gdzie — wskutek oderwania kilku fragmentów — pozostało jej około 80%, oraz na grzbiecie książki. Górna okładzina, pozbawiona kompletnie wcześniej okrywającej ją skóry, zachowała się mniej więcej w 60% swej pierwotnej wielkości. Deska została odłamana lub odcięta równo i precyzyjnie wraz z wyklejką. Do jej aktualnych rozmiarów starano się dostosować również kartę ochronną, która została niedbale przycięta. Okładziny przytwierdzone są do bloku książki stabilnie za pomocą pięciu zwięzów. Kapitałka górna nie zachowała się, dolna natomiast pozostaje przytwierdzona luźno, na jednej nici. Do wzmocnienia oprawy użyto fragmentów pergaminu pokrytego rękopiśmiennym tekstem z XV wieku. Skóra grzbietu książki, pęknięta i oddzielona od lica dolnej okładziny, pomiędzy pierwszym a drugim zwięzem od dołu ma nieznaczný bytytek.

rium.net/mom/AFM/1.8.96/charter (dostęp: 5.09.2022). Następnie najpewniej pracował na uniwersytecie w Wiedniu, albowiem w tamtejszym archiwum uniwersyteckim zachowały się akta procesu, jaki toczył z niejakiem Johannem Pourgoisem; zob. Universitätsarchiv Wien, sygn. CA 3.3609, *Bitte des Philipp Jacob Weigand um neue Tagsatzung in seinem Prozess gegen Johann Pourgois*. W dokumencie tym dr med. Philipp Jacob Weigand 8 stycznia 1737 roku zwraca się z prośbą do rektora i konsystorza Uniwersytetu Wiedeńskiego o nowy termin w procesie przeciwko Johannowi Pourgois; podpisano miejscem i datą: Wiedeń, 8 stycznia 1737; zob. <https://scopeq.cc.univie.ac.at/query/detail.aspx?ID=371814> (dostęp: 5.09.2022).

⁶⁷ Denk, 2013, *passim*. Jest zatem pewne, że książki te nie znalazły się za sprawą Jakuba Weyganda w bibliotece w Złotoryi, jak dowodzą Jolanta Sztuchlik i Jadwiga Picha (2002, s. 171).

Na dolnej okładzinie zachowały się mosiężne zakotwiczenia oraz resztki dwóch, niegdyś spinających wolumin, klamer. Deski oprawy są w wielu miejscach uszkodzone, szczególnie w narożach, a także noszą ślady aktywności drewnojadów⁶⁸.

Wolumin pozbawiony jest niemal całości karty ochronnej dolnej okładziny. Zachował się jedynie niewielki jej fragment u dołu księgi. Ostatnia karta egzemplarza, mająca na swym odwrocie drzeworytniczy sygnet drukarski Johanna Oporinusa, przedstawiający greckiego poetę Ariona stojącego jedną nogą na delfinie, drugą zaś na łądzie, również nie zachowała się w całości. Do dzisiaj przetrwał jej górny fragment. Resztę oderwano niedbale ze stratą dla drzeworytu. Karta tytułowa nosi ślady zabrudzenia oraz drobne ubytki w prawym dolnym narożu. Wskutek nieprzysłonięcia jej przez kartę ochronną i górną okładzinę jej odsłonięty fragment jest poczerniały. Pozwala to na mniemanie, iż uszkodzenia oprawy powstały dawno, być może — jak już sugerowano — jeszcze przed zakupem książki przez Szersznika.

Wiele kart woluminu jest poplamione i zabrudzone. Strony od 7 do 10 tekstu zasadniczego noszą na sobie niewielki ślad (zakwaszenie) po umieszczonej niegdyś pomiędzy nimi roślinie z wyraźnym konturem łodygi i czterech liści. Karta (strony 203–204 *recto* i *verso*), na której po obu stronach widnieją dwa drzeworyty z projekcją układu szkieletowego, w tym najsłynniejszy w *Fabrica* — tak zwany kostny Hamlet z sentencją „Vivitur ingenio caetera mortis erunt” — została celowo uszkodzona. Nieznany wandal precyzyjnie wyciął czaszkę z jednego z wizerunków, a ponieważ drzeworyty się na siebie nakładają — *de facto* czaszka zniknęła w ten sposób z obu przedstawień⁶⁹.

Ponieważ większe fragmenty skóry zachowały się wyłącznie na dolnej okładzinie, jedynie w stosunku do tego fragmentu oprawy można poczynić kilka uwag odnośnie do jej dekoracji. Jest ona niezwykle skromna. Zwierciadło okładziny zostało ozdobione trzema wytyczonymi strychnulcem prostymi linearnymi bordiurami wytłoczonymi na złoto. Wnętrza uzyskanych w ten sposób prostokątnych pól nie zostały wypełnione żadną dekoracją. Tylko środkowa bordiura na rogach została ozdobiona odbitym na złoto drobnym tłoczkiem mającym w wizerunku lilijkę. Skóra grzbietu jest udekorowana równie oszczędnie. Introligator odbił na złoto pośrodku pomiędzy zwiędzami jedynie drobny tłoczek, również mający w rysunku lilijkę, choć nieco mniejszą niżli wykorzystana na okładzinie. Być może górna okładzina była dekorowana bardziej wykwintnie, ale tego niestety nie da się już stwierdzić. Biorąc pod uwagę wspomniane cechy egzemplarza cieszyńskiego,

⁶⁸ Por. opis oprawy w: Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 355.

⁶⁹ Vesalius Andreas, *De humani corporis fabrica libri septem...*, Basileae, per Ioannem Oporinum, 1555; zob. VD16 V 911, <http://gateway-bayern.de/VD16+V+911> (dostęp: 5.09.2022). W Książnicy Cieszyńskiej pod sygn. SZ K I 1, s. 203–204. Por. opis fizyczny w: Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 355.

należy założyć, iż oprawę wykonano li tylko w celu jego zabezpieczenia, bez ambicji ozdobienia woluminu. Przymuszczać miało to miejsce w słabo wyposażonej w narzędzia szesnastowiecznej pracowni introligatorskiej, której produkty cechowały się wyłącznie walorami użytkowymi, natomiast brak tak charakterystycznych dla introligatorstwa szesnastowiecznego renesansowych zdobień woluminu utrudnia, czy wręcz uniemożliwia, jej identyfikację.

Kolejnym istotnym z punktu widzenia bibliologicznego aspektem wartym analizy jest wykorzystanie omawianego woluminu. Biorąc pod uwagę, iż jedynym znanym nam właścicielem *Fabrica* związanym z medycyną był pierwszy jego posiadacz, Ezechias Reich, można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie on był najaktywniejszym czytelnikiem omawianej książki. Czy to jednak ślady jego lektury znajdują się na naszym woluminie, trudno orzec. Biorąc pod uwagę treść marginaliów, niełatwo uznać, że wyszły one spod ręki lekarza, a tym bardziej profesora medycyny. Ów niezidentyfikowany czytelnik lub czytelnicy nie pozostawili na kartach omawianego egzemplarza znaczących śladów użytkowania, niemniej jednak kilkanaście kart woluminu nosi wyraźne ślady zainteresowania ich treścią. Są to przede wszystkim dość częste podkreślenia tekstu oraz bardzo nieliczne marginalia, głównie we wstępie, sprowadzające się w zasadzie do uwypuklenia treści zamieszczonej na poszczególnych kartach, niekiedy mające też charakter wyjaśniający.

Skromne i niepogłębione treściowo marginalia pojawiają się już na pierwszej stronie *Prefatio*, kierowanego przez Vesaliusa do cesarza Karola V. Ich autor odnosi się między innymi do wyłożonej przez Vesaliusa swoistej filozofii procesu leczenia człowieka, konstatując trzy jego filary: dietetykę (sposób i zasady odżywiania, styl życia), farmakologię (stosowanie medykamentów) i chirurgię (operacje), co wyraził w postaci trzech umieszczonych jedno pod drugim słów: *Diaetetica*, *Pharmaceutica*, *Chirurgia*⁷⁰. Kolejne komentarze na tej stronie — również skromne, sprowadzające się do umieszczenia na marginesie imion dwóch lekarzy starożytności: Hipokratesa i Gallena — wskazują na odpowiednie fragmenty tekstu odnoszące się do obu medyków⁷¹. W dalszej części wstępu, w której autor objaśnia strukturę dzieła, omawiając poszczególne jej księgi, czytelnik umieszcza na marginesie ich tytuły. Ponownie więc owe marginalia nie mają charakteru komentarza⁷². To sformułowanie odnosi się również do jedynego marginalium umieszczonego obok tekstu zasadniczego, które odnajdujemy w rozdziale pierwszym, poświęconym kościom, gdzie nieznan nam czytelnik uwypuklił w kilku słowach treść początkowych akapitów.

⁷⁰ Vesalius Andreas, *De humani corporis Fabrica...*, (niefoliowane) k. a² r.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*, (niefoliowane) k. a⁴ v, r.

AD DIVVM CAROLVM
 QVINTVM, MAXIMVM, INVICTISSIMVM
 QVE IMPERATOREM, ANDREAE VESALII IN SVOS
 de Humani corporis fabrica libros, Praefatio.



T C V N Q V E uaria in artibus scientijsq;
 tractandis grauiter obſtent, quo minus ac-
 curatè perſciantur, minusq; feliciter in
 uſum ſuccedant, Carole clemētiffime Cae-
 ſar, tamen haud mediocre diſpendiū quo-
 que adferre arbitror, nimium ductam di-
 ſciplinaram, quæ uni cuiſpiam arti abſol-
 uendæ famulantur, diuiſionem: & multo
 adhuc magis eius artis exercitiorum adeo
 moroſam ad diuerſos artifices diſtributio-
 nem, ut qui artis ſcopum ſibi præfixerunt,
 unam eius partem ita complectentur, ut cę

teris, quæ ipſum maximopere ſpectant, & ab illo ſe-
 jungi nequeunt, relictis, nihil unquam egre-
 gium præſtent, ac propoſitum finem nunquam attingentes,
 à uera artis conſtitutione perpetuò declinent. Nam, ut cæteras quidem ſilencio præteream, & de ea quæ ſanitati hominum præficitur, aliquantisper ſermonem inſtituam, proſectò in hac, reliquarum omnium quas hominis ingenium adinuenit, longè commodiſſima, & in primis neceſſaria, perdifficiliq; ac operoſa, nihil peſſilentius irreperere potuiſſet, quàm quòd aliquando, & præcipuè poſt Gothorum illuuiem, Manſoremq; Bocharæ in Perſia regem (ſub quo Arabes nobis adhuc cum Græcis merito familiares uigebant) medicina eouſque lacerari cœperit, quòd primarium eius inſtrumētum, manus operam in curando adhibens, ita neglectum ſit, ut ad plebeios, ac diſciplinæ medicæ arti ſubſeruientibus neutiquam inſtructos, id quaſi uideatur eſſe demandatum. Quamuis enim tres medicorum ſectæ olim extiterint, Logica uidelicet, Empirica, & Methodica, nihilominus tamen illarum autores, uniuerſæ artis ſcopum, ad conſeruandam ſanitatem, morboſq; proſtigandos direxerunt. deinde huc omnia, quæ ſinguli in ſuis ſectis arti neceſſaria exiſtimabant, referentes, triplici auxiliatorum inſtrumento utebantur: quorum primum, uictus fuit ratio: ſecundum, omnis medicaminum uſus: tertium, manus opera, quæ uel præ cæteris medicinam eſſe deficientium additionem, & ſuperfluorum ablationem, eleganter oſtendit, ac nunquam non ſui uſum in affectuum curatione præbet, quoties in re medica obimus, quorum beneficio hanc generi humano ſaluberrimam eſſe, tempora uſuſq; docuerunt. Triplex hæc medendi ratio, cuiuſcunque ſectæ medicis æquè erat familiaris: ipſiq; proprias manus pro affectuum natura curationi accommodantes, non minorem induſtriam in illis exercendis impenderunt, quàm inſtituendæ uictus rationi, aut medicamenti dignoſcendis, ac componendis. quemadmodum præter cæteros diuini Hippocratis libros, ij liquidò arguunt, quos de Medici munere, de Oſium fracturis, Articulorum luxationib. eiusq; generis malis, omniū abſolutiſſimè conſcripſit. Quin & Galenus, poſt Hippocratem medicinæ princeps, præterquam quòd Pergamenſium gladiatorum curationem ſibi ſoli cõmiſſam ſubinde gloriatur, neq; ingraueſcente iam ætate, ſimias ab ipſo ſecundas, famulorum opera extorriari uoluit, crebrò inculcat, quantum manus artificio oblectatus ſit, quamq; ſtu-

a 2 dioſe

Il. 6. Drobne marginalia na pierwszej stronie *Praefatio* w A. Vesalius, *De humani corporis fabrica*... Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01, k. a 2 r (niefoliowane).

Fot. Krzysztof Nierzwicki

Nieco większą aktywnością wykazali się czytelnicy, którzy swój stosunek do treści dzieła zaznaczyli, podkreślając na kilkunastu stronach interesujące ich fragmenty tekstu. Trudno tu jednak znaleźć jakikolwiek klucz pozwalający ustalić, jakimi kierowali się względami oraz kto mógł być ich autorem. Podkreślenia pojawiają się bowiem nieregularnie, w różnych rozdziałach tekstu, zajmując zaledwie ułamek procenta tekstu tej ogromnej, liczącej ponad 800 stron książki. Najczęściej wykonano je raczej pośpiesznie, a przez to niedbale, czarnym lub niekiedy czerwonym atramentem. Najprawdopodobniej anonimowy dla nas czytelnik bądź — co bardziej pewne — czytelnicy, podejmując lekturę poszczególnych partii tekstu, podkreślali ważne dla nich w danym momencie fragmenty. Jak zaznaczono, spekulacje na temat autorstwa zaznaczeń nie mają żadnych podstaw źródłowych, można jedynie na ich podstawie wysunąć ogólną hipotezę, że omawiany tom miał w ciągu wieków czytelników, wśród których być może znajdowały się osoby kształcące się w zakresie medycyny. Mogą o tym świadczyć podkreślenia fragmentów tekstu zawierających konkretną wiedzę z zakresu anatomii, wyliczających dla przykładu poszczególne kości i ich budowę⁷³. Niewykluczone, że z książki korzystali na przykład studenci profesora Reicha w Greifswaldzie, którym uczony udostępniał swój wolumin.

Wreszcie ostatnim śladem wskazującym na użytkowanie tomu jest odnaleziona pomiędzy stronami 456 i 457 niewielka karteczka (najpewniej służąca jako zakładka), pokryta jednostronnie odręcznym pismem, pochodząca przypuszczalnie z XVII wieku. Niedbale skreślony ciemnym atramentem tekst, rozpoczynający się od skrótu Rp (*recipe* — weź), jest najprawdopodobniej receptą (przepisem) na medykament zawierający między innymi sarsaparillę — dziś bardzo popularną roślinę z grupy kolcoroślowatych (*Smilacaceae*), stosowaną w dawnych wiekach w leczeniu kiły. Pośród kilku innych wylistowanych składników recepty znajdują się również kwiaty malwy (*flos malvae* — prawdopodobnie malwy czarnej, lekarskiej), mające właściwości nawilżające i przeciwzapalne. Nie uda się już dzisiaj ustalić autora opisanej recepty, ale można ostrożnie założyć, iż była nim osoba mająca wykształcenie medyczne, co z kolei pozwala na równie powściągliwe przypuszczenie, że w ciągu pierwszych 100 lat istnienia kodeks znajdował się — poza E. Reichem — w innych lekarskich rękach.

Niełatwo też ustalić, czy i kogo zainteresował anatomiczny podręcznik od chwili, kiedy znalazł się on w zbiorach cieszyńskiego prefekta, oraz w ciągu ponad dwóch setek lat po śmierci jego nabywcy. Jak pisze w swoim artykule Barbara Bieńkowska, kwestia odpowiedzi na pytanie o wykorzystywanie księgozbioru szersznikowskiego „nie będzie ani pewna, ani wyczerpująca” (2001, s. 337). To samo odnosi się do poszczególnych jego woluminów, w tym Wesaliańskiego pod-

⁷³ *Ibidem*, s. 2.

ręcznika anatomii. Niestety ani sam tom, ani źródła biblioteczne nie pozwolą nam na sprecyzowanie odpowiedzi na to pytanie. W zasobach Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, gdzie przechowuje się liczne materiały archiwalne do dziejów biblioteki Szersznika, zachowała się wprawdzie sporządzona ręką Karla Schwarza książka zatytułowana *Nomina Lectorum libros ex Bibliotheca Leopoldi Scherschnik Teschinii domum acceipientium*, zawierająca wykaz nazwisk czytelników wypożyczających zasoby biblioteczne do domu, a tym samym zapewne odwiedzających Bibliotekę L.J. Szersznika w Cieszynie, ale odnosi się on jedynie do okresu 1843–1862⁷⁴. Dokument ten, prowadzony stosunkowo niedbale, niestety nie odnotował nikogo, kto w ciągu owych blisko 20 lat połowy XIX wieku zechciałby skorzystać z woluminu *Fabrica*, chociaż być może ów podręcznik, ze względu na swą wartość lub — co bardziej pewne — na stan zachowania, nie był udostępniany na zewnątrz.

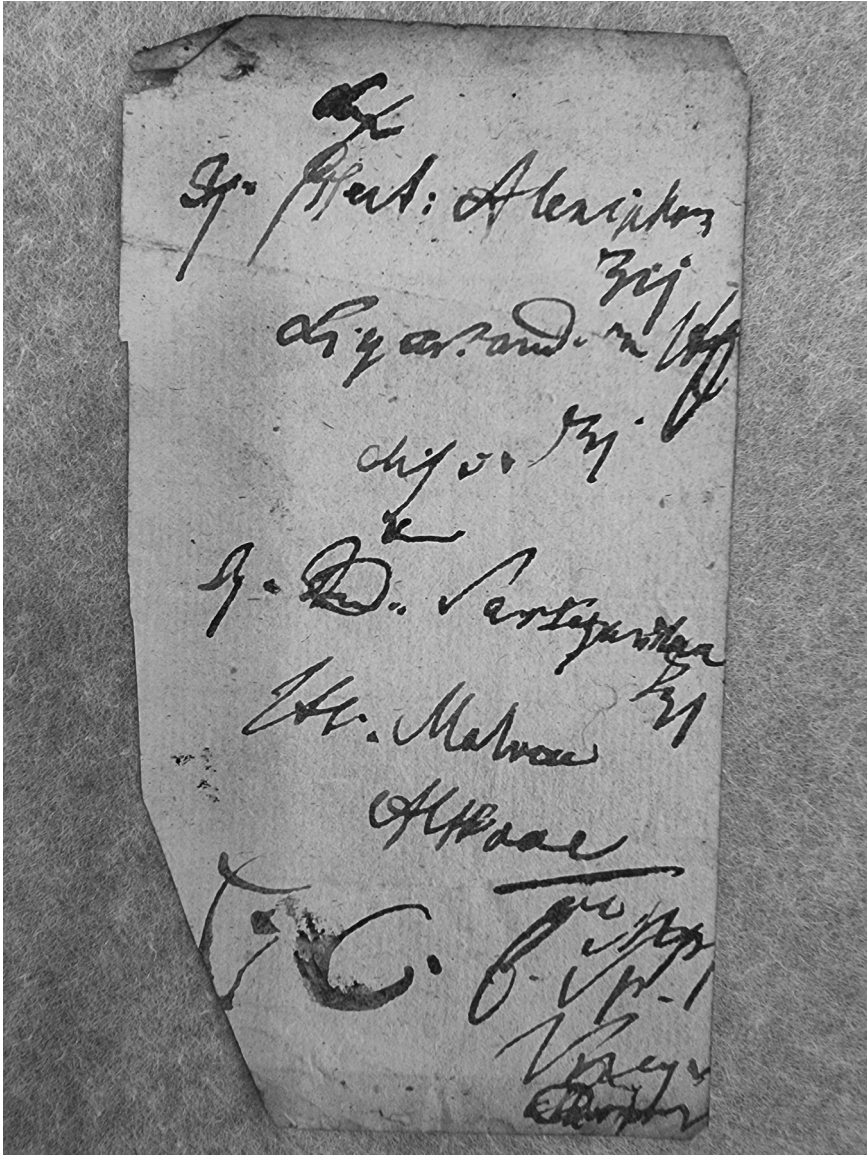
Trzeba jednak zauważyć, że w ogóle literatura medyczna nie cieszyła się w tym czasie zbyt wielkim zainteresowaniem. Pojedyncze wypożyczenia z tego działu zdarzały się wyjątkowo rzadko. Bibliotekarz zarejestrował bowiem zaledwie pięciu użytkowników biblioteki cieszyńskiej, którym udostępniono w ten sposób łącznie siedem woluminów z działu K w całym objętym wykazem okresie⁷⁵. Ten skromny dowód zainteresowania czytelniczego literaturą medyczną nie upoważnia nas zatem do wysunięcia jakichkolwiek wniosków w kwestii wykorzystywania pracy Vesaliusa. Biorąc jednakże pod uwagę, iż wspomniany wykaz obejmuje zaledwie 10% czasu obecności *Fabrica* w Cieszynie, nie można wykluczyć, że cieszył się on jakimś zainteresowaniem w pozostałych latach jego przechowywania w tym mieście. Do potencjalnych czytelników lub choćby osób, które na miejscu zapoznały się z woluminem *Fabrica*, mogli należeć przede wszystkim liczni cieszyńscy lekarze. Wspomniany dokument przynajmniej w kilku miejscach wskazuje na przedstawicieli tego zawodu korzystających z zasobów bibliotecznych. Jednym z nich był dr Franz Koprziwa — od 1837 roku lekarz naczelny cesarsko-królewskiego pułku huzarów, a następnie od 1857 występujący w takiej samej roli w 57 pułku piechoty (57 Infanterie-Regiment) (Dedekind, 1879, s. 735), który 9 maja 1853 roku wypożyczył z biblioteki Szersznika kilka tomów bliżej nieokreślonych materiałów bibliotecznych⁷⁶. Kolejny zidentyfikowany lekarz korzystający z cieszyńskich zbiorów to fizyk miejski Cieszyna, dr Jerzy Maday (zm. 15 października 1856) — lub jego syn o tym samym imieniu, również lekarz

⁷⁴ Książnica Cieszyńska, sygn. APTL 34/175; wersja cyfrowa znajduje się w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/565242/edition/531150/content> (dostęp: 5.09.2022).

⁷⁵ Wypożyczeń z działu K („Medici”) dokonano między innymi: 29 lutego 1848 (2 woluminy), 30 kwietnia 1848, 1 marca 1850 (2 woluminy), 3 kwietnia 1853 i 20 listopada (?) 1853; zob. Książnica Cieszyńska, sygn. APTL 34/175, k. [4, 5, 7, 12].

⁷⁶ *Ibidem*, k. [12].

(Z *Cieszyna i okolicy*, 1856, s. 325) — który 29 lutego 1848 roku wypożyczył dwa woluminy o sygnaturach K I 4, 5⁷⁷.



Il. 7. Recepta na specyfik zawierający między innymi sarsaparillę i kwiat malwy. Książnica Cieszyńska, dokument znajdujący się pomiędzy stronami 456 a 457 woluminu A. Vesaliusa. Fot. Krzysztof Nierzwicki

⁷⁷ *Ibidem*, k. [4].

Następni potencjalni użytkownicy omawianego podręcznika anatomii to także wszyscy inni czytelnicy odwiedzający bibliotekę, jeśli nie bezpośrednio zainteresowani anatomią człowieka, to będący miłośnikami artystycznej grafiki połowy XVI stulecia, jaka wypełnia karty tego opasłego woluminu. Tak czy inaczej nieliczne pozostawione przez nich na kartach egzemplarza *vestigia lectionum* świadczą o dość umiarkowanym jego wykorzystaniu. Złagodzić tę tezę może jednak fizyczny stan naszego tomu, który pozwala mniemać, iż dzieło Vesaliusa nie spoczywało wyłącznie na półkach szeregu bibliotek, w jakich przyszło mu znaleźć schronienie. Zabrudzenia kart, zwłaszcza dolnego prawego rogu, tak charakterystyczne dla książek często i w długim okresie wertowanych, są nie jedynym tego dowodem. Dochodzą do nich uszkodzenia kart, ich zaplamienie oraz bardzo sfatygowana oprawa, dowodzące, że kodeks znajdował się nierzadko w rękach czytelnich, choć być może ta ostatnia jego cecha była efektem li tylko złych warunków jego przechowywania.

Wspaniały, odznaczający się ciekawą proveniencją, choć niestety nieco sfatygowany egzemplarz Wesaliańskiej *Fabrica* współcześnie jest niewątpliwą ozdobą Książnicy Cieszyńskiej, będąc zarazem jednym z najcenniejszych dzieł tej zasobnej biblioteki urokliwego Cieszyna. Swą przeszło dwóchsetletnią obecnością w tym — niewielkim i położonym z dala od dużych ośrodków naukowych — mieście podkreśla jego znaczącą pozycję na mapie kulturalnej i naukowej Śląska.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

- Basel, Universitätsbibliothek, sygn. G2 I 6, fol. 187, G. Reich, *Brief an Caspar Bauhin*. Speyer 1611.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, b. sygn., katalog: *T. Antiquitates Typographicae. Ordine Litterarum 3. Julii 1808*.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, b. sygn., *Repertorium der Propst Leopold Scherschneiderschen Bibliothek in Teschen*.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. APTL 34/175, *Nomina Lectorum libros ex Bibliotheca Leopoldi Scherschneiderschen Teschineri domum accepierunt*.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, teczka I/13/1, poszyt współcześnie zatytułowany *Dział K. (Medici). Katalog alfabetyczny sporządzony przez L.J. Szersznika*.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, teczka I/13/1, poszyt współcześnie zatytułowany *Dział K. (Medici). Repertorium sporządzone przez L.J. Szersznika*.
- Cieszyn, Książnica Cieszyńska, *Wykaz nieaktualnej dokumentacji Biblioteki Leopolda J. Szersznika*, III, paczka 4 a.
- Wien, Universitätsarchiv, CA 3.3609, *Bitte des Philipp Jacob Weigand um neue Tagsatzung in seinem Prozess gegen Johann Pourgois*.
- Wien, Universitätsarchiv, Cod. Med 1.8 AFM 1710-1725, *Acta facultatis medicae Vindobonensis*.
- Wien, Universitätsarchiv, M 4, *Matricula Universitatis Vindobonensis, 1548-1579, 1594, 1596*.

OPRACOWANIA

- Aicher, O. (1675). *Theatrum funebre, exhibens per varias scenas epitaphia nova, antiqua...* Salisburgi: Typis Joan. Baptistae Mayr.
- Bachleitner, N., Eybl, F.M., Fischer, E. (2000). *Geschichte des Buchhandels in Österreich*. Wiesbaden: Otto Harrassowitz Verlag.
- Baldassarri, F. (2022). In the Beginning Was the Plant. The Plant-Animal Continuity in the Early Modern Medical Reception of Galen. W: M. Favaretti Camposampiero, E. Scribano (Red.), *Galen and the Early Moderns* (ss. 55–81). Cham: Springer.
- Begheyn, P.J. (1990). Nijmeegse studenten aan buitenlandse universiteiten (1363–1845). W: N.A. Hammers *et al.* (Red.), *Zoeklicht zonder grenzen. Genealogische heraldische bundel* (ss. 186–195). Nijmegen: Nederlandse Genealogische Vereniging.
- Beierlein, P.R. (1954). Der kursächsische Leibarzt Sigismund Kohlreuter (1534–1599). *Sudhoffs Archiv für Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften*, 38(1), 70–83.
- Bela, Z. (2016). Polska wersja *Sekretów Aleksego z Piemontu*. *Przekładaniec*, 32, 297–315.
- Bieńkowska, B. (1998). Leopold Jan Szersznik — fundator biblioteki publicznej w Cieszynie. W: H. Łaskarzewska, A. Baďurová (Red.), *Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznaný. Materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6–7 listopada 1997* (ss. 138–149). Cieszyn: Książnica Cieszyńska–Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.
- Bieńkowska, B. (2001). Edukacyjna rola biblioteki Leopolda J. Szersznika. W: J. Spyra (Red.), *Książka — biblioteka — szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego. Materiały z konferencji naukowej Cieszyn 4–5 listopada 1999* (ss. 332–340). Cieszyn: Książnica Cieszyńska–Zarząd Główny Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.
- Blanck, A. (1874). *Die Mecklenburgischen Aerzte von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart: mit kurzen Angaben über ihr Leben und ihre Schriften*. Schwerin: Alexander Schmiedekampf.
- Celaschi, M., Gregori, A. (2015). *Da Girolamo Ruscelli a Alessio Piemontese. I Secreti in Italia e in Europa dal Cinque al Settecento*. Manziana: Vecchiarelli.
- Crecelius, W. (1876). Copus, Wilhelm. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 4 (s. 471). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Dedekind, F. (1879). *Geschichte des k.k. Kaiser Franz Joseph I. Dragoner-Regimentes No. 11: von seiner Errichtung, 20 Dezember 1688, bis 6. Mai 1879*. Wien: Selbstverlag des Verfassers.
- Denk, U. (2013). *Alltag zwischen Studieren und Betteln. Die Kodrei Goldberg ein studentisches Armenhaus an der Universität Wien in der Frühen Neuzeit*. Göttingen: Vienna University Press.
- Estreicher, K. (1912). *Bibliografia polska*, t. 24. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Ferguson, J. (1927). The Secrets of Alexis. A Sixteenth Century Collection of Medical and Technical Receipts. *Proceedings of the Royal Society of Medicine*, 24, 225–246.
- Frank, P.R., Frimmel, J. (2008). *Buchwesen in Wien 1750–1850. Kommentiertes Verzeichnis der Buchdrucker, Buchhändler und Verleger*. Wiesbaden: Harrassowitz.
- Gabzdyl, W. (1996). Zbiory geologiczne ks. Leopolda Jana Szersznika. *Śląskie Miscellanea*, 9, 8–16.
- Gall, F., Szaivert, W. (Oprac.). (1971). *Die Matrikel der Universität Wien. Im Auftrag des Akademischen Senats herausgegeben vom Archiv der Universität Wien*, t. 3. 1518/II–1579/I. Wien, Köln, Graz: In Kommission bei Verlag H. Böhlaus.
- Ghosh, S.K. (2016). Caspar Bauhin (1560–1624): Swiss Anatomist and Reformer of Anatomical Nomenclature. *Archivio Italiano di Anatomia e di Embriologia. Italian journal of anatomy and embryology*, 121(2), 159–164.
- Gliozzi, G. (1974). Campolongo, Emilio. W: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 17. Roma: Istituto della Enciclopedia italiana. https://www.treccani.it/enciclopedia/emilio-campolongo_ (Dizionario-Biografico).

- Gualdo, R. (1993). Fabio Calvo, Marco. W: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 43. Roma: Istituto della Enciclopedia italiana. https://www.treccani.it/enciclopedia/marco-fabio-calvo_%28Dizionario-Biografico%29/.
- Gunnoe, Ch.D., Shackelford, J. (2009). Johannes Crato von Krafftheim (1519–1585): Imperial Physician, Irenicist, and Anti-Paracelsian. W: M.E. Plummer, R.B. Barnes (Red.), *Ideas and Cultural Margins in Early Modern Germany. Essays in Honor of H.C. Erik Midelfort* (ss. 201–217). London: Routledge.
- Heinrich, A. (1830). Geschichte der k.k. Scherschnik'schen Gymnasial-Bibliothek in Teschen. *Neues Archiv für Geschichte, Staatenkunde, Literatur und Kunst*, 2(21), 68–69, 533–536, 546–548.
- Herben, J. (1885). *Život a pŕsobení J. H. Galaše*, Praga: Nakladem vlastním.
- Horáková, M. (2009). Josef Heřman Agapit Gallaš a jeho knihovna jako předchůdkyně veřejných knihoven. *Čtenář — měsíčník pro knihovny*. <https://svkkl.cz/ctenar/clanek/2437>.
- Hupfer, G. (2003). *Zur Geschichte des antiquarischen Buchhandels in Wien* [praca magisterska, maszynopis]. Wien.
- Indra, B. (1945). Ke stykům Gallaše s Šeršnikiem. *Slezský Sborník*, 43, 138–142.
- Jagusiak, K., Kokoszko, M. (2013). Pisma Orybajusza jako źródło informacji o pożywieniu ludzi w późnym Cesarstwie Rzymskim. *Vox Patrum*, 33(59), 339–357.
- Jessen, J. (1875). Bauhin, Kaspar. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 2 (ss. 151–152). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Keussen, H. (1919). *Die Matrikel Der Universität Köln*, t. 2. 1476–1559. Bonn: Hansteins Verlag.
- Kosegarten, J.G.L. (1857). *Geschichte der Universität Greifswald mit urkundlichen Beilagen*, cz. 1. Greifswald: C.A. Koch's Verlagsbuchhandlung.
- Kudělka, M. (1953). Korespondence L.J. Šeršnika s J.P. Cerronim a J.J. Czikanem. *Slezský sborník*, 51, 260–288.
- Kudělka, M. (1957). *Leopold Jan Šeršnik (1747–1814). Život a dílo*. Ostrava: Krajské nakladatelství.
- Locher, J.J. (1773). *Speculum Academicum Viennense seu Magistratus antiquissimae et celebrissimae Universitatis Viennensis a primo ejusdem auspicio ad nostra tempora chronologica, historice et lemmatice exhibitus...* Viennae Austriae, supt. Leopoldi Joannis Kaliwoda.
- Margócsy, D., Somos, M., Joffe, S.N. (2018). *The Fabrica of Andreas Vesalius. A Worldwide Descriptive Census, Ownership, and Annotations of the 1543 and 1555 editions*. Leiden, Boston: Brill.
- Nierzwicki, K. (2021). Egzemplarz drugiego wydania *De humani corporis fabrica* Andreea Vesaliosa (Bazylea 1555) w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Część I. W zbiorach Ezechiasa i Georga Reichów (II połowa XVI wieku – początek XVII wieku). *Roczniki Biblioteczne*, 65, 5–28.
- Pellegrini, P. (2013). Niccolò da Lonigo (Niccolò Leonicensi). W: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 78. Roma: Istituto della Enciclopedia italiana. https://www.treccani.it/enciclopedia/niccolo-da-lonigo_%28Dizionario-Biografico%29/.
- Procaccioli, P. (2017). Girolamo Ruscelli. W: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 89. Roma: Istituto della Enciclopedia italiana. https://www.treccani.it/enciclopedia/girolamo-ruscelli_%28Dizionario-Biografico%29/.
- Puzio, A. (Red.). (1982). *Katalog starych druków medycznych w bibliotekach Śląska Górnego i Cieszyńskiego*, cz. 1. Katowice: Śląska Akademia Medyczna im. L. Waryńskiego.
- Rodríguez Guerrero, J. (2010–2013). El origen del pseudo-arnaldiano Liber de vinis, obra del magister Silvester (ca. 1322–1328), y su tradición manuscrita en el siglo XIV. *Azogue*, 7, 44–74.
- Rusnok, A. (1998). Rękopiśmienne źródła do badań nad biografią i dorobkiem Leopolda J. Szerznika w zbiorach cieszyńskich. W: H. Łaskarzewska, A. Baďurová (Red.), *Ks. Leopold Jan Szerznik znany i nieznaný. Materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6–7 listopada 1997* (ss. 100–113). Cieszyn: Książnica Cieszyńska–Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.

- Schrauf, K. (Red.). (1904). *Acta Facultatis Medicae Universitatis Vindobonensis*, t. 3. Wien: Verlag des Medicinischen Doctorencollegiums.
- Schorbbaum, K. (1953). Althamer Andreas. W: *Neue Deutsche Biographie*, t. 1. (s. 219). Berlin: Duncker & Humblot.
- Senfelder, L. (Red.). (1912). *Acta Facultatis Medicae Universitatis Vindobonensis*, t. 6. Wien: Verlag des Medicinischen Doctorencollegiums.
- Spyra, J. (1993). Życie i działalność ks. Leopolda Jana Szersznika. W: J. Spyra (Red.), *190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992* (ss. 13–36). Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Spyra, J. (2014). Leopold Jan Szersznik — nauczyciel, kolekcjoner, uczonek. W: J. Spyra, G. Chromik (Wyd.), *Malo invidiam quam misericordiam. Wybór pism i dokumentów dotyczących Leopolda Jana Szersznika* (ss. 11–89). Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Szczepaniec, J. (1997). Księgozbiory historyczne w Cieszynie — ich wartość i potrzeby badawcze. Ekspertyza. W: R. Gładkiewicz (Red.), *Historyczne księgozbiory Cieszyna na tle śląskim. Rola kulturowa i przedmiot badań* (ss. 89–110). Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Szelong, K. (1993). Biblioteczne zbiory Leopolda Jana Szersznika. W: J. Spyra (Red.), *190 lat założenia muzeum i biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992* (ss. 44–45). Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Szelong, K. (1998). Prace Leopolda Jana Szersznika nad ewidencją i skatalogowaniem zbiorów bibliotecznych. W: H. Łaskarzewska, A. Baďurová (Red.), *Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznan. Materiały z konferencji naukowej. Cieszyn, 6–7 listopada 1997* (ss. 150–156). Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Szelong, K. (2000). Proces ewidencji i opracowania bibliotecznych zbiorów ks. Leopolda Jana Szersznika. Zarys historyczny. *Roczniki Biblioteczne*, 44, 87–134.
- Szelong, K. (2004). Kolekcja rękopisów biblioteki ks. Leopolda Jana Szersznika i jej obraz w XIX-wiecznym repertorium Albina Heinricha. Wprowadzenie do edycji. W: A. Heinrich, *Repertorium codicum manuscriptorum in caesareo-regia Bibliotheca Scherschnickiana Teschinii* (ss. 7–48). Wrocław: Uniwersytet Wrocławski–Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych.
- Szpilczyński, S. (1971). „Tajemnice” Mistrza Aleksego Pedemontana. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 16(1), 27–51.
- [Sztuchlik, J.]. (2009). *Książka z biblioteki Jana Cratona z Krafftheimu — nadwornego lekarza trzech cesarzy*. <https://kc-cieszyn.pl/ksiazka-z-biblioteki-jana-cratona-z-krafftheimu-nadworno-lekarza-trzech-cesarzy/>.
- Sztuchlik, J., Picha, J. (2002). Literatura medyczna w zbiorach cieszyńskich lekarzy i farmaceutów w XVIII/XIX w. Na podstawie zapisów proveniencyjnych w Bibliotece Leopolda Jana Szersznika w Cieszynie. *Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną*, 9(1–2), 165–176.
- Šípek, R. (2014). *Die Jauerer Schlossbibliothek Ottos des Jüngeren von Nostitz*, t. 1. Frankfurt am Main: Peter Lang GmbH.
- Z Cieszyna i okolicy. (1856). *Gwiazdka Cieszyńska. Pismo dla zabawy, nauki i przemysłu*, 40, 325–326.
- Ziegenspeck, H. (1957). Cordus, Valerius. W: *Neue Deutsche Biographie*, t. 3 (s. 359). Berlin: Duncker & Humblot.

KRZYSZTOF NIERZWICKI

A COPY OF THE SECOND EDITION OF *DE HUMANI CORPORIS FABRICA*
BY ANDREAS VESALIUS (BASEL, 1555) IN THE COLLECTIONS OF CIESZYN
LIBRARY. PART II — IN LEOPOLD JAN SZERSZNIK'S LIBRARY
(19TH CENTURY)

Summary

The author has made an attempt to trace the history of the second edition of *De humani corporis fabrica* by Andreas Vesalius (Basel, 1555), which remains in the possession of Cieszyn Library since it was included in the collections of the Jesuit Leopold Jan Szersznik. Part I (*Roczniki Biblioteczne* 65/2021) presents the history of this copy before it was bought by Szersznik in 1802. In Part II, the author characterises Szersznik's medical collections and indicates the significance of Vesalius's work for them. He concentrates on the descriptive cataloguing of *De humani corporis fabrica* by Cieszyn librarians since its purchase in 1802. Then, he indicates other books in Szersznik's collections, previously belonging to 16th-century European physicians, including the volume belonging to Johann Crato von Crafftheim, an outstanding Renaissance physician from Wrocław. At the end, the author describes the Cieszyn copy of *De humani corporis fabrica* in detail and attempts to assess its readership.

KEY WORDS: Cieszyn, Cieszyn Library (Książnica Cieszyńska), Leopold Jan Szersznik (1747–1814), Andreas Vesalius (1514–1564), *De humani corporis fabrica*

ANGELA ŠKOVIEROVÁ

ORCID: 0000-0003-1522-9863

Univerzita Komenského v Bratislave

JURAJ TESÁK MOŠOVSKÝ — A HUMANIST WHOSE WORKS WERE FORGOTTEN TWICE

The Life of Juraj Tesák Mošovský. Writings of Juraj Tesák Mošovský Recorded in the Lists of Prohibited Books by Matej Antonín Koniáš. State of Preservation of Juraj Tesák Mošovský's Writings. Types of Writings by Juraj Tesák Mošovský. Fate of Books by Juraj Tesák Mošovský During Counter-Reformation.

KEY WORDS: Juraj Tesák Mošovský, religious writings, Utraquism, Hussitism, Antonín Koniáš

Juraj Tesák Mošovský was an important Protestant church dignitary and one of the most prolific humanist writers among Slovak authors who found professional employment in the Kingdom of Bohemia at the turn of the 17th century. The source material for Mošovský's biography is the data provided by himself in the prefaces and dedications contained in his prints or his handwritten notes that he wrote in the form of reminiscences on his own copy¹ of *Kalendář historický* [*Historical Calendar*] (Sedláček, 1909, p. 57). Additional sources for Mošovský's biography are occasional prints dedicated by his friends and acquaintances to various events connected with his life or with the lives of his children.

Juraj Tesák Mošovský was born between 1545 and 1547 in the territory of today's Slovakia, probably in the village of Mošovce (now Martin district), and died on the 27th of August 1617 in Prague. What we know about his family is that on

¹ *Kalendář historický* is one of the most fundamental works written by Daniel Adam of Veleslavín (1546–1699), an important Czech writer and above all publisher. The copy with handwritten notes by Juraj Tesák Mošovský is today a very rare publication stored in the Library of the Museum in the Czech city of Písek, shelf mark III, 315.

the 16th of October 1579 he married Anna (1562–1614), the stepdaughter of Adam Hrdesius Nemeckobrodský, a priest in Kaňko, the village near the town of Kutná Hora. He had six children, three sons and three daughters, of whom only one — Adam Tesák (after 1580–after 1655), a writer, editor and teacher from (Czech) Brod — outlived his father (Sedláček, 1909, p. 58). Apart from him, the existing literature refers to Mošovský's daughters, of whom Anna (1588–1617) was the wife of the bachelor Václav Makovec — a choir administrator (ca 1585–ca 1617), and Žofia was the wife of Izaiáš Gigenius (Truhlář, Hrdina, 1982, p. 344; *Slovenský biografický slovník*, 1994, pp. 44–45). Juraj Tesák Mošovský studied at lower schools in Mošovce, Kežmark, Košice and finally in Bohemia — in Jihlava, in a school of some renown. It can be stated that the secondary school in Jihlava was very popular among students coming from the territory of today's Slovakia and many of them studied there (Kákošová, 2004, p. 45). In 1562, its rector was Matej Rakovský, the brother of Martin Rakovský (ca 1535–1579), one of the most important Slovak humanists. Many other personalities who later worked mainly as teachers in Czech and Slovak (Upper Hungarian) schools studied there. Among them, for example, was one of the future professors of Charles University in Prague, Vavrinec Benedikt Nedožerský (1555–1615) (Holý, 2016, p. 155). It is possible that Tesák Mošovský also studied in Germany. Around 1577, he was consecrated (ordained) and signed the church order of Utraquist priests issued by Jaroslav of Smiřice in Kostelec nad Černými lesy (1513–1597), thus de facto joining the followers of so-called Utraquism. Utraquists (also known as “Kališníci” in the Czech environment) were the followers of the Christian confession that emerged from the Czech Reformation (or Hussites) and was suppressed by recatholicisation after the Battle of White Mountain. The name “Utraquism” itself comes from the Latin expression *sub utraque specie*, that is “both ways,” which refers to the main self-identification of the Utraquists — receiving the (Altar) Sacrament in both forms — in the form of bread representing the body of Christ and in the form of wine representing Christ's blood. The Utraquists, based on Hussitism, also advocated the view that the University of Prague can (and should) take theological positions even on controversial questions of faith. As early as in the 15th century, Utraquism was already the dominant faith in Bohemia and had numerous followers in Moravia, although the Utraquists were always considered a rightful part of the undivided Catholic Church (Gažík, 2008, p. 36).

In this period, Juraj Tesák already lived and worked in Bohemia. In the years 1580–1581 he worked as a Protestant clergyman in various Czech villages; in 1580 he was a church administrator in Říčany, in the years 1581–1591 in Lstiboř, in the years 1591–1594 in Štolmíř (Žitomíř) in the region of Český Brod. In the years 1594–1601 he worked as a dean in Český Brod and in the years 1601–1604 in the town of Slaný. On the 18th of October 1604, he was appointed Archdean of Hradec

Králové, where he worked until 1608. In the years 1608–1609, he was Dean in the town of Kouřim. On the 9th of July 1609 the Letter of Majesty — the document confirming religious freedom — was issued by Rudolf II. After its issuance, Tesák Mošovský was called by the Protestant Czech estates to be a member of the renewed consistory — the highest instance of the Czech Protestant churches. He held the position of assessor — court advisor. Then, in the years 1609–1610, he stayed at the estate of the Smiřický's family in the Czech village of Skramníky. In the years 1610–1611, he was the parish priest in the now-defunct Prague church of Our Lady on the Louž (in the Old Town of Prague). He had secured temporary housing in the so-called Laud College. On the 24th of April 1611 he became a church administrator in the church of St. Haštal, also in the Old Town of Prague, where he worked until his death in 1617. In the years 1610–1614 Juraj Tesák held the position of deputy administrator in the restored consistory, and on the 29th of May 1614 he was also elected administrator for a short time (Truhlář, Hrdina, 1982, p. 344).

Tesák Mošovský was an important Protestant church dignitary and one of the most prolific humanist writers among Slovak authors who found professional employment in the Czech Kingdom at the turn of the 17th century and focused on writing in the vernacular (Czech) language. In total, the professional literature lists 38 titles (some sources mention more than 40 titles) of his Czech and Latin as well as bilingual Czech-Latin writings. The Database of “Knihopis” (aleph.nkp.cz)² records 42 prints of the author. In the case of three prints, two different editions are recorded — in each case issued several years apart. In addition, two single-sheet occasional prints in Latin are known (Truhlář, Hrdina, 1982, p. 345).

At least 14 prints contain dedicatory verses that Juraj Tesák Mošovský addressed to various representatives of church, political and social life in Bohemia. In turn, in two other printed works there are verses dedicated to him (Truhlář, Hrdina, 1982, p. 345).

Tesák Mošovský is the author of religious-educational moral treatises, reflections, sermons and occasional verse works (greeting, celebratory and funeral speeches, epithalamia, congratulations and epitaphs), which were published in the form of separate prints, but also in contemporary anthologies. His work was mostly theological in nature, however, in some writings he commented or reflected on natural and weather phenomena or on social conditions. These works well depict the humanistic-Renaissance thinking of the author, who, like most humanists, was a critical observer of the social conditions of his time. His religious treatises were consistently based on the Holy Scriptures and are examples of contemporary

² KPS-Databáze Knihopis is primarily focused on old prints in the Czech language, however it also includes Slovak prints published in some form of the cultured language (the Czech language of the Bible of Kralice or the so-called Bernolák Slovak language) used in the territory of today's Slovakia.

Protestant thinking, especially with regard to moral and ethical issues of faith and everyday life (Kákošová, 2005, pp. 567–568). He devoted small prints to occasional events connected with the life of various personalities.

In the professional bio-bibliographic literature it is stated that Tesák Mošovský left his mark on the history of Czech and Slovak literature mainly with the six-act book theatre play based on the biblical story of Ruth — *Komedie z knihy zákona božího, jenž slove Ruth...* [*Comedies from the Book of the Law of God, which called Ruth...*], published in Prague in 1604. This well-known biblical story tells of a courageous bride — a young widowed Moabite, Ruth, who selflessly takes care of her mother-in-law, and who is faithfully married to the careful, wealthy and God-fearing Boaz. The play is one of the most important humanistic and Renaissance dramas in both countries (Slovakia and Czechia). In his play the author used comedy sequences of folk origins and simple folk language, making the play an important intermediate type of religious and secular drama, which was later followed by other Czech and Slovak authors. In the development of dramatic creation, it represents a type of religious Reformation play, typical of the period of humanism and the Renaissance. However, it was probably never performed on stage and remained a book drama (Kákošová, 2005, pp. 567–568).

The circumstances of the release of this theatre play are also interesting. The wording of the title informs that the play was published (printed) by Adam Tesák, son of Juraj, who was a school administrator at St. Havel's school in Prague. Juraj Tesák was working in the town of Slaný at that time. However, three and a half years after taking up the position of local church administrator, he was supposed to leave for Hradec Králové and he sent the manuscript of the play, which he had already completed in 1603, to his son to Prague. Adam Tesák took care of its release on his own initiative. This play was one of only a few prints by Juraj Tesák Mošovský which over time did not make it into the lists of prohibited and suspicious books created by the Jesuit Matej Antonín Koniáš (1691–1760).

Although Juraj Tesák Mošovský's best-known work and, for now, almost the only one so thoroughly reflected upon in the academic community is the aforementioned theatre play about pious Ruth, almost all his writings were primarily of a theological nature and it probably revealed Mošovský's inclination towards Utraquism. Therefore, as was already indicated, the well-known Jesuit censor Antonín Koniáš included these works of Tesák Mošovský in his index of forbidden books, and during the period of Counter-Reformation and recatholicisation in Bohemia, they were destroyed en masse. However, we also record several prints that Antonín Koniáš did not consider inappropriate:

Table 1. The files of Juraj Tesák Mošovský which are not recorded in the indexes of prohibited books³

	Title of work (abbreviated)	Year of publication	Format	Record number in Knihopis
1	<i>Epiqalamion in nuptias*</i>	1580	Single leaf	–
2	<i>Carmen in Nuptias Pii ac Honesti Vidui</i>	1583	?	K16077
3	<i>Carmen in extructionem templi*</i>	1585	Single leaf	–
4	<i>Mnemosynom</i>	1601	?	K16100
5	<i>CRUCIFIX, To gest Kázanj o vkřížovaném na Kříži</i>	1604	?	K16081
6	<i>Komedye z Knjhy Zákona Božijho</i>	1604	16°	K16097
7	<i>Mladistwa Oliwa. To gest Pobožne Křestianské</i>	1606	?	K16101
8	<i>Prawdiwé Wypsánij. O nezdárném porodu</i>	1608	4°	K16115
9	<i>In nuptias NOBILIS AC VENERANDI SENIS</i>	1612	4°	K16091
10	<i>Processus aneb wypsánj S'lawného Pohřbu</i>	1615	8°	K14374
11	<i>HOMO FOENVM. To gest Křestianské a sprostničké</i>	1616	8°	K16089

Source: the database of “Knihopis” (aleph.nkp.cz).

Some of Juraj Tesák Mošovský’s writings were quite successful around the time of their creation and were published twice. In Table 2, there is an overview of the twice-issued prints with a note about their preservation:

Table 2. The files of Juraj Tesák Mošovský which were issued twice

	Title of work (abbreviated)	Year of publication	Preservation
1	<i>Heptalogus Christi</i>	1601	Not preserved
		1605	Not preserved
2	<i>Fatalia tempora</i>	1610	Not preserved
		1616	Not preserved
3	<i>Genethliacon Christi Theantropi</i>	1606	Not preserved
		1611	Preserved

Source: the database of “Knihopis” (aleph.nkp.cz).

³ One-sheets marked with an asterisk are registered only by the summary work of Truhlář and Hrdina (1982, pp. 344–346).

More than a hundred years after Mošovský's death, in 1728, Matej Antonín Koniáš compiled (apparently on the basis of older Jesuit catalogues drawn up after the Council of Trent) lists of prohibited books to be used by the Catholic clergy. The lists of "suspects," or banned books, contained the titles of the prints, the content of which was in conflict with the religious or ethical stands of the Catholic Church. These inventories were published in 1729 and, as second and extended editions, in 1749. They were known under the abbreviated name "Clavis" ("Klíč" in Czech, i.e. "The Key"). This list was published for the last time in 1770, under the name *Index librorum prohibitorum*. All editions of "The Key" contain the titles of books in Czech, German, Latin and French. The index from 1770 also lists writings published in other languages, especially Italian, English and Greek, but due to the intervention of the Archbishop of Prague, Antonín Příchovský (1707–1793), only its Czech part was published (Cesnaková-Michalcová, 1959, pp. 64–66).

Publications that appeared in Father Koniáš's lists represented different literary genres, however, to simplify their characteristics, it is enough to say that they were mainly non-Catholic writings and also erotic literature, as well as press that spread various superstitions and delusions. The great majority of publications were religious writings, in which the content of the work was essential, while the religious orientation of its author had no influence on the banning of the book. Koniáš's inventories are arranged by the authors' first names in alphabetical order (or by the title of the work or the name of the printer) and further by format. Koniáš added to each title of the listed prohibited prints a note — a Latin abbreviation indicating whether the print could be repaired (*cor.*) or whether it should be destroyed (*abol.*) (Cesnaková-Michalcová, 1959, pp. 64–66).

"Repairing" a book labeled as "*cor.*" often meant tearing out pages with suspicious or "wrong" content, therefore only torsos or badly damaged copies of many of Mošovský's books have been preserved. Out of the 21 prints known only from references in secondary literature from the 18th, 19th or the first half of the 20th centuries, no printout has survived.

Table 3. Unpreserved writings of Juraj Tesák Mošovský

	Title of work (abbreviated)	Year of publication	Format	Record number in Knihopis
1	<i>Heptalogus Christi: Kázanj na 7. Słow Krystowych</i>	1601	8°	K16086
2	<i>Gallicinium: o Kohautowém Spiwánj w Domu</i>	1604	8°	K16084
3	<i>Heptalogus Christi: Kázanj na 7. Słow Krystowych</i>	1605	?	K16087
4	<i>Genethliacon Christi Theantropi</i>	1606	8°	K16085

	Title of work (abbreviated)	Year of publication	Format	Record number in Knihopis
5	<i>Christi ad Mulieres Concio</i>	1607	8°	K16079
6	<i>Hierologia: Kázanj prwnj w Kauřjmě včiněné</i>	1608	8°	K16088
7	<i>Fatalia tempora. Kázanj na Nowé Léto</i>	1610	8°	K16111
8	<i>Martinianus Anser. Swato=Martinská Hus</i>	1612	8°	K16076
9	<i>Tenebrae Christo patiente factae. O zatměnj Slunce</i>	1614	8°	K16113
10	<i>Spis kratičký o smrti těch...</i>	1615	?	K16107
11	<i>Spis křesťanský o slawném [...] wzkrššení</i>	1615	8°	K16108
12	<i>Kázanj o Neyswětěgssým a Neytěžssým Křžži...</i>	1615	8°	K16092
13	<i>Philadelphia: Kázanj na Žalm 133</i>	1616	8°	K16104
14	<i>Fatalia tempora: Kázanj na Nowé Léto</i>	1616	8°	K16112
15	<i>Požehnánj Kněžské po Službách Božských</i>	1616	8°	K16106
16	<i>De Sancto Joanne Praecursore</i>	1617	8°	K16093
17	<i>O Smrti Vroz. P. Wáclawa Trubky</i>	?	8°	K16094
18	<i>Potus angelicus. Angelský Traňk</i>	?	12°	K16105
19	<i>Ora & labora. Tenorowe a Antyphony</i>	?	8°	K16102
20	<i>Žlý, a nemilý Hosti w Ohni</i>	?	?	K16090

Source: the database of “Knihopis” (aleph.nkp.cz).

In some cases, the entire prints were not preserved, although A. Koniaš marked only one sheet as defective. For example, in the case of the file *Tenebrae Christo patiente factae*, listed in the first edition of his “Key,” A. Koniaš identified page B7 as problematic. Similarly, in the work *Spis kratičký o smrti těch...* he marked leaf C6 as faulty. However, there are also cases when a work with the pages marked as incorrect has been preserved. This is the case of, for example, the file *Tonitura et tempestas*, where the designation J.2.2.4 is found (so far, we have not been able to find out the exact meaning of this designation) or of *Knížka o pravém a úpřimném přátelství*, where Koniaš notes: “Cor. Potest permiti, si erruatur vel corrigatur folium post praefationem cum latinis versibus. Item fol. H8.I3. N6” [“Repairable. It may be allowed if the leaf following the preface with Latin verses

is removed or corrected. As well as leaves H8. I3. N6”]. An explanation as to why the work was included among the banned books was rarely found. For example, a printed sermon on the famous memory of St. John the Baptist — the forerunner of Christ — *De Sancto Joanne Praecursore* had to be destroyed because its author praised Žalanský — the arch-heretic.

Havel Žalanský-Phaëthon (1567–1621) was a Czech Protestant clergyman and writer who was theologically inclined towards Calvinism. He wrote more than twenty Czech works on theological, historical and natural scientific topics. All of his books were included in the index of prohibited books, and they were subject to an uncompromising ban on their use, just like all other books “from all the leading heretics, whatever they may discuss” (Cesnaková-Michalcová, 1959, p. 73). Because Juraj Tesák Mošovský contributed verses to the seven books of Havel Žalanský-Phaëthon, and Žalanský delivered a sermon on the occasion of Tesák’s funeral on the 29th of August 1617 (Truhlář, Hrdina, 1982, p. 344), one can think that the two authors had a friendly relationship. Their books met a similar fate. The vast majority of Juraj Tesák Mošovský’s writings, sermons and tracts were marked with an asterisk in Koniáš’s indexes, which meant that the book was heretical and did not deserve to be preserved (Cesnaková-Michalcová, 1959, pp. 75, 91).

Many of the listed writings are, as their titles suggest, sermons or celebratory speeches. As regards funeral sermons, they are based on the biographical data about the deceased and celebrate their exemplary Christian lives. In this case, at first glance, it is surprising that even the sermons about deceased Václav Trubka of Roviny or about Zigmund Smiřický of Smiřice were included in the list of prohibited books. Both of them were affluent and respected members of the Protestant community. It can be assumed that J. Tesák Mošovský expected patronage or financial support from them.

Czech nobleman Sigismund II Smiřický of Smiřice (1557 or 1558–1608), also called *Bohatý* — the Rich, belonged to the richest men in the country. As a non-Catholic, he studied abroad, first at the gymnasium in Upper Lusatia Görlitz (Zhořelec) and then at the University of Wittenberg. Although he did not complete his studies, he mastered several languages: Czech, German, Italian and partly French. He served important court and land functions both at the court of Emperor Maximilian II and his son Rudolf II. He held the position of steward, imperial adviser and imperial chamberlain for the eccentric Emperor Rudolf II. In the years 1603–1604 he was the governor of Hradec Králové and in the years 1605–1606 of the region of Kouřim. He was a member of the Unity of the Brethren. Juraj Tesák Mošovský stayed in Smiřický’s estate after the death of Sigismund, 1609–1610, so it is possible that he wanted to gain the favour of the family by preaching about the deceased. And perhaps the relatives of Smiřický asked Mošovský to deliver a sermon. We do not know why Koniáš’s censorship rejected the printed sermon

about the deceased nobleman. However, in addition to the fact that the author of the sermon, Juraj Tesák Mošovský, supported Utraquism, the fact that Sigismund II Smiřický himself was a member of the Unity of the Brethren could have also played a role in the rejection. In addition to Hussite, Old Utraquist, Lutheran and Calvinist books, Father Koniáš also condemned the writings of members of the Unity of the Brethren, which were consequently destroyed (Cesnaková-Michalcová, 1959, p. 83).

Václav Trubka of Roviny (ca. 1569–1627) came from the influential Trubka family, which, thanks to its cultural activities and generous patronage of the arts, was deeply embedded in the history of pre-White Mountain Prague and thus became part of the group of Prague's bourgeois elites. Their cultural patronage revealed intellectual potential, economic power and political ambitions, in some cases even threatening the power of the Czech nobility. Based on contemporary sources, Václav Trubka of Roviny himself appears to be a person who actively participated in the running of the parish community of the so-called Týn Cathedral, as well as in the functioning of the city government and Prague's intellectual life. The Church of the Mother of God before Týn (popularly called the Týn church or the Church of the Virgin Mary before Týn) was located in the Old Town Square and gradually became the main Old Town church. In the 14th century, however, it fell into the hands of the Hussites, and later, until 1621, it belonged to the Utraquists. Václav's father Karel Trubka of Roviny (1549–1603) had a manuscript gradual produced for the Latin literary fraternity of the "Mother of God before Týn in the Old Town of Prague" (*u Panny Marie před Týnem na Starém Městě pražském*), which is also known in professional literature as the "Folio of Trubka of Roviny". After Karl's death, his son Václav had the job completed. The gradual contains musical documents of the cult of Jan Hus from the 15th and 16th centuries (e.g. musical services intended for the feast of Jan Hus) and is an important document, significant for the knowledge of music and liturgy in the leading Utraquist temple in the period shortly after 1600 in which the manuscript was used (Fojtíková, 1981, p. 72). The reflection of these facts in the sermon in honour of deceased Václav Trubka of Roviny could also be the reason why the print was among the banned books and was not preserved.

The content of the sermon in honour of deceased Trubka is not well known, nor is what could have led the censor Koniáš to ban this occasional print. However, we suppose that, in addition to standard biographical information, it may have contained praise for the manuscript gradual published by Trubka, because, as Juraj Tesák Mošovský's other prints also show, this author had a close relationship with music. He published, for example, the unpreserved file *Ora & labora. Tenorowe a Antyphony* and two other occasional prints (*Carmen in nuptias* and *Mnemosynom*), in which he explicitly states which older Czech songs are composed to the

tune. Koniáš paid a lot of attention to spiritual songs, and Czech songs sung to (original) German melodies were especially suspect (Cesnaková, 1959, pp. 76, 84).

Another type of Mošovský's sermons, many of which have not survived, were so-called christological sermons, i.e. those that dealt with the person of Jesus Christ and his theological significance. Christology also examines the relationship between Jesus and God, the church and individual Christians. It is therefore likely that christological sermons were the type of sermons in which A. Koniáš found heresies that did not match the teachings of the Catholic Church. As an example, the unpreserved sermons of *Christi duo Miracula* and *Spis křesťanský o slavném p. a spasitele K. J. od mrtvých vzkříšení* can be cited.

Juraj Tesák Mošovský's profession was also related to his other writings, which were devoted to issues of ethical education and practical morality. We can mention three of them. One is the already recalled book about true and sincere friendship *Knížka o pravém a úpřimném přátelství*, which, according to Koniáš, should have been corrected by removing the preface with Latin verses. It is preserved as incomplete. Although his two other writings — the treatise *O lakomstwj. De avaritia* and the book dedicated to the relationship between parents and children *Mladistwa Oliwa* — were not recorded in the lists of prohibited books, they are also preserved only as incomplete, damaged copies.

In the period of humanism, writings reflecting unusual natural phenomena, celestial phenomena and various physical anomalies were also very popular. Such works were also a space for expression of the author's Christian worldview or adherence to a certain confession of faith. Three works from Mošovský's writings can be mentioned here: the treatises on comets (*Stella Nova* and *Cometæ*) and unusually strong storms (*Tonitura et tempestas*), entered the records of father Koniáš, but the sermon about an unfortunate birth of conjoined twins *Prawdiwé Wypsanij. O nezdárném porodu dwau Děwčátek* was of no interest to the censor.

Priests often felt not only called and obliged to take care of the mental well-being of their flock, but also to help them with good advice about practical matters related to the running of the household or family. The result of their efforts were popular science writings focused, for example, on agriculture or various other areas related to practical life. The works of Tesák Mošovský include such a publication — *Collis vinearius*. The watchful eye of Father Koniáš detected in it the controversial question 26. The work has nevertheless been preserved and is one of few contemporary publications from the Slovak environment focused on agriculture and winemaking.

Very soon after the Battle of White Mountain, in 1621, vigorous Counter-Reformation measures began to be implemented in Bohemia. We do not know the correlation between these measures and the preservation of books written by non-Catholics. However, we assume that some of Juraj Tesák Mošovský's books

were lost and destroyed during this period. The remaining books were then destroyed in the second wave of the Counter-Reformation, when the zealous censor Father Antoním Koniáš joined in. As shown by a short demonstration of the most interesting works of Tesák Mošovský (although we are far from mentioning all of them), this author's thematic scope was extremely broad and only a few of his works were considered completely harmless by the Jesuit censorship. Nevertheless, a significant part of them has been preserved at least as one unique print (albeit in a rump form) and can be subjected to more detailed research. Only some of Mošovský's prints are still completely lost today. It is natural that, since they were works with predominantly religious content (sermons, moral treatises and occasional works), a more complex research of Juraj Tesák Mošovský's work was considered undesirable in the socialist era. Today, when the interest in occasional works reflecting interpersonal relationships and contacts within wider educational communities is coming to the forefront of the interest of literary scholars and book historians, the possibilities of researching the work of Juraj Tesák Mošovský are also opening up. And we would like to fully develop them in the future.

BIBLIOGRAPHY

- Cesnaková-Michalcová, M. (1959). Koniášovy Klíče a Index jako pramen bibliografický. *Česká bibliografie: sborník statí a materiálů, I*, 63–104.
- Fojtíková, J. (1981) Hudební doklady Husova kultu z 15. a 16. století. Příspěvek ke studiu husitské tradice v době předbělohorské. *Miscellanea musicologica*, 29, 51–145.
- Gažík, P. (2008). Náboženské hnutia pred reformáciou (4). *Rozmer: časopis pre kresťanskú duchovnú orientáciu*, 11(4), 36.
- Holý, M. (2016). *Vzdělanostní mecenát v zemích České koruny (1500–1700)*. Praha: Academia.
- Káčoňová, Z. (2004). Humanisti 16. storočia ako širšie kultúrne a literárne spoločenstvo. In: I. Pospíšil, M. Zelenka, M. Kusá (Ed.), *Česko-slovenské vzťahy, Evropa a svět* (pp. 41–53). Brno: Masarykova univerzita.
- Káčoňová, Z. (2005). Tesák Mošovský, Juraj. In: V. Mikula (Ed.), *Slovník slovenských spisovateľov* (pp. 567–568). Bratislava: Kalligram.
- Sedláček, A. (1909) Paměti Jiříka Tesáka Mošovského a jeho syna. *Časopis Musea království Českého*, 83(1), 57–68.
- Slovenský biografický slovník* (1994), Zv. 5 (pp. 44–45). Martin: Matica slovenská.
- Truhlář, A., Hrdina, K. (1982). *Rukověť humanistického básnictví v Čechách a na Moravě od konce XV. do začátku XVII. století* (Zv. 5). Praha: Academia.

ANGELA ŠKOVIEROVÁ

**JURAJ TESÁK MOŠOVSKÝ — A HUMANIST
WHOSE WORKS WERE FORGOTTEN TWICE**

Summary

Juraj Tesák Mošovský was an important Protestant church dignitary and one of the most prolific humanist writers among Slovak authors who found professional employment in the Kingdom of Bohemia at the turn of the 17th century. In total, the professional literature lists more than 38 titles of his Czech and Latin as well as bilingual Czech-Latin writings. Tesák is the author of religious-educational moral treatises, reflections, sermons and occasional verse works. His work was mostly theological in nature and probably revealed Mošovský's inclination towards Utraquism. Around 1577, he was consecrated (ordained) and signed the church order of Utraquist priests. Therefore, the well-known Jesuit censor Antonín Koniaš included Tesák's writings in his index of forbidden books, and during the period of Counter-Reformation and recatholicisation in Bohemia, they were destroyed en masse. The study provides an overview of Mošovský's prints, dividing them into two categories: the files of Tesák Mošovský which are not recorded in the indexes of prohibited books (11 items) and his unpreserved writings (21 items). A list of the prints that were published twice is also added (3 items). The initial analysis of what is known about the prints that were supposed to be destroyed (and have not been preserved to this day) showed that they were mostly prints that, according to Koniaš, contained heretical teachings that did not correspond to the teachings of the Catholic Church. Among them were also writings in which Tesák Mošovský expressed a positive attitude towards the persons who were considered heretics. Finally, there were prints that referred to Hussiteism and older Hussite songs. It is natural that these were the reasons why so many prints of J. Tesák Mošovský were condemned to destruction, and why even literary history during the period of socialism was not interested in them.

KEY WORDS: Juraj Tesák Mošovský, religious writings, Utraquism, Hussitism, Antonín Koniaš

ADAM SZCZEPANIEC

ORCID: 0000-0002-4594-7439

Uniwersytet Jagielloński

SZTAMBUCH SEBALDA SAUERMANNA — PRZYCZYNEK DO KULTURY INTELEKTUALNEJ PATRYCJATU WROCŁAWSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE XVI I NA POCZĄTKU XVII WIEKU

Zarys biografii Sebalda IV Sauermana. Podróż edukacyjna po Europie w latach 1578–1586. Krąg znajomych i przyjaciół w świetle sztambucha. Dekoracja malarska sztambucha. Księgozbiór Sebalda IV Sauermana.

SŁOWA KLUCZOWE: Sebald Sauermann (1561–1616), sztambuch, Wrocław, Śląsk, podróże edukacyjne, kultura humanistyczna

UWAGI WSTĘPNE

W badaniach nad sztambuchami śląskimi album Sebalda IV Sauermana (1561–1616) nie spotkał się jak dotąd z zainteresowaniem naukowym. Chociaż ten wrocławski patrycjusz nie był postacią, która trwale zapisała się na kartach historii Wrocławia i Śląska, to jego sztambuch zasługuje na uwagę z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy z nich wiąże się z zawartością albumu, która daje wgląd w podróż edukacyjną Sauermana z lat 1581–1586 i zawarte przez niego znajomości. Ponadto, porównując ją z wpisami wrocławianina w metrykach uniwersyteckich, pozostałością jego rozproszonego księgozbioru oraz wiadomościami ze źródeł archiwalnych, można przyjrzeć się jego sylwetce intelektualnej. Drugim powodem są straty wojenne wśród kolekcji publicznych i prywatnych zawierających albumy przyjaźni proveniencji śląskiej, z Biblioteką Miejską Wrocławia na czele. W konsekwencji II wojny światowej wiele sztambuchów śląskich, w tym szesnastowiecznych, zaginęło. Omawiany album zajmuje ważne miejsce wśród zachowanych sztambuchów śląskich nie tylko ze względu na to, że należy do najstarszych, nielicznych przykładów filotek prowadzonych przez młodych

patrycjuszów wrocławskich, ale także z uwagi na perspektywy badawcze, jakie otwiera. Stanowi bowiem interesujący zabytek, dostarczający wiadomości na temat kultury intelektualnej elit miejskich Wrocławia z drugiej połowy XVI wieku.

Jak wspomniano, album Sauermanna nie został szerzej uwzględniony w badaniach nad sztambuchami wrocławskimi ze wskazanego okresu zarówno w starszej, jak i nowszej literaturze przedmiotu¹. Z jego zawartości korzystali jedynie August Weltzel, autor monografii na temat historii rodu Sauermannów (1869, s. 2, 22, 118), oraz Georg Schmidt, opracowując serię artykułów poświęconych wpisom sztambuchowym autorstwa przedstawicieli szlachty niemieckiej, w których umieścił edycję części wpisów zebranych przez wrocławianina (1906, 1907, 1916). Dopiero wiele lat później na ten sztambuch zwrócił uwagę Zdzisław Pietrzyk, by omówić znajdujące się w nim *polonicum* w postaci inskrypcji Mikołaja Ostroroga (Pietrzyk, 1997, s. 119; 1998, s. 140–141). O samym Sebaldzie IV pisał stosunkowo niedawno Richard Šípek, pochylając się nad jego książkami zachowanymi w bibliotece majorackiej hrabiów Nostitzów w Pradze (2014, cz. 1, s. 195). Natomiast w niniejszym artykule sztambuch Sauermanna analizowany jest w kontekście wybranych zjawisk historyczno-kulturalnych, takich jak rodzinne uwarunkowania podróży edukacyjnych czy praktyki prowadzenia albumów przyjaźni. Takie podejście jest ugruntowane w dotychczasowych kierunkach i metodach badań nad sztambuchami śląskimi². Rozważania na ten temat uzupełniono charakterystyką zidentyfikowanej części księgozbioru Sauermanna, przybliżającą jego zainteresowania intelektualne.

Omawiany album pochodzi z części zbiorów dawnej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie (Preußische Staatsbibliothek zu Berlin), która została ukryta przez Niemców w Krzeszowie (Grüssau) na Dolnym Śląsku w końcu II wojny światowej. Po odnalezieniu i zabezpieczeniu przez polskich bibliotekarzy wraz z resztą tego księgozbioru został on w 1946 roku umieszczony w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie dotąd się znajduje³. W opinii bibliotekarzy niemieckich uchodził za stratę wojenną aż do początku lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy władze Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęły decyzję o jego pełnym udostępnieniu.

Do zbiorów berlińskich album trafił w 1819 roku jako dar pruskiego polityka i urzędnika Christiana Petera Wilhelma von Beutha, o czym informuje notatka na odwrocie karty z wpisem i herbem Sebaldsa Sauermanna. Razem z tym rękopisem

¹ Na temat badań nad sztambuchami w ogóle zob. Schnabel, 2003; Ryantová, 2007. Na temat sztambuchów wrocławskich zob. np. Schulz, 1899, s. 307–320; Masner, 1907, s. 137–170; Banet, Szyrocki, 1981, s. 65–71; Białek, 1985, s. 133–146; Oszczanowski, Gromadzki, 1995; Schwarz, 2002; Borys, 2012, s. 109–129.

² Krótki przegląd najważniejszych badań nad sztambuchami śląskimi zob. Michalska, 2018, s. 31–32.

³ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ), Berol. Ms. Alba amic. 5.

został też przekazany sztambuch śląskiego szlachcica Adama von Gruttschreibera (1553–1619)⁴.

Album Sauermana to wolumin w formie *octavo*, o wymiarach kart 10,1 × 15,9 cm, oprawiony w czystą kartę pergaminową z papierowymi wyklejkami. Liczy obecnie 181 kart, zawierających łącznie 170 wpisów, z których 52 zostały ozdobione herbami iluminowanymi, a 4 — rysunkowymi. Kilkanaście kart zostało z niego wyciętych. Książka została najpewniej zakupiona i oprawiona w Bazylei, na co wskazuje powtarzający się na kartach znak wodny w postaci pastorału zwanego „Baselstab”. Na jednej z pierwszych kart albumu znajduje się malowany herb właściciela, ujęty w wieniec z roślin i kwiatów, z jego imieniem i nazwiskiem („Sebaldus Sauerman”), określeniem pochodzenia („Silesius”), dewizą skróconą do inicjałów „G.I.A.M.S.”, którą można odczytywać jako: „Gott ist allein mein Schirm”⁵, oraz datą roczną, zapisaną cyframi rzymskimi „M D LXXXIII” (zob. ilustracja 1).

SEBALD IV SAUERMAN — ZARYS BIOGRAFICZNY

Sebald IV Sauerman urodził się w 1561 roku jako syn Sebald III (1528–1577) i Anny z domu Schilling (zm. 1595) (Pusch, 1990, s. 33–43). Jego ojciec był zamożnym patrycjuszem, który zasiadał w sądzie lennym księstwa wrocławskiego (1572–1575) (APWr, AmWr⁶, 454 [C 15], s. 64–65), w ławie (1571–1575), a następnie w radzie miejskiej Wrocławia (1576–1577) (Markgraf, Frenzel, 1882, s. 53–54). Rodzicami Sebald III byli Albrecht (zm. 1542) i Anna (zm. 1544), córka Hieronyma Hörniga (zm. 1528), wielkiego kupca i członka najwyższych władz miejskich. Można więc stwierdzić, że od strony ojca Sebald IV wywodził się od dwóch bardzo zamożnych i wpływowych wrocławskich rodzin patrycjuszowskich, piastujących wysokie urzędy w administracji miejskiej, czerpiących dochody z interesów kupieckich oraz obrotu nieruchomościami w mieście i poza jego murami⁷. Wiadomo przy tym, że Sebald III Sauerman w latach 1564–1570 pro-

⁴ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 1. Na temat sztambucha A. von Gruttschreibera zob. Szczepanec, 2021, s. 24–78.

⁵ Rozwiązanie tej abrewiacji podają za: Schmidt, 1907, s. 124. Skrót ten można również rozwinąć jako sentencje: „Gott ist allein mein Schild” lub „Gott ist allein meine Stärke”, nawiązujące do Księgi Psalmów.

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr), Akta miasta Wrocławia (dalej: AmWr); później pojawia się również skrót DmWr, oznaczający: Dokumenty miasta Wrocławia.

⁷ Protoplastą wrocławskich Sauermannów był Sebald (zm. 1507), który przybył do stolicy Śląska z Gefrees we Frankonii i w 1466 roku uzyskał tutaj prawa miejskie. Z dużym powodzeniem zajmował się handlem dalekosiężnym oraz obrotem nieruchomościami miejskimi i ziemskimi, dzięki czemu doszedł do wielkiego majątku i wysokiej pozycji politycznej we władzach komunalnych. W 1492 roku wraz z bratankiem Konradem (zm. około 1544) został nobilitowany przez cesarza Fryderyka III Habsburga. Obydwaj Sauermannowie dali później początek dwóm głównym liniom

wadził przedsiębiorstwo razem ze swoim najstarszym szwagrem — Danielem II Schillingiem — i Georgiem Fürstem (Forstem), który równocześnie tworzył spółkę handlową z Bartholomäusem Viatisem Starszym z Norymbergi (1538–1624) i Melchiorem Lange z Wrocławia (Seibold, 1977, s. 29). Był również wykonawcą testamentu Jörga Hoffmanna, faktora Fuggerów w Norymberdze (Pölnitz, Kellenbenz, 1986, s. 87, 458, 468, 482, 503, 546–547). Natomiast w lipcu 1568 roku zawarł układ w sprawie zakupienia od Lucretii Huber, żony Andreasa Hertwiga, kamienicy „Pod Złotym Słońcem” (Rynek 6) w zachodniej pierzei wrocławskiego rynku (APWr, AmWr, 871 [G 9, 9], k. 80v–81r)⁸. W 1577 roku wraz z dwoma sąsiednimi kamienicami została ona przekształcona w siedzibę cesarza Rudolfa II, który pod koniec maja tego roku przybył do Wrocławia, aby odebrać hołd lenny od stanów śląskich (Fink, 1897, s. 70–71). Niecałe sześć miesięcy po wizycie monarchy Sebald III Sauermann zmarł, pozostawiając po sobie żonę z trójką dzieci — Anną, Sebaldem IV i Albrechtem III.

Anna Schilling była córką Daniela (1506–1563) i Hedwigi z Rehdigerów (1520–1557) (Pusch, 1990, s. 108–110). Jej ojciec pochodził z bogatej rodziny kupieckiej z Krakowa, lecz całe swoje dorosłe życie związał z Wrocławiem. Z sukcesem zajmował się handlem dalekosiężnym, głównie pędzeniem wołów z Polski przez Śląsk i Czechy do Norymbergi (Petráň, Maur, 1964, s. 344, 352, 356; Klier, 1965, s. 195–228). Na polu kulturalnym przede wszystkim znany jest on z pośrednictwa w przekazaniu rękopisu *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque* [O poprawie Rzeczypospolitej ksiąg pięć] Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503–1572) bazylejskiemu drukarzowi Janowi Oporynowi (1507–1568), który wydał dzieło drukiem w wersji pełnej w 1554 roku (Kot, 1923, s. 119). Schilling i Modrzewski poznali się w Norymberdze w 1536 roku i od tamtego czasu pozostawali ze sobą w przyjacielskim kontakcie (Séguenny, Urban, Rott, 1997, s. 11, 17, 26, 83, 93, 11, 191). *Commentaria* ukazały się po raz pierwszy w Drukarni Łazarzowej w Krakowie w 1551 roku, lecz nakład został poddany kościelnej cen-

tej rodziny — z Jaksonowic (Jackschönau) i z Jelcza (Jeltsch). W dobie reformacji członkowie pierwszej z nich przeszli na protestantyzm, druga zaś pozostała przy wyznaniu rzymskokatolickim. W historii Śląska XVI wieku wyraźniej zapisali się przedstawiciele tej ostatniej. Należy wśród nich wymienić Georga Sauermanna (około 1492–1527) — syna wspomnianego Konrada, doktora obojga praw, promowanego na uniwersytecie w Bolonii, kanonika wrocławskiego, a wreszcie przyjaciela Erazma z Rotterdamu. Innym wybitnym przedstawicielem tej linii był Valentin Sauermann (zm. 1573), który po studiach w Wittenberdze, Marburgu, Pawii i Bolonii uzyskał tytuł doktora obojga praw na uniwersytecie w Ferrarze. Następnie wstąpił na służbę cesarza Ferdynanda I Habsburga, którą kontynuował u jego syna Maksymiliana II. W 1556 roku został członkiem Praskiej Izby Apelacyjnej jako radca ze stanu rycerskiego. Ponadto od stycznia 1561 do sierpnia 1562 roku był ambasadorem cesarskim przy królu Zygmuncie II Auguście w Wilnie (zob. Weltzel, 1869, s. 6–66, 105–130; Pfeiffer, 1929, s. 240–241; Pusch, 1990, s. 33–54; Goliński, 2015, *passim*; Bauch, 1885, s. 146–181).

⁸ Na temat Kamienicy „Pod Złotym Słońcem” w omawianym czasie zob. Chorowska, Lasota, Rozpędowski, 1995, s. 157; Morisson, 2010; Oszczanowski, Dobrzyniecki, 2016, s. 19–28.

zurze (Kawecka-Gryczowa *et al.*, 1962, s. 8–12). W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu zachował się egzemplarz tego wydania dzieła z autorską dedykacją dla Schillinga w języku polskim i fragmentem książki *De ecclesia*, który uchwalił się przed zniszczeniem (Ożóg, 1991, s. 63–64, nr 1235).



Il. 1. Sztambuch Sebald Sauermana, karta tytułowa albumu z herbem i wpisem właściciela. Kraków, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 4r. Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Matka Anny Schilling była starszą siostrą Nicolausa II (1525–1587), długoletniego rajcy i burmistrza Wrocławia, oraz Thomasa (1540–1576), uczonego i wybitnego kolekcjonera książek oraz starożytności⁹. Braćmi matki, czyli wujami Sebalda IV, byli Daniel II (zm. 1586), Gottfried (1547–1603) i Martin (1551–1595) Schillingowie. Wszyscy oni zasiadali w ławie lub radzie miejskiej (Markgraf, Frenzel, 1882, s. 54–59) oraz w sądzie lennym księstwa wrocławskiego (APWr, AmWr, 454 [C 15], s. 70–74).

Na temat młodości Sebalda IV Sauermanna nie zachowały się żadne wiadomości, w związku z czym można jedynie formułować przypuszczenia. Zapewne początkowo kształcił się w jednej z wrocławskich szkół miejskich. Warto wspomnieć, że w 1567 roku jego stryj Albrecht Sauermann objął urząd zwierzchnika szkół miejskich. To z jego inicjatywy dwa lata później funkcje rektora Gimnazjum Elżbietańskiego i inspektora szkół powierzono wybitnemu pedagogowi Peterowi Vincentiusowi, który sprawował ją do 1578 roku¹⁰. W roku rezygnacji Vincentiusa młody Sauermann rozpoczął podróż edukacyjną, która trwała do 1586 roku. Jej przebieg znany jest dzięki wpisom wrocławianina do metryk uniwersyteckich oraz wpisom różnych osób do jego sztambucha. Zanim zostanie ona szczegółowo ukazana w dalszej części artykułu, w tym miejscu można nadmienić, że po studiach w Lipsku i Wittenberdze (1578–1580) Sebald wyruszył do Szwajcarii. Zgodnie z informacjami zawartymi w sztambuchu w następnych latach (1581–1583) przebywał głównie w Bazylei, gdzie został immatrykulowany, a także odwiedzał Zurych i Genewę. W 1583 roku pojechał na południe Francji, a następnie do Bourges — tam zatrzymał się na nieco ponad półtora roku. Później udał się do Paryża, gdzie przebywał w latach 1585–1586, by zapewne stamtąd wyruszyć na kilka krótszych wyjazdów. Wiosną i latem 1586 roku zwiedzał Anglię i Szkocję, po czym wrócił do Paryża.

Biorąc pod uwagę czas trwania tej podróży oraz miejsca, które odwiedził, należy uznać, że Sauermann musiał posiadać zabezpieczone odpowiednie środki na ten cel. Ponieważ jego ojciec zmarł przed jego wyruszeniem w podróż edukacyjną, być może jeszcze przed swą śmiercią sformułował testamentalne dyspozycje dotyczące edukacji swoich dzieci. Jako pól sieroty znajdowały się pod opieką matki, której opiekunami prawnymi zostali jej bracia (Weltzel, 1869, s. 113; APWr, AmWr, 455 [C 16]; DmWr, 11723 [LL 237]). Nie można więc wykluczyć, że to oni odegrali pewną rolę w kształtowaniu podróży edukacyjnej młodego Sebalda Sauermanna. Przemawiałoby za tym podobieństwo jej przebiegu do podróży Gottfrieda i Martina Schillingów, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

⁹ Na temat Thomasa Rehdigera i jego kolekcji zob. Wachler, 1828, s. 3–28; Biber, 1931, s. 113–124.

¹⁰ Na temat Petera Vicentiusa zob. Bauch, 1909, s. 269–330.

Sebald IV miał co najmniej dwoje rodzeństwa — starszą siostrę Annę (1559–1599) i młodszego brata Albrechta III (zm. 1618/1619). Jego siostra w 1575 roku wyszła za mąż za Sebastiana Vogta (1547–1601), ławnika wrocławskiego (1581–1595), członka sądu lennego księstwa wrocławskiego (1588–1595) (APWr, AmWr, 454 [C 15], s. 69–72), a wreszcie rajcę miasta Wrocławia (1596–1601) (Markgraf, Frenzel, 1882, s. 55–58)¹¹. Sebald w 1597 roku wraz z młodszym bratem został podniesiony do stanu rycerskiego Królestwa Czeskiego i krajów dziedzicznych Habsburgów (Pusch, 1991, s. 9–12).

Po śmierci swojej siostry Anny (1599) i jej męża Sebastiana Vogta (1601) Sebald Sauerman został jednym z opiekunów prawnych ich osieroconych i małoletnich dzieci (APWr, AmWr, 873 [G 9, 11], k. 168v–169r).

Z kolei o Albrechcie III zachowało się bardzo niewiele wiadomości. Być może jest on tożsamy z „Albertem Saurmanem de Jackschönau”, który wpisał się w metrykach uniwersytetów w Lipsku (1588), Heidelbergu (1591)¹², Padwie (1593), Sienie (1594, 1599), Bolonii (1596–1597) i Orleanie (1600) (Förstemann, Weissenborn, Juntke, 1894, s. 356; Toepke, 1886, s. 152; Zonta, 2004, s. 377, nr 1230; Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, 2015, s. 463). Wiadomo, że był właścicielem dóbr w Sobkowicach (Zopkendorf), Brzezince Małej (Klein Bresa), Milinie Górnym (Ober Fürstenau) w okręgu średzkim księstwa wrocławskiego, a także w Sadowicach (Sadewitz) i Pietrzykowicach (Klein Peterwitz) razem ze starszym bratem. Ożenił się ze szlachcianką Susanne von Kottulinsky, z którą doczekał się dwóch synów — Sebald i Alberta (Weltzel, 1869, s. 117; Pusch, 1990, s. 40–41).

O późniejszym życiu Sebald Sauermana również wiadomo stosunkowo niewiele. W 1587 roku ożenił się z Susanną, córką wspomnianego Melchiora Lange (zm. 1584), doktora obojga praw i syndyka wrocławskiego, oraz Marty von Heugel (zm. 1575) (Weltzel, 1869, s. 116; Pusch, 1990, s. 40)¹³. Dwa lata później zakupił dobra we wsiach Sadowice i Pietrzykowice (Weltzel, 1869, s. 116). W 1597 roku jego żona zmarła; została pochowana w kościele św. Elżbiety (APWr, AmWr, 3987 [P 58], k. 177r). Rok wcześniej sporządziła testament, w którym przekazywała cały swój majątek mężowi oraz 100 talarów na rzecz ubogich (Weltzel, 1869,

¹¹ Z okazji zaślubin Anny Sauerman i Sebastiana Vogta ukazał się jednokartowy druk okolicznościowy, wydany w Wittenberdze u Clemensa Schleicha i Antona Schöne w 1575 roku. Jego egzemplarz przechowywany jest w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (zob. Anders, Beckmann, 2003, s. 852, nr 2331).

¹² Wpisał się do metryki wraz z dwoma innymi wrocławianami — Antonem Wildenbergiem i Lorenzem Morenbergiem.

¹³ Sebald Sauerman 8 lipca 1587 roku zawarł układ z opiekunami prawnymi żony w sprawie zabezpieczenia posagu i wiana w wysokości 2 tysięcy florenów węgierskich (zob. APWr, AmWr, 872 [G 9, 10], k. 135v). Prawdopodobnie ten Melchior jest tożsamy ze wspomnianym wcześniej współnikiem handlowym Bartholomäusa Viatisa Starszego i Georga Fürsta.

s. 116). Ostatecznie darowała jako jałmużnę 100 florenów węgierskich (APWr, AmWr, 3945 [P 33, 1], k. 112r).

W latach 1592–1593 i 1603–1609 Sebald Sauermann był członkiem sądu lennego (*Mannrechtssitzer*) księstwa wrocławskiego (APWr, AmWr, 454 [C 15], s. 71, 74–76). W 1596 roku zakupił dobra we wsi Kreiselwitz (obecnie część Krzyżowic) pod Wrocławiem (APWr, DmWr, 12205 [YY 3]). Wraz z Konradem III von Hochbergiem (1558–1613) i Hansem von Gruttschreiberem (1548–1605) był adresatem dedykacji dzieła wrocławskiego uczonego i poety Caspara Cunrada (1571–1633) *Threnodia seu de tristissimis seculi hujus plusquam ferrei calamitatibus*, wydane-go w legnickiej drukarni Nicolausa Schneidera w 1598 roku¹⁴. W latach 1603–1605 prowadził spór o młyn, który zbudował jego sąsiad Hoyer von Gartz (1565–1617) w swojej wsi Romnów (APWr, Depozyty rodzinne, Rep. 132d, 292 [20]). W 1609 roku zaś rada miejska Wrocławia potwierdziła jego prawa do dóbr we wsi Sadowice (APWr, DmWr, 12384 [YY 71]). W 1615 roku Sauermann był członkiem reprezentacji stanów protestanckich, która udała się do biskupa wrocławskiego, aby bronić swobód wyznaniowych luteranów z Nysy, naruszanych przez władze biskupie (Kastner, 1854, s. 176, przyp. 7). Według Oskara Puscha (1990, s. 40) w ostatnich latach życia sprawował funkcję starszego ziemskiego (*Landesältester*) księstwa wrocławskiego¹⁵.

Po długim okresie wdowieństwa Sebald Sauermann ożenił się po raz drugi — ze swoją dalszą krewną Barbarą Sauermann (1595–1616), córką Adama (zm. 1602), pana na Wierzbicach (Ober Schlantz)¹⁶. Małżonków dzieliła różnica 34 lat. Nie było im też dane cieszyć się długo wspólnym szczęściem. Barbara odeszła 12 września 1616 roku, a niecałe trzy miesiące później — 9 listopada — zmarł Sebald Sauermann. Oboje zostali pochowani w styczniu następnego roku w kościele w Domasławiu. W związku ze śmiercią małżonków ukazały się drukiem wiersze żałobne autorstwa Johanna Fabra oraz Zachariasia i Davida Waltherów pod tytułem *Carmina lugubria In praeproperum quidem sed beatum Obitum [...] Sebaldi a Saurman & Schlantz [...]*¹⁷.

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu zachował się w dzie-więtnastowiecznym odpisie testament Sebaldia IV Sauermanna (Oddział Rę-kopisów, Akc. 1949/313, k. 4–8)¹⁸. Został on sporządzony w Pietrzykowicach

¹⁴ Książka ta znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Oddział Starych Druków, sygn. 352173.

¹⁵ Weltzel (1869) nie podaje tej wiadomości.

¹⁶ Do II wojny światowej w kościele w Domasławiu znajdowało się epitafium figuralne Adama Sauermanna (Lutsch, 1889, s. 439).

¹⁷ Druk ten znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Oddział Starych Druków, sygn. 537324 (dawna sygn. 4 W 97/16). Informację o tym druku okolicznościowym podaje, ale bez wskazania na tytuł, Weltzel (1869, s. 116).

¹⁸ Treść testamentu na podstawie oryginalnego, niezachowanego zapisu w *Libri perpetuorum* miasta Wrocławia podaje też Weltzel (1869, s. 116).

19 marca 1612 roku i poświadczony przez ośmiu szlachciców. Faktycznie stanowił kodycył, zmieniający poprzednią ostatnią wolę wrocławskiego patrycjusza. Sebald Sauerman uczynił w nim swoim spadkobiercą brata Albrechta, zapisując mu wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchome pod warunkiem wykonania kilku legatów. Młodszy brat zgodnie z umową ślubną miał przekazać wdowie jej posag i dodatkowo 5 tysięcy talarów. Wobec wcześniejszej śmierci żony zapis ten nie został zrealizowany. Sauerman jednocześnie odstępował dwie trzecie udziału własności kamienicy przy Herrengasse (obecnie ulica Kiełbaśnicza) we Wrocławiu matce swojej pierwszej żony, która posiadała w niej pozostałą trzecią część i wolne mieszkanie. Ponadto chciał jej zwrócić dwie suknie po pierwszej żonie. Sebald Sauerman zapisał też pewne sumy swoim siostrzeńcom, dzieciom Sebastiana Vogta i Anny Sauerman, dla których był opiekunem prawnym po śmierci rodziców — Hans i Sebald mieli otrzymać po 500 talarów, Sebastian — 200 talarów, a siostrzenica Anna — 1200 talarów i mały łańcuch pancerny (niem. *kleine Panzer Kette*). Prócz nich został obdarowany kuzyn Hans Georg Sauerman, który miał otrzymywać 100 talarów rocznie przez okres kształcenia w szkołach prywatnych, a gdyby został wysłany na uniwersytet — 200 talarów rocznie aż do ukończenia 30. roku życia, kiedy miał otrzymać dodatkowo 2 tysiące talarów. Sebald IV zapisał również swojemu przyjacielowi Danielowi Rindfleischowi (1562–1621), doktorowi medycyny, uczonemu i fizykowi miejskiemu Wrocławia, kwotę 100 florenów węgierskich¹⁹. Ponadto w swoim testamencie polecił przeznaczyć określone dochody z rodzinnej fundacji („Gestift der Sauer Männer von Schlanz undt Jackschenaw”) na zakup płótna i obuwia dla ubogich, 200 talarów na potrzeby kościoła w Jaksonowie oraz 100 talarów na budowę domu parafialnego w Sośnicy. Na tym kończy się lista legatów Sebald Sauermana.

Należy wspomnieć, że po śmierci matki w 1595 roku Sebald Sauerman razem z rodzeństwem ufundowali niezachowane epitafium w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, upamiętniające oboje rodziców²⁰. Znajdowało się na czwartym filarze od strony południowej, obok pomnika ich pradziada — Sebald Sauermana (zm. 1508)²¹. Było to epitafium architektoniczne w postaci rozbudowanej

¹⁹ Na temat Daniela Rindfleischa zob. Pusch, 1988, s. 394–395; Zonta, 2004, s. 366–367, nr 1165.

²⁰ Pomnik Sebald III Sauermana i Anny z Schillingów istniał już w pierwotnej postaci, kiedy Hermann Luchs opracowywał zabytki fary elżbietańskiej (zob. Luchs, 1863, s. 52, nr 109). Pierwotną kompozycję epitafium i treść inskrypcji można odtworzyć na podstawie opisu nagrobków i epitafiów wrocławskiego kościoła św. Elżbiety z 1649 roku, znajdującego się w zespole akt miejskich (APWr, AmWr, 3988 [P 58a], s. 5–6). Niedawno był on przedmiotem edycji (por. Gołaszewski, Górski, 2016, s. 155–156). Krótki opis epitafium zamieścił również Weltzel (1869, s. 114). Niestety tomy inwentaryzacji hrabiego Hoverdena ze zbiorów dawnej Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu, w których znajdowały się rysunki tego epitafium (R 2128, R 2131), nie zachowały się.

²¹ We wspomnianym rękopisie o pomnikach elżbietańskich z 1649 roku określono, że mieścił się „na pierwszym filarze” (Gołaszewski, Górski, 2016, s. 9, 66–67, 155–156). Zapewne był to jed-

edikuli z parą wolnostojących kolumn, wykonane z różnego rodzaju kamienia i metali, z bogatym programem heraldyczno-inskrypcyjnym. Pole środkowe zostało podzielone na dwie części z herbami i cytatami z Pisma Świętego. Strona lewa z perspektywy widza była poświęcona Sebaldowi III Sauermannowi, prawa zaś — Annie Schilling²². Poniżej został umieszczony owalny, podłużny obraz, namalowany na blasze miedzianej, przedstawiający anioła budzącego Eliasza ze snu, ujęty w ornamentalne, mosiężne zdobienia²³ (temat centralnego obrazu należy uznać za nietypowy dla śląskiej sztuki sepulkralnej)²⁴. Edikulę wieńczył trójkątny przyczółek z trzema obeliskami z figurami cnót teologicznych (*Charitas, Fides, Spes*). Epitafium spoczywało na cokole z inskrypcją w języku łacińskim, informującą o zmarłych rodzicach oraz o fundacji rodzeństwa. U samego dołu znalazła się mosiężna tablica z inskrypcją w języku niemieckim na temat śmierci każdego z małżonków²⁵. Na końcu napisu został umieszczony monogram „CR”, na podstawie którego jej koncepcję, a być może i całego epitafium, można przypisać wrocławskiemu kaligrafowi Casparowi Rauchowi (1555–1621/1622)²⁶.

PODRÓŻ EDUKACYJNA SEBALDA SAUERMANNA

Podróż edukacyjną Sebalda Sauermanna można odtworzyć na podstawie wpisów zebranych przez niego inskrypcji sztambuchowych, wpisów do metryk uniwersyteckich oraz notatek zawartych w jego książkach. Jej pierwszym etapem był uniwersytet w Lipsku. W 1578 roku Sebald wpisał się do tamtejszej metryki uniwersyteckiej w semestrze letnim. Jako Ślązak został zaliczony do nacji polskiej (Erler, 1909, s. 387). Co ciekawe, Sauermann na początku swojej podróży prawdopodobnie pominął uniwersytet Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, który cieszył się dużą popularnością wśród mieszkańców Śląska ze względu na bliskość

nak czwarty filar nawy — pierwszy po wejściu do świątyni od strony południowej. W 1840 roku obydwu rodzinne pomniki znajdowały się jeszcze obok siebie (Kunisch, 1841, s. 44).

²² Cytat ze Starego Testamentu po stronie lewej (Ps 4, 4), z Nowego Testamentu po prawej (2 Kor. 9, 10).

²³ Zapewne było to przedstawienie odnoszące się do Starego Testamentu (1 Krl 19, 5–8).

²⁴ Temat anioła budzącego i karmiącego Eliasza pojawia się jeszcze wśród obrazów na parapecie empory kolatorskiej w kościele św. Michała Archaniola w Czernicy, datowanej na około 1615 rok (zob. Harasimowicz, 1992, s. 137–139).

²⁵ Był to jedyny zachowany element epitafium w 1944 roku. W zbiorach Instytutu Herdera w Marburgu zachowała się jego fotografia (zob. Herder-Institut Marburg, *Bildkatalog, Niederschlesisches Bildarchiv, Inv.-Nr. 113812*, <https://www.herder-institut.de/bildkatalog/iv/113812>, dostęp: 1.10.2022).

²⁶ Na temat Caspara Raucha zob. Buchwald, 1919, s. 216–223; Oszczanowski, Gromadzki, 1995, s. 117.

geograficzną²⁷. Po pobycie w Lipsku wyruszył dalej do Wittenbergi, gdzie został immatrykulowany 21 stycznia 1580 roku wraz z 16 innymi osobami. Warto zwrócić uwagę na to, że tego samego dnia do tamtejszej metryki uniwersyteckiej wpisało się również trzech innych wrocławian — Gregorius Frisch oraz bracia Jeremias i David Weiglerowie (Förstemann, Weissenborn, Juntke, 1894, s. 286).

W marcu 1581 roku młody Sebald Sauerman znajdował się już w Bazylei, gdzie dokonał wpisu do metryki uniwersyteckiej (Wackernagel, Sieber, Sutter, 1956, s. 290, nr 133). Razem z nim wpisali się jego krewny Georg Sauerman²⁸ i wspomniany G. Frisch, którego mógł poznać wcześniej — podczas studiów w Lipsku i Wittenberdze (Erler, 1909, s. 120; Förstemann, Weissenborn, Juntke, 1894, s. 286). W Bazylei zawarł też znajomość z Hieronimem Reusnerem z Lwówka Śląskiego. Ten zadedykował wrocławianom — braciom Johannowi i Heinrichowi Schmidtom oraz Sebaldowi Sauermannowi — swoje wydrukowane tezy o pocie, o których miał dyskutować pod przewodnictwem Thomasa Erasta (1524–1583) (Frank, 2005, t. 3, s. 2971–2975, nr 656)²⁹.

Dalszy szlak podróży edukacyjnej Sebald Sauermana można odtworzyć wyłącznie na podstawie wpisów w jego sztambuchu. Zgodnie z zawartymi tam informacjami w latach 1581–1582 przebywał głównie w Bazylei. Na początku sierpnia 1581 i w lutym następnego roku na krótko odwiedził Zurych; od lutego do kwietnia 1583 roku po raz kolejny przebywał w tym mieście. Stamtąd pojechał do Genewy, gdzie spędził czas od maja do połowy sierpnia. Potem skierował się do południowej Francji, o czym może świadczyć wpis otrzymany w Nîmes. Następnie wyruszył na północ, odwiedzając po drodze Lyon i Vienne. W październiku 1583 roku Sauerman znalazł się w Bourges, gdzie pozostał aż do połowy czerwca 1585 roku. Tam zebrał wiele wpisów studentów i profesorów miejscowego uniwersytetu. Nie wiadomo, czy wpisał się do tamtejszych metryk uniwersyteckich, ponieważ nie zachowały się one dla omawianego okresu³⁰. Później wyjechał do Paryża, w którym przebywał aż do maja 1586 roku, po czym wyruszył w podróż na Wyspy Brytyjskie.

Był to najbardziej nietypowy element podróży edukacyjnej Sauermana, ponieważ Anglia, a tym bardziej Szkocja, nie były wówczas popularnymi miejscami

²⁷ Na temat Ślązaków studiujących we Frankfurcie nad Odrą zob. Kliesch, 1961, s. 28–49.

²⁸ Prawdopodobnie jest on tożsamy z kuzynem Sebald IV, synem brata jego ojca — Albrechta Sauermana (1523–1572). W latach 1585–1586 podróżował po Włoszech, gdzie immatrykulował się na uniwersytetach w Padwie, Sienie i Bolonii (Weltzel, 1869, s. 113, 115–116; Pusch, 1990, s. 39; Zonta, 2004, s. 378, nr 1231).

²⁹ *Theses de sudore, agitandae XVI. die Novembris in Schola Medica inclutae Academiae Basiliensis. Quas moderatore CL.V.D.D. Thoma Erasto, asseret Hieronymus Reusnerus Leorinus, Basileae Helvetiorum: excudebat Leonardus Ostenius, 1581.* Ich egzemplarz znajduje się w Universitätsbibliothek Basel (Diss 25:6).

³⁰ Por. Dotzauer, 1971, s. V–VI. Na temat nacji niemieckiej na uniwersytecie w Bourges zob. Garnier, 1908, s. 5–67.

wypraw Ślązaków³¹. Co więcej, trudno ustalić dla niej dokładne motywacje. Wiadomo, że na początku maja przebywał w Londynie, skąd pojechał dalej na północ — do Szkocji. Tam odwiedził Edynburg (24 maja 1586 roku) i Dundee (30–31 maja 1586 roku). Na przełomie lipca i sierpnia z powrotem znalazł się w Londynie. W bliżej nieznanym czasie odwiedził również Canterbury.

Opuściwszy Wyspy Brytyjskie, Sauer mann powrócił do Paryża, gdzie we wrześniu 1586 roku zebrał do swego sztambucha jeszcze kilka wpisów. Następny i zarazem ostatni wpis w albumie został napisany we Wrocławiu w sierpniu 1588 roku. Jego autorem był Adam Sauer mann (zm. 1601) — ojciec jego przyszłej, drugiej żony³². W związku z tym można uznać, że po połowie września 1586 roku Sebald Sauer mann, mający już około 25 lat, zakończył swoją podróż edukacyjną i prowadzenie sztambucha, wróciwszy do rodzinnego miasta.

Na początku rozważań nad edukacją zagraniczną wrocławian należy zwrócić uwagę na Abrahama von Jenckwitza (1538–1606), którego podróż edukacyjną i późniejsze życie można uznać za przykład wczesny i jednocześnie wzorcowy. W latach 1557–1563 prowadził on również sztambuch, dokumentujący jego pobyt w Wittenberdze, Genewie, Dole, Bourges, Orleanie i Paryżu. Jest to najstarszy znany album przyjaźni prowadzony przez Ślązaka. Był to interfoliowany wolumin, składający się z dwóch, współoprawnych druków wydanych w 1558 roku w lyońskiej oficynie Jeana de Tournes Starszego, ilustrowanych drzeworytami Bernarda Salomona — *Historiarum memorabilium ex Genesi descriptio* Guillaume’a Paradina i *Historiarum memorabilium ex Exodo, sequentibusque libris descriptio* Willema Borluyta. Jenckwitz zebrał w nim autografy najwybitniejszych humanistów niemieckich i francuskich swoich czasów, na przykład Filipa Melanchtona, Caspara Peucera, Jana Kalwina czy Teodora Bezy (Volger, 1881, s. 456–457)³³.

³¹ Na temat niemieckich podróżników po Anglii XVI–XVII wieku zob. Schaible, 1885, s. 282–330. Z kolei na temat szesnastowiecznych podróży do Szkocji zob. Rackwitz, 2007, s. 92–113. Wiadomo, że do Anglii w latach pięćdziesiątych XVI wieku przyjechał podczas swojej *peregrinatio academica* Joachim vom Berge (1526–1602), szlachcic śląski z księstwa głogowskiego, późniejszy dyplomata, polityk i humanista (Zonta, 2004, s. 172–173, nr 75). Anglię w sierpniu–wrześniu 1598 roku w ramach swojej podróży edukacyjnej odwiedził również wrocławski patrycjusz Christoph Rehdiger (1579–1636). Jego ochmistrem był Paul Hentzner (1558–1623), który opisał tę peregrynację w dziele *Itinerarium Germaniae, Galliae, Angliae, Italiae Scriptum a Paulo Hentznero [...]*, Noribergae: Sumtibus Autoris, & typis Abrahami Wagenmanni excusum, 1612 (o Anglii zob. s. 113–160). Na temat Ch. Rehidgera zob. Pusch, 1988, s. 310–311; Zonta, 2004, s. 363, nr 1146. Wyprawę do Anglii i Szkocji odbył w latach 1584–1585 ponadto pomorski szlachcic Lupold von Wedel, który utrwalił ją w opisie swoich podróży i przygód wojennych (zob. Bär, 1895, s. 311–368; Bülow, 1895, s. 223–270). Jest ona szczególnie cenna, ponieważ Wedel przemierzał Brytanię nieco ponad rok przed Sauer mannem.

³² BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 24r; zob. Pusch, 1990, s. 42.

³³ Kalwin wpisał mu się krótko przed odjazdem z Genewy, do której przybył z Bourges w związku z wybuchem religijnej wojny domowej we Francji w 1562 roku (Schwarz, 1962, s. 1224–1225).

Właściciel woluminu miał również okazję poznać Konrada Gesnera (1516–1565), wybitnego humanistę i przyrodnika z Zurychu, któremu zostawił wpis w sztambuchu³⁴. Należy dodać, że większą część podróży odbył on z wspomnianym już Thomasem Rehdigerem (Biber, 1931, s. 116), a ich opiekunami byli Hubert Languet (1518–1581) (Budinszky, 1876, s. 159) i Karol Kluzjusz (1526–1609) (Hunger, 1927, s. XVII, XXI, 60–62, 71, 74, 406). Po powrocie do rodzinnego miasta — od 1568 roku nieprzerwanie aż do śmierci — Jenckwitz piastował funkcje ławnika lub rajcy. W latach 1588–1606 był przewodniczącym rady miejskiej i tytularnym starostą księstwa wrocławskiego (Markgraf, Frenzel, 1882, s. 105). Oprócz tego zasiadał w sądzie lennym księstwa wrocławskiego (1569–1571, 1580) (APWr, DmWr, 454 [C 15], s. 63–64, 65). W związku z bezpotomną śmiercią w testamencie zapisał pewną ilość odsetek ze swoich listów rentowych na pokrycie kosztów studiów swoich krewnych (Posadowsky-Wehner, 1891, s. 3). We wrocławskim kościele św. Elżbiety upamiętniła go chorągiew nagrobna (Luchs, 1863, s. 46, nr 71; Gołaszewski, Górski, 2016, s. 210, nr 195).

Jak wskazała Jill Bepler (2005, s. 191–203), sztambuchy były często prowadzone z myślą o ich przyszłych czytelnikach, zwłaszcza z kręgu rodzinnego. Po śmierci posiadacza miały trafić do rodzinnego księgozbioru lub archiwum, aby przetrwać dla potomnych i służyć im na przykład przy ustalaniu przyszłych tras podróży edukacyjnych. W związku z tym należy się przyjrzeć, czy podróż edukacyjna Saueremanna nie wiodła przypadkiem po szlakach przetartych przez jego przodków i krewnych, a tym samym — czy nie wpisywała się w pewną tradycję rodzinną.

O wykształceniu i podróżach ojca — Sebald III Saueremanna — wiadomo niewiele. Pewne jest, że przez pewien czas towarzyszył innemu wrocławianinowi — Seyfriedowi Rybischowi (1530–1584) w jego podróży po Rzeszy Niemieckiej, Francji, Niderlandach i Italii³⁵. Jak wynika z *itinerarium* Rybischa, obydwaj młodzi patrycjusze spotkali się 12 września 1548 roku we Frankfurcie nad Menem. Dalej wyruszyli razem w podróż po Nadrenii, Niderlandach i północnej Francji. Trasa ich wyprawy prowadziła kolejno przez Moguncję, Koblencję, Andernach, Bonn, Kolonię, Akwizgran, Maastricht, Leuven, Brukselę, Mechelen, Antwerpię, Gandawę, Brugię, Arras i Amiens. Wrocławianie 12 października 1548 roku dotarli do Saint-Denis, a następnie do Paryża. Niecały rok później, 25 września 1549 roku, Rybisch, Saueremanna i dwóch innych towarzyszy podróży opuścili Paryż i udali się do Orleanu. Tam drogi młodych wrocławian się rozeszły (Hiernard, 2017, s. 62, 74; Foerster, 1907, s. 221). Można więc stwierdzić, że wizyta Sebald IV w Paryżu, a być może i innych rejonach północnej Francji, była inspirowana ojcowską wyprawą³⁶.

³⁴ Szwajcarski uczone dopisał przy jego inskrypcji, że Jenckwitz uznawał się za przyjaciela Johanna Cratona (zob. Durling, 1965, s. 141, 152).

³⁵ Krótką biografię Seyfrieda Rybischa opracował Richard Foerster (1907, s. 217–229).

³⁶ Na temat związków kulturalnych Wrocławia z Francją w XVI wieku zob. Maleczyńska, 1968, s. 35–48.

Podróż Sauermanna wykazuje także podobieństwo do szlaków edukacyjnych, które przebyli jego wujowie — Daniel II, Gottfried i Martin Schillingowie. Pierwsi dwaj zapisali się na uniwersytet w Lipsku w semestrze zimowym 1556 roku, dołączając do grona studentów nacji polskiej (Erler, 1895, s. 712). Krótco potem, w lipcu tego samego roku, zostali wpisani do metryki uniwersytetu w Wittenberdze (Försteman, 1841, s. 320). Niestety dalsze studia Daniela II Schillinga pozostają nieznane.

Znacznie lepiej poświadczone są w metrykach uniwersyteckich i sztambuchach podróże edukacyjne pozostałych wujów Sauermanna — Gottfrieda i Martina Schillingów. Pierwszy z nich rozpoczął swoją wyprawę od uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą, na który zapisał się w semestrze zimowym 1566 roku (Friedländer, Liebe, Thenner, 1887, s. 191; Pusch, 1990, s. 112). Potem przeniósł się do uniwersytetu w Tybindze, gdzie został wpisany do metryk z datą 21 maja 1568 roku (Hermelink, 1906, s. 480, nr 169/17). Podczas pobytu w mieście nad Neckarem prowadził sztambuch w latach 1569–1571 (Volger, 1881, s. 470). Następnym etapem jego podróży edukacyjnej był Heidelberg, w którym został immatrykulowany 9 sierpnia 1570 roku (Toepke, 1886, s. 56). Później zapisał się na uniwersytet w Orleanie — w czasie kiedy prokuratorem nacji niemieckiej był Ślązak, Karl Hornig von Weigwitz (24 września–31 grudnia 1571 roku) (Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, Heesakkers, 2013, s. 186). Przebywał tam jeszcze na początku czerwca 1572 roku, kiedy wpisał się do albumu Johanna Franza Reichweina von Montabaura (około 1552/1555–1596) (Seibold, 2015, s. 34, 129). Następnie pojechał do Bazylei, gdzie dokonał wpisu do metryki uniwersytetu za rektoratu Theodora Zwingera Starszego (1 maja 1572 – 30 kwietnia 1573 roku) (Wackernagel, Sieber, Sutter, 1956, s. 215, nr 39). W maju 1573 roku wpisał się zaś do metryki uniwersytetu w Padwie, a trzy miesiące później — w Bolonii (Zonta, 2004, s. 385, nr 1270). Na początku stycznia 1576 roku przybył do Kolonii nad Renem, gdzie towarzyszył w ostatnich dniach życia swojemu wujowi Thomasowi Rehdigerowi. Ten na mocy testamentu przekazał mu sumę 4 tysięcy talarów (Biber, 1931, s. 115). Krótco potem Gottfried zakończył ostatecznie podróż edukacyjną i powrócił do Wrocławia, aby zająć się gospodarowaniem rodzinnym majątkiem i działalnością we władzach miejskich.

Podobnym szlakiem przebiegała zagraniczna podróż edukacyjna najmłodszego z wujów Sebalda Sauermanna — Martina Schillinga (Pusch, 1990, s. 113). Rozpoczęła się od pobytu na uniwersytecie w Wittenberdze, na który zapisał się w październiku 1568 roku (Förstemann, Weissenborn, Juntke, 1894, s. 148). Jeszcze w tym samym roku Schilling przeniósł się do Lipska, gdzie wpisał się do metryki w semestrze zimowym 1568 roku (Erler, 1909, s. 397). Później, 16 września 1573 roku, został immatrykulowany na uniwersytecie w Heidelbergu wraz z Johannem i Peterem von Monau z Wrocławia oraz Balthasarem Lede z Nysy (Toepke, 1886, s. 68). Następnie udał się do Bazylei. Tam wpisał się do metryki za rek-

toratu Samuela Grynaeusa (1 maja 1574 – 30 kwietnia 1575 roku) razem z Nicolausem III Rehdigerem, Gerhardem Brandesem z Gdańska, Hieronymem Gareisenem z Torgawy i Johannem Welsem ze Zgorzelca (Wackernagel, Sieber, Sutter, 1956, s. 228, nr 33). Dalszy szlak edukacyjny zaprowadził Martina Schillinga do Italii. W sierpniu 1577 roku dokonał immatrykulacji na uniwersytecie w Padwie, natomiast w październiku następnego roku — w Sienie (Zonta, 2004, s. 386, nr 1275). Wczesną wiosną 1579 roku Schilling razem z Nicolausem III Rehdigerem, Matthäusem Wackerem i Laurentiusem Scholzem wyruszył w dłuższą podróż, odwiedzając Rzym i Neapol, a w drodze powrotnej — Florencję i Mediolan. Tam grupa się rozdzieliła. Schilling z Scholzem pojechali do południowej Francji przez Szwajcarię (Gebauer, 1931, s. 135; Oszczanowski, 2004, s. 103). Wrocławianie 20 maja 1579 roku zostali przyjęci w poczet studentów akademii geneńskiej. Schilling został studentem prawa, zaś Scholz — medycyny (Stelling-Michaud, Stelling-Michaud, 1959, s. 102). Jak wynika z wpisu w sztambuchu Davida Wirsunga (Herzogin Anna Amalia Bibliothek in Weimar, Stb 134, k. 68v), w sierpniu 1579 roku Schilling ponownie zawitał do Bazylei. W sierpniu 1579 roku w oficynie Sebastiana Henricpetriego ukazało się też dzieło Giulia Cesarego Aranziego *De humano foetu libellus* w opracowaniu Scholza z dedykacją dla Schillinga, datowaną na 28 lipca (Schottenloher, 1953, s. 150, nr 330)³⁷. Z początkiem 1580 roku powrócił do Wrocławia, kończąc tym samym swoją podróż edukacyjną (Gillet, 1860, cz. 2, s. 92). Warto wspomnieć, że wraz z Nicolausem III Rehdigerem i braćmi von Monau należał do humanistyczno-kalwińskiego kręgu korespondencyjnego Johanna Cratona von Krafftheima i Zachariasa Ursinusa (Gillet, 1860, cz. 2, *passim*).

Martin Schilling, tak jak jego starszy brat Gottfried, prowadził sztambuch. Jego album przyjaźni był interfoliowanym egzemplarzem *Emblemata, et aliquot nummi antiqui operis* Joannesa Sambucusa, wydanym w słynnej antwerpskiej oficynie Christophe’a Plantina w 1574 roku. Został oprawiony w świńską skórę ze złożonymi obcięciami bloku książki. Na okładzinach znajdowały się tłoczone w złocie portrety popiersiowe Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. Co ciekawe, Schilling gromadził wpisy od 1568 do 1577 roku, co oznacza, że nadał sztambuchowi opisaną formę w trakcie lub po zakończeniu zbierania inskrypcji. Album zawierał 76 inskrypcji, otrzymanych w Wittenberdze, Heidelbergu i Bazylei (Volger, 1881, s. 470, nr 64).

Analizując miejsca, w których dokonano wpisów sztambuchowych, można stwierdzić, że podróż edukacyjna Sebalda Sauermanna w pewnej mierze powtarzała szlaki, które wcześniej przemierzyli jego ojciec i dwaj młodsi wujowie. Szczególnie jednak zwraca uwagę podobieństwo do przebiegu podróży Gottfrieda i Martina Schillingów, którzy byli opiekunami prawnymi matki i niepełnoletnie-

³⁷ *Ivl. Caes. Arantii Bononiensis, ... De Hmano Foetv Libellvs. A Laurentio Scholzio, Silesio, eius discipulo, in lucem editus*, Basileæ: (Per Sebastianvm Henricpetri), 1579, k. sygn. [a1]v-a4v. Egzemplarz tego druku znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Oddział Starych Druków, sygn. 4520445 (dawna sygn. Med. III. Oct. 7248).

go rodzeństwa Sauermanna. Wszyscy odwiedzili Wittenbergę i Lipsk, a potem prawie te same miejsca w Szwajcarii i Francji. Schillingowie podróżowali po Italii, co w przypadku ich siostrzeńca jest co najmniej wątpliwe, a co najwyżej — niepoświadczony. Tym, co czyni podróż Sauermanna wyjątkową, jest natomiast wyprawa na Wyspy Brytyjskie, które w omawianym czasie raczej nie były miejscem przyciągającym podróżników z kontynentu. Motywacje do obrania tego kierunku podróży niestety pozostają niejasne. Warto również zwrócić uwagę na to, że sam będąc nominalnie luteraninem, podczas swojej podróży edukacyjnej przebywał w wielu miejscach z silnymi środowiskami kalwińskimi i poznał licznych zwolenników wyznania reformowanego. Nie wiadomo, czy Sauermanna interesowały spory doktrynalne, nurtujące protestantyzm w omawianym okresie, i czy zajmował wobec nich konkretne stanowisko.

KRĄG ZNAJOMYCH I PRZYJACIÓŁ SEBALDA SAUERMANNA W ŚWIETLE JEGO SZTAMBUCHA

Wieloletnia podróż edukacyjna oraz przemierzanie kolejnych krain i miast sprzyjały zawieraniu licznych znajomości i przyjaźni. Nie inaczej było w przypadku Sebalda Sauermanna. Część z tych kontaktów można poznać, przeglądając zawartość jego sztambucha. Najwięcej inskrypcji pochodzi z pobytów w Bazylei (55) i Bourges (44). Znacznie mniej otrzymał ich w Zurychu (16), Genewie (13) i Paryżu (15). Pozostałe wpisy, które poświadczają podróż po południowej Francji i Brytanii, mają charakter jednostkowy. Na podstawie tej obserwacji można stwierdzić, że Sauermann zebrał większość inskrypcji w kręgach uniwersyteckich.

W tym miejscu warto przyjrzeć się, kim byli autorzy wpisów ze sztambucha Sauermanna — do jakich grup społecznych należeli i z jakich krajów się wywodzili. Na samym początku należy wyróżnić grupę profesorów. Z okresu bazylejskiego pochodzą trzy wpisy profesorskie — teologa Johanna Jacoba Grynaeusa (1540–1617) oraz jurystów François Hotmana Młodszego (1524–1590) i Basiliusa Amerbacha Młodszego (1533–1591) (zob. ilustracje 2, 3)³⁸. W Bazylei wrocławianin poznał też wędrownego uczonego Catharina Dulcisa (1540–1626), będącego wówczas preceptorem trzech francuskich szlachciców (Wackernagel, Sieber, Sutter, 1956, s. 227, nr 28–31)³⁹. Potem, w Genewie w 1583 roku, otrzymał wpis od Denisa Godfroya (1549–1622), wybitnego francuskiego jurysty, autora nowego opracowania *Corpus juris civilis*⁴⁰. Później, w Bourges, swój autograf zostawił mu wybitny profesor jurysprudencji Jacques Cujas (1522–1590) (zob. ilustracja 4)⁴¹. Trzeba

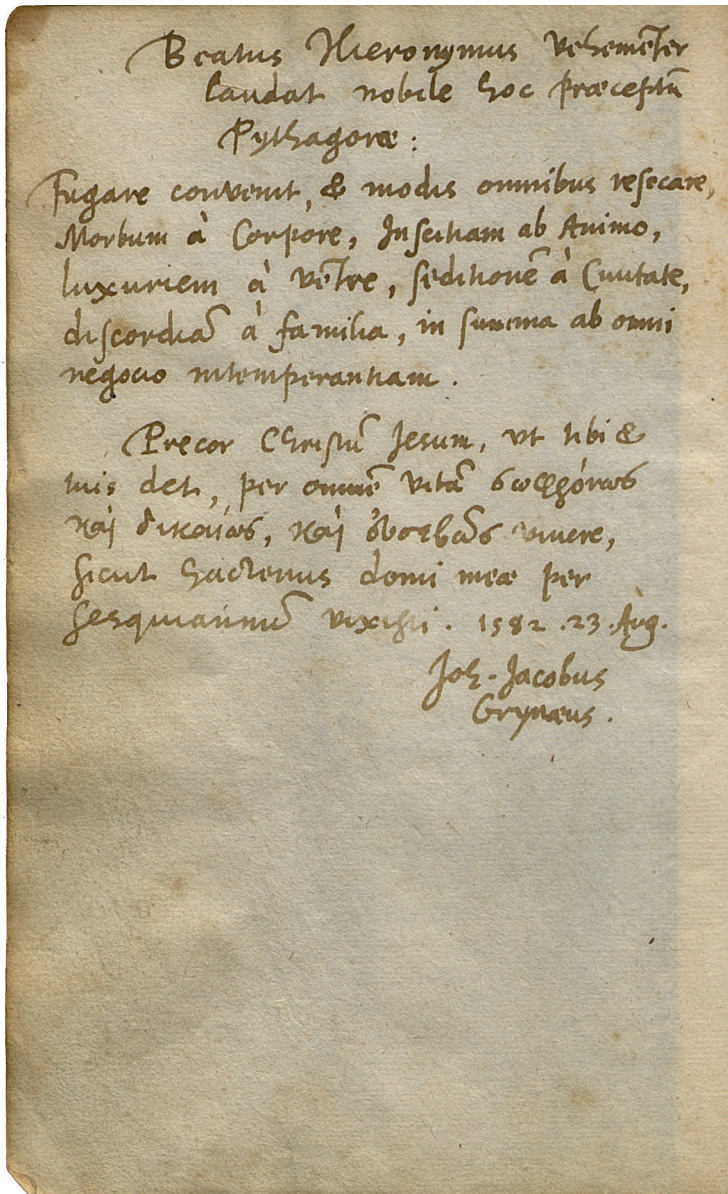
³⁸ BJ Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 140v (Grynaeus), 141r (Hotman), 147r (Amerbach).

³⁹ *Ibidem*, k. 37v.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 115r.

⁴¹ *Ibidem*, k. 53r.

przy tym nadmienić, że dzieła prawnicze Hotmana i Cujasa cieszyły się dużą poczytnością wśród mieszczaństwa wrocławskiego (Maleczyńska, 1968, s. 95–97).



Il. 2. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Johanna Jacoba Grynaeusa, [Bazylea], 23 sierpnia 1582 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 140r.

Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

141

August. de verb. dom.
~~huc~~ 47

Si ducturi estis uxores, ser-
 uate vos legibus Dei.
 Quales vultis ad vos
 eas venire, tales debent
 et ipsae vos invenire.

Xobit, & vere
 generoso amico meo Do.
 Sebaldto Sauermanno
 scripsi a vobis sperantes.
 scripsi Basel. 82. 23 Aug.

Fr. Hotmanus Junior.

Il. 3. Sztambuch Sebaldta Sauermanna, wpis François Hotmana, Bazylea,
 23 sierpnia 1582 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 141r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Ordo nascendi est, ordo moriendi ⁵³
non est

Jac. Cuiacius scripsi L. M. Dn.
Sebald Sauerman mihi ami-
cissimo, Auarici Biturigum
XII. Kal. Jun. anno a nato rege
MESSIA filio DEI CIO
1585.

II. 4. Sztambuch Sebald Sauermana, wpis Jacques'a Cujasa, Bourges,
21 maja 1585 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 53r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Przebywając w Dundee w Szkocji pod koniec maja 1586 roku, Saueremann otrzymał wpisy od Jamesa Scrimgeoura (zm. 1612), konstabla i lorda prowosta Dundee, Andrew Melville'a (1545–1622), szkockiego humanisty i teologa kalwińskiego, oraz Williama Welwooda (czynny w latach 1578–1622), profesora matematyki i prawa na uniwersytecie w St Andrews⁴². James Scrimgeour był zapewne krewnym Henry'ego Scrimgeoura (zm. 1572), kalwińskiego uczonego i bibliofila związanego z Genewą. Ponadto Henry był spokrewniony z wspomnianym A. Melville'em⁴³. Być może właśnie chęć poznania żyjących krewnych szkockiego humanisty dała Sauermannowi motywację do podróży do Szkocji.

Kilku spośród studentów zaprzyjaźnionych z Sauermannem zostało w przyszłości doktorami i objęło katedry na różnych uniwersytetach. Poznany w 1582 roku w Bazylei Duńczyk Anders Krag (1553–1600) został później profesorem uniwersytetu w Kopenhadze (zob. ilustracja 5)⁴⁴. Hippolyt von Colli (1561–1612), spotkany przez Sauermana w Zurychu⁴⁵, obronił doktorat z prawa w Bazylei, gdzie objął profesurę. Potem przeniósł się do Heidelbergu. Wrocławianin otrzymał także wpis od Johanna Friedricha Schrötera (1559–1625), wypromowanego na doktora medycyny⁴⁶, który niebawem objął katedrę medycyny na uniwersytecie w Jenie. W mieście nad Renem poznał też Paula Crociusa (1551–1607), doktora teologii, pisarza i tłumacza dzieł kalwińskich⁴⁷. Studiujący w Bourges Jean de Lacoste (1560–1637)⁴⁸ po uzyskaniu doktoratu objął najpierw katedrę prawa na uniwersytecie w Cahors, a następnie w Tuluzie. Przebywając w Paryżu w 1586 roku, Saueremann otrzymał wpis od Johanna Opsopäusa z Bretten (1556–1596)⁴⁹, który później został profesorem medycyny w Heidelbergu. Z kolei Josias Mercier (około 1560–1626)⁵⁰ został uznanym filologiem i wydawcą literatury klasycznej.

Zdecydowaną większością wpisów w sztambuchu Sauermana są autografy jego studenckich rówieśników. Byli to przedstawiciele młodzieży szlacheckiej (w tym synowie możnowładców) i mieszczańskiej z dużych miast (Augsburga, Norymbergi, Hamburga, Lüneburga), z obszaru Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i Szwajcarii. Liczebnie przeważają wpisy z północnych obszarów Rzeszy Niemieckiej, takich jak Pomorze, Brandenburgia, Meklemburgia, Brunszwik czy Holsztyn. W albumie można też znaleźć autografy szlachciców pochodzących z krajów austriackich i Korony Czeskiej.

⁴² *Ibidem*, k. 7r (Scrimgeour), 63v (Melville, Welwood).

⁴³ Na temat H. Scrimgeoura i pobytu A. Melville'a w Genewie (1569–1574) zob. Holloway, 2011, s. 101–150.

⁴⁴ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 62r.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 167r.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 87r.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 180r.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 134r.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 156r.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 37r.

62

plan XII de legibus
 perigrinany diligeny cura em
 ut, et per gemerum morum
 exploratione, & optimorum vir
 rum sermonibus & moribus,
 factus eruditior & melior, obj
 in parriam redire, & a d. r. la
 vel, quae in alijs civitatibus com
 modius animadvertunt. De si
 in parrijs legibus, id de p. d. r.
 tur, ita emendat.

Amis suo observando:
 genere & virtute nobily
 d. Sebald Saueranno
 appo. h. And: Krugus,
 Rep: Dams; Bafilou Rom:
 Anno d. 1582 Die Augustij XXIII

Il. 5. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Andersa Kraga, Bazylea,
 23 sierpnia 1582 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 62r.

Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Zgodnie z ówczesnym obyczajem Saueranna prowadził swój album tak, żeby na pierwszych kartach umieszczone były wpisy przedstawicieli wyższych warstw społecznych (*Respektblätter*). W związku z tym na początku sztambucha znaj-

dują się wpisy hrabiów i baronów, na przykład Mauritza Stenssona Leijonhufvuda (1559–1607), wolnego pana Gräfsnäs i Käggleholm⁵¹, Christopha Ludwiga zu Löwenstein-Wertheim (1568–1618), pana na Scharfeneck i Brauburgu⁵², Johanna Albrechta, Georga i Eberharda — młodych hrabiów von Solms-Münzenberg⁵³. Warto zwrócić uwagę na to, że Saueremann otrzymał również wpisy od Niderlandczyków, Duńczyków i Anglików przebywających w Szwajcarii i Francji oraz kilku mieszkańców tego ostatniego kraju. Jak wspomniano na początku, w albumie znajduje się jedno *polonicum* w postaci wpisu Mikołaja Ostroroga, ozdobionego podkolorowanym, miedziorytowym herbem (zob. ilustracje 6a–b)⁵⁴.

Spośród wszystkich osób wpisanych do sztambucha Sebalda Saueremanna warto przyrzeć się studentom pochodzącym — tak jak ów młody patrycjusz wrocławski — z obszaru monarchii Habsburgów w Europie Środkowej. Na początku trzeba zwrócić uwagę na krajanów spotkanych w odległych krajach przez właściciela albumu, czyli wrocławian i Ślązaków.

Można stwierdzić, że poznał ich w dwóch najdłuższych okresach swojej podróży edukacyjnej, to znaczy w Bazylei i Bourges. W okresie bazylejskim, w sierpniu 1581 roku, Saueremann otrzymał wpisy od braci Friedricha (1560–1611) i Gottfrieda (1562–1625) Uthmannów von Schmolz, dziedziców dóbr w Smolcu (Schmolz), wywodzących się z patrycjatu wrocławskiego (zob. ilustracje 7a–b)⁵⁵. W następnym miesiącu w sztambuchu została upamiętniona znajomość jego właściciela ze śląskim szlachcicem Nicolausem von Seidlitzem (zm. 1582), który rok później zmarł w Wittenberdze, w drodze powrotnej z Bazylei⁵⁶. Natomiast 22 września 1581 roku wpisał się Nicolaus II von Burghaus (1562–1619), przyszły starosta ziebicki, radca Kamery Nadwornej i prezydent Kamery Śląskiej (zob. ilustracja 8)⁵⁷. Saueremann 17 i 18 lipca 1582 roku przyjął do swojego albumu przyjaźni dwa ostatnie wpisy Ślązaków przebywających wówczas w Bazylei. Autorem pierwszego z nich był Hieronymus Reusner (1558–po 1622), pochodzący z Lwówka Śląskiego⁵⁸, który niecałe trzy miesiące wcześniej (19 kwietnia 1582 roku) otrzymał doktorat z medycyny. Drugi wpis złożył baron Johann von Kittlitz⁵⁹, zwolennik kalwinizmu i uczeń J.J. Grynaeusa. Sformułował on wyznanie wiary w duchu reformowanym, które zostało zabronione przez cenzurę i stało się przyczyną jego czasowej emigracji z Bazylei. Ponadto interesował się alchemią (Gilly, 1977, s. 113, 124).

⁵¹ *Ibidem*, k. 12r.

⁵² *Ibidem*, k. 13v–14r.

⁵³ *Ibidem*, k. 15v–16v.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 19v–20r. Na temat M. Ostroroga zob. Dzięgielewski, 1979, s. 514–515.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 99v, 100r.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 88r. Zmarł w wieku 30 lat w 1582 roku. Upamiętnia go epitafium w kościele farnym w Wittenberdze, przypisywane Augustynowi Cranachowi (zob. Bellmann, 1979, s. 185).

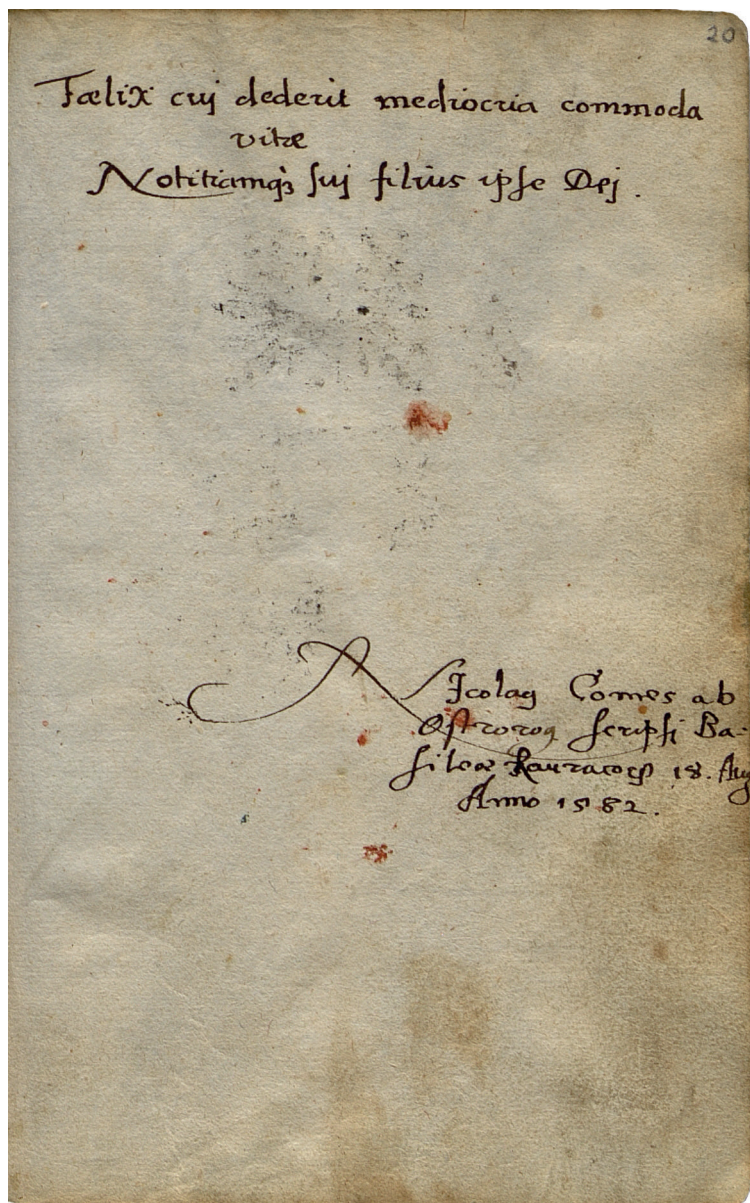
⁵⁷ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 55r.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 79r.

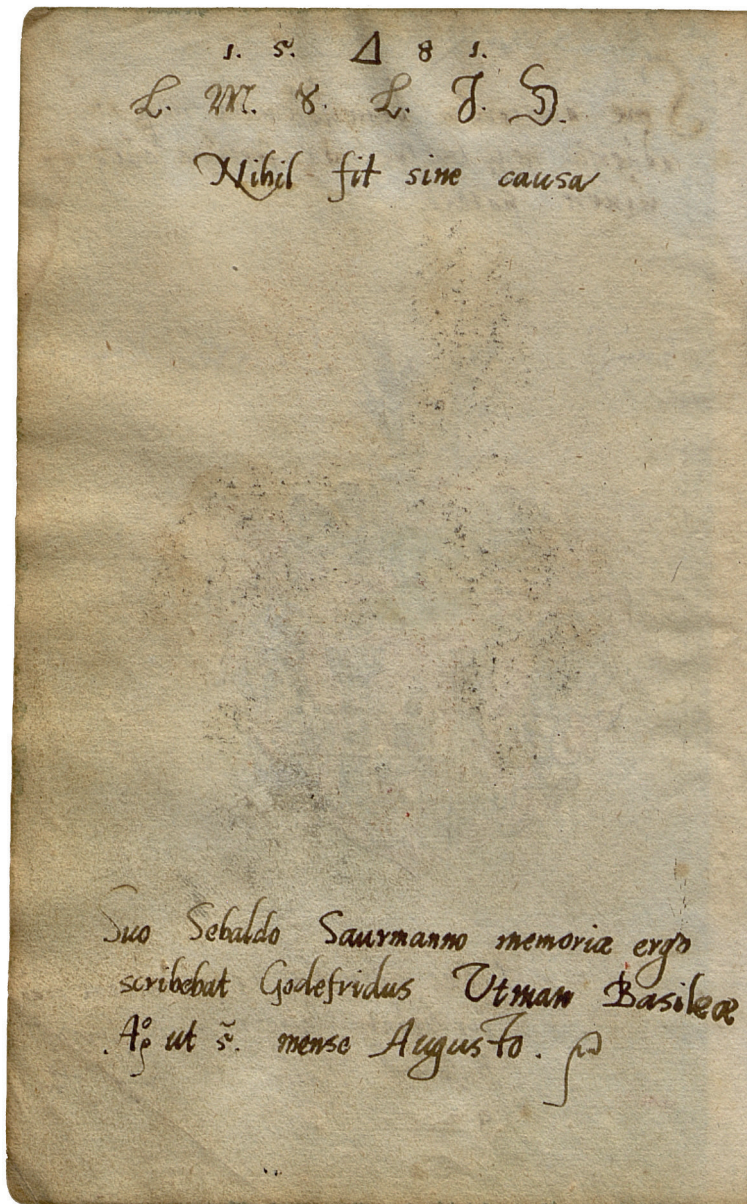
⁵⁹ *Ibidem*, k. 15r.



Il. 6a. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Mikołaja Ostroroga,
podkolorowany herb miedziorytowy. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 19v.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



II. 6b. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Mikołaja Ostroroga, autograf,
 Bazylea, 18 sierpnia 1582 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 20r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 7a. Sztambuch Sebald Sauermana, wpis Gottfrieda Uthmanna, Bazylea, 5 sierpnia 1581 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 99v.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 7b. Sztambuch Sebaldau Sauermana, wpis Friedricha Uthmanna z herbem, Bazylea, 21 sierpnia 1581 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 100r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 8. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Nicolausa II von Burghausa z herbem, Bazylea, 22 września 1581 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 55r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Drugi okres, w którym Sauer mann gromadził autografy poznanych Ślązaków podróżujących po Europie, pokrywa się z jego pobylem w Bourges. Tam 24 grudnia 1583 roku otrzymał wpis od Christoph a Friedricha von Kanitz a⁶⁰. W marcu następnego roku w sztambuchu została utrwalona inskrypcją znajomość z Wolfgangiem von Niebelschütz und Ritschitz, szlachcicem z księstwa głogowskiego⁶¹. Natomiast 11 kwietnia 1584 roku Sauer mannowi wpisał się Johannes Specht z Głogowa, który niebawem został doktorem obojga praw, a po powrocie na Śląsk — kanclerzem księstwa głogowskiego⁶². W 1586–1587 był ochmistrem orszaku Alexandra i Caspara von Stosch, który dotarł do Bazylei, a następnie do Italii. Tam zwiedzili między innymi Rzym, Neapol, Florencję, Mantuę, Wenecję i Mediolan (Stosch, 1736, s. 81; por. Zonta, 2004, s. 337, nr 1479, 1480). Co ciekawe, wymieniona trójka Ślązaków pod koniec lipca lub na początku sierpnia 1582 roku została zapisana do metryki uniwersyteckiej w Orleanie (Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, Heesakkers, 2013, s. 452). Potem, 16 lipca 1584 roku, Sauer mann otrzymał wpis od Petera Rotha z Gryfowa Śląskiego, który już dwa dni później dokonał immatrykulacji we wspomnianym uniwersytecie nad Loarą (Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, Heesakkers, 2013, s. 577)⁶³. Pięć miesięcy później, w połowie grudnia 1584 roku, wrocławianin przyjął inskrypcję od Christoph a Poleya von Thiergarten (1561–1637), późniejszego ławnika i rajcy wrocławskiego, znanego z fundacji artystycznych (zob. ilustracja 9)⁶⁴. Wcześniej Poley odwiedził także uniwersytet w Orleanie i został przyjęty w poczet nacji niemieckiej 21 sierpnia 1583 roku (Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, Heesakkers, 2013, s. 513). W kolejnym roku, 11 marca, młody wrocławski patrycjusz przyjął pamiątkowy autograf od swojego krewnego — Konrada Sauer manna, należącego do drugiej gałęzi rodziny, osiadłej na dobrach w Jelczu. Razem z nim wpisał się inny wrocławianin — Johannes Muselius (1556–1596), późniejszy doktor medycyny, zajmujący się również botaniką⁶⁵. Niedługo później obydwaj autorzy wpisów udali się do Orleanu, gdzie wpisali się do metryki nacji niemieckiej w Orleanie (Ridderikhoff, De Ridder-Symoens, Heesakkers, 2013, s. 615). W Bourges w maju i czerwcu 1585 roku Sauer mann zawarł też znajomość z Johannem Blebsta z Wrocławia (zob. ilustracja 10) i Johannem Leignerem ze Złotoryi⁶⁶.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 75v.

⁶¹ *Ibidem*, k. 79v.

⁶² *Ibidem*, k. 176v.

⁶³ *Ibidem*, k. 177v.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 83r. Od 1612 roku aż do końca życia zasiadał w ławie lub radzie miejskiej Wrocławia (Markgraf, Frenzel, 1882, s. 115).

⁶⁵ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 175v, 176r. Na temat Konrada Sauer manna zob. Weltzel, 1869, s. 22–25.

⁶⁶ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 121r, 158r.

W Bazylei 17 sierpnia 1582 roku zostawili Sauermannowi wpisy w sztambuchu dwaj przedstawiciele czeskiego stanu panów — Jan Albrecht Starsi Křinecký z Ronova i Bohuslav Felix z Fictumu⁶⁷. W następnym roku wrocławianin otrzymał inskrypcje od dwóch morawskich panów — Karela ze Žerotína (1564–1636) (zob. ilustracja 11) i Ladislava Šlejnic z Šlejnic (von Schleinitz)⁶⁸. W tym drugim przypadku wiadomo, że miało to miejsce 6 lipca 1583 roku w Genewie.

W sztambuchu Sauermana można również znaleźć kilka wpisów Austriaków — Helmharda von Kirchberga (zm. 1593)⁶⁹, Adama i Johanna Geizkoflerów⁷⁰ oraz Karla Schönpichlera⁷¹. Ponadto w albumie wrocławianina znajduje się jeden wpis węgierski. Zostawił go na pamiątkę 12 maja 1585 roku w Bourges Johannes von Paar, określając swoje pochodzenie jako „Pannonius”⁷². Wbrew użytemu określeniu nie był on jednak rodowitym Węgrem — wywodził się ze szlachty austriackiej osiadłej na Węgrzech w XVI wieku.

W sztambuchu Sauermana interesujące jest to, że znaczną część wpisów zostawili w nim mieszkańcy Królestwa Danii i związanych z nim księstw Szlezewiku i Holsztynu. Byli to: Jørgen Speil (Georgius Spigelius), Anders i Niels Krag (Andreas Kragius, Nicolaus Cragius), Steen Bille (Steno Bilde), Melchior i Holger Ulfstand, Erik Jørgensen Litle (Ericus Georgii Litlae), Johannes Schram, Peder Dresselberg, Jacob Bjørn (Jacobus Biorno), Jakob Svaning, Paul Matthias, Henning von Staffeldt i Johann von Buchwaldt⁷³. Oprócz nich należy wymienić trzech członków holsztyńskiej rodziny szlacheckiej von Rantzau: Caia, Georga i Antona, wszystkich poznanych w innym czasie i miejscu (zob. ilustracje 12a–b)⁷⁴. Sauermann miał też okazję poznać Hansa Jacobsena Skierbecka (Johannesa Scherbecka) (1553–1633), uznanego lekarza z Lubeki (zob. ilustracja 13)⁷⁵. Na koniec warto wspomnieć trzech inskrybentów z Bazylei, których można zidentyfikować jako Anglików. Byli to Henry Barrington i Thomas Burlaeus z Essexu oraz Emanuel Barnes (zob. ilustracja 14)⁷⁶.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 26r, 166r.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 27r, 47r.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 56r.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 95v, 175r.

⁷¹ *Ibidem*, k. 149v.

⁷² *Ibidem*, k. 146v.

⁷³ *Ibidem*, k. 61r, 62r, 63r, 112r, 116r, 130r, 142v, 148v, 165v.

⁷⁴ Jako pierwszy wpisał się Kai von Rantzau w Bazylei 24 kwietnia 1582 roku, następnie Anton von Rantzau — w tym samym mieście 19 lipca 1582 roku, a jako ostatni — Georg von Rantzau w Paryżu 19 września 1586 roku; *ibidem*, k. 73v–74r.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 85r.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 107r, 108r, 114r.

Horatius lib. I. Sat. 7. ⁸³
 Cuiusdam iustus liber. Sapiens, sibi
 qui imperiosus:
 Quem neq. pauperies, neq. mors,
 neq. uincula terrent:
 Responjare cupidinibus, contemnu-
 re honores,
 Fortis; ac in seipso totus, teres
 atq. rotundus.

 I D C X E P.

 Hec scribebat Christo-
 phorus Poley à Thiergarten
 in Symbolum eius amicitiae
 qua te, mi Sobalce, ex ani-
 mo amplectitur, Biturgi
 15 Decembris Anno
 610 17 XCV.

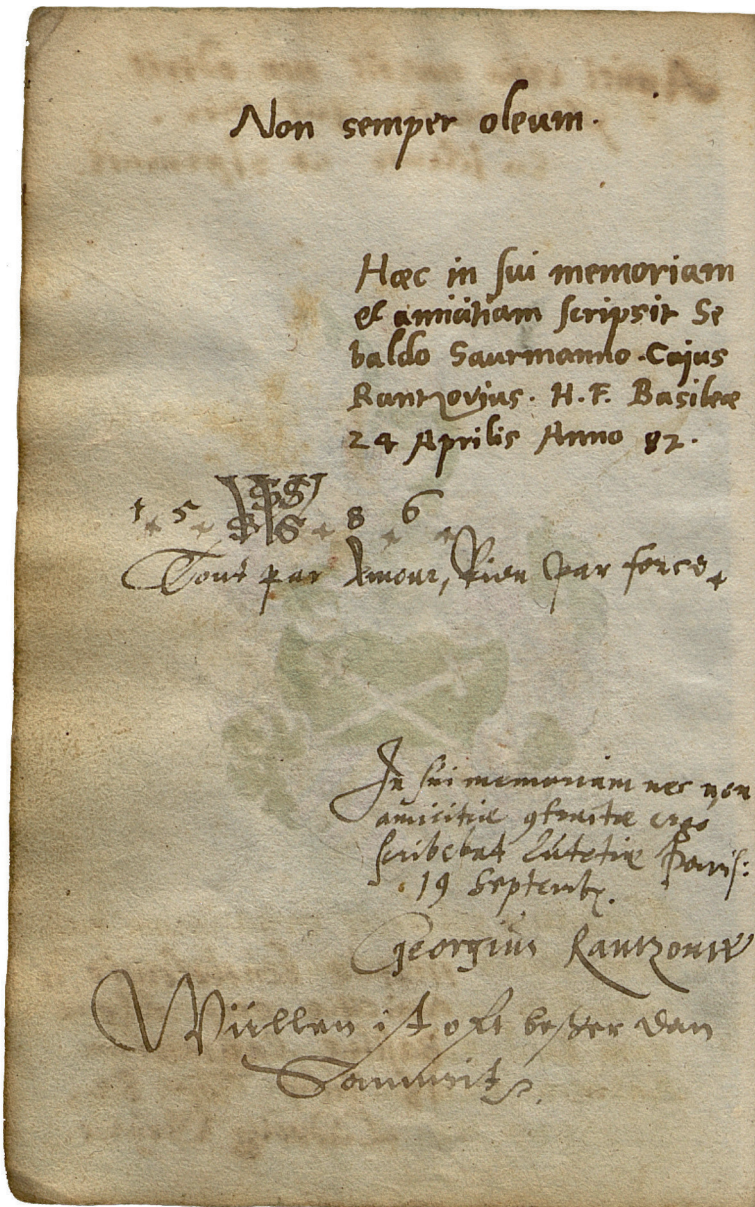
II. 9. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Christopa Poley von Thiergarten,
 Bourges, 15 grudnia 1584 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 83r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 10. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Johanna Blebsty z herbem,
Bourges, 10 maja 1585 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 121r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 11. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Karela ze Žerotína z herbem,
[s.l.], 1583 rok. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 27r. Fot. Pracownia
Reprograficzna BJ



Il. 12a. Sztambuch Sebald Sauermana, wpisy Caia von Rantzau — Bazylea, 24 kwietnia 1582 roku — oraz Georga von Rantzau — Paryż, 19 września 1586 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 73v. Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 12b. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Antona von Rantzau z herbem, Bazylea, 19 lipca 1582 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 74r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

85

clo 13 xivc

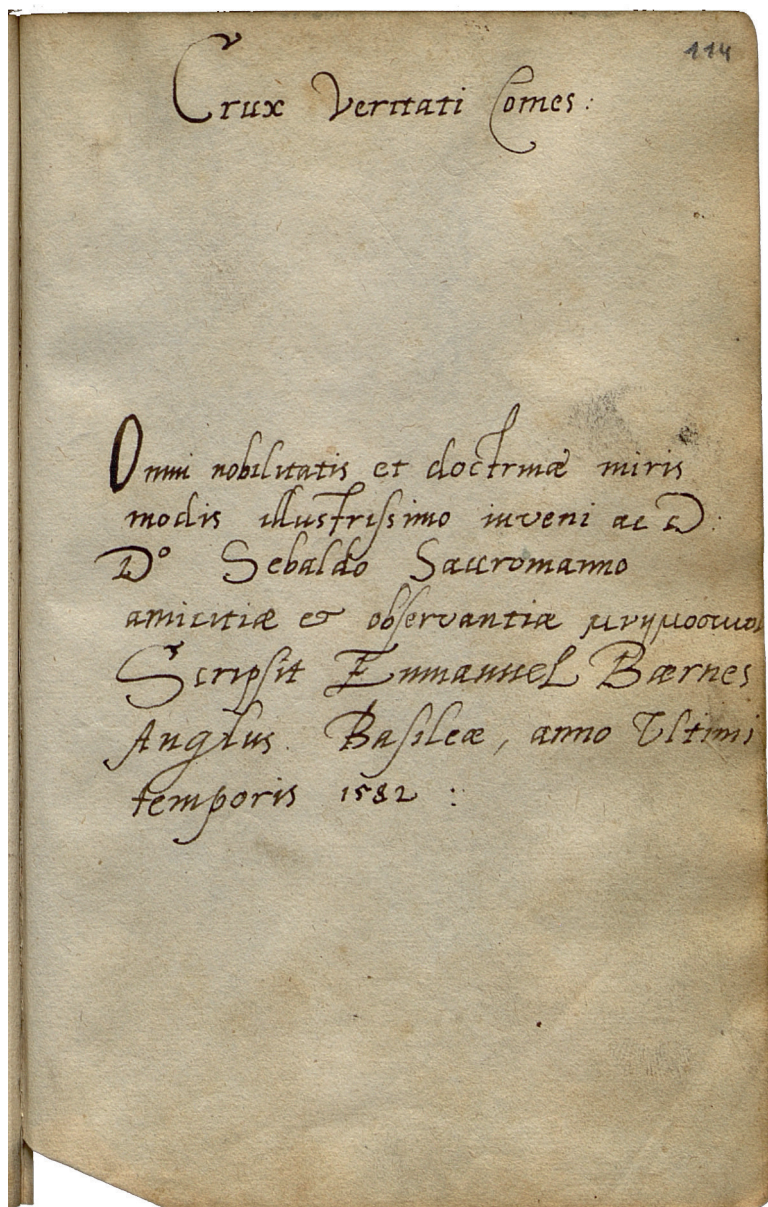
IN LIBERTATE LABOR
IN SERVITUTE DOLOR.

FIDEI GENIO S.

Et literata nobilitatis sero
 dno Sebald Saueranno, Anglicam
 Scotiam & Islandiam
 peregrinationis, laborum
 periculorumq; Comiti Sorie
 fidelis: iurandis. Suavisimoy
 Joannes Jacobus Skierbeckus DANUS
 hanc perpetuanda perre usura
 L. M. impitabam Londini
 Tremobantem 2^{da} Cal. Augusti

INTER SPINAS CALEAT

Il. 13. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Hansa Jacobsena Skierbecka, Londyn, 31 lipca 1586 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 85r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 14. Sztambuch Sebald Sauermana, wpis Emmanuela Barnesy,
 Bazylea, 1582 rok. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 114r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 15. Sztambuch Adama von Gruttschreibera, wpis Sebald Saueremanna z herbem i iluminacjami, [s.l.], 1584 rok. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 1, k. 241r. Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Należy jednak podkreślić, że sztambuch umożliwia jedynie częściowe odtworzenie kręgu przyjaciół i znajomych Sebald Saueremanna. Pierwszym tego przykładem może być dedykacja Heinricha Kitscha z Lipska w egzemplarzu *Emblematów* Johanna Sambucusa подарowanemu Saueremannowi. Wpis ofiarodawcy nie znalazł się w sztambuchu, ponieważ młodzieńcy poznali się, jeszcze zanim Saueremanna zaczął go prowadzić. Innych przykładów może dostarczyć porównanie autorów wpisów w albumie przyjaźni Saueremanna oraz posiadaczy sztambuchów, którym to wrocławianin się wpisał. Wiadomo, że jego wpis znajdował się w zaginionym obecnie sztambuchu Caspara Friesego (Frisiusa) z Torunia (około 1551–1623), rektora tamtejszego gimnazjum i ławnika staromiejskiego (Mikulski,

2001, s. 136), należącym do zbiorów dawnej Biblioteki Miejskiej w Królewcu (Bogun, 1904, s. 62–68; Seraphim, 1909, s. 299). Drugi natomiast znajduje się zapewne w sztambuchu śląskiego szlachcica Adama von Gruttschreibera (1553–1619), pana na Michałowie koło Brzegu⁷⁷. Sauermann wpisał mu się do albumu w 1584 roku, w nieznanym dokładnie czasie i miejscu. W tamtym roku wrocławianin zebrał do swojego albumu autografy wyłącznie w Bourges. Zawartość sztambucha Gruttschreibera nie wskazuje jednak na to, że jego posiadacz mógł przebywać we Francji w 1584 roku (por. Szczepaniec, 2021, s. 49). Bardziej prawdopodobne jest, że gdy Sauermann powrócił na Śląsk, poznał tam Gruttschreibera. Wpis Sauermana został ozdobiony jego herbem, a także dwoma akwarelowymi iluminacjami: zakonnicy ujeżdżanej przez diabła i zakonnika atakowanego przez trzy psy (zob. ilustracja 15). Przyglądając się tym przedstawieniom w kontekście całości licznych iluminacji sztambucha, wysoce prawdopodobne jest, że zleceniodawcą scen figuralnych był raczej Gruttschreiber.

Jednocześnie zarówno Friese, jak i Gruttschreiber nie wpisali się do albumu Sauermana. Inskrypcji wrocławskiego patrycjusza nie ma także w sztambuchach osób, od których sam otrzymał wpis. Młody wrocławianin nie występuje w albumie J.J. Grynaeusa (Wackernagel, Sieber, Sutter, 1956, s. 290); podobnie jest w przypadku Conrada Kechlera von Schwandorfa, którego wpis Sauermann otrzymał w Paryżu we wrześniu 1586 roku⁷⁸. Ten wirtemberski szlachcic prowadził własny sztambuch w latach 1581–1587, lecz próżno w nim szukać inskrypcji wrocławianina⁷⁹. Nie wiadomo też, czy wpis Sauermana znajdował się w którymś z dwóch utraconych sztambuchów Mikołaja Ostroroga⁸⁰. Wydaje się, że tę rozbieżność można tłumaczyć tym, iż to właśnie właścicielowi albumu bardziej zależało na wpisie danej osoby niż samemu wpisującemu się, ponieważ mógł być później postrzegany przez pryzmat zawartych „przyjaźni”. Szersze spojrzenie na sztambuch Sauermana i jego krąg znajomych pokazuje więc pewien konwencjonalny charakter zbierania wpisów.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 241v.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 171r.

⁷⁹ Znajduje się on w Bibliothèque nationale de France, Département des Manuscrits, Latin 18599.

⁸⁰ Jeden znajdował się w Bibliotece Narodowej (Różn. Q. XVII, 144), drugi w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie (A 29). Obydwa uległy zniszczeniu w 1944 roku (zob. Pietrzyk, 1998, s. 139, przyp. 1).

DEKORACJA MALARSKA SZTAMBUCHA SEBALDA SAUERMANNA

Na dekorację sztambucha składa się 55 herbów, z których 52 są iluminowane, a pozostałe 3 — tylko narysowane piórkiem⁸¹. O tym, że herby dekorujące wpisy zostały namalowane w różnych miejscach, można wnioskować nie tylko na podstawie wpisów, lecz także różnic stylowych w szczegółach ich wykonania. Ich autorzy pozostają nieznani. Większość dekoracji powstała zapewne podczas pobytu Sauermanna w Bazylei. Można jednak zwrócić uwagę, że złożył on zamówienie u co najmniej dwóch malarzy, co dobrze widać w zestawieniu herbów przy wpisach z lat 1581 i 1582, na przykład Gottfrieda Uthmanna i Nicolausa von Burghausa (zob. ilustracje 7b, 8). O ile pierwszy z tych herbów został wykonany kolorami nasyconymi i z dbałością o szczegóły, o delikatnej linii złotych zdobień, o tyle autor tego drugiego malował z wyraźnym wykorzystaniem linii i konturu. Kilka herbów powstało podczas pobytu Sauermanna w Zurychu i Bourges. Herby „zuryckie” wyróżniają się przede wszystkim intensywnym kolorem, dużymi hełmami i charakterystycznymi labrami, ułożonymi w trzy woluty po obu stronach tarczy (zob. ilustracje 16, 17). Chronologia oraz styl herbu na karcie tytułowej sztambucha wskazują na to, że Sauermann zamówił go podczas pobytu w mieście nad Limmatem. Z kolei herby z Bourges cechują się bardziej rysunkowym wykonaniem, widocznym zwłaszcza w partii hełmów, z szeroko rozłożonymi labrami (zob. ilustracja 10). Po jednym herbie towarzyszy wpisom Wediga von der Osten dokonanemu w Londynie (zob. ilustracja 18) i Jamesa Scrimgeoura z Dundee (zob. ilustracja 19). Ten ostatni, narysowany piórkiem i podkolorowany tylko na żółto i czerwono, mógł zostać wykonany przez samego autora wpisu, a nie przez zawodowego malarza.

Herby we wpisach sztambuchowych były przede wszystkim dziełami malarzy zwanych kartownikami (*Briefmaler*). Sumę na wykonanie dekoracji malarskiej wpisu w sztambuchu przeważnie zostawiał inskrybent (Masner, 1907, s. 141–142). Szukając wzorów graficznych dla omawianych herbów, należy szczególnie zwrócić uwagę na twórczość Josta Ammana (O’Dell, 1992, s. 31–36).

⁸¹ W omawianym albumie pojawia się jedna mała iluminacja, przedstawiająca skrzyżowany miecz i buzdygan, podtrzymywane odpowiednio przez jastrzębia i rybę. Parę zwierząt łączy łańcuch, w którego zwieńczeniu znajduje się serce. Wizerunek ten może mieć charakter heraldyczny lub stanowi rebus do rozwiązania przez odczytanie słów części iluminacji i ułożenie ich we właściwej kolejności.



Il. 16. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Itelhansa von Schönau z herbem,
 [Zurych], 4 marca 1583 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 68r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 17. Sztambuch Sebald Saueranna, wpis Caspara Edlibacha z herbem, Zurych, 13 kwietnia 1583 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 69r.
Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



Il. 18. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Wediga von der Osten z herbem,
 Londyn, 2 sierpnia 1586 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 84v.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ



II. 19. Sztambuch Sebalda Sauermanna, wpis Jamesa Scrimgeoura z herbem,
 Dundee, 30 maja 1586 roku. BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 7r.
 Fot. Pracownia Reprograficzna BJ

Sztambuch Sebalda Sauermanna zawiera wyłącznie herby osób wpisanych, co sytuuje go wśród sztambuchów „tradycyjnych” (Masner, 1907, s. 138–141). W taki sposób prowadzili swoje albumy wujowie Sauermanna — Gottfried i Martin Schillingowie — kilka lat wcześniej, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI wieku. Innym przykładem ze środowiska śląskiego może być sztambuch Johanna Baptisty Reimanna, prowadzony w latach 1567–1576⁸².

W tym samym czasie w sztambuchach umieszczano przedstawienia figuralne. Jako przykład można wskazać album Adama von Gruttschreibera (Szczepaniec, 2021, s. 64–77). Wyłączna obecność herbów w woluminie Sauermanna wymusza jednak odmienny sposób interpretacji przedstawionego, o różnej wartości artystycznej, materiału. Umieszczenie herbu jest wyrazem indywidualnej tożsamości przez podkreślenie ogólnej przynależności do stanu szlacheckiego, usankcjonowanej prawem, a także do konkretnej rodziny, posługującej się danym znakiem. Herb był nie tylko prostszy w wykonaniu niż portret, lecz również niósł z sobą odmienne znaczenie. W odróżnieniu od portretu nie przedstawiał bowiem rysów twarzy danego człowieka i jego stroju, które są przemijające, ale podkreślał przynależność do grupy społecznej i krewniczkiej, które są bytami niezależnymi od jednostkowego istnienia (por. Belting, 2007, s. 142–170).

KSIĘGOZBIÓR SEBALDA SAUERMANNNA

Podróż edukacyjna stwarzała okazję nie tylko do poznania nowych ludzi i odwiedzenia nieznanymi miejsc, ale też do nabywania książek. Jak stwierdziła Kazimiera Maleczyńska (1982, s. 23):

Wykształcenie humanistyczne i posiadanie biblioteki stały się komponentami renesansowego wzorca osobowości, obowiązującego również w sferach mieszczańskich. Świadczą o tym choćby utwory pisane w związku ze śmiercią wybitniejszych osobistości, sławiące te ich cechy, które cieszyły się ogólnym uznaniem społeczeństwa. Nierzadko zaliczane są do nich: dobra znajomość łaciny i greki oraz zgromadzenie wartościowego księgozbioru.

Przedstawiciele elity intelektualnej Wrocławia gromadzili pokaźne księgozbiory. Można tu wymienić Johanna Cratona, Jacoba von Monau, Laurentiusa Scholza, Martina Schillinga oraz rodziny Rehdigerów i Reichlów (Maleczyńska, 1982, s. 38–57). Nie inaczej było w przypadku Sauermanna, który zapewne posiadał własny księgozbiór, choć wielkością raczej nie mógł on dorównywać kolekcjom czołowych humanistów wrocławskich. Udało się ustalić cztery książki z pewnością należące do wrocławskiego patrycjusza oraz jedną, która prawdopo-

⁸² Reimann prowadził swój album w woluminie składającym się z *Emblematów* Andrei Alciatięgo w liońskim wydaniu Guillaume’a Rouillé (1564), współoprawnych z *Emblematami* Johanna Sambucusa z oficyny Christophe’a Plantina w Antwerpii (1564) (zob. Borys, 2012, s. 109–128).

dobnie była jego własnością⁸³. Są one rozproszone między trzema bibliotekami: Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu, Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie oraz Biblioteką Muzeum Narodowego w Pradze (Knihovna Národního muzea v Praze)⁸⁴. Do rozproszenia księgozbioru musiało dojść krótko po śmierci Sebalda Sauermana. Można o tym wnioskować na podstawie późniejszych not własnościowych zamieszczonych w części książek. Ich następnymi właścicielami zostali między innymi Abraham von Franckenberg (1593–1652) i baron Otto von Nostitz (1608–1665). Nie można jednak wykluczyć, że badania proveniencyjne w zakresie książki dawnej, mające bogatą metrykę i rozwijające się dynamicznie w ostatnich latach, przyniosą rozpoznanie kolejnych starych druków, które należały niegdyś do Sebalda Sauermana⁸⁵.

Z okresu studiów w Lipsku zachowały się dwie jego książki. Pierwszą z nich jest *Chronologia historiae Herodoti et Thucydidis* Davida Chyträusa wraz z *Calendarium vetus Romanum* Paola Manuzia, wydane w oficynie Jacoba Luciusa Starszego w Rostocku w 1579 roku⁸⁶. Sauermann zakupił ten druk za kwotę 8 groszy i zlecił jego oprawienie. Introligator oprawił książkę w deski obciążone jasną świńską skórą. Na okładzinie przedniej, w zwierciadle, została ślepo wytłoczona plakietka ze złożonym herbem króla hiszpańskiego Filipa II Habsburga. W gładkim polu u góry wytłoczono inicjały: „S[ealdus] S[auromannus] V[ratislaviensis]”, u dołu zaś datę roczną: „1579”. Na okładzinie tylnej, o identycznej kompozycji, wyciśnięto na ślepo owalny kartusz ornamentalny z herbem złożonym elektora saskiego Augusta Wettina, obwiedzionym tytułaturą władcy. W pustych polach powyżej i poniżej zwierciadła wyciśnięto po trzy rozety. Zwierciadła obydwu okładek zostały ujęte arabeskową bordiurą z małymi, profilowymi medalionami, wykonaną z radełek⁸⁷. Taki typ oprawy należy zaliczyć do tak zwanego stylu wittenberskiego, charakterystycznego dla introligatorów z obszaru Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza w ośrodkach akademickich, choć nie tylko. Jest to jedyna książka Sauermana, w której zamieścił własne uwagi — podkreślenia tekstu i notatki marginalne na początku druku, dotyczące chronologii biblijnej.

⁸³ Dla omawianego okresu Maleczyńska (1991, s. 11) zaproponowała kryterium pięciu zachowanych książek jako przesłankę dla istnienia prywatnego księgozbioru.

⁸⁴ W tym miejscu chciałbym wyrazić słowa wdzięczności pani dr Joannie Milewskiej-Kozłowskiej z Gabinetu Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, pani mgr Dianie Codogni-Łańcuckiej z Oddziału Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i panu dr. Richardowi Śipkowi z Biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze za pomoc w przeprowadzeniu kwerendy na temat omawianych starodruków.

⁸⁵ Na temat badań proveniencyjnych zob. Kocowski, 1951, s. 72–84; Sipayło, 1975, s. 9–30; Franczyk-Cegła, 2018, s. 69–84.

⁸⁶ Na temat opraw w stylu wittenberskim zob. Schunke 1943, 1959; Rabenau, 1995, s. 365–384.

⁸⁷ Znajduje się ona w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Gabinet Starych Druków, sygn. Sd.608.3234 (por. Mieczkowska, 2007, s. 191, nr 2207).

Podczas pobytu w Lipsku młody wrocławianin został właścicielem jeszcze jednej książki. We wrześniu 1579 roku otrzymał od Heinricha Kitscha (1560–około 1626) egzemplarz *Emblemata, et aliquot nummi antiqui operis Johanneſa Sambucusa*, wydany w antwerpskiej oficynie Christophe’a Plantina w 1576 roku⁸⁸. Ofiarodawca książki umieścił na wyklejce górnej wpis donacyjny w języku łacińskim i greckim. Kitsch był rówieśnikiem Sauermana, przyszłym pedagogiem o zainteresowaniach filologicznych, filozoficznych i medycznych; po wygnaniu z Lipska pod zarzutem kryptokalwinizmu został nauczycielem etyki i polityki w gimnazjum humanistycznym w Zerst. W ciągu życia zgromadził bogaty księgozbiór, który po jego śmierci trafił do „Gymnasium illustre Anhaltinum” (Adam *et al.*, 2012, t. 2, s. 1241). Książka została oprawiona w deski i brązową skórę ozdobioną wyciskami w formie lilii pośrodku i w rogach okładek oraz strychowaniem wzdłuż ich krawędzi, a także rozetkami w polach między wypukłymi związami grzbietu. Obcięta bloku książki są cyzelowane w motywy sercowe i złożone.

Kolejną książkę Sauermann zakupił w okresie studiów na uniwersytecie w Bazylei po wpisaniu się do metryki w marcu 1581 roku. Wyjechawszy z miasta, udał się do Frankfurtu nad Menem i tam 13 kwietnia 1581 roku za 4 floreny zakupił *Oratio continens historiam Henrichi I. Saxonis, quem Aucupem scriptores nuncupant, imperatoris semper augusti* autorstwa hrabiego Petera Ernsta von Mansfelda — nowość wydawniczą frankfurckiej oficyny André Wechela (Šípek, 2014, cz. 2, s. 245)⁸⁹. Fakt nabycia książki potwierdza notatka na stronie tytułowej. Druk został oprawiony w kartę pergaminową z rękopiśmiennym tekstem łacińskim oraz inicjałem i rubrykami w kolorze czerwonym lub niebieskim.

Zapewne podczas pobytu w miastach szwajcarskich (1581–1583) Sauermann wszedł w posiadanie edycji listów Pliniusza Młodszeo, jego panegiryku na cześć cesarza Trajana oraz anonimowych dzieł pochwalnych o późniejszych cesarzach, które wyszły w genewskiej oficynie Henriego II Estienne’a w 1579 roku (Šípek, 2014, cz. 2, s. 245)⁹⁰. Ten druk został oprawiony w czystą kartę pergaminową z parą niezachowanych wiązań skórzanych.

Być może z kolekcji Sebald Sauermana pochodzi też egzemplarz *Emblematów* Andrei Alciatego w lyońskim wydaniu Guillaume’a Rouille’a z 1556 roku, również przechowywany w Bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze (Šípek,

⁸⁸ Znajduje się on w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Oddział Starych Druków, sygn. 452208 (dawna sygn. Rhet. V. Ddz. 16).

⁸⁹ Egzemplarz w zbiorach w Knihovna Národního muzea v Praze, Majorátní knihovna hrabat z Nostitz-Rienecku, sygn. G 112.

⁹⁰ Egzemplarz w zbiorach Knihovna Národního muzea v Praze, Majorátní knihovna hrabat z Nostitz-Rienecku, sygn. dg 181.

2014, cz. 2, s. 339)⁹¹. Wprawdzie nie został on opatrzony notą własnościową na stronie tytułowej jak pozostałe książki wrocławskiego patrycjusza, ale na okładzinie górnej znajdują się wyciśnięte charakterystyczne inicjały „S.S.V.” oraz dewiza „G.I.M.S.” (*Gott Ist Mein Schirm*)⁹², które mogą wskazywać na Sebald Sauermana⁹³. Takimi samymi inicjałami została bowiem oznaczona książka otrzymana w darze od Kitscha. Z kolei na pierwszej karcie swojego sztambucha wrocławianin zapisał sentencję: „G.I.A.M.S.”. Na złoto tłoczony okładzinie górnej można zobaczyć plaketę z wizerunkiem Chrystusa Zmartwychwstałego depczącego Szatana pod półkolistą renesansową arkadą, wspartą na parze kolumn kandelabrowych. Bordiurę wykonano z powtórzonych pojedynczych wycisków z motywem kolumny kandelabrowej.

Na podstawie tej charakterystyki można stwierdzić, że zachowana część księgozbioru wrocławskiego patrycjusza odzwierciedla jego zainteresowania humanistyczne⁹⁴. Sauermann posiadał książki dotyczące historii i kultury antycznej. Nie wiadomo, czy po powrocie do Wrocławia uzupełniał swój księgozbiór o nowe pozycje. Zachowane egzemplarze z jego kolekcji nie mają opraw ujednoliconych pod względem formy lub znaków własnościowych. Wręcz odwrotnie, oprawa każdej z książek przedstawia inne rozwiązanie w ramach sztuki introligatorskiej drugiej połowy XVI wieku. Na tej podstawie można przypuszczać, że księgozbiór Sauermana raczej nie był duży i miał charakter uniwersalny, to znaczy — reprezentował różne dziedziny wiedzy i nie był kształtowany pod względem specjalizacji tematycznej. Wszechstronne gromadzenie książek stanowiło przy tym typową postawę humanistyczną w dobie odrodzenia (Maleczyńska, 1982, s. 18, 75).

Oprawa *Chronologii* Chyträusa z wyciskiem inicjałów i datą roczną przypomina nieco oprawy, jakie zamawiał dla swoich książek Martin Schilling. Były to oprawy skórzane z wytłoczonymi inicjałami „M.S.” lub „M.S.V.” i datą roczną. Maleczyńskiej udało się zidentyfikować w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu około 70 woluminów, które należały do jego księgozbioru. Badaczka określiła jego charakter jako uniwersalny. Składały się nań przede wszystkim dzieła religijne (głównie luterańskie, w mniejszej liczbie kalwińskie), filologiczne i prawnicze. Pewną część stanowiły druki wydane w oficynach francuskich (Ma-

⁹¹ Egzemplarz w zbiorach Knihovna Národního muzea v Praze, Majorátní knihovna hrabat z Nostitz-Rienecku, sygn. gg 30.

⁹² Rozwiązanie tej abrewiacji podają za: Ragotzky, 1899, s. 403.

⁹³ BJ, Berol. Ms. Alba amic. 5, k. 4r.

⁹⁴ Zarys zainteresowań czytelniczych wśród mieszczaństwa wrocławskiego przedstawiła Maleczyńska, 1977, s. 141–160; 1982, *passim*.

leczyńska, 1968, *passim*; 1982, s. 56–57)⁹⁵. Oprawy Schillinga również wpisują się we wspomniany „styl wittenberski”.

Dla porównania można przedstawić dwa inne „przeciętne” księgozbiory mieszczańsko-szlacheckie z przełomu XVI i XVII wieku, znane z inwentarzy majątkowych. Heinrich von Rothkirch (zm. 1601), radca książąt legnicko-brzeskich i oficer armii cesarskiej, pan na Marszowicach (Marschwitz) pod Wrocławiem, posiadał łącznie 32 książki. Były to dzieła prawnicze, historyczne, religijne, a także literatura w języku niemieckim. Z kolei Daniel von Lebe (zm. 1600), pan na Magnicach (Magnitz) i Chrzanowie (Zaumgarten), zgromadził około 83 książek. W jego księgozbiornie można znaleźć dzieła religijne, rolnicze, ale przede wszystkim humanistyczne w języku łacińskim. Poza tym należał do niego nieznan bliżej *Stammbuch* — album przyjaźni lub rękopiśmienna kronika rodzinna. Obydwa księgozbiory miały wyraźnie charakter uniwersalny (Glaeser, 1940, s. 189).

PODSUMOWANIE

Sztambuch Sebald Saueremanna to cenne źródło, na podstawie którego można prześledzić podróż edukacyjną wrocławskiego patrycjusza drugiej połowy XVI wieku zarówno pod względem odwiedzanych miejsc, jak i poznawanych osób. Wykorzystując źródła uzupełniające, takie jak wpisy do metryk uniwersyteckich, druki, archiwalia czy pozostałości prywatnego księgozbiornu, można dokładniej przyjrzeć się przedstawicielowi patrycjatu przyswajającemu kulturę humanistyczną.

Długoletnia podróż edukacyjna Saueremanna wpisuje się przy tym zarówno w tradycje rodzinne, jak i ogólne kierunki wypraw edukacyjnych wrocławian w tamtym czasie, chociaż z pewnymi odstępstwami (prawdopodobnie pominięcie Italii, podróż do Anglii i Szkocji). Młody Saueremanna zawarł wówczas znajomość z kilkoma ówczesnymi lub przyszłymi uczonymi. Wśród inskrybentów przeważają studenci z obszaru Rzeszy Niemieckiej i Szwajcarii, lecz warto zwrócić uwagę na reprezentantów innych nacji, na przykład Duńczyków, Anglików, Szkotów czy Francuzów.

Tekstowa zawartość sztambucha Saueremanna — treść wpisów i autografy inskrybentów — są swoistym świadectwem o jego posiadaczu i jego przymiotach, pisanym rękami „znajomych i przyjaciół”. Album przyjaźni oprócz wpisów posiada dekorację malarską o charakterze heraldycznym, co sytuuje go wśród albumów „tradycyjnych”, bez przedstawień figuralnych, dominujących wśród podróżujących

⁹⁵ W 1652 roku księgozbiór M. Schillinga został ofiarowany przez jego krewnego Sebald Saueremanna bibliotece przy kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (APWr, DmWr, 13310 [Priv. 297]).

mieszczan wrocławskich. Na podstawie podobieństw stylowych można stwierdzić, że herby zdobiące wpisy były wykonywane większymi grupami w miastach, w których wrocławianin otrzymał wpisy i środki na zamówienie dekoracji. Materialnym świadectwem zainteresowań kolekcjonerskich i czytelnicznych Sauermanna są relikty księgozbioru, który zapewne miał charakter uniwersalny.

ANEKS

WYKAZ WPISÓW W SZTAMBUCHU SEBALDA SAUERMANNA

Personalia inskrybentów zostały podane w postaci oryginalnej wraz z rozwiązaniem abreviacji oraz w formie uwspółcześnionej w nawiasach kwadratowych. W przypadku wpisów, w których nie było żadnych personaliów i nie udało się ich ustalić, podano: NN. Dla opisanego zawartości wpisu zastosowano następujące skróty:

- H.I. — herb iluminowany,
- H.R. — herb rysunkowy,
- I. — iluminacja,
- W. — wpis (z określeniem użytego języka lub języków).

Miejsca i daty wpisów podano w postaci ujednoliconej i uwspółcześnionej. Jeśli są one ujęte w nawiasy kwadratowe, znaczy to, że zostały ustalone na podstawie innych elementów niż sam wpis. Dla opisanego nieznanego miejsca i daty zastosowano odpowiednio: [s.l.] i [s.d.].

1. k. 4v: Sebaldus Sauerman Silesius [Sebald Sauermann], H.I., W. (łac.), [Zurych], 1583.
2. k. 5r: NN, H.R., [s.l.], [s.l.].
3. k. 7r: Jacobus Scringerus dominus a dudop, Regis Sui vexillarius, Comestabulus, et vrbis præfectus deidoni in Scotia [James Scrimgeour], H.R., W. (łac.), Dundee, 30 V 1586.
4. k. 10r: Jacobus Verdaueneus Rhemus Gallus [Jacques Verdavène (Verdavaine) z Reims], W. (fr., łac.), Bourges, 27 V 1585.
5. k. 12r: Moritz Lewennkopff, Freiher zu Greffßnnes, vnnd Riegleholme [Mauritz Stensson Leijonhufvud], W. (fr., niem.), Bazylea, 26 VII 1581.
6. k. 13v–14r: Christophorus Ludouicus Comes in Leonstein Dominus in Scharpheneck et Brauburg [Christoph Ludwig, Graf zu Löwenstein-Wertheim], H.I., W. (łac.), Bazylea, 3 X 1581.
7. k. 15r: Joannes Baro a Kitlitz [Johann von Kittlitz], H.I., W. (łac.), Bazylea, 18 VII 1582.
8. k. 15v: Joannes Albertus Comes Solmensis & Dominus in Mintzenbergk [Johann Albrecht I, Graf von Solms-Braunfels], W. (gr., łac.), Bazylea, 13 VIII 1582.
9. k. 16r: Georgius Eberhardus Comes Solmensis Dominus in Mintzenberck et Sonnen Walt [Georg Eberhard, Graf von Solms-Münsterberg], H.I., W. (fr., łac.), Bazylea, 13 VIII 1582.
10. k. 16v: Eberhardus Comes Solmensis et Dominus in Mintzenberck [Eberhard, Graf von Solms-Braunfels], W. (fr., łac.), Bazylea, 13 VIII 1582.
11. k. 17r: Felix Arlodus Delphinus Gallus, H.I., W. (łac.), Bazylea, czerwiec 1581.
12. k. 19v–20r: Nicolaus Comes ab Ostrorog [Mikołaj Ostroróg], H.I., W. (łac.), Bazylea, 18 VIII 1582.
13. k. 21r: Ludomeus Laurens Matisconensis [z Mâcon], W. (łac.), Zurych, 28 I [?].
14. k. 24r: Adam Saurman von vnd auff Schlantz [Adam von Sauermann auf Schlantz], W. (niem.), Wrocław, 30 VIII 1588.

15. k. 26r: Joannes Albertus Krznieczky Baro a Ronaw [Jan Albrecht Starší Křinecký z Ronova], H.I., W. (łac.), Bazylea, 17 VIII 1582.
16. k. 27r: Carolus Baro a Zerotin [Karel Starší ze Žerotína], H.I., W. (łac.), [s.l.], 1583.
17. k. 28r: Petrus Cornelis Brederodus Hagocomitanus [Pieter Cornelis van Brederode z Hagi], W. (łac.), [Genewa], 6 VIII 1583.
18. k. 31r: Georgius a Sayn Junior Comes Witgensteinius, et Dominus in Homburg [Georg, Graf zu Sayn-Wittgenstein-Berleburg], H.I., W. (łac.), Bazylea, 21 VIII 1582.
19. k. 32r: Philippus Junior Baro Winneburgicus [Philipp II, Freiherr von Winneburg-Beilstein], H.I., W. (łac.), Bazylea, 21 VIII 1582.
20. k. 37r: Iosias Mercerus [Josias Mercier], W. (łac., gr.), Bourges, 12 VI 1585.
21. k. 37v: Catharinus Dulcis [Cathérin Le Doux], W. (wł., gr., łac.), Paryż, 15 X 1585.
22. k. 39r: Iohannes Schram Danus [Johann Schramm], W. (łac.), Londyn, 5 V 1586.
23. k. 47r: Ladislaus Baro a Schleinitz [Ladislav Šlejnic ze Šlejnic], W. (łac., niem.), Genewa, 6 VII 1583.
24. k. 48r: Fridericus de Brandt [Friedrich von Brandt], W. (fr., łac.), Paryż, 16 VIII 1585.
25. k. 53r: Jacobus Cuiacius [Jacques Cujas], W. (łac.), Bourges, 21 V 1585.
26. k. 55r: Nicolaus a Burckhaus Silesius [Nicolaus von Burghaus], H.I., W. (łac.), Bazylea, 22 IX 1581.
27. k. 56r: Helmhardus Kirchpergerus in Seußenburg et Viehofen Austriacus [Helmhard von Kirchberg zu Viehofen und Seisenburg], H.I., W. (łac.), Bazylea, 22 IX 1581.
28. k. 57r: Johann Bernhard Von Grorodtt [Hans Bernhard von Grorod], W. (łac., fr.), Bazylea, 20 V 1582.
29. k. 57v: Gotthardt Kettler [Gotthard von Ketteler], H.I., W. (łac., fr.), [Bazylea], 1 VII 1582.
30. k. 58r: Conrad a Borgsdorff [Konrad von Burgsdorf], H.I., W. (łac.), Bazylea, 1 VII 1582.
31. k. 59r: Petrus Dresselbergh Danus [Peder Dresselberg], H.I., W. (łac.), Bazylea, 23 VIII 1582.
32. k. 60r: Jacobus Biorno Danus [Jacob Björn], H.I., W. (łac., duń.), Bazylea, 23 VIII 1582.
33. k. 61r: Georgius Spigelius Danus [Jørgen Speil], H.I., W. (łac.), Bazylea, 23 VIII 1582.
34. k. 62r: Andreas Kragius Repensis Danus [Anders Krag z Ribe], W. (łac.), Bazylea, 22 VIII 1582.
35. k. 63r: Steno Bilde danus [Steen Bille], W. (łac.), Zurych, 7 II 1583.
36. k. 63v: Andreas Melvinus [Andrew Melville], W. (gr., łac.), Dundee, 31 V 1586.
37. k. 63v: Guilielmus Veluod [William Welwood], W. (łac.), Dundee, 31 V 1586.
38. k. 64r: Wollfgangus Theodorus a Mulheim [Wolfgang Dietrich von Mühlheim], W. (łac.), Bourges, 12 VII 1584.
39. k. 66r: NN, H.I., [s.l.], [s.d.].
40. k. 66v: Hanns Rudolph Escher Von Zürich [Hans Rudolf Escher z Zurychu], W. (fr., niem.), [Zurych], 14 IV 1583.
41. k. 67r: Gerold Meier Von Knonow [Gerold Meyer von Knonau], H.I., W. (niem.), Zurych, 1583.
42. k. 67v–68r: Ytelhans von Schönouw [Itelhans von Schönau], H.R., H.I., W. (niem.), [Zurych], 4 III 1583.
43. k. 69r: Casparus Edlibachius [Caspar Edlibach], H.I., W. (łac.), Zurych, 13 IV 1583.
44. k. 70r: Hannus Jacob Hottinger [Hans Jacob Hottinger], H.I., W. (niem.), Zurych, 1583.
45. k. 71r: Anthonij Burckhartt [Anton Burkhard], H.I., W. (niem.), Zurych, 31 III 1583.
46. k. 73r: Ludwig Gruter, H.I., W. (łac., fr.), Bazylea, 18 VII 1582.
47. k. 73v: Cajus Rantzovius [Cai von Rantzau], W. (łac.), Bazylea, 24 IV 1582.
48. k. 73v: Georgius Rantzouw [Georg von Rantzau], W. (franc., niem., łac.), Paryż, 19 IX 1586.
49. k. 74r: Antonius Rantzouius [Anton von Rantzau], H.I., W. (łac.), Bazylea, 19 VII 1582.
50. k. 74v: Johannes a Braun [Johann von Braun], W. (łac.), Bourges, 24 XII 1583.
51. k. 75r: Michael de Hagen [Michael von Hagen], H.I., W. (łac.), Bazylea, 23 VIII 1582.

52. k. 75v: Christophorus Fridericus a Kanitz [Christoph Friedrich von Kanitz], W. (fr., łac.), Bourges, 24 XII 1583.
53. k. 76r: Sigismundus a Marwitz [Siegmund von der Marwitz], H.I., W. (łac.), Bazylea, 19 VII 1582.
54. k. 76v: Wolfgangus a Niebelschutz & Ritschnitz [Wolfgang von Niebelschütz], W. (łac., fr.), Bourges, marzec 1584.
55. k. 77r: Christoph Von Hahr, W. (łac.), Bourges, 7 V 1585.
56. k. 78v–79r: Hieronymus Reusnerus [Hieronymus Reusner], H.I., W. (łac., gr.), Bazylea, 17 VII 1582.
57. k. 80r: Franciscus a Santuort [Frans van Santvoort (Santfoort, Zandvoort)], W. (gr., łac.), Lyon, 18 IX 1583.
58. k. 82v: Georgius a Walbeken [Georg von Walbeck], W. (łac.), Bourges, 21 XII 1584.
59. k. 83r: Christophorus Poley a Thiergarten [Christoph Poley von Thiergarten], W. (łac.), Bourges, 15 XII 1584.
60. k. 84v: Wedige von der Osten, H.I., W. (łac., fr.), Londyn, 2 VIII 1586.
61. k. 85r: Joannes Jacobeus Skierbeckius Daus [Hans Jacobsen Skierbeck], W. (łac.), Londyn, 31 VII 1586.
62. k. 87r: Joannes Fridericus Schröter [Johann Friedrich Schröter], H.I., W. (łac.), [s.l.], [s.d.].
63. k. 88r: Nicolaus a Seydlitz [Nicolaus von Seidlitz], H.I., W. (łac.), Bazylea, wrzesień 1581.
64. k. 89r: Eberhardus Musseltin Lunæburgensis [Eberhard Musseltin z Lüneburga], H.I., W. (łac.), Bazylea, 5 X 1582.
65. k. 90r: Iohannes Sanderus [Johann Sander], W. (łac., gr.), Bazylea, październik 1581.
66. k. 91r: Melchior Vlffstand Danus [Melchior Ulfstand], W. (łac.), Bazylea, 2 VI 1582.
67. k. 91v: Nicolaus Camper Stadensis [ze Stade], W. (łac.), Bazylea, 15 VIII 1581.
68. k. 92v: Hanns Sigmundt von Rinach theütschordens chomenthur zu Mulhausen [Hans Sigmundt von Reinach], H.I., I., W. (niem.), [s.l.], 1581.
69. k. 93r: Albertus Twestrengh Hamburgensis [Albert Twestreng z Hamburga], H.I., W. (łac.), Bazylea, 31 VIII 1581.
70. k. 94r: Vincentius Moller Hamburgensis [Vincent Moller (Möller) z Hamburga], H.I., W. (łac.), Bazylea, 20 VIII 1581.
71. k. 95r: Johannes Plate [Johann von Plate], H.I., W. (łac.), [Zurych], 21 IV 1583.
72. k. 95v: Adamus Geyzcofler Austriacus [Adam Geizkofler z Wiednia], W. (łac.), Bourges, czerwiec 1585.
73. k. 96r: Rhodolphus a Schawenstein, dictus ab Erenfels [Rudolf von Schauenstein von Ehrenfels], H.I., W. (niem., łac.), Bazylea, 1581.
74. k. 97r: Hans Christoff Von Ramstein [Hans Christoph von Ramstein], W. (niem.), [s.l.], 1581.
75. k. 97v: Andreas Stralendorf [Andreas von Stralendorff], W. (łac.), Bazylea, 4 VII 1582.
76. k. 98r: Adrianus Borck [Adrian von Borcke], H.I., W. (łac.), Bazylea, 31 VII 1580 [1581].
77. k. 98v: Adelhart von Ghier zu Kaldenbris, W. (wł., niem.), [s.l.], 1582.
78. k. 99r: Hannß Georg von Rhumrott [Hans Georg von Rumrodt], W. (niem.), [Bazylea], [13 VII 1582].
79. k. 99r: Casparus a Rhumrodt [Caspar von Rumrodt], H.I., W. (łac.), Bazylea, 13 VII 1582.
80. k. 99v: Godefridus Utman [Gottfried von Uthmann], W. (łac.), Bazylea, [21] VIII 1581.
81. k. 100r: Fridericus Vthman [Friedrich von Uthmann], H.I., W. (łac.), Bazylea, 21 VIII 1581.
82. k. 101r: Wolf Sigmund von Rottperg zu Rheinwiler [Wolf Sigmund von Rotberg zu Rheinweiler], W. (niem.), [s.l.], 1581.
83. k. 102r: Ernst von Reppenberg, W. (niem.), [s.l.], 1581.

84. k. 103r: Vlrich Stirtzel vonn Buochen [Ulrich Stürtzel von Buchen (Buchheim)], W. (niem.), [s.l.], 1581.
85. k. 103v: Hans Reichardt von Schawenburg [Hans Reichard von Schaumburg], W. (niem.), [s.l.], 1582.
86. k. 104r: Bernhardein von andlauw [Bernhardin von Andlau], W. (niem.), [s.l.], 1581.
87. k. 104r: Franciscus Christophorus ab Andlaw [Franz Christoph von Andlau], W. (łac., fr.), Bourges, 17 IX 1584.
88. k. 104v: Augustus Spürcke [August von Spörcken], W. (niem.), Bourges, 9 IX 1584.
89. k. 105r: Hanns Rudolff zu Schönaw [Hans Rudolf von Schönau], W. (niem.), [s.l.], 1581.
90. k. 106r: Phillip vonn Ramstein [Philipp von Ramstein], W. (niem.), [s.l.], 1581.
91. k. 107r: Henricus a Barringtons Essexiensis Anglus [Henry Barrington], W. (łac.), Bazylea, 16 III 1582.
92. k. 108r: Thomas Burlaeus Essexiensis Anglus [Thomas Burley], W. (łac.), Bazylea, 16 III 1582.
93. k. 110r: Franciscus Husmanus [Franz Hausmann z Lüneburga], W. (łac.), Bourges, luty 1584.
94. k. 112r: Ericus Georgij litlæ Danus [Erik Jørgensen Litle], H.I., W. (duń., fr., łac.), Bazylea, 1582.
95. k. 113r: Fridericus Brandt Neomarchicus [Friedrich von Brandt], H.I., W. (łac.), Bazylea, lipiec 1582.
96. k. 114r: Emmanuel Bærnes Anglus [Emmanuel Barnes], W. (łac.), Bazylea, 1582.
97. k. 115r: Dionysius Gothofredus IC [Denis Godefroy], W. (łac.), Genewa, 6 VIII 1583.
98. k. 116r: Jacobus Swaningius Danus [Jakob Svaning], W. (łac.), Genewa, 23 V 1583.
99. k. 117r: Jacobus Hertzberg Pomeranus [Jacob Hertzberg ze Szczecina], W. (łac.), Genewa, 13 VIII 1583.
100. k. 117v: Vitus Christophorus Welzer ab Everstein [Veit Christoph Welzer von Eberstein], W. (wł., łac.), Paryż, 17 IX 1586.
101. k. 119r: Nicolaus Cromhout Amstelodamus [Nicolaas Cromhout z Amsterdamu], W. (łac.), Genewa, 4 VIII 1583.
102. k. 120r: Johannes Philippus Fuchs a Binbach [Johann Philipp Fuchs von Bimbach], W. (fr., łac.), Paryż, 18 IX 1586.
103. k. 121r: Joannes Blebsta, H.I., W. (łac.), Bourges, 10 V 1585.
104. k. 122r: Joannes Vrbanus a Closen in Haydenburg [Johann Urban von Closen zu Heydeburg], W. (łac.), Bourges, 26 X 1583.
105. k. 123r: Georgius Wurmser a Schaftoltzheim [Georg Wurmser von Schöffolsheim], W. (fr., łac.), Bourges, 6 VI 1584.
106. k. 123v: Marcus Ludovicus Ziegler Spirensis [Marcus Ludwig Ziegler ze Spiry], W. (łac.), Bourges, [4] VII 1584.
107. k. 124r: Joannes Fridericus Ziegler [Johann Friedrich Ziegler ze Spiry], W. (łac.), Bourges, 4 VII 1584.
108. k. 125r: Joannes Neruius [Joannes Nervius], W. (fr., łac.), Paryż, 7 XI 1585.
109. k. 125v: Henricus Holterman Steinfordiensis [Heinrich Holtermann ze Steinfurtu], W. (łac., gr.), Zurych, 7 II 1583.
110. k. 126v: Joachimus Winterfeldius [Joachim von Winterfeld], W. (łac.), Bourges, grudzień 1584.
111. k. 127r: Reimarus a Karstedt Marchiacus Brandenburgicus [Reimar von Karstedt], W. (fr., łac.), Bourges, grudzień 1584.
112. k. 128r: Fridericus ab Eicksted [Friedrich von Eickstedt], H.I., W. (łac.), Bourges, kwiecień 1585.
113. k. 129r: Albertus a Dassel Saxo [Albrecht von Dassel], W. (łac., niem.), Bourges, czerwiec 1585.
114. k. 130r: Nicolaus Cragius [Niels Krag], W. (łac., gr.), Genewa, 1 VIII 1583.
115. k. 131r: Joannes Adamus a Bicken [Johann Adam von Bicken], W. (łac., fr.), Bourges, 2 V 1585.
116. k. 133r: Jodocus Philippus a Bicken [Jost Philipp von Bicken], W. (łac.), Bourges, 1585.

117. k. 134r: Ianus Costa Cadurensis [Jean de Lacoste z Cahors], W. (łac.), [Bourges], 11 VI 1585.
118. k. 134v: Alexander Le Jay seigneur de La touche [Alexandre Lejay de la Touche], W. (łac.), Paryż, 25 III [s.l.].
119. k. 135r: Joannes Jacquierus Biturigus [Jean Jacquier z Bourges], W. (łac.), [s.l.], [s.d.].
120. k. 140v: Johannes Jacobus Grynæus [Johann Jacob Grynäus], W. (łac.), [Bazylea], 23 VIII 1582.
121. k. 141r: Hotomanus Iurisconsultus [François Hotman], W. (łac.), Bazylea, 23 VIII 1582.
122. k. 142r: Henningus Staffelt [Henning von Staffeldt], W. (łac.), Genewa, 1583.
123. k. 142v: Paulus Matthias Holsatus, W. (łac.), Genewa, 9 VII 1583.
124. k. 143r: Johannes Melchior a Wittern Thuringus [Johann Melchior von Wittern], W. (łac.), Genewa, 9 VII 1583.
125. k. 143v: Joh. Eck [Johann Eck], W. (łac.), Genewa, 9 VII 1583.
126. k. 145r: Bernardus Philippus Wolphius a Rosenbach [Bernhard Philipp Wolf von Rosenbach], H.I., W. (wł., łac.), Bourges, 19 IV 1585.
127. k. 145v: Paullus Böcklin Augustanus [Paul Böcklin z Augsburga], W. (łac.), Bourges, czerwiec 1585.
128. k. 146r: Christof Entzianer [Christoph Enzianer], H.I., W. (wł., niem.), Bourges, 10 V 1585.
129. k. 146v: Johannes a Paar Pannonius [Johann von Paar], W. (łac., wł., węg.), Bourges, 12 V 1585.
130. k. 147r: Basilius Amerbachius [Basilius Amerbach], W. (łac.), [Bazylea], 1582.
131. k. 148v: Iohannes a Bochwalte Holsatus [Johann von Buchwaldt], W. (łac.), Paryż, 12 IX 1586.
132. k. 149v: Carolus Schönpichler Austriacus [Karl Schönpichler], W. (łac., wł.), Paryż, 17 IX 1586.
133. k. 150r: Hannibal von Berenfels [Bärenfels], W. (niem.), [s.l.], 1581.
134. k. 152r: Joannes Huldricus Grebelius Tigurinus [Johann Ulrich Grebel z Zurychu], W. (gr., łac.), Zurych, 9 VIII 1581.
135. k. 156r: Joannes Opscopœus Brettanus [Johannes Opsopäus z Bretten], W. (gr., łac.), Paryż, 15 VIII 1586.
136. k. 157r: Philippus Matthæus, W. (łac.), Bazylea, 19 X 1581.
137. k. 158r: Joannes Legner Silesius [Johann Leigner ze Złotoryi], W. (łac.), Bourges, 15 VI 1585.
138. k. 159r: Nicolaus Reichardus Nörlingensis [Nicolaus Reichardt z Nördlingen], W. (łac.), Bourges, 2 XI 1583.
139. k. 160r: Ludouicus Fabritius Juliacus [Ludwig Fabritius z Jülich], W. (łac.), Paryż, 17 IX 1586.
140. k. 161r: Sebastianus Schachius Argentinensis [Sebastian Schach ze Strasburga], W. (fr., łac., niem.), Bourges, 20 XI 1584.
141. k. 162r: Daniel Stalp Gertringer von Lautern [z Lautern], W. (niem.), Bazylea, 26 VII 1581.
142. k. 163r: Fridericus Geis a Mansbach [Friedrich von Geysa zu Mansbach], H.I., W. (łac.), Bazylea, 14 VII 1582.
143. k. 164r: Hermannus a Wersebe [Hermann von Wersebe], H.I., W. (łac.), Bazylea, 14 VII 1582.
144. k. 165r: Hermannus a Malspurgk [Hermann von der Malsburg], H.I., W. (łac.), Bazylea, 14 VII 1582.
145. k. 165v: Holgerus Ulfstandt Danus [Holger Ulfstand], W. (łac.), Genewa, 12 VI 1583.
146. k. 166r: Bohuslaus Fælix a Vitztum [Bohuslav Felix z Fictumu], H.I., W. (łac.), Bazylea, 17 VIII 1582.
147. k. 167r: Hippolytus a Collil [Hippolyt von Colli], H.I., W. (łac.), Zurych, [s.d.].
148. k. 168r: Thomas Gess Halensis Saxo, W. (łac.), Vienne, 22 IX 1583.
149. k. 169r: Jost von Bruckhausenus [Joost van Broeckhuysen], W. (łac.), Bourges, 12 VII 1584.
150. k. 170r: Johannes Henricus Schertler a Burtenbach [Johann Heinrich Schertel von Burtenbach], W. (fr., łac.), Paryż, 18 IX 1586.
151. k. 171r: Conradus Kechler a Schwandorff [Konrad Kechler von Schwandorf], W. (łac.), Paryż, 18 IX 1586.

152. k. 171v: Johannes Fridericus Schertlen a Burtenbach [Johann Friedrich Schertel von Burtenbach], W. (łac.), Paryż, 18 IX 1586.
153. k. 172r: Theodoricus Hessus [Dietrich Hesse], W. (łac.), Paryż, 18 IX 1586.
154. k. 172v: Fridericus a Stetten [Friedrich von Stetten], W. (łac.), Bourges, 15 V 1585.
155. k. 173r: Guilelmus Fouler Scotus [William Foulter], W. (łac.), Edynburg, 24 [?] 1586.
156. k. 174r: Jacobus Persius Selestadiensis [z Sélestat (Schlettstadt)], W. (łac.), Bourges, 11 III 1585.
157. k. 174v: Paulus Abbas Lipsiensis [Paul Abt z Lipska], W. (łac.), Genewa, 14 VII 1583.
158. k. 175r: Joannes Geizcofler [Johann Geizkofler z Salzburga], W. (łac., niem.), Bourges, 16 VI 1585.
159. k. 175v: Cunradus Saurman a Jeltsch [Konrad Sauermann von Jeltsch], W. (łac.), Bourges, 11 III 1585.
160. k. 176r: Iohannes Muselius [Johann Muselius], W. (łac.), Bourges, 11 III 1585.
161. k. 176v: Johannes Specht Glogoviensis [Johann Specht z Głogowa], W. (łac.), Bourges, 11 IV 1584.
162. k. 177r: Johannes Gernandus Wetteranus Hessus [Johann Gernand z Wetter], W. (łac., niem.), Bourges, 17 IX 1584.
163. k. 177v: Petrus Roth Gryphenbergensis Silesius [Peter Roth z Gryfowa Śląskiego], W. (łac.), Bourges, 16 VII 1584.
164. k. 178r: Joannes Philippus Riebelius Germerschemius [Johann Philipp Riebel z Germersheim], W. (fr., łac.), Nîmes, 13 IX 1583.
165. k. 178v: Matthæus Gloning Augustanus [Matthäus Gloning z Augsburga], W. (łac.), Bourges, 15 V 1585.
166. k. 179r: Lazarus Koetzler Norimbergensis [Lazar Kötzler z Norymbergi], W. (łac.), Zurych, II 1582.
167. k. 180r: Paulus Crocius Cyncæus [Paul Crocius (Kratsch) z Zwickau], W. (łac.), Bazylea, 21 VIII 1582.
168. k. 180v: Albertus Wins Francofurtanus cis Viadrum Marchiacus [Albrecht Wins z Frankfurtu nad Odrą], W. (łac.), Bourges, 3 IV 1584.
169. k. 181r: Gr. Fr. Vr. [Gregor Frisch z Wrocławia?], W. (łac.), Brugæ [?], marzec 1583.
170. k. 181v: E. Cantianus Britanicus, W. (wł., łac.), Canterbury, 1586.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APWr), Dokumenty miasta Wrocławia (DmWr), sygn. 11723 (LL 237), 12205 (YY 3), 12384 (YY 71), 13310 (Priv. 297); Akta miasta Wrocławia (AmWr), sygn. 454 (C 15), 455 (C 16), 871 (G 9, 9), 872 (G 9, 10), 873 (G 9, 11), 3987 (P 58), 3988 (P 58a), 3945 (P 33, 1); Depozyty rodzinne, Rep. 132d, 292 (20).
- Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, Akc. 1949/313.

EDYCJE ŹRÓDŁOWE

- Bär, M. (Red.). (1895). *Lupold von Wedel's Beschreibung seiner Reisen und Kriegserlebnisse nach der Urhandschrift herausgegeben und bearbeitet*. Stettin: Druck von F. Heffeland.
- Erler, G. (Red.). (1895). *Codex Diplomaticus Saxoniae Regiae*, t. II.16. *Die Matrikel der Universität Leipzig*, cz. 1. *Immatrikulationen von 1409–1559*. Leipzig: Giesecke & Devrient.

- Erler, G. (Red.). (1909). *Die Jüngere Matrikel der Universität Leipzig 1559–1809. Als Personen- und Ortsregister bearbeitet und durch Nachträge aus den Promotionslisten ergänzt*, t. 1. *Die Immatrikulationen vom Wintersemester 1559 bis zum Sommersemester 1634*. Leipzig: Giesecke & Devrient.
- Förstemann, K.E. (Red.). (1841). *Album Academiae Vitebergensis Ab A. Ch. MDII Usque Ad A. MDCII*, t. 1. [1502–1560]. Lipsiae: Sumtibus Et Typis Caroli Tauchnitii.
- Förstemann, K.E., Weissenborn, B., Juntke, F. (Red.). (1894). *Album Academiae Vitebergensis Ab A. Ch. MDII Usque Ad A. MDCII*, t. 2. [1561–1602]. Halis: Sumptibus Maximiliani Niemeyeri.
- Friedländer, E., Liebe, G., Thenner, E. (Red.). (1887). *Aeltere Universitäts-Matrikeln. Universität Frankfurt a. O.*, t. 1. 1506–1648. Leipzig: Verlag von S. Hirzel.
- Hermelink, H. (Red.). (1906). *Die Matrikeln der Universität Tübingen*, t. 1. *Die Matrikeln von 1477–1600*. Stuttgart: Druck und Verlag von W. Kohlhammer.
- Hiernard, J. (Red.). (2017). *Les voyages de Seyfried Rybisch, étudiant silésien. Itinéraire (1548–1554)*. Pessac: Ausonius Éditions.
- Ridderikhoff, C.M., De Ridder-Symoens, H. (Red.). (2015). *Quatrième Livre des procureurs de la nation germanique de l'ancienne Université d'Orléans 1587–1602*. Leiden, Boston: Brill.
- Ridderikhoff, C.M., De Ridder-Symoens, H., Heesakkers, C.L. (Red.). (2013). *Troisième Livre des procureurs de la nation germanique de l'ancienne Université d'Orléans 1567–1587*. Leiden, Boston: Brill.
- Schwarz, R. (Red.). (1962). *Johannes Calvins Lebenswerk in seinen Briefen*, t. 3. *Die Briefe der Jahre 1556–1564*, wyd. 2. Neukirchen: Neukirchener Verlag des Erziehungsvereins.
- Stelling-Michaud, S., Stelling-Michaud, S. (1959). *Le Livre Du Recteur De L'Académie De Genève (1559–1878)*, [t.] 1. *Le Texte*. Genève: Droz.
- Toepke, G. (Oprac. i red.). (1886). *Die Matrikel der Universität Heidelberg Von 1386 bis 1662*, cz. 2. *Von 1554 bis 1662*. Heidelberg: Selbstverlag des Herausgebers, In Commission Carl Winter's Universitätsbuchhandlung.
- Wackernagel, H.G., Sieber, M., Sutter, H. (Red.). (1956). *Die Matrikel der Universität Basel, 1460–1818*, t. 2. 1532/33–1600/01. Basel: Verlag der Universitätsbibliothek.

OPRACOWANIA

- Adam, W., Westphal, S., Siebers, W., Sittig, C. (Red.). (2012). *Handbuch kultureller Zentren der Frühen Neuzeit. Städte und Residenzen im alten deutschen Sprachraum*, t. 1–3. Berlin, Boston: De Gruyter.
- Anders, S., Beckmann, S. (Red.). (2003). *Handbuch des personalen Geleichenheitsschrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven*, t. 11. *Breslau, Universitätsbibliothek — Wrocław, Biblioteka Uniwersytecka*, rozdz. 2. *Stadtbibliothek Breslau (St. Bernhardin)*, cz. 3. Hildesheim, Zürich, New York: Olms-Weidmann.
- Banet, I., Szyrocki, M. (1981). *Die Stammbücher der Universitätsbibliothek Wrocław des 16. bis 18. Jahrhunderts*. W: J.U. Fechner (Red.), *Stammbücher als kulturhistorische Quellen* (ss. 65–71). München: Kraus International Publications.
- Bauch, G. (1885). Ritter Georg Sauermann, der erste adelige Vorfahr der Grafen Saurma-Jeltsch. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens*, 19, 146–181.
- Bauch, G. (1909). Petrus Vincentius, der Schöpfer des Görlitzer Gymnasiums und erste Breslauer Schulinspektor. *Mitteilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte*, 19, 269–330.
- Bellmann, F.B. (1979). *Die Denkmale der Lutherstadt Wittenberg*. Weimar: Böhlau.

- Belting, H. (2007). Herb i portret. Dwa media ciała. W: H. Belting, *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, przeł. M. Bryl (ss. 142–170). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Bepler, J. (2005). Travelling and Posterity. The Archive, the Library and the Cabinet. W: W. Paravicini, R. Babel (Red.), *Grand Tour. Adeliges Reisen und Europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert* (ss. 191–203). Ostfildern: Thorbecke.
- Białek, E. (1985). Die Stammbuchsammlung in der Universitätsbibliothek Wrocław. *Germanica Wratislaviensia*, 68, 133–146.
- Biber, A. (1931). Thomas Rehdiger. W: F. Andreae, E. Graber, M. Hippe (Red.), *Schlesische Lebensbilder*, t. 4. *Schlesier des 16. bis 19. Jahrhunderts* (ss. 113–124). Breslau: Priebatsch Verlag.
- Bogun, K. (1904). Die Stammbuchsammlung in der Stadtbibliothek zu Königsberg. *Vierteljahrschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde*, 32, 36–155.
- Borys, A. (2012). *Album amicorum* Johanna Reimanna (1544–1597). Najstarszy znany sztambuch w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. W: M. Hałub, A. Mańko-Matysiak (Red.), *Śląska Republika Uczonych*, t. 5 (ss. 109–129). Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut”–Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Buchwald, C. (1919). Zur schlesischen Künstlergeschichte. I: Caspar Rauch, ein Breslauer Schreibe-künstler. *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift, Neue Folge*, 7, 216–223.
- Budinszky, A. (1876). *Die Universität Paris und die Fremden an derselben im Mittelalter. Ein Beitrag zur Geschichte dieser hohen Schule*. Berlin: Verlag von Wilhelm Hertz (Bessersche Buchhandlung).
- Bülow, G. von. (Przeł.). (1895). Journey Through England and Scotland Made by Lupold von Wedel in the Years 1584 and 1585. *Transactions of the Royal Historical Society*, 9, 223–270.
- Chorowska, M., Lasota, C., Rozpędowski, J. (1995). Układ przestrzenny kamienicy Rynek 6 we Wrocławiu w XIII–XIX w. W: *Architektura Wrocławia*, t. 1. *Dom* (ss. 139–162). Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej.
- Dotzauer, W. (1971). *Deutsche Studenten an der Universität Bourges. Album et liber amicorum*. Meisenheim am Glan: Hain.
- Durling, R.J. (1965). Conrad Gesner's *Liber amicorum* 1555–1565. *Gesnerus*, 22(3–4), 134–159.
- Dzięgielewski, J. (1979). Ostroróg Mikołaj (1567–1612). *Polski Słownik Biograficzny*, 24, 514–515.
- Fink, E. (1897). *Geschichte der landesherrlichen Besuche in Breslau*. Breslau: E. Morgenstern Verlagsbuchhandlung.
- Foerster, R. (1907). Heinrich und Seyfried Ribisch. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte (und Alterthum) Schlesiens*, 41, 181–240.
- Franczyk-Cegła, A. (2018). O zadaniach i metodologii badań proveniencyjnych w bibliologii na przykładzie badań nad kolekcją Baworovianum. *Bibliotheca Nostra. Śląski kwartalnik naukowy*, 4(54), 69–84.
- Frank, H. (Red.). (2005). *Theophrast und Galen — Celsus und Paracelsus. Medizin, Naturphilosophie und Kirchenreform im Basler Buchdruck bis zum Dreissigjährigen Krieg*. Basel: Universitätsbibliothek Basel.
- Garnier, N. (1908). La nation allemande à l'université de Bourges. *Revue Bourguignonne*, 18, 5–67.
- Gebauer, C. (1931). Laurentius Scholz. W: F. Andreae, E. Graber, M. Hippe (Red.), *Schlesische Lebensbilder*, t. 4. *Schlesier des 16. bis 19. Jahrhunderts* (ss. 133–139). Breslau: Priebatsch Verlag.
- Gillet, J.F.A. (1860). *Crato von Craffiheim und seine Freunde. Ein Beitrag zur Kirchengeschichte*, cz. 1–2. Frankfurt am Main: Druck und Verlag von H.L. Brönnner.
- Gilly, C. (1977). Zwischen Erfahrung und Spekulation. Theodor Zwinger und die religiöse und kulturelle Krise seiner Zeit. *Baseler Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde*, 77, 57–137.

- Glaeser, E. (1940). Aus Bestandsverzeichnissen von drei Gutshöfen und ihren festen Häusern im Fürstentum Breslau von 1591, 1600 und 1601. Ein Beitrag zur schlesischen Wirtschafts- und Sittengeschichte vor dem 30-jährigen Kriege. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens*, 74, 159–190.
- Goliński, M. (2015). *Przy wrocławskim rynku. Rekonstrukcja dziejów własności posesji, cz. 2. 1421–1500*. Wrocław: Wydawnictwo Chronicon.
- Gołaszewski, J., Górski, A. (2016). *Życie, śmierć i zbawienie. Inskrypcje kościoła św. Elżbiety w Wrocławiu w świetle rękopisu z 1649 roku*. Wrocław: Archiwum Państwowe.
- Harasimowicz, J. (1992). *Mors janua vitae. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Holloway, E.R. III. (2011). *Andrew Melville and Humanism in Renaissance Scotland 1545–1622*. Leiden, Boston: Brill.
- Hunger, F.W.T. (1927). *Charles de l'Escluse (Carolus Clusius). Nederlandsch kruidkundige 1526–1609*, [cz. 1]. 's-Gravenhage: Martinus Nijhoff.
- Kastner, A. (1854). *Geschichte der Stadt Neisse. Mit besonderer Berücksichtigung des kirchlichen Lebens in der Stadt und dem Fürstenthume Neisse, cz. 2. Von 1608 bis 1655*. Neisse: Selbstverlage des Verfassers und in Commission bei Joseph Graveur.
- Kawecka-Gryczowa, A., Rostkowska, I., Bieńkowski, T., Słapczyńska, A., Czaplicka, B. (1962). *Andrzej Frycz-Modrzewski. Bibliografia zestawiona przez Pracownię Bibliografii Staropolskiej Instytutu Badań Literackich*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN.
- Klier, R. (1965). Der schlesische und polnische Transithandel durch Böhmen nach Nürnberg in den Jahren 1540 bis 1576. *Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Stadt Nürnberg*, 53, 195–228.
- Kliesch, G. (1961). *Der Einfluss der Universität Frankfurt (Oder) auf die schlesische Bildungsgeschichte dargestellt an den Breslauer Immatrikulierten von 1506–1648*. Würzburg: Holzner.
- Kocowski, B. (1951). Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków. *Przeгляд Biblioteczny*, 19, 72–84.
- Kot, S. (1923). *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI*, wyd. 2 przejrzone. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Kunisch, J.G. (Red.). (1841). *Die St. Elisabeth-Kirche zu Breslau und ihre Denkmäler*. Breslau: Graß, Barth und Comp.
- Luchs, H. (1863). Ueber die Elisabethkirche zu Breslau und ihre Denkmäler. *Abhandlungen der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur*, 40. Jahres-Bericht, 13–68.
- Lutsch, H. (Oprac.) (1889). *Verzeichniss der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, t. 2. Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Breslau*. Breslau: Wilhelm Gottlieb Korn.
- Maleczyńska, K. (1968). *Recepcja książki francuskiej we Wrocławiu w XVI w.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Maleczyńska, K. (1977). Z dziejów zainteresowań czytelniczych w renesansowym Wrocławiu. *Roczniki Biblioteczne*, 21(1–2), 141–160.
- Maleczyńska, K. (1982). *Zainteresowania czytelnicze mieszczan dolnośląskich okresu Renesansu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Maleczyńska, K. (1991). *Z dziejów księgozbiorów mieszczańskich w Polsce. 1506–1572*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Markgraf, H., Frenzel, O. (1882). *Codex Diplomaticus Silesiae, t. 11. Breslauer Stadtbuch enthaltend die Rathslinie von 1287 ab und Urkunden zur Verfassungsgeschichte der Stadt*. Breslau: Josef Max & Comp.

- Masner, K. (1907). Die schlesischen Stammbücher und ihre künstlerische Ausschmückung. *Jahrbuch des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer*, 4, 137–170.
- Michalska, A. (2018). Nowe perspektywy w badaniach nad nowożytnymi albumami przyjaźni. *Prace Kulturoznawcze*, 22(4), 29–41.
- Mieczkowska, H. (Red.). (2007). *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 3. C–E. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mikulski, K. (Oprac.). (2001). *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy, cz. 2. 1454–1650*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Morisson, E. (2010). *Świat na opak. Renesansowy karnawał na malowanych stropach w kamienicy „Pod Złotym Słońcem” we Wrocławiu*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut”–Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- O’Dell, I. (1992). Jost Amman and the “Album Amicorum” Drawings after Prints in Autograph Albums. *Print Quarterly*, 9(1), 31–36.
- Oszczanowski, P. (2004). Wrocławski ogród Laurentiusa Scholtza St. (1552–1599) — sceneria spotkań elity intelektualnej końca XVI wieku. W: M. Hałub, A. Mańko-Matysiak (Red.), *Śląska Republika Uczonych*, t. 1 (ss. 98–145), Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut”–Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Oszczanowski, P., Dobrzyniecki, A. (2016). *Pod Złotym Słońcem, Rynek 6 we Wrocławiu. Dom mieszczan, rezydencja władców, arcydzieło architektury*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Oszczanowski, P., Gromadzki, J. (1995). *Theatrum vitae et mortis. Grafika, rysunek i malarstwo książkowe na Śląsku w latach ok. 1550–ok. 1650*. Wrocław: Muzeum Historyczne.
- Ozóg, J. (1991). *Katalog poloników XVI w. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, t. 1. *Katalog*, cz. 2. L–Z. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Petráň, J., Maur, E. (1964). Tranzyt towarów kupców wrocławskich przez Czechy do Norymbergii w latach 1540–1576. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*, 19(3–4), 336–364.
- Pfeiffer, G. (1929). *Das Breslauer Patriziat im Mittelalter*. Breslau: Trewendt & Granier.
- Pietrzyk, Z. (1997). *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*. Kraków: Księgarnia Akademicka, nakładem Biblioteki Jagiellońskiej.
- Pietrzyk, Z. (1998). Przyczynek do studiów zagranicznych Mikołaja Ostroroga i Jakuba Sobieskiego. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 42, 139–144.
- Pölnitz, G. von, Kellenbenz, H. (1986). *Anton Fugger*, t. 3. 1548–1560, cz. 2. 1555–1560. *Die letzten Jahre Anton Fuggers, Anton Fuggers Persönlichkeit und Werk*. Tübingen: J.C.B. Mohr.
- Posadowsky-Wehner, A.A. von. (1891). *Geschichte des schlesischen uradligen Geschlechtes der Grafen Posadowsky-Wehner Freiherrn von Postelwitz nebst einem Anhang enthaltend Nachrichten über das Breslauer Patrizier-Geschlecht von Wehner*. Breslau: Robert Nischkowsky.
- Pusch, O. (1988). *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, t. 3. Dortmund: Forschungsstelle Ostmitteleuropa.
- Pusch, O. (1990). *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, t. 4. Dortmund: Forschungsstelle Ostmitteleuropa.
- Pusch, O. (1991). *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, t. 5. Dortmund: Forschungsstelle Ostmitteleuropa.
- Rabenau, K. von. (1995). Wittenberger Einbandkunst im 16. Jahrhundert. Vier Beobachtungen. W: S. Oehmig (Red.), *700 Jahre Wittenberg. Stadt — Universität — Reformation* (ss. 365–384). Weimar: Verlag Hermann Böhlhaus Nachfolger.
- Rackwitz, M. (2007). *Travels to Terra Incognita. The Scottish Highlands and Hebrides in Early Modern Travellers’ Accounts c. 1600 to 1800*. Münster: Waxmann.

- Ragotzky, B. (1899). Sinnsprüche aus Stammbüchern von 1550–1650. *Vierteljahrsschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde*, 27, 388–429.
- Ryantová, M. (2007). *Památníky aneb stambuchy, to jest alba amicorum. Kulturne historický fenomén raného novoveku*. České Budějovice: Jihočeská univerzita.
- Schaible, K.H. (1885). *Geschichte der Deutschen in England von den ersten germ. Ansiedlungen in Britannien bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*. Strassburg: Verlag von Karl J. Trübner.
- Schmidt, G. (1906). Stammbuchblätter deutscher Edelleute. *Vierteljahrsschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde*, 34, 129–224, 347–371.
- Schmidt, G. (1907). Stammbuchblätter deutscher Edelleute. *Vierteljahrsschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde*, 35, 43–244.
- Schmidt, G. (1916). Stammbuchblätter deutscher Edelleute. *Vierteljahrsschrift für Wappen-, Siegel- und Familienkunde*, 44, 113–159.
- Schnabel, W.W. (2003). *Das Stammbuch. Konstitution und Geschichte einer textsortenbezogenen Sammelform bis ins erste Drittel des 18. Jahrhunderts*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Schottenloher, K. (1953). *Die Widmungsvorrede im Buch des 16. Jahrhunderts*. Münster, Westfalen: Aschendorffsche Verlagsbuchhandlung.
- Schulz, H. (1899). Stammbücher eines schlesischen Fürsten und eines Breslauer Bürgers. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, 33, 307–320.
- Schunke, I. (1943). *Leben und Werk Jakob Krauses*. Leipzig: Insel-Verlag.
- Schunke, I. (1959). *Studien zum Bilderschmuck der deutschen Renaissance-Einbände*. Wiesbaden: Harrasowitz.
- Schwarz, Ch. (2002). *Studien zur Stammbuchpraxis der Frühen Neuzeit. Gestaltung und Nutzung des Album amicorum am Beispiel eines Hofbeamten und Dichters, eines Politikers und eines Goldschmieds (etwa 1550 bis 1650)*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Séguenny, A., Urban, W., Rott, J. (1997). *Bibliotheca Dissidentium. Répertoire des non-conformistes religieux des seizième et dix-septième siècles*, t. 18. Andrzej Frycz Modrzewski (*Modrevious*). Baden-Baden, Bouxwiller: Valentin Koerner.
- Seibold, G. (1977). *Die Viatis und Peller. Beiträge zur Geschichte ihrer Handelsgesellschaft*. Köln, Wien: Böhlau.
- Seibold, G. (2015). *Das Album amicorum des Johann Franz Reichwein (um 1555–1596)*. Augsburg: Wißner.
- Seraphim, A. (1909). *Handschriften-Katalog der Stadtbibliothek Königsberg i. Pr.* Königsberg i. Pr.: Kommissions-Verlag der Fr. Beyerschen Buchhandlung.
- Sipayłło, M. (1975). O metodzie badań proweniencyjnych starych druków. *Z Badań nad Polskimi Księgozbiórami Historycznymi*, 1, 9–30.
- Stosch, M.F. von. (1736). *Genealogia Des Hoch-Gräfllich-Freyherrlich- und Hoch-Adelichen Geschlechts Derer von Stosch [...]*. Breslau, Leipzig: Bey Johann Jacob Korn.
- Šípek, R. (2014). *Die Jauerer Schlossbibliothek Ottos des Jüngeren von Nostitz*, cz. 1–2. Frankfurt am Main: Peter Lang Academic Research.
- Szczepaniec, A. (2021). Adam von Grutttschreiber's Album Amicorum: An Unknown Source for the History of Culture in Silesia in the Latter Half of the 16th and Early 17th Centuries. *Polish Libraries*, 9, 24–78.
- Volger, E. (1881). Ueber die Sammlung von Stammbüchern (77 Stück) in der Stadtbibliothek zu Breslau. *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*, 3, 445–475.
- Wachler, A.W.J. (1828). *Thomas Rehdiger und seine Büchersammlung in Breslau. Ein biographisch-literärischer Versuch*. Breslau: J.D. Grüson und Komp.
- Weltzel, A. (1869). *Geschichte des Geschlechts der Saurma und Sauerma*. Ratibor: [s.n.].
- Zonta, C. (2004). *Schlesische Studenten an italienischen Universitäten. Eine prosopographische Studie zur frühneuzeitlichen Bildungsgeschichte*. Köln, Weimar, Wien: Böhlau Verlag.

ADAM SZCZEPANIEC

THE *ALBUM AMICORUM* OF SEBALD SAUERMAN:
A CONTRIBUTION TO THE INTELLECTUAL CULTURE
OF THE WROCŁAW PATRICIATE IN THE SECOND PART OF THE 16TH
AND AT THE BEGINNING OF THE 17TH CENTURY

Summary

Sebald Sauermann's *album amicorum* — from the collections of the former Prussian State Library in Berlin, preserved in the Jagiellonian Library in Kraków — is one of the few albums of friendship of Wrocław inhabitants that have survived from the second half of the 16th century. So far, however, it has not been used in research on such Silesian albums, including the ones from Wrocław. The content of this album, university records, and other sources make it possible to reconstruct Sauermann's educational journey and the circle of his acquaintances and friends. He came from a patrician family. His social status and family situation enabled him to make a long-term educational journey through Western Europe. Between 1578 and 1586 he was, for example, in Leipzig, Wittenberg, Basel, Zurich, Geneva, Paris and the British Isles, studying and visiting new places. His trip to the British Isles was unusual, as they were not a popular destination at that time. The route of this educational expedition stemmed from his family traditions, both from the side of his mother and father. Sauermann's journey should be also viewed against a broader backdrop of educational journeys made by patricians from Wrocław in the second half of the 16th century. Young Sauermann got to know the contemporary scientists whose works were often read by the Wrocław bourgeoisie. Moreover, he met many students from Central, Western and Northern Europe. His album of friendship contains not only autographs in various languages but also painted ornaments of a heraldic character. It represents the group of "traditional" albums, which did not contain figural representations. From the similarities in style, it can be deduced that the coats of arms decorating autographs were made in larger groups in the city where he received a given autograph and funds to order decorations. This educational journey was also an opportunity for him to collect books, some of which have been identified with the use of catalogues. Sebald Sauermann should be seen as a representative of the old Wrocław patriciate with humanistic aspirations. The material evidence of Sauermann's interests is his album and the remnants of his book collection. There was also an epitaph which he funded for his parents in the church of St. Elizabeth in Wrocław, yet it has not survived.

KEY WORDS: Sebald Sauermann (1561–1616), album of friendship, Wrocław, Silesia, educational journeys, humanistic culture

TOMASZ RATAJCZAK

ORCID: 0000-0002-8824-3239

Uniwersytet Zielonogórski

AUTORKI I UŻYTKOWNICZKI. O POLSKOJĘZYCZNYCH MODLITEWNIKACH KOBIECYCH W XIX STULECIU

Polskie modlitewniki różnych wyznań w XIX wieku zainicjowane i/lub użytkowane przez kobiety. Przybliżenie sylwetek wybranych twórczyń tekstów modlitewnych i ich zbiorów. Cechy wydawnicze i osobnicze dziewiętnastowiecznych modlitewników. Drogi i sposoby dystrybucji modlitewników w XIX wieku. Czytelniczki dziewiętnastowiecznych modlitewników.

SŁOWA KLUCZOWE: użytkowa literatura religijna, polskie modlitewniki różnych wyznań, XIX wiek, kobiety — autorki i użytkowniczki

O modlitewnikach kobiecych¹ w dawnej Polsce można mówić od zarania dziejów, wystarczy przywołać powstały w XI stuleciu zespół łacińskich modlitw utrwalony przez siostrę Kazimierza Odnowiciela — Gertrudę Mieszkównę, najprawdopodobniej pierwszą w dziejach naszego piśmiennictwa pisarkę, a zarazem pierwszą w Polsce przedstawicielkę szkoły benedyktyńskiej (zob. Górski, 1986, s. 36). Kolejnymi przykładami są: *Psalterz floriański* (spisany z myślą o królowej Jadwidze) (zob. Wydra, Rzepka, 2004, s. 51–58); *Modlitewnik Nawojki*, to jest Natalii, którego piękny rękopis zaginął (Wydra, Rzepka, 2004, s. 37–39); *Modlitewnik siostry Konstancji*, skopiowany w 1527 roku z wcześniejszego oryginału (Wydra, Rzepka, 2004, s. 39–42), czy też *Księżeczka do spowiedzi królowny Jadwigi*, datowana na około 1530 rok (Wydra, Rzepka, 2004, s. 45–47). Z późniejszych przykładów należałoby wymienić przede wszystkim dwa modlitewniki polskiej królowej Francji — Marii Karoliny Leszczyńskiej, żony króla Ludwika XV —

¹ Przez termin „modlitewniki kobiece” rozumiem podręczniki praktycznej pobożności, jakie powstały z inicjatywy kobiet i/lub przez kobiety były używane.

z których jeden był osobiście przez nią spisany (w 1723 roku) (Kuźmina, Matwijów, 2017, s. 268), a drugi z myślą o niej wydany (w Paryżu w 1764 roku).

Z chwilą pojawienia się drukowanych modlitewników szczególną popularnością wśród kobiet cieszyły się godzinki i tak zwane hortulusy, wydawane w małym formacie i zdobione drzeworytami, zawierające teksty modlitw na najważniejsze święta w roku liturgicznym, a także treści eucharystyczne i maryjne (Kuźmina, Matwijów, 2017, s. 268–269). Adresowaną do kobiet, a w każdym razie cieszącą się wśród nich wyjątkowym powodzeniem, była także *Heroína chrześcijańska* autorstwa paulina o. Rudolfa Pollacza (wyd. 1: Częstochowa 1706), którą w sporych nakładach i przez wiele lat rozprowadzała wśród pielgrzymów przybyłych na Jasną Górę tamtejsza drukarnia (Bubel, 2010, s. 38).

Na liczne modlitewniki powstałe z myślą o kobietach, ale też takie, których współtwórczyniami były kobiety — przy czym nie chodzi tu jedynie o autorstwo tekstu piśmienniczego, stanowiącego treść danego druku, lecz o procesy wydawnicze lub wytwarzanie książki — natrafimy i w okresach późniejszych, na przykład na przełomie stuleci XVIII i XIX działała w Warszawie firma wydawnicza wdowy po Piotrze Zawadzkiem, Magdaleny, wypuszczająca na rynek między innymi modlitewniki żydowskie². Kobiet, które w XIX wieku kierowały oficynami specjalizującymi się w produkcji religijnej książki użytkowej, było znacznie więcej. W tym kontekście warto przywołać chociażby Joannę Pokorną, wdowę po Józefie, która w latach 1849–1860 zarządzała wadowicką drukarnią, a kierując się konkretnymi potrzebami odbiorców oraz własnymi upodobaniami i smakiem, nie tylko odgrywała rolę wydawczyni i edytki, przetwarzającej komunikat autorski w komunikat edytorski, ale i projektowała wzory druków modlitewnych, zlecając swoim współpracownikom ich ostateczną materializację, a następnie dystrybucję (na marginesie dodam, że naturalnym rynkiem zbytu dla wadowickich książek dewocyjnych była pobliska Kalwaria Zebrzydowska — jeden z ważniejszych ośrodków pątniczych w Polsce). Z kolei na początku XX wieku podobne czynności wypełniała kolejna z wadowiczerek — Stanisława Foltyn, której oficyna (przejęta po zmarłym mężu, drugim z Franciszków Foltynów — synu) w 1907 roku zajęła (w obrębie dziedziny „Drukarstwo”) pierwsze miejsce w zorganizowanej w Wadowicach wystawie przemysłowo-rolniczej³.

Wiek XIX przyniósł obfity plon w produkcji polskojęzycznej książki religijnej — użytkowej i każdej innej. W tamtym czasie zarówno na ziemiach polskich, jak i poza historycznymi i etnicznymi granicami Polski ukazały się w sumie 7244 druki⁴, które miały służyć do modlitwy zbiorowej (wspólnotowej) i prywatnej

² Więcej o drukowanej książce żydowskiej zob. Pilarczyk, 2012.

³ Więcej o wadowickich książkach religijnych i ich nadawcach zob. Ratajczak, 2010.

⁴ Podana tu liczba różni się od moich ustaleń, zamieszczonych w opracowaniu *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne* (Ratajczak, 2019), gdzie podałem 7137

(indywidualnej). Oprócz książek (książeczek) do nabożeństwa były to mniej lub bardziej obszerne kolekcje pieśni — prócz samoistnych wydań nabożeństw parafialnych (paraliturgicznych) były to druki ulotne z pojedynczymi modlitwami, a prócz druków przeznaczonych do użytku domowego — publikacje umożliwiające czynny udział w zbiorowej liturgii. Ponadto dostrzeżemy wśród nich modlitewniki dotyczące konkretnego przedmiotu kultu bądź takie, które były związane z wybranym miejscem pątniczym. Poza publikacjami adresowanymi do ogółu wiernych albo konkretnej płci (na przykład tylko dla kobiet) były to także druki poświęcone konkretnym kręgom czytelniczym (między innymi dziewczynkom, panienkom, członkiniom przeróżnych bractw albo zgromadzeń zakonnych czy zorganizowanych wspólnot osób świeckich)⁵.

Obserwowany w XIX wieku wzrost liczby modlitewników kobiecych, to jest tworzonych przez kobiety i adresowanych do kobiet, można by wytłumaczyć procesami ekonomicznymi (na przykład rozwojem przemysłu) i politycznymi (powstania narodowe, emigracja popowstaniowa, zsyłki), przyczyniającymi się nie tylko do podejmowania przez kobiety pracy zarobkowej albo przejmowania zarządu majątkami rodzowymi (na przykład ziemskimi), ale również zwiększeniem ciężaru zadań wychowawczych. To ostatnie zaowocowało z kolei wzrostem zainteresowania warstw wykształconych „kwestią kobiecą” i wysunięciem przez te warstwy wielu nowych postulatów, w tym zauważenia i dowartościowania kobiet w różnych dziedzinach życia. Szeroki zasięg zyskiwały wtedy opinie gloryfikujące rolę kobiety w społeczeństwie — to po pierwsze; po drugie — dawało to przestrzeń do angażowania się kobiet w liczne działania, w których odnajdywały w ten sposób własne powołanie życiowe, na przykład w dobroczynności czy pisarstwie; po trzecie — porozbiorowa rzeczywistość przypisywała kobiecie ogromną rolę w postulowanym odrodzeniu moralnym narodu, upatrując w niej matkę, siostrę, wybrankę, u boku której ma dojrzewać do życia dla ojczyzny Polak-katolik⁶.

Oprócz mężczyzn, reprezentujących różne stany i profesje, nadawcami (autorkami, tłumaczkami, wydawczyniami) dziewiętnastowiecznych druków modlitewnych były zarówno przedstawicielki rozmaitych wspólnot zakonnych czy niehabitowych zgromadzeń, jak i osoby wywodzące się ze środowisk pozareligijnych (między innymi literatki czy — wspomniane już — kobiety związane bezpośrednio z produkcją i dystrybucją książki). Były to osoby zaliczone przez Kościół katolicki w poczet świętych i błogosławionych, twórczynie rodzime (tworzące

pozycji. Z uwagi na niedawne odkrycia kolejny tom przygotowywanej do druku bibliografii dziewiętnastowiecznych modlitewników został uzupełniony o 107 brakujących tytułów; zob. Ratajczak, b.d.

⁵ Szczegółową typologię, biorąc pod uwagę między innymi spojrzenie bibliologiczne bądź teologiczne, omawiam w opracowaniu *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne* (Ratajczak, 2019, s. 56–103).

⁶ Przywołane przeze mnie kwestie porusza także Jabłońska-Deptuła, 1973, s. 502 n.

w kraju bądź na co dzień przebywające poza granicami Polski), reprezentujące inne narody i wywodzące się z różnych klas społecznych, tworzące dawniej (i po wielu wiekach przypomniane) albo natenczas współczesne; powszechnie znane bądź zasłyszane zaledwie raz i szybko zapomniane.

Przeanalizowanie materiału empirycznego, w tym poznanie *in extenso* licznych dziewiętnastowiecznych druków modlitewnych, z których część wznawiano wielokrotnie, podczas gdy inne ukazały się efemerycznie, pozwala stwierdzić, że ich wydawaniem zajmowały się zarówno instytucje profesjonalne (na przykład drukarnie zakonne bądź świeckie), jak i księgarnie nakładowe oraz wydawnictwa nieposiadające własnych księgarń. Ponadto tego typu działalność wydawniczą prowadziły różnego rodzaju stowarzyszenia oraz nieprofesjonalni wydawcy indywidualni (na przykład autorki bądź tłumaczki publikujące własnym sumptem napisane lub przetłumaczone przez siebie użytkowe teksty religijne). Nakładczyniami poszczególnych publikacji religijnych były między innymi siostry felicjanek, które pokryły koszt druku i dystrybucji *Nabożeństwa do św. Feliksa dla dzieci* (Kraków 1894) oraz *Modlitw do odmawiania przed Najświętszym obliczem Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Kraków [1898]). Dość intensywną działalność wydawniczą prowadziły także panny (siostry) urszulanki — nakładczynie między innymi: *Godzinek ku uczeniu 11.000 ŚŚ. Dziewic ułożonych i z wielką ducha pobożnością i radością śpiewanych przez Bł. Hermana Józefa Premonstratensa między r. 1183 a 1187* (Kraków 1889 i następne), *Miesiąca św. Józefa, czyli sposobu uczczenia Oblubieńca N. Maryi P. oraz protektora Kościoła katolickiego* (Tarnów-Gniezno 1884) czy *Zbiorku modlitw* (Tarnów 1895). Podobnie było z siostrami augustiankami — wydawczyniami *Książki do nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady. Poświęconej dla duchownego użytku wiernych czcicieli Niepokalanej Dziewicy, a szczególnie dla członków bractwa Matki Boskiej Dobrej Rady...* (Kraków 1889) oraz *Nowenny do Najświętszej Maryi Panny Matki dobrej rady dziewięcio- i trzechdniowej oraz wiadomości o Szkaplerzu M. Boskiej Dobrej Rady* (Kraków 1895); następnie klaryskami — inicjatorkami wydania *Nabożeństwa ku czci błogosławionej Kunegundy księżnej polskiej, fundatorki i zakonnicy klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, z okazji 600-letniej rocznicy jej świętego zgonu* (Kraków 1892) — czy też benedyktynkami, które pokryły koszt druku między innymi *Bractwa do nieustającego uwielbienia Najświętszego Sakramentu czyli Początku, odpustów, powinności i nabożeństwa tegoż Bractwa zebranych i do druku podanych* (Jasło 1864, Przemyśl 1880 i następne). Z kolei przykładem autorki, która wydała swój tekst modlitewny własnym sumptem jest Eleonora Ruczyńska (ur. w 1843 roku) — pomysłodawczyni *Modlitwy do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. i cudownego Pana Jezusa w kościele Maryackim...*, powielonej czcionkami Wincentego Korneckiego w Krakowie (1896).

Biorąc pod uwagę druki autorskie (nieanonimowe), których liczebność była znacznie mniejsza od frekwencji publikacji impersonalnych, ze strony ludzi pióra w powstanie tych modlitewników było zaangażowane przeszło 700 osób. Osoby te odgrywały role autora (autorki) lub tłumacza (tłumaczki) bądź kompilowały nowe zestawienia modlitw i przeróżnych praktyk dewocyjnych, uwzględniając w nich zasłyszane tu i ówdzie teksty niewiadomego pochodzenia. Spośród tej grupy twórczyń i twórców większość ujawniła swoje nazwiska i imiona, a część skutecznie ukryła się pod pseudonimami (kryptonimami, nieliterowanymi znakami graficznymi itp.) i do dziś pozostaje nierozpoznana.

Jedną z nich jest „Pewna Dama”, dawczyni *Nabożeństwa ku największej chwale Boga w Trójcy Świętej jedyne go i Matki Bożkiej, tudzież ss. patronów i patronek [...] z różnych aprobowanych ksiąg zebranego i dla wygod y bliźnich do druku podanego* (Wilno 1826), a kolejną — „Pewna Znakomitej pobożności Pani”, będąca autorką zbioru zatytułowanego *Zegarek Czyściowy [!] czyli Godzinki codzienne Za dusze w Czyściu [!] zostające* (Chełmno 1841). Z kolei „Gorliwy kapłan”, redaktor przejrzanego i poprawionego *Ołtarzyka złotego czyli krótkiego zebrania różnego nabożeństwa, z przydaniem niektórych modlitw i pieśni w kościele rzymsko-katolickim używanych* (Wilno 1846 i następne), dał się też poznać — być może na prośbę wydawcy (chodzi o wileńskiego nakładcę i drukarza Józefa Zawadzkiego) — jako kontynuator dzieła tajemniczej „Pewnej Damy”, podając na nowo do druku jej dawne, „zupełnie przejrzane, wielą modlitwami znacznie pomnożone” *Nabożeństwo ku największej chwale Boga w Trójcy Świętej jedyne go, Matki Bożkiej, tudzież śś. Patronów i Patronek, z różnych ksiąg przez Kościół Święty potwierdzonych. Dla użytku Niewiast Polskich [...] zebrane* (Wilno 1848 i 1861)⁷.

Zapewne nieprędko (jeśli w ogóle!) dowiemy się, kim były osoby podpisane kryptonimami lub grafonimami typu: „A.Ł.”, „A.Z.”, „K-S” albo „**”, z których „A.Ł.” zebrał i ułożył (a może zebrała i ułożyła?) „z najcelniejszych dzieł tego rodzaju oraz rękopismu Elżbiety Rudzieńskiej, Wojewodzianki Mazowieckiej” *Nową Służbę Bożą czyli modły do Boga i Świętych Pańskich na rok cały, ułożone według najlepszego porządku* (Wilno 1877); „A.Z.” przygotował (przygotowała?) *Nabożeństwo dla dzieci* (Warszawa 1847); „K-S” do druku podał (podała?) *Pieśni z różnych duchownych ksiąg dla użytku szkolnej młodzieży zebrane* (Nowy Sącz 1855), z kolei „**” uwierzytelnił (uwierzytelniła?) *Nowennę na cześć Wielkiego patriarchy św. Benedykta z Nursji* (Warszawa 1893).

Inaczej natomiast rzecz się ma z pseudonimem „Stach Dworak”, albowiem w tym przypadku doszło już do rozszyfrowania (uprawdopodobnienia) odpowiedniej nazwy twórcy (a właściwie twórczyni), którym okazała się Anna Skimboro-

⁷ Wspomniałem o tym w opracowaniu *Polskie modlitewniki...* (Ratajczak, 2019, s. 144).

wiczowa (1808–1875)⁸ — pochodząca ze średniozamożnej rodziny ziemiańskiej członkini kręgu tak zwanych entuzjastek, organizatorka w Królestwie Polskim pomocy dla więźniów i zesłańców oraz komórki kobiecej jednego z tajnych zrzeszeń niepodległościowych, autorka licznych zbiorów dewocyjnych, w tym między innymi *Modlitw i Nauk, dla Rzemieślników, spisanych* (Warszawa 1863), *Modlitw i Nauk, dla ludu wiejskiego, napisanych* (Warszawa 1862) oraz zestawienia *Módlmy się, czyli Zbiór krótkiego Nabożeństwa, na wszystkie większe Uroczystości* (Warszawa 1854 i następne).

Nadawczyniami dziewiętnastowiecznych tekstów dewocyjnych wykorzystywanych w drukach służących do modlitwy albo autorkami, kompilatorkami bądź tłumaczkami całych zestawień modlitewnych były między innymi: Maria Mirosława Bartusówna (1854–1885), Maria Balbina Ciemniewska (druga połowa XIX wieku), Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845), Józefa Kamocka (1830–1897), Klara Lechal de Kersaint (1779–1828), Michalina Mieszczerska (1812–1881), Rozalia Saulson (1807–1896) i Józefa Źdźarska (1826–1910), wśród których występuje dość znaczna rozpiętość społeczna. Zacznę od przybliżenia sylwetki arystokratki i kryptokatoliczki M. Mieszczerskiej.

Urodzona w Bukareszcie księżna Mieszczerska (z domu Rhebinder) była córką wysokiego rangą oficera rosyjskiego. Po rozstaniu (z niewiadomych powodów) z mężem, kniazim Mieszczerskim, zamieszkała samotnie w Warszawie. Nawrócona z prawosławia dość szybko została wciągnięta do tercjarstwa (zakonu świeskiego), gdzie pełniła później funkcję pierwszej zakonnej przełożonej felicjanek (zob. m.in. Jabłońska-Deptuła, Gawrysiakowa, 1970, s. 116; Duchniewski, Bartoszewski, 1968, s. 109–151). Uczestnicząc w procesie określanym jako „rewolucja moralna”, wypływającym z rzeczywistości niewoli i potrzeby głoszenia nadziei na lepszą przyszłość poprzez świadome i jawne wzmocnienie postaw religijnych, opracowała kilka modlitewników, wychodząc naprzeciw wielkiemu wtedy rozwojowi kultu maryjnego — renesansowi czci Matki Boskiej Częstochowskiej — czy też zaspokajając potrzeby „kół dewocyjnych”. Należy odnotować, że były to pozycje przeważnie podpisywane pseudonimami. Ponadto niektóre z nich zostały błędnie odnotowane w Estreicherowskiej bibliografii pod hasłem „Rogalska A.”⁹. Przykładami tych ostatnich są: *Pokój Wam! Książka do nabożeństwa. Przez Autorkę dzieł: Głos duszy, Źródło żywota, Wspomożenie wiernych, Miesiąc Marzec i.t.d.* [pseud.] (Warszawa 1865), *Serce Jezusa, morze miłości. Książka do nabożeństwa zawierająca w sobie Msze Święte, Przygotowania do świętych Sakramentów Spowiedzi i Komunii, jednodniowe Rekolekcyje, celem przygotowania się do*

⁸ Zob. Skimborowiczowa Anna, [hasło w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Skimborowiczowa-Anna;3975904.html> (dostęp: 12.11.2022).

⁹ Zwróciłem na to uwagę w zestawieniu polskich modlitewników różnych wyznań z XIX wieku; zob. Ratajczak, 2018b, poz. 466, 467, 471, 474 i 475.

śmierci; Nabożeństwo czerwcowe; Koronki; Godzinki; Nowennę i przeróżne ćwiczenia na głównejsze Uroczystości roku, a wszystko ułożone ku czci i uwielbieniu Przenajśladszego Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa przez Autorkę Dzieł: Głos duszy, Ogień Miłości, Źródło Żywota, Wspomożenie Wiernych i.t.p. [pseud.] (Warszawa 1867), Wspomożenie wiernych. Książka do nabożeństwa, poświęcona czci i chwale najświętszej Maryi Pannie, zawierająca w sobie cztery sposoby słuchania Mszy św.; Rozmyślania na każdy dzień Tygodnia, o radościach, boleściach i chwale Maryi; Nabożeństwo na Jój wszystkie większe i mniejsze Święta; Różaniec z Rozmyślaniem i Modlitwami; rozmaite koronki z odpustami; wiele do Matki Bożej Litanij i Modlitw; Oficjum „De Beata” po łacinie i po polsku; Pielgrzymkę do Częstochowy, tudzież Pieśni kościelne, przez Autorkę książek: Głos duszy, Ogień miłości Jezusa Chrystusa, Źródło żywota i innych [pseud.], napisana (Warszawa 1856) oraz Źródło żywota czyli Przewodnik do Sakramentów świętych, zawierający w sobie nauki o Sakramentach i modlitwy stósowane; Sześć sposobów słuchania Mszy św.; Trzy godziny adoracyi; Nabożeństwo kompletne na Boże Ciało; Odwiedziny Pana Jezusa utajonego w Sakramencie Ołtarza, na każdy dzień tygodnia; Czterdziesto-godzinne nabożeństwo i pieśni kościelne (Warszawa 1852 i 1860). Do kolejnych prac Mszczerskiej zaliczamy: Nabożeństwo za dusze zmarłych. Z różnych dzieł zebrane przez łłłł [krypt.] (Warszawa 1874), Serce Jezusa, morze miłości. Książkę do nabożeństwa (Warszawa 1868), Wspomożenie wiernych Kościoła cierpiącego (Warszawa 1856), Wspomożenie wiernych. Nabożeństwo za dusze zmarłych z różnych dzieł zebrane przez... (Warszawa 1873), wreszcie — przekład z języka francuskiego Nabożeństwa do Józefa Świętego Siedmiu Niedziel zwanego z odpustem zupełnym (Warszawa 1860) i inne.

Wspomnianą przed chwilą A. Rogalską (właściwe imię: Józefa) także należy w tym zestawieniu przywołać, albowiem — odgrywając rolę wydawczynie — między innymi udostępniła czytelniczkom i czytelnikom polskojęzycznym przełożone z języka francuskiego przez Mszczerską (jej siostrę)¹⁰ *Adoracye, czyli 12 godzin klęczenia przed najświętszym Sakramentem. Przekład z francuzkiego przez Autorkę „Głosu duszy” [pseud.] (Warszawa 1855 i następane).*

Księżną, a w każdym razie podpisującą się jako „księżna Duras”, była również K. Lechal de Kersaint, której *Rozmyślania i modlitwy dotąd niewydane..., a na polski język przeł. przez T.T.* (to jest Tadeusza Tarnowskiego)¹¹ przygotował do druku Jan Nepomucen Bobrowicz, zlecając utrwalenie opracowanych edytorsko tekstów drukarni Breitkopfa i Härtela (Lipsk 1840).

¹⁰ O pokrewieństwie Mszczerskiej i Rogalskiej wspomina Estreicher, 1876, s. 101.

¹¹ Rozwinięcie tego kryptonimu zawdzięczam opracowaniu Hanny Batorowskiej *Jan Nepomucen Bobrowicz — polski wydawca i księgarz w Saksonii w czasach Wielkiej Emigracji* (1992, s. 71).

Z kolei życiorysy Meszczerskiej i Hoffmanowej łączy konieczność opuszczenia kraju z uwagi na przeszkody natury politycznej. O ile jednak autorka *Serca Jezusa* z Francji powróciła (miało to miejsce w 1873 roku), by spędzić resztę życia w Galicji (zmarła w Krakowie), o tyle pierwsza z polskich literatek utrzymujących się jedynie z pracy twórczej i pedagogicznej swój żywot zakończyła na obczyźnie.

Klementyna Hoffmanowa — autorka utworów dla dzieci i młodzieży, powieściopisarka i dramatopisarka, od wczesnej młodości związana ze środowiskiem inteligencji warszawskiej, redaktorka i wydawczyni pierwszego polskiego czasopisma młodzieżowego „Rozrywki dla Dzieci”, wizytatorka szkół warszawskich, nauczycielka, działaczka Towarzystwa Dobroczynności, współzałożycielka Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, a także (już po wyjeździe z kraju) między innymi uczestniczka prac paryskiego Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich oraz tamtejszego Towarzystwa Literackiego (zob. Witkowska, Przybyłski, 1997, s. 624 n.) — dała się poznać jako autorka nie tylko *Wiązania Helenki*, niewielkiej książeczki łączącej właściwości elementarza ze scenkami prozatorskimi, zapoznająca w ten sposób konkretną adresatkę, to jest swoją siostrzenicę, ze „światem dookolnym”, lecz także modlitewników, w tym — opracowanych z myślą o młodym czytelniku — *Książeczki do nabożeństwa dla dzieci z obrazkiem* (Lwów 1871), *Książeczki do nabożeństwa dla młodzi rzymsko-katolickiego Kościoła [...] dla chłopców i dziewcząt* (Wilno 1849 i następne) i *Książki do modlitwy dla dzieci* (Warszawa 1828 i następne, Lipsk 1839 i 1849, Lwów 1868) oraz — przygotowanej dla polskich kobiet i wielokrotnie wznawianej — *Książki do nabożeństwa dla Polek, przez Autorkę Pamiętki po dobrej matce* [pseud.] (Kraków [impr. 1836] i następne, Poznań [impr. 1850], Lipsk [impr. 1851] i 1852, [b.m.w.] 1855 i 1857).

O M. Bartusównej wiemy, że była córką malarza Stanisława Bartusa i Henryki ze Szczepańskich. Po śmierci ojca w 1859 roku spędziła kilka lat w rodzinie dziadka — Jana Juliana Szczepańskiego, dziennikarza i wydawcy. W późniejszych latach mieszkała wraz z matką i ojczymem w Roztokach nad Czeremoszem, następnie w Kołomyi, gdzie współpracowała z teatrem amatorskim i była związana ze środowiskiem działaczy społecznych, a w 1874 roku przeprowadziła się do Lwowa. Przez krótki czas mieszkała również w Warszawie (tu Antoni Odyniec zaprosił ją do współpracy z czasopismem „Kronika Rodzinna”) i w Krakowie (podejmując się współpracy z redakcją periodyku „Dziennik Mód”). Przebywając we Lwowie, pracowała w tamtejszych ochronkach, a po zdaniu egzaminu nauczycielskiego — w szkołach wiejskich (między innymi w Sokolnikach pod Lwowem i w Nienadowej). Po powrocie do Lwowa starała się, bezskutecznie, o posadę w urzędzie (z braku środków nie mogła przystąpić do kursu na nauczyciela miejskiego)¹². Dała się wtedy poznać nie tylko jako poetka, preferująca — jak

¹² Więcej o życiu i twórczości Marii Mirosławy Bartusówny zob. m.in. Żyga, 1970, s. [219]–234.

zauważył Henryk Markiewicz — w swych utworach wersyfikacyjną melodyjność, trafność wyborów stylistycznych i rozmach retoryczny, „co pozwala traktować je jako ogniwo bezpośrednio wyprzedzające poezję Konopnickiej” (Markiewicz, 1999, s. 283), ale i autorka tekstów dewocyjnych — na przykład jej *Modlitwę do Bł. Jana z Dukli* (Lwów 1884) wydano w formie druku ulotnego (tak zwanego obrazka świętego), a następnie sprawnie rozprowadzono, przeznaczając cały dochód z jego sprzedaży na budowę jednego z pomników na cmentarzu Łyczakowskim.

Literatką była też R. Saulson — twórczyni pierwszego przewodnika polskiego autorstwa po Karkonoszach, a także tłumaczka pięcioaktowego poematu dramatycznego *Natan mędrzec* Gottholda Ephraima Lessinga, jednego z czołowych osiemnastowiecznych dramatopisarzy niemieckich. Znana w Kongresówce i doceniana w Krakowie, dokąd przybyła, „by w ciszy zakończyć swój pracowity żywot”, była postrzegana jako gorąca patriotka, która poprzez pracę twórczą „pragnęła uczucia narodowe wlać w całe szeregi swych współwyznawców” (Saulson miała pochodzenie żydowskie) (*Rozalia...*, 1896, s. 5). Procesowi temu miało służyć przygotowanie przez nią między innymi *Techynothu. Modlitw dla Polek wyznania możeszowego* (Warszawa 1861) czy też przetłumaczenie z języka hebrajskiego na polski *Osiemnastu kantyków z rytuałowych modlitw Izraelitów* (Kraków 1865), albowiem treści modlitw zamieszczonych w tych drukach, zwłaszcza tekstów poruszających zagadnienia codzienne czy okolicznościowe, mogły ułatwić ich użytkownikom i użytkownicom swobodniejsze posługiwanie się polszczyzną na co dzień, przyspieszając w ten sposób ich asymilację.

Literatką, nauczycielką (literatury i języka polskiego) oraz autorką szkolnych podręczników była J. Kamocka — urodzona w Częstochowie, a zmarła w Warszawie córka urzędnika państwowego Walentego Juliana i Karoliny z domu Kowalskiej, wychowanka Stanisława Jachowicza i słynnej kaliskiej pensji Emilii Fillebornowej. Będąc przekonaną, że „znajomość języka ojczystego i zasad wiary są podstawą rozwoju ducha w społeczeństwie, że są tym gościńcem idecznym [!] [właściwie: ideowym], po którym społeczeństwo dąży w przyszłość, naprawia swe błędy, wzmacnia siły i odradza się moralnie” (Szczęsna, 1897, s. 370), Kamocka przygotowała liczne druki modlitewne, a wśród nich wielokrotnie wznawiane i opracowane z myślą o czytelniku dorosłym (osobno dla kobiet i mężczyzn): *Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego Kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa z różnych źródeł zebrane i własnymi uzupełni[one]* (Warszawa-Kraków 1878 i następne) oraz *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Nabożeństwo całoroczne wzbogacone modlitwami i rozmyślaniami czerpanymi z notatek biskupa Kazimierza Wnorowskiego i pism innych kapłanów* (Warszawa 1888 i następne). Poza drukami skierowanymi do czytelniczek i czytelników dorosłych Kamocka

przygotowała wiele pozycji dla młodzieży lub dzieci (dziewczynek albo chłopców), między innymi: *Książkę do nabożeństwa dla chłopców wiejskich na pożytek ich duszy, oraz na cześć Bogu Przedwiecznemu i Matce Jego Maryi...* (Warszawa 1862 i 1864), *Książkę do nabożeństwa dla dziewcząt wiejskich na pożytek ich duszy, oraz na cześć Bogu Przedwiecznemu i Matce Jego Maryi...* (Warszawa 1862 i 1864), *Pod Twoją obronę. Nabożeństwo dla dzieci. Na chwałę Boga i cześć N.M.P.* (Warszawa 1872 i następne) oraz *Zdrowaś Marya. Nabożeństwo dla młodego wieku* (Warszawa 1872 i następne).

Skromną i cichą pracownicą umysłu i pióra, która bez rozgłosu i pretensji do sławy wykonywała swoje obowiązki między innymi na polu edukacji, była również J. Żdzarska — urodzona w Płocku i przez jakiś czas związana z Suwałkami oraz Warszawą nauczycielka, literatka i dziennikarka (współpracująca chociażby z „Opiekunem Domowym”, „Kłosami”, „Kroniką Rodzinną” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”, na łamach których publikowała wiersze i teksty prozatorskie)¹³. Na jej dorobek składają się nie tylko utwory wierszowane i opowiadania dla dzieci, ale przede wszystkim modlitewniki, między innymi: *Miesiąc Maryi, czyli nabożeństwo majowe napisane dla młodzieży polskiej* (Warszawa 1862 i 1886), *Książka do nabożeństwa dla kobiet* (Poznań 1875 i 1882), *Dziewięciodniowe nabożeństwo do św. Rocha patrona od zaraźliwych chorób* (Warszawa 1886), *Dziewięciodniowe nabożeństwo do św. Izidora Oracza* (Warszawa 1887), *Nabożeństwo dziewięcio-tygodniowe do św. Antoniego Padewskiego patrona wdów i sierot, zawierające żywot świętego, dziewięć modlitw i litanii* (Warszawa 1887), *Zbiór nabożeństw ku wyłącznej czci świętego Józefa, patrona Kościoła i oblubienca Matki Bożej na miesiąc marzec, zawierający: rozmyślenia, uwagi i modlitwy na każdy dzień* (Warszawa 1887), *A światłość wiekuista niech im świeci. Nabożeństwo żałobne* (napisane po śmierci siostry Anny; Warszawa 1888), *Żywot ś-go Benedykta opata napisany przez ś-go Grzegorza Wielkiego Papieża, z dołączeniem Litanii i modlitw* (Warszawa 1888) oraz *Błogosław Matko! Czternaście pieśni na uroczystości N. Maryi Panny* (Warszawa 1888).

W latach 1859–1897 ukazało się co najmniej 18 pozycji modlitewnych autorstwa M. Ciemniewskiej bądź przez nią tłumaczonych (z języka francuskiego). Reprezentując zgromadzenie panien wizytek i (zazwyczaj) podpisując się kryptonimem „M.B.C.” (por. Jankowski, 1996, s. 98), Ciemniewska przygotowała: *Miesiąc Sierpień czyli miesiąc serca Maryi* (Warszawa 1860), *Nabożeństwo siedmiu niedziel na cześć św. Józefa z odpustem zupełnym na każdą z tych niedziel* (Warszawa 1860 i 1861), *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, czyli Uczczenie Najśw. Sakramentu na każdy czas* (Warszawa 1872 i 1884), *Nowennę do N. Maryi Panny łaskami słynącej w Lourdes* (Warszawa 1871 i 1897, Gniezno 1875), *Nowennę*

¹³ Więcej o życiu i twórczości Józefy Żdzarskiej zob. Samborska-Kukuć, 2016, s. 21–29.

do Matki Boskiej nieustającego ratunku, łaskami słynącej w Rzymie (Warszawa 1874 i 1883, Gniezno 1893), *Septennę czyli siedmiodniowe nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej, które nie tylko na Jasnej Górze ale i wszędzie odprawionem być może* (Warszawa 1860 i 1887), *Tydzień uświęcony nabożeństwem do najśw. serca Jezusa* (Poznań 1866, Warszawa 1872), *Wieniec z dwunastu miesięcy dla dzieci Maryi Naśladowanie z francuzkiego* (Drezno 1870), wreszcie — *Wykład skrócony tego, co każdy Chrześcianin wiedzieć, wierzyć i pełnić powinien, oraz sposób, podług którego każdy rozmyślać potrafi, i modlitwy* (Warszawa 1859).

W wypadku pozostałych reprezentantek poszczególnych rodzin zakonnych warto przywołać przede wszystkim autorki działające z ramienia benedyktynek, karmelitanek bosych i siostr nazaretanek, spośród których ambasadorką tych pierwszych była siostra Ida Ropelewska — autorka przekładu (z francuskiego) opracowanych na nowo przez o. Wincentego Maryę Podlewskiego *Ćwiczeń duchownych, według ducha i reguły św. Benedykta z Nursji patriarchy zakonów, dla wszystkich osób zakonnych bardzo pożytecznych* (Lwów 1886); karmelitanki bose reprezentowała (przypomniana po wiekach) Małgorzata od Najświętszego Sakramentu z Beaune [pseud.] (1619–1648) (zob. Mandziuk, 2004, s. 119 n.) — autorka *Nowenny do Najśw. Dzieciątka Jezus* (Kraków 1900) i *Sposobu odprawiania koronki do Dzieciątka Jezus* (Kraków [1897]), utrwalających rozważania na temat dziecięcego okresu życia Chrystusa i propagujących naśladowanie Jego cnót; zaś w imieniu trzeciego z zakonów wystąpiła (podpisując się alienonimem) Maria Rafaela, której kilkakrotnie wznawiano trzy dzieła: *Nabożeństwo do Przenajświętszego Oblicza Chrystusa Pana oraz modlitwy wynagradzające za bluźnierstwa* (Warszawa 1881 i następne), *U stóp Maryi. Nowenny, Litanie i Modlitwy Odpustowe na cześć Najświętszej Maryi Panny zebrane i ułożone* (Kraków 1884 i 1886, Warszawa 1894 i 1900) oraz *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych na wszystkie dni roku, oraz na wszelkie żałobne obchody* (Warszawa 1890 i następne).

Autorkami podręczników praktycznej pobożności były także reprezentantki niehabitowego i niejawnego (to jest ukrytego i pozbawionego osobowości prawnej) zgromadzenia siostr posłanniczek (powstałego w drugiej połowie XIX wieku). Mam tu na myśli Józefę Chudzyńską (1836–1914) — przełożoną generalną tejże wspólnoty — oraz Cecylię Plater-Zyberk (1853–1920), które poświęciły się wychowaniu i wykształceniu dziewcząt, przygotowując je „do samodzielnego życia oraz do obowiązków pani domu, żony i matki” (Prejs, 2012, s. 104). Chudzyńska dała się poznać jako autorka typowo dewocyjnej i adresowanej do ogółu wiernych publikacji *Sposób odmawiania Różańca Świętego* (Warszawa 1896), ponadto opracowała (z myślą o dziewczętach) *Przygotowanie do spowiedzi i komunii ś. wielkanocnej czyli Rekolekcyje trzydniowe dla młodych osób napisane [...] w formie poufnej rozmowy, przejrz. i popr. przez ks. A.P.* [krypt.; właściwe

nazwisko: Adolf Pleszczyński] (Warszawa 1893). Z kolei w przypadku C. Plater-Zyberk warto przywołać zwłaszcza jedną pozycję — obszerniejsze od *Przygotowania do spowiedzi...* i adresowane do dorosłych kobiet *Życie katolickie. Książkę do nabożeństwa i rozmyślenia w dwóch częściach* (Warszawa 1891), którego część pierwsza jest modlitewnikiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, a druga „to obszerny traktat moralno-pedagogiczny, pouczający o obowiązkach kobiety katoliczki w domu, w rodzinie, wobec męża i dzieci, wobec sąsiadów i znajomych, stanowiący znakomity materiał do rachunku sumienia i do postanowień na przyszłość” (Prejs, 2012, s. 107).

Nie możemy wreszcie zapominać, że jakąś część modlitewników opracowali — przywołując w swoich zestawieniach modlitewnych teksty kobiet — mężczyźni. Jednym z nich był kapucyn Marcin Kochemens (Marcin z Cochem) (1634–1712), znany kaznodzieja ludowy i pisarz religijny, którego *Kwiat nabożeństwa czyli modlitwy św. Gertrudy i Mechtyldy objawione tym świętym siostronom przez Pana Jezusa i Matkę Boską* przypomniana po przeszło dwóch stuleciach drukarnia „Dziennika Poznańskiego” na zlecenie Księgarni Katolickiej (Poznań [1899] i 1900). Z kolei ułożoną przez ks. Jana Kantego Dąbrowskiego na polecenie abp. Marcina Dunina *Książeczkę do nabożeństwa dla wszystkich katolików* (nazywaną potocznie *Duninem*), którą wydawano najpierw w Lesznie, a potem wielokrotnie wznawiano, na przykład w Bochni, Wadowicach i Warszawie (w nakładach sięgających nawet 100 tysięcy egzemplarzy), należy potraktować jako przykład najbardziej znanego dziewiętnastowiecznego modlitewnika, którego poszczególne wydania skierowane były tylko do kobiet.

Spośród innych twórców tworzących swoje zestawienia z myślą o kobietach warto jeszcze wymienić: ks. Grzegorza Stanisława Augustynika (1847–1929) — społecznika, działacza charytatywnego i pisarza, autora *Przewodnika katechizmowego dla matek i przysposabiających dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej* (Warszawa 1894 i następne); Jakuba Elzenberga (Elsenberga) (1820?–1886) — zwolennika asymilacji Żydów z ludnością polską wraz z jego *Książką do modlitwy dla pożytku niewiast wyznania Mojżeszowego, na wzór niektórych w podobnym rodzaju książek niemieckich ułożoną* (Warszawa 1855 i 1862); czy Franciszka Łasiewickiego (1805–1861) — twórcę wielokrotnie wznawianej *Cichej lzy chrześcijańskiej książki do nabożeństwa dla katolików* (Warszawa 1859 i następne, Poznań 1866) dedykowanej raz kobietom, raz mężczyznom.

Szacunkowo można określić, że przez całe XIX stulecie ukazało się w sumie 189 pozycji modlitewnych, których użytkownikami w zamierzeniu nadawców miały być tylko kobiety (na przykład panny, niewiasty, dziewczęta). Dla porównania podam, że druków przeznaczonych ściśle dla mężczyzn (w tym młodzieży i dzieci płci męskiej) wydano wtedy 106 (por. Ratajczak, 2019, s. 235). Inna rzecz, że osobne wersje „dla kobiet” i „dla mężczyzn” danego tytułu tak naprawdę niewie-

le się między sobą różniły, a celem takiego odgórnego rozdzielania użytkowniczek mogły być wyłącznie względy marketingowe, mające wpływ na szybsze rozchodzenie się nakładu. Zarazem musimy mieć świadomość, że nie zawsze ów podział był przez czytelniczki i czytelników respektowany, to znaczy: zdarzało się, że książka do nabożeństwa kierowana do mężczyzn trafiała (na zasadzie dziedziczenia, odstąpienia lub celowego nierespektowania wytycznych co do przeznaczenia czytelniczego) do rąk kobiet¹⁴, a modlitewnik pomyślany o niewiastach docelowo mógł być używany przez mężczyzn — to pierwsza z ogólnych obserwacji. Druga dotyczy nasilenia „obecności czytelniczej” w zachowanych modlitewnikach, mianowicie wśród druków zawierających różnorakie odręczne zapiski dominują przede wszystkim książki użytkowane przez kobiety (Ratajczak, 2019, s. 233).

Spośród książek dla płci żeńskiej najliczniejszy zespół (130 tytułów) tworzą druki dla czytelniczek dorosłych, to jest kobiet (88 pozycji), niewiast (22), mężatek (5) i panien (15). Osobną kategorię stanowiły w tamtym czasie druki dla położnic (4) i dziewic (3) oraz modlitewniki dla dziewcząt (46), panienek (3), dziewczątek (2) bądź dziewczątek i młodych dziewic (1) (por. Ratajczak, 2019, s. 236), z których część opatrzono dookreśleniem typu „dla panienek po Klasztorach i na pensjach”, „dla dziewczątek i młodych dziewic, a szczególnie kształcących się w zakładach i instytucjach naukowych w Królestwie Polskiem” itp. Oto właściwe przykłady: *Pan z tobą. Książka do nabożeństwa dla dziewczątek i młodych dziewic, a szczególnie kształcących się w zakładach i instytucjach naukowych w Królestwie Polskiem, ku czci Jezusa i Niepokalanej Jego Matki, napisał Maryan M. [pseud.]* (Warszawa 1882); *Upominek dla dziewcząt wiejskich* (Warszawa 1860 i następne), opracowany w formie elementarza z modlitwami przez Sewerynę Duchinińską (1816–1905) — poetkę, publicystkę, tłumaczkę, członkinię honorową Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu¹⁵.

Zasadniczo można stwierdzić, że adresatkami ówczesnych druków modlitewnych były reprezentantki inteligencji (na przykład związane ze szkolnictwem) bądź czytelniczki przynależne do ludu. Ponadto kręgi czytelnicze poszczególnych druków współtworzyły mieszkanki miast i miasteczek (choćby służba domowa). Kobiety ze sfer wyższych, mieszcanki (na przykład przedstawicielki ówczesnego handlu i drobnego przemysłu), reprezentantki inteligencji oraz ziemianki zaopatrywały się przede wszystkim w luksusowo wydane książki do nabożeństwa, przy czym przez określenie „luksusowo wydane” będziemy mieli na myśli druki, do których produkcji wykorzystano między innymi papier welinowy (wytworny, cienki i bardzo gładki, wytwarzany z dużej ilości masy szmacianej) i które zaopatrywano w wyszukane wykończenie introligatorskie. Z kolei po-

¹⁴ W opracowaniu *Polskie modlitewniki...* (Ratajczak, 2019, s. 235–236) przywołuję jeden z takich przykładów.

¹⁵ Więcej na temat S. Duchinińskiej zob. Gacowa, 2000, s. 256–257.

trzeby inteligencji wiejskiej (na przykład nauczycielek szkółek trywialnych czy ludowych), służby domowej, warstw robotniczych i chłopskich w pierwszej kolejności zaspokajały druki ulotne oraz skromne, to jest charakteryzujące się między innymi lichym papierem wydania religijnych broszur i książek (por. Komza, 1989, s. 73–87; Ratajczak, 2010, s. 161–162).

Czytelniczkami druków modlitewnych były również uczestniczki pielgrzymek do miejsc pątniczych, na przykład Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowy. Mogły to być też osoby z niepełnosprawnościami, to jest głuchonieme, dla których Józefat Szczygielski opracował *Książkę do nabożeństwa dla głuchoniemych ułożoną* (Warszawa 1841), bądź o słabym wzroku — na przykład *Perła niebieska czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcijan rzymsko-katolickich* autorstwa ks. Jana Ignacego Korytkowskiego (Gniezno 1877) miała edycję ze specjalnie dużym drukiem dla osób tracących wzrok.

Kryterium obszaru administracyjnego, podlegającego właściwej władzy wyznaniowej (zazwyczaj ów podział pokrywał się z państwowym podziałem administracyjnym), pozwalałoby dostrzec wierne zamieszkujące tereny danej metropolii, archidiecezji, diecezji lub parafii (w wypadku publikacji przypisanych do obrządku łacińskiego). Użytkowniczkami konkretnej książki ewangelickiej byłyby kobiety przynależne do danej prowincji lub zboru, a w przypadku modlitewników żydowskich — mieszkanki poszczególnych gmin, będących podstawowymi komórkami organizacyjnymi społeczności wyznania mojżeszowego. Zgodnie z pierwotnym zamysłem twórców (co nie oznacza, że docelowo nie było inaczej!) mniejsze grono czytelniczek miały również parafialne książki służące do modlitwy. Jedną z takich pozycji było *Nabożeństwo do św. Wiktorii Panny i męczenniczki, z dodaniem innych modlitw ułożone i wydane dla pożytku i wygody parafian Koniuszy, przez X Antoniego Maczakiewicza miejscowego proboszcza* (Warszawa 1856 i 1898) czy ułożona przez ks. Błażeja Olejaka *Droga krzyżowa czyli Męka i śmierć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa w rozmyślaniach z modlitwami w czternastu wyobrażeniach czyli stacyach przedstawiona [...] pierwotnie dla pożytku i wygody parafian Ellgockich w Szląsku ułożona*, której drugie wydanie „na miłą pamiątkę swoim parafianom do druku pod[ał]” ks. Józef Mośler, proboszcz wielicki (Kraków 1848). Podobnie było w przypadku *Wyboru niektórych Piosnek nabożnych, między ktoremi się mieszczą i takie, co z powodu uroczystego obchodzenia nowego Stolecia śpiewać się mogą*, jakie z myślą o „Użytku Zborow polskich a w szczególności Zboru Sw. Anny i Sw. Ducha w Gdańsku” przygotował Mrongowiusz Krzysztof Celestyn (Gdańsk 1800) (zob. Ratajczak, 2019, s. 240).

Ściśle określoną grupę czytelniczą miały także książki modlitewne dla żeńskich wspólnot zakonnych albo adresowane do „siostr” i „braci” z poszczególnych stowarzyszeń religijnych, dla których w omawianym okresie przygotowano co najmniej 197 znanych mi pozycji książkowych bądź broszurowych. Wśród

druków z zestawami modlitw, jakie przygotowano dla przeróżnych konfraterni (w sumie na wydanie własnego modlitewnika stać wtedy było 46 zrzeczeń religijnych), wyróżnimy publikacje przeznaczone tylko dla kobiet albo kierowane do obu płci. Stosunkowo najwięcej takich książek (58 tytułów) zaadresowano do wiernych zrzeszonych w bractwach maryjnych, zwłaszcza w Bractwie Różańcowym (36 pozycji); 19 tytułów przeznaczono dla członków Bractwa Trójcy Świętej, zaś 16 — dla osób praktykujących kult Świętej Anny. Ponadto pojedyncze druki przygotowano dla stowarzyszeń mniej popularnych bądź działających na ograniczonym obszarze. Część druków oferowano zarówno czytelniczkom i czytelnikom zrzeszonym, jak i niezrzeszonym, a niektóre kierowano do osób przynależnych do kilku bractw jednocześnie. Warto także pamiętać, że odbiorczyniami omawianych przez mnie druków były również osoby niepiśmienne, które stykały się z pomieszczonymi w nich treściami pośrednio (za sprawą medium oralnego), przy czym nie chodzi tu jedynie o głośne odczytanie danych modlitw czy pieśni, lecz o ich wspólne odmówienie (zaśpiewanie) w świątyniach i wszędzie tam, gdzie z modlitewników się korzysta, to jest na cmentarzach, przy kapliczkach, przydrożnych krzyżach, w domu, w szkole itp. (zob. Ratajczak, 2019, s. 240 n.)¹⁶.

* * *

Poczyniona analiza repertuaru polskojęzycznych modlitewników — powstałych z inicjatywy kobiet i/lub adresowanych do kobiet — przede wszystkim uświadamia nam masowość praktyk religijnych w dziewiętnastowiecznej Polsce, a zarazem ukazuje zbieżność tego zjawiska z tendencjami występującymi w krajach Europy Zachodniej. Należy jednak odnotować, że o ile przykładowo we Francji przejawem masowej religijności był wśród katolików zwłaszcza wzmożony kult Serca Pana Jezusa albo zainteresowanie nabożeństwem drogi krzyżowej, o tyle w Polsce zdecydowanie dominował kult Maryi. Wybitnie maryjny charakter religijności polskich chrześcijan szedł w parze między innymi z promocją parafialnych nabożeństw dodatkowych (na przykład nabożeństwa majowego). Propagowano przy tym kult świętych oraz nieustannie przypomniano o rocznicach ważniejszych wydarzeń religijnych i państwowych, dopasowując do ich przebiegu przygotowywane zestawy modlitw¹⁷. W przejrzanych przez mnie modlitewnikach przeważają modlitwy poranne, wieczorne i na różne okoliczności życia (uwaga ta dotyczy zarówno druków chrześcijańskich, jak i niechrześcijań-

¹⁶ O spotykaniu się medium druku z medium oralnym pisze między innymi Edmund Kotarski w opracowaniu *Druki ulotne i okolicznościowe w krajobrazie medialnym siedemnasto- i osiemnastowiecznego Gdańska* (2006, s. 34).

¹⁷ Więcej na ten temat zob. Olszewski, 1996, s. 217 n.

skich). Poza tym w drukach katolickich zaobserwujemy obecność liturgicznych tekstów mszalnych, przygotowań do poszczególnych sakramentów, rozmaitych nabożeństw i litanii, wyborów pieśni, a czasem ewangelii niedzielnych i świątecznych. W podręcznikach, w których teksty dewocyjne uzupełniono rozważaniami natury moralnej, natrafimy na liczne przykłady odwoływania się do codziennych doświadczeń czytelniczek — są to niejednokrotnie obserwacje spisane przez osoby o doskonałej znajomości świata kobiet (pod tym względem wyróżniały się zwłaszcza prace Chudzyńskiej i Plater-Zyberk, unikających w swych argumentacjach odniesień negatywnych w rodzaju straszenia piekłem czy sądem i karą Bożą¹⁸). Niezaprzeczalną rolą powstających wówczas modlitewników (poza oczywistym kształtowaniem świadomości religijnej) było również rozbudzanie świadomości (odrębności) narodowej. Jednocześnie druki te zapewniały swoim użytkownikom i użytkownikom poczucie wspólnotowości oraz wydatnie przyczyniały się do nieustannej promocji języka polskiego, co było szczególnie ważne w porzecznej rzeczywistości oraz dla środowisk asymilujących się z ludnością polską.

BIBLIOGRAFIA

- Batorowska, H. (1992). *Jan Nepomucen Bobrowicz — polski wydawca i księgarz w Saksonii w czasach Wielkiej Emigracji*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Bubel, D. (2010). Jasnogórskie piśmiennictwo dewocyjne w XVII–XVIII wieku. Recepcja modlitewnika Ksawerego Augustyna Rottera *Ucieczka grzeszników albo nabożny zasmuconych rekurs do dzielnej cudami Częstochowskiej Matki*. *Biblioteka*, 14, 33–52.
- Duchniewski, F., Bartoszewski, G. (1968). Powstanie zgromadzenia felicianek. *Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny*, 11(1–2), 109–151.
- Estreicher, K. (1876). *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 3. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Gacowa, H. (2000). Duchińska Seweryna. W: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, koordynacja całości R. Loth, t. 1 (ss. 256–257). Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Górski, K. (1986). *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jabłońska-Deptuła, E. (1973). U źródeł fenomenu felicjańskiego. *Znak*, 25(4–5), 492–528.
- Jabłońska-Deptuła, E., Gawrysiakowa, J. (1970). Z zagadnień religijno-społecznego ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX w. *Roczniki Humanistyczne*, 18(2), 101–139.
- Jankowski, E. (Red.). (1996). *Słownik pseudonimów pisarzy polskich w XV–1970 r.*, t. 3. R–Ż. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Komza, M. (1989). Odbiorcy książki luksusowej w XIX w. *Roczniki Biblioteczne*, 33(1/2), 73–87.
- Kotarski, E. (2006). Druki ulotne i okolicznościowe w krajobrazie medialnym siedemnastego i osiemnastowiecznego Gdańska. W: K. Migoń, M. Skłaska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń (Red.), *Druki ulotne i okolicznościowe — wartości i funkcje* (ss. 23–43). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹⁸ Więcej na ten temat zob. Prejs, 2012, s. 105 n.

- Kuźmina, D., Matwijów, M. (2017). Modlitewnik. W: A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Zlat (Red.), *Encyklopedia książki*, t. 2 (ss. 268–269). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Mandziuk, J. (2004). Kult Dzieciątka Jezus w Kościele katolickim. *Resovia Sacra. Studia teologiczno-filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej*, 11, 115–130.
- Markiewicz, H. (1999). *Pozytywizm*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Olszewski, D. (1996). *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa: Pax–Instytut Tomistyczny Ojców Dominikanów.
- Pilarczyk, K. (2012). *Drukowana książka hebrajska a religia. Vademecum bibliologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Antykwa.
- Prejs, R. (2012). Modlitewniki z kręgu sióstr posłanniczek. *Roczniki Historii Kościoła*, 4, 101–111.
- Ratajczak, T. (b.d.). *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Bibliografia R–Ż i uzupełnienia*. Warszawa. [W druku].
- Ratajczak, T. (2010). *Książki religijne i quasi-religijne z wadowickich oficyn drukarskich (1825–1940)*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Ratajczak, T. (2018a). *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Bibliografia A–K*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Ratajczak, T. (2018b). *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Bibliografia L–P*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Ratajczak, T. (2019). *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rozalia z Feliksów Saulsonowa (1896). *Dziennik Krakowski*, 285, 5.
- Samborska-Kukuć, D. (2016). Działalność literacka i oświatowa Józefy Żdźarskiej — rekoniesans. *Rocznik Augustowsko-Suwalski*, 16, 21–29.
- Skimborowiczowa Anna. (b.d.). W: *Encyklopedia PWN*. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Skimborowiczowa-Anna;3975904.html>.
- Szczęsna. (1897). S.P. Józefa Kamocka. *Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet*, 33(47), 370.
- Witkowska, A., Przybylski, R. (1997). *Romantyzm*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wydra, W., Rzepka, R. (Oprac.). (2004). *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żyga, A. (1970). Związek życia i twórczości Marii Bartusówny z Rzeszowszczyzną. *Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk Humanistycznych. Komisja Historycznoliteracka*, 1(1), [219]–234.

TOMASZ RATAJCZAK

AUTHORESSES AND USERESSES: 19TH-CENTURY WOMEN'S PRAYER BOOKS IN THE POLISH LANGUAGE

Summary

The aim of this article is to describe and present 19th-century women's prayer books — created on the initiative of women and used by women. To achieve this, the author discusses selected Polish-language manuals of practical piety (Christian and non-Christian) as well as the profiles of some authoresses of prayer texts and their collections, the places and scale of production of this type of works, and, finally, their readership. The conclusion is that this type of literature (books)

obviously shaped religious consciousness but besides, it served to awaken national awareness (distinctiveness) of Polish women and men, providing them with a sense of community, and significantly contributing to the promotion of the Polish language in the partition times, as well as within the circles that were assimilating with the Polish population.

KEY WORDS: utilitarian religious literature, Polish prayer books of various denominations, 19th century, women — authoresses and usersesses

LARYSA HOŁOVATA

ORCID: 0000-0001-6563-3835

Lvivska natsionalna naukova biblioteka Ukrainy imeni V. Stefanyka

CZASOPISMA LITERACKIE I ARTYSTYCZNE UCHODŹCTWA UKRAIŃSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE LAT CZTERDZIESTYCH XX WIEKU — ASPEKT IDEOLOGICZNY

Czasopisma wydawane przez Ukraiński Ruch Artystyczny oraz inne czasopisma „niezależne” (między innymi „Zahrava” i „Orlyk”). Czasopisma religijne (między innymi „Zhyttia i slovo”). Czasopisma o orientacji nacjonalistycznej (między innymi „Literaturno-naukovyi visnyk”).

SŁOWA KLUCZOWE: uchodźstwo ukraińskie, Ukraiński Ruch Artystyczny (MUR), ukraińskie czasopisma literackie i artystyczne, obozy dla przesiedleńców, Dmytro Dontsov, Yurii Sherekh (Shevelov)

UWAGI WSTĘPNE

Publikacje powojennej emigracji ukraińskiej zaczęły się ukazywać zaraz po kapitulacji Niemiec, od końca 1945 roku, jako odpowiedź na prośby setek tysięcy starych i nowych emigrantów, z których większość znalazła się wtedy w obozach dla przesiedleńców. W wyniku wspólnych działań polityków, pisarzy, naukowców, artystów, muzyków, aktorów teatralnych, dziennikarzy, a także ich stowarzyszeń zawodowych w podległych aliantom zachodnim strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii oraz we Włoszech pojawiła się wówczas bogata oferta wydawnicza, wśród której osobną grupę stanowiły czasopisma literackie i artystyczne, zawierające publicystykę i teksty naukowe. Tworzyli je ludzie wolnych zawodów, dla których oprócz ratowania się przed represjami reżimu sowieckiego i ocalenia życia dodatkowym, ale nie drugorzędym bodźcem do pozostania na emigracji była chęć twórczej pracy w warunkach wolnych od narzuconych odgórnie nakazów ideologicznych — „jak najdalej od armii sowieckiej, socrealizmu i Smierszu” (Ka-

churovskiy, 2008b, s. 532). Sprzyjało temu stanowisko alianckich władz wojskowych, które nie wprowadziły na podległych sobie terenach cenzury prewencyjnej. Opracowane przez nie instrukcje dotyczące działalności wydawniczej opierały swoje funkcjonowanie na zasadach wolności słowa, swobodnego wyrażania opinii i krytyki, a zakazywały jedynie propagandy narodowosocjalistycznej, pokrewnej nacjonalistycznej, faszystowskiej, antydemokratycznej, militarystyki oraz szerzenia nienawiści religijnej i rasowej.

W warunkach samodzielnego wyboru i z możliwością kontaktów z różnymi kulturami uchodźcy ci nie odczuwali emocjonalnego wyobcowania ze swojej ojczyzny, o czym świadczą całe tworzone wówczas przez nich piśmiennictwo. W niniejszym artykule dokonano oceny obecności oraz zbadano zakres i sposób przedstawiania stanowisk ideologicznych w pismach literackich i artystycznych uchodźców ukraińskich z drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku, wydawanych w obozach „zachodnich” stref okupacyjnych lub w ośrodkach z nimi powiązanych. W analizie uwzględniono:

1. ocenę charakteru deklaracji programowych zespołów redakcyjnych;
2. określenie zakresu faktycznego podporządkowania treści czasopism ogłoszonym deklaracjom;
3. wskazanie w publikowanych tekstach przejawów orientacji światopoglądowych;
4. ustalenie przynależności partyjnej grup autorskich i czołowych twórców;
5. zbadanie sposobów odzwierciedlenia poglądów ideologicznych w polityce redakcyjnej czasopism.

CZASOPISMA „NIEZALEŻNE”

Według moich obliczeń łącznie na łamach analizowanych w niniejszym tekście czasopism (razem 30 tytułów) publikowało około 400 osób. Oczywiście tak liczna grupa autorów musiała tworzyć różnorodne piśmiennictwo — zarówno pod względem jakościowym, gatunkowym, jak i ideologicznym.

Czasopisma literackie i artystyczne nie zawsze budowały swoją politykę na solidnej i jasno zadeklarowanej platformie ideologicznej. Wręcz przeciwnie, w redakcyjnych odezwach i deklaracjach często głoszone hasła o braku ograniczeń ideologicznych, apelowano o łączenie się na podstawie kryteriów czysto zawodowych, obiecywano stworzenie kręgu współtwórców bez względu na ich światopogląd czy przynależność partyjną. Taki kierunek reprezentowały przede wszystkim pisma największego stowarzyszenia twórczego, założonego po wojnie w Niemczech (w Fürth w 1945 roku) i zrzeszającego pisarzy przebywających w tamtejszych obozach dla przesiedleńców — Ukraińskiego Ruchu Artystyczne-

go (Мистецький Український Рух, dalej: MUR)¹. Na swoich łamach głosiły one ideę nadrzędności wartości artystycznych publikacji. Teksty programowe publikowane przez MUR kładły nacisk na ich zasadniczą odmienną od emigracyjnej prasy informacyjnej czy społeczno-politycznej, która niemal bez wyjątku należała do różnych partii i ugrupowań politycznych. W odróżnieniu od nich, zgodnie z założeniami, czasopisma wydawane przez MUR miały stać się platformą dyskusyjną, nieograniczoną żadnymi narzuconymi *a priori* doktrynami, bez widocznego administracyjnego regulowania ich zawartości, z jednym zastrzeżeniem — niepublikowania niczego ideologicznie wrogiego narodowi ukraińskiemu (*Choho my khochemo*, 1946, s. 3). Innym ważnym punktem była intencja nawiązania i utrzymania przyjaznych i twórczych stosunków z podobnymi stowarzyszeniami innych narodów prześladowanych przez Związek Sowiecki, których przedstawiciele również przebywali na emigracji politycznej, a mianowicie z Polakami, narodami bałkańskimi, Bałtami, Białorusinami i Żydami (*Choho my khochemo*, 1946, s. 6).

Przyjmując teksty do publikacji, MUR obiecywał zatem zwracać uwagę przede wszystkim na wartości literacko-artystyczne (Samchuk, 1947a, s. 1), aby nie odpychać utalentowanych pisarzy i publicystów z powodu „niewłaściwej” przynależności partyjnej, zwłaszcza wobec ich niedoboru na emigracji. Dzięki pojedynczym zasadom redakcyjnym i ideologicznemu rozmyciu swoich deklaracji programowych MUR-owskie czasopisma i publikacje zbiorowe przyciągnęły wielu autorów, łącznie ponad 200, co powodowało, że pod względem ilości i jakości nie mogła im dorównać większość publikacji wydawanych poza stowarzyszeniem.

Mimo to ideologia nieustannie wdzieriała się do debat autorów publikujących w czasopismach MUR-u, zwłaszcza przy omawianiu problemów literatury narodowej: określenia, w jakim kierunku powinna ona zmierzać w obcym środowisku, jak ma zachować swoją tożsamość i jak ma się odnosić do dziedzictwa europejskiego. Jednym z pierwszych, którzy podjęli ostatni temat, był Iwan Bahrianij — pisarz zaangażowany politycznie na emigracji, który przeżył stalinowskie represje, a dużą popularność zdobył wydaną w czasie okupacji niemieckiej powieścią przygodową *Tigrolovi* (*Тигролови*). Wraz z innymi pisarzami — czołowym ówczesnym krytykiem literackim Hryhorijem Kostiukiem i publicystą Iwanem Maistrenką — Bahrianij założył Ukraińską Rewolucyjno-Demokratyczną Partię (Українську революційно-демократичну партію), która jednak nie zdobyła większych wpływów i nie przetrwała długo. Aktywność polityczna wpłynę-

¹ Łącznie w latach 1946–1948 pod auspicjami MUR-u, w całości lub częściowo, ukazało się sześć tytułów periodyków i antologii zbiorowych: 1. wydanie gazetowe: „Literaturnyi zoshyt” (dodatek do półtygodnika „Ukrainski visti”); 2. czasopisma: „Arka”, „Chors” oraz „Zveno” (ostatni nr 5); ponadto almanach *MUR: Literatura, mystectwo, krytyka* (jeden tom) oraz kontynuowane później wydawnictwo zbiorowe o tematyce literacko-artystycznej *Mystetskyi ukrainskyi rukh* (trzy tomy).

ła niemniej na jego twórczość literacką i publicystyczną — wypowiadał się on zwłaszcza przeciwko bezideowości kultury, przekonując, że „siła napędowa jest tylko tam, gdy artysta chwytą za pióro jak za broń, w imię wielkiej miłości lub nienawiści, w imię wielkiej idei” (Bahryanyi, 1946, s. 31). Autor ten należał do osób, które uznając wagę światowego dziedzictwa kulturowego, nie uważały za konieczne stawiania go na pierwszym miejscu oraz podkreślały potrzebę zachowania własnego głosu i oryginalnego brzmienia.

Czołowy ideolog MUR-u, Yurii Sherekh (Shevelov), którego opinie uchodziły dla części środowiska artystyczno-literackiego za wyznaczniki ideologiczne, podobnie jak Bahryanyi, przekonywał do wytyczania własnej drogi, tworzenia „organicznego stylu narodowego” i przykładania mniejszej troski do reprezentowania jej w świecie, gdyż „żadna literatura nie stała się wielka i światowa, upodabniając się do innych” (Sherekh, 1947, s. 12). Uważał on, że w latach dwudziestych XX wieku i później w Ukrainie pojawiły się już dzieła takich autorów jak Valerian Pidmohylnyi, Yurii Yanovskyi czy Maik Yohansen, które pod warunkiem uzyskania dobrych przekładów na języki obce zdobyłyby uznanie zagranicznych czytelników i osiągnęłyby większe sukcesy od tych, jakie stały się udziałem niektórych noblistów, jak na przykład poetki chilijskiej Gabrieli Mistral. Walcząc zarówno ze „światowcami”, czyli zwolennikami wzorowania się na literaturze światowej, jak i z „prowincjałami”, czyli tymi, którzy opierali się wyłącznie na własnych tradycjach narodowych, Sherekh uznał za celowe pogodzenie tych skrajności i podkreślał, że „scholastyczne naśladowanie nie tworzy nowych wartości. Poznanie cudzego dorobku jest przydatne, ale czołganie się przed nim jest szkodliwe” (1947, s. 12).

Taka koncepcja znalazła jednak swoich krytyków, którzy widzieli w niej niebezpieczeństwo zubożenia kultury ukraińskiej i milczące przyzwolenie na zaprzestanie dążenia do doskonalenia indywidualnego warsztatu literackiego. Sprzeciwiali się oni samoizolacji i lekceważeniu dorobku Europy i świata. Badacz literatury Volodymyr Derzhavyn przekonywał o szkodliwości sztucznej samoizolacji i ignorowania najlepszych wzorów artystyczno-literackich, których naśladowanie może wzbogacić twórczy potencjał pisarzy. Derzhavyn zaprzeczał celowości przeciwstawiania tak zwanego nowego stylu narodowego stylom już obecnym w literaturze ukraińskiej. Nie widział także sensu w walce o „narodową ortodoksję”, uważając, że nie ma nurtów literackich wrogich Ukraińcom na emigracji (Derzhavyn, 1946, s. 4). W końcu badacz zaprzestał współpracy z MUR-em, by wstąpić do grupy literackiej „Svitannia” („Світання”), która w Augsburgu wydała kilka publikacji (almanach *Svitannia*, trzy tomy, 1945–1947; „Naukovo-literaturnoznavchyi zbirnyk”, dwa numery, 1946) i którego członkowie (Mykhailo Orest, Volodymyr Shaian oraz Yurii Chorny) znajdowali się w opozycji do głównego stowarzyszenia literackiego MUR, wychodząc z założenia, że utraciło ono swój „ponadgrupowy” charakter, a zwłaszcza że w osobach swoich najaktywniejszych

twórców — Yurii Sherekha i Yurii Kosacha — działa ono na szkodę literatury ukraińskiej (Kachurovskiy, 2008a, s. 151–156).

Niezależne zasady polityki redakcyjnej głosiło kilka czasopism spoza MUR-u. Jednym z nich było czasopismo „Zahrava” („Заграда”, Augsburg 1946, nr 1–4), którego redakcja szczerze cieszyła się z głównej zalety nowej rzeczywistości — wolności słowa, nieznaney w warunkach niedawnej jeszcze pracy wydawniczej pod Niemcami:

A jak przypomniemy sobie, że przez cztery lata brutalnych rządów hitlerowskich Niemiec nad narodem ukraińskim takie publikacje były niemożliwe, to będzie to szansa na odbudowę ukraińskiej tradycji literackiej z okresu przedwojennego. Powiedzmy: „były niemożliwe”, bo nie można uważać za normalne takich czasopism jak trzy czy cztery „przymusowe” numery „Ukraińskiego Zasiwu” („Український Засів”), jak „na siłę” rozrywkowe „Dozwillia” („Дозвілля”), jak cenzurowane, gazetowe pod względem swego charakteru „Nashi Dni” („Наші Дні”). Co prawda w Pradze ukazywało się czasopismo literackie „Proboiem” („Пробоем”), ale ostatecznie zostało ono również zakazane. (*Vid redaktsii*, 1946, s. 3)

Doceniając uzyskaną wolność, „Zahrava” w swojej deklaracji programowej nie zapowiadała żadnych ideowych ograniczeń dla autorów i obiecywała, że w swoim dziale krytyki literackiej będzie omawiać „wszystkie ukraińskie publikacje naszych czasów”, a w dziale kronikarskim — „całe współczesne życie kulturalne, literackie, artystyczne i naukowe naszego narodu” (*Vid redaktsii*, 1946, s. 3). Liczyła też na aktywny udział „wszystkich naszych twórczych sił literackich i naukowych”, to jest bez dyskryminowania jakiegokolwiek grupy literackiej czy naukowej ze względu na wyznawaną ideologię.

Zasadniczo intencje te były zgodne z praktyką redagowania czasopisma, które we wszystkich swoich działach najpierw zwracało uwagę na poziom artystyczno-literacki i formalną jakość tekstu oraz na jego stronę estetyczną, choć nie stroniło od myślenia o przyszłości kultury narodowej. Historyk Borys Krupnytskyi na łamach „Zahravy” zaproponował formułę „koncentracji kulturowej”, która oznaczała rezygnację z działalności na rzecz obcych kultur i uznanie własnej dojrzałości kulturowej. Nawoływał on ponadto pisarzy do nieodchodzenia od tematyki ukraińskiej, do tworzenia „dla siebie” i chronienia ruchu „pod flagą narodową”. Zarazem jednak postrzegał kulturę ukraińską jako zglobalizowaną. Jak pisał: „Musimy stawić czoła problemom europejskim i światowym, pamiętając o Ukrainie i włączając ją w ten szeroki proces” (Krupnytskyi, 1946, s. 31).

Tak samo niezależnym, apolitycznym i bezpartyjnym czasopismem ogłosił się salzburski miesięcznik „Litavry” („Літаври”) ([*Zvernennia redaktsii*], 1947, s. 2). Nie stało się to jednak za życia jego założyciela i redaktora naczelnego Yurii Kle-na i nie w pierwszych numerach pisma, ale w ostatnim numerze, wydanym już po jego śmierci. Tą spóźnioną deklaracją programową „Litavry” ostrzegały obecnych i przyszłych ewentualnych współpracowników, że co prawda nadal będą publiko-

wać teksty bez względu na przynależność partyjną ich autorów, lecz jedynie pod warunkiem, że nie będą one poruszały wąskich spraw partyjnych i nie będą stały w sprzeczności z interesami ogólnoukraińskimi. Przyszłe portfolio redakcyjne miało powstać z dzieł literackich o nienagannym poziomie i niewielkiej objętości, co znaczyło, że czasopismo miało się stać bardziej jakościowe i różnorodne. W ten sposób redaktorzy zasugerowali możliwe zmiany w polityce redakcyjnej, nie chcąc otwarcie sprzeciwić się zasadom wprowadzonym za życia Yurii Klena.

Czy te innowacje zmierzały do odejścia od niektórych wewnętrznych zasad redakcyjnych i ograniczeń w doborze tekstów, które nie zostały otwarcie wyartykułowane, ale mogły istnieć w momencie założenia pisma? Czy redakcja, publikując deklarację, starała się usunąć pewne przeszkody i dopuścić na szpalty czasopisma autorów spoza kręgu związanego z Klenem i jego pismem, którzy prawdopodobnie nie podzielali jego poglądów i reprezentowali inne światopoglądy? A może chodziło o względy czysto profesjonalne — większe zróżnicowanie repertuaru publikacji w stosunku do poprzednich numerów oraz sformułowanie wymagań gatunkowych, ortograficznych i technicznych rękopisów, czytelniejszych zasad odrzucania tekstów itp.? Można się tego tylko domyślać, ponieważ czasopismo wkrótce przestało się ukazywać, przez co nie miało możliwości pokazania zmian w polityce redakcyjnej czy kierunku przemian.

Całkowitą otwartość swoim czytelnikom obiecywał również „Literaturnyi zoshyt” („Літературний зошит”, Neu-Ulm 1947, nr 1–4), podkreślając, że nie będzie rzecznikiem jednej grupy czy organizacji, przychylnym jakiegokolwiek partii, ale dopuści na swoje łamy przedstawicieli wszystkich nurtów, a od twórców literatury będzie wymagać przede wszystkim perfekcji:

Chcemy, aby nasi czytelnicy znaleźli w tym zeszycie wszechstronne odzwierciedlenie procesów zachodzących w naszej narodowej literaturze. Ponadto naszym celem jest choćby pobieżne zapoznanie czytelników z nieukraińskim światem literackim. (*Shanovnyi chytachu*, 1947, s. 1; zob. też *Redaktsiia*, 1947, s. 1)

Z czasem w publikacjach i debatach, prowadzonych w miejscowościach, gdzie gromadzili się przesiedleńcy, wśród pisarzy coraz częściej dawały o sobie znać zarówno punkty styczne, jak i linie podziałów. W naturalny sposób znalazło to wyraz w pojawieniu się nowych inicjatyw wydawniczych, których uczestników jednoczył, mniej lub bardziej, wspólny światopogląd. Te nowo ukazujące się czasopisma miały znacznie mniejsze zespoły redakcyjne i autorskie niż organy MUR-u, na pozór uznające zasady jednoczenia oraz starające się zgromadzić wokół siebie jak najwięcej uzdolnionych twórców.

W swoistą konfrontację ideologiczną z MUR-em weszło wybitne obozowe pismo „Orlyk” („Орлик”, Berchtesgaden 1946–1948). Jego redaktorem był Toma Lapychak, który w pierwszych latach wojny był zaangażowany w działalność konspiracyjną we Lwowie i był szefem regionalnego zarządu Organizacji Ukra-

ińskich Nacjonalistów (Melnykowców), następnie został aresztowany przez gestapo i był więziony w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Wokół „Orlyka” skupili się inni zwolennicy ideologii nacjonalistycznej i członkowie czołowych struktur OUN, tacy jak Yurii Boiko-Blokhyn, Yuliiian Vassyian, Denys Kvitkovskyyi, Oleh Shtul-Zhdanovych i inni. Na łamach tego czasopisma w 1947 roku opublikował swój list otwarty także Dmytro Dontsov — główny ideolog ukraińskiego integralnego nacjonalizmu i redaktor wpływowego niegdyś lwowskiego czasopisma „Vistnyk” („Вістник”). W okresie powojennym Dontsov stał się obiektem bezlitosnej krytyki, zwłaszcza ze strony publicystów czasopism literackich i artystycznych, w szczególności MUR-u — oczywiście dlatego wykazywał niewielką aktywność na łamach tychże pism. W swoim liście otwartym odparł ataki podejmowane na „Vistnyka” i oskarżenia „vistnykowców” o chęć zdominowania życia literackiego w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Odrzucając te zarzuty, Dontsov przypomniał, że we Lwowie istniały w tym czasie różne platformy ideowe, a swoją wiodącą pozycję „Vistnyk” wywalczył w wolnej konkurencji z nimi. Autor nie zaakceptował też oskarżeń dotyczących jego totalitarnych poglądów, powołując się na fakt publikacji dzieł pisarzy z sowieckiej Ukrainy (Khvyloвого, Falkivskogo, Kosynky), w których redakcja „Vistnyka” dopatrywała się swego czasu motywów antybolszewickich (Dontsov, 1947, s. 14–18).

Trzeba zaznaczyć, że „Orlyk” brał udział w kilku aktywnych dyskusjach z MUR-owcami, z których jedną była polemika odnośnie do osoby Dontsova. Jego obrońcy przypomnieli, że wielu krytykujących go teraz twórców, którzy zarzucają Dontsovowi antyhumanizm oraz próby odizolowania się od światowych i europejskich trendów, dawniej chętnie publikowało w jego czasopiśmie. I rzeczywiście, w czasach Dontsova „Vistnyk” udostępniał swoje łamy wielu późniejszym MUR-owcom, w tym szefowi stowarzyszenia Ulasowi Samchukowi, oraz prowadził polemiki z jego ideologicznymi przeciwnikami, takimi jak Mykhailo Rudnytskyi czy Osyp Nazaruk, na dość wysokim poziomie (Zhdanovych, 1947, s. 26–29).

Na koniec do debaty dołączyło jeszcze dwóch publicystów — Petro Shatun i Borys Krupnytskyi — którzy uznali, że w obecnych okolicznościach nadszedł czas, aby środowisko Dontsova zrewidowało swoje poglądy, odeszło od wyolbrzymiania roli woluntaryzmu, dewaluacji moralności, humanizmu, rozumu i godności ludzkiej. Jednocześnie jednak sprzeciwili się negowaniu roli „Vistnyka” lub mówienia o nim wyłącznie z dezaprobatą, widząc w nim przejaw ówczesnych czasów (Holubenko, 1947, s. 19–22; Krupnytskyi, 1947, s. 1–5).

Z tego względu „Orlyk” starał się chronić spuściznę tego ruchu poprzez udzielanie gościny w zespole redakcyjnym i w kręgu współpracowników zwolennikom ideologii nacjonalistycznej. Zarazem jednak pismo to wychodziło, a jego współpracownicy przebywali, w obozie przesiedleńczym o wysokim odsetku

inteligencji, gdzie na zasadach określonych przez okupacyjną administrację wojskową i statut rad obozowych odbywały się wybory do kierowniczych struktur obozowych. Przyczyniało się to do organizacji życia na zasadach samorządowych, rozwoju oddolnych inicjatyw związanych z organizacją oświaty, życia religijnego, czasu wolnego, przedsiębiorczości, zdobywania nowych zawodów, wreszcie powstania działalności wydawniczej, która prawie zawsze była obecna w ukraińskim życiu obozowym. W tej pełnej aktywności i ogólnie demokratycznej atmosferze wszystkie zorganizowane siły obozu, walcząc o przywództwo, deklarowały swoją ponadpartijną postawę.

Dlatego właśnie dziennik obozowy unikał konfrontacji ideologicznych i sporów partyjnych oraz ostrej retoryki, podkreślając znaczenie każdej osoby, niezależnie od pochodzenia społecznego, zajmowanej pozycji i wyznawanych poglądów. Mimo sporów i konfrontacji między stałymi współpracownikami czasopisma a MUR-owcami redakcja „Orlyka” zajmowała tolerancyjne stanowisko wobec autorów z kręgów nienacjonalistycznych, ze stowarzyszenia MUR czy innych grup literackich. W programowych artykułach „Orlyka” zauważalne jest stanowisko pojednawcze i dążenie do stworzenia takich relacji między siłami politycznymi na emigracji, które byłyby pozbawione znamion spuścizny totalitaryzmu (takich jak monopartyjność, represyjność czy nierespektowanie praw człowieka), aby później, w sprzyjających warunkach, zaszczerpić demokratyczne normy współżycia także w kraju. Pismo wyróżniało się ponadto intelektualnym rozmachem, dopuszczając na swoje łamy zagadnienia geopolityczne i filozoficzne, a jednocześnie przedstawiając czytelnikowi obraz wieloletniego oporu swej ojczyzny i jej elit społecznych wobec totalitaryzmów bolszewickiego i nazistowskiego. Publicyści „Orlyka” wykazali szczególne zainteresowanie dyskusjami o przyszłości kontynentu europejskiego, niezmiennie udowadniając, że totalitarne ideologie i reżimy nie zostały przewyciężone, a zatem system polityczny i cywilizacyjny Europy nadal pozostaje wrażliwy na związane z tym zagrożenia. „Orlyk” miał więc charakter obywatelski — chronił niezależność polityki redakcyjnej od wąskich wpływów partyjnych.

Tymczasem czasopismo „Na chuzhyni” („На чужині”) było powiązane ze zwolennikami ruchu hetmańskiego² i popularyzowało poglądy konserwatywnego filozofa Wiaczesława Lipińskiego, ideę monarchii robotniczej oraz postać Danyła Skoropadskiego, ówczesnego przywódcy tego ruchu. Wspomniane pismo, podobnie jak inne, miało charakter antyrosyjski. W jednym z tekstów publicystycznych jego autor wzywał do wyrzucenia z głowy „słowiańskich śmieci” i nieakceptowania rosyjskich haseł pansłowiańskich jak Norwegowie, Duńczycy i Holendrzy,

² Był to ruch społeczno-polityczny skupiający zwolenników hetmana Ukrainy z 1918 roku Pawła Skoropadskiego, który wykazywał poglądy monarchiczne, a także działał na Ukrainie i za granicą w pierwszej połowie XX wieku.

którzy nie dali się zwieść idei pangermanizmu, co miało znaczący wpływ na przebieg i wynik niedawnej wojny. Za najnowszy i spersonifikowany przejaw obłudności oraz klęski panslawizmu autor uznał odrzucenie przez bułgarskiego medycznego eksperta sądowego Marka Markowa wniosków międzynarodowej komisji z 1943 roku w sprawie zabójstwa polskich jeńców wojennych w Katyniu:

Ten Markow nie jest moim bratem. Estończycy i Holendrzy, Filipińczycy i Chilijczycy są naszymi braćmi, ale takimi nie są przedstawiciele „wielkiego narodu” [Rosjanie — L.H.], który uciska jedną czwartą populacji globu i budzi odrazę w pozostałych trzech czwartych. Tutaj do głosu dochodziła idea międzynarodowej solidarności i współpracy, przede wszystkim z ludami bałtyckimi, Żydami, a także Polakami, z nadzieją, że istniejąca sytuacja wyeliminuje między nimi nieporozumienia. (Levytskyi, 1946, s. 28)

Kilka czasopism ukazywało się też w Rimini we Włoszech — obozie skupiającym do 10 tysięcy internowanych byłych żołnierzy dywizji SS Galizien („Hałyczyna”). Podobnie jak w alianckich strefach okupacyjnych w Niemczech i Austrii wprowadzono tu łagodną cenzurę publikacji. Według ironicznej uwagi jednego z tamtejszych autorów miejscowy referent prasowy monitorował jedynie obecność papieru w poszczególnych redakcjach. Czasopisma wydawane w Rimini były więc różnorodne pod względem prezentowanych poglądów ideologicznych — jedno z nich: „Zhyttia v tabori” („Життя в таборі”) było oficjalnym i zasadniczo apolitycznym organem zarządu obozowego, inne uznawano za liberalne („Osa”, „Оса”), jeszcze inne za konserwatywne („Batkivshchyna”, „Батьківщина”), a wydawane przez organizację skautową Plast „Yunatskyi zryv” („Юнацький зрив”) — za anarchistyczne. Natomiast właściwe pisma literackie i artystyczne, jak „Nash shliakh” („Наш шлях”, 1946) i „Grono” („Гроно”, 1946–1947), deklarowały się jako „niezależne” od jakichkolwiek partii i ideologii. Jednym słowem, jak podsumował anonimowy autor artykułu o prasie w Rimini, „jest demokracja, a tam, gdzie jest demokracja, jest i prasa demokratyczna” (Yur, 1946, s. 16).

Populację obozu w Rimini stanowili młodzi ludzie, nie więcej niż trzydziestoletni, niedawni uczniowie i studenci, którzy w 1943 roku wstąpili w szeregi dywizji, przeszli tam szkolenie wojskowe, przeżyli bitwy — z partyzantami sowieckimi, pod Brodami, w Austrii czy na froncie wschodnim — a po kapitulacji Niemiec trafili do niewoli brytyjskiej. Twórczość autorów przebywających w tej miejscowości — poezja, proza, wspomnienia — jest przeważnie przepęlniona refleksjami wojennymi, a jednocześnie nie stoi na wysokim poziomie literackim. Po marazmie pierwszych powojennych miesięcy młodzi współpracownicy tych czasopism właśnie w obozie zaczęli kontynuować przerwane w czasie wojny nauczanie szkolne i studia oraz przygotowywali się do przyszłego życia za granicą. Dlatego autorzy z Rimini — ze względu na swój wiek i brak wykształcenia — nie mieli odpowiednich umiejętności, aby brać udział w ówczesnych polemikach i tworzyć liczniejsze teksty publicystyczne o charakterze ideologicznym.

Dodatkowo geograficzne oddalenie obozów we Włoszech od pozostałych skupisk przesiedleńców w Niemczech i Austrii skutkowało nieregularnością kontaktów z kręgami tam przebywających zawodowych pisarzy i publicystów oraz wybiórczym dopływem tutaj innych ukraińskich publikacji i co za tym idzie — niedostateczną znajomością gorących ówczesnych dyskusji ideowych. Niemniej jednak notatki publikowane w czasopismach literackich i artystycznych z Rimini informowały o antybolszewickich i antyimperialistycznych poglądach najmłodszego pokolenia byłych żołnierzy, o ich patriotyzmie i postrzeganiu własnej klęski jako kolejnego, ale nie ostatecznego etapu walki o ukraińską państwowość. Przykładami takiej publicystyki są artykuły poświęcone Szymonowi Petlurze i Jewhenowi Konowalcowi. W jednej z tych publikacji autor wyraził swoją solidarność z Konowalcem, za jego mocną stroną uznając jego odejście od rozdrobnienia partyjnego i doktrynerstwa ideowego tkwiącego w partiach ukraińskich, utrudniającego walkę o utworzenie narodu i stworzenie szerokiego frontu narodowego (P.D., 1946, s. 10). Zasadniczo jednak czasopisma te nie zawierały wartościowych tekstów, wypełniając swoje łamy głównie ćwiczeniami literackimi dla początkujących, tłumaczeniami oraz materiałami edukacyjnymi (zwłaszcza o kulturze angielskiej). Pisma byłych członków dywizji „Hałyczyna” krążyły przede wszystkim w ich obozie, nie mając wystarczającego potencjału intelektualnego i ambicji, by stać się wpływowym medium rozpowszechniania poglądów ideologicznych lub partyjnych wśród całej społeczności emigracyjnej.

CZASOPISMA RELIGIJNE

Czasopismem o najbardziej wyrazistej podbudowie ideologicznej był kwartalnik katolicki „Zhyttia i slovo” („Життя і слово”, Innsbruck 1948–1949), który został założony w celu aktywnej afirmacji katolickiego światopoglądu i przeciwstawienia się nurtom w literaturze i nauce przez redakcję uznanym za niezgodne z doktryną religijną. Pismo kontynuowało działalność struktur ukraińskiego młodzieżowego ruchu katolickiego z czasów przedwojennych — Towarzystwa Maryjnego Młodzieży i jego lwowskich organów: miesięczników „Postup”, „Dzvony” oraz wydawnictwa „Dobra knyżhka”. Krąg członków tej grupy, rozwijającej działalność wydawniczą od 1917 roku, był dość wąski, później jeszcze uległ przerzedzeniu, tak że w chwili ukazywania się tego pisma większość zaangażowanych w jego wydawanie osób już nie żyła — zginęła na wojnie, zmarła na zesłaniu lub z przyczyn naturalnych³. Wielką stratą dla ruchu katolickiego była śmierć jego ideologa Teofila Kostruby, aczkolwiek to jego twórczość stała się fundamentem

³ Teofil Protsyk i Mykola Marunchyn — młodzi licealiści, zginęli w 1918 roku w listopadowych walkach o Lwów; Petro Sosenko — prawnik represjonowany przez reżim sowiecki, zmarł na

polityki ideologicznej prowadzonej na emigracji przez wskazane czasopismo, kierowane przez słynnego publicystę Oleksandra Mokha.

„Zhyttia i slovo” dystansowało się od wewnętrznego konfliktu w ukraińskim ruchu katolickim, jaki toczył się w okresie międzywojennym między tak zwanymi wostocznykami i zachodnykami, czyli odpowiednio zwolennikami bizantyzacji i latynizacji — dwoma przeciwstawnymi wizjami przyszłego rozwoju Kościoła greckokatolickiego. Zamiast tego pismo na pierwszym planie stawiało podział na kulturę katolicką i „inną”, uznając swoich przeciwników przede wszystkim za zwolenników marksizmu (z którymi członkowie obecnej redakcji rozpoczęli walkę ideologiczną jeszcze w latach dwudziestych XX wieku w wymienionych wcześniej czasopismach i instytucjach lwowskich), a także nacjonalistów, darwinistów, różnego rodzaju rasistów i liberałów, uznających wszystkie te ruchy za „herezje społeczne”, które kosztują ludzkość ogromną liczbę ofiar (*Redaktsiia*, 1947, s. 2–6).

Celem redaktora Mokha było odfiltrowanie tych dzieł literatury ukraińskiej i światowej, które nie byłyby sprzeczne z prawdziwym chrześcijaństwem i prawdziwą — w jego rozumieniu — nauką, a które miałyby przybliżyć społeczeństwo ukraińskie do „prawdziwie wielkiej kultury katolickiego europejskiego Zachodu” (*Choho khochemo...*, 1948, s. 6). Mokh starał się ściśle przestrzegać tej zasady w doborze publikacji zarówno o tematyce religijnej, jak i społeczno-politycznej. Czasopismo w swoich apelach do czytelników akcentowało kontynuację działalności swoich poprzedników z młodzieżowego ruchu katolickiego, a jednocześnie starało się odróżnić od pism przedwojennych surowszymi wymaganiami co do ideowego oblicza tekstów, nie dopuszczając na swoje łamy treści „niekatolickich”.

W celu uzasadnienia kryteriów literatury katolickiej i jej integralnych podstaw redakcja posłużyła się twórczością Kostruby, a mianowicie jego artykułem wprowadzającym do planowanego drugiego wydania antologii pisarzy katolickich (Kostruba, 1948, s. 54–68), której opublikowanie uniemożliwiło zajęcie Lwowa przez wojska sowieckie w 1939 roku. Teksty śmiertelnie chorego naukowca, w tym rękopisy spisane i poprawione na krótko przed jego śmiercią, zostały ocalone przed sowieckim okupantem i wywiezione z Ukrainy za granicę. We wspomnianym tekście chodziło o wyłonienie spośród pisarzy okresu międzywojennego grupy, która prezentowałaby kierunek katolicki. W ten sposób Kostruba starał się podnieść autorytet literatury religijnej, aby wydobyć ją z niszy społecznej i zapewnić myśli katolickiej przywództwo nad liberalną częścią społeczeństwa poprzez wchłonięcie nurtu „wymagowanej demokracji” od Mykhaila Drahomanova (1841–1895)⁴ i jego zwolenników. Teofil Kostruba uważał bowiem, że Drahomanov wywarł

wygnaniu w 1937 roku. W czasie wojny historyk Teofil Kostruba zmarł na skutek ciężkiej choroby, a bibliograf Roman Lukań zginął pod kołami niemieckiej ciężarówki.

⁴ Działacz ukraińskiego ruchu narodowego, naukowiec i publicysta, twórca ukraińskiego czasopisma politycznego w Szwajcarii pod tytułem „Hromada”, o orientacji socjalistycznej.

zgodny wpływ na twórczość grupy najwybitniejszych, najbardziej kulturalnych pisarzy ukraińskich — Franki, Kotsiubynskiego i Łesi Ukrainki, którzy przejmując się jego nauką, złożyli hołd socjalizmowi. Kostruba zwrócił też uwagę na kilka cech, którymi powinno dysponować dzieło o orientacji katolickiej. Przede wszystkim autor musiał być katolikiem. Jednak samo wyznanie nie wystarczało — pisarz musiał też wyrobić sobie stabilny katolicki światopogląd, który opierałby się „na nauce objawionej, która poza Kościołem nie istnieje” (Kostruba, 1948, s. 54–68). Trzecią obowiązkową cechą była zaś obecność „boskiej iskry”, czyli talentu, bez którego utwór literacki nieuchronnie zamienia się w nudne kazanie.

Jednocześnie osiągnięcie czystości światopoglądu katolickiego, zwiększenie liczby pisarzy katolickich i wzbogacenie zasobu literatury katolickiej wybitnymi dziełami nie miało być realizowane przymusem, ogólnymi regulacjami administracyjnymi i uzupełnianiem indeksu zakazanych książek, czasopism i filmów. Człowiek musiał zmienić się od środka i w tym celu odradzano mu „picie ze starych źródeł, kiedy są zdrowe i świeże” (Kostruba, 1948/1949, s. 249).

Nawiasem mówiąc, należy zwrócić uwagę, że w „Zhyttia i slovo” oprócz dzieł religijno-filozoficznych ponownie opublikowano również rozprawę historyczną Kostruby poświęconą dziejom Rusi epoki książęcej. Autor promował w niej prozachodnie poglądy na przyszły kierunek rozwoju Ukrainy i podkreślał, że europejski ustrój polityczny jest jedynie możliwy i odpowiedni dla niej. Przyczyn upadku księstwa halicko-włodzimierskiego upatrywał więc nie w najazdach koczowników czy ekspansji sąsiadów, ale w pozaeuropejskich zasadach ustrojowych, które nie były w stanie obudzić w społeczeństwie należytej świadomości i spowodowały jego pasywność. Jednocześnie autor w doświadczeniu historycznym widział przestrożę dla przyszłej rywalizacji: „Państwo ukraińskie, jako trwały organizm narodowo-polityczny, nigdy nie powstanie według wschodnich metod organizacyjnych” (Pavliakiv [Kostruba], 1948, s. 13).

Opierając się więc na rozprawie Teofila Kostruby, kwartalnik „Zhyttia i slovo” konsekwentnie wskazywał zarówno autorów bliskich sobie poglądami, jak i ideologicznych przeciwników. Redaktor Mokh poświęcił nawet osobną, obszerną publikację Gilbertowi Chestertonowi jako pisarzowi, który w przeciwieństwie do swojego antagonisty, piewcy imperializmu brytyjskiego Rudyarda Kiplinga, będącego orędownikiem różnych form totalitaryzmu, wypowiadał się „przeciw rabusiom współczesnego świata: kapitalistom i komunistom, militarystom i pacyfistom, imperialistom, purytanom i prohibicjonistom, twórcom wszelkich sekt i modnych bogów”, przeciwko „snobom, pesymistom, sceptykom i stoikom”, przeciwko wszystkiemu, co jest „złem na świecie” (Lyshkevych [Mokh], 1948, s. 35).

Oprócz Chestertona magazyn doceniał Hilaire’ego Belloc’a, Charlesa Péguya, Enricę Freiin von Handel-Mazzetti, Roberta Hugh Bensona oraz Zygmunta Krasńskiego (jego *Nie-boska komedia* została nazwana idealnym dziełem katolickim,

a jednocześnie perłą światowej literatury) (Kostruba, 1948, s. 64) jako należących do kręgu pisarzy katolickich. Z Ukraińców w tym gronie znaleźli się: Hryhorii Meriiam-Luzhnytskii (jego katolicyzm według redakcji polegał na „tolerancyjnej postawie wobec ludzi, ale nietolerancyjnej postawie wobec ich zasad”⁵), Natalena Koroleva („wyjątkowo epicki talent, z zamiłowaniem do tworzenia wielkich całości, powieści”), Zoreslav (pseudonim bazylińskiego pisarza Sevastiana Sabola, który pisał „szeroką gamą głosu — od liryki patriotycznej po najwyższe wzniesienia duszy do Boga”) (Kostruba, 1948/1949, s. 238, 245). Autorów bliskich ideowo wskazywano także spośród niekatolików — pisarzy i filozofów religijnych, którzy wbrew otaczającym ich normom i okolicznościom społecznym motywowani byli idealistycznym światopoglądem do poszukiwania Boga, jak to się stało na przykład z pochodzącym z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej poetą Mykoloiem Filianskym, który napisał cykl psalmów modlitewnych *Pokaiiania otverzy* (Kostruba, 1948/1949, s. 250), lub z rosyjskim prawosławnym filozofem Vladimirem Soloviovym, który poświęcił liczne prace obronie idei jedności Kościoła (Holynskiy, 1948/1949, s. 255–263).

Do grona obcych światopoglądowo twórców zostali natomiast zaliczeni: przyrodnicy i filozofowie Auguste Comte, Charles Darwin, Henri Bergson, Wilhelm Wundt, Sigmund Freud; pisarze Maurice Maeterlinck, Fiodor Dostojewski, Herbert Wells, Bernard Shaw, z Polski — Jan Parandowski (jako gloryfikator pogańskiej starożytności), z Ukrainy — Bohdan Ihor Antonych (uważano, że wątki religijne fascynowały poetę ze względów czysto estetycznych, nie będąc organiczną częścią jego światopoglądu; Kostruba, 1948, s. 68), Osyp Nazaruk (jego powieść *Roksolana* została określona jako „sprzeczna z podstawowymi zasadami etyki katolickiej”; Kostruba, 1948, s. 62), Yurii Kmit (zarzucono mu przedstawienie ludzkiego cierpienia bez chrześcijańskiego dla niego rozwiązania, a negatywny wpływ na jego twórczość według czasopisma miała współpraca z nacjonalistycznym „Vistnykiem”; Kostruba, 1948/1949, s. 242).

Bardzo krytyczne podejście prezentowało czasopismo w dziale „Książki i Ludzie”, w którym informowano o nowościach wydawniczych. Redakcja kategorycznie odmówiła ignorowania w swoich ocenach omawianych książek kryterium etycznego lub podporządkowania go kryterium estetycznemu:

W walce o fizyczne, nie mówiąc już o duchowym, utrzymanie naszych chrześcijańsko-ukraińskich pozycji, w walce z diabolicznym bolszewizmem i jego podobnymi towarzyszami: pogańskim nacjonalizmem i masońskim technokratyzmem — nie mamy prawa zamykać się w „wieży z kości słoniowej” tak zwanej czystej literatury, gdy nie chcemy, aby nas stratowały kopyta totalitaryzmu lub uduślił łapami w rękawiczkach tak zwany humanizm”. (*Knyzhky i liudy*, 1948, s. 95)

⁵ We wstępie do sztuki zarysowano szczegóły jej premiery we Lwowie i późniejszego zakazu, który poparł Havryil Kostelnyk i krytycy publikujący we lwowskich periodykach. Zob. Meriiam-Luzhnytskii, 1948/1949, s. 357.

W recenzjach nie należy jednak tracić z oczu najważniejszej rzeczy: aby książki, artyści i kultura służyły człowiekowi, jego duchowemu zdrowiu, a nie na odwrót. Dlatego każda recenzowana publikacja była rozpatrywana „zarówno literacko, jak i ideologicznie” (Kostruba, 1948/1949, s. 239). Innymi słowy, zgodnie z ogólnym nastawieniem pisma autorzy recenzji wnikali w sens etyczny (religijny) i tym samym wydawali recenzowanym książkom odpowiedni werdykt. Na przykład autorzy pamiętników o hitlerowskich obozach koncentracyjnych Volodymyr Martynets (*Brätz*) i Mykhailo Bazhanskii (*Mozaika kadriv viaznychnykh*) zostali oskarżeni o całkowite zapomnienie religijności — nazwano ich „pogańskimi nacjonalistami zdolnymi tylko do »niedzielnego« chrześcijaństwa” (T.R., 1948, s. 102–104). Co prawda książka Bazhanskiego była wówczas krytykowana przez recenzentów w innych czasopismach, ale ci mieli pretensje przede wszystkim do wybranego gatunku literackiego, nadmiernie impresjonistycznego stylu pisarskiego autora, subiektywizmu i sztuczności skojarzeń, czyli treści i walorów formalnych niezwiązanych z „ideologią i etyką” (zob. np. Yasenchuk, 1946, s. 34–36; Politv’yazen’, 1946, s. 77–78). Pryncypialnie „Zhyttia i slovo” określiło również kultowe dzieło Mykhaila Kotsiubynskiego *Tini zabutykh predkiv* jako „stuprocentowo achrześcijańskie”, z duchem „romantycznego witaizmu”, „chwilowizmu”⁶.

Dla porównania należy stwierdzić, że w Austrii ukazywało się inne pismo literackie z tekstami o treści religijnej, które wyraźnie się jednak różniło od „Zhyttia i slova”. Czasopismem tym był „Dzvin” („Дзвін”, Salzburg 1946, dwa zeszyty), związany z obozem przesiedleńców „Legen”, założony przez Bractwo św. Pokrowy przy Ukraińskiej Autokefalicznej Prawosławnej Cerkwi (dalej: UAPC) w Salzburgu. Wokół tego tytułu skupili się autorzy pochodzenia naddnieprzańskiego i wołyńskiego (Ihor Kachurovskyi, Borys Oleksandriv, Oleksii Satsiuk i inni), których połączyła bliskość z prawosławiem i którzy po wojnie przejściowo osiedlili się w Salzburgu i okolicach. Pomimo obietnicy redakcji przyczynienia się do podniesienia oświaty kościelnej i religijnej wśród emigrantów (*Vstupne slovo*, 1946, s. 4) w czasopiśmie znalazło się niewiele tekstów propagujących religię i sprawy wyznaniowe; w większości na jego zawartość składały się teksty edukacyjne dotyczące historii Kościoła i chrześcijaństwa na Ukrainie oraz kronika życia prawosławnego miejscowej społeczności czy oddziałów UAPC za granicą. Od czasu do czasu pismo podkreślało znaczenie chrześcijaństwa i religijności, które jego zdaniem powinny były podtrzymywać świadomość narodową w światopoglądzie Ukraińców (zob. np. Fokii, 1946, s. 3–8).

Warto przy tym podkreślić, że redakcja „Dzvina” wykazała się gestem tolerancji wyznaniowej, gdy reagując na lwowski pseudosobór w 1946 roku, wyraziła braterskie współczucie i poparcie dla grekokatolików. Z tej okazji opublikowano

⁶ Określenie propagandowe, utworzone od nazwiska ukraińskiego pisarza Mykoły Chwyłowego i używane przez bolszewików do kampanii propagandowej tak zwanego nacjonal-uchylnictwa.

decyzję Świętego Soboru, który potępił ich przymusowe nawracanie na rosyjskie prawosławie (*Stanovyshche Sv. Soboru...*, 1946, s. 110). Niemniej jednak te dwa czasopisma — katolickie „Zhyttia i slovo” i prawosławny „Dzvin” — nie wyrażały głębszej chęci nawiązania dialogu międzywyznaniowego.

CZASOPISMA O ORIENTACJI NACJONALISTYCZNEJ

Oprócz „Zhyttia i slova”, które miało ściśle określony krąg światopoglądowych sprzymierzeńców i przeciwników, także czasopisma o orientacji nacjonalistycznej stały na jasno sprecyzowanej platformie ideowej. Nie pojawiały się one w pierwszym etapie tworzenia prasy emigracyjnej, ukazywały się przez krótki czas i przyciągały stosunkowo niewielką grupę autorów. Jednym z nich był „Literaturno-naukovyi visnyk” („Літературно-науковий вісник”, „LNV”), kontynuujący tradycję czasopisma o tym samym tytule, wydawanego we Lwowie i Kijowie w różnych okresach i pod różnymi redakcjami: przez Mychajła Hruszewskiego, Iwana Frankę, a w ostatnim czasie przez Dmytra Dontsova. Dlatego z pomocą autorów, którzy byli zwolennikami Dontsova, podjęto próbę przywrócenia „LNV” na gruncie emigracyjnym.

Pomysł reinkarnacji „Vistnyka” jeszcze przed jego zrealizowaniem wywołał zdziwienie wśród emigrantów, którzy uważali, że czasopismo nie zyska popularności w czasie, gdy zjawisko „vistnykowstwa” „jest obecnie atakowane z niemal wszystkich stron” i oceniane jako „całkowicie negatywne i szkodliwe dla spraw ukraińskich” ([*Vid redaktsii*], 1948a, s. 1). Wspomniano już o oskarżeniach pod adresem Dontsova i jego współpracowników o zgubność ich ideologii, która według oponentów, a mianowicie — być może najzagorzalszego — Yurii Kosacha, izolowała pisarzy ukraińskich od literatury europejskiej, twórczości Romaina Rollanda, Johna Galsworthy’ego i innych (*Dopovidi druhoho dnia pratsi*, 1947, s. 62).

Niemniej jednak w ciągu długiej historii czasopisma (od 1898 roku „LNV” każdorazowo aktualizowało swoją politykę redakcyjną odpowiednio do okoliczności politycznych, reagując na pojawiające się od czasu do czasu opinie o braku potrzeby kontynuowania pisma w istniejących warunkach; czasopismo to odnawiano zawsze właśnie wtedy, gdy trzeba było chronić podstawy egzystencji narodu ukraińskiego. A ponieważ zagrożenie ze strony Moskwy nie zniknęło wraz z końcem wojny, nie zniknął sens wydawania nowej wersji czasopisma, które podtrzymałoby „ducha antyimperialnego” i pobudzało społeczność emigracyjną do przeciwstawienia się reżimowi moskiewskiemu. Publicysta Vasyl Katran (1949, s. 286) twierdził, że jedynym oparciem dla Stalina są Rosjanie („naród moskiewski”), którzy posłusznie spełnią wolę tyrana. Natomiast inne narody znajdą się w stanie permanentnej walki o niepodległość, a wśród nich najbardziej krnąbrny — naród ukraiński, który mimo bliskości geograficznej jest diametralnie przeciw-

ny „Moskwitom”. Jak bowiem pisał Katran: „Ukraińcy są trudni do kierowania, rządzenia, panowania nad nimi”.

Kolejnym czasopismem stworzonym przez sympatyków nurtu nacjonalistycznego były „Vezhi” („Вежі”, Monachium 1947–1948, dwa zeszyty), redagowane przez Romana Bzheskołę, kolejnego działacza ruchu antybolszewickiego. Do „Vezhi” dołączyły znane osoby, w większości represjonowane przez nazistów, takie jak szef Ukraińskiej Rady Narodowej w Kijowie Mykola Velychkivskyy, czołowa postać OUN (Melnycowców) Oleh Shtul-Zhdanovych oraz kluczowa osobistość praskiego oddziału Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego⁷ i dyrektor Wydawnictwa Kulturalno-Naukowego przy tym stowarzyszeniu — Polikarp Herasymenko. W czasopiśmie publikowano głównie prace autorów związanych z „Vistnykiem”: Yurii Klena, Yevhena Malaniuka i Rostyslava Yendyka. Z tego względu publicystyka „Vezhi”, mimo braku jasno sformułowanego redakcyjnego *credo*, była zgodna z ideowymi postulatami „vistnykowców” i skierowana była przeciwko moskalofilstwu, a często też przeciw MUR-owi, oraz zmierzała do podważenia kultu Mykhaila Drahomanova. Temu wpływowemu działaczowi społecznemu i naukowcowi, który był zwolennikiem niezależności Ukrainy, ale w granicach Imperium Rosyjskiego jako państwa federalnego, zarzucano na łamach pisma kosmopolityzm i rusofilizm, w odróżnieniu od dwóch innych współczesnych mu działaczy — Volodymyra Antonowycha i Oleksandra Konyskiego. Uznano ich za godnych miejsca w narodowym panteonie, nazywając ich „największymi Ukraińcami” swoich czasów (Hryden [Muchyn], 1948, s. 32–33; Nevihlas [Herasymenko], 1948, s. 55).

WNIOSKI

Wśród czasopism literackich i artystycznych ukraińskiej emigracji europejskiej drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku liczną grupę stanowiły te, których redakcje wyznawały zasady profesjonalizmu i nie stawiały jednej ideologii nad drugą, podkreślając w swoich programach redakcyjnych bezstronność i niezależność światopoglądową. Należały do nich organy Związku Literatów MUR i kilka innych (między innymi „Zahrava” i „Litavry”). Nie oznacza to jednak niezależności ideologicznej autorów publikowanych w nich tekstów, ponieważ w kręgu tego związku zgromadziły się osoby o różnych, często antagonistycznych, poglądach i związane z różnymi nurtami politycznymi. Przedstawiciele środowisk twórczych, podobnie jak reszta emigrantów, nie stronili od życia partyjnego i często zbliżali się do takich lub innych organizacji, wśród których naj-

⁷ Legalna organizacja działająca w czasie II wojny światowej pod auspicjami OUN (Melnycowców) w Niemczech, Austrii oraz Protektoracie Czech i Moraw.

liczniejszymi w ówczesnych warunkach były rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) na emigracji, Związek Państwowców Hetmańskich i dwa skrzydła OUN (Banderowców i Melnykowców). Toczyła się między nimi rywalizacja o wpływy na uchodźctwie i o czołową pozycję w przyszłym skonsolidowanym ruchu ukraińskim, który zaczął się wówczas kształtować i miał kontynuować walkę o państwo ukraińskie, jakkolwiek ten cel wydawał się iluzoryczny po ustanowieniu reżimu sowieckiego w powojennej Ukrainie.

Różnica poglądów doprowadziła jednak do odejścia części pisarzy z MUR-u i wydawania nowych, opozycyjnych do niego czasopism, jednoczących twórców na bardziej spójnych płaszczyznach ideowych. Należą do nich przede wszystkim pisma powstałe na fundamencie idei nacjonalistycznych: „Orlyk”, „Literaturno-naukowi visnyk” i „Vezhi”. Niektóre z nich mozolnie tworzyły zwarty krąg autorów o podobnych światopoglądach, ale na przykład „Orlyk” — mimo że aktywnie polemizował z MUR-em — udostępniał swoje łamy autorom z jego kręgu, wykazując otwartość na inne poglądy, szerokość światopoglądową i brak skłonności do wąskopartyjnego podejścia w kształtowaniu polityki redakcyjnej.

Najbardziej spójną konstrukcję ideową zbudowało katolickie pismo „Zhyttia i slovo”, dążące do wzmocnienia wpływu chrześcijaństwa na życie społeczne emigracji. Redakcja z naciskiem zwracała uwagę na każdy rys światopoglądowy, aby wyjaśnić czytelnikom swoje rozumienie wartości chrześcijańskich w nieznieształconej, w jej opinii czystej postaci.

W sprzecznych kombinacjach ideologicznych czasopisma stojące na różnych pozycjach zajmowały niekiedy zbieżne stanowisko w niektórych szczegółowych kwestiach. Na przykład pisma nacjonalistyczne i katolickie „Zhyttia i slovo” w różnym tonie, ale równie kategorycznie potępiały demokratyczne idee Draho-manowa. Jednocześnie jednak „Zhyttia i slovo” uznawało idee nacjonalistyczne za antychrześcijańskie.

Mimo częstych różnic ideowych czasopisma emigracyjne były zgodne co do niezmiennej istoty moskiewskiego ekspansjonizmu, a w okresie największego natężenia dyskusji ze wszystkich stron napływały stanowcze przypomnienia o głównym przeciwniku. Ale nawet wtedy autorzy obstawali przy swoim prawie do wolnego statusu, nieprzystawalności światopoglądu artysty i poszczególnych partii lub ideologii. Zarazem wielokrotnie przekonywali swoich rodaków, że choć jakakolwiek partia czy ideologia jest bliska pisarzowi, to bezstronność nie oznacza odmowy artysty w kwestii walki o wolność człowieka i ojczyzny.

W tym sensie na zakończenie niniejszego artykułu warto przytoczyć zapewnienie szefa MUR-u Ulasa Samchuka skierowane do całej aktywnej społeczności emigracyjnej w czasie ostrej konfrontacji ideowej podczas II Zjazdu Stowarzyszenia MUR w 1947 roku:

Chcecie, żebyśmy należeli do tej samej partii co i wy. Zadanie nie jest dla nas łatwe. Przede wszystkim partii jest za dużo i nie możemy rozpaść się na kawałki. Po drugie, partia nie jest dla nas miarą przestrzeni ideowej. [...] Mówicie, że wy walczyacie o wolność Ukrainy. Bylibyśmy bardzo biedni, gdybyśmy wam nie wierzyli. Ale będziemy uważać was za jeszcze biedniejszych, jeśli pomyślicie, że my nie walczymy. (Samchuk, 1947b, s. 1)

Z języka ukraińskiego przetłumaczył Maciej Matwijów

BIBLIOGRAFIA

- Aramis [Mokh, O.]. (1948/1949). Mykhailo Kotsiubynskiy: «Tini zabutykh predkiv». *Zhyttia i slovo*, 2, 205–210.
- Bahrianyi, I. (1946). Dumky pro literaturu. W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 1 (ss. 25–36). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Choho khochemo v nashomu zhurnali. (1948). *Zhyttia i slovo*, 1, 6.
- Choho my khochemo. (1946). W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 1 (ss. 3–6). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Derzhavyn, V. (1946). Problematyka styliv i pluzhanstvo za kordonom: pidsumky avgsburzkoj konferentsii MUR. W: *Naukovo-literaturoznachy zbirnyk*, t. 1 (ss. 1–10). b.m.w. [Augsburg]: Vydavnytstvo “Svitannia”.
- Dontsov, D. (1947). Lyst do holovy «MUR-u» p. U. Samchuka. *Orlyk*, 9, 14–18.
- Dopovidi druhoho dnia pratsi. (1947). W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 3 (ss. 61–62). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Fokii, D. (1946). Vira i Ukraina. *Dzvin*, 2/3, 3–8.
- Holubenko, P. [Shatun, P.]. (1947). Chy kryza liudyny vyzvolnoho rukhu? *Orlyk*, 10, 19–22.
- Holynskiy, P. (1948/1949). Za nalezhnu otsinku idei ta yikhnikh nosiiv. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 255–263.
- Hryden, K. [Muchyn, M.]. (1948). Z nedavnioho mynuloho: Materialy do zhyttiepysu Oleny Teli-hy. *Vezhi*, 2, 32–33.
- Kachurovskiy, I. (2008a). Hrupa «Svitannia» na yii mistse v ukrainskomu pysmenstvi. *Roczniki Humanistyczne*, 56(8), 151–156.
- Kachurovskiy, I. (2008b). *Promenyti sylvety: leksii, dopovidi, statti, esei, rozvidky*. Kyiv: Vyd. Dim «Kyievo-Mohylianska akademiia».
- Katran, V. (1949). Khmelnytskyi chy Barabash. *Literaturno-naukovyi visnyk*, 2, 286–289.
- Knyzhky i liudy. (1948). *Zhyttia i slovo*, 1, 95–96.
- Kostruba, T. (1948). Sheho take «katolytska literatura». *Zhyttia i slovo*, 1, 54–68.
- Kostruba, T. (1948/1949). Ohliad ukrainskoj katolytskoj literatury u 1918–1938 rr. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 238–250.
- Krupnytskyi, B. (1946). Shliakhy ukrainskoj kultury: Vid ekspansii do rozsiannia. Vid rozsiannia do kontsentratsii. *Zahrava*, 2, 24–32.
- Krupnytskyi, B. (1947). Teorii doby i suchasnist. *Orlyk*, 9, 1–5.
- Levytskyi, P. (1946). Braty-sloviany... *Na chuzhyni*, 2, 28.
- Lyshkevych, S. [Mokh, O.]. (1948). Poet-zhurnalist: Gilbert Kis Chesterten (1874–1936). *Zhyttia i slovo*, 1, 33–43.
- Meriam-Luzhnytskyi, H. (1948/1949). Posol do Boha: Istorychnyi faktomontazh na 9 kartyn. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 357–359.
- Moch, M. [O.]. (1948/1949). Verfel, kino, Nazaruk i t. p. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 409–415.

- Nevihlas [Herasyenko, P.] (1948). Moskvofil'stvo v kulturi. *Vezhi*, 2, 55–59.
- P.D. [pseud.]. (1946). Evhen Konovalets. *Nash shliakh*, 5/6, 9–11.
- Pavliakiv, Hr. [Kostruba, T.] (1948). Prychyny upadku Halytsko-volynskoi Derzhavy. *Zhyttia i slovo*, 1, 8–13.
- Polityv'yazen' (1946). Mykhaylo Bazhans'kyy — Mozayika kadriv v'yaznychnykh. *Zveno*, 5, 77–78.
- Redaktsiia. (1947). Vid nas. *Literaturnyi zoshyt*, 2, 1–6.
- Samchuk, U. (1947a). Nashe slovo. *Arka*, 1, 1.
- Samchuk, U. (1947b). Tym, shcho ne khochut. *Literaturnyi zoshyt*, 3, 1.
- Shanovnyi chytachu. (1947). *Literaturnyi zoshyt*, 1, 1.
- Sherekh, Yu. [Shevelov, Y.]. (1947). V oboroni velykykh. W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoï problematyky*, t. 3 (ss. 11–26). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrain-skyi rukh.
- Stanovyshche, Sv. Soboru UAPTs v spravi prymusovoho navernennia ukrainsiv hreko-katolykiv na rosiiske pravoslavia. (1946). *Dzvin*, 2/3, 110.
- T.R. (1948). Spomyny «katsetnykiv». *Zhyttia i slovo*, 1, 102–104.
- Vid redaktsii. (1946). *Zahrava*, 1, 3.
- [Vid redaktsii]. (1948a). *Literaturno-naukovyi visnyk*, 1, 1–5.
- [Vid redaktsii]. (1948b). *Zhyttia i slovo*, 1, 2–6.
- Vstupne slovo. (1946). *Dzvin*, 1, 3–4.
- Yasenchuk, V. (1946). Knyzhka pro KTs. Mykhailo Bazhanskyi: «Mozaika kvadriv viaznychnykh». *Zahrava*, 2, 34–36.
- Yur. (1946). Demokratsiia. *Nash shliakh*, 2, 16.
- Zhdanovych, O. [Shtul, O.]. (1947). MUR — v teorii i praktytsi: Kilka dumok pid dyskusiiu. *Orlyk*, 8, 26–29.
- [Zvernennia redaktsii]. (1947). *Litavry*, 6, II strona okł.

LARYSA HOLOVATA

LITERARY AND ARTISTIC PERIODICALS OF UKRAINIAN REFUGEES IN THE SECOND HALF OF THE 1940S: AN IDEOLOGICAL ASPECT

Summary

This article analyses the ideology and ways of presenting ideological standpoints in literary and artistic periodicals of Ukrainian emigres in the second half of the 1940s. The creators and publishers of these periodicals were Ukrainian refugees who settled in displaced persons camps in the western occupation zones of Germany and Austria, as well as in Italy, and various emigration centres connected with the structures of such camps. The analysis includes: 1) the evaluation of declarations and program tasks of editorial teams; 2) defining the scope of the actual subordination of published texts to public declarations; 3) indicating the manifestations of ideological orientation in published texts; 4) determining the political parties the leading authors or groups of authors were affiliated with; 5) exploring the ways in which ideological views influenced the editorial policy of refugee camps periodicals. The article discusses periodicals published by the Artistic Ukrainian Movement (Mystetskyi Ukrainskyi Rukh, MUR) and a few other magazines which, like MUR, proclaimed slogans of apoliticality and independence of emigration political groups (including *Zahrava*, *Litavry*, *Literaturnyi zoshyt* and *Orlyk*) as well as religious periodicals (*Zhyttia i slovo*

and *Dzvin*) and nationalist magazines (including *Literaturno-naukovyi visnyk* and *Vezhi*). Although the periodicals which emphasised impartiality and ideological independence in their editorial programs were most numerous, it did not mean that the authors who had their texts published therein were ideologically independent. Representatives of artistic circles, like other emigrees, did not shun party life and often shared the views of various political organisations.

KEY WORDS: Ukrainian refugees, the Artistic Ukrainian Movement (Mystétskyi Ukraínskyi Rukh, MUR), Ukrainian literary and artistic periodicals, displaced persons camps, Dmytro Don-tsov, Yurii Sherekh (Shevelov)

KAMIL PISKAŁA

ORCID: 0000-0001-9955-0472

Uniwersytet Łódzki

CZERWONE KATECHIZMY. SOCJALISTYCZNE BROSZURY AGITACYJNE W KRÓLESTWIE POLSKIM NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Rozpowszechnienie broszur w społeczeństwie. Ich odbiór wśród czytelników. Forma piśmiennicza i treść. Znaczenie broszur w propagowaniu ideologii socjalistycznej. Zabiegi ułatwiające rozumienie tekstu przez czytelników.

SŁOWA KLUCZOWE: socjalizm, marksizm, agitacja polityczna, ideologia, robotnicy

WPROWADZENIE

Szymona we wsi znali wszyscy. Mówiło się o nim, że kiedyś był nauczycielem, ale z powodu niechęci do carskiego rządu popadł w niełaskę i stracił posesję. Było też wiadomo, że później jakiś czas pracował w przemyśle. Po latach jednak wrócił na wieś, aby gospodarować na ojcowiznie. Był człowiekiem poczciwym, szczerym i mądrym, szanowanym przez sąsiadów. Niejeden raz wyjaśniał w karczmie okolicznym chłopom chytry mechanizm polityki fiskalnej rosyjskiego rządu i przyczyny nierówności społecznych, a kiedy było trzeba, zawsze służył radą. Nic dziwnego, że z szacunkiem nazywano go między sobą „ojcem Szymonem”...

Choć ten wiejski mędrzec nigdy tak naprawdę nie istniał, a jego postać to jedynie literacka kreacja, wygłaszane w bliżej nieznanym karczmie wywody owego „ojca Szymona” w sposób zupełnie realny przyczyniły się do przeciągnięcia na stronę ideologii socjalistycznej setek, a być może nawet tysięcy czytelników — osób pochodzących przede wszystkim z warstw plebejskich, bo zwykle to z myślą o nich pisano tego rodzaju teksty.

Wydany w 1895 roku *Ojciec Szymon*, sygnowany pseudonimem Tomek Kujawczyk, za którym krył się Szymon Dickstein, działacz tak zwanego I Proletariatu i jeden z pierwszych polskich popularyzatorów marksizmu (Baumgarten, 1978), był jedną z najpopularniejszych socjalistycznych broszur agitacyjnych na ziemiach Królestwa Polskiego w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku i w początkach następnego stulecia¹. Świadczy o tym zarówno fakt, że ukazało się co najmniej sześć wydań tej broszury (Kormanowa, 1949, s. 158), jak i częstotliwość, z jaką jest ona wspomniana w materiałach autobiograficznych działaczy robotniczych (Marzec, Piskała, 2013a, s. 92–94).

W niniejszym artykule chciałbym przyjrzeć się fenomenowi socjalistycznych broszur agitacyjnych publikowanych na przełomie XIX i XX wieku. W jego pierwszej części dokonam ogólnej charakterystyki zawartości tego rodzaju tekstów. Następnie omówię rolę, jaką te niepozorne wydawnictwa, drukowane w formacie kieszonkowym na cienkim („biblijnym”, jak mówiono w partyjnej gwarze) i zwykle kiepskiej jakości papierze, odgrywały w systemie komunikowania partii socjalistycznych działających na ziemiach polskich w ciągu mniej więcej trzech dekad poprzedzających wybuch I wojny światowej². Analiza skupiona będzie przede wszystkim na ruchu socjalistycznym w Królestwie Polskim, czy też szerzej — w zaborze rosyjskim, ponieważ w przypadku działalności konspiracyjnej rola broszur agitacyjnych w upowszechnianiu socjalizmu i zdobywaniu nowych zwolenników ruchu była szczególnie ważna. Aby jednak broszury agitacyjne skutecznie spełniły swoje zadanie, konieczne było nadanie im odpowiednich cech formalnych, ułatwiających — w zdecydowanej większości plebejskim czytelnikom — zrozumienie abstrakcyjnych kategorii politycznych, a także umiejętne zastosowanie odpowiednich strategii retorycznych. Staną się one przedmiotem pogłębionej analizy w kolejnej części artykułu.

Na zakończenie proponuję odczytanie struktury wywodu typowej dla większości broszur jako próby realizacji specyficznego scenariusza zarządzania emocjami czytelnika, obliczonego na wzmocnienie siły perswazyjnej apeli o solidarność klasową i zaangażowanie na rzecz idei socjalizmu. Taka perspektywa wydaje się tym ciekawsza, że dotychczas w polskiej literaturze afektywny wymiar tego rodzaju tekstów pozostawał w zasadzie niezauważony. Zresztą socjalistycznym broszurom agitacyjnym w ogóle dość długo poświęcano niewiele uwagi. Zwięzłe wyliczenie najpopularniejszych tytułów, a czasami także ich nakładów, pełniło zwykle funkcję ilustracji przy omawianiu wysiłku wydawniczego czy propa-

¹ Zwięzłe streszczenie tej broszury znaleźć można między innymi w monografii poświęconej tak zwanemu I Proletariatowi (zob. Koberdowa, 1981, s. 222–226).

² Za Feliksem Perlem (1932, s. 34) za pierwszą polską broszurę agitacyjną można uznać *O kwestii robotniczej*, napisaną i wydaną własnym nakładem przez Bronisława Limanowskiego w 1871 roku.

gandowego poszczególnych partii robotniczych, natomiast treść broszur — zapewne z uwagi na prostotę stosowanej argumentacji i powtarzalność niektórych schematów narracyjnych — uznawano za niewartą poważniejszego naukowego zainteresowania. Dopiero w ostatnich latach zaczęto dostrzegać, jak istotną rolę odgrywały one w pierwszych lekturowych doświadczeniach plebejskich działaczy ruchu socjalistycznego, i doceniono ich znaczenie w szerszym uniwersum „drukowanego socjalizmu” przełomu XIX i XX wieku (Marzec, Piskała, 2013a; Marzec, 2016). Niniejszy artykuł, oferujący pogłębioną analizę specyficznych cech tego subgatunku socjalistycznego piśmiennictwa, można uznać za próbę kontynuacji i dopełnienia tak zorientowanych badań.

SOCJALISTYCZNE „BESTSELLERY”

Opierając się na nielicznych zachowanych przekazach źródłowych, nie można niestety systematycznie śledzić odbioru poszczególnych socjalistycznych broszur agitacyjnych oraz reakcji, jakie wywoływały one wśród czytelników. Nie sposób bowiem jednoznacznie stwierdzić, bazując na rozproszonych, incydentalnie pojawiających się w źródłach wzmiankach, które teksty uważane były za atrakcyjne i ciekawe, a które dla większości odbiorców okazywały się nudne czy też mało przekonujące (por. Karwacki, 1964, s. 26; Samuś, 1984, s. 61). Popularność poszczególnych tytułów można próbować określać przede wszystkim w sposób pośredni, śledząc wybory wydawnicze partyjnych przywódców. Decyzje dotyczące wznowień konkretnych broszur i nakładów, w jakich je odbijano, mogły zależeć od wielu, często również nieoczywistych i przygodnych czynników, lecz przede wszystkim musiały jednak zapadać na podstawie spływających z najniższych szczebli socjalistycznej konspiracji informacji o zauważonych reakcjach czytelników (por. Marzec, 2017, s. 71). Dziś już nie sposób ustalić, na ile tego rodzaju oceny wiarygodnie oddawały odczucia odbiorców broszur, a na ile były projekcją partyjnych inteligentów. Wszystko wskazuje również na to, że miały one raczej charakter impresyjny i nie opierały się na systematycznym gromadzeniu danych. Niemniej decyzja o wznowieniu broszury, która okazała się w sposób oczywisty zbyt trudna dla robotniczych czytelników albo nie dość przekonująca w warstwie argumentacyjnej, a przez to mało skuteczna jako narzędzie agitacji, była raczej mało prawdopodobna. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że partie socjalistycznego podziemia borykały się z permanentnymi problemami finansowymi, w związku z czym każdy wydatek — także na papier, farbę drukarską i organizację kolportażu „bibuły” — musiał być czyniony w sposób przemyślany (por. Adamczyk, 1997, s. 59–61).

Przyjmując, że liczba wznowień danego tytułu jest pewną miarą popularności, wśród szczególnie cenionych przez czytelników można byłoby wymienić

między innymi: *Precz z socjalistami* Wilhelma Brackego (co najmniej dziewięć polskich wydań do 1918 roku), *Program robotników* Ferdynanda Lassalle'a (osiem wydań), *Zasady socjalizmu* Karla Kautsky'ego (sześć wydań), *Pogadankę o socjalizmie* Ignacego Daszyńskiego (pięć wydań), *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* Kazimierza Kelles-Krauza (pięć wydań), a także teksty Wilhelma Liebknechta: *W obronie prawdy* oraz *Muchy i pająki* (odpowiednio pięć i cztery wydania). Wznowień doczekały się również broszury autorstwa Edwarda Abramowskiego: *Sprawa robotnicza* oraz *Czego chcą socjaliści?*. Jak już wspomniano, bardzo poczytny był *Ojciec Szymon* autorstwa Dicksteina, jednak na miano zdecydowanie największego „bestsellera” socjalistycznej literatury agitacyjnej tego okresu bez wątplenia zasługiwała inna jego broszura — *Kto z czego żyje*, która do 1918 roku doczekała się co najmniej dwunastu (!) różnych wydań w języku polskim, ponadto została przełożona na rosyjski (siedem wydań), jidysz, niemiecki, a także na... bułgarski (Kormanowa, 1949; Iwanow, 1970; Kozłowski, 1984).

Uwagę może zwracać szczególnie duża liczba tłumaczeń z języka niemieckiego. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), mimo przejściowego obowiązywania antysocjalistycznego ustawodawstwa Bismarcka, pod koniec XIX wieku zdobyła pozycję zdecydowanie najsilniejszej partii socjalistycznej w Europie, a jej czołowy teoretyk, Karl Kautsky, był powszechnie uważany za najbardziej wpływowego interpretatora i popularyzatora pism Marksa. To przede wszystkim z jego książek oraz broszur zasad marksizmu uczyli się socjalistyczni konspiratorzy ze wszystkich zakątków carskiej Rosji³. W polskim obiegu dużo rzadziej spotykane były natomiast przekłady broszur agitacyjnych pochodzących z innych kręgów językowych. Tłumaczono prace Paula Lafargue'a czy Émile'a Vanderveldego, a także niektórych autorów rosyjskich, między innymi Plechanowa, jednak liczbą wznowień czy nakładami nie mogły się one równać z wcześniej przywołanymi tytułami (Kormanowa, 1949). Co ciekawe, wspomniany *Ojciec Szymon* w pewnym sensie przywędrował do polskich socjalistów ze Wschodu — książeczka Dicksteina była bowiem rodzimą adaptacją narodnickiej broszury rosyjskiej⁴. Jak dobrze pokazuje przykład obydwu najpopularniejszych prac tego autora, internacjonalizm dla ówczesnych socjalistów nie był jedynie propagandowym sloganem, a ponad granicami państw wędrowały nie tylko idee i programy polityczne, lecz także sprawdzone wzorce agitacyjne.

Informacje dotyczące nakładów, w jakich wydawano socjalistyczne broszury, pojawiają się w źródłach stosunkowo rzadko, dają jednak pewne wyobrażenie o przeciętnej liczbie egzemplarzy, w jakiej poszczególne tytuły trafiały do

³ O przyczynach szczególnej popularności Kautsky'ego wśród socjalistów aktywnych na terenie Imperium Rosyjskiego w sposób interesujący pisze Eric Blanc (2021; por. Donald, 1993).

⁴ W wersji rosyjskiej broszura ta nosiła tytuł *Chytraja mechanika*, a jej autorem był wywodzący się z Besarabii działacz Nicolai Zubku-Codreanu. Szerzej o skomplikowanej historii tego tekstu, krążącego ponad narodowymi granicami, pisze Arnold B. McMillin (1971, s. 278).

obiegu. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku najczęściej było to kilka tysięcy sztuk. Z czasem, wraz ze zwiększającymi się możliwościami socjalistycznej konspiracji oraz rosnącą liczbą sympatyków, nakłady rosły, tak że w pierwszej dekadzie XX wieku kilkunastotysięczny nakład nie był już rzadkością⁵. Momentem przełomowym była bez wątpienia rewolucja 1905 roku, która przyniosła — jak się okazało, przejściowe — umasowienie podziemnych partii socjalistycznych, gwałtownie rosnące zapotrzebowanie na druki polityczne i powiązany z tym wzrost czytelnictwa, a także większą swobodę prowadzenia agitacji (Karwacki, 1975; Marzec, Piskała, 2013b; Samuś, 2013).

Zelżała również cenzura, dzięki czemu na przykład nakładem wydawnictwa Biblioteka Naukowa, prowadzonego w Warszawie przez Stanisława Kucharskiego, mogły się legalnie ukazać wydania między innymi *Zasad socjalizmu* Kautsky'ego, *Programu robotników* Lassalle'a, a nawet *Manifest komunistyczny*, wydany jednak pod zmienionym tytułem: *Burżuazja, proletariat i komunizm*. Prace te zostały dopuszczone do obiegu przez cenzurę z uwagi na ich „naukowy” charakter (Adamczyk, 1997, s. 45). Z perspektywy socjalistycznego podziemia była to z pewnością korzystna zmiana, choć trzeba podkreślić, że po tego rodzaju lektury sięgali zazwyczaj bardziej wyrobieni czytelnicy, mający za sobą dłuższy staż w którejś z partii robotniczych, a przez to nieźle już znający pryncypia ideologii socjalistycznej oraz charakterystyczny dla niej wokabularz. Poważne, naszpikowane nieznanymi terminami wywody Marksa, Kautsky'ego czy Lassalle'a (obdarzonego szczególnie „ciężkim piórem”) jako lektura wprowadzająca dla potencjalnych sympatyków socjalizmu mogły się okazać mało przystępne (por. Najdus, 1983, s. 298).

OD EKONOMII MORALNEJ DO EKONOMII POLITYCZNEJ

Już tylko po pobieżnym przejrzeniu kilkunastu najpopularniejszych broszur agitacyjnych z przełomu XIX i XX wieku można zauważyć wiele dzielących je różnic. Nie istniał żaden określony kanon, którego sztywno się trzymano. Od temperamentu autora, jego pomysłu na tekst oraz wyobrażeń o preferencjach odbiorców zależał ostateczny kształt broszury. Mogła ona mieć charakter fabularyzowanego opowiadania, jak w przypadku *Ojca Szymona* albo *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* Kelles-Krauzy; swoistego katechizmu, utkanego z pytań i odpowie-

⁵ Jako przykład można podać nakłady kilku broszur wydanych pod koniec lat dziewięćdziesiątych w Londynie przez Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich: *Ojciec Szymon* (1896) — 5 tysięcy egzemplarzy; *Kto z czego żyje* (1897) — 3 tysiące egzemplarzy; *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* (1897) — 5 tysięcy egzemplarzy; *Niepodległość Polski* Karla Kautsky'ego (1898) — 4,4 tysiąca egzemplarzy. Natomiast w 1905 roku SDKPiL była już w stanie wydać *Muchy i pająki* Liebknechta w imponującym nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy (Kormanowa, 1949; Malinowski, 1907).

dzi (na przykład *Czerwony katechizm* Franciszka Czackiego); alegorycznej opowieści, czego dobrym przykładem były *Muchy i pająki* Liebknechta; albo po prostu być opisową analizą stosunków społecznych, jak w wypadku *Dnia roboczego* Abramowskiego. Warto dodać, że w formie broszur agitacyjnych kolportowano też mowy wybitnych liderów socjalistycznych — tak uczyniono choćby z jednym z parlamentarnych przemówień Jules’a Guesde’a, którego zapis wydano w 1902 roku pod tytułem *Dlaczego jesteście socjalistami?*

Niezależnie jednak od formalnego różnicowania tego rodzaju teksty łączył cel, w jakim je wydawano — miały oferować zwięzłą, możliwie przystępną i przejrzystą prezentację najważniejszych elementów socjalistycznego światopoglądu. W popularnych broszurach agitacyjnych szkicowano mapę stosunków społecznych i objaśniano istotę podziałów klasowych. W niemal każdej z nich zawarty był również wykład marksistowskiej teorii wartości dodatkowej (często jednak bez przywołania nazwiska Marksa), połączony z wyjaśnieniem głównych kategorii ekonomii politycznej, takich jak płaca robocza, zysk, kapitał itd.

W przypadku większości broszur — niezależnie od tego, czy ich forma była bliższa fabularyzowanemu opowiadaniu czy też wykładowi *ex cathedra* — punktem wyjścia było stwierdzenie rażącej nierówności w dziedzinie dystrybucji dóbr pomiędzy członkami nowoczesnego społeczeństwa. *Bieda na świecie* — tak na przykład zatytułowana była pierwsza część *Pogadanki o socjalizmie* Daszyńskiego (1907, s. 3). Co sprawia — pytano w socjalistycznych broszurach — że nie liczni stają się bogaci, a inni skazani są na ubóstwo i codzienną walkę z losem? Niektórzy autorzy, chcąc zawczasu „zaszczepić” odbiorców na alternatywne wyjaśnienia, nim udzielili własnej odpowiedzi na to pytanie, najpierw podejmowali polemikę z innymi interpretacjami przyczyn nierówności społecznych, wskazującymi przykładowo, że ich źródłem jest wola „Opatrzności” (jak w popularnych dyskursach katolickich) czy też większa pracowitość jednych, a lenistwo innych (jak w dyskursach liberalnych i rynkowych) (zob. np. Młot [Dickstein], 1905; Warszawiak [Abramowski], 1896; Abramowski, 1905; Daszyński, 1907). Tymczasem przyczyna powszechnej biedy, jak wyjaśniały socjalistyczne broszury, tkwiła w samej naturze systemu kapitalistycznego, który skonfrontowany z prostą intuicją moralną, wiążącą dobrobyt z pracowitością, okazywał się światem na opak, opartym na fundamentalnej niesprawiedliwości. Jak bowiem przekonywano, w kapitalizmie ten, kto pracuje i jest pożyteczny dla społeczeństwa, zwykle cierpi niedostatek, a ten, kto próżnuje, dzięki swej uprzywilejowanej pozycji społecznej, cieszy się dobrobytem:

Pilna praca zaledwie może zdobyć środki do życia! Bogactwo zaś często jest w rękach tych osób, które nic lub przynajmniej bardzo mało coś pożytecznego robią! Czyż to sprawiedliwe? Z pewnością, że nie! (Bracke, 1897, s. 10–11)

Praca podrywa, zabija, lecz nie wzbogaca: bogactwa nagromadza się nie tym, że się pracuje, lecz tym, że się zmusza innych do pracy. (Lafargue, 1905, s. 40)

Pojawiająca się w broszurach krytyka istniejącego porządku społecznego — podobnie jak w przywołanych cytatach — była zwykle wyrażana w kategoriach ekonomii moralnej i odwoływała się do elementarnego poczucia sprawiedliwości u czytelnika. Stanowiła też fundament, na którym opierano binarny model struktury społecznej. Jest charakterystyczne, że w świetle argumentacji rozwijanej w większości popularnych broszur agitacyjnych socjalistów zasadniczy podział społeczny miał przebiegać między tymi, którzy próżnują, oraz tymi, którzy są zmuszeni do pracy. Innymi słowy, między tymi, którzy posiadają kapitał, i tymi, którzy mogą tylko sprzedawać własną siłę roboczą (zob. np. Guesde, 1902, s. 8–9). Subtelne dystynkcje klasowe czy warstwowe wynikające z marksistowskiej analizy społeczeństwa kapitalistycznego traktowano zwykle jako drugorzędne albo wtórne względem tej fundamentalnej zasady. I tak w *Czerwonym katechizmie* Franciszka Czakięgo, w odpowiedzi na pytanie o to, jak dzieli się współczesne społeczeństwo, można było przeczytać:

Dzisiejsze społeczeństwo dzieli się na klasy, to jest na biednych i bogatych, na wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. Do biednych należy robotnik, rękodzielnik, włościanin. Do bogatych: fabrykant, kapitalista, obszarnik. (Czerski [Czaki], 1900, s. 2)

Nie mniej bezpośrednio i jednoznacznie odpowiedź oferował polski przekład jednej z broszur Wilhelma Liebknechta:

Dwa wrogie teraz światy naprzeciw siebie stoją: świat majątnych i z mienia wyzuty, świat kapitału i świat pracy, świat ciemniejszych i uciemionych. (Liebknecht, 1900, s. 2)

Przywołane cytaty, które można uznać za dość typowe, wyraźnie sugerują, że agitacyjne broszury socjalistów formułowały raczej szeroki, można powiedzieć — „populistyczny”, apel. Akcentując wspólnotę interesów wszystkich nieuprzywilejowanych warstw społecznych, unikały klasowego ekskluzywizmu. Zwłaszcza w realiach Królestwa Polskiego, gdzie nowoczesna przemysłowa klasa robotnicza wciąż pozostawała stosunkowo nieliczna i często zachowywała mocne związki z wsią czy światem rzemiosła, tego rodzaju strategia wydawała się szczególnie uzasadniona (por. Żarnowska, 1974). Nie było wobec tego przypadkiem, że fabuła niektórych broszur pisanych przez polskich autorów została ulokowana w wiejskiej scenerii — tak było w przypadku *Ojca Szymona* oraz *Czy teraz nie ma pańszczyzny?*⁶. Socjalizm miał być atrakcyjną ofertą nie tylko dla wielkomiejskich robotników, ale również dla fernali z folwarków czy ubogich chłopów.

⁶ Kazimierz Kelles-Krauz broszurę *Czy teraz nie ma pańszczyzny?*, którą Timothy Snyder uważa za „najlepszy tekst agitacyjny” w jego dorobku, opracował, opierając się na doświadczeniach zebranych podczas rozmów z robotnikami rolnymi i chłopami, odbywanych w trakcie wakacyjnych pobytów w podradomskim Orońsku (Snyder, 2010, s. 37–38). Sam Kelles-Krauz pisał, że chciał

Przejście z płaszczyzny ekonomii moralnej do ekonomii politycznej w wydaniu marksistowskim następowało w broszurach agitacyjnych zazwyczaj przy okazji prób wytłumaczenia systemowych przyczyn niesprawiedliwej dystrybucji dóbr. Wykorzystywano do tego — odpowiednio uproszczoną — teorię wartości dodatkowej. Za jeden z jej pierwszych popularnych wykładów na polskim gruncie uważa się *Kto z czego żyje* Dicksteina (Baumgarten, 1978, s. 577). Warto jednak zauważyć, że ekonomiczne wywody Dicksteina — choć popularność tego tekstu zdaje się temu w pośredni sposób przeczyć⁷ — momentami wydają się niezbyt klarowne. Na przykład chcąc wyjaśnić sens teorii wartości opartej na pracy, Dickstein podejmował dość karkołomne próby przeliczenia godzin pracy robotnika koniecznych do produkcji szklanek i talerzy, butów czy łokci materiału, a następnie odniesienia tych wartości do proporcji pomiędzy rynkowymi cenami tych artykułów. Podobnie, chcąc ukazać mechanizm uzyskiwania wartości dodatkowej przez kapitalistę, Dickstein przeprowadzał dość złożoną analizę kosztów oraz przychodów wyimaginowanej fabryki włókienniczej (Młot [Dickstein], 1905). Pod tym względem znacznie lepiej wypadła choćby *Dzień roboczy* Abramowskiego⁸, w którym bardzo przejrzyście wyjaśniano istotę teorii wartości dodatkowej:

Oto, na przykład, robotnik pracuje godzin 12; za tę pracę bierze 5 złotych i w ciągu tego dwunastogodzinnego dnia roboczego wytworzy towaru za 10 złotych. Gdyby robotnik ten pracował nie 12, a tylko 6 godzin, to wytworzyłby o połowę mniej, dałby fabrykantowi towaru tylko za 5 złotych, to jest tyle, wiele wynosi jego dzienna płaca. W tym razie praca jego byłaby zupełnie opłacona, lecz fabrykant nie miałby wtedy żadnego zysku. Jeżeli więc robotnik pracuje godzin 12, wytwarza towaru za 10 złotych, a bierze 5 zł — to znaczy, że fabrykant opłaca mu tylko 6 godzin pracy — a przez drugie 6 godzin pracuje on już dla fabrykanta darmo. Pierwsze 6 godzin stanowią opłacaną pracę robotnika, drugie 6 godzin jest jego praca nieopłacana; z tej to nieopłacanej pracy robotnika płynie właśnie cały zysk fabrykanta. (Warszawiak [Abramowski], 1891, s. 6–7)

Cytat ten można potraktować jako reprezentatywny dla sposobu, w jaki w popularnych broszurach socjalistycznych ukazywano teorię wartości dodatkowej (por. np. Luśnia [Kelles-Krauz], 1903). Objasniając jej istotę, zwykle posługiwano się konkretnymi przykładami i dającymi się łatwo obliczyć w pamięci liczbami, które wpisywano w uproszczony model akumulacji kapitału, złożony z takich elementów jak dzień roboczy, płaca, cena oraz zysk kapitalisty. Kapitalizm był tutaj przedstawiany jako gra o sumie zerowej — wbrew solidarystycznym iluzjom, jak zaznaczano, jednoczesna korzyść kapitalisty i robotnika nie była możliwa.

za pomocą tej broszury w sposób przystępny wyjaśnić Marksowską teorię wartości dodatkowej, wyłożoną w rozdziale *Kapitału* „o bojarze i fabrykancie” (chodziło o drugi podrozdział w rozdziale ósmym — *Wilczy apetyt na pracę dodatkową. Fabrykant i bojar*) (Cisek, 2002, s. 43).

⁷ Wobec tego nie powinno zaskakiwać, że niektóre źródła sugerują, iż mimo swej popularności *Kto z czego żyje* uważane było za lekturę trudną dla czytelników, którzy nie mieli wcześniej styczności z literaturą socjalistyczną (por. Krajewska, 1979, s. 59).

⁸ Szerzej na temat treści i recepcji tej broszury pisał Józef Kozłowski (1976, s. 135–138).

W mającej poważnie brzmiący tytuł broszurze *Zmiany ekonomiczne i rozwój myśli socjalistycznej*, będącej w istocie dość banalnym, fabularyzowanym opowiadaniem o tkaczu-rzemieślniku przegrywającym konkurencję z nowoczesną fabryką, wprost stwierdzano: „wszelkie poniżenie płacy pociąga za sobą podniesienie się zysku kapitalisty” (Schippel, 1907, s. 7; por. Czerski [Czaki], 1900, s. 6; Abramowski, 1905, s. 7–8). Ujęta w taki sposób kwestia długości dnia roboczego i wysokości płacy w świetle argumentacji rozwijanej zwykle w broszurach była najważniejszą determinantą stopy życiowej robotników (Warszawiak [Abramowski], 1891; Perl, 1906a; Kruszyńska [Luksemburg], 1895).

Obecne w socjalistycznych broszurach opisy gospodarki kapitalistycznej często prowadziły do stwierdzenia, że tak naprawdę całe społeczeństwo utrzymuje się z pracy wykonywanej przez robotników, czy też może — ujmując rzecz szerzej — osób pracujących fizycznie (zob. np. Młot [Dickstein], 1905; Kruszyńska [Luksemburg], 1895). Taki wniosek narzucał się w sposób nieunikniony z prezentowanej w broszurach uproszczonej wersji teorii wartości opartej na pracy. Dochody innych warstw społecznych — nie tylko kapitalistów, ale również urzędników, kupców czy właścicieli ziemskich — miały pochodzić z grabieży wytworów osób pracujących fizycznie: robotników i chłopów. Na przykład „ojciec Szymon” wyjaśniał:

Oj, bogacze, bogacze! Chyba sumienia wy za grosz nie macie! Zapytaj ty ich, co oni robią? Czy pan kiedy choć jedną morgę pola wyorał? Czy kupiec kiedy sam wyrobił na warsztacie choć jedną sztukę płótna? Wszystko to naszymi chłopskimi zrobione rękami. Myśmy wzniesli i domy wysokie, i pałace bogate. Myśmy kupcowi i fabrykę zbudowali, i my na niej pracujemy. My panu i ziemię zaorali, i zboże zżęli, zmlócili i do stodoły je zwieźli. I z nas to draż podatki, z których żyją cesarskie urzędniki i inne darmozjady. Wszystko opiera się na nas — my wszystkich karmimy, poimy i odziewamy — wszyscy żyją z naszej pracy, pot nasz i krew wysysają, a my za to wszystko w biedzie, chłodzie i głodzie nędzne pędzić musimy życie! (Młot [Dickstein], 1905, s. 9)

Wtórował mu Ignacy Daszyński w cieszącej się dużą popularnością w Królestwie Polskim *Pogadance o socjalizmie*:

Ręce czarne i zapracowane wybudowały wszystkie pałace na świecie, poprowadziły koleje żelazne, postawiły wielkie miasta, porobiły maszyny. One to odziewają, karmią, upiększają ludzi, one trzymają cały świat ludzki przy życiu. (Daszyński, 1907, s. 8)

Tak radykalne ujęcie pozwalało niektórym autorom na dokonanie swego rodzaju redefinicji prawa własności i przedstawienie socjalizmu jako jego prawdziwego obrońcy. Najprawdopodobniej tego rodzaju argumentację rozwijano, aby osłabić możliwy wpływ na czytelników różnych popularnych krytyk socjalizmu (wygłaszanych choćby z kościelnej ambony), zarzucających socjalistom chęć wywrócenia podstaw ładu społecznego⁹. Dlatego też w broszurach wielokrotnie zaprzeczano, że socjaliści dążą do uwspólnienia własności osobistej czy też...

⁹ Bardziej złożonych argumentów przeciwko socjalistom dostarczała duchowieństwu oraz działaczom katolickim przede wszystkim encyklika *Rerum Novarum*, ogłoszona przez papieża

żon (zob. np. Bracke, 1897, s. 29–30; Daszyński, 1907, s. 15; Liebknecht, 1900, s. 39–40). W broszurach rzadko wybrzmiewały wątki komunitariańskie, znacznie częściej natomiast próbowano ukazać socjalizm w korzystnym świetle poprzez odwołanie się do kategorii znanych i bliskich czytelnikom, a więc interesu własnego, sprawiedliwości i prawa własności. W świetle dyskursu popularnych broszur agitacyjnych celem socjalistów miało być po prostu przywrócenie prawa do wytworów własnej pracy, a więc nic innego jak prawdziwa realizacja prawa własności. Dobrą ilustracją takiej argumentacji może dać fragment broszury *W obronie prawdy* Liebknechta:

jeśli praca stwarza wartość, to ma prawo na wytworzoną wartość. Jest to prawo własności. Prawo to własności jest podstawą socjalizmu. Każdy robotnik powinien otrzymywać cały dochód ze swej pracy, innymi słowy: każdy robotnik ma prawo własności do całego owocu swej pracy. (Liebknecht, 1900, s. 23)

Lektura broszur uspokajała — socjalizm nie jest wcale doktrynerskim eksperymentem albo zamachem wymierzonym w fundamenty, na których opiera się społeczeństwo, lecz jedynie próbą przywrócenia elementarnej sprawiedliwości, przeciwko której nikt rozsądny nie powinien protestować.

A chociażby socjalistów jeszcze bardziej potępiano, to w tym punkcie musisz przyznać im rację, że taki porządek nie może i nie powinien pozostać. Jest on niesprawiedliwy i musi być zniesiony! Socjaliści nie powstają przeciwko zarobkom wypływającym z użytecznej pracy, jakby to niejeden mógł pomyśleć, przeciwnie, oni chcą zabezpieczyć te zarobki przeciwko tym, którzy nic lub prawie nic nie robią, a przecież zgarniają zyski z pracy cudzej i przy tym zabierają innym większą połowę tego, co wytworzyli. (Bracke, 1897, s. 11–12)

Redefinicja „prawa własności” i budowane na jej podstawie konkluzje, podobne do tych, które wybrzmiewają w przywołanym cytacie, to jeden z licznych zabiegów, dzięki którym idea socjalizmu miała zyskać w oczach czytelników na wzniosłości i moralnym dostojeniu. Choć w broszurach niejednokrotnie pojawiały się także argumenty o rzekomo naukowej ścisłości socjalistycznego programu, to wydaje się, że poznawany za ich pośrednictwem socjalizm był daleki od zimnej, abstrakcyjnej teorii naukowej, po prostu odsłaniającej nieuchronne prawidła rządzące procesem dziejowym. W popularnych broszurach socjalizm przedstawiany był przede wszystkim jako obietnica realizacji w życiu społecznym uniwersalnych wartości — wolności, sprawiedliwości i braterstwa.

Upodabniało to pod pewnymi względami dyskurs broszur socjalistycznych do języka religijnego, zwiastującego nadchodzące odkupienie. Zresztą autorzy socjalistycznych materiałów agitacyjnych chętnie sięgali po symbolikę i wokabularz wywodzący się z tradycji chrześcijaństwa (Chwałba, 2007). Jeden z czołowych działaczy PPS, Feliks Perl, w tytule broszury wprost mianował „socjalizm

Leona XIII w 1891 roku. Jej główne tezy były szeroko komentowane w prasie katolickiej oraz w wystąpieniach hierarchów skierowanych do przedstawicieli środowisk plebejskich.

dzieckiem chrześcijaństwa” (Perl, 1906b), a w popularnym tekście Liebknechta można było przeczytać, że „socjalizm jest połączeniem religii z nauką”, natomiast prześladowania socjalistów podobne są do tych, które spotykały pierwszych chrześcijan (Liebknecht, 1900, s. 7). Z kolei Abramowski we wznawianej kilkakrotnie *Sprawie robotniczej* mianował każdego uświadomionego robotnika (a więc tego, który przyjął socjalistyczne *credo*) „apostosem największej i najświętszej sprawy”, który czyni „to samo, co przed wiekami Chrystus robił: głosi swobodę, szczęście i braterstwo ludzi” (Abramowski, 1905, s. 73).

Tego rodzaju zapożyczenia z chrześcijańskiej frazeologii czy nawiązania do biblijnej symboliki były podyktowane przede wszystkim względami pragmatycznymi. Był to język, który plebejscy czytelnicy broszur dobrze znali i rozumieali. Jego wykorzystanie nie tylko czyniło tekst bardziej ekspresyjnym, nie tylko pozwalało opromienić ideę socjalizmu aurą wzniosłości czy moralnej głębi, ale również ułatwiało zrozumienie nowych, nieznanych pojęć czy struktur argumentacyjnych poprzez wykorzystanie tego, co znane i oswojone. Jak zostanie dalej wyjaśnione, arsenał środków pozwalających nadać broszurom możliwie przystępną formę był zresztą znacznie bogatszy.

„POPREDZI ORGANIZATORA, UTORUJE MU DROGĘ...”

W realiach Królestwa Polskiego, czy też szerzej — całej carskiej Rosji, słowo pisane odgrywało zasadniczą rolę w procesie upowszechniania nowoczesnych ideologii politycznych, takich jak socjalizm. W głośnie *Bibule* — wydanej w Galicji, poza zasięgiem carskiej cenzury — Józef Piłsudski wyjaśniał znaczenie druku dla socjalistycznego podziemia:

Jedynym zaś środkiem, będącym w rozporządzeniu organizacji politycznych pod caratem dla stałego urabiania opinii w pożądanym kierunku, jest słowo drukowane. Wszystkie inne, jak stowarzyszenia i związki, zgromadzenia i ustna propaganda, w warunkach politycznych Rosji są tak ograniczone, że wpływ ich sięga bardzo niedaleko i działa na bardzo szczupłe grono ludzi. Książka więc lub odezwa zastąpić musi w większości wypadków agitatora i mówcę, poprzedzić organizatora, utorować mu drogę, przygotować dla niego teren i usposobić dlań przychylnie słuchacza. (Piłsudski, 1937, s. 68)

Możliwości organizowania legalnych zgromadzeń politycznych czy wieców przez długi czas w zasadzie nie istniały. Zmieniło się to częściowo dopiero pod wpływem wydarzeń rewolucji 1905 roku, kiedy carskie władze na moment okazały się zbyt słabe, aby zapanować nad żywo i rozwijającymi się oddolnymi formami życia politycznego, przyjmującymi choćby formę wieców, ulicznych manifestacji czy tak zwanych masówek w fabrykach (por. Kalabiński, Tych, 1976; Marzec, Piskała, 2013b; Samuś, 2013; Marzec, 2020). Wraz z ogłoszeniem wyborów do Dumy otworzyła się także możliwość zwoływania legalnych zgromadzeń

przedwyborczych, jednak beneficjentami tej zmiany były głównie stronnictwa prawicy i centrum, nie zaś partie socjalistyczne, które początkowo nawoływały do całkowitego bojkotu wyborów (z czasem stanowiska poszczególnych ugrupowań w tej kwestii zaczęły się niuansować). Przez większą część interesującego nas tutaj okresu socjalizm docierał do potencjalnych działaczy lub sympatyków ruchu przede wszystkim pod postacią druku — jako partyjna odezwa, przyklejona nieznaną ręką do fabrycznego muru, numer nielegalnego pisma czy właśnie jako broszura, podsunięta przez kogoś zaangażowanego w działalność socjalistycznego podziemia. Nielegalna „bibuła” nie była jedynie narzędziem perswazji, sposobem na popularyzację socjalistycznego *credo*, lecz w warunkach działalności konspiracyjnej spełniała nieomal funkcję krwioobiegu nielegalnej organizacji i widomy, materialny znak jej żywotności (Piłsudski, 1937, s. 67–69).

To właśnie wokół nielegalnej „bibuły” — jej produkcji, rozpowszechniania i wreszcie lektury — obracała się znaczna część bieżącej aktywności działających w podziemiu partii. Wspólne czytanie artykułów z partyjnej prasy czy broszur, a następnie dyskusja na ich temat, było jedną z najpopularniejszych form pracy zakonspirowanych kół robotniczych (Samuś, 1984, s. 31). Nierzadko partyjne struktury pokrywały się wręcz z sieciami kolportażu nielegalnych wydawnictw. Było tak zwłaszcza w początkowym okresie rozwoju socjalistycznego podziemia, kiedy miało ono charakter kadrowy. Natomiast wraz z rozwojem organizacji druki partyjne, pod postacią prasy czy odezw, stały się również głównym kanałem komunikacji przywódców ruchu z szeregowymi działaczami — instrumentem budowy poczucia politycznej przynależności czytelników i narzędziem ich mobilizacji.

W stopniowo rozwijającym się systemie komunikacyjnym ruchu socjalistycznego popularne broszury agitacyjne odgrywały rolę specyficzną, odrębną. Odezwy i druki ulotne miały przede wszystkim doraźny charakter. Zwykle odpowiadały na bieżące wydarzenia i apelowały o podjęcie określonych działań (na przykład wzywały do strajku, udziału w demonstracji, zwalczania policyjnych agentów w szeregach ruchu, interpretowały doniosłe wydarzenia polityczne oraz posunięcia władz itp.). Jak zauważył Wiktor Marzec (2016, s. 129–135), druki ulotne pełniły również pewną funkcję w upowszechnianiu języka socjalistycznego dla ideologii socjalistycznej oraz przyczyniały się do kreowania poczucia przynależności do danej wspólnoty politycznej. Z uwagi jednak na swą formę odezwy nie mogły zaprezentować w sposób usystematyzowany i spójny całościowej interpretacji stosunków społecznych oraz mechanizmu ich ewolucji, zgodnej z zasadami socjalizmu.

Nieco inaczej sytuacja wyglądała z nielegalną prasą. Ona również komentowała i interpretowała bieżące wydarzenia z perspektywy danego ugrupowania, dodatkowo jednak systematycznie wyjaśniając oraz popularyzując różne aspekty socjalistycznego programu. Tego rodzaju elementy występowały jednak w kolej-

nych numerach pism — zwłaszcza adresowanych do masowego odbiorcy — zazwyczaj w sposób rozproszony. Artykuły problemowe czy programowe sąsiadowały w socjalistycznych pismach z polemikami, tekstami interwencyjnymi czy korespondencjami (por. Myśliński, 1982). Aby prasa mogła stać się skutecznym narzędziem formowania światopoglądu, należało obcować z nią w sposób powtarzalny i regularny. Lektura jednego czy dwóch numerów nielegalnego pisma mogła wzbudzić zainteresowanie ideą socjalizmu czy wciągnąć w orbitę oddziaływania partii, zwykle jednak była niewystarczająca, by zapoznać czytelnika ze spójną, całościową interpretacją stosunków społecznych.

Tę funkcję mogły z powodzeniem pełnić właśnie broszury agitacyjne. W przeciwieństwie do druków ulotnych czy pojedynczych numerów socjalistycznych pism były one w pewnym sensie lekturą „totalną”. Miały zawierać całościowy i zamknięty wykład zasad ideologii socjalistycznej. Opracowywano je z myślą o tym, aby przedstawić czytelnikowi kompleksowe wyjaśnienie najważniejszych mechanizmów organizujących życie codzienne społeczeństwa kapitalistycznego oraz relacje łączące poszczególne klasy, które je tworzą. W założeniu miały dostarczyć plebejskim czytelnikom klucz do nowego rozumienia otaczającej ich rzeczywistości. Popularne broszury wpisywały przy tym indywidualne doświadczenia i związane z nimi emocje (niedostatek, wyzysk, upośledzenie w dostępie do kultury czy edukacji itd.) w szerszy, systemowy kontekst, a także odsłaniały przed czytelnikami wcześniej niedostrzegane zależności. Miały konwersyjny potencjał, który przesądzał o tym, że ich druk i kolportaż traktowano w ówczesnym ruchu socjalistycznym jako wyjątkowo ważne dla pozyskiwania nowych zwolenników, ale też dla utrwalania i pogłębiania przekonań tych, którzy już wcześniej znaleźli się pod wpływem idei głoszonych przez socjalistów.

Dla wielu robotniczych czytelników popularne broszury socjalistyczne były jednymi z pierwszych dłuższych, mających złożoną strukturę argumentacyjną, lektur. Wobec tego nie tylko były narzędziem agitacji politycznej, umiejętnie wykorzystywanym przez działaczy nielegalnych partii, lecz także sprzyjały poszerzaniu horyzontów intelektualnych ich odbiorców. Pobudzały ciekawość, wyrabiały nawyk lektury, oswajały z abstrakcyjnym językiem oraz wzmacniały poczucie własnej wartości (Marzec, Piskała, 2013a). W środowisku robotniczym lektura „bibuły” była postrzegana jako coś nobilitującego, ale również ekscytującego, niosącego posmak tajemnicy (Krajewska, 1979, s. 162; Marzec, 2017, s. 79). W dłuższej perspektywie — jak sugerują narracje autobiograficzne — popularne broszury okazywały się dla robotniczych czytelników też pomostem ku poważniejszym lekturom, takim jak książki Marksa i Engelsa czy Kautsky’ego (zob. np. Płochocki, 1956).

W przeciwieństwie do prasy czy ulotek, które z zasady powinny się charakteryzować aktualnością, broszury agitacyjne niekoniecznie musiały pozostawać w wyraźnym związku z bieżącymi wydarzeniami. Nie miały charakteru inter-

wencyjnego, choć czasami ich druk i kolportaż mogły być związane ze zbliżaniem się ważnego dla ruchu robotniczego wydarzenia czy święta¹⁰. Co do zasady jednak „cykl życia” takiego druku był znacznie dłuższy niż w przypadku prasy czy odezów i mógł trwać nawet kilkanaście lat, o ile tylko broszura nie uległa zniszczeniu albo nie została skonfiskowana podczas rewizji (Piłsudski, 1937, s. 212).

Przechowywane w przypominających podręczne biblioteczki agitacyjne składach partyjne „bibuły” i przekazywane sobie przez aktywistów czy sympatyków ruchu broszury w sposób pośredni kreowały nowe sieci komunikacji, w ramach których krążyły podstawowe idee socjalizmu. Działo się tak również dlatego, że ich lektura nie przyjmowała jedynie indywidualnego i kontemplacyjnego charakteru, jak w modelu inteligenckim. Przeciwnie, często miała charakter kolektywny i była połączona z dyskusją, zwykle odpowiednio moderowaną przez inteligenckiego działacza wydelegowanego do „obsługi” zakonspirowanego robotniczego kółka. Dodatkowo w końcowych partiach broszur autorzy często nobilitowali czytelników jako już „uświadomionych” dzięki lekturze, jednocześnie nakładając na nich zobowiązanie do dalszego dzielenia się zdobytą wiedzą na temat socjalizmu (zob. np. Kujawczyk [Dickstein], 1895, s. 24; Kelles-Krauz, 1906, s. 47; Baj [Jędrzejowski], 1905, s. 4)¹¹. W *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* tego rodzaju apel wpleciono w zakończenie prostej fabuły:

I wszyscy pamiętali słowa Michała, że na to potrzeba, żeby każdy, co się sam nauczy, to opowiadał drugim robotnikom, żeby wszyscy poznali, jak i dlaczego tak źle jest na świecie i jak wszystko powinno być urządzone, żeby wszystkim było dobrze. (Luśnia [Kelles-Krauz], 1903, s. 36)

Mechanizm rekrutacji nowych członków nielegalnych partii socjalistycznych ze środowisk robotniczych aż do wybuchu rewolucji 1905 roku opierał się głównie na kontaktach osobistych (takich jak więzi koleżeńskie, sąsiedzkie, rodzinne itd.) i przekazywaniu osobom zaufanym „bibuły” do lektury. Wydaje się więc, że tego rodzaju wezwania przynajmniej częściowo osiągały pożądany skutek (por. Perl, 1932, s. 352–354; Samuś, 1984, s. 42–43, 52–53).

¹⁰ Przykładem może być druk broszur pierwszomajowych. Pierwszą tego rodzaju akcją na dużą skalę przeprowadzono w Królestwie w 1891 roku (Perl, 1932, s. 335–336).

¹¹ Dobrą ilustracją wpływu, jaki tego rodzaju lektury mogły wywierać na czytelników, może być fragment wspomnień jednego z działaczy SDKPiL dotyczący odczuć po przeczytaniu broszury *Z pola walki* (1886), opowiadającej historię przywódców partii Proletariat, oraz bardzo popularnej wśród działaczy robotniczych książki *Kobieta i socjalizm* Augusta Bebla: „Te dwie książki [...] miały na mnie wpływ ogromny, powiedziałbym, oszałamiający. Czytając je po kilka razy, aby lepiej zapamiętać i zrozumieć, rwałem się do czegoś. Samo życie i świat wydawały mi się teraz piękniejszymi. Odczuwałem ogromną potrzebę, nawet konieczność, podzielenia się z kimś tym, czego się dowiedziałem, co sam rozumiałem. Teraz ja opowiadałem. Z uważnego słuchacza, jakim byłem w terminie, stałem się opowiadającym. Opowiadałem, o co walczyli, za co i jak zginęli proletariaty, jak cudowna czeka nas przyszłość tu na ziemi, za życia, a nie gdzieś tam w niebie, po śmierci, jeżeli będziemy o nią walczyć my wszyscy bici i katowani w dzisiejszym ustroju” (Płochocki, 1956, s. 62).

ZABIEGI UŁATWIAJĄCE ROZUMIENIE TEKSTU

Zarówno *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* Kelles-Krauza, jak i wspomniany wielokrotnie *Ojciec Szymon* wyróżniały się specyficzną, fabularyzowaną formą. Historia, którą opowiadały, była nieskomplikowana, a idea socjalizmu została w nich zaprezentowana przede wszystkim za pomocą pedagogicznych dialogów toczonych przez fikcyjnych bohaterów¹². Był to jeden z licznych zabiegów, które stosowano, aby uczynić tekst możliwie przystępnym i zrozumiałym dla czytelnika.

Także w broszurach, które nie przyjmowały formy fabularyzowanej, często pojawiały się bezpośrednie zwroty czy pytania adresowane do czytelnika, dzięki czemu tekst stawał się bliższy rozmowie, a nie abstrakcyjnemu wykładowi. Należy to wiązać z faktem, że wielu spośród plebejskich odbiorców dopiero wkraczało w świat pisma, w związku z czym wykorzystanie form bliskich tym znanym z przedpiśmiennej kultury oralnej mogło wydawać się uzasadnionym, ułatwiającym zrozumienie tekstu posunięciem (Marzec 2017, s. 80). Kolejne sekwencje pytań i odpowiedzi, strukturyzujące fragmenty wielu broszur, z jednej strony pobudzały ciekawość czytelnika i sprzyjały utrzymaniu koncentracji, z drugiej zaś prowadziły go, w swoście sokratejskim duchu, do zamierzonych przez autora wniosków. Takim chwytem posłużono się między innymi w *Kto z czego żyje* Dicksteina oraz w *Precz z socjalistami* Brackego.

Teraz powiedz mi, mój czytelniku, co tu jest sprawiedliwe? Z kim my powinniśmy trzymać? Socjaliści stoją po stronie pracy i chcą bronić jej prawa własności, i czyż nie mają racji? (Bracke, 1897, s. 22)

Niejednokrotnie, aby ułatwić orientację, a zapewne również z myślą o rozbiściu potencjalnie bardziej odstręczających (zwłaszcza dla mniej wprawnego czytelnika) kolumn zwarte go tekstu, kolejne stawiane przez narratora pytania wyróżniano w formie nagłówek. Tego rodzaju zabieg zastosowano między innymi w *Pogadance o socjalizmie* Daszyńskiego, w której następujące po sobie akapity rozpoczynano od takich pytań-nagłówek jak: „Co to jest socjalizm i kto to są socjaliści?”, „Jak walczą socjaliści?”, „Co zarzucają socjalistom?”, „Czy chłopci mogą być socjalistami?”, „Co to jest partia socjalistyczna?” itd. (Daszyński, 1907, s. 11–19). Podobnie wyglądała pierwsza część *Czerwonego katechizmu* Franciszka Czakięgo, zawierająca odpowiedzi na 25 pytań dotyczących podstaw socjalistycznego światopoglądu.

W wielu spośród najpopularniejszych broszur można było bez problemu dostrzec również dążenie autorów (partyjnych inteligentów, często mających przecież ukończone wyższe studia) do możliwego skrócenia dystansu dzielącego ich

¹² Podobną strategię już w połowie XIX wieku stosował jeden z teoretyków socjalizmu utopijnego, Étienne Cabet, w tanich, łatwo dostępnych broszurach propagujących ideę komunizmu (zob. Fourn, 2017, s. 198).

od plebejskich czytelników tekstu. Poprzez częste użycie czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej podejmowano próbę kreowania kolektywnego „my”, do którego przynależy zarówno autor, jak i adresaci broszury. Ilustracją takiego zabiegu mógłby być choćby przywołany ciut wcześniej cytat z broszury Brackego („Z kim my powinniśmy trzymać?”). Dobrym przykładem mogłaby też być broszura *Święto Pierwszego Maja*, napisana przez Różę Luksemburg, a opublikowana pod pseudonimem R. Kruszyńska.

Wrażeniu bliskości i wspólnoty autora oraz czytelników sprzyjała również językowa stylizacja, mająca upodobnić tekst do języka potocznego warstw plebejskich. Z tego względu w broszurach powszechnie występują takie słowa jak „chałupa”, „baba”, „robota” itd., wyrażenia gwarowe, a także frazy mające imitować mówioną polszczyznę warstw plebejskich (na przykład „Wszystko złe stąd idzie, że panowie mają ziemię i fabryki, a naród nic nie ma”). Natomiast gdy konieczne stawało się wprowadzenie trudniejszego, abstrakcyjnego pojęcia politycznego, zwykle starano się je wyjaśniać w sposób możliwie najprostszy, z użyciem potocznego słownictwa. Tak właśnie czynił Kelles-Krauz w będącej pochwałą demokratycznych wolności broszurze *Jak się narody rządzą*: „Jak naród buntuje się i powstaje przeciw rządowi i zaprowadza sobie sam swoją siłą, nowy, lepszy, własny rząd — to się to nazywa rewolucja”. W innym miejscu dodawał w podobnym stylu: „Konstytucja — jest to wyraz nie polski i trudny, ale trzeba go się koniecznie nauczyć i wiedzieć, co on znaczy, a znaczy to: zbiór głównych praw, podług których naród sam sobą rządzi” (Kelles-Krauz, 1906; por. Perl, 1906a).

Równie istotne dla przystępności broszur było umiejętne powiązanie przez autora abstrakcyjnej materii ideologicznej ze zdarzeniami znanymi czytelnikom z własnego doświadczenia. Tego rodzaju przekład socjalistycznej teorii stosunków społecznych na przykłady zaczerpnięte z życia codziennego był konieczny, aby nadać prowadzonym w broszurach wywodom sugestywności i perswazyjnej siły. Bardzo umiejętnie konkretyzacji pojęć i procesów ekonomicznych dokonywał choćby Dickstein w *Kto z czego żyje*. Chcąc wyjaśnić marksistowską teorię wartości opartej na pracy, posługiwał się przykładami dotyczącymi... handlu grzybami, owocami czy wodą. Uwagę czytelnika przyciągało spostrzeżenie, że grzyby czy jagody w lesie nic nie kosztują, a jednak na targu trzeba za nie płacić. Rozważając ten pozorny paradoks, Dickstein w obrazowy sposób objaśniał sens teorii wartości opartej na pracy:

Widzimy to nawet na wodzie i na jagodzie. Woda u źródła nic nie kosztuje. W mieście jednak trzeba płacić wozniwodzie za dostarczenie wody. Płaci się nie za to przecie, że woda smaczniejsza, jeno za pracę wozniwody. Jagody w lesie nie kosztują, w mieście się już płaci, a to dlatego, że baba miała pracę zbierać je w lesie. (Młot [Dickstein], 1905, s. 7)

Wywód, w którym posłużono się konkretnymi przykładami, znanymi czytelnikom z codziennych doświadczeń, był nie tylko łatwiejszy do zrozumienia,

ale potencjalnie także bardziej angażujący, a wnioski i uogólnienia ilustrowane w ten sposób dużo łatwiejsze do przyswojenia. Aby zaś utrwalić je w pamięci czytelników, w socjalistycznych broszurach często stosowano zabieg polegający na nieustannych rekapitulacjach omawianych kwestii, zaczynających się od takich sformułowań jak: „widzimy więc...”, „jak powiedzieliśmy...”, „przypomnijmy sobie raz jeszcze...” itd. Dobrymi tego przykładami mogły być broszury Abramowskiego. W *Dniu robotczym* fragment dotyczący antagonizmu klasy robotniczej i burżuazji autor podsumowywał w następujący sposób:

Tak więc przypomniawszy sobie wszystko, cośmy dotąd powiedzieli, widzimy jasno, że interesy fabrykantów są zupełnie sprzeczne z interesami robotników i że jedne z drugimi pogodzić się nie dadzą. (Warszawiak [Abramowski], 1891, s. 23)

W *Sprawie robotniczej* wywód dotyczący marksistowskiej teorii wartości dodatkowej zamykało natomiast tego rodzaju streszczenie:

Z tego wszystkiego, cośmy dotąd powiedzieli, widzimy jasno, że robotnikom dzieje się wielka krzywda. Oni, którzy sami wytwarzają wszelkie bogactwa, mają niezaprzeczone prawo do wygodnego życia, a jednak żyją w ciągłym niedostatku. Nie mają tego, co im się według sprawiedliwości należy. Nie mają zaś dlatego, że fabrykanci sobie chowają do kieszeni te pieniądze, które robotnikom za ich pracę dostać się powinny. (Abramowski, 1905, s. 9)

Cyklicznie pojawiające się rekapitulacje ułatwiały orientację w tekście, często stosunkowo długim, zwłaszcza z perspektywy skromnych wcześniejszych doświadczeń lekturowych odbiorców wywodzących się z warstw plebejskich. Pozwalały płynnie przeprowadzać czytelników pomiędzy kolejnymi wątkami, wiązały je ze sobą i dodawały perswazyjnej siły tekstowi. Podawane autorytatywnym tonem wnioski zdawać się mogły — jak w cytowanych fragmentach — oczywiste i niepodważalne.

ZAKOŃCZENIE — OD UJARZMIENIA DO SPRAWCZOŚCI

Popularne broszury socjalistyczne mogły być lekturą przystępną, angażującą i przekonującą również dzięki użyciu ekspresyjnego języka. Szczególnie charakterystyczne pod tym względem były fragmenty poświęcone niesprawiedliwościom kapitalizmu, w których dokonywano też charakterystyki położenia poszczególnych klas społecznych. Kapitalistów przedstawiano jako próżniaków i rozpustników żerujących na krzywdzie innych, prowadzących hulawczy tryb życia (zob. np. *Młot* [Dickstein], 1905; Daszyński, 1907; Szapiro, 1905). „Tłumy najemników pracują na kapitalistę, który pije, je, oddaje się rozpuście i odpoczywa po pracy żołądka swego” — można było przeczytać w *Religii kapitału* Lafargue’a (1905, s. 32). W niektórych broszurach można także dostrzec nawiązania do specyficznie „wampirycznej” poetyki znanej z pism Marksa (Neoc-

leous, 2003). Portretowani w broszurach kapitaliści niemal dosłownie mieli się tuczyć krwią i potem robotników (zob. np. Warszawiak [Abramowski], 1891; Czerski [Czaki], 1900). W jednej z broszur wprost stwierdzano, że każda godzina spędzona na morderczej pracy w fabryce o godzinę przybliży do śmierci (Kruszyńska [Luksemburg], 1895, s. 7); w innym znów tekście w sugestywny sposób przedstawiano robotnicze rodziny jako niewolników kapitału: „Nienasycony kapitał wabi wobec siebie nawet dzieci i składa je na ofiarę na ołtarzu bożka pożerającego ludzi. Mężczyzna, kobieta, dzieci — to wszystko niewolnicy najmu” (Liebknecht, 1900, s. 43). Jeszcze dalej szła popularna broszura *Muchy i pająki*, w której pajęcza sieć i los zaplątanych w nią ofiar stawały się metaforą społeczeństwa kapitalistycznego¹³.

Robotnicy w takich opisach jawili się jako zupełnie podporządkowani, uprzedmiotowieni, momentami wręcz ujarzmieni. Broszury obfitowały w plastyczne opisy degeneracji robotniczych ciał, przedwczesnych chorób i śmierci, które u czytelnika powinny budzić silne emocje — przede wszystkim oburzenie, a następnie gniew. Zabieg ten dodawał afektywnego wzmocnienia wezwaniom do działania, wieńczącym w zasadzie wszystkie popularne broszury socjalistyczne. Autorzy agitacyjnych tekstów nie pozostawali bowiem czytelników z poczuciem oburzenia, pomieszanego z brakiem nadziei na lepszą przyszłość. Przeciwnie, w końcowych fragmentach wskazywano bardzo konkretny sposób na poprawę własnego losu — organizację i solidarne działanie. Uwagę zwraca zachodząca w tych fragmentach wyraźna transformacja języka, za pomocą którego opisywana jest klasa robotnicza. Następowало tu bowiem zaskakujące przejście od obrazu umęczonych, podporządkowanych i bezradnych ofiar kapitału do dyskursu siły i sprawczości, jaką mieli uzyskiwać zorganizowani i uświadomieni robotnicy. Dzięki solidarności, ujętej w ramy partii socjalistycznej, robotnicy mieli osiąść „niespożytą siłę”, przed którą „drżą ze strachu” wszechmocni dotychczas kapitaliści. W jednej z broszur obrazowo wyjaśniano tę przemianę:

Taka to jest siła zjednoczonych robotników. Zarówno ruch robotniczy zagranicą, jak i nasze dotychczasowe doświadczenie rozwiązuje tę zagadkę, którą życie przed nami postawiło: jak wy dostać się z nędzy? Kiedy robotnicy są rozproszeni, kiedy każdy tylko o sobie myśli, czekając bezczynnie na zmiłowanie losu, wtedy i nędza pastwi się nad nami, wtedy nas uważają za bydło robotcze, na które można zwać bezkarnie wszystkie ciężary. Lecz, kiedy robotnicy, połączywszy się

¹³ „Ta mucha, którą wysysają i zabijają, ta mucha, którą wyniszczają i której krwią się karmią — to wy, proletariusze po miastach i wsiach! To wy, uciskane ludy, wy, robotnicy ducha, wy, robotnicy fabryczni i rzemieślnicy, wy, drżące młode dziewczęta i słabe, gnębione kobiety, [wy], którzy nie śmiecie żądać swych praw, słowem — wy wszyscy, biedni, wyzyskiwani, których odrzucają przecz, kiedy już z waszych żył nic nie można wyciągnąć; to wy, którzy stanowicie całą produkcję, serce, rozum, żywotne siły kraju i którym jedno tylko prawo przyznają — pokornie i cicho w jakimś kącie nędzny zakończyć żywot, uzbroiwszy w potęgę i upasłszy własną krwią, potem, trudem, myślą, życiem — swoich panów i ciemieżców: obrzydliwe pająki” (Liebknecht, 1904, s. 3–4).

ze sobą, zaczynają głośno i solidarnie dopominać się o swoje prawa, wtedy położenie ich zmienia się zupełnie; strejkami zdobywają sobie coraz lepsze warunki pracy, zmuszają fabrykantów i rządy do szanowania praw swoich, z nędzarzy przygnębionych uciskiem, z niewolników pokornych — stają się klasą tak potężną, że z nimi wszyscy rachować się muszą. (Abramowski, 1905, s. 32)

Popularne socjalistyczne broszury agitacyjne były przede wszystkim tekstami argumentacyjnymi. Przejrzyście przedstawiały ideologię socjalistyczną i w sposób racjonalny przekonywały czytelników do jej przyjęcia. Trzeba jednak pamiętać, że sugestywne i mocno wartościujące słownictwo dodawało im również wymiaru afektywnego. Typowy scenariusz zarządzania emocjami czytelników przewidywał wzbudzenie moralnego oburzenia na niesprawiedliwość społeczeństwa kapitalistycznego oraz gniewu, który będzie mobilizował do działania, a następnie wskazanie rozwiązania, dzięki któremu czytelnicy uzyskają sprawczość i związane z nią poczucie dumy — organizacji i solidarności klasowej.

Na ten afektywny wymiar polityki nowoczesnego ruchu robotniczego zwrócił również uwagę Peter Sloterdijk (2011), który w eseju *Gniew i czas* określił masowe partie robotnicze końca XIX wieku i pierwszej połowy następnego stulecia jako swoiste „banki gniewu”. Jeśli chcielibyśmy się trzymać tej metafory, przedstawione w niniejszym artykule popularne broszury socjalistyczne można byłoby uznać za atrakcyjne i przekonujące prospekty emisyjne tych banków. Ukazany w nich naturalistyczny opis rzeczywistości kapitalizmu musiał wszak budzić oburzenie i gniew. Wieńczyła je jednak obietnica, że te emocje, jeśli tylko zostaną „zainwestowane” w organizację partyjną, w ostatecznym rezultacie przyniosą gratyfikację — nie tylko w formie materialnych zdobyczy, takich jak wyższa płaca i krótszy czas pracy, ale co nie mniej ważne, także w walucie, której wartości nie sposób przeszacować — jako godność, podmiotowość i poczucie kolektywnej sprawczości.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowski, E. (1905). *Sprawa robotnicza. O tym, co każdy robotnik wiedzieć i pamiętać powinien*. Kraków: Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej.
- Adamczyk, D. (1997). *Instytucje wydawnicze Polskiej Partii Socjalistycznej (1892/1893–1948)*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Baj [Jędrzejowski, B.J.]. (1905). *Co to jest socjalizm?* Warszawa: Towarzystwo Wydawnictw Ludowych.
- Baumgarten, L. (1978). Dickstein (Diksztajn) Szymon (1858–1884). W: F. Tych (Red.), *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1 (ss. 576–577). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Blanc, E. (2021). *Revolutionary Social Democracy. Working-Class Politics across The Russian Empire (1882–1917)*. Leiden: Brill.
- Bracke, W. (1897). *Precz z socjalistami!* Londyn: Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich.
- Chwałba, A. (2007). *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870–1918)*. Kraków: Universitas.

- Cisek, M. (2002). *PPS przed rozłamem, 1892–1921. Ustrój gospodarczy w programach*. Tyczyn: Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie.
- Czerski, F. [Czaki, F.]. (1900). *Czerwony katechizm*. Kraków: Nakładem „Prawa Ludu” i „Naprzodu”.
- Daszyński, I. (1907). *Pogadanka o socjalizmie*. Warszawa: Biblioteczka „Gazety Ludowej”.
- Donald, M. (1993). *Marxism and Revolution: Karl Kautsky and the Russian Marxists, 1900–1924*. New Heaven: Yale University Press.
- Fourn, F. (2017). Socjalistyczne i komunistyczne broszury we Francji w latach 1840–1844. *Praktyka Teoretyczna*, 23(1), 195–212.
- Guesde, J. (1902). *Dlaczego jesteśmy socjalistami*. Paryż: Towarzystwo Polskie „Solidarność”.
- Iwanow, G. (1970). Wczesne kontakty rewolucyjne i socjalistyczne. W: J. Świerczyński (Red.), *Braterstwo, przyjaźń. Szkice z dziejów przyjaźni polsko-bułgarskiej* (ss. 70–73). Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Kalabiński, S., Tych, F. (1976). *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Karwacki, W.L. (1964). *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewicy 1906–1918*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Karwacki, W.L. (1975). *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Kelles-Krauz, K. (1904). *Rozmowy towarzyszy o socjalizmie, patriotyzmie, konstytucji i niepodległości*. Londyn: Wydawnictwo PPS.
- Kelles-Krauz, K. (1906). *Jak się narody rządzą*. Kraków: Towarzystwo Wydawnictw Ludowych.
- Koberdowa, I. (1981). *Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat 1882–1886*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kormanowa, Ż. (1949). *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866–1918*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kozłowski, J. (1976). Nieznane dzieje polskich druków socjalistycznych z przełomu XIX i XX wieku. *Studia o Książce*, 6, 131–154.
- Kozłowski, J. (1984). Broszura Jana Młota „Kto z czego żyje”. Losy polskiego oryginału oraz przekładu żydowskiego i rosyjskiego. *Studia o Książce*, 14, 129–148.
- Krajewska, J. (1979). *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim 1870–1914*. Warszawa: PWN.
- Kruszyńska, R. [Luksemburg, R.]. (1895). *Święto Pierwszego Maja*. Paryż: Wydanie „Sprawy Robotniczej”.
- Kujawczyk, T. [Dickstein, S.] (1895). *Ojciec Szymon: opowiadanie*. Warszawa: Drukarnia Noskowskiego.
- Lafargue, P. (1905). *Religia kapitału*. Warszawa: Księgarnia Popularna.
- Liebknicht, W. (1900). *W obronie prawdy*. Londyn: Wydawnictwo PPS.
- Liebknicht, W. (1904). *Muchy i pająki czyli robotnicy i kapitaliści*. [b.m.w.]: Wydanie „Przeglądu Socjaldemokratycznego”.
- Luśnia, M. [Kelles-Krauz, K.]. (1903). *Czy teraz nie ma pańszczyzny?* Londyn: Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej.
- Malinowski, A. (1907). *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1883–1904*, t. 1. *Rok 1893–1897*. Kraków: Drukarnia Narodowa.
- Marzec, W. (2016). *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 i plebejskie doświadczenie polityczne*. Łódź, Kraków: Universitas.
- Marzec, W. (2017). Vernacular Marxism: Proletarian Readings in Russian Poland around the 1905 Revolution. *Historical Materialism*, 25(4), 65–104.
- Marzec, W. (2020). *The 1905 Revolution and the Origins of Modern Polish Politics*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.

- Marzec, W., Piskała, K. (2013a). Proletariacy czytelnicy — marksistowskie i socjalistyczne lektury we wczesnej proletariackiej sferze publicznej Królestwa Polskiego. *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne*, 12(3), 83–104.
- Marzec, W., Piskała, K. (2013b). *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- McMillin, A.B. (1971). A Conspectus and Bibliography of Byelorussian Literature in the Nineteenth Century. *The Journal of Byelorussian Studies*, 2(3), 271–288.
- Młot, J. [Dickstein, S.]. (1905). *Kto z czego żyje*. Kraków: Spółka Nakładowa „Książka”.
- Myśliński, J. (1982). *Prasa socjalistyczna w okresie zaborów*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Najdus, W. (1983). *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*. Warszawa: PWN.
- Neocleous, M. (2003). The Political Economy of the Dead: Marx’s Vampires. *History of Political Thought*, 24(4), 668–684.
- Perl, F. (1906a). *Placa robocza a strajki*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnictw Ludowych.
- Perl, F. (1906b). *Socjalizm dzieckiem chrześcijaństwa*. Kraków: Nakładem „Prawa Ludu”.
- Perl, F. (1932). *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do postania PPS)*. Warszawa: Nakładem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.
- Piłsudski, J. (1937). Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim („Bibuła”). W: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 2 (ss. 55–213). Warszawa: Instytut Józefa Piłsudskiego.
- Płochocki, M. (1956). *Wspomnienia działacza SKDPiL*. Warszawa: Iskry.
- Samuś, P. (1984). *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1983–1918*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Samuś, P. (2013). „*Wasza kartka wyborcza jest silniejsza niż karabin, niż armata...*”. Z *dziejów kultury politycznej na ziemiach polskich pod zaborami*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Schippel, M. (1907). *Zmiany ekonomiczne a rozwój myśli socjalistycznej*. Warszawa: Biblioteka Ludowa.
- Sloterdijk, P. (2011). *Gniew i czas*, przeł. A. Żychliński. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Snyder, T. (2010). *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauzy (1872–1905)*, przeł. M. Boguta. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Szapiro, B. (1905). *Przyjaciele i wrogowie ludu roboczego*. Warszawa: Polska Partia Socjalistyczna.
- Warszawiak [Abramowski, E.]. (1891). *Dzień roboczy*. Genewa: Drukarnia „Przedświtu”.
- Warszawiak [Abramowski, E.]. (1896). *Czego chcą socjaliści?* Londyn: Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej.
- Żarnowska, A. (1974). *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego (1870–1914)*. Warszawa: PWN.

KAMIL PISKAŁA

RED CATECHISMS: SOCIALIST AGITATION BROCHURES IN THE KINGDOM OF POLAND AT THE TURN OF THE 20TH CENTURY

Summary

In the Polish territories, the turn of the 20th century was the time of massifying the political movements referring to modern ideologies. Due to the political conditions prevailing in the Kingdom of Poland, these ideologies reached the mass audience primarily by means of print. This article analyses a specific sub-genre of contemporary political writing — socialist agitation

brochures. These texts were supposed to constitute a comprehensive and complete presentation of the principles of socialist ideology. These dozen or so page-long booklets provided readers with a comprehensive explanation of the most important mechanisms that organised the life of the capitalist society and the relations between individual social classes. They had a significant conversion potential. Therefore, their printing and distribution were treated as crucial for gaining new supporters of the contemporary socialist movement. An overview of the most popular brochures of this type is presented in the first part of this article. Then, the most common themes found in these brochures are discussed: the analysis of class divisions (usually expressed in terms of moral economy), the presentation of the theory of surplus value, and the fundamental elements of Marxist political economy. The second part of this article thoroughly discusses the ways of making the brochures accessible to plebeian readers, who usually had only modest reading experience. They included: fictionalisation, dialogical structure of texts, frequent recapitulations, using the form of “collective we”, vivid and suggestive language, translating abstract political categories into examples from everyday life etc. At the end of the article, an attempt is made to reconstruct a specific scenario of managing readers’ emotions, used in numerous of the analysed brochures. The affective dimension of this type of texts remains underrated. It seems, however, that without understanding it, it is difficult to explain the persuasive potential of popular socialist brochures.

KEY WORDS: socialism, Marxism, political agitation, ideology, working class

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI

ORCID: 0000-0002-1957-0682

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

SZTUKA WYDAWNICZA — CZYM JEST I JAK JĄ ROZUMIEĆ? PROLEGOMENA DO PODSTAW KONCEPCYJNYCH KOLEKCJONERSTWA SZTUKI WYDAWNICZEJ WE WROCŁAWIU

Leksykalne i realne znaczenie sztuki wydawniczej. Granice zakresu terminu „sztuka wydawnicza”. Kształt i dzieje kolekcjonerstwa oraz wystawiennictwa sztuki wydawniczej we Wrocławiu w placówkach bibliotecznych i muzealnych od XVI do XXI wieku. Powstanie i rozwój Działu Sztuki Wydawniczej Muzeum Narodowego we Wrocławiu (przejściowo: Muzeum Sztuki Książki — oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu).

SŁOWA KLUCZOWE: sztuka wydawnicza, sztuka książki, sztuka druku, terminologia, kolekcje muzealne, muzea bibliologiczne, Wrocław, Dział Sztuki Wydawniczej Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Sztuki Książki we Wrocławiu

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu 11 grudnia 2023 roku odbędzie się wernisaż wystawy poświęconej jubileuszowi pięćdziesięciolecia istnienia jego Działu Sztuki Wydawniczej (dalej: DSW MNWr). Okazja ta daje asumpt do podsumowania dotychczasowej aktywności działu — przyjrzenia się zarówno jego przeszłości i przyszłości, jak i osiągnięciom i niepowodzeniom. Przede wszystkim jednak jest to niepowtarzalna okazja do zaprezentowania jego kolekcji w sposób tak szczegółowy jak nigdy przedtem.

W tym celu warto głęboko zastanowić się nad niektórymi problemami sztuki wydawniczej: co jest jej istotą?, gdzie sięgają jej granice?, jak dalece można sformalizować jej pojęcie? Nie mniej istotne będzie uchwycenie niuansów, jakie dziela lub łączą sztukę wydawniczą w zbiorach muzealnych i bibliotecznych. Ponieważ taka próba jest podejmowana po raz pierwszy, nie da się ominąć przy jej oka-

zji także trudu zrozumienia swoistego *genius loci*, które sprawiło, że to właśnie w stolicy Śląska szczególnie często borykano się z próbą odpowiedzi na pytania postawione w tytule niniejszego artykułu. W ten sposób otrzymano dość bogaty inwentarz cech budujących amorficzny krajobraz sztuki wydawniczej. Dowodów potwierdzających ich obywatelstwo w zakresie tego terminu szukano w różnych kolekcjach muzealnych i bibliotecznych, a wszystko to z założeniem, że w przyszłości taka prolegomena stanie się punktem wyjścia do precyzowania pojęcia sztuki wydawniczej oraz dalszego konceptualizowania podstaw jej kolekcjonerstwa wśród instytucji i osób prywatnych.

1. CZYM JEST SZTUKA WYDAWNICZA?

Określenie, czym jest ‘sztuka wydawnicza’, jest trudnym zadaniem. Terminu tego nie przedstawiają najważniejsze polskie i zagraniczne encyklopedie bibliologiczne (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971; Kleszczyński, Racinowski, 1982; Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017; Sikorskij, 1982; Corsten, Pflug, Schmidt-Künsemüller, 1987–2016; Žarkov, 1999; Fouché, Péchoin, Schuwer, 2002–2011) oraz z zakresu sztuki (Kubalska-Sulkiewicz, Bielska-Łach, Manteuffel-Szarota, 1996; Antos *et al.*, 2001; Müller, 1883; Bosc, 1883; Adeline, [po 1884]; Pallottino, 1959–1968; Bilzer, 1971). Zarówno polską formę tego wyrażenia, jak i jej ekwiwalenty (ang. ‘publishing art’, niem. ‘die Verlagskunst’, fr. ‘l’art de l’édition’, ros. ‘издательское искусство’) sporadycznie pojawiające się w rozmaitych tekstach (najczęściej w opracowaniach polskich autorów opublikowanych w językach obcych) można uznać wyłącznie za quasi-terminy, które dopiero poszukują swojego miejsca w macierzystych systemach terminologicznych. Według Magdaleny Kuratczyk (zob. Lukszyn, 2005, s. 95) cechą quasi-terminów jest definiowanie ich na podstawie znaczenia leksykalnego, a nie systemowego, w związku z czym definicji tych może być wiele, mogą być rozmaite (struktura pola konceptualnego jest do pewnego stopnia płynna i nieokreślona), a z tego powodu ciągle podejmowane są próby ich optymalizacji w celu wypracowania definicji ostatecznej. Tym samym quasi-terminy są czymś pośrednim między wyrazem języka ogólnego a terminem. Taki stan rzeczy zmusza nas do próby nakreślenia, co się za interesującą nas tu sztukę uważa.

1.1. LEKSYKALNE ZNACZENIE SZTUKI WYDAWNICZEJ

Rzeczownik ‘sztuka’ określa „dziedzinę ludzkiej działalności artystycznej, wyróżnianą ze względu na reprezentowane przez nią wartości estetyczne; także wytwór lub wytwory takiej działalności”, natomiast przymiotnik ‘wydawniczy’ opisuje cechę wiążącą się „z wydawaniem, publikowaniem, ogłaszaniem drukiem; edytorski” (Dubisz, 2018, t. 4, s. 718; t. 5, s. 420). Ponieważ w tym artykule roz-

patrujemy sztukę wydawniczą w kontekście muzeologicznym, pierwszeństwo należy dać wytworom, ponieważ to one są przedmiotem gromadzenia. Natomiast sama działalność artystyczna, dzięki której powstają, pozostaje poza domeną muzealną. Działalność ta ma jednak istotne znaczenie, albowiem musi się ograniczać do procesów poligraficznych, aby jej efekt mógł zostać uznany za obiekt sztuki wydawniczej. Dlatego też wynik tej działalności musi się przejawiać plastycznie lub technicznie, ponieważ sztuka wydawnicza nie powinna zwracać uwagi na wartość estetyczną treści zawartej w wydawnictwie. Sfera tej wartości przynależy do literaturoznawstwa i muzealnictwa literackiego¹. Innymi słowy, „jakość” treściowa/merytoryczna/literacka dzieła nie ma wpływu na kwalifikację danego obiektu do kręgu sztuki wydawniczej. W związku z tym należy przyjąć, że leksykalnie ‘sztuka wydawnicza’ oznacza — *per analogiam* — wydawnictwa, publikacje, druki, edycje reprezentujące pewne wizualne wartości estetyczne (kryterium jakościowe).

Ostatnie trzy terminy mają przy tym znaczenie wtórne względem pierwszego: ‘publikacje’ to synonim ‘wydawnictw’ (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 2035), ‘druki’ to „wytwory sztuki drukarskiej (książki, broszury, ulotki itp.) lub wykonane odbitki z formy drukowej, np. każdy arkusz druku” (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 545), ‘edycja’ zaś jest synonimem ‘wydania’ (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 648, 2521) — są to „wszystkie egzemplarze wydawnictwa wyprodukowane z tego samego wzorca [...] w ramach jednej inicjatywy wydawniczej” (PN-N-01227, 1992, pkt 2.7). Najistotniejsze dla nas jest tu więc znaczenie ‘wydawnictwa’, które należy rozumieć jako „dokument samoistny piśmienniczo i wydawniczo, tzn. stanowiący odrębną całość treściową i poligraficzną, np. dzieło jedno- lub wielotomowe, odbitka, pojedynczy tom wydawnictwa seryjnego, czasopisma” (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 2533). Każde wydawnictwo to innymi słowy dokument opublikowany, którego immanentną cechą jest utrwalenie i wielokrotne nie myśli ludzkiej w celu rozpowszechnienia (kryterium ilościowe oraz kryterium graficzne) (PN-N-01227, 1992, pkt 2.1, 2.6).

Znaczenie leksykalne ‘sztuki wydawniczej’, poprzez wymóg utrwalenia, nierozzerwalnie wiąże ją zatem także z jakąś postacią zapisu. W tym przypadku jest to zapis graficzny — głównie piśmienniczy (graficzne znaki pisma), lecz może być

¹ Muzea literackie są odrębnym rodzajem muzealnictwa, wyodrębniającym się z szerszej gałęzi muzeów biograficznych. Ich głównym zadaniem jest gromadzenie niepowtarzalnych przedmiotów — pamiątek po pisarzach — oraz innych materiałów związanych z autorami i ich pracami (rękopisy i druki, pamiątki przedmiotowe i historyczne, materiały i interpretacje audiowizualne, makiety), a oprócz tego organizacja wystaw literacko-dokumentacyjnych (o charakterze informacyjnym, pamiątkowym, popularyzującym, interpretacyjnym czy naukowym) zgodnych z wymaganiami założeń historycznoliterackich (a więc ukazujących związki pisarza z epoką i środowiskiem), a także podtrzymywanie pamięci o twórcy i składanie hołdu jego życiu i twórczości (Pólturzyccy, 1978, s. 9–11).

to również zapis muzyczny (odzwierciedlający graficznymi znakami muzykę), kartograficzny (odzwierciedlający graficznymi znakami w całości lub we fragmentach obraz Ziemi lub ciał niebieskich) lub ikonograficzny (dowolna inna treść przedstawiona w postaci obrazu) (PN-N-01227, 1992, pkt 3.2–3.4, 3.8). W związku z tym należy stwierdzić, że ‘sztuka wydawnicza’ w swoim rdzeniu to wszelkiego rodzaju wydawnictwa o wizualnych wartościach estetycznych — nie tylko książki (najczęściej ewokowane podczas konceptualizowania piękna w uniwersum wydawnictw), ale też broszury, odbitki i nadbitki, druki ulotne i akcydensy, czasopisma, serie, plakaty i afisze. Ponieważ leksykalnie ‘sztuką wydawniczą’ jest także wszystko to, co związane z wydawaniem, z tego powodu w jej zakres, oprócz dokumentów opublikowanych, należy włączyć jeszcze wszystko to, co prowadzi do opublikowania dokumentu, a po jego opublikowaniu łączy się z nim w sposób znaczący (kryterium okolicznościowe). Dlatego właśnie do sztuki wydawniczej zaliczamy również wszelkiego rodzaju:

— półprodukty, czyli „produkty przejściowe otrzymane w wyniku procesu produkcyjnego i przeznaczone do dalszej obróbki” (Dubisz, 2018, t. 3, s. 888) — materiały wyjściowe do wytwarzania wyrobów gotowych, takie jak: adiustowane rękopisy, makiety wydawnicze, szkice i projekty ilustracji (oraz wszelkich pomniejszych ozdób), szkice, projekty i wzorniki krojów pism oraz wydruki próbne (szczotki, ozalidy, wydruki korektowe);

— narzędzia służące do opublikowania dokumentu (realia poligraficzne): elementy warsztatu składu (czcionki, kaszty, regały zecerskie, odlewarki itp.), narzędzia i przyrządy drukarskie i introligatorskie (wierszowniki, tłoki, radełka, filety, listwy itp.), maszyny drukarskie i introligatorskie (maszyny typograficzne i offsetowe, prasy litograficzne, gilotyny, zszywarki, niciarki, bigówki, falcerki itp.), a nawet urządzenia tak zwanej małej poligrafii (służące powielaniu i kopiowaniu publikacji w małych nakładach);

— środki propagandy publikacji: prospekty wydawnicze, plakaty i afisze, elementy konfekcjonowania publikacji, pozostałe akcydensy (kwestią sporną pozostaje, czy wypada tu także zaliczyć środki promowania czytelnictwa w ogólności, na przykład torby księgarń lub wydawnictw² czy plakaty propagujące czytelnictwo³);

² W 2021 roku do zbiorów Deutsches Buch- und Schriftmuseum przyjęto kolekcję około 3 tysięcy toreb na książki z kolekcji Marka Lehmstedta. Jego kolekcja obejmuje torby, torebki i worki, które jakkolwiek wiążą się z książkami, niezależnie od materiału wykonania i ich wartości estetycznych (zob. Lehmstedt, 2021).

³ W DSW MNWr znajduje się kilkanaście plakatów reklamujących święta książkowe (Dni Książki Radzieckiej, Dni Książki i Prasy Technicznej, Miesiąc Książki Rolniczej), księgarń (Dom Książki) czy ogólne akcje czytelnicze („Wakacje z książką”, „Książka na Gwiazdkę”, „Książka dla Ewy”). Nadal oczekują one na podjęcie decyzji co do ich włączenia do zbiorów.

— artefakty (a być może też archiwalia⁴) związane z poszczególnymi osobami i instytucjami publikującymi dokumenty (wydawcami/wydawnictwami, redaktorami/redakcjami, drukarzami/drukarniami itp.), z wyłączeniem artefaktów i archiwów autorskich/literackich.

W podsumowaniu należy zatem stwierdzić, że ‘sztuka wydawnicza’ to także wszelkiego rodzaju artefakty związane z wydawnictwem, a prowadzące do jego opublikowania, biorące udział w procesie jego publikacji lub powstające w jego kontekście po opublikowaniu.

* * *

W poprzedniej części dwukrotnie odmówiono prawa obywatelstwa w uniwersum sztuki wydawniczej pojęciom autora i dzieła. Te bowiem — wyabstrahowane i uniwersalizowane przez Krzysztofa Migonia (1984, s. 229) pod postacią środowiska twórczego i twórczości literackiej wraz z jej uwarunkowaniami — należy uznać za przedmiot zainteresowania socjologii literatury, a nie sztuk pięknych. Wynika to z miejsca, jakie zajmują one w schemacie komunikacji bibliologicznej, zaproponowanym przez Jerzego W. Zawiszę, rozpościerającym całość procesu wydawniczego między autorem a czytelnikiem dla „dzieła piśmienniczego przygotowanego do realizacji w procesie lektury przez fakt jego powielenia bądź skopiowania, umożliwiający realne dotarcie do czytelnika” (Zawisza, 1980, s. 42). Schemat ten jest zatem użyteczny nie tylko w bibliologii, ale też w kontekście sztuki wydawniczej. Na samym początku schematu umieszczono autora, którego akt twórczy „w większości przypadków pozostaje w polu zainteresowań nauki o literaturze i kończy się powstaniem dzieła” (Zawisza, 1980, s. 55). Z tego powodu sztuka wydawnicza interesuje się nim jedynie w tych nielicznych przypadkach, w których autor wykazuje „specjalne”, wydawnicze w swoim charakterze, zainteresowanie własnym dziełem (Zawisza, 1980, s. 41), na przykład wydaje je własnym nakładem lub pozostaje w ścisłym kontakcie z wydawcą, ingerując w ostateczny kształt wydawnictwa, między innymi w szatę zewnętrzną (aż do jej samodzielnego stworzenia⁵).

⁴ Zdaje się jednak, że powinny one zostać zaliczone do zbiorów o charakterze archiwalnym lub bibliotecznym, a nie muzealnym, ponieważ zainteresowanie nimi wynika z ich wartości merytorycznej (treści), a nie estetycznej (wyglądu). Zarazem jednak przykładowo w zbiorach Museum Plantin-Moretus znajduje się między innymi archiwum Officina Plantiniana, które w 2001 roku zostało wpisane na listę Pamięć Świata prowadzoną pod auspicjami UNESCO.

⁵ Modelowym przykładem są autorskie ilustracje Antoine’a de Saint-Exupéry’ego do *Małego księcia* czy opracowanie graficzne *Sztuki cenniejszej niż złoto* wykonane przez jej autora — Jana Białostockiego — na co dzień niezajmującego się typografią.

Podobnie rzecz ma się z dziełem. Zadaniem zarówno bibliologii, jak i sztuki wydawniczej nie jest wszak „badanie zgodności treści książki z przedstawianą przez nią rzeczywistością ani poszukiwanie literackiego lub naukowego rodowodu dzieła, ani też ocena jego wartości estetycznych czy poznawczych. Poza sferą dociekań [...] znajduje się proces twórczy, w wyniku którego powstaje dzieło” (Migoń, 1984, s. 111), choć niekiedy w celu pełnego zrozumienia ostatecznego kształtu wydawnictwa i wynikającej z tego jego wartości estetycznej trzeba sięgnąć do jego genezy i przedwydawniczych losów. Wynika to z faktu, że przedmiotem zainteresowania sztuki wydawniczej jest ‘treść publikacji’, czyli treść w określonej formie wydawniczej, a nie ‘treść dzieła’ (Migoń, 1984, s. 111).

1.2. REALNE ZNACZENIE SZTUKI WYDAWNICZEJ A TERMINY POKREWNE

Pojęciu ‘sztuka wydawnicza’ towarzyszą, a niekiedy zastępują je, terminy pokrewne, takie jak ‘sztuka książki’ (i wiążące się z nią ‘książka piękna’ oraz ‘książka artystyczna’) lub ‘sztuka druku’ (niekiedy określana jako ‘estetyka druku’). Pomiędzy nimi sytuują się ogólne zagadnienia ‘projektowania graficznego’ i ‘typografii’ jako sztuk użytkowych oraz ‘pisma’ z uwagi na dominujący aspekt piśmienniczy wielu obiektów sztuki wydawniczej. Relacje między nimi przebiegają różnorodnie, nie zawsze ostro i w wystarczającym reżimie logicznym. Ich pola semantyczne raz się wykluczają, raz uzupełniają, a czasem pokrywają. Każde z nich w jakiś sposób jednak rezonuje ze sztuką wydawniczą.

‘Sztuka wydawnicza’ to z pewnością termin szerszy niż ‘sztuka książki’ czy ‘książka piękna’⁶. Przede wszystkim podkreślmy raz jeszcze, że sztuki wydawniczej nie wolno sztywno kojarzyć z pojęciem ‘książki’⁷ — każda publikacja, niezależnie od typu, będzie bowiem przedmiotem zainteresowania sztuki wydawniczej. Ponadto „kiedy jest mowa o sztuce książki, wtedy istnieje zawarta w tym określeniu sugestia, że chodzi o zjawisko ze świata sztuk plastycznych” (Komza, 2003, s. 261). Tymczasem obiekt sztuki wydawniczej, jak już wskazano, nie musi mieć w ogóle charakteru plastycznego, a tym bardziej nie musi być „piękny”⁸, choć oczywiście trzeba mocno podkreślić, że to właśnie ze sprzeciwu (między innymi

⁶ O historii tradycyjnie pojmowanej sztuki książki w Polsce oraz jej przemianach całościowo i kompetentnie wypowiedziała się Ewa Chojecka (1982). Nadal cenne pozostają także niektóre ustalenia teoretyczne Janiny Wiercińskiej (1986, s. 9–46) na temat relacji między sztuką i książką pojmowanymi konwencjonalnie. Ostatnio zaś liczne wypowiedzi, w swojej sumie zakreślające niejako współczesne granice pojmowania książki jako przedmiotu badań historii sztuki, przyniosły dwa tomy pod redakcją Agnieszki Groniek (2015, 2019).

⁷ Niezależnie od przyjętej definicji (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 103–105; Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 1260).

⁸ Cechami dystynktywnymi książki pięknej są: tekst (treść dzieła) o wysokiej wartości, współpraca wszystkich aktorów procesu wydawniczego (autor, projektant szaty graficznej, ilustrowanie).

William Morrisa i Emery’ego Walkera) wobec masowej produkcji książki pod koniec XIX wieku zrodziło się w Wielkiej Brytanii pojęcie i ruch ‘książki pięknej’ (ang. ‘beautiful book’), oddziałujące na kolejne pokolenia twórców. Bez tego dziedzictwa i namysłu nie moglibyśmy dziś w ogóle mówić o sztuce wydawniczej.

Obecnie jednak, mając w pamięci zasługi między innymi ruchu Arts and Crafts, należy odwołać się do szerszej perspektywy. Tę możliwość dają nam współczesne poglądy na typografię, czyli na tworzywo warunkujące wygląd obiektów sztuki wydawniczej. Zostały one zreferowane przez Ewę Repucho i Tomasza Bierkowskiego (2018, s. 18–19). Do tej pory ‘książka piękna’ „charakteryzowała się kunsztem wykonania, a co się z tym wiąże — była dość kosztowna. Jej walory estetyczne nie tylko miały pogłębiać i ubogacać sam akt lektury, lecz także ozdabiać przestrzeń, w której będzie się znajdować, na przykład salon lub domową biblioteczkę” (Bernacki, 2020, s. 66). Obecnie jednak uważa się, że typografia służy graficznemu zinterpretowaniu, ukształtowaniu i ułożeniu informacji (w tym przypadku w publikacji, choć oczywiście typografia przejawia się również w innego typu komunikatach). Osiąga to ona dzięki szerokiej gamie środków wyrazu, a jej celem jest ułatwienie czytelnikowi odbioru komunikatu. Andrzej Tomaszewski (1996, s. 232–233) w tej kwestii odwołuje się do takich pojęć jak: ‘typografia kongenialna’, zorientowana na idealne połączenie treści, formy i funkcji (Tomaszewski, 1970), czy ‘typografia transparentna’, przyrównywana do wina w kryształowym kielichu, w którym wino symbolizuje treść, a zadaniem szkła-typografii jest jedynie tę treść eksponować i dostarczać (Warde, 1955)⁹, prowadzącego do koncepcji „projektowania rzeczy niewidzialnych” (Spiekermann, Ginger, 2003). Takie ujęcie zrywa z dawniejszym, wcześniej wskazanym, rozumieniem typografii jako „sztuki estetycznego składu czcionkami metalowymi” (Repucho, Bierkowski, 2018, s. 18), prowadzącego do powstania „pięknej” książki.

Tomasz Bierkowski (2008) idzie jeszcze dalej, twierdząc, że „jakość komunikatu typograficznego nie tkwi w jego walorach artystycznych, co więcej — projektowanie graficzne w praktyce wykracza poza granice estetyki, ponieważ najważniejsza jest jego funkcja komunikacyjna” (Repucho, Bierkowski, 2018, s. 19). Celem typografii nie jest zatem nadawanie publikacji formy ciekawej, lecz możliwie skutecznej — czytelnej, zrozumiałej, zgodnej z intencją nadawcy. Wobec tego wszystko, co nie poprawia przekazu treści w druku, jest elementem zbęd-

tor, intrologator, drukarz) nakierowana na osiągnięcie możliwie najlepszego efektu oraz podporządkowanie wszystkich rozwiązań technicznych i dekoracyjnych treści dzieła (Bajda, 2010, s. 397).

⁹ Sam esej powstał jednak dużo wcześniej — został wygłoszony 7 października 1930 roku w St Bride Institute dla British Typographers’ Guild w Londynie; później był przedrukowywany kilkakrotnie jako artykuł w prasie lub broszura.

nym, zakłóceniem. W ten sposób obiekty sztuki książki, w tym „książki piękne”, przynależą do sztuki wydawniczej, ona sama jednak nie musi mieć ich cech.

Otwarte pozostaje przy tym pytanie o granicę między „tylko” pięknie wydaną książką tradycyjną (ang. ‘art of the book’) a książką jako wypowiedzią artystyczną — ‘książką artystyczną’ (ang. ‘book art’); o różnicę między ‘sztuką książki’ a ‘sztuką książkową’, jak proponuje ją nazywać Paweł Bernacki (2020, s. 62). Kryterium autentyczności, które według Eugeniusza Józefowskiego (1999, s. 104) ogólnie oddziela plastykę od sztuki, odrzuca się dziś jako wyznacznik granicy między nimi, to jest udaną wypowiedzią plastyczną w ramach sztuki użytkowej i wypowiedzią artystyczną. Z kolei Pierre-Jean Foulon i Guy Donnay twierdzą, że w swym pierwszym powołaniu książka jest nośnikiem pisma, tekstu poetyckiego lub utylitarного. Z czasem staje się nośnikiem bardziej lub mniej wyrafinowanym, w większym lub mniejszym stopniu istniejącym poprzez siebie i dla siebie, co może prowadzić do zapomnienia, wręcz do zanegowania samego tekstu. (Foulon, Donnay, 1990, s. [5])

Trzeba też podkreślić, że ‘książka artystyczna’ to niejednorodne spektrum. Clive Phillpot (1982) wskazuje trzy jego główne segmenty:

1. ‘książki’ (oryg. ‘just books’) — realizacje w formie „typowej” książki, bez nowych rozwiązań formalnych, jednak z obecnym żywiołem sztuki, odznaczające się pewnym napięciem między warstwą tekstową i plastyczną;

2. ‘książki eksperymentalne’ (oryg. ‘bookworks’) — eksperymentujące z formą książki, przełamujące obowiązujące schematy, jednak nadal pozostające książkami;

3. ‘książki-obiekty’ (oryg. ‘book objects’) — obiekty nawiązujące do jakiejś idei książki, jednak formalnie bardziej będące rzeźbami czy malowidłami niż woluminami, ponieważ nie pełnią żadnej z rozlicznych funkcji książki.

Dodatkowo spektrum to dzieli uniwersum sztuki książki na dwie części:

1. unikatową (oryg. *unique*) — tam, gdzie dowolny typ książki artystycznej występuje jako dzieło pojedyncze, w jednym egzemplarzu, będące „jedynym w swoim rodzaju”;

2. multiplikowaną (oryg. *multiple*) — tam, gdzie dowolny typ książki artystycznej został zwielokrotniony.

Z tych powodów zdefiniowanie książki artystycznej napotyka na trudności; wyznaczając jej desygnaty, „badacze, kierując się na ogół intuicją, ustalają typowe, ich zdaniem, przykłady”, a samo pojęcie uważa się za otwarte (Komza, 2008, s. 29).

Ostatnio podsumowanie rozmaitych poglądów na książkę artystyczną przedstawił wyczerpująco Bernacki (2020, s. 17–63), w konkluzji formułując jej definicję:

najczęściej unikatowe dzieło sztuki powstałe z inspiracji księgą i nawiązujące do jej formy, idei bądź historii. W przeciwieństwie do tradycyjnej książki pełni ono przede wszystkim funkcje estetyczne i rezygnuje z dominującej nad innymi składnikami projektu roli tekstu. Nośnikiem wartości artystycznej w tych realizacjach jest sama księga (jej struktura), rozumiana jako wyjątkowy przedmiot, autoteliczne dzieło sztuki, a nie znajdujące się na jej kartach teksty i grafiki. Książki artystyczne funkcjonują poza obiegiem wydawniczym, a miejscem ich przechowywania są muzea. (Bernacki, 2020, s. 173)

W ten sposób badacz oddziela sztukę książki, czyli przejawy artystycznej działalności między innymi w ilustracjach, typografiach, intrologacjach publikacji, prowadzące do powstania „artystycznie uposażonego kodeksu” (lub innej formy książki), od sztuki książkowej, przetwarzającej go dla własnych celów — sztuki „jedynie inspirowanej księgami, ich tradycją, funkcjonowaniem, obiegiem, nierzadko przetwarzającą ich obecną i historyczną formę, a równoległe nieaspirującą do projektowania i ozdabiania tychże” (Bernacki, 2020, s. 62). Na tej podstawie należałoby zatem całkowicie wykluczyć sztukę książkową z zakresu sztuki wydawniczej, ponieważ jej przedmiotem nie są dzieła-publicacje, lecz dzieła-kreacje sztuki.

‘Sztuka druku’ to z kolei pojęcie z zakresu kultury technicznej, odwołujące się do kunsztu rzemiosła polegającego na „mechanicznym powielaniu tekstu przy pomocy tłoczenia składu złożonego z ruchomych czcionek” (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 549) i jego wytworów. Te zaś, aby przynależały do sztuki druku, muszą cechować się odpowiednimi walorami ‘estetyki druku’, tkwiącymi w takich obszarach publikacji jak liternictwo i semiografia, typografia i design, ilustracja (grafika warsztatowa i fotografia), grafika informacyjna, zreprodukowanie poligraficzne i jego jakość, użyte materiały (farby, kleje, podłoża itd.) (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 1, s. 624–625). Tymczasem sztuka wydawnicza nie różnicuje obiektów ze względu na zastosowaną technikę opublikowania i z tego powodu obejmuje swoim zakresem zarówno dokumenty drukowane, jak i wyświetlane na ekranie: „współczesna typografia przestała bowiem ograniczać się do projektowania na nośniki papierowe i wkroczyła na ekrany, pełniąc różnorodne role i stając się niewątpliwie narzędziem masowej komunikacji” (Repucho, Bierkowski, 2018, s. 20).

Trzeba jednak wziąć przy tym pod uwagę, że częsta powierzchowność lektury w środowisku cyfrowym wymusza pojawienie się nowych, funkcjonalnych struktur typograficznych, umożliwiających zorientowanie się w strukturze informacji po jednym rzucie okiem. Oczywiście sztuka wydawnicza urodzona cyfrowo, niemająca postaci fizycznej, czerpie z osiągnięć wypracowanych w trakcie kilku wieków epoki druku (na przykład wskazane już liternictwo czy ilustracja), jednak nie ogranicza się tylko do nich, a innych w ogóle nie stosuje (na przykład reprodukcja z użyciem czcionek i materiałów drukarskich). Zmieniają się

także niektórzy aktorzy procesu publikowania: drukarza zastępuje informatyk, a na równi ze składaczem pojawia się DTP-owiec. Dopóki jednak publikacja ma charakter graficzny, a nie audiowizualny, ma prawo obywatelstwa w uniwersum sztuki wydawniczej. Znow więc obiekty sztuki druku przynależą do sztuki wydawniczej, ona sama jednak nie musi mieć cech, które te przejawiają.

Należy pamiętać także, że w szerszym ujęciu ‘sztuka druku’ to też sztuka druku grafiki warsztatowej (drzeworytów, litografii, miedziorytów itd.), która jest odrębnym polem sztuk plastycznych. Wobec tego nie każdy drzeworyt, litografia czy miedzioryt włączają się w zakres sztuki wydawniczej, a jedynie te, które stanowią integralną część publikacji.

Pojęcie sztuki druku pociąga za sobą pytanie o jego związek z poligrafią. Jeszcze do niedawna ‘poligrafia’ uchodziła bowiem za synonim drukarstwa rzemieślniczego lub przemysłowego, które łączyło różne techniki druku (wypukłego, płaskiego, wklęsłego, sitodruku) (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 1921), a jego domeną były wydawnictwa zwarte (książki, broszury), ciągłe (gazety, czasopisma) i akcydensy (informacyjne, manipulacyjne, wydawnicze, opakowaniowe¹⁰). Jednakże „obecnie poligrafia to zarówno wytwarzanie książek, czasopism, akcydensów i opakowań, jak również produktów niemających funkcji przekazywania informacji, np. drukowane panele podłogowe czy elementy tzw. elektroniki drukowanej” (Dąbrowa *et al.*, 2021, s. 13). Dlatego też do produktów poligraficznych oprócz wydawnictw zwartych i ciągłych oraz akcydensów należy zaliczyć opakowania z nadrukiem (butelki, puszki, pudełka, teczki, koperty, segregatory), nadruki reklamowe (na torbach, szyldach, tablicach, standach, roll-upach) i nadruki przemysłowe (na tkaninach odzieżowych, materiałach obuwniczych, okleinach, urządzeniach, a także powleczenia farbami i lakierami, a nawet elektronika drukowana).

¹⁰ Akcydensy informacyjne przekazują informacje — są to między innymi afisze, plakaty, jądłospisy, ulotki, wizytówki, zaproszenia, kalendarze, rozkłady jazdy, katalogi, cenniki. Akcydensy manipulacyjne są wykorzystywane w różnego rodzaju czynnościach i transakcjach (między innymi banknoty, karty płatnicze, papiery wartościowe, dokumenty osobiste, znaczki pocztowe, świadectwa, bilety, blankiety, formularze, gilosze); akcydensy wydawnicze w jakiś sposób dopełniają uniwersum dokumentów — między innymi jako zakładki do książek, albumy do wypełnienia, reprodukcje dzieł sztuki — lub służą rozrywce niezwiązanej z pismem (między innymi gry planszowe, karciane, puzzle). Natomiast akcydensy opakowaniowe uzupełniają opakowania — są to między innymi taśmy, etykiety, metki, banderole, obwoluty i opaski.



Il. 1. Strona *recto* ćwiekopisu (glinianej tabliczki zapisanej pismem klinowym) — rękopis w języku sumeryjskim z początku II tysiąclecia p.n.e. (okres Ur III). Gлина, wymiary: 4,0 × 3,3 cm. Zbiory MNWr, sygn. MNWr XXI-90. Fot. Arkadiusz Podstawka, Pracownia Fotograficzna MNWr

Widzimy zatem, że kryterium poligraficzne nie jest wystarczające do zakreślenia granic uniwersum sztuki wydawniczej. Również kryterium przekazywania informacji nie w pełni może nas zadowolić, ponieważ zastosowane całościowo doprowadzi nas do pojęcia ‘projektowania graficznego’, które

obejmuje zarówno typografię, jak i inne dziedziny: tworzenie obrazów i ich obróbkę [...], projektowanie logo i znaków tożsamości korporacyjnej, opakowań, wystawiennictwa itp. Wiele projektów jest powielanych innymi metodami niż zwykły druk na papierze, na przykład za pomocą technik cyfrowych, światła sodowego, kolorowego winylu, farby, drewna, metalu, kineskopu i wielu innych. (Newark, 2021, s. 10)

Projekt graficzny wystawy czy logotypu, zreprodukowany czy nie, jest najlepszym przykładem tego, co jest poligraficzne i informacyjne, a jednocześnie nie jest sztuką wydawniczą. Podobnie tylko te realia poligraficzne można zaliczyć do uniwersum sztuki wydawniczej, które służą lub służyły procesowi publikowania wydawnictw.

Na samym końcu omówienia wymaga pojęcie ‘pisma’, naturalnie nasuwającego się na myśl podczas omawiania takich terminów jak ‘publikacja’, ‘druk’ czy ‘poligrafia’. Wszystkie one, choć wyewoluowały daleko poza samo pismo, narodziły się jednak właśnie dzięki wynalazkowi pisma. Z tego powodu teoretycznie całość zjawisk związanych z kulturą piśmienną, a przeznaczonych do oddziaływania na społeczeństwo w sposób masowy, można włączać w zakres sztuki wydawniczej. Byłoby to jednak zbyt daleko idące posunięcie.

‘Pismo’ w najszerszym znaczeniu to „sposób przekazywania idei lub dźwięków za pomocą znaków utrwalonych na materiale nadającym się do tego celu” (Diringer, 1972, s. 25). Znaki te, wzrokowe lub dotykowe, służą do zapisu (utrwalenia lub zastąpienia) języka mówionego (Polański, 1999, s. 433). W skali społecznej pismo ewokowało zjawisko ‘piśmienności’:

piśmienność indywidualna to umiejętność czytania i pisania, w skali zaś społecznej to składnik zbiorowej mentalności. Skala zmian, które umożliwiła piśmienność, nadal jest przedmiotem dyskusji w nauce; niektórzy badacze przypisują jej wręcz decydujące znaczenie w rozwoju cywilizacji. (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 378)

Ta za kolei pociągnęła za sobą powstanie ‘uniwersum piśmiennictwa’, czyli ogółu tekstów zapisanych (utrwalonych odręcznie, mechanicznie lub elektronicznie za pomocą pisma), powstałych i istniejących kiedykolwiek i gdziekolwiek (Migoń, 2009, s. 11, 13). To wszystko zaś tworzy swego rodzaju ‘kulturę pisma’, niezależną od kultury pamięci, powstałą z potrzeby organizacji coraz bardziej skomplikowanych procesów gospodarczych i administracyjnych, a powodującą zmiany w sposobie myślenia (myślenie linearne, myślenie analityczno-kategorialne, myślenie abstrakcyjne), standaryzację pojęć, powstanie nauki, zastąpienie magii logiką i sceptycyzmem, lecz także na przykład rozrost biurokracji (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 378; Kuckenburg, 2021, s. 131–139; Goody, 2021).

Widzimy więc, że związek czegokolwiek tylko z pismem szalenie powiększyłby to, co chcemy widzieć jako sztukę wydawniczą — o zagadnienia filologiczne (w tym językoznawcze), historyczne, społeczne, kulturowe (w tym antropologiczne, etnologiczne), polityczne, psychologiczne, neurologiczne, techniczne

(materiały i narzędzia pisarskie) itd. (por. Migoń, 1983). Dlatego też kwestie pisma w ramach sztuki wydawniczej powinny być rozważane wydawniczo — analogicznie jak w bibliologii pismo jest rozważane bibliologicznie¹¹:

Pismo i znaki pozajęzykowe (symbolika naukowa, nuty i inne), ich ewolucja i znaczenie są w nauce o książce traktowane w specjalny, bibliologiczny sposób. Nie interesuje się bowiem księgoznawca ich stosunkiem do języka i pojęć umysłowych (jest to domena językoznawstwa, logiki, semiotyki i innych nauk), lecz ich „czytelnością” dla odbiorcy. Ważniejszy więc będzie w nauce o książce problem rozwoju pism drukarskich aniżeli geneza pisma. (Migoń, 1984, s. 110)

Z tego powodu do uniwersum sztuki wydawniczej z pewnością zaliczają się szkice liternicze, projekty kroju pism oraz matryce i czcionki kroju pism, a także wzorniki, katalogi, specymeny krojów pism, czcionek i fontów drukarni, odlewni czcionek i wydawców fontów, ponieważ „przechowują ślady istnienia pewnych krojów pism wraz z informacją co do geograficznej obecności w drukarniach czcionek tego kroju [...] [oraz] o rozmiarze i zróżnicowaniu znaków w obrębie kroju (liczba odmian, liczba stopni, repertuar znaków w komplecie itp.)” (Łubocki, 2022, s. 230). Tym samym są one ostatnim ogniwem istnienia kroju pisma — po szkicu, projekcie, matrycy i odlewie — jako pewien ustalony wzór.

1.3. GRANICE SZTUKI WYDAWNICZEJ

W tym miejscu pozostaje nam rozważyć jeszcze kilka aspektów pogranicznych, które nie zostały do tej pory poruszone, a mogą być rozważane w ramach pojęcia ‘sztuki wydawniczej’ i wywoływać pewne kontrowersje: rękopisy (przeczące głównie kryterium ilościowemu), artefakty historyczne (przeczące głównie kryterium jakościowemu), artefakty sztuki książkowej (przeczące nie tylko kryterium ilościowemu, ale często także nieutrwalające myśli ludzkiej w sposób graficzny) i destrukty powydawnicze (przeczące kryterium okolicznościowemu).

Pierwszym z nich są rękopisy ze szczególnym uwzględnieniem książki rękopiśmiennej. Te rękopisy, które nie stały się podstawą wydawniczej publikacji, najczęściej pozostają nierozpowszechnione, a to dlatego, że nie zostały zwielokrotnione; zazwyczaj też nie spełniają kryterium wartości estetycznej. Rzeklibyśmy, że pozostają *in statu nascendi*; niegdyś częstą formą ich rozpowszechnienia był przekaz ustny, dziś niekiedy otrzymują życie po życiu w postaci faksymile, fotokopii, kserokopii lub innej formy powielenia. Wówczas to jednak faksymile czy ta kserokopia stają się obiektem sztuki wydawniczej — właśnie z uwagi na spełnie-

¹¹ Mianowicie ma to być historia pism książkowych (w tym książek rękopiśmiennych), pismo odręczne jako wzór pism drukarskich, typy, ewolucja i kształtowanie się (estetyczne i funkcjonalne) pism drukarskich, pismo jako element kompozycji książki, narodowe pisma drukarskie, psychofizjologia percepcji druku, pismo wobec recepcji tekstu przez czytelnika, kulturowe konsekwencje stosowania różnych systemów pism, konwersja pisma (transkrypcja i transliteracja) dla potrzeb informacyjnych oraz udział pisma w metodzie typograficznej badań (Migoń, 1983, s. 431–432).

nie warunku zwielokrotnienia — a nie rękopis sam w sobie. Zarazem jednak „tylko ten rękopis i ten druk staje się książką, którego przeznaczeniem jest swobodne oddziaływanie na społeczeństwo” — powiada Kazimierz Piekarski (1931, s. 3).

Rękopis oddziałujący w społeczeństwie, choć nie jest publikacją, spełnia wszystkie jej funkcje, o ile zaistnieją później warunki umożliwiające właściwą realizację dzieła, to jest proces lektury (Zawisza, 1980, s. 42). Co więcej, „wysokonakładowe” publikacje nie powstały wraz z chwilą wynalezienia druku — istniały już wcześniej, utrwalane i zwielokrotniane w skryptoriach techniką odręcznego pisma na pergaminie (Pismo Święte)¹², a jeszcze wcześniej na papirusie (egipskie Księgi Umarłych) czy kalamem w miękkiej glinie (akadyjski *Epos o Gilgameszu*). Ich wartości estetyczne nie musiały być znaczne, a jednak zostały zrodzone w procesie „publikacji”. Wynalazek druku nie położył także kresu ich powstawaniu — w Chinach i krajach islamskich książka rękopiśmienna odgrywała dużą rolę jeszcze przez kilkaset lat, a pojedyncze egzemplarze bibliofilskiej książki rękopiśmiennej powstają do dziś (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 171–172).

Co zatem począć z kunsztownie wykonanym w 1942 roku rękopisem *W żalu najczystszy* — tomikiem poetyckim Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który pozostając w konspiracji od 1940 roku, nie mógł w tym czasie oczekiwać publikacji w pełnym tego słowa znaczeniu? Co z powstałymi ponad 500 lat wcześniej *Les très riches heures du duc de Berry* (pol. *Bardzo bogate godzinki księcia de Berry*) — bogato iluminowanym rękopisem zamówionym przez Jana de Berry około 1410 roku, który wówczas żadną miarą nie mógł liczyć na rozpowszechnienie (kompletne faksymile wydano dopiero w 1984 roku)?

Kryterium nakładu jeszcze bardziej traci na znaczeniu, gdy pod uwagę weźmiemy większość opraw artystycznych (bezsprzecznie będących przedmiotem sztuki wydawniczej), które istnieją w jednym egzemplarzu, lub nakłady niektórych druków bibliofilskich sięgających zawrotnej liczby pięciu sztuk (jak ma to miejsce w przypadku pierwodruku *Wrzosów* Emila Zegadłowicza, wydanych przez Jana Kuglina w 1935 roku). Przykład ten dodatkowo unaocznia problem samego pojęcia „rozpowszechnienia”, gdyż te pięć egzemplarzy zostało zwielokrotnione „na prawach rękopisu” i jako prohibity — druki nieprzeznaczone do udostępniania¹³ — co w zasadzie odbiera im status rozpowszechnionych. Podob-

¹² Przykładowo w zbiorach DSW MNWr znajduje się zwój z rękopisem hebrajskim zawierającym fragment Księgi Estery (sygn. MNWr XXI-86).

¹³ *Wrzosy*, pisane jako — częściowo nawet niewysłane — listy zaświadczone o uczuciu autora do Maryli Stachelskiej, nie miały ujrzeć światła dziennego jako zbyt prywatne, ze względu na swój kontekst i charakter, erotyki. Jan Kuglin, prywatnie przyjaciel i powiernik Zegadłowicza, postanowił jednak nadać im formę drukowaną w nakładzie pięciu poufnie wydanych egzemplarzy ozdobionych ośmioma reprodukcjami rysunków samej Stachelskiej. W kolofonie zaś zastrzegł, że nie mogą one zostać udostępnione publiczności przed upływem 50 lat. Tak też się stało — pierwsze

nie rzecz się ma z powielonymi maszynopisami, które z jednej strony zrównuje się z rękopisami, z drugiej jednak odpowiadają one pojęciu rozpowszechnienia. Sprawa staje się ważka, kiedy taki maszynopis nabiera cech książki pięknej (za sprawą na przykład ilustracji Marii Jaremy, jak ma to miejsce w wypadku tomu wierszy Kornela Filipowicza *Mijani*, wydanego w 1943 roku w postaci dziesięciu kart nieliczbowanych maszynopisu jednostronnego przebitkowego, powielonego w nakładzie 30 egzemplarzy).

Wydaje się zatem, że w przypadku rękopisów i książek rękopiśmiennych oraz tych wydanych na prawach rękopisu zastosowanie musi znaleźć większa liczba kryteriów oraz głębsza, bardziej zniuansowana refleksja, prowadząca każdorazowo do jednostkowego rozstrzygnięcia, w jakim stopniu dany egzemplarz mieści się w polu sztuki wydawniczej. Warto przede wszystkim rozważyć włączenie doń tych rękopisów, które reprezentują pewne uniwersalne (kulturowe) wartości danego systemu pisma ze szczególnym uwzględnieniem obrazowania jego rozwoju i wpływu na jego ostateczny kształt jako pisma dziełowego, albowiem jeszcze stosunkowo niedawno¹⁴ pismo w ogóle nie było rozważane jako obiekt muzealny (zob. Łubocki, 2022).

oficjalne wydanie *Wrzosów* opublikowała Beskidzka Oficyna Wydawnicza Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego dopiero w 1988 roku (Kaczorowski, b.d.). Pierwszy egzemplarz pierwodruku przeznaczony był dla Stachelskiej, drugi — dla Zegadłowicza (do zbiorów biblioteki górzeńskiej — chodzi o Gorzeń Górny w powiecie wadowickim, gdzie znajduje się dwór Zegadłowicza), trzeci — dla Biblioteki Jagiellońskiej (obecnie sygn. B 89744 III), czwarty — dla archiwum drukarni (chodzi o Rolniczą Drukarnię w Poznaniu; obecnie egzemplarz znajduje się w Ossolineum, sygn. Cim. 318.219), piąty zaś — dla samego Kuglina (obecnie w zbiorach DSW MNWr, sygn. MNWr XXI-1549). Aktualnie w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. 1.984.727 A Cim.) znajduje się egzemplarz bez oznaczenia numeru — najprawdopodobniej jest to egzemplarz pierwszy, drugi bowiem co najmniej do lutego 2000 roku był przechowywany w Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym (w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować panu dr. hab. Mirosławowi Wójcikowi, prof. UJK za tę informację). Na przełomie lat 2017–2018 muzeum to zlikwidowano, a zbiory częściowo przekazano do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach oraz Muzeum Miejskiego w Suchej Beskidzkiej. Z kwerend przeprowadzonych w tych instytucjach wynika, że nie trafił tam pierwodruczny egzemplarz *Wrzosów*, być może nadal zatem pozostaje on w Gorzeniu Górnym.

¹⁴ Pierwsze specjalistyczne muzeum z zakresu pisma — Muzeum Pisma (The Alphabet Museum, później Heikhal ha-Ktav) — zostało założone przez Davida Diringera i otwarte 8 czerwca 1959 roku w Cambridge, a następnie przeniesione w 1964 roku do Tel Awiwu, gdzie stało się częścią Muzeum Ziemi Izraela (Eretz Israel Museum, wówczas Haaretz Museum) (Diringer, 1963, 1964). Wcześniej „żadne poważniejsze muzeum nie uważało za potrzebne udostępnić zwiedzającym ekspozycji, która dawałaby wszechstronny obraz dziejów pisma” (Diringer, 1972, s. 22). Należy jednak dodać, że już w 1913 roku lipskie muzeum rzemiosła książkowego zmieniło nazwę na Deutsches Buchgewerbe- und Schriftmuseum (Niemieckie Muzeum Rzemiosła Książkowego i Pisma).



KSIĘGA II

- Il. 2. Oryginał ilustracji — Tadeusz Gronowski, ilustracja do księgi IV *Pana Tadeusza*.
 Reprodukowana w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie*,
 Książka i Wiedza, Warszawa 1950. Papier, gwasz, wymiary: 44,0 × 66,0 cm.
 Zbiory MNWr, sygn. MNWr XXI-520. Fot. Arkadiusz Podstawka,
 Pracownia Fotograficzna MNWr

W kontekście muzealnym musi się także pojawić pytanie o zaliczenie do sztuki wydawniczej obiektów o charakterze wyłącznie historycznym, ponieważ cechą kwalifikującą obiekt do kolekcji muzealnej jest nie tylko wysoki poziom artystyczny, ale też wartość historyczna. Należy w tym kontekście podkreślić, że druk jest wynalazkiem bardzo starym — najstarsze techniki druku (ksylograficzna oraz miedziorytnicza) wykorzystywano w Europie już na przełomie XIV i XV wieku, a w innych rejonach świata — dużo wcześniej (również w formie estampażu, stempli i ruchomych czcionek). Po 1440 a przed 1450 rokiem rozpoczęła się era druku typograficznego, za którego wynalazcę uchodzi Johannes Gutenberg (choć oczywiście był on jedynie twórcą pierwszej przemysłowej metody druku, a nie całej techniki). Idąc dalej, wskaźmy, iż *Almanach Cracoviense ad annum 1474* nie cechują żadne wybitne walory estetyczne, a tym bardziej artystyczne — jako kalendarz ścienny na rok 1474 był w swoim czasie zwykłym drukiem użytkowym o czasowej użyteczności i doraźnej treści. Jednak dla polskiej sztuki wydawniczej ma on kolosalne znaczenie — jest najstarszym znanym drukiem wytłoczonym

na ziemiach polskich (w 1473 roku w Krakowie przez bawarskiego wędrownego drukarza Kaspra Straubego). Jest punktem początkowym, od którego zaczyna się historia druku w naszym kraju, praprzodkiem wszystkiego, co wydarzyło się później i co dzieje się do dziś w kwestii publikowania.



Il. 3. Oprawna rękopiśmienna teka dedykowana płk. Waleremu Sławkowi, Kraków, przed sierpniem 1934. Projekt: Zygmunt Kinastowski, oprawa: Robert Jahoda. Pergamin, skóra tłoczona, guzy mosiężne, korał, wymiary: 47,5 × 67,0 cm. Zbiory MNWr, sygn. MNWr XXI-1683. Fot. Arkadiusz Podstawka, Pracownia Fotograficzna MNWr

Podobne pytanie powstaje w kwestii między innymi materiałów mogących stać się półproduktem wydawniczym, na przykład niez użytých arkuszy papieru z XVI–XVIII wieku lub dawnych papierów barwionych¹⁵. Bez wątplenia obiekty tego typu zasługują na muzealizację; jest to na pewno sztuka papiernicza, którą można zaliczyć do swego rodzaju peryferii sztuki druku. Czy jednak mieszczą się one jeszcze w kategoriach sztuki wydawniczej? Pytanie to musi pozostać otwarte.

W tym samym kontekście należałoby zapytać o miejsce obiektów sztuki książkowej. Bez wątplenia także one zasługują na muzealizację jako obiekty sztu-

¹⁵ W DSW MNWr znajduje się zbiór kilkudziesięciu arkuszy papierów z okresu nowożytności, pochodzących ze śląskich papierni oraz papierów barwionych o nieznannej proveniencji. Nadal oczekują one na podjęcie decyzji co do ich włączenia do zbiorów.

ki. Niestety, jak już wskazano, nie wchodzi one w zakres sztuki wydawniczej. Ponieważ jednak rozważamy tutaj sztukę wydawniczą w kontekście kolekcji muzealnej, a nie bibliotecznej, z uwagi na powinowactwo sztuki książki artystycznej ze sztuką wydawniczą z jednej strony, a predylekcję muzeów jako instytucji do kolekcjonowania obiektów sztuki z drugiej, o ile nie wydziela się samodzielnej kolekcji książki artystycznej, o tyle można jej reprezentantów rozumieć jako „emisariuszy książki” w świecie sztuki (tak jak emisariuszami sztuki w świecie książki są książki piękne). Ten wyjątek powinien tymczasem poprzedzić głęboki namysł nad tym, w jakim celu gromadzi się je jako obiekty sztuki wydawniczej, a selekcja w tej kwestii powinna być znacząca i bardziej rygorystyczna niż w innych przypadkach. Szczególnym usprawiedliwieniem dla tego wyjątku może być fakt, że dopiero na tle książek-obiektów mamy szansę dostrzec, gdzie przebiega owa umowna granica między ‘książką’/‘publikacją’ a ‘nie-książką’/‘nie-publikacją’, którą do dziś wyznacza się jedynie intuicyjnie (por. Tryzno, 2013). Według Rafała Sobolewskiego dopiero eksperymentowanie z formą książki może obudzić „refleksje o roli społecznej książki, o funkcji przekazywania informacji i o sposobie spełniania owej funkcji” i ma to być „najważniejsza cecha fenomenu” książki artystycznej (2005, s. 124, 140).

Na samym końcu wspomnijmy jeszcze o problemie destruktywów powydawniczych. Przez takie określenie rozumie się wszystko to, co było kiedyś elementem publikacji, jednak zostało od niej odseparowane w późniejszym procesie użytkowania, na przykład wycięte miniatury, ilustracje, odspojone oprawy nakładowe czy luźne obwoluty. Krzysztof Migoń twierdzi, że „cała artystyczna strona książki interesuje księgoznawcę w kontekście formy i treści książki, a także oczekiwania czytelnika. Wydzielona z książki ilustracja jest już tylko obiektem zainteresowań historyka i krytyka sztuki” (1984, s. 110–111). Funkcjonując w oddzieleniu od publikacji, przechodzą *in statu evanescenti* — „zamiera” ich wydawniczy status, w pewnym aspekcie stają się zniekształcone lub inkorporowane do innego medium. W niektórych przypadkach można nawet nie być zdolnym do uchwycenia publikacyjnej genezy na przykład grafiki, która została wycięta, a następnie samoistnie opracowana. Takie obiekty zaczynają funkcjonować jako samoistne dzieła sztuki, a nie element publikacji. Wydaje się jednak, że jeśli jesteśmy w stanie udowodnić wydawnicze pochodzenie danego destruktywu, powinien mieć on prawo obywatelstwa w uniwersum sztuki wydawniczej¹⁶.

¹⁶ Jak ma to miejsce w przypadku kolekcji 314 odspojonych od woluminów okładek książkowych z okresu międzywojennego ze zbiorów Janusza Dunin-Horkawicza czy 35 usamodzielnionych obwolut książkowych (głównie z serii „Współczesna Proza Światowa” Państwowego Instytutu Wydawniczego) ze zbiorów Anny Mieczysławskiej-Jerominek (obecnie w zbiorach DSW MNWr, sygn. MNWr XXI-2899–3198, 3215–3228, 3778–3811).



Il. 4. Książka artystyczna w pokrowcu — Cozette de Charmoy, *L'Ange des poètes*, przeł. Agnieszka Taborska, Rodney de C. Grey, Correspondance des Arts, Łódź 1990 (egz. nr 30). Papier, płótno, druk, akwaforta, cynkotypia, offset, wymiary 44,3 × 36,5 cm. Zbiory MNWr, sygn. MNWr XXI-2642. Fot. Arkadiusz Podstawka, Pracownia Fotograficzna MNWr

2. SZTUKA WYDAWNICZA WE WROCŁAWIU

Sztuka wydawnicza nie była i nie jest szczególnym podmiotem wrocławskiej twórczości. Zarówno w granicach niemieckich (zob. Schultz, 1872), jak i polskich zawsze pozostawała w cieniu silniejszych ośrodków — mimo że miasto zajmuje poczesne miejsce w powszechnej historii drukiarstwa, nigdy nie konkurowało z ośrodkami wydawniczymi w Lipsku, Frankfurcie nad Menem czy Berlinie, a później w Warszawie i Krakowie.

Obszerne opracowanie dotyczące sztuki Wrocławia (Broniewski, Złat, 1967, s. 263), przygotowane z okazji tysiąclecia państwa polskiego i nieodległego już

jubileuszu tysiąclecia samego miasta, na 500 stronach wspomina sztukę wydawniczą zaledwie raz, opisując w pięciu zdaniach szesnastowieczne intronigátorstwo. Inna podstawowa praca o historii i kulturze miasta (Świechowski, 1978, s. 179, 206, 291) wzmiankuje w pojedynczych zdaniach o miniaturze we wrocławskiej księżce rękopiśmiennej, nowożytnym repertuarze wydawniczym czy miedziorytniczych ilustracjach wrocławskich druków. Anna Żbikowska-Migoń, opisując drukarstwo XV–XVIII wieku we Wrocławiu, konstatuje wprost:

Produkcja firm wrocławskich nie wyróżniała się szczególnymi walorami merytorycznymi i estetycznymi; autorzy i księgarze-nakładcy korzystali nierzadko z usług drukarni w innych miastach. Wrocławski repertuar wydawniczy zawierał głównie dzieła o lokalnym znaczeniu. (cyt. za: Harasimowicz, 2006, s. 165)

Jedynie na krótko w XIX wieku stolica Śląska stała się „jednym z najważniejszych centrów wydawniczych w Europie Środkowej”, by już na przełomie XIX i XX wieku „Wrocław utracił pozycję ważnego ośrodka produkcji i handlu książką” (Harasimowicz, 2006, s. 995). Po 1945 roku sytuacja nieznacznie się poprawiła — mimo pozycji jednego z czterech największych ośrodków wydawniczych w Polsce, ze średnią 700–1000 publikowanych tytułów rocznie (Harasimowicz, 2006, s. 995), największy udział w repertuarze wydawniczym we Wrocławiu miała literatura naukowa, której publikowanie, choć wymaga bardziej zaawansowanej techniki i stawia specjalne wymagania edytorskie, uchodzi za niedomagające się nadzwyczajnych zabiegów estetycznych¹⁷. Wystarczy powiedzieć, że w 50 edycjach konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek na najpiękniejsze książki roku (1957–2010) nagrodzono 596 tytułów (Iwanicka, 2009), z czego tylko 22 z nich wydano we Wrocławiu — wszystkie przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Do połowy XX wieku sztuka wydawnicza we Wrocławiu nie była także przedmiotem świadomego kształtowanego kolekcjonerstwa, a przynajmniej nie dochowały się na ten temat szersze informacje. Oczywiście nie oznacza to, że na terenie miasta (i całego regionu) nie kolekcjonowano zabytków piśmienniczych i wydawniczych, które w pewnych okolicznościach nabierały cech kolekcji sztuki wydawniczej i które mogły — i bywały — prezentowane jako elementy wystaw lub na samodzielnych wystawach. Były to jednak kolekcje biblioteczne i archiwalne, dające pierwszeństwo włączenia do kolekcji publikacjom z uwagi na ich walory informacyjne i proweniencyjne, dopiero zaś w dalszej kolejności ze względu na ich kompletność i walory estetyczne (niekiedy równie ważne, jednak nigdy nie ważniejsze¹⁸).

¹⁷ „Powszechne są poglądy, że w przeciwieństwie do edycji innego typu publikacji naukowych nie kupuje się ze względu na oryginalną formę, liczy się przede wszystkim treść, a inwestowanie w sprzyjające użytkownikowi rozwiązania typograficzne jest zbędnym luksusem” (Repucho, Bierkowski, 2018, s. 11).

¹⁸ Świadczy o tym choćby to, że: „Do ostatnich czasów utrzymuje się przekonanie wielu intronigátorów, bibliotekarzy i bibliofilów, że egzemplarz pozbawiony okładki wydawniczej jest

Tymczasem to właśnie ponadprzeciętne walory artystyczne lub historyczne są podstawowym kryterium uprawniającym włączenie obiektu do kolekcji o charakterze muzealnym (w przypadku kolekcji sztuki wydawniczej niebagatelne znaczenie ma także bibliofilski charakter publikacji, która ten status może osiągać nawet przy braku cech estetycznych i/lub wartości historycznej). Istotny jest też fakt rozwijania takiej kolekcji z uwzględnieniem jej walorów ekspozycyjnych, czego nie bierze się najczęściej pod uwagę przy budowaniu kolekcji bibliotecznych i archiwalnych — ich „muzealność”, „ekspozycyjność” jest niejako wtórna.

2.1. KOLEKCJONOWANIE SZTUKI WYDAWNICZEJ WE WROCŁAWIU DO 1945 ROKU

Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w kilku kwestiach. Po pierwsze, dzieje i struktura samego muzealnictwa wrocławskiego nie sprzyjały narodzinom autonomicznej kolekcji sztuki wydawniczej. Historia profesjonalnego muzealnictwa we Wrocławiu rozpoczyna się w 1812 roku, kiedy to na zreorganizowanym Uniwersytecie Wrocławskim (powstałym z połączenia wrocławskiego uniwersytetu jezuickiego — Leopoldiny — i brandenburskiego uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą — Viadriny) otwarto Gabinet Mineralogiczny (Więcek, 1997, s. 24). Na ogół jednak przyjmuje się, że pierwszym wrocławskim muzeum było Zoologisches Museum der Universität in Breslau (Muzeum Zoologiczne Uniwersytetu Wrocławskiego, obecnie Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego im. prof. Władysława Rydzewskiego), założone w 1814 roku przez Johanna Ludwiga Christiana Carla Gravenhorsta (1777–1857) na bazie jego własnej kolekcji i zbiorów frankfurckich (Więcek, 1997, s. 9).

Nie był to jednak początek kolekcjonerstwa wrocławskiego, a tym bardziej zbiorów publicznych o charakterze muzealnym (szerzej zob. Pierzchała, 2009). Adam Więcek takiej genezy upatruje w modzie na kolekcjonowanie, żywej w mieście od czasów renesansu i szybko obejmującej odpowiednio sytuowane zarówno grupy społeczne (szlachtę, duchowieństwo, mieszczaństwo), jak i instytucje (związki wyznaniowe, rady miejskie, korporacje) (Więcek, 1997, s. 5). Pasja kolekcjonerska jest poświadczona już u bp. Johanna V Turzo (1464–1520), miłośnika sztuki i mecenasa artystów, który nabywał obrazy Lucasa Cranacha Starszego czy Albrechta Dürera (Pater, 2000, s. 65). Kolejnymi znamienitymi kolekcjonerami (których kolekcje w późniejszych czasach powiększały publiczne zbiory miejskie) byli między innymi Johannes Hess (1490–1547), Thomas Rehdiger (1540–1576) i Albrecht von Säbisch (1610–1688). Wszystkie tego rodzaju darowizny najczęściej zasilały jedną z trzech bibliotek miejskich: przy kościele św. Elżbiety, przy koś-

kompletny, podczas gdy brak choćby jednej ryciny, tablicy, karty z jakimś podtytułem jest traktowane jako zdefektowanie dzieła. Nawet najpiękniejsze i ważne okładki były przy oprawie w zasadzie usuwane, niezależnie od stopnia ich zniszczenia” (Dunin, 2018, s. 165).

ciele św. Marii Magdaleny i przy kościele św. Bernardyna, tworzące po pewnym czasie swoiste „gabinety sztuki, naturaliów i osobliwości [...] [które] odzwierciedlały nie tylko zmieniające się gusty epok [...], ale także — dziwaczne upodobania przekazujących je kolekcjonerów” (Houszka, 1998, s. 11).

Widzimy zatem, że sztuka wydawnicza w tak zorganizowanych kolekcjach nie wyróżniała się w sposób specyficzny — była ona zarówno obiektem bibliotecznym, jak i muzealnym. Niemniej to właśnie te trzy zbiory ustanowiły w XIX wieku podstawę profesjonalnych miejskich instytucji bibliotecznych i muzealnych. W późniejszych czasach „konkurujące ze sobą instytucje dokonywały podziałów, nieświadomie często zacierając pierwotne pochodzenie przedmiotów” (Houszka, 1998, s. 23). Ostatecznie uformowały się z nich podwaliny dwóch najważniejszych muzeów: Schlesisches Museum für Bildende Künste in Breslau (Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu) (zob. Łukaszewicz, 1998d) oraz Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer (Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności¹⁹) wraz z jego oddziałem Schlossmuseum (Muzeum Zamkowym) (zob. Łukaszewicz, 1998c, 1998b).

Zdaje się jednak, że obiekty o charakterze książkowym trafiły w przeważającej większości do kolekcji bibliotecznych, co z pewnością zaważyło na możliwościach pojmowania (i prezentowania) sztuki wydawniczej w sposób muzealny. Ostatecznie na 19 placówek o charakterze muzealnym, jakie do 1945 roku istniały w różnych momentach historii Wrocławia (zob. Więcek, 1997, s. 7, 9–40), żadna nie miała w swoim zakresie wyraźnie uwzględnionej sztuki wydawniczej, choć oczywiście obiekty z tej kategorii znajdowały się w kolekcjach muzealnych. Przykładowo Śląskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności miało w swoich zbiorach oprawy książkowe (Więcek, 1997, s. 31), z kolei prowizoryczne Muzeum Starożytności Śląskich eksponowało na swojej pierwszej wystawie renesansowe wzorniki pisma, a z „tzw. kolekcji ikonograficznej, rękopisów i książek można było korzystać na żądanie” (Łukaszewicz, 1998a, s. 54, 62). Sprawy nie ułatwiało to, że większość placówek muzealnych tworzyła także swoje biblioteki zakładowe, stanowiące warsztat pracy merytorycznej nad zbiorami. W takiej sytuacji obiekty książkowe niebędące treściowo związane z muzealnictwem, sztuką czy historią sztuki, lecz o wysokich walorach artystycznych mogły i tak trafiać do inwentarzy księgozbiorów, a nie muzealiów²⁰. Jedną z przeszkód w dostrzeże-

¹⁹ Jego nazwę tłumaczy się niekiedy na język polski jako Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności, jednak w okresie jego istnienia posługiwano się raczej określeniem ‘rzemiosło artystyczne’ niż ‘przemysł artystyczny’.

²⁰ Ten problem istnieje zresztą do dziś, gdyż zazwyczaj na przykład inkunabuły i starodruki, które z jakiegoś powodu trafiły do kolekcji muzeum bez wydzielonego działu sztuki wydawniczej, a niemające związku z zakresem (na przykład obiekt-starodruk w muzeum obiektów z porcelany) i tematyką kolekcji (starodruk z zakresu herpetologii w muzeum porcelany), i tak trafiają do księgo-

niu potencjału muzealnego sztuki wydawniczej we Wrocławiu mógł być ponadto fakt, że do 1945 roku Wrocław nie miał muzeum miejskiego²¹, trudniej było więc o wykielkowanie choćby takiego pomysłu jak stała wystawa początków dziejów wrocławskiego drukarstwa, ukazująca prace takich osób jak: Caspar Elyan (1475–1482), Conrad Baumgarten (1503–1506), Adam Dyon (1518–1534), Caspar Lybisch (1520–około 1540) czy późniejsze najznamienitsze produkty wydawnicze oficyn: miejskiej (należącej w latach 1538–1941 kolejno do Andreasa Wincklera, rodzin Scharffenbergów, Baumannów, Grassów i Barthów), biskupiej (1699–XIX wiek), uniwersyteckiej (1726–1804), a później także prywatnych — wśród których najważniejsza była ta księgarskiej rodziny Kornów (1793–1945); ostatecznie w 1945 roku istniało we Wrocławiu ponad 100 drukarni (zob. Kocowski, 1948, s. 6–34; Harasimowicz, 2006, s. 165). Vasco Kretschmann podkreśla fakt manifestowania się historii Wrocławia w obiektach tworzących autonomiczne grupy o spójnej proveniencji. W przypadku sztuki wydawniczej taką grupę mogłyby tworzyć książki ze zbiorów miejskich, te jednak trafiły do miejscowych bibliotek (o czym będzie mowa dalej).

Oczywiście nie oznacza to, że sztuka wydawnicza w ogóle nie była prezentowana we Wrocławiu. Do 1945 roku odnotowuje się co najmniej dwie wystawy czasowe z tego zakresu²², pojedyncze obiekty sztuki wydawniczej współtworzyły także wystawy o innej tematyce (Kretschmann, 2021, *passim*), jednak takie wytwory były najczęściej prezentowane raczej w formie „pomocy wystawien-

zbioru zakładowego danej placówki, choć ewidentnie znajdują się w niej z przyczyn artystycznych lub historycznych, a nie informacyjnych.

²¹ „Niemiecki Wrocław nie miał muzeum miejskiego w sensie instytucji zajmującej się lokalną historią. Pod koniec XIX wieku miasto utworzyło Śląskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności (1899), jako pendant do Śląskiego Muzeum Sztuki Pięknych (1880), które podlegały władzom prowincji. Jak wskazywały na to już same nazwy tych instytucji, w centrum ich zainteresowania znajdowały się sztuka i historia kultury Śląska. Ekspozyty do dziejów samej stolicy, Wrocławia, rozproszone były po różnych działach tych muzeów. Historia miasta manifestowała się wyraźniej w poszczególnych grupach zbiorów, na przykład z dziejów wrocławskich cechów, rzeźb z wrocławskich kościołów, broni gwardii miejskiej czy starych widoków miasta. Po powstaniu Republiki Weimarskiej (1918–1919) Muzeum Zamkowe (powstałe w 1926 roku z przekształcenia rezydencji królów pruskich) wyeksponowało w kilku pomieszczeniach ważne odniesienia do pruskiej historii Wrocławia, zwłaszcza do jego roli w wojnach wyzwoleniczych (1813–1815)” (Kretschmann, 2021, s. 349). Choć zatem oba wzmiankowane muzea miały w swoich kolekcjach ogromną liczbę wratislaviaków i silesiaków, miały ambicje bycia placówkami o randze ponadregionalnej, narodowej, państwowej. Dlatego mimo prezentacji dziejów miasta i regionu nie można ich traktować jak placówki muzealne o charakterze miejskim czy nawet regionalnym.

²² Były to dwie wystawy w Śląskim Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności: *Schlesische Buchdruck-Ausstellung* (pol. *Wystawa śląskiego drukarstwa*, 1900) z okazji 400. rocznicy domniemanych urodzin Johannesza Gutenberga (*Schlesische*, 1900) oraz *Aus Breslauer öffentlichen Bibliotheken und Archiven* (pol. *Z publicznych bibliotek i archiwów Wrocławia*, 1926) (Kretschmann, 2021, s. 412).

nicznych” niż „głównych obiektów wystawy”. Znamy też przypadki traktowania ich w sposób wyłącznie instrumentalny²³. Widzimy więc, że rozpoznanie muzealnych obiektów sztuki wydawniczej i ich tożsamości w przedwojennych kolekcjach Wrocławia nastęrcza nie lada trudności. W przypadku kolekcji muzealnych w regionie wymagałoby to całkowicie odrębnych badań i poszukiwań, ponieważ nie wiemy, czy i jak reprezentowana była w nich sztuka wydawnicza.

Po drugie, we Wrocławiu do 1945 roku już istniały nadzwyczajnie bogate instytucjonalne kolekcje książek (a ze sztuką książki długo utożsamiano sztukę wydawniczą). Chodzi przede wszystkim o księgozbiór Stadtbibliothek Breslau (Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu), powstały w 1865 roku z połączenia wspomnianych trzech księgozbiorów miejskich — elżbietańskiego, magdaleńskiego i bernardyńskiego — określane jako „najstarsza i do końca II wojny światowej także najważniejsza biblioteka Niemiec Wschodnich” (Irgang, 1998, s. 135). Wszystkie trzy kolekcje, o proveniencji jeszcze średniowiecznej, zawierały cenne druki i rękopisy, wzbogacone zbiorami map, grafik, a nawet obrazów, rzeźb czy numizmatów (szczególnie legat Tomasza Rehdigera z 1581 roku w bibliotece elżbietańskiej). Biblioteka ta, rozwijana aż do końca II wojny światowej, w 1942 roku liczyła ponad 350 tysięcy woluminów, nie wliczając w to druków okolicznościowych, rękopisów i innych typów dokumentów (Harasimowicz, 2006, s. 72; zob. też Rüffler, 1997; Kumor-Gomułka, 2017). Następnie należy wskazać na księgozbiór Staats- und Universitätsbibliothek Breslau (Państwowej i Uniwersyteckiej Biblioteki we Wrocławiu), powstały w latach 1811–1815 przez połączenie dwóch księgozbiorów akademickich — Leopoldiny i Viadriny — oraz kilkadziesiątu zsekularyzowanych księgozbiorów poklasztornych z terenu całego Śląska, do których w 1933 roku dołączono jeszcze księgozbiór Königliche Technische Hochschule Breslau (Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej we Wrocławiu, obecnie Politechnika Wrocławska); szczególnie zasoby poklasztorne zawierały cenne obiekty sztuki wydawniczej (zob. Walter, 1957). Biblioteka ta, także rozwi-

²³ Mowa tu o propagandowej wystawie czasowej *Wehrhaftes Deutschland. Schlesien im Ansturm der Zeiten* (pol. *Zbrojne Niemcy — Śląsk w dziejowych burzach*, 1926, Śląskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności), której „organizatorzy skonstruowali w militarystycznej, folklistowskiej i antysłowiańskiej optyce scenariusz zagrożenia regionu w ciągu dziejów od średniowiecza do współczesności” (Kretschmann, 2021, s. 256). Na wystawę złożyły się między innymi rękopisy i starodruki dotyczące różnych wydarzeń wojennych oraz druki, ulotki i gazety z okresu okupacji napoleońskiej, pochodzące z bibliotek miejskiej i uniwersyteckiej, zachowany niemal w całości księgozbiór Fryderyka II z Muzeum Zamkowego, aczkolwiek przede wszystkim chodzi o prezentację literatury na temat I wojny światowej (atlasy, wspomnienia, listy, relacje) z biblioteki ósmego okręgu wojskowego oraz 345 publikacji z zakresu „współczesnej literatury militarnej” z lat 1934–1936. Wymowne, że tym ostatnim towarzyszyła informacja o cenie i dostępności w miejscowych bibliotekach, co wyraźnie wskazuje na intencję ich prezentacji i to, że bynajmniej nie chodziło o walory artystyczne (Kretschmann, 2021, s. 256–269).

jana aż do końca II wojny światowej, w 1943 roku samych druków liczyła ponad 797 598 woluminów, nie wliczając w to rękopisów i innych typów dokumentów (Harasimowicz, 2006, s. 72; zob. też Milkau, 1911; Ożóg, 1995).

Na końcu wymieńmy księgozbiór Dombibliothek (Biblioteki Kapitulnej), sięgający czasów początku szkoły katedralnej, założonej za czasów panowania bp. Jana II (1146–1149) (Pater, 2000, s. 27), bogaty między innymi w inkunabuły i książki inkatenowane (Harasimowicz, 2006, s. 72; zob. też Jungnitz, 1898; Urban, 1974). W 1944 roku liczba woluminów w tym zbiorze wynosiła około 92 tysięcy (Skura, 1955, s. 85).

Oprócz tych trzech kolekcji na terenie miasta znajdowały się jeszcze liczne biblioteki parafialne, szkolne, prywatne i publiczne, warto także odnotować obecność księgozbiorów żydowskich, które również zawierały cenne inkunabuły i starodruki. Na marginesie doliczmy do tego nie mniej ważne księgozbiory Legnicy, Jawora, Świdnicy, Kłodzka, Oleśnicy, Opola, Nysy, Głogowa i inne, a otrzymamy bogaty krajobraz sztuki wydawniczej regionu w zbiorach gromadzonych w celu innym niż eksponowanie ich walorów estetycznych i historycznych.

Po trzecie, hamująco na sformułowanie autonomicznej kolekcji sztuki wydawniczej we Wrocławiu mogła wpływać stosunkowa bliskość Deutsches Buchgewerbemuseum (Niemieckiego Muzeum Rzemiosła Książkowego; obecnie Deutsches Buch- und Schriftmuseum — Niemieckie Muzeum Książki i Pisma) w strukturach Deutsche Nationalbibliothek (Niemieckiej Biblioteki Narodowej) (Jacobs, 2010), założonego w 1884 roku w Lipsku, najstarszego w Niemczech muzeum kultury książki, a drugiego (po Museum Plantin-Moretus w Antwerpii) na świecie. Muzeum to już podczas pierwszej wystawy, otwartej 12 lipca 1885 roku, prezentowało rękopisy, starodruki i wczesne litografie — czyli to, co uznaje się za sztukę wydawniczą *sensu stricto*. Kolekcję szybko zaczęły jednak uzupełniać nabytki bieżącej produkcji książkowej oraz darowizny, a do końca XIX wieku zakres kolekcjonerski został świadomie poszerzony o oprawę książkową, papier barwiony, plakaty, a także druki ulotne, w tym reklamowe, oraz maszyny drukarskie i realia poligraficzne. Widzimy więc, że w krótkim czasie w niedalekim sąsiedztwie²⁴ powstała poważna, wszechstronnie zorientowana samodzielna kolekcja muzealna nastawiona wyłącznie na sztukę wydawniczą, i to *sensu largo*, a nawet daleko

²⁴ W 1914 roku podróż bezpośrednim połączeniem kolejowym z Breslau Hauptbahnhof do Leipzig Hauptbahnhof (przez Görlitz, Dresden — 382 km) trwała 6–6,5 godziny, natomiast do Leipzig Eilenburger Bahnhof (przez Sagan, Cottbus — 359 km) — 5,5 godziny. Bilet na obie trasy w I klasie kosztował 29,20 niemieckich marek, II klasie — 18,80, III klasie — 12,10. Według obliczeń Niemieckiego Banku Federalnego wartość 1 marki niemieckiej w 1914 roku równała się 5,6 euro według średniego kursu w 2021 roku (na podstawie: *Henschels Telegraph*, 1914, s. 900; *Kaufkraftäquivalente*, 2022).

wykraczająca poza jej granice w kierunku sztuki druku, albowiem jeszcze przed I wojną światową do kolekcji zostały włączone na przykład drukowane tkaniny.

Po czwarte, należy wspomnieć o kwestii, którą można postrzegać w kategoriach imponderabiliów — mianowicie przed 1945 rokiem nie istniała we Wrocławiu żadna organizacja zrzeszająca bibliofilów (Harasimowicz, 2006, s. 71). Nie wydaje się to szczególnie ważne, a jednak impuls do stworzenia kolekcji sztuki wydawniczej o charakterze kolekcjonerskim i/lub muzealnym mógłby wyjść właśnie z takiej organizacji. Niestety nie wyszedł on nawet z niesformalizowanego kręgu bibliofilów — zawsze zainteresowanych pięknem książki i zwracających nań szczególną uwagę. Według Andrzeja Jaworskiego na przełomie lat 1934/1935 we Wrocławiu mieszkało 92 „miłośników książek” (Schramm, 1934–1935; za: Harasimowicz, 2006, s. 71), co daje w przybliżeniu 0,015% wszystkich mieszkańców (w 1935 roku Wrocław liczył 625 tysięcy osób) (Mazur, 1996, s. 104). Nie było to więc środowisko zbyt silne. Jak się wkrótce okaże, zmiana w tej kwestii już po II wojnie światowej będzie kluczowa dla powstania pierwszej polskiej muzealnej kolekcji sztuki wydawniczej z prawdziwego zdarzenia²⁵.

2.2. KOLEKCJONOWANIE SZTUKI WYDAWNICZEJ WE WROCŁAWIU PO 1945 ROKU

W 1945 roku sytuacja zmieniła się diametralnie. Kolekcje sztuki, w tym kolekcje muzealne, zostały w dużej mierze przetrzebione. W samym tylko Wrocławiu doszło do hekatomb: „Nawet bardzo ostrożne obliczenia pozwalają uznać, że w stosunkowo krótkim czasie — poczynając od pierwszych ewakuacji dzieł sztuki w 1942 r., a kończąc na pierwszych latach powojennych — Wrocław utracił więcej niż 100 tysięcy artefaktów” (Oszczanowski, 2017). Podobny los spotkał kolekcje biblioteczne (zob. Skura, 1955); przykładowo szacuje się, że Biblioteka Uniwersytecka utraciła około 500 tysięcy druków, a Biblioteka Kapitulna z 805 inkunabułów odzyskała 553 (Harasimowicz, 2006, s. 71–72). Straty archiwalne z kolei, choć niebezpośrednio wpływające na stan zachowania obiektów sztuki wydawniczej, również były dotkliwe — Anna Żbikowska-Migoń podaje przykład zniszczenia archiwum wydawnictwa Kornów, które „odsuwa możliwość dogłębnego przedstawienia roli tego ważnego dla polskiej kultury ośrodka wydawniczo-księgarskiego” (1978, s. 26). Brak tego rodzaju archiwaliów z pewnością ograniczył możliwości merytorycznego przygotowania wystaw śląskiej sztuki

²⁵ Powstała wcześniej Muzeum Książki Dziecięcej (dział Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, założony w 1938 roku) ma zdecydowanie węższy profil (gromadzona jest w nim wyłącznie książka i wyłącznie dla niedorośli, co nadaje tej kolekcji silny charakter biblioteczny), natomiast zbliżone profilem Muzeum Drukarstwa Warszawskiego (oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, założony w 1980 roku) oraz Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi (założone w 1993 roku) powstały znacznie później.

wydawniczej. Świadectwem tego, jak tragiczne i skomplikowane były losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku, jest opracowanie Józefa Gębczaka (2000), opisujące akcję zabezpieczenia zbiorów z różnych instytucji, w tym muzeów, bibliotek i archiwów Wrocławia, podczas II wojny światowej. Muzeum lipskie zaś przestało oddziaływać na Śląsk odłączony od Niemiec i oddzielony od nich szczelną granicą dwóch państw o ustroju socjalistycznym.

Zarazem jednak pojawiły się blaski. Do Wrocławia ze Lwowa przekazano część (210 107 woluminów, w tym 46 606 starych druków) imponującej kolekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Korzon, 1992, s. 25–26). Wydawnictwo ZNiO, początkowo nadal zorganizowane przy tej jedynej w swoim rodzaju bibliotece, a później wyłączone z jej struktur, już wkrótce miało zasłynąć pomnikowymi edycjami oraz publikacjami bibliofilskimi, lecz także książkami użytkowymi o wysokim poziomie edytorskim. Okres jego działalności w latach 1953–1995 opisano jednoznacznie: „renomowane i największe obok PWN [Państwowego Wydawnictwa Naukowego — J.M.Ł.] wydawnictwo naukowe w Polsce” (Pękałska, 2019, s. 27).

W 1946 roku reaktywowano tutaj, także dawniej lwowskie, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze „Książnica-Atlas”, przekształcone później w Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych. Światowy rozwój technik wydawniczych i umasowienie książki (zob. Escarpit, 1965) spowodowały wzmożenie ruchu wydawniczego w mieście²⁶. W ślad za tym nastąpiło ożywienie ruchu bibliofilskiego we Wrocławiu. Jego początki nie są precyzyjnie udokumentowane, aczkolwiek prawdopodobnie pierwsze próby podejmowano już w 1946, a z 1949 roku pochodzi statut Wrocławskiego Towarzystwa Bibliofilskiego. Z pewnością wiadomo natomiast, że w 1957 roku powołano Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Książki, którego liczba członków doszła do 80 (Harasimowicz, 2006, s. 71)²⁷. Stało się to za sprawą Jana Kuglina — postaci kluczowej dla początków kolekcji DSW MNWr.

Jan Kuglin²⁸ (16 czerwca 1892 – 21 września 1972 roku) urodził się w mieście Bogumin na Śląsku Cieszyńskim (obecnie Bohumín, Republika Czeska). Jego całe życie obracało się wokół książek i ich produkcji — już w 1907 roku praktykował w bogumińskiej drukarni akcydensowej Jana Smudy, a w 1914, tuż po maturze,

²⁶ Cenne uwagi na temat prób pogodzenia masowości i wysokiej jakości druku w Polsce po 1945 roku w kontekście prasy fachowej tamtego okresu zawiera opracowanie Ewy Repucho (2008).

²⁷ Wprawdzie towarzystwo to zostało rozwiązane w 1960, jednak już w 1969 roku powstało w Warszawie ogólnopolskie Towarzystwo Przyjaciół Książki (dalej: TPK), a zaraz po nim w 1970 roku zorganizowano jego Oddział Wrocławski. Działał on prężnie, organizując spotkania ze znanymi książkami, wydając kilka druków bibliofilskich, organizując wystawy. Działalność zawiesił w 1995, a w 2002 roku rozwiązano całe TPK.

²⁸ Ten rys biograficzny opracowano na podstawie kilku źródeł (zob. Treichel, 1986, s. 113–114; Talar, 1973; Kuglin, 1972).

podjął pracę w drukarni Jana Czerneckiego w Wieliczce. Podczas I wojny światowej pracował w Moskwie w drukarni Wilhelma Lehmana, a następnie — Michała Głodkowskiego. Po powrocie do Polski w styczniu 1919 roku w Poznaniu podjął pracę w drukarni Edwarda Józefa Pawłowskiego, by już w 1920 założyć wraz z Józefem Winiewiczem Rolniczą Drukarnię i Księgarnię Nakładową sp. z o.o. przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego 24. Zakładem tym kierował „na wysokim poziomie” do 1939 roku (uległ on zniszczeniu w 1945 roku podczas oblężenia miasta) (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, szp. 2097–2098). Natomiast podczas II wojny światowej Kuglin kierował drukarnią „Jedność” w Kielcach, a następnie — „Akropol” w Krakowie. W 1945 roku otrzymał pełnomocnictwo Rady Ministrów do uruchamiania przemysłu drukarskiego na Górnym i Dolnym Śląsku. Ostatecznie osiadł we Wrocławiu, gdzie 1 stycznia 1949 roku objął stanowisko dyrektora Drukarni Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej (późniejsza Wrocławska Drukarnia Naukowa) przy ulicy Joachima Lelewela 4, który to zakład wielokrotnie nagradzono za najwyższą jakość produkowanych książek w Polsce. W 1961 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w wieku 80 lat we Wrocławiu.

Kuglin był nie tylko wysokiej klasy drukarzem (w 1926 roku zdał egzamin mistrzowski z zakresu drukarstwa) i bibliofilem-aktywistą (członek zarządu Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Poznaniu). Jego działalność naukowa (członek Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego od 1961 roku), dydaktyczna i popularyzatorska były znaczące i uwieńczone uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim w 1969 roku²⁹. Był też przewodniczącym Towarzystwa Graficznego przy Związku Drukarzy Polskich w Poznaniu, redagował „Przegląd Graficzny i Papierniczy” (później „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”), w którym w latach 1919–1939 ogłosił wiele artykułów. Łącznie do 1973 roku ukazało się 189 jego prac³⁰ z zakresu drukarstwa, bibliofilstwa, historii książki, grafiki książkowej, introligatorstwa, kształcenia drukarzy, a także innych materiałów, takich jak sprawozdania, recenzje czy wspomnienia. Napisał kilka podręczników i prowadził (zarówno przed, jak i po II wojnie światowej) zajęcia akademickie z zakresu techniki drukarskiej, historii i poligrafii książki (w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie, Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Technikum Poligraficznym we Wrocławiu). Jego trud był wielokrotnie doceniany, co znalazło odbicie w odznaczeniu go między innymi Srebrnym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

²⁹ Za drugie wydanie pracy *Poligrafia książki* (Kuglin, 1968).

³⁰ Tak wynika ze spisu bibliograficznego prac Jana Kuglina (zob. Talar, 1973, s. 427–435).

Trudno się dziwić takiemu przebiegowi kariery Jana Kuglina — według Hanny Tadeusiewicz zamiłowanie do książki wyniósł jeszcze z domu rodzinnego, w którym jego ojciec Maciej, hutnik i kowal, przechowywał księgozbiór zawierający między innymi powieści, stare druki, dawne kancjonały i roczniki prasy polskiej (biblioteka ta uległa zniszczeniu podczas I wojny światowej). Maciej Kuglin, mimo ukończenia tylko dwuklasowej szkoły ludowej, sam był bardzo świadomym czytelnikiem i zaangażowanym społecznikiem, będącym najpierw bibliotekarzem, a później sekretarzem i wreszcie prezesem miejscowego ośrodka Towarzystwa Czytelni Ludowych (później Macierzy Szkolnej). Odziedziczona po ojcu pasja zaowocowała własną kolekcją bibliofilską, gromadzoną od około 1915 roku, niszczoną dwukrotnie kataklizmami obu wojen światowych, zawierającą nie tylko różnego rodzaju cymelia, lecz także literaturę naukową i fachową z zakresu księgoznawstwa oraz beletrystykę, literaturę historyczną, albumy i encyklopedie. Po śmierci J. Kuglina kolekcja ta stała się załącznikiem dwóch zbiorów — osobno skatalogowanej i wyłączonej z głównego ciągu sygnatur kolekcji kuglinianów w Bibliotece Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego³¹ (tu trafiła głównie literatura księgoznawcza — w 1973 roku przekazano 1067 woluminów druków zwartych i 117 woluminów druków ciągłych) oraz właśnie kolekcji DSW MNWr (głównie książki, broszury i druki ulotne, w tym druki bibliofilskie, produkcji lub introligacji Kuglina oraz cymelia i *varia* bibliologiczne, подарowane przez wdowę, Zofię Kuglinową, w dwóch transzach: 134 obiekty w 1974 i 127 w 1987 roku).

3. MUZEALNA KOLEKCJA SZTUKI WYDAWNICZEJ WE WROCŁAWIU

Starania o utworzenie we Wrocławiu placówki muzealnej kolekcjonującej sztukę wydawniczą³² rozpoczęto w latach siedemdziesiątych XX wieku — ich załącznikiem była wystawa MNWr *Ze wspomnień typografa. Jan z Bogumina Kuglin* (5 maja–10 lipca 1970 roku), prezentująca zbiory Jana Kuglina (140 druków i pamiątek), zorganizowana z okazji Dni Prasy i Książki (Hermansdorfer, 2008, s. 202)³³. Ówczesna dyrektorka MNWr, dr Maria Starzewska, uzyskała wówczas obietnicę przekazania tej kolekcji sztuki wydawniczej do zbiorów MNWr pod

³¹ Dokładniejszy opis tej kolekcji podaje Repucho (2019).

³² O ile nie podano inaczej, podstawą opracowania tego podrozdziału były archiwalia i dokumentacja przechowywana w DSW MNWr. Dotychczasowa literatura na temat DSW MNWr ogranicza się bowiem do niewielkich utworów o charakterze popularyzatorskim z końca lat osiemdziesiątych XX wieku (zob. Kaczorowski, 1989; Odrowąż-Pieniążek, 1989).

³³ Pierwszą wystawą MNWr tematycznie związaną ze sztuką wydawniczą była jednak wystawa obca *Książka Czechosłowacka* (22 kwietnia–20 maja 1950 roku), zajmująca trzy sale (Hermansdorfer, 2008, s. 28).

warunkiem utworzenia osobnego działu, a następnie przekształcenia go w muzeum książki. W tym celu 17 września 1971 roku odbyło się zebranie koncepcyjne³⁴, po którym 27 listopada 1971 roku wystąpiono po raz pierwszy ze stosownym wnioskiem³⁵ do Ministerstwa Kultury i Sztuki (dalej: MKiS) o powołanie nowego działu.

Kolejny asumpt do przyspieszenia prac od strony formalnej dał rok 1972, ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Książki. Z tej okazji przygotowano dużą wystawę (359 eksponatów — prac autorstwa 87 artystów), zatytułowaną *Sztuka wydawnicza w twórczości polskich artystów 1900–1970* (20 kwietnia–15 września 1972 roku). Współkomisarką obu wystaw była mgr Teresa Odrowąż-Pieniążek, która w 1973 roku (po kolejnym wystąpieniu 17 listopada 1973 roku z wnioskiem do MKiS³⁶) została pierwszą opiekunką kolekcji pracującą w DSW MNWr (oficjalnie utworzonym za zgodą MKiS 12 grudnia 1973 roku; Hermansdorfer, 2008, s. 226) od jego początku do 1995 roku³⁷. Dopiero w 1987 roku w dziale zatrudniono drugiego pracownika — mgr. Wojciecha Kaczorowskiego — pracującego tam do 2021 roku³⁸. Opiekę nad kolekcją przejął wówczas mgr Jakub M. Łubocki, pełniący obowiązki kuratora działu do dziś³⁹.

³⁴ Na zebraniu tym padła końcowa propozycja (autorstwa Bożeny Steinborn) nazwy działu: Dział Sztuki Wydawniczej. Wzięli w nim udział: dr Leszek Itman (dyrektor MNWr), dr Maria Starzewska (kurator MNWr), mgr Józef Gębczak (kustosz, kierownik Biblioteki MNWr), dr Bożena Steinborn (kustoszka, kierowniczka Działu Malarstwa), mgr Wojciech Gluziński (kustosz, kierownik Działu Historii Kultury Materialnej MNWr), mgr Teresa Odrowąż-Pieniążek (starsza asystentka, kierowniczka Referatu Wydawnictw MNWr), mgr Anna Ziomecka (kustoszka, kierowniczka Działu Sztuki Średniowiecznej MNWr), pan(i) Filipiak [Stanisław, mgr, zastępca Głównego Konserwatora lub Zofia, starsza asystentka, kierowniczka Pracowni Konserwacji Metali MNWr], Janina Wądołkowska (technikarka muzealna w Bibliotece MNWr) (na podstawie odręcznej notatki T. Odrowąż-Pieniążek, uzupełnionej o informacje z: Piątek, 1973, s. 137–138).

³⁵ Wniosek poparł prof. Bogdan Zakrzewski (wybitny polski historyk i badacz literatury polskiej), prof. Marta Burbianka (specjalizująca się w bibliografii oraz dziejach produkcji książki w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego), prof. Bernard Janusz Albin (dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Biblioteki Polskiej Akademii Nauk), Eugeniusz Adamczak (dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk).

³⁶ Wniosek poparł prof. Mieczysław Klimowicz (Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz dr inż. Brunon Kleszczyński (Sekcja Poligrafów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich).

³⁷ Do 1978 roku na stanowisku adiunkta, od 1 stycznia 1979 — kustosa, od 1 lipca 1992 — starszego kustosa. Od 1 października 1990 roku piastowała dodatkowo funkcję kierownika działu. Na emeryturę przeszła 1 lipca 1995 roku.

³⁸ Od 1 kwietnia 1987 roku na stanowisku starszego asystenta, od 1 lipca 1990 — adiunkta, od 1 lipca 1995 — kustosa. Na emeryturę przeszedł 31 marca 2021 roku.

³⁹ Od 1 stycznia 2021 roku na stanowisku asystenta, od 8 sierpnia 2022 — adiunkta. Obecnie przygotowuje się do obrony pracy doktorskiej.

W 1974 roku powstał wstępny projekt przyszłego „muzeum książki”⁴⁰. Zadaniem tego muzeum, centralnego w swoim charakterze dla całej Polski, miało być gromadzenie i zabezpieczanie cennych przykładów sztuki wydawniczej (zarówno produktów, jak i realiów poligraficznych) oraz naukowe opracowywanie i udostępnianie zbiorów. Na te miały się składać artefakty z czterech obszarów edytorstwa artystycznego:

1. drukarstwa: przykłady pism i czcionek różnych epok, mechaniczne odlewnictwo czcionek, narzędzia i maszyny poligraficzne lub ich modele;
2. piernictwa: papier różnych epok, gatunki papieru, zdobnictwo papieru;
3. introligatorstwa rzemieślniczego: narzędzia, maszyny, materiał i zdobnictwo;
4. zdobnictwa druków: od inkunabułów aż po czasy współczesne: iluminacje, miniatury, techniki graficzne i fotomechaniczne.

W recenzjach proponowano poszerzenie tego zakresu jeszcze o zagadnienia pisma, książki rękopiśmiennej i nowych form książki (między innymi mikrofiszę). Oprócz tego planowano prace naukowo-badawcze (choćby publikację opracowań historycznych i problemowych, redakcję serii wydawniczej poświęconej monografiom polskich artystów-drukarzy i ilustratorów) i działalność oświatowo-popularyzatorską (wystawy, odczyty, konkursy).

Koncepcja zakładała trzy etapy realizacji projektu: 1. powołanie działu; 2. zorganizowanie wystawy stałej; 3. powołanie wielodziałowego muzeum. W tym celu w 1987 roku DSW MNWr przekształcono — według statutu MNWr z 14 maja 1987 roku — w Oddział Muzeum Sztuki Książki (dalej: MSK) w organizacji (Hermansdorfer, 2008, s. 226). Było to związane z planami przeniesienia kolekcji do nowej siedziby w gmachu (Harasimowicz, 1997–1998, t. 2, s. 55–56; Eysymontt *et al.*, 2011, s. 225–226) przy ulicy Kielbaśniczej 20. Budynek ten — murowana z cegły i otynkowana okazała kamienica patrycjuszowska, gotycko-renesansowa z elementami barokowymi i klasycystycznymi, o wysokiej wartości architektonicznej — sięgający swoją historią początków XIV wieku, w latach 1658–1941 mieścił wspomnianą drukarnię miejską Baumannów, Graszów, a potem Barthów (co szczególnie predestynowało go do pomieszczenia jedynej w Polsce kolekcji sztuki wydawniczej).

Koncepcję MSK ulokowanego w kamienicy przy ulicy Kielbaśniczej opracowano już w 1980 roku, dwa lata później (9 października 1982 roku) Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraził na nią zgodę, a w grudniu 1985 roku opracowano założenia merytoryczne i organizacyjne MSK (Hermansdorfer, 2008, s. 306, 367, 727). Z zachowanej dokumentacji konserwatorskiej wynika, że w budynku

⁴⁰ Zrecenzowany przez prof. Krzysztofa Migonia (późniejszego dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz prof. Janinę Wiercińską (historyczkę sztuki, badaczkę, znawczynię i kolekcjonerkę grafiki książkowej).

miały się znaleźć magazyny muzealne, pracownie konserwatorskie (konserwacji papieru, introligatornia), pracownia fotograficzna, sale ekspozycyjne, audytorium, biblioteka, księgarnia, szatnia oraz pomieszczenia biurowe i socjalne. Najciekawszym elementem miała być jednak eksperymentalna oficyna drukarska — miejsce szkolenia adeptów sztuki drukarskiej i grafików książki, a jednocześnie ekspozycja zabytkowych maszyn drukarskich. W 1986 roku uzyskano w tym celu zezwolenie Departamentu Poligrafii MKiS na przejmowanie zabytkowych maszyn i urządzeń poligraficznych z terenu całego kraju. W planach zamierzano nawet organizowanie triennale grafiki książkowej, imprezy o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, której celem miało być stymulowanie środowiska plastyków, edytorów i drukarzy do nowych poszukiwań w tej dziedzinie...

Ostatecznie kamienica ta nie przeszła jednak na własność MNWr⁴¹ i po gruntownej rewaloryzacji oraz kolejnej już przebudowie wewnątrz (w latach 1995–1997) od roku 1996 mieści hotel i restaurację. Stan organizowania oddziału formalnie jednak trwał aż do 2018 roku, kiedy to statut MNWr z 25 października 2018 roku wśród oddziałów nie wymienił już oddziału MSK w organizacji, co znalazło odzwierciedlenie w nowym Regulaminie Organizacyjnym MNWr z 7 stycznia 2021 roku, gdy w strukturze MNWr ponownie pojawił się Dział Sztuki Wydawniczej (dalej: DSW)⁴². Położyło to ostateczny kres planom szerszej autonomizacji kolekcji i jej formalnego usamodzielnienia oraz wielodziałowej rozbudowy.

Według stanu na 31 grudnia 2022 roku kolekcja DSW MNWr liczyła 3813 pozycji inwentarzowych. Zasadniczy trzon tego zbioru (około trzech czwartych) to druki zwarte (książki, broszury, druki ulotne), dopełnione niewielką liczbą woluminów druków ciągłych o wysokich walorach artystycznych i estetycznych. W głównej mierze są to książki dziewiętnasto- i dwudziestowieczne; w niewielkiej liczbie jest reprezentowana książka dawna (XVI–XVIII wiek). W tej kategorii zbiorów szczególne podkolekcje tworzą rzadkie polskie druki bibliofilskie, w tym unikatowe akcydensy okolicznościowe (których niedawno wznowiony i uzupełniony katalog liczy 540 pozycji; Kaczorowski, 2021) oraz europejska książka dziecięca i młodzieżowa XIX i XX wieku (około tysiąca obiektów ze zbiorów Janiny Wiercińskiej). W dalszej kolejności na kolekcję DSW MNWr składają się makiety wydawnicze i techniczne książek oraz oryginały ilustracji książkowych. Do tej grupy można zaliczyć także szkice liternicze, projekty pism i wzorniki pism, gdyż wszystkie one są półproduktami wydawniczymi, biorącymi udział w produkcji publikacji, choć jej *per se* niestanowiące. Następną, bardzo skąpo reprezento-

⁴¹ W piśmie z 30 czerwca 1989 roku Urząd Miasta we Wrocławiu cofnął decyzję zlokalizowania MSK w tym budynku. MNWr odwołało się od tej decyzji, a następnie wystąpiło o przyznanie nowej lokalizacji. W odpowiedzi uzyskano jednak mało realne propozycje, wobec czego sytuacja stała się patowa.

⁴² Dz.Urz. MKiDN, 2018, załącznik, § 14; ZD MNWr, 2021, załącznik, § 4.

waną grupą, którą można wskazać (13 obiektów), są realia poligraficzne: regały zecerskie z kasztami i czcionkami, wierszowniki, maszyna drukarska, zszywarka oraz urządzenia małej poligrafii. Zbiór ten dopełniają prospekty wydawnicze, katalogi aukcyjne i księgarskie, literatura fachowa oraz cymelia (orientalne rękopisy, tabliczka klinowa, najmniejsza książka świata), a także przykłady unikatowych książek-objektów przynależących do świata książki artystycznej. Wśród nich znajdują się prace tak uznanych twórców jak Mieczysław Berman, Roman Cieślewicz, grupa Correspondance des Arts, Maria Diduch, Stasys Eidrigevičius, Adrian Frutiger, Zygfryd Gardzielewski, Stanisław Gliwa, Jerzy Zbigniew Golski, Tadeusz Gronowski, Andrzej Heidrich, Alina Kalczyńska, Jan Kuglin, Krzysztof Racinowski, Konstancy Maria Sopoćko, Leon Urbański czy Bronisław Zelek.

Z uwagi na dotychczasowy brak możliwości zorganizowania wystawy stałej DSW MNWr cały swój wysiłek ekspozycyjny wkłada w wystawiennictwo czasowe. Na tym polu może się pochwalić sporymi osiągnięciami. Oprócz dwóch wspomnianych na początku tej części protowystaw w 1970 i 1972 roku do tej pory zorganizował samodzielnie 25 wystaw własnych miejscowych i 6 zamiejscowych, kolejnych 8 gościł z innych instytucji, a w wypadku następnych 3 brał znaczący udział w wystawach innych organizatorów. Łącznie w ciągu 50 lat organizował lub współorganizował 44 wystawy. Wśród samodzielnych wystaw własnych wyróżniają się wystawy monograficzne poświęcone artystom oraz kolekcjonerom książki i sztuki wydawniczej różnych profesji: bibliofilowi Janowi Kuglinowi, grafikowi Tadeuszowi Gronowskiemu, typografom Krzysztofowi Racinowskiemu, Andrzejowi Heidrichowi, Anatolowi Girsowi, Bolesławowi Barczowi, Stanisławowi Gliwie, Brigitte i Hansowi Peterowi Willbergom oraz Leonowi Urbańskiemu, liternikowi Adrianowi Frutigerowi, introligatorce Helenie Karpińskiej, artystce sztuki książkowej Alinie Kalczyńskiej, a także kolekcjonerce Janinie Wiercińskiej. Drugim rodzajem wystaw były wystawy problemowe, poświęcone różnorodnym zagadnieniom życia książki na wszystkich jej etapach i w różnych formach. Pozostałe wystawy należały do wystaw przeglądowych.

BIBLIOGRAFIA

- Adeline, J. ([po 1884]). *Lexique des termes d'art*. Paris: A. Quantin.
- Antos, J. et al. (2001). *Encyklopedia sztuki polskiej*. Kraków: Wydawnictwo Ryszard Kluszczyński.
- Bajda, J. (2010). *Poeci — to są słów malarze... Typy relacji między słowem a obrazem w książkach poetyckich okresu Młodej Polski*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bernacki, P. (2020). *Polska książka artystyczna po 1989 r. w perspektywie bibliologicznej*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT–Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Bierkowski, T. (2008). *O typografii*. Gdańsk: Czysty Warsztat.
- Bilzer, B. (1971). *Begrifflexikon der Bildenden Künste. Die Fachbegriffe der Baukunst, Plastik, Malerei, Graphik und des Kunsthandwerks*, t. 1–2. Braunschweig: Rowohlt.

- Birkenmajer, A., Kocowski, B., Trzynadłowski, J. (Red.). (1971). *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bosc, E. (1883). *Dictionnaire de l'art, de la curiosité et du bibelot*. Paris: Librairie de Firmin-Didot.
- Broniewski, T., Zlat, M. (Red.). (1967). *Sztuka Wrocławia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Chojecka, E. (1982). Stan badań nad historią sztuki książkowej w Polsce. Uwagi o metodologii badawczej. *Studia o Książce*, 12, 19–32.
- Corsten, S., Pflug, G., Schmidt-Künsemüller, F.A. (Red.). (1987–2016). *Lexikon des gesamten Buchwesens. LGB²*, t. 1–9. Stuttgart: Anton Hiersemann.
- Dąbrowa, T., Józwiak, B., Markowski, L., Śleboda, P. (Red.). (2021). *Poligrafia. Sztuka, techniki, technologie*. Warszawa: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Poligraficznego.
- Diringer, D. (1963). A Museum of the Alphabet. *The UNESCO Courier*, 16(1), 4–9.
- Diringer, D. (1964). "Temple of Writing" in Israel. A Cambridge Link with Tel Aviv. *Jewish Quarterly*, 12(3), 10–12.
- Diringer, D. (1972). *Alfabet, czyli klucz do dziejów ludzkości*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dubisz, S. (Red.). (2018). *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. 1–5. Warszawa: PWN.
- Dunin, J. (2018). *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, wyd. 2. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dz.Urz. MKiDN. (2018). *Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 25 października 2018 roku w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu we Wrocławiu* (Dz.Urz. MKiDN poz. 71).
- Escarpit, R. (1965). *La révolution du livre*. Paris: Unesco.
- Eysymontt, R., Ilkosz, J., Tomaszewicz, A., Urbanik, J. (Red.). (2011). *Leksykon architektury Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo Via Nova.
- Fouché, P., Péchoin, D., Schuwer, P. (Red.). (2002–2011). *Dictionnaire encyclopédique du livre*, t. 1–3 + indeks. Paris: Éditions du Cercle de la Librairie.
- Foulon, P.J., Donnay, G. (1990). Wstęp. W: A. Ozimek (Red.), *Książka inaczej, czyli gra między sztuką a książką. Katalog wystawy. Biblioteka Narodowa w Warszawie 23 lipca–30 sierpnia 1990, Muzeum Narodowe we Wrocławiu 7 września–14 października 1990* (ss. [4–7]). [Toruń]: Oficyna Drukarska Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika.
- Gębczak, J. (2000). *Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej*. Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Goody, J. (2021). *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gronek, A. (Red.). (2015). *O miejsce książki w historii sztuki*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Gronek, A. (Red.). (2019). *O miejsce książki w historii sztuki, cz. 2. Państwo i kościół. W rocznicę chrztu Polski*. Kraków: Muzeum Narodowe.
- Harasimowicz, J. (Red.). (1997–1998). *Atlas architektury Wrocławia*, t. 1–2. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Harasimowicz, J. (Red.). (2006). *Encyklopedia Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Henschels Telegraph. (1914). *Henschels Telegraph. Eisenbahn-Kursbuch Deutschland, Österreich, Schweiz. Kleines Ausgabe*, 3 (Mai).
- Hermansdorfer, M. (Red.). (2008). *Muzeum Narodowe we Wrocławiu 1947–2007*. Wrocław: Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

- Houszka, E. (1998). Prehistoria wrocławskich muzeów. W: P. Łukaszewicz (Red.), *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu* (ss. 11–24). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Irgang, W. (1998). Alfred Röffler, *Die Stadtbibliothek Breslau im Spiegel der Erinnerung. Geschichte — Bestände — Forschungsstätte* [recenzja]. *Die Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*, 47(1), 135.
- Iwanicka, K. (Red.). (2009). *Artyści polskiej książki. 50 lat konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.
- Jacobs, S. (2010). Das Buch — museal. Das Deutsche Buch- und Schriftmuseum der Deutschen Nationalbibliothek. W: *Buchwissenschaft in Deutschland. Ein Handbuch*, t. 2. *Fachkommunikation, Lehre, Institutionen und Gesellschaften* (ss. 997–1016). Berlin: De Gruyter Saur.
- Józefowski, E. (1999). *Książka o książkach*. Zielona Góra: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego.
- Jungnitz, J. (1898). Geschichte der Dombibliothek in Breslau. W: *Silesiaca. Festschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens zum 70. Geburtstag seines Präses Colmar Grünhagen* (ss. 187–206). Breslau: E. Morgenstern's Buchhandlung.
- Kaczorowski, W. (b.d.). *Bibliofilski finał grzesznej miłości*. <http://mnwr.pl/emil-zegadlowicz/>.
- Kaczorowski, W. (1989). Książka w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. *Świat Książki*, 8, 36–37.
- Kaczorowski, W. (2021). *Edytorskie oblicza bibliofilstwa. Broszury, druki ulotne, akcydensy. Katalog zbiorów*. Wrocław: Muzeum Narodowe we Wrocławiu.
- Kaufkraftäquivalente*. (24.01.2022). Deutsche Bundesbank, *Kaufkraftäquivalente historischer Beiträge in deutschen Währungen*. <http://bundesbank.de/resource/blob/615162/13c8ab8e09d802f6cf2e5a8ae509829c/mL/kaufkraftaequivalente-historischer-betraege-in-deutschen-waehrungen-data.pdf>.
- Kleszczyński, B., Racinowski, K. (Red.). (1982). *Współczesne polskie drukarstwo i grafika książki. Mały słownik encyklopedyczny*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo.
- Kocowski, B. (1948). *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*. Wrocław [odbitka z: *Sobótka* 1947, 2, 200–276].
- Komza, M. (2003). Muzea sztuki książki. W: M. Komza (Red.), *Sztuka książki. Historia — teoria — praktyka* (ss. 255–268). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Komza, M. (2008). Bibliolog wobec nowych zjawisk w sztuce książki. *Studia Bibliologiczne*, 17, 29–41.
- Korzon, K. (1992). *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kretschmann, V. (2021) *Muzealny Wrocław. Polskie i niemieckie wystawy historyczne w latach 1900–2010*. Königswinter, Wrocław: Haus Schlesien. Centrum Kulturalno-Oświatowe–Muzeum Miejskie Wrocławia.
- Kubalska-Sulkiewicz, K., Bielska-Łach, M., Manteuffel-Szarota, A. (Red.). (1996). *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kuckenburger, M. (2021). *Pierwsze słowo. Narodziny mowy i pisma*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kuglin, J. (1968). *Poligrafia książki*. Wrocław: Ossolineum.
- Kuglin, J. (1972). *Książka w moim domu*. Wrocław.
- Kumor-Gomułka, B. (2017). *Biblioteka Miejska we Wrocławiu (Stadtbibliothek Breslau) 1865–1945*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Lehmstedt, M. (2021). *Buchtüten. Werbung für das Buch*. Leipzig: Lehmstedt.

- Lukszyn, J. (Red.). (2005). *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łubocki, J.M. (2022). Pismo jako obiekt muzealny (na przykładzie zbiorów Działu Sztuki Wydawniczej Muzeum Narodowego we Wrocławiu). *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*, 16(2), 215–237.
- Łukaszewicz, P. (1998a). Muzeum Starożytności Śląskich. W: P. Łukaszewicz (Red.), *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu* (ss. 51–64). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Łukaszewicz, P. (1998b). Muzeum Zamkowe. W: P. Łukaszewicz (Red.), *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu* (ss. 147–157). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Łukaszewicz, P. (1998c). Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności. W: P. Łukaszewicz (Red.), *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu* (ss. 97–122). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Łukaszewicz, P. (1998d). Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych. W: P. Łukaszewicz (Red.), *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu* (ss. 73–94). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Mazur, W. (1996). Wrocław w liczbach. W: R. Gelles (Red.), *Historia Wrocławia w datach* (ss. 103–108). Wrocław: „Wratislavia”.
- Migoń, K. (1983). Pismo jako przedmiot badań humanistycznych. *Roczniki Biblioteczne*, 27(1/2), 409–433.
- Migoń, K. (1984). *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo.
- Migoń, K. (2009). Uniwersum piśmiennictwa, jego właściwości, granice i sposoby istnienia. W: K. Migoń, M. Skalska-Zlat (Red.), *Uniwersum piśmiennictwa wobec komunikacji elektronicznej* (ss. 11–20). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Milkau, F. (1911). *Die Königliche und Universitäts-Bibliothek zu Breslau. Eine Skizze*. Breslau: F. Hirt.
- Müller, H.A. (1883). *Lexikon der bildenden Künste. Technik und Geschichte der Baukunst, Plastik, Malerei und der vervielfältigenden Künste, Künstler, Kunststätten, Kunstwerke etc.* Leipzig: Verlag des Bibliographischen Instituts.
- Newark, Q. (2021). *Co to jest projektowanie graficzne?* Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Odrowąż-Pieniążek, T. (1989). Wrocławskie Muzeum Sztuki Książki. Teraźniejszość i perspektywy. *Editor*, 2, 47–52.
- Oszczanowski, P. (2017). Przedmowa. W: R. Heś, *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów* (s. 5). Wrocław: Muzeum Narodowe.
- Ozóg, J. (1995). *Zarys historii Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pallottino, M. (Red.). (1959–1968). *Encyclopedia of World Art*, t. 1–15. New York: McGraw-Hill.
- Pater, J. (2000). *Poczet biskupów wrocławskich*. Wrocław: „Silesia”.
- Pękańska, M. (2019). Historia działalności wydawniczej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W: S. Bereś (Red.), *„Biblioteka Narodowa” 1919–2019. Księga jubileuszowa serii* (ss. 15–31). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Phillpot, C. (1982). Books Bookworks Book Objects Artists’ Books. *Artforum*, 20(9), 77–79.
- Piątek, J. (1973). Personel Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Stan na 31 XII 1970. W: J. Piątek, Muzeum Narodowe we Wrocławiu w latach 1967–1970. *Roczniki Sztuki Śląskiej*, 9, 137–139.
- Piekarski, K. (1931). *Książka w Polsce XV i XVI wieku*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pierzchała, M. (1999). O wrocławskim kolekcjonerstwie i historii muzealnych zbiorów. W: E. Hożuska (Red.), *Malarstwo śląskie 1520–1800. Katalog zbiorów* (ss. 9–40). Wrocław: Muzeum Narodowe.

- PN-N-01227. (1992). Polska Norma PN-N-01227:1992: *Bibliotekarstwo i bibliografia — Typologia dokumentów — Terminologia*.
- Polański, K. (Red.). (1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Półturzyccy, M. i J. (1978). *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Repucho, E. (2008). Estetyka zaangażowana. Rola „Poligrafiki” w podnoszeniu poziomu estetycznego polskiej produkcji wydawniczej w latach 1947–1956. *Bibliotekoznawstwo*, 27, 77–96.
- Repucho, E. (2019). The Book Collection of Jan Kuglin as a Source for Research on the Aesthetics of Print in the 20th Century. *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*, 13, 61–79. DOI: 10.33077uw.25448730.zbkh.2019.170.
- Repucho, E., Bierkowski, T. (2018). *Typografia dla humanistów. O złożonych problemach projektowania edycji naukowych*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Rüffler, A. (1997). *Die Stadtbibliothek Breslau im Spiegel der Erinnerung. Geschichte — Bestände — Forschungsstätte*. Sigmaringen: Thorbecke.
- Schlesische. (1900). *Schlesische Buchdruck-Ausstellung. Katalog. Breslau, 15. Juli–31. August 1900*. Breslau: Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer.
- Schramm, A. (Red.). (1934–1935). *Adressbuch der Büchersammler. Auf Grund neuer Feststellungen*. Berlin: Brandus.
- Schultz, A. (1872). *Schlesiens Kunstleben im fünfzehnten bis achtzehnten Jahrhundert*. Breslau: In Commission bei Joseph Max.
- Sikorski, N.M. (Red.). (1982). *Knigovedenie. Ènciklopedičeskij slovar'. A–Á*. Moskwa: Izd-vo Sovetskaâ Enciklopediâ.
- Skura, A. (1955). Biblioteki wrocławskie w czasie wojny 1939–1945. *Kwartalnik Opolski*, 3/4, 76–93.
- Sobolewski, R. (2005). Metaksiążka. Książka artystyczna jako hermeneutyka księgi. *Estetyka i Krytyka*, 7/8, 118–143.
- Spiekermann, E., Ginger, E.M. (2003). *Stop Stealing Sheep and Find Out how Type Works*. Berkeley: Adobe Press.
- Świechowski, Z. (Red.). (1978). *Wrocław. Jego dzieje i kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Talar, G. (1973). Jan z Bogumina Kuglin — drukarz i bibliofil (1892–1972). *Roczniki Biblioteczne*, 17(1/2), 417–436.
- Tomaszewski, A. (1996). *Leksykon pism drukarskich*. Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka.
- Tomaszewski, R. (1970). Uniwersalizm [w] typografii. *Litera*, 41, 107–119.
- Treichel, I. (Red.). (1986). *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tryzno, J. (2013). Kodeks i książka artystyczna. *Świat Druku*, 10, 19–24.
- Urban, W. (1974). Zarys dziejów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. W: J. Krucina (Red.), *Verbum crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w holdzie* (ss. 89–112). Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Walter, M. (1957). Pruska sekularyzacja klasztorów w dziejach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. W: A. Knot (Red.), *Druga Konferencja Naukowa Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 3–5 XI 1954. Referaty i dyskusja* (ss. 179–194). Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Warde, B. (1955). The Crystal Goblet or Printing Should be Invisible. W: H. Jacob (Red.), *The Crystal Goblet. Sixteen Essays on Typography* (ss. 11–17). London: The Sylvan Press.
- Więcek, A. (1997). *Muzea wrocławskie od 1814 roku*. Wrocław: Wydawnictwo TMW „Wratislavia”.

- Wiercińska, J. (1986). *Sztuka i książka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zawisza, J.W. (1980). Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej. *Studia o Książce*, 10, 39–58.
- ZDMNWr. (2021). *Zarządzenie Dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu z dnia 07.01.2021 w sprawie wprowadzenia Regulaminu Organizacyjnego Muzeum* (nr 1/2021).
- Žarkov, V.M. (Red.). (1999). *Kniga. Ėnciklopediâ*. Moskva: Bol’shaâ Rossijskaâ Ėnciklopediâ.
- Żbikowska-Migoń, A. (1978). Historia książki śląskiej w polskich badaniach księgoznawczych po wojennego trzydziestolecia. W: K. Małczyńska (Red.), *500-lecie polskiego słowa drukowanego na Śląsku. Materiały sesji naukowej 9–11 X 1975, Wrocław* (ss. 23–39). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Żbikowska-Migoń, A., Skalska-Zlat, M. (Red.). (2017). *Encyklopedia książki*, t. 1–2. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI

PUBLISHING ART — ITS ESSENCE AND UNDERSTANDING: A CONCEPTUAL BACKGROUND FOR COLLECTING PUBLISHING ART IN WROCŁAW

Summary

Against the backdrop of the considerations of the scope of the term “publishing art” (in opposition to the scopes of related terms: “book art,” “art of the book,” “beautiful book,” “artist’s book,” “aesthetics of print,” “graphic design,” “typography,” “graphic arts,” “script”) and its draft definition, an inventory of features making up the amorphous landscape of publishing art is presented. This description makes it possible to understand the nature and history of collecting and exhibiting publishing art objects in libraries and museums in Wrocław between the 16th and 21st century, which, in 1973, resulted in the establishment of the Publishing Art Department at the National Museum in Wrocław.

KEY WORDS: publishing art, book art, aesthetics of print, terminology, museum collections, museums of books, Wrocław, Department of Publishing Art at the National Museum in Wrocław, Book Art Museum in Wrocław

KRYSTYNA JAROSŁAWSKA

ORCID: 0000-0002-3646-3408

Warszawa

RĘKOPISY RODU VON SCHÖNAICH, GAŁĘZI CAROLATH-BEUTHEN, W ZBIORACH BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W WARSZAWIE

Biblioteka zamkowa w Karolat. Losy zbiorów po 1945 roku. Spuścizny osobowe członków rodziny Schönaichów. Dokumentacja archiwalna dotycząca dóbr i zamku Karolat. Zbiory z Karolat znajdujące się w innych bibliotekach i archiwach.

SŁOWA KLUCZOWE: von Schönaich, Carolath-Beuthen, Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa, rękopisy, Siedlisko

W wyniku akcji przejmowania i zabezpieczania porzuconych zbiorów z bibliotek, które po II wojnie światowej znalazły się na ziemiach polskich, w latach 1945–1950 do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie przeniesiono zasoby niektórych bibliotek zamkowych i dworskich (Mężyński, Bednarz, 1998). Wśród nich znalazła się duża kolekcja starodruków i rękopisów pochodząca z zamku Karolat w Siedlisku (niem. Carolath) na Dolnym Śląsku. Ocaloną kolekcję podzielono na dwie części; zabytkowy księgozbiór trafił do Gabinetu Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej, natomiast do Gabinetu Rękopisów przekazano rękopisy i rysunki architektoniczne. Całość pierwotnie stanowiła bibliotekę rodu von Schönaich, której gałąź Carolath-Beuthen od XVI wieku zarządzała dobrami wokół zamku Karolat w Siedlisku.

Rodzina von Schönaich jest notowana w źródłach od późnego średniowiecza. Na terenach pogranicza śląsko-łużyckiego jej przedstawiciele pojawiają się na przełomie XII i XIII wieku. Znaczenie rodu systematycznie rosło, gdy jego członkowie robili kariery na dworach książąt śląskich. W posiadanie Siedliska rodzina weszła w XVI stuleciu, odkupując je od poprzedniego właściciela — Franza von

Rechenberg (1505–1584) (Andrzejewski, 2007, s. 11), zmuszonego do sprzedaży zamku z powodu konieczności spłaty kosztów procesu toczącego z królem Ferdynandem I Habsburgiem. Nabywcą został Fabian von Schönaich (1509–1591) (Jaworski, 1998, s. 186), po którym majątek rodzinny przejął jego kuzyn Georg von Schönaich (1557–1619)¹.

Georg został zapamiętany jako wybitny gospodarz, polityk, budowniczy i mecenas nauki. Dzięki jego staraniom ród bardzo zyskał na znaczeniu, a odzyskany po procesach sądowych majątek w 1610 roku zyskał status majoratu. Wśród wielu inicjatyw Georga znalazło się między innymi założenie dwóch znaczących bibliotek. Jedną powołano przy uruchomionym w 1616 roku gimnazjum w Bytomiu Odrzańskim, które dla upamiętnienia fundatora nazwano Schönaichianum–Carolatheum (Juckiewicz, 2002, s. 151). Drugą, założoną nieco wcześniej — w 1608 roku — była rodowa biblioteka Schönaichów ulokowana w rozbudowanym przez Georga zamku Karolat (Milewska-Kozłowska, 2020, s. 35).

Wedle relacji ustnych na początku XX wieku na terenie Karolatu znajdowały się dwie biblioteki. Mniejsza — i starsza z nich — była wówczas umiejscowiona w budynku bramnym zamku i zawierała kolekcję zgromadzoną przez Georga von Schönaicha poszerzoną o zbiory biblioteczne dołączone do niej w czasie późniejszych dwu stuleci. Szacuje się, że liczyła w sumie 6470 tomów (Milewska-Kozłowska, 2020, s. 35). W jej skład weszły szesnastowieczne druki prawnicze i teologiczne, ilustrowane wydawnictwa o tematyce przyrodniczej i geograficznej wydane w XVII i XVIII wieku oraz literatura piękna z okresu oświecenia (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 130). Umieszczono tam też książki pochodzące ze zlikwidowanego w końcu XVII wieku Schönaichianum oraz kolekcję map, globusów, widoków miast i innych materiałów kartograficznych o charakterze historycznym². W zamku Karolat znajdowała się też druga, większa biblioteka, umiejscowiona w innej części gmachu i zawierająca wydawnictwa z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Oprócz tego z inwentarzy przedwojennych wiadomo, że w zamku mieściło się archiwum, w którym przechowywano cenne dla dziejów rodziny dokumenty rodowe, w tym średniowieczne (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 128).

Księgozbiory Schönaichów znajdowały się na terenie zamku do 1946 roku. W czasie II wojny światowej większość terytorium Śląska nie była zagrożona bombardowaniami alianckimi, dlatego do 1945 roku w Siedlisku nie podejmowano działań ewakuacyjnych. Wówczas zamek zamieszkały był przez swoich

¹ Schönaich auf Carolath, Georg Freiherr von, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd120912546.html> (dostęp: 6.07.2022).

² Z inwentaryzacji znaków proveniencyjnych prowadzonej w Gabinetie Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie wynika, że zachowane do dziś w Warszawie księgi pochodzące z biblioteki Georga von Schönaicha obejmują około 570 woluminów; zob. Milewska-Kozłowska, 2020, s. 32.

właścicieli i został uznany za miejsce stosunkowo bezpieczne z punktu widzenia działań wojennych. Stał się w związku z tym w 1942 roku miejscem zakwaterowania dla ludności ewakuowanej z innych części Niemiec z terenów zagrożonych nalotami, a od 1943 roku był jedną ze składnic ewakuowanych dóbr kultury. Umieszczano więc w nim zabezpieczane w skrzyniach dzieła sztuki pochodzące z muzeów i zbiorów prywatnych z Dolnego Śląska (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 129). W tym samym czasie na terenie zamku znajdowały się też zbiory rodzinne Schönaichów stanowiące wyposażenie komnat, w tym meble, militaria i inne przedmioty o charakterze muzealnym, zgromadzone podczas 400 lat zamieszkiwania w nim rodziny księżęcej, a także wspomniane już księgozbiory i archiwum.

Gdy w styczniu 1945 roku błyskawiczna ofensywa Armii Czerwonej zmusiła mieszkańców zamku do ewakuacji, szybkie wywiezienie czy choćby zabezpieczenie zbiorów okazało się niemożliwe, szczególnie że Siedlisko nie było połączone koleją z innymi miejscowościami. W tej sytuacji wartościowe rzeczy zdecydowano się zostawić na terenie zamku, w przekonaniu, że rodzina wróci do swojego majątku po wojnie (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 127).

Po ewakuacji mieszkańców zamku okolice Siedliska znalazły się w obszarze działań wojennych. Po ich zakończeniu 10 lutego 1945 roku wojska radzieckie urządziły na zamku szpital polowy. W kwietniu szpital ewakuowano, a zamek spłonął wskutek podpalenia. Nie wiadomo, czy i ile z jego wyposażenia zostało wcześniej wywiezione przez wojska radzieckie ani czy w ogóle taki wywóz nastąpił. Na zajmowanych terenach Rosjanie prowadzili zorganizowaną akcję oceny i wywożenia dóbr kultury, tworząc punkty zbiorcze, do których zwożono obiekty zrabowane z niemieckich składnic zabytków. Stamtąd następnie transportowano je do ZSRR. Wszystko to działo się za plecami władz polskich, które nie miały żadnego wpływu na działania Rosjan w tym zakresie. Po wywórze zrabowanych zabytków ogołocone z nich obiekty, takie jak zamki i pałace, były zwykle podpalane, co pozwalało na zamaskowanie dokonanej grabieży. Możliwe, że taki los spotkał zamek w Siedlisku, podobnie jak miało to miejsce w przypadku innych śląskich rezydencji. Zrujnowany zamek przez pewien czas znajdował się w sferze zainteresowania grasujących w okolicy szabrowników, którzy stosowali podobny proceder. Z pożaru ocalała tylko część wschodniego skrzydła z kaplicą i kryptą grobową oraz budynek bramny z ulokowaną tam starą biblioteką (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 130).

Po zakończeniu wojny starano się w Polsce o jak najszybsze zabezpieczenie zagrożonych dóbr kultury. Z tego względu zamek w Siedlisku stał się obiektem zainteresowania polskich badaczy. Jako pierwszy dotarł tam — jeszcze w 1945 roku — pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu Ludwik Gocel (Schuster, 1972, s. 272). W sporządzonym przez siebie raporcie opisał zachowane tam zbiory biblioteczne jako wyjątkowe, a rozmiar księgozbioru ocenił na około 7 tysięcy

woluminów. Przed powrotem zabezpieczył kilka cennych starodruków i zabrał je ze sobą do biblioteki w Poznaniu. W związku z jego raportem jeszcze w październiku 1945 roku Ministerstwo Oświaty zleciło dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu Aleksandrowi Birkenmajerowi (Śródka, Szczawiński, 1983) zabezpieczenie księgozbioru zamkowego, jednak ze względu na brak funduszy i ciężkie warunki pogodowe panujące na przełomie lat 1945–1946 okazało się to niemożliwe (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 131).

Ostatecznie wiosną 1946 roku zajęła się tym polska grupa skierowana do zabezpieczania zbiorów z odkrytych niemieckich składnic zabytków w dawnym powiecie głogowskim. Obiekty zebrane ze zrujnowanego zamku w Siedlisku zwieziono do dwóch punktów zbiorczych znajdujących się w Jerzmanowej i Gaworzycach. Stamtąd 18 marca 1946 roku wysłano je koleją do Muzeum Narodowego w Warszawie (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 131). Księgozbiór z biblioteki zamkowej przewieziono natomiast transportem samochodowym do składu wojskowego w Głogowie, gdzie książki o łącznej wadze około 12 ton załadowano do pociągu i skierowano do Warszawy (Kieszkowski, 1948, s. 157)³.

Nie wiadomo, jaka dokładnie część księgozbioru została stamtąd przywieziona do Warszawy. Książki z biblioteki zamkowej znalazły się ostatecznie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), gdzie pokwitowano odbiór „jednego wagonu książek” (Milewska-Kozłowska, 2020 s. 36). W czerwcu 1946 roku oszacowano liczbę przechowywanych w BUW woluminów tej proveniencji na 8157 sztuk (Milewska-Kozłowska, 2020, s. 37). W 1973 roku BUW przekazała bibliotece w Łodzi dublety starodruków w liczbie 80–90 tomów. Pozostałe dublety przekazano innym bibliotekom w Polsce. Przypuszcza się, że obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej znajduje się około 4–5 tysięcy książek z biblioteki zamkowej w Siedlisku, a do 2020 roku zidentyfikowano 946 starodruków — praca nad ich rejestracją nadal trwa (Milewska-Kozłowska, 2020, s. 36).

Wiadomo, że pojedyncze egzemplarze z biblioteki w Siedlisku pojawiały się w późniejszych latach na rynku antykwarycznym, lecz oszacowanie stopnia rozproszenia zbiorów jest możliwe jedynie w przybliżeniu, nie posiadamy bowiem kompletnego inwentarza z okresu sprzed przeniesienia biblioteki do Warszawy (Milewska-Kozłowska, 2020, s. 36). Istniejące spisy pozycji książkowych, znajdujące się w zbiorze rękopisów zachowanym w Gabinetie Rękopisów BUW w Warszawie, są związane z wcześniejszym okresem funkcjonowania biblioteki w Siedlisku. Jednym z nich jest wykaz książek o tematyce filologicznej i historycznej ze zbiorów dawnej biblioteki, uzupełniony o listę pozycji zakupionych na jej potrzeby, pochodzący z XIX wieku (sygn. Inw. 893). Ważny z punktu widzenia dziejów biblioteki jest też zachowany tam wykaz map dawniej w niej przechowywanych, sporządzony w dwóch układach: systematycznym i alfabetycznym (sygn. Inw. 892).

³ Według tego opracowania 12 ton książek załadowano na trzy wagony.

Rękopisy wydzielone z zabezpieczonego zespołu po przewiezieniu do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie ostatecznie znalazły się w Gabinetie Rękopisów BUW. Zespół jest zróżnicowany — zawiera zarówno egzemplarze biblioteczne, jak i materiały archiwalne związane z dziejami rodu i gospodarowaniem majątkiem Schönaichów. W przeważającej części są to teksty dziewiętnastowieczne i pochodzące z końca XVIII wieku, ale znalazło się wśród nich kilka pozycji z najwcześniejszego okresu istnienia biblioteki. Jedną z nich jest modlitewnik z 1568 roku, zatytułowany *Ein Andechtig Vnnd Christlich Bethbüchlein* (sygn. Inw. 140). Na drugiej stronie zachowanego egzemplarza rękopisu znalazła się dedykacja⁴ skierowana do elektora saskiego Augusta Wettyna (Kluckhohn, 1875). Drugi rękopis, datowany na lata 1555–1560, to egzemplarz traktatu *Politisches Testament an Augustum Churfursten zu Sachssen*, autorstwa jurysty i twórcy kameralizmu Melchiora von Ossa (1507–1557) (Luig, 1999), również dedykowany elektorowi saskiemu Augustowi (sygn. Inw. 840). Z początku XVII wieku pochodzi kopia rękopiśmienna drukowanego w 1602 roku traktatu *Rudimenta Dialecticae P. Rami, Breviter Collecta* (sygn. Inw. 842) z dziedziny retoryki w ujęciu dialektyki ramistowskiej, autorstwa Hieronymusa Treutlera (Markgraf, 1894). Tom ten zapisany jest w połowie objętości, a na tłoczonej okładce umieszczono napis „LA BONTE DES FEMMES”.

Większość przechowywanych tu rękopisów ma charakter dokumentacji archiwalnej i stanowi fragment spuścizn osobowych związanych z działalnością kilku członków rodziny Schönaich, z gałęzi Carolath-Beuthen. Dokumenty natury gospodarczej dotyczą naturalnie całej rodziny zamieszkującej posiadłość rodową, ale znajdujemy tu też pojedyncze dokumenty powiązane z konkretnymi członkami rodziny Schönaich. Duża część zasobu związana jest z osobą Heinricha Carla Wilhelma (1783–1864)⁵, czwartego księcia Carolath-Beuthen, oraz jego najbliższej rodziny i znajomych. Wskazuje na to zarówno zawartość zbioru, jak i znaki proveniencyjne księcia, zachowane w postaci odcisków pieczęci lub podpisu na kartach rękopisów.

Księżę ten, używający w kręgu rodziny imienia Carl, był pierwszym dzieckiem Heinricha Carla Erdmanna (1759–1817) i jego żony Amelii Augusty Caroline von Sachsen-Meiningen (1762–1798) (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 80). Do 8. roku życia mieszkał w pałacu w Kotli, gdzie kształcił się pod opieką Ignaza Aureliusza Feßlera (1756–1839) (Gugitz, 1961). Z początkowego okresu edukacji księcia zachowały się rękopiśmienne notatki z lekcji w postaci zeszytów szkolnych. Należą do nich między innymi spisane dziecięcym jeszcze pismem materiały do

⁴ Dem durchlauchtigisten hochgebor nen fursten un[d] herren, herrn Augusto hertzen un[d] churfursten zu saxen, et, und burggraven zu Magdeburgk. M.G.H.

⁵ Zob. *Carolath-Beuthen, Heinrich zu*, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd1160112827.html> (dostęp: 7.07.2022).

nauki łaciny (sygn. Inw. 873), zeszyty szkolne z lat 1796–1797 do matematyki (arytmetyki i geometrii; sygn. Inw. 870–872) oraz seria zeszytów z notatkami z zakresu religioznawstwa i historii (sygn. Inw. 876–880, 889).

W 1791 roku ośmioletni książę już jako dziedzic tytułu zamieszkał na zamku Karolat. Osiem lat później, po trzyletniej nauce w szkole w Dessau, rozpoczął służbę wojskową jako chorąży w regimencie dragonów w Tylży. W latach 1806–1807 walczył podczas wojny francusko-pruskiej w Prusach Wschodnich, biorąc udział w kilku najcięższych bitwach okresu wojen napoleońskich 1807 roku: pod Iławą Pruską, Lidzbarkiem Warmińskim i zapewne też w bitwie pod Frydlandem.

Z okresem służby wojskowej księcia związane są dwa traktaty wojskowe z końca XVIII wieku. Pierwszy, zatytułowany *Exercitia zu Pferde von Ab- und Auffmarch mit Kleinen Zugen*, dotyczy sposobów ćwiczenia i układania koni bojowych do marszu (sygn. Inw. 866). Traktat został opatrzonej paroma schematami obrazującymi sposób rozstawienia koni w szwadronie i kompanii. Drugi zachowany traktat składa się z czterech rozdziałów i dotyczy dowodzenia oddziałami przez oficerów (sygn. Inw. 867). Autor traktatu na pierwszej stronie zamieścił dedykację dla swojego towarzysza broni z Königlische Armee, podpisując ją jako „major [...] von Arnim”. Majorem tym mógł być Friedrich Wilhelm Ludwig von Arnim-Suckow (1780–1813) (*Gothaisches genealogisches Taschenbuch...*, 1903, s. 60). Wprawdzie w regimencie dowodzonym przez Antona Wilhelma von L'estocq służyło więcej członków rodu von Arnim, ale to właśnie Friedrich służył w tym samym I. Regimencie Dragonów, w którym walczył książę Carolath-Beuthen. Trzecim rękopisem z końca XVIII wieku jest sporządzony w układzie tabelarycznym wykaz chronologiczny urzędników dworskich i wojskowych elektoratu Saksonii, obejmujący osoby sprawujące te urzędy od 1500 do 1796 roku (sygn. Inw. 865).

Gdy po klęsce wojsk pruskich nastąpiła redukcja części armii, książę Heinrich Carl Wilhelm Carolath-Beuthen udał się na studia do Möglin w Brandenburgii. Tam, w dopiero co utworzonym w 1806 roku instytucie rolniczym (Landwirtschaftliche Akademie Möglin), uczył się i odbywał praktyki. Z tego okresu oprócz notatek z zajęć z chemii i geometrii zachowała się seria grubych zeszytów (sygn. Inw. 881, 882/1–2, 883–885) zawierających zapis treści wykładów z dziedziny hodowli, agronomii oraz pionierskich w owym czasie metod uprawy i kultywacji gleby, prowadzonych przez Albrechta Daniela Thaera (Leisewitz, 1894, s. 636–641) oraz jego zięcia Georga Ernsta Wilhelma Crome'a (Löbe, 1876, s. 607).

Z akademią w Möglin związany jest dodatkowo inny zbiór rękopisów, zachowany w zbiorze pochodzącym z biblioteki w Siedlisku. Jest on częścią spuścizny po doktorze teologii Gustavie Heinrichu Richtsteigu (1784–1820)⁶. Należą do niej

⁶ Zob. *Richtsteig, Gustav Heinrich*, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd1137029358.html> (dostęp: 7.07.2022).

zapisy wykładów A.D. Thaera i G.E.W. Crome'a, w tym z zakresu browarnictwa i uprawy cukru (sygn. Inw. 904). Znajdziemy tu też spisane wykłady z uniwersytetu w Halle, na którym Gustav Richtsteig studiował przed rozpoczęciem nauki w Landwirtschaftliche Akademie Möglin (wykłady F.A. Wolfa: sygn. Inw. 898–900; wykłady J.Ch. Lodera: sygn. Inw. 901; wykłady G.E.W. Crome'a: sygn. Inw. 902; wykłady A.D. Thaera: sygn. Inw. 903, 905–907, 918). Uczęszczał tam na zajęcia z zakresu nauk medycznych prowadzone przez Justusa Christiana Lodera (Michler, Müller-Dietz, 1987, s. 7–10) w roku 1806 oraz z literatury starożytnej Grecji i Rzymu prowadzone przez filologa klasycznego Friedricha Augusta Wolfa (1759–1824) (Baumeister, 1898, s. 737–748) w latach 1804–1805. Do zachowanej w karolackim zbiorze rękopisów spuścizny po G. Richtsteigu należą też między innymi zbiory kazań i komentarzy do tekstów biblijnych oraz interfoliowane książki łacińskojęzyczne z adnotacjami teologa (sygn. 917, 918, 2885, 2887 i zapewne 897).

Śladem istniejącej spuścizny po G. Richtsteigu jest również katalog zgromadzonego przezeń księgozbioru opisany jako *Catalogus Bibliothecae Richtsteigianae* (sygn. Inw. 894 i 895). Bogata biblioteka liczyła około 4 tysięcy woluminów i zawierała książki w języku łacińskim i niemieckim, a także hebrajskim, greckim, francuskim, włoskim i angielskim. Katalog może być śladem przekazania księgozbioru na rzecz biblioteki gimnazjum ewangelickiego w Głogowie. Do spisu dołączono ocenę stanu księgozbioru sporządzoną 21 lutego 1820 roku przez rektora gimnazjum Christiana Davida Klopscha (sygn. Inw. 894)⁷. Ocenę opatrzone pieczęcią, która zachowała się w całości. Z treści spisu nie da się niestety wywnioskować, czy opisany w nim księgozbiór został przekazany później bibliotece w Siedlisku.

Wśród rękopisów przechowywanych w Warszawie na uwagę zasługują źródła natury gospodarczej, będące typową dokumentacją archiwalną dotyczącą zarządzania majątkiem przez rodzinę książęcą. Część tego zbioru wiąże się ze wspomnianym wcześniej Heinrichem Carlem Wilhelmem, o czym świadczą zachowane znaki proveniencyjne, część zaś z innymi członkami jego rodziny. Dla kilku lat z okresu 1765–1846 zachowały się księgi finansowe majoratu Carolath-Beuthen (sygn. Inw. 924–932, 937, 938 i 3812/2) — na podstawie charakteru pisma można sądzić, że były one sporządzane osobiście przez urzędującego księcia. Księgi najstarsze, pochodzące z drugiej połowy XVIII wieku, spisywane były w porządku chronologicznym w jednym ciągu. Pod koniec XVIII wieku książę Heinrich Carl Erdmann wprowadził nowy sposób zapisu, zorganizowany w formie tabeli, a jego syn dodatkowo udoskonalił ten system, co usprawniło prowadzenie dokumentacji

⁷ Zob. Klopsch, *Christian David*, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd102362981X.html> (dostęp: 7.07.2022).

finansowej. Zestawienia obejmowały przychody i rozchody z kasy głównej majątku oraz dochody z dóbr, takich jak między innymi Bycz (Beitsch), Chwaliszów (Quolsdorff), Tarnów Bycki (Deutsches Tarne), Nowogrodziec (Naumburg), Zabór (Saabor) czy Miłaków (Milckau).

Kolejną grupą dokumentów są również sporządzone w układzie tabelarycznym wykazy żywności zakupionej na potrzeby kuchni dworskiej w Siedlisku, zachowane dla kilku lat z okresu 1829–1834 (sygn. Inw. 932–936, 3812/1), oraz rejestry upolowanej zwierzyny zachowane częściowo dla okresu od 1811 do 1910 — to dokumentacja podstawowej gospodarczej działalności majoratu, a zarazem przejaw zamięłowania księcia Heinricha Carla Wilhelma do polowań (sygn. Inw. 919–923). O sposobie prowadzenia majątku w Siedlisku świadczy też opatrzony datą 29 listopada 1831 roku spis zasad i wskazówek, którymi należy się kierować przy wyznaczaniu i przydzielaniu obszarów ziem uprawnych na terenie majoratu (sygn. Inw. 885). Ciekawostką jest skromny zeszyt zawierający wypisy z „Journal für des Fort-Jagd und Fischereinweren” z lat 1806–1808, obejmujący wskazówki dotyczące szacowania wartości owczarni i będący śladem gospodarowania tutejszym inwentarzem (sygn. Inw. 886 i 887). Do ksiąg natury gospodarczej możemy też zaliczyć trzy jadłospisy kuchni dworskiej w Siedlisku z lat 1822 i 1824 (sygn. Inw. 941). W latach 1825–1827 prowadzono również dokumentację rozliczeniową dotyczącą utrzymania domu i dworu książęcego, które zachowały się w formie zestawień miesięcznych. Osobne rachunki prowadzono w 1839 roku na potrzeby piwnicy z winami (*Winrechnung*, sygn. Inw. 3812/1).

Interesującym źródłem są inwentarze przedmiotów będących na wyposażeniu kuchni zamkowej z 1829 roku (sygn. Inw. 3812/1). Te szczątki roboczej dokumentacji rachunkowej zawierają też zbiór luźnych kwitów i dowodów kasowych. Razem z nimi dają wgląd w sposób prowadzenia administracji finansowej domu książęcego. Pod względem chronologicznym grupę zachowanych ksiąg finansowych majątku zamyka zestawienie dotyczące stanu i sposobu prowadzenia konta należącego do Kathariny Carolath-Beuthen z domu Reichenbach-Goschütz (1861–1941) (sygn. Inw. 939), drugiej żony Carla Ludwika Erdmanna⁸ (1845–1912), syna i następcy księcia Heinricha Carla Wilhelma i piątego księcia Carolath-Beuthen.

Interesującym źródłem do badań nad dziejami zrujnowanego dziś zamku są rysunki architektoniczne z czasu jego przebudowy w stylu romantycznym, zleconej w połowie XIX wieku przez Carla Ludwiga Erdmanna von Schönaicha (1845–1914) (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 105). W Warszawie znajdują się cztery plansze przedstawiające detale i rzuty zamku oraz oranżerii (sygn. Inw. 3813). Na projekcie portalu opatrzonym datą 7 czerwca 1865 roku znajdujemy nazwisko

⁸ Zob. *Carolath-Beuthen, Karl*, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116457589.html> (dostęp: 7.07.2022).

architekta Carla Johanna Lüdeckego (1826–1894), znanego głównie z projektów kościołów, projektanta między innymi gmachu Nowej Giełdy we Wrocławiu. Rzut części parterowej zamku książęcego sporządzono w 1867 roku. Oprócz niego zachowane są jeszcze dwa rysunki detali architektonicznych w postaci kolumn i ich kapiteli, powstałe prawdopodobnie w tym samym roku, ale sporządzone przez innego architekta — na jednym z rysunków widnieje data 19 września 1867 roku.

Na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowa pozycja, jaką jest sporządzony prawdopodobnie w pierwszej lub drugiej połowie XIX wieku zielnik (sygn. Inw. 2808). Na przeszło 230 kartach wpięto i opisano egzemplarze około tysiąca gatunków roślin zebranych przypuszczalnie na terenie dóbr i ogrodów zamkowych. Są wśród nich rozmaite gatunki roślin łąkowych, z terenów podmokłych, ziół i roślin kwiatowych, w tym różne odmiany róż. Rośliny zachowane są w większości w dobrym stanie, pod każdym egzemplarzem istnieje nazwa wypisana atramentem. Zielnik jest źródłem o szczególnej wartości, cennym nie tylko w kontekście historycznym i filologicznym, może mieć też zastosowanie w badaniach z dziedziny nauk przyrodniczych, ekologii i działań mających na celu badanie i zachowanie bioróżnorodności ekosystemów.

Na koniec należy wspomnieć o kilku rękopisach, które mogą, choć nie muszą, wiązać się bezpośrednio z dziejami rodziny Carolath, trudno je też zakwalifikować do tych już opisanych. Należą do nich szkicownik z rysunkami i odrysami zabytków z terenów Dalmacji, opatrzony datą 18 kwietnia 1880 roku — być może ślad podróży któregoś z członków rodu książęcego (sygn. Inw. 2445); dwa łacińskojęzyczne rękopisy natury prawnej, z których jeden zawiera rysunki i adnotacje na marginesach, w tym drzewo genealogiczne niezidentyfikowanej rodziny (sygn. Inw. 847 i 850); lista pacjentów uzdrowiska w Karlsbadzie, sporządzona między marcem a lipcem 1792 roku (sygn. Inw. 888); przepisana — być może w czasie podróży, przypuszczalnie w XIX wieku — książka, której akcja dzieje się w szesnastowiecznym Peru (sygn. Inw. 888); oraz podobnie sporządzona kopia sztuki Friedricha Hassaureka (1831–1885)⁹. Ten ostatni rękopis może być śladem zainteresowania członków rodziny Carolath teatrem — pomiędzy kartami księgi kasowej majoratu z 1769 roku znalazł się kwit z upoważnieniem dla „Friedricha Spillera — mistrza” do zapłaty za teatr, podpisany własnoręcznie przez księcia Heinricha Carla Erdmanna zu Carolath-Beuthen (sygn. Inw. 864).

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie nie jest jedynym miejscem przechowywania zbiorów związanych z rodziną Schönaich z gałęzi Carolath-Beuthen. Część książek znalazła się po 1945 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, natomiast dublety biblioteczne znajdują się w Łodzi. Z rozproszeniem

⁹ Zob. *Hassaurek, Friedrich*, Indexeintrag: Deutsche Biographie, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd139288929.html> (dostęp: 7.07.2022).

zbiorów mamy do czynienia również w kwestii rękopisów. Jak wynika z ustnych relacji członków rodziny Carolath-Beuthen, pojedyncze dokumenty archiwalne zostały zabrane przez nich do Niemiec. Ponadto, jak wspominałam wcześniej, nieliczne archiwalia pochodzące z zamku pojawiały się przez jakiś czas na rynku antykwarycznym (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 131). Inne rękopisy rozproszone są po bibliotekach i kolekcjach prywatnych. Rysunki architektoniczne związane z rozbudową zamku sporządzone przez niemieckiego architekta Carla Lüdeckego datowane na lata 1865–1866 znajdują się między innymi w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze (Andrzejewski, Kula, 2014, s. 106), Herder Institut w Marburgu¹⁰ i Architekturmuseum der Technischen Universität w Berlinie¹¹. Stopień rozproszenia zbiorów z Karolat dobrze ilustruje zawartość bazy sztambuchów prowadzonej przez Department Germanistik und Komparatistik der Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg: projektu Repertorium Alborum Amicorum (RAA)¹², która wskazuje na miejsca przechowywania sztambuchów związanych członkami rodziny Schönaichów. I tak we Wrocławiu w Bibliotece Uniwersyteckiej przechowywany jest sztambuch księżnej Doroty Reuß z domu Schönaich-Carolath (1799–1848). Germanisches Nationalmuseum Bibliothek w Norymberdze ma w swoich zbiorach rękopis Sebastiana von Schönaicha (1598–1650). Universitätsbibliothek w Heidelbergu posiada dwa sztambuchy należące do Alberta (1791–1814) i do Ottona (1801–1832) z rodziny Schönaich-Carolath, synów Wilhelma Aleksandra (1829–1836) i Leopoldyny hrabiny von Seher-Thoss (1775–1819). Sztambuch Gustava Richtsteiga można znaleźć w bibliotece uniwersyteckiej w Halle. Inne materiały do dziejów rodziny Schönaich-Carolath i ich rodzinnej biblioteki rozproszone są po bibliotekach i archiwach niemieckich

¹⁰ Dostępne w katalogu Herder-Institut w Marburgu; zob. <https://www.herder-institut.de/bildkatalog>: *Grundriss Kellergeschoss von Schloss Carolath*, sygn. 130 044 i 130 045; *Grundriss I. Obergeschoss von Schloss Carolath*, sygn. 130 043; *Grundriss Erdgeschoss von Schloss Carolath*, sygn. 130 042; *Längsschnitt für Schloss Carolath*, sygn. 77 511.

¹¹ Dostępne w katalogu Architekturmuseum der Technischen Universität Berlin; zob. <https://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de/index.php?p=18>: *Grundriss, Schnitt AB (aus: Atlas zur Zeitschrift für Bauwesen*, red. G. Erbkam, r. 28, 1878, sygn. Inv. Nr. ZFB 28,062; *Grundriss Erdgeschoss, 1. und 2. Untergeschoss, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6236; *Teilgrundriss Erdgeschoss*, sygn. Inv. Nr. 6237; *Längsschnitt, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6238; *2 Schnitte, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6239; *Querschnitt durch einen Flügel; Maßstabsleiste, Bleistiftskizze (Saaldecke ?)*, sygn. Inv. Nr. 6240; *Grundriss Dachbalkenlage, Längsschnitt Dach, Aufriss und 2 Grundrisse des Turmes, 2 Maßstabsleisten*, sygn. Inv. Nr. 6241; *Längsschnitt, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6242; *Längsschnitt des Speisesaales, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6243; *Aufriss Turmseite, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6244; *Aufriss Hofseite, Maßstabsleiste*, sygn. Inv. Nr. 6245 i 6246; *Ansicht*, sygn. Inv. Nr. 6247.

¹² Repertorium Alborum Amicorum (RAA), <https://raa.gf-franken.de/de/startseite.html> (dostęp: 7.07.2022).

i polskich¹³, a nawet duńskich: Det Kongelige Bibliotek posiada wizerunki członków rodziny w formie rycin. Archiwalia z Karolat, podobnie jak inne zbiory, po II wojnie światowej zostały szeroko rozproszone, a identyfikacja części z nich wymaga dalszych badań.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Architekturmuseum der Technischen Universität Berlin, sygn.: Inv. Nr. 6236, Inv. Nr. 6237, Inv. Nr. 6238, Inv. Nr. 6239, Inv. Nr. 6240, Inv. Nr. 6241, Inv. Nr. 6242, Inv. Nr. 6243, Inv. Nr. 6244, Inv. Nr. 6245, Inv. Nr. 6246, Inv. Nr. 6247, Inv. Nr. ZFB 28 062.

Gabinet Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn.: Inw. 140, Inw. 840, Inw. 842, Inw. 847, Inw. 850, Inw. 864, Inw. 865, Inw. 866, Inw. 867, Inw. 870, Inw. 871, Inw. 872, Inw. 873, Inw. 876, Inw. 877, Inw. 878, Inw. 879, Inw. 880, Inw. 881, Inw. 882/1, Inw. 882/2, Inw. 883, Inw. 884, Inw. 885, Inw. 886, Inw. 887, Inw. 888, Inw. 889, Inw. 890, Inw. 892, Inw. 893, Inw. 894, Inw. 895, Inw. 897, Inw. 898, Inw. 899, Inw. 901, Inw. 902, Inw. 903, Inw. 904, Inw. 905, Inw. 906, Inw. 907, Inw. 917, Inw. 918, Inw. 919, Inw. 920, Inw. 921, Inw. 922, Inw. 923, Inw. 924, Inw. 925, Inw. 926, Inw. 927, Inw. 928, Inw. 929, Inw. 930, Inw. 931, Inw. 932, Inw. 933, Inw. 934, Inw. 935, Inw. 936, Inw. 937, Inw. 938, Inw. 939, Inw. 941, Inw. 2445, Inw. 2808, Inw. 2885, Inw. 2887, Inw. 3812/1, Inw. 3812/2, Inw. 3813.

Herder-Institut w Marburgu, sygn.: 77 511, 130 042, 130 043, 130 044, 130 045.

LITERATURA

Andrzejewski, T. (2007). *Rechenbergowie w życiu społeczno-gospodarczym księstwa głogowskiego w XVI–XVIII wieku*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Andrzejewski, T., Kula, M. (2014). *Siedlisko poprzez wieki. Z dziejów zamku Karolat*. Siedlisko: Wydawnictwo Reklamowe Martinus.

Baumeister, A. (1898). Wolf, Friedrich August. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 43 (ss. 737–748). Leipzig: Duncker & Humblot.

Gothaisches genealogisches Taschenbuch der adeligen Häuser. (1903). Vierter Jahrgang. Gotha: Justus Perthes.

Gugitz, G. (1961). Feßler, Ignaz Aurelius. W: *Neue Deutsche Biographie*, t. 5 (ss. 103–104). Berlin: Duncker & Humblot.

Jaworski, T. (1998). Fabian Schonaich (1518–1591), posiadacz ziemski, wojskowy, członek Rady Wojennej w Wiedniu. W: K. Bartkiewicz (Red.), *Ludzie Środkowego Nadodrza: wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek): praca zbiorowa* (s. 186). Zielona Góra: „Verbum”.

Juckiewicz, P. (2002). Próba utworzenia uniwersytetu na środkowym nadodrzu w XVII wieku. *Rocznik Lubuski, XXVIII, cz. I*, 149–153.

¹³ Znajdują się one między innymi w Archiwum Państwowym we Wrocławiu; Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim; Archiwum Państwowym w Katowicach, Oddział w Pszczynie; Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz Archiwum Państwowym w Zielonej Górze.

- Kieszkowski, W. (1948). Składnica muzealna Paulinum i rewindykacja zabytków na Dolnym Śląsku. *Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury*, 1, 135–158.
- Kluckhohn, A. von (1875). August (Kurfürst von Sachsen). W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 1 (ss. 674–680). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Leisewitz, C. (1894). Thaer, Albrecht Daniel. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 37 (ss. 636–641). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Löbe, W. (1876). Crome, Georg Ernst Wilhelm. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 4 (ss. 607–608). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Luig, K. (1999). Osse, Melchior von. W: *Neue Deutsche Biographie*, t. 19 (ss. 609–610). Berlin: Duncker & Humblot.
- Markgraf, H. (1894). Treutler, Hieronymus. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 38 (ss. 585–587). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Mężynski, A., Bednarz, A. (1998). *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945–1980*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Michler, M., Müller-Dietz, H. (1987). Loder, Justus Christian von. W: *Neue Deutsche Biographie*, t. 15 (ss. 7–10). Berlin: Duncker & Humblot.
- Milewska-Kozłowska, J. (2020). Śląski Baron von Schönaich i jego książki w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W: D. Sidorowicz-Mulak, A. Franczyk-Cegła (Red.), *Kolekcje prywatne w zbiorach książki dawnej. Studia*, t. 2 (ss. 32–55). Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Schuster, K. (1972). Ludwik Gocel (1889–1966). W: *Słownik pracowników książki polskiej* (s. 272). Warszawa, Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Śródka, A., Szczawiński, P. (Oprac.). (1983). *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1. *Nauki społeczne*, z. 1. A–J. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- William, L. (1876). Crome, Georg Ernst Wilhelm. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 4 (s. 607). Leipzig: Duncker & Humblot.
- Wutke, C. (1891). Schoenaich, Fabian Freiherr von. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 32 (ss. 249–253). Leipzig: Duncker & Humblot.

KRYSZYNA JAROSŁAWSKA

MANUSCRIPTS OF THE CAROLATH-BEUTHEN BRANCH OF THE VON SCHÖNAICH FAMILY IN THE COLLECTIONS OF THE UNIVERSITY OF WARSAW LIBRARY

Summary

As a result of the operation of taking over and securing library collections from the so-called Recovered Territories, undertaken after World War II, part of the resources of the library and archive of Castle Karolat in the Silesian village of Siedlisko (German: Carolath) was moved to the University of Warsaw Library. This article presents the history of the Castle Karolat library and describes the most valuable manuscripts from there, now stored in the Manuscripts Department of the University of Warsaw Library. They include interesting — and, as regards research, important — castle archives, which provide sources for the economic history of the Carolath-Beuthen majorat, inventories, financial and accounting books, architectural drawings from the times of

the reconstruction of the castle in the 19th century, lists of the maps and books preserved in the castle archives and other items. The collection also includes interesting memorabilia of the castle owners, like gymnasium and home education notebooks, records of academic lectures delivered at the beginning of the 19th century at Landwirtschaftliche Akademie Möglin and Halle university by, among others, Albrecht Daniel Thaer, Georg Ernst Wilhelm Crome and Friedrich August Wolf. 16th-century prayer books, 18th-century official lists and a military treatise on cavalry deployment and drills written by Friedrich Wilhelm Ludwig von Arnim-Suckow, major of the Prussian army, are also worth attention. The archive also includes part of the heritage — scattered in Polish and German libraries — of the theologian Gustav Richtsteig as well as of members of the Carolath-Beuthen family, who lived in the estate from the 18th to 20th century. An interesting item in the collection is a well-preserved 19th-century herbarium, containing about 1000 local plants collected in the estate and castle gardens in the same century.

KEY WORDS: von Schönaich, Carolath-Beuthen, University Library, Warsaw, manuscripts, Siedlisko

RENATA ALEKSANDROWICZ

ORCID: 0000-0002-0008-9039

Uniwersytet Wrocławski

PAWEŁ BERNACKI

ORCID: 0000-0002-0170-3264

Uniwersytet Wrocławski

DIAGNOZOWANIE POTRZEB UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH — KONCEPCJA, METODA, PIERWSZE WNIOSKI

Badania użytkowników bibliotek w Polsce — wybrane przykłady. Diagnozowanie potrzeb użytkowników bibliotek publicznych — koncepcja i metody. Badanie testowe w praktyce.

SŁOWA KLUCZOWE: biblioteki publiczne, użytkownicy bibliotek, badania potrzeb użytkowników, badania ilościowe, badania jakościowe

WSTĘP

Sytuacja bibliotek w pierwszej połowie XXI wieku dynamicznie się zmienia, co z kolei wiąże się z wystąpieniem licznych trudności w ich funkcjonowaniu, i to w samej jego istocie. Warto pamiętać, że mówimy tu o jednych z najstarszych i najszacowniejszych instytucji w dziejach ludzkości, których początki sięgają setek lat przed narodzinami Chrystusa. Biblioteki stanowiły bowiem istotną przestrzeń we wszystkich starożytnych cywilizacjach: Mezopotamii, Egipcie, Grecji i Rzymie. Określano je mianem „świętych”, nazywano „lecznicami dusz”, a także dostrzegano ich ogromny potencjał w przechowywaniu i przekazywaniu wiedzy. I choć we wspomnianym okresie były to instytucje o charakterze elitarnym, dostępne niemal wyłącznie dla zamożnych i uprzywilejowanych warstw społecznych, z biegiem czasu dostęp do nich stał się powszechny. Dziś księżnice są obecne w każdej gminie, a korzystać z ich usług mogą niemal wszyscy obywatele, niezależnie od po-

siadanego majątku czy miejsca zamieszkania. Czytelnie i wypożyczalnie znajdują się nawet w szpitalach i więzieniach, co dodatkowo podkreśla ważną rolę bibliotek w społecznej świadomości. Tomasz Kruszewski stwierdza wręcz, że biblioteka stała się swoistym mitem, przestrzenią metafizyczną, która wytwarza własną aurę:

biblioteka niezależnie od wymodelowanego przez architektów i bibliotekarzy materialnego tworzywa (bryły i designu) jest jakością dla pewnego *sacrum*. Zgodnie z poetyką metafizyczną tym *sacrum* będzie wiedza, natomiast jej nimbem (czyli aurą) biblioteka — otaczająca i skrywająca wiedzę człowieka. Holistyczne spojrzenie na bibliotekę czyni z niej swoistą kulturę ze zjawiskami zawierającymi elementy duchowe i materialne. (Kruszewski, 2012, s. 58)

Trudno zatem zaprzeczyć tezie, że tego typu instytucja — o bogatej historii, ugruntowanej pozycji i ogólnej dostępności — powinna wolno ulegać wszelkiego rodzaju transformacjom. Tymczasem dynamiczne zmiany społeczne związane z rozwojem nowych technologii, wszechobecną cyfryzacją oraz postępującą intermedialnością wywierają na biblioteki presję szybkiego dostosowania się do nowej rzeczywistości i wdrażania głębokich reform. Szczególnie że na skutek wspomnianych wcześniej społecznych transformacji zmienili się użytkownicy opisywanej instytucji oraz ich potrzeby. Przez to bez wyjścia naprzeciw tym oczekiwaniom status bibliotek będzie ulegał ciągłemu osłabieniu, a ustawiczny wpływ czytelników tylko pogłębi ten proces i przyczyni się do zamykania kolejnych placówek. Jak stwierdza Dagmara Bubel:

Współczesne biblioteki zmuszone są funkcjonować w turbulencyjnej rzeczywistości społecznej, gospodarczej i kulturowej, wskutek czego ich otoczenie ulega permanentnym przekształceniom. Rozwój nowoczesnych technologii, zmiany postaw i zachowań użytkowników, ich potrzeb i oczekiwań — to tylko niektóre zjawiska, z którymi muszą się zmierzyć biblioteki. Niekorzystnym symptomem tego, iż nie zawsze działają one wystarczająco elastycznie jest spadek liczby osób korzystających z ich usług i zasobów. (Bubel, 2019, s. 493)

Chcąc przeprowadzić niezbędne reformy, by nadal skutecznie wywiązywać się ze swoich podstawowych funkcji, biblioteki powinny poznać te nowe oczekiwania i odpowiedzieć na nie. Temu właśnie celowi służy zaproponowana w niniejszym artykule metoda diagnozowania potrzeb użytkowników bibliotek. Jednocześnie już na wstępie chcielibyśmy zaznaczyć, że jest to dopiero zarys pewnej koncepcji, którą cały czas udoskonalamy i którą do tej pory testowo wykorzystaliśmy do zbadania jednej placówki. Jako że rezultaty tej próby okazały się bardzo obiecujące, zdecydowaliśmy się na podzielenie się naszymi doświadczeniami.

BADANIA UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK W POLSCE — WYBRANE PRZYKŁADY

Użytkownicy bibliotek, ich potrzeby, zachowania i odczucia są przedmiotem różnego rodzaju badań ilościowych i jakościowych. Ich autorzy stosują przy tym

zróżnicowane metody i techniki (ankiety, wywiady, analizy statystyczne i inne) dostosowane do wyznaczonego sobie celu i charakteru badanej grupy. Do najczęściej eksplorowanych aspektów wzajemnych relacji między biblioteką a jej użytkownikami należą:

- opis/charakterystyka odbiorców danej instytucji i sposób korzystania z niej;
- biblioteczny marketing, w tym kreowanie wizerunku;
- potrzeby i satysfakcja czytelników ze świadczonych usług oraz wynikająca z niej lojalność względem usługodawcy.

Zawarty w tej części artykułu przegląd wybranych polskich badań ma na celu pokazanie, w jaki sposób podchodzono do kwestii użytkowników bibliotek oraz które aspekty i z użyciem jakich metod analizowano. Umożliwi to ukazanie naszej koncepcji na szerszym tle, a jednocześnie wskaże badania, które były dla nas istotną inspiracją oraz punktem odniesienia.

Biblioteki oraz ich użytkownicy są przedmiotem regularnych badań statystycznych prowadzonych przez GUS oraz Bibliotekę Narodową. Ich wyniki są publikowane w corocznych raportach, takich jak na przykład *Stan czytelnictwa w Polsce*, *Stan bibliotek w Polsce*, *Biblioteki publiczne w liczbach* czy *Kultura*. Otrzymujemy w nich informacje dotyczące liczby oraz struktury instytucji tego typu w Polsce, stopnia ich komputeryzacji, geograficznego rozlokowania, liczby pracowników, zasobności księgozbiorów i innych. Z przyjętej w niniejszym opracowaniu perspektywy szczególnie istotne są dane o użytkownikach bibliotek. Wspomniane raporty informują o ich sumie (oraz zmianach w stosunku do zeszłych lat), dokonywanych wypożyczeniach, ale też wieku czy reprezentowanej grupie społecznej (osoby uczące się, pracujące, emeryci). Dane te, choć niewątpliwie ważne i wskazujące na pewne tendencje w zachowaniach czytelników, niewiele jednak mówią o samych potrzebach przychodzących do bibliotek osób. Wiemy, ile ich jest, ile mają lat i ile książek wypożyczają, lecz brakuje nam wiedzy na temat ich pragnień, problemów oraz stopnia satysfakcji z otrzymanej usługi. A bez tych informacji niemożliwe będzie dostosowanie wspomnianych instytucji do oczekiwań czytelników. Dane statystyczne powinny zatem być zaledwie jednym ze składników badania jakości i efektywności bibliotek:

[Statystyka] pozostaje nadal miernikiem pewnych dokonań biblioteki, ale jest również jednym z elementów badań efektywności, badań potrzeb i satysfakcji użytkowników oraz badań wpływu biblioteki na indywidualnych użytkowników i całe społeczeństwo. Wskaźniki funkcjonalności — kombinacje danych ilościowych i jakościowych — oraz relacje między danymi wejściowymi i wyjściowymi — włączając w to badania satysfakcji użytkowników, świadczą o tym, jak biblioteka spełnia swoje cele, jest postrzegana i czy jest atrakcyjna dla obsługiwanej populacji. (Derfert-Wolf, 2013, s. 134)

Przywołany cytat koreluje ze słowami Justyny Stępień, która z kolei zwraca uwagę na marketingowy aspekt funkcjonowania bibliotek:

Powszechnie wiadomo, że istotą współczesnego rynku usług jest dążenie do uzyskania konkurencyjnej przewagi, która zapewni sukces poprzez lepsze dostosowanie oferty do potrzeb potencjalnych i rzeczywistych klientów. Wprawdzie biblioteki, które świadczą usługi społeczne [...], wprost nie konkurują ze sobą, ale niewątpliwie miarą ich przydatności jest liczba klientów, czyli czytelników korzystających z zasobów bibliotecznych. (Stępień, 2015, s. 126)

Z tego względu badając poziom satysfakcji użytkowników Biblioteki Uczelni Łazarskiego w Warszawie, autorka zdecydowała się na przeprowadzenie ankiety internetowej. W badaniu wzięło udział 218 respondentów, w znakomitej większości studentów i pracowników nadmienionej szkoły wyższej. Na wstępie zapytano ich, czy korzystają z badanej biblioteki, a jeśli nie — z jakich przyczyn. Następnie poruszono kwestie kompetencji i uprzejmości personelu placówki oraz jakości księgozbioru, a także świadczonych usług. W ostatnim — otwartym — pytaniu poproszono respondentów o wskazanie, co może zrobić badana instytucja, aby częściej do niej przychodzili i czuli się w niej dobrze. Dzięki takiemu ujęciu, wzbogaconemu o dane statystyczne, Justynie Stępień udało się zdiagnozować mocne i słabe strony biblioteki, a tym samym wskazać te aspekty jej działalności, które wymagają zmian. Innymi słowy, omawiane badanie przyniosło pełniejsze i użyteczniejsze rezultaty od wniosków opartych na samych liczbach.

Badania ankietowe zrealizowano także, sprawdzając poziom satysfakcji użytkowników bibliotek Systemu Biblioteczno-Informacyjnego Politechniki Warszawskiej. Zawarte w kwestionariuszu pytania oscyływały wokół:

- celów odwiedzin w bibliotece;
- najczęściej wykorzystywanych zasobów;
- ogólnej oceny poziomu satysfakcji;
- oceny szczegółowych zasobów biblioteki, pracowników, możliwości korzystania ze sprzętu elektronicznego i internetu, strony WWW instytucji, godzin otwarcia i warunków lokalowych.

W ankiecie znalazły się też pytanie otwarte, w którym respondenci mogli wskazywać na problemy w korzystaniu z biblioteki i sugerować zmiany, a także metryczka. Uzyskane wyniki wykazały liczne aspekty w funkcjonowaniu placówki, które wymagają poprawy. To z kolei pozwoliło decydentom badanej instytucji opracować i wdrożyć program zmian mający na celu usprawnienie pracy biblioteki oraz, co się z tym wiąże, lepsze dostosowanie jej do potrzeb użytkowników (Kędzierska, 2015b; Strzelczyk, 2017).

Opisane wcześniej badania wpisują się w normy (ISO 2789, ISO 11620 i ISO 16439) i zalecenia dotyczące badania bibliotek i ich wpływu na społeczeństwo. Szczegółowo omawia je Lidia Derfert-Wolf w artykule *Użytkownik w badaniach efektywności i ocenie jakości bibliotek* (2015). Powołując się na normę ISO 11620, autorka wyznacza cztery typy wskaźników funkcjonalności analizowanych instytucji, które są niejako miernikami, pod kątem których możemy ocenić daną placówkę. Zalicza do nich:

- zasoby i infrastrukturę biblioteki oraz dostęp do niej;
- wykorzystanie przez użytkowników zasobów i usług bibliotecznych;
- wydajność oferowanych zasobów i usług;
- potencjał i rozwój.

Druga z wymienionych grup jest w wyjątkowym stopniu nastawiona na użytkownika i jego potrzeby. W jej ramach mieszczą się nie tylko dane statystyczne, jak wykorzystanie różnych rodzajów zbiorów czy liczba wypożyczeń, ale też analizy jakościowe obejmujące poziom satysfakcji czytelników oraz ich chęć powrotu do danej instytucji. W dalszej części swojej rozprawy Derfert-Wolf omawia metody badania wpływu bibliotek na użytkowników, odwołując się przy tym do normy ISO 16439. Wśród nich badaczka wyróżnia:

- wnioskowanie z danych statystycznych, wskaźników funkcjonalności oraz poziomu satysfakcji czytelników;
- ankiety i wywiady, pozwalające na bezpośrednie uzyskanie informacji od użytkowników;
- obserwacje (Derfert-Wolf, 2015, s. 46).

Konkretne próby zastosowania tych metod w badaniu bibliotek publicznych i pedagogicznych w Polsce autorka opisała również w tekście *Badanie efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych* (Derfert-Wolf, 2013). Z kolei o sprawdzaniu poziomu satysfakcji użytkowników bibliotek szkół wyższych traktuje współtworzony przez Derfert-Wolf raport *Ogólnopolskie badania satysfakcji użytkowników bibliotek szkół wyższych w 2017 r.* (Derfert-Wolf *et al.*, 2017), także opierający się na przeprowadzanych wśród klientów wybranych instytucji ankietach.

Na znaczenie użytkowników w badaniu jakości i wpływ omawianych instytucji na otoczenie wskazuje Roswitha Poll, zaznaczając przy tym, że jest to stosunkowo nowy nurt w bibliotekoznawstwie. Zaproponowane przez siebie metody autorka dzieli na trzy grupy: analizy ilościowe statystyk, badania jakościowe oraz inne. Wykorzystanie pierwszej z nich wydaje się oczywiste. Polega na wnioskowaniu na podstawie zbieranych przez biblioteki danych dotyczących interesującego nas zagadnienia, na przykład liczby osób korzystających z wdrożonych przez instytucję nowych rozwiązań. Druga grupa koncentruje się na użytkownikach danej placówki. W jej skład wchodzi takie metody jak: ankiety (tradycyjne i internetowe), wywiady, kwestionariusze wypełniane przed i po skorzystaniu z danej usługi, obserwacje czy grupy badawcze. W zależności od tego, kto będzie brał udział w badaniu — kadra danej placówki, naukowcy i nauczyciele czy klienci — poruszane kwestie powinny się różnić. Mianowicie użytkowników bibliotek publicznych powinniśmy między innymi zapytać o to: jakie zasoby i oferowane przez placówkę usługi znają; z jakich korzystają; które uważają za szczególnie przydatne; w jaki sposób pomogły im one w pracy bądź nauce; czy natrafili na problemy; czy dzięki wsparciu danej instytucji podnieśli swoje kompetencje. Tego typu pytania po-

zwalają z jednej strony lepiej scharakteryzować użytkowników badanej biblioteki oraz określić ich oczekiwania i potrzeby, a z drugiej — wykazać wpływ, jaki placówka wywiera na swoje środowisko zewnętrzne. Do trzeciej z wymienionych grup Poll zalicza z kolei takie metody jak wyjściowe i wejściowe testy czy wykorzystanie techniki „tajemniczego klienta” (Poll, 2003, 2005).

Natomiast na duże znaczenie badań użytkowników w szeroko rozumianym marketingu biblioteki zwraca uwagę Maja Wojciechowska, która jednocześnie wiąże to zjawisko z ogólnymi transformacjami zachodzącymi w świecie biznesu:

Nowe koncepcje marketingowe w znacznie większym stopniu, niż miało to miejsce kiedyś, wypuklają znaczenie odbiorcy usługi. Organizacje zaś coraz intensywniej skupiają się na kliencie, kwestie struktury czy procesów wewnętrznych uznając za drugoplanowe. Takie działania określane są mianem marketingu relacji, który według Leonarda Berry’ego oznacza „tworzenie, utrzymanie i wzbogacanie relacji z klientem”. (Wojciechowska, 2010b, s. 85)

Badania lojalności klientów bibliotek autorka oparła na dwóch filarach: analizie systemów rejestracji wypożyczeń w trzech bibliotekach akademickich oraz badaniach ankietowych przeprowadzonych na grupie 300 czytelników różnych typów placówek. Ich wyniki uzupełniały się i zazębiały, jednak płynące z nich wnioski nie napawały optymizmem. Przyjrzenie się statystykom pokazało, że ponad połowa użytkowników odwiedziła badane instytucje zaledwie kilkakrotnie i z jakichś powodów nigdy potem do nich nie wróciła. Klienci korzystający regularnie z biblioteki stanowili mniej niż 10% osób objętych badaniem. Analiza kwestionariuszy ankietowych wykazała z kolei, że czytelnicy w poszukiwaniu usług na zadowalającym ich poziomie korzystają z coraz większej liczby placówek, a nawet zwracają się w kierunku ich substytutów, co w oczywisty sposób prowadzi do ich odpływu z analizowanych bibliotek. Co ciekawe, zdecydowana większość, bo aż 96%, niezadowolonych użytkowników nie składa formalnych skarg czy reklamacji ani nawet nie informuje usługodawcy o swoim rozczarowaniu, lecz po prostu do niego nie wraca. Biorąc pod uwagę te ustalenia, trudno nie zgodzić się z Wojciechowską, która stwierdza:

Poza wskaźnikami liczbowymi biblioteki powinny analizować zmieniające się w czasie potrzeby, oczekiwania, postawy i zachowania czytelników. Standardowe badania marketingowe winny być uzupełniane o informacje, z jakich usług korzystają najbardziej zadowolonych czytelnicy oraz jakie są przyczyny ich lojalności. (Wojciechowska, 2010b, s. 92)

Dzięki zbieraniu tego typu informacji biblioteki będą w stanie skutecznie działać w sektorze *public relations*, który dziś jest niezbędnym elementem sukcesu nie tylko firm komercyjnych, ale też organizacji publicznych. W przypadku omawianych placówek bibliotecznych do najważniejszych zadań związanych z PR będzie należało budowanie ich pozytywnego wizerunku, uzyskanie przychylności otoczenia i dobrej opinii na temat działań, roli, a także planów na przyszłość. Oczywiście wpływ na zrealizowanie tak sformułowanych celów będą miały róż-

norakie czynniki: od wielkości i charakteru posiadanych przez daną bibliotekę zbiorów, przez jej organizację pracy i poziom kompetencji personelu, aż po umiejętnie prowadzony marketing i komunikację z użytkownikami. Aby więc odpowiednio zająć się *public relations*, biblioteka powinna gromadzić informacje na temat rozmaitych aspektów swojego funkcjonowania.

Z tego też względu wszelkie strategie PR składają się z czterech etapów: badań, planowania, komunikacji oraz kontroli i oceny wdrożonych rozwiązań. Warto podkreślić, że w opinii Wojciechowskiej w budowaniu bibliotecznego *public relations* szczególnie ważne jest tak zwane otoczenie bliższe i to właśnie ono powinno znajdować się w centrum zainteresowania, gdyż „jego najważniejszymi elementami są czytelnicy biblioteki, do których najczęściej kieruje się strategie PR” (zob. Wojciechowska, 2009, s. 268–271).

Nie powinno zatem dziwić, że w przeprowadzonych przez naukowczynię badaniach jakości obsługi użytkowników bibliotek udział wzięło 170 pracowników tych instytucji i aż 300 czytelników. Odpowiedzieli oni na pytania:

Jak jest w bibliotece? Czy nadal można mówić o przywiązaniu użytkowników? Czy w dalszym ciągu korzystają oni z jednej i tej samej instytucji przez całe lata, czy też młodsze pokolenia, mające łatwiejszy dostęp do informacji, są mniej lojalne i bardziej wymagające? Czego oczekują od bibliotekarzy pracujących w działach obsługi? (Wojciechowska, 2010a, s. 228)

Dzięki tak przeprowadzonemu badaniu Wojciechowskiej nie tylko udało się określić odsetek niezadowolonych użytkowników, ale także dowiedzieć się, jakie sytuacje najczęściej ich irytują i zniechęcają do korzystania z usług danej instytucji. Do najczęściej wymienianych problemów należały: długi czas oczekiwania na realizację zamówienia, brak kultury innych czytelników oraz niechęć niesienia pomocy przez bibliotekarzy i ich niesympatyczne zachowania (Wojciechowska, 2010a, s. 230).

Wyniki wszystkich poczynionych przez autorkę badań pokazują, że diagnozowanie potrzeb i odczuć użytkowników jest niezbędne do kreowania odpowiedniego wizerunku biblioteki, jej działań marketingowych i, co się z tym wiąże, budowania więzi z otoczeniem. Wysnute przez nią wnioski zdają się korelować z konkluzjami, do jakich doszedł Hubert Borowski, autor raportu *Wizerunek i użytkowanie bibliotek publicznych* (2011), który miał ocenić skuteczność Programu Rozwoju Bibliotek w latach 2008–2011. W jego sprawozdaniu możemy przeczytać, że:

Funkcjonowanie bibliotek na wiele sposobów zależy od ich wizerunku. Od tego, jak postrzegane są biblioteki, zależy, jak duże jest zainteresowanie ich usługami oraz kto jest nimi zainteresowany. Od wizerunku zależy również, po co wybieramy się do biblioteki i czego od niej oczekujemy. Dobry wizerunek sprawia, że biblioteka staje się widoczna dla użytkowników, ale również dla ewentualnych sponsorów i instytucji nadrzędnych. Pośrednio oddziałuje więc również na jej sytuację materialną. (Borowski, 2011, s. 10–11)

Z tego względu analiza wizerunku tej instytucji polegała w dużej mierze na rozmowach z jej użytkownikami — rzeczywistymi i potencjalnymi. Przeprowa-

dzone badanie miało zakres ogólnopolski i polegało na przeprowadzeniu serii wywiadów telefonicznych. Łącznie odbyto 1290 rozmów z mieszkańcami zarówno wsi i miasteczek, jak i większych miast. Ankietowanych pytano o to, jak często i z jakich bibliotek (i jakiej części ich oferty) korzystają, ale też o ich skojarzenia i opinie dotyczące tych instytucji. Co więcej, próbowano się dowiedzieć, jakie funkcje powinny pełnić ksiąźnice i czego oczekują od nich użytkownicy. Należy również podkreślić, że pytania dotyczyły nie tylko bibliotek publicznych w ogóle, lecz także konkretnych placówek, z których usług korzystali ankietowani.

Płynące z odpowiedzi wnioski okazały się nader interesujące. Wynika z nich bowiem, że choć ankietowani mieli pozytywny obraz biblioteki i jej pracowników, to nie postrzegali tej instytucji jako przestrzeni społecznej aktywności oraz nie kojarzyli jej z centrum wiedzy, a wyłącznie z wypożyczalnią książek (Borowski, 2011, s. 10–11). Taki wizerunek zaś zdecydowanie odbiega od wyobrażenia trzeciego miejsca, do jakiego starają się dziś upodobnić ksiąźnice.

Ciekawą inicjatywą były ponadto przeprowadzone przez Mariolę Antczak badania ankietowe zatytułowane *Jak zatrzymać obecnych i pozyskać nowych użytkowników bibliotek uczelnianych* (2015), w których wzięło udział 64 studentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, a więc potencjalnie przyszłych bibliotekarzy. Aby podnieść wiarygodność swoich dociekań, autorka stworzyła także grupę kontrolną złożoną ze studentów innych kierunków studiów, którzy wypełnili ten sam kwestionariusz. Łącznie w badaniu udział wzięło 128 osób. Na wstępie badaczka zapytała ankietowanych o to, jak często i z jakich zasobów biblioteki korzystają. Następnie w dwóch pytaniach o charakterze otwartym respondenci odpowiadali na pytanie „Czy jest jakiś sposób, by zachęcić studentów do korzystania z Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego oraz jak zatrzymać obecnych i pozyskać nowych użytkowników bibliotek uczelnianych?”. Jak pisze Antczak w podsumowaniu badania:

Z odpowiedzi jasno wynikało, iż młodzi ludzie oczekiwali: rozbudowywania księgozbioru, zwiększenia limitu wypożyczeń, uczynienia biblioteki bardziej dostępnej [...], stworzenia przytulnych kącików czytelniczych [...], oczekują informacji o nowościach w bibliotece, ale również nowościach na rynku wydawniczym, mają nadzieję na zwiększenie liczby imprez adresowanych do nich, typu spotkania z ciekawymi ludźmi czy wycieczki [...]. Od personelu wymagają nie tylko profesjonalnej obsługi, ale również uproszczenia procedur związanych z wypożyczaniem książek i wyjścia naprzeciw ich problemom w konkretnych sytuacjach. (Antczak, 2015, s. 163)

I choć autorka z pewną dozą rozczarowania zwraca uwagę na to, że uzyskane odpowiedzi były wtórne i mało kreatywne, trudno zaprzeczyć, że wskazywały one na realne problemy, z którymi mierzy się Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. Dzięki otrzymanym opiniom zostały one jasno wyartykułowane, co w przyszłości może pomóc w podniesieniu jakości usług tej instytucji.

DIAGNOZOWANIE POTRZEB UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
— KONCEPCJA METODY

Opracowując nasz system badania czytelników, nawiązywaliśmy do opisanych przedsięwzięć i zaleceń. Zależało nam, by był on możliwie pełny oraz dawał danej instytucji złożoną i szeroką wiedzę na temat jej użytkowników i ich potrzeb. Dlatego zdecydowaliśmy się na połączenie metod pośrednich z bezpośrednimi oraz ilościowych z jakościowymi. Wynikało to z tego, że choć — jak zauważa Edyta Kędzierska — „Bliższe poznanie użytkowników-klientów, zdobycie informacji o ich subiektywnych opiniach i poglądach mogą zapewnić metody bezpośrednie, a zwłaszcza ilościowe, które pozwalają na zliczenie wyrażanych opinii i poglądów, klasyfikując je w uszeregowane kategorie” (2015a, s. 188), to metody pośrednie pozwalają znacząco rozszerzyć grupę uczestników badania, a jakościowe przydają im niezbędnego kontekstu¹.

Integracja analizy ilościowej i jakościowej jest wskazana, gdyż „pozwała badaniom ilościowym zbliżyć się do przedmiotu badań, a badania jakościowe zyskują na systematyczności i precyzyjności procesu badawczego, tym samym zwiększając możliwość uogólnienia wyników” (Halicka, 2004, s. 63). Dodatkowo zdaniem Teresy Bauman terminy jakościowe i ilościowe mają znaczenie wyłącznie symboliczne, albowiem w badaniach jakościowych również dokonuje się pewnych obliczeń, a w ilościowych niejednokrotnie mamy do czynienia z analizą danych (zob. Urbaniak-Zajęc, Piekarski, 2001, s. 30). Dyskusje teoretyczno-metodologiczne nie toczą się więc już wokół przeciwstawienia sobie tych dwóch dróg badawczych, lecz kierowane są chęcią odróżnienia dobrych i złych badań (Urbaniak-Zajęc, Piekarski, 2001, s. 21).

Zbiorowość użytkowników bibliotek, podobnie jak rynek klientów księgarń, ulega coraz głębszemu zróżnicowaniu i rozwarstwieniu, coraz trudniej zbadać i opisać te zjawiska wyłącznie za pomocą metod ilościowych i przy użyciu standaryzowanych narzędzi (Aleksandrowicz, 2011, s. 83–86). Metody jakościowe stwarzają w tej sytuacji nowe, dopełniające możliwości badania empirycznego (Pileh, Bauman, 2001, s. 267–268), pozwalają uzyskać odmienny opis rzeczywistości, który jednocześnie uzupełnia jej ogólny obraz. Podejścia jakościowe ukierunkowane są na objaśnianie różnorodności i dzięki temu stają się atrakcyjną drogą poznania.

¹ „Nasze decyzje co do tego, jaki stopień precyzji będzie odpowiedni w odniesieniu do danego twierdzenia, powinny zależeć od istoty tego, co próbujemy opisać, od prawdopodobnej dokładności naszego opisu, od naszych celów oraz od źródeł, które są nam dostępne. Nie powinny być natomiast zależne od ideologicznego zaangażowania w jeden czy drugi paradygmat metodologiczny” (Hammersley, 1992, s. 163); zob. też Silverman, 2009, s. 64.

Z tego względu zaproponowane przez nas badanie składa się z trzech etapów. Pierwszy polega na analizie statystyk danej instytucji. Ma to na celu zebranie podstawowych danych na jej temat, a przede wszystkim dokonanie wstępnej charakterystyki odwiedzających ją czytelników: ich wieku, płci, liczby wypożyczeń. Analiza danych statystycznych pozwala na zbudowanie ogólnego wyobrażenia biblioteki i jej struktury, co z kolei umożliwia należyte przygotowanie się do dalszych badań. W drugim etapie wykorzystaliśmy metody i narzędzia standaryzowane, a naszym podstawowym działaniem było przeprowadzenie badań ankietowych (sondażu diagnostycznego)² wśród użytkowników wybranej instytucji przy wykorzystaniu kwestionariusza online. Zdecydowaliśmy się na tę właśnie formę — mając świadomość, że może ona wykluczać osoby niekorzystające z sieci — gdyż pozwala na stosunkowo szybkie zebranie dużej ilości danych oraz ułatwia ich analizę. Standaryzowany kwestionariusz obejmuje:

— wprowadzenie, w którym pytamy respondentów o ich wiek, płeć, wykształcenie oraz miejsce zamieszkania (ulica/dzielnica/wieś), co pozwala ustalić rejony zamieszkania użytkowników danej placówki;

— pytania zamknięte dotyczące charakteru i częstotliwości korzystania z biblioteki;

— pytania skalowane, w których ankietowani w skali od 1 do 10 oceniają różne aspekty działalności biblioteki: godziny otwarcia, działania animacyjne, jakość obsługi, księgozbiór, stan i wystrój budynku, funkcjonowanie poszczególnych działów placówki oraz jej samej w ujęciu całościowym;

— pytania otwarte koncentrujące się na zmianach, jakie użytkownicy chcieliby wprowadzić w bibliotece oraz wyposażeniu i usługach, których obecnie im brakuje.

Taka konstrukcja kwestionariusza umożliwia z jednej strony zebranie ogólnej wiedzy o użytkownikach i ich odczuciach, a z drugiej — dzięki pytaniom otwartym pozwala na uzyskanie szczegółowych informacji odnoszących się do konkretnych aspektów działania badanej placówki.

Pytania zamknięte i skalowane były analizowane z wykorzystaniem funkcji programów do przetwarzania danych, takich jak MS Excel.

Pytania otwarte, ponieważ nie ograniczały wyboru, pozwalały respondentom na większą spontaniczność i unikanie powierzchowności odpowiedzi. Jednocześnie wymagały znacznie większego wysiłku ze strony uczestników badań, a nam jako badaczom pochłaniały czas, utrudniały kodowanie informacji i przetwarzanie danych. Dzięki temu zyskiwaliśmy jednak nowe perspektywy i pogłębione refleksje, które trudno byłoby zawrzeć w kilku wariantach pytania zamkniętego.

² Zasadniczy sondaż diagnostyczny poprzedziliśmy badaniami pilotażowymi.

Wyniki uzyskane z analizy pytań otwartych poddaliśmy obróbce ilościowej i jakościowej. Przekształcanie danych odbywało się dwufazowo. Uwe Flick (2000, s. 237) określa te dwa etapy jako: redukujący (opierający się na kodowaniu danych w celu ich skategoryzowania) i rozbudowujący (polegający z kolei na analizie treści, która kontekstualizowała dane). Starając się uporządkować zebrany materiał pochodzący z wypowiedzi i komentarzy do pytań otwartych, przyjęliśmy sposób działania między innymi za Małgorzatą Halicką (2004), która korzystała z koncepcji Jana Szczepańskiego (1971) i Moniki Ardelt (1997). Opracowanie materiału rozpoczęliśmy więc od przyporządkowania poszczególnych treści i zagadnień pewnym wspólnym płaszczyznom, następnie utworzyliśmy kategorie i metakategorie, a te z kolei oceniliśmy według określonych kryteriów. Wskazane działania pozwoliły nam na wykrywanie charakterystycznych zjawisk i zdarzeń w odniesieniu do badanej grupy (Halicka, 2004, s. 87).

Trzeci etap diagnozy opierał się na wizycie w bibliotece, obserwacji jej codziennego funkcjonowania, rozmowach z pracownikami oraz przeprowadzeniu serii wywiadów z klientami. Udowodniło to, że możliwość przebywania w miejscu i wśród uczestników badań jest nie do przecenienia, albowiem „Największą zaletą metody badań terenowych jest obecność obserwującego, myślącego badacza w miejscu wydarzeń” (Babbie, 2006, s. 331). Szczególnie ciekawym doświadczeniem była bezpośrednia obserwacja reakcji użytkowników biblioteki i korelacja tychże z odpowiedziami udzielonymi w wywiadach. Polegała ona na wychwytywaniu różnorodnych zachowań, w tym sposobu poruszania się i orientacji w przestrzeni bibliotecznej, gestów świadczących o poczuciu pewności siebie lub jego braku, objawów lęku bądź swobody w formułowaniu zapytań, sposobu komunikowania się z personelem, udziału w imprezach bibliotecznych i innych.

Był to rodzaj obserwacji nieuczestniczącej, która zdaniem Moniki Kostery i Pawła Krzyworzeki powinna prowadzić do zobaczenia dobrze znanej badaczowi rzeczywistości w nowej odsłonie. Chodzi o „ukazanie takich [...] aspektów, które w życiu potocznym bywają niedostrzegane lub po prostu, z racji innego rozłożenia akcentów, zanikają w procesie kategoryzowania” (Kostera, Krzyworzeka, 2012, s. 173). W ten sposób realizowane przez nas badania standaryzowane pozwalały dodatkowo na uzupełnienie ogólnej analizy ilościowej o luźne uwagi i refleksje z prowadzonych obserwacji. Staraliśmy się przy tym poprzestawać na czystym opisie, unikając na tym etapie kategoryzacji (więcej zob. Kostera, Krzyworzeka, 2012, s. 172–175).

Musimy przy tym pamiętać, że w prowadzonych badaniach terenowych obserwacje są często ściśle powiązane z przeprowadzaniem standaryzowanych bądź niestandaryzowanych wywiadów (Kostera, 2003). W naszych eksploracjach realizowaliśmy wywiady kwestionariuszowe *face to face*, prowadzone najczęs-

kiej w formie rozmowy kierowanej³. Wywiad jest techniką czasochłonną, jednak jego zastosowanie umożliwiło nam zdobycie zindywidualizowanych i stosunkowo obszernych opinii na temat działania badanej instytucji. Specyfiką tej techniki jest zwrotna relacja badacz–respondent, która „powoduje, że zachodzi możliwość uściślenia faktów i okoliczności, rozwinięcia danych zbyt enigmatycznych, a zwłaszcza indywidualizacji oraz uszczegółowienia informacji” (Wojciechowski, 2000, s. 40–41).

Earl Babbie (2006, s. 290) zwraca uwagę na wiele zalet obecności badacza podczas wywiadu kwestionariuszowego w porównaniu do badań ankietowych na odległość. Są to między innymi wyższy odsetek odpowiedzi, zmniejszenie liczby wskazań typu „nie wiem”, minimalizowanie mylnego zrozumienia pytań i nieoczekiwana możliwość obserwacji respondentów, szybkiej reakcji na przykład na trudne/niespodziewane okoliczności. W rozmowach realizowanych na potrzeby naszych badań, dzięki obecności badającego, respondenci mieli możliwość zadania dodatkowych pytań, rozwiania wątpliwości w sytuacji niejasności pytania, czasem też pozwalali sobie na — szczególnie cenne dla analizy jakościowej — spontaniczne, swobodne uwagi, komentarze itp.⁴ Dodatkowym walorem był język wypowiedzi uczestników badań — bardzo zbliżony do potocznego, rzeczywistego i charakterystycznego dla nieprofesjonalnych użytkowników sposobu myślenia/mówienia o bibliotece i jej działaniach.

Svetlana Gudkova zwraca uwagę na kompetencje badacza i jego zaangażowanie podczas rozmowy. Warunkuje to różnorodność i obfitość zgromadzonych danych empirycznych. Naukownicy podkreśla za Davidem Silvermanem, „że badacz w projekcie jakościowym powinien pełnić rolę aktywną — współrozmówcy, a nie »przepytawca«” (Gudkova, 2012, s. 120). Zgadza się to również z naszą praktyką i doświadczeniami. Trzeba jednak przyznać, że nawiązywanie indywidualnego kontaktu z respondentami i budowanie atmosfery zaufania wymagało — oprócz przygotowania merytorycznego — odpowiedniego nastawienia psychicznego, umiejętności komunikacyjnych, a także pewnego wysiłku w kierowaniu rozmową. Było to też zajęcie zdecydowanie bardziej czasochłonne, podobnie jak wskazana wcześniej analiza odpowiedzi na pytania otwarte.

Oczywiście wywiady powinny się odbywać w przyjaznym, ustronnym miejscu oraz — o ile rozmówca wyrazi zgodę — być nagrywane. W razie nieudziele-

³ Metodę tę zastosowała między innymi Elżbieta Trafiałek, przeprowadzając w latach 1992–1994 badania nad sytuacją życiową ludzi starszych w okresie polskich przemian systemowych: „W przeciwieństwie do typowego wywiadu skategoryzowanego forma ta dopuszcza większą swobodę badającego, zarówno w kolejności zadawania pytań, jak i ich formułowaniu, stosownie do percepcji rozmówców i ich stosunku emocjonalnego do prowadzonych badań” (1998, s. 54).

⁴ Należy dodać, że badani nie mieli też odwagi czy ochoty na ignorowanie badacza, jak mogło to mieć miejsce przy wypełnianiu kwestionariusza w badaniach ankietowych.

nia pozwolenia na rejestrację rozmowy wskazanym rozwiązaniem jest notowanie najważniejszych wypowiedzi, co pozwoli na ich późniejszą analizę. Celem wywiadów jest uzupełnienie i pogłębienie wiadomości uzyskanych dzięki badaniom statystycznym i ankietom. Z tego też względu oscylują one wokół podobnych kwestii. Po sporządzeniu stosownej metryczki (wiek, płeć, wykształcenie itp.) przechodzono zatem do rozmowy o bibliotece. Scenariusz wywiadu zakładał poruszenie następujących kwestii:

- zasoby biblioteki (księgozbiór, audiobooki, e-booki itp.);
- znajdujący się w placówce sprzęt elektroniczny i możliwość korzystania zeń;
- oferta kulturalna instytucji (spotkania autorskie, warsztaty, szkolenia, działania animacyjne, wycieczki);
- ogólne funkcjonowanie biblioteki (godziny otwarcia, stan budynku, jakość pracy personelu).

W pierwszym przypadku respondenci są pytani przede wszystkim o poziom satysfakcji z dostępnego w badanej instytucji księgozbioru. Prosi się ich o wskazanie książek, po które sięgają najczęściej, ale także publikacji, których im brakuje (autorzy, gatunki, tematyka). Rozmówców należy zapytać również o to, jak zapatrują się na e-booki i audiobooki.

Poruszenie kwestii zawartych w drugim wątku tematycznym służy sprawdzeniu, czy użytkownicy korzystają ze znajdującego się w bibliotece sprzętu elektronicznego, oraz ustaleniu, jakich urządzeń i usług ewentualnie im brakuje.

W kolejnej grupie zagadnień czytelnicy są pytani o ofertę kulturalną badanej instytucji. Ma to na celu ustalenie, skąd dowiadują się oni o odbywających się w bibliotece wydarzeniach, czy w nich uczestniczą oraz jakie aktywności mogłyby ich zainteresować. Kwestie te wiążą się ściśle ze sposobami komunikacji placówki z jej otoczeniem.

Ostatnia kategoria pytań dotyczy ogólnych zasad funkcjonowania biblioteki i jej wystroju. Sprawdza się w niej, czy użytkownicy są zadowoleni z godzin otwarcia placówek, ich wnętrza, rozplanowania przestrzennego, dostępu do zbiorów i pracy personelu. W końcowej fazie rozmowy respondenci mogą się także podzielić swoimi uwagami — pozytywnymi i negatywnymi — na temat danej instytucji, co nadaje całemu badaniu bardziej indywidualnego i jednostkowego charakteru.

Tak dobrany zestaw pytań pozwala na zarysowanie wizerunku, jaki ma biblioteka wśród swoich użytkowników, ale też na określenie oczekiwań i potrzeb jej użytkowników. Uzyskane w wywiadach informacje uzupełniają i dopełniają dane zebrane w czasie analizy statystyk i ankiety internetowej, co ma duże znaczenie dla kompletności całej diagnozy.

BADANIE TESTOWE W PRAKTYCE

Celem niniejszego artykułu jest próba opisanie wstępnej koncepcji badań. Postanowiliśmy też zaprezentować ogólne, wybrane wyniki tychże. Mają one jednakże charakter wyłącznie egzemplifikacyjny/poglądowy.

Próbne badanie opracowywaną metodą przeprowadziliśmy w bibliotece publicznej znajdującej się w średniej wielkości mieście, liczącym między 50 a 100 tysięcy mieszkańców⁵. W badaniu ankietowym wzięło udział ponad 300 osób, nie wszystkie jednak odpowiedziały na każde z pytań; 85% z nich stanowiły kobiety, a 15% mężczyźni. Jeśli chodzi o wiek, 12% ankietowanych miało poniżej 25 lat, 36% mieściło się w granicach między 25. a 44. rokiem życia, 34% — w przedziale od 45 do 60 lat, a 18% przekroczyło 60. rok życia; 5% ankietowanych miało wykształcenie podstawowe, 7% — zawodowe, 39% — średnie, a 49% — wyższe. Już te dane pozwoliły na ogólną charakterystykę użytkowników biblioteki — jej docelowych odbiorców. Znacznie ciekawsze wnioski płynęły jednak z analizy dalszej części kwestionariusza.

Pytania skalowane pokazały bowiem, że biblioteka cieszy się doskonałą opinią. Zarówno oceny ogólnej działalności biblioteki, jak i jej zbiorów, inicjatyw animacyjnych, zasobów elektronicznych czy personelu uzyskiwały w dziesięciopunktowej skali najwyższe noty — z reguły osiem, dziewięć i dziesięć punktów. Odpowiedzi wskazujące na wynik poniżej pięciu były w zdecydowanej mniejszości. Stosunkowo najniższe oceny uzyskiwał stan budynku biblioteki, ale i tutaj najwięcej było „dziesiątek”. Wydaje się więc, że mamy do czynienia z wzorcową placówką, która wymaga jedynie kosmetycznych zmian.

Nieco inny obraz badanej instytucji wyłonił się jednak z analizy odpowiedzi na pytania otwarte, co pokazuje ich istotność. Dotyczyły one zmian, które zdaniem użytkowników mogłyby usprawnić działanie biblioteki. Zebrane głosy można było uporządkować w sześciu obszarach tematycznych:

1. komunikacja z użytkownikami i informacja o działalności biblioteki;
2. księgozbiór — braki i potrzeby;
3. zajęcia aktywizujące:
 - a) działania dla dorosłych,
 - b) działania dla dzieci i młodzieży;
4. obiekt i jego wyposażenie;
5. pozostałe usługi biblioteki;
6. inne uwagi.

W pierwszej grupie pojawiały się odpowiedzi wskazujące na konieczność ucyfrowienia biblioteki: udostępnienia katalogu bibliotecznego w sieci oraz moż-

⁵ Z uwagi na komercyjny charakter badania instytucja chce pozostać anonimowa.

liwości zamawiania, prolongaty i rezerwacji książek online, a także mailowe przypomnienia o terminie zwrotu. Bardzo mocno podkreślano też potrzebę posiadania elektronicznego konta czytelnika, umożliwiającego wykonywanie wskazanych operacji. Ankietowani zwracali też uwagę, że biblioteka w zbyt małym stopniu promuje swój wizerunek i wykorzystuje zbyt mało kanałów komunikacyjnych, szczególnie w sieci.

Wśród uwag czytelników na temat księgozbioru najczęściej pojawiały się te dotyczące jego niedostatków, szczególnie w zakresie nowości wydawniczych. Naturalnie w związku z tym podawano propozycje zakupów konkretnych typów publikacji (książki popularnonaukowe, przygodowe, historyczne, fantastyka, horror, literatura obca — zwłaszcza anglojęzyczna). Jasno z tego wynika, że użytkownikom zależało na posiadaniu wpływu na nowo tworzoną ofertę księgozbioru. Ponadto wyrażali oni chęć korzystania z innych nośników treści, czyli e-booków oraz audiobooków, co wiąże się z wymienionymi wcześniej postulatami większej cyfryzacji instytucji. Respondenci chętnie widzieliby w ofercie bibliotecznej również materiały pozaksiążkowe (między innymi gry planszowe, gry wideo).

Użytkownicy zwracali także uwagę na rozszerzenie oferty animacyjnej biblioteki. Zależało im na: spotkaniach autorskich, odczytach, wykładach i spotkaniach tematycznych, warsztatach, grach oraz zajęciach i spotkaniach dla dzieci. Interesowały ich ponadto wydarzenia poświęcone lokalnej kulturze. Dużą popularnością cieszyłyby się również zajęcia edukacyjne, w tym kursy językowe, komputerowe, ćwiczenia szybkiego czytania i rozwoju osobistego. Często wskazywano na zajęcia praktyczne o szerokiej tematyce, na przykład kursy szycia, samoobrony czy rysunku, warsztaty pisarskie, projekty dotyczące *zero waste* lub zajęcia z rękodzieła. Wielu użytkowników chętnie realizowałoby aktywność obejmującą gry. Czytelnicy odczuwali przy tym potrzebę regularnych spotkań w stałych grupach, stąd pomysły stworzenia działających przy bibliotece klubów, między innymi klubu gier planszowych czy dyskusyjnego klubu książki.

Ankietowani zauważali także konieczność szerszego otwarcia się biblioteki na dzieci. Wielokrotnie podkreślano potrzebę rozszerzenia zarówno księgozbioru dla najmłodszych, jak i aktywności w postaci warsztatów i konkursów. Wspominano też o zajęciach filmowych oraz teatralnych. Z analizy tej grupy pytań jasno wynika, że użytkownikom zależy na stopniowym przekształcaniu biblioteki w trzecie miejsce oraz że oczekują oni od niej znacznie szerszej gammy aktywności niż tylko wypożyczanie książek.

Respondenci zauważali również bariery architektoniczne w budynku, w którym mieści się biblioteka. Wskazywali na potrzebę stworzenia udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami, starszych oraz posiadających małe dzieci, takich jak podjazd i windy. Co ciekawe, czytelnicy chętnie widzieliby przy bibliotece swego rodzaju kawiarenkę literacką: miejsce lektury, rozmowy i spotkań. Dodat-

kowo zgłaszali potrzebę zagospodarowania zewnętrznego otoczenia budynku, tak by można było korzystać z niego w ciepłych porach roku. Odpowiedzi te wyraźnie ukazują, że użytkownicy chcieliby spędzać w bibliotece i jej okolicy swój wolny czas, ale brak odpowiednich rozwiązań im to uniemożliwia.

Widać zatem nader wyraźnie, że pytania otwarte przyniosły znacznie lepsze, dokładniejsze i ciekawsze informacje niż zamknięte i skalowane, a miejscami uzyskane z obu grup rezultaty wręcz z sobą kontrastowały. Dłuższe wypowiedzi czytelników uwypuklały bowiem niedostatki biblioteki na różnych polach. Zarazem jednak pojawiły się w nich konkretne sugestie zmian. Interesujące było, że niektórzy użytkownicy podnosili potrzebę wdrożenia rozwiązań, które — co wykazały obserwacje na miejscu — już w placówce funkcjonowały, jak możliwość skorzystania z ksero czy odbycia w bibliotece praktyk. Wskazywałyoby to na kolejne niedociągnięcia w relacjach biblioteki z jej najbliższym otoczeniem.

Uzyskane w ankiecie odpowiedzi zostały niejako potwierdzone i uzupełnione poprzez wywiady z czytelnikami. Rozmowy przeprowadzono jednego dnia w gmachu głównym biblioteki oraz w jednej z jej filii. Udział w tego rodzaju ankiecie wzięły 32 osoby, z których 75% stanowiły kobiety, a 25% mężczyźni, co wpisuje się w profil współczesnego polskiego czytelnika, a także użytkownika bibliotek; mniej więcej pokrywa się to z danymi wypływającymi z ankiet pisemnych. Jeśli chodzi o wiek, 15% respondentów mieściło się w przedziale 16–24 lata, 25% miało 24–44 lata, 15% — 45–59 lat, a 40% liczyło sobie ponad 60 lat; 15% ankietowanych miało wykształcenie podstawowe, 3% — zawodowe, 51% — średnie, a 31% — wyższe. Rozmowy trwały od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu minut, a badanie miało charakter anonimowy. Wszystkie osoby były w miarę sprawne (poruszały się samodzielnie), bez poważnych schorzeń w zakresie narządów ruchu. Nie wymagały specjalnej pomocy ze strony badacza bądź bibliotekarza.

W kwestii księgozbioru respondenci wyrażali swoje zadowolenie oraz mówili o książkach, które wypożyczają. Jednocześnie wskazywali jednak na braki dotyczące nowości oraz późnego pojawiania się w zbiorach bestsellerów. Interesujące okazało się, że zdecydowana większość badanych osób, szczególnie starszych, nie wyrażała zainteresowania ofertą audiobooków czy e-booków, stawiając ponad nie książki tradycyjne. Co więcej, nasi rozmówcy w zasadzie nie korzystają z obecnego w bibliotece sprzętu. Pojedyncze osoby przyznawały, że od czasu do czasu używają komputerów do wyszukiwania informacji w sieci lub drukują i kserują w bibliotece potrzebne im materiały. Niemal wszyscy ankietowani podkreślali, że mają swój prywatny sprzęt, więc nie muszą korzystać z tego dostępnego w bibliotece. Warto jednakże zwrócić uwagę, że — co również wynikało z odpowiedzi w ankietach — niektórzy respondenci nie wiedzieli, jakimi urządzeniami dysponuje badana instytucja i na przykład stwierdzali, że gdyby była taka możliwość, korzystaliby z kserokopiarki czy możliwości druku. W czasie rozmów część osób

wyraziła zainteresowanie korzystaniem z drukarki 3D. Jej zakup mógłby zatem uatrakcyjnić ofertę instytucji w zakresie dostępu do sprzętu komputerowego.

Sposoby informowania o imprezach kulturalnych biblioteki były jednym z ciekawszych wątków przeprowadzanych wywiadów. Starsi respondenci dowiadywali się o odbywających się w niej wydarzeniach od personelu placówki oraz z wywieszonych na jej drzwiach plakatów. Młodszy zaś swoją wiedzę czerpali raczej ze strony internetowej biblioteki oraz mediów społecznościowych. Badani wspominali również o artykułach i ogłoszeniach pojawiających się w lokalnej prasie. Na tej podstawie można stwierdzić, że informacje o różnego rodzaju wydarzeniach docierały do użytkowników biblioteki. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że wiadomości na temat badanej instytucji trafiały tylko do związanych z nią osób — stałych bywalców i/lub osób odwiedzających jej stronę internetową. Natomiast jeśli chodzi o oczekiwania użytkowników co do oferty kulturalnej omawianej instytucji, respondentom zależało na spotkaniach autorskich i warsztatach z zakresu nowych technologii czy rękodzieła.

W kwestii ogólnego funkcjonowania biblioteki użytkownicy wyrażali zadowolenie, aczkolwiek wskazywali na niedostosowanie budynku dla osób z niepełnosprawnościami oraz matek z dziećmi. Zwracano także uwagę na jego archaiczny wystrój. Podkreślano za to łatwy dostęp do książek, duże przestrzenie i ogólną przejrzystość pomieszczeń. Ankietowani chwalili eksponowanie popularnych książek na specjalnych stołach. Wielu z nich zależało także na wydzieleniu swobodnej przestrzeni do czytania, ale też rozmów czy wypicia kawy z innymi czytelnikami. Postulowano ponadto wydłużenie godzin otwarcia oraz ucyfrowienie biblioteki. Doskonałą opinią z kolei cieszył się personel biblioteki.

Gruntowna analiza odpowiedzi na pytania w ankietach i wywiadach miała na celu pokazanie, jak szczegółowe i bardzo konkretne informacje udało się w nich uzyskać. Dowiedzieliśmy się nie tylko, z których usług danej placówki korzystają użytkownicy i jak to robią, lecz także czego im brakuje oraz jakie są ich oczekiwania. W odpowiedziach pojawiały się też interesujące pomysły na poprawę działalności biblioteki. Wydaje się więc, że tak przeprowadzone badanie pozwala na rzetelne zdiagnozowanie wizerunku danej placówki oraz przede wszystkim potrzeb jej czytelników i możliwości ich zaspokojenia. Uzyskane zaś wyniki są doskonałym punktem wyjścia do wprowadzenia ewentualnych zmian — uwydatnienia zalet oraz likwidacji usterek.

REFLEKSJE KOŃCOWE

Badania jakościowe, a zwłaszcza bezpośrednie wywiady, są nie do przecenienia z perspektywy diagnozowania potrzeb użytkowników bibliotek. Umożliwiają

bowiem zdobycie zdecydowanie bardziej rozległej wiedzy o zachowaniach, potrzebach użytkowników i możliwościach ich zaspokojenia. W następnych planowanych działaniach realizowanych przy użyciu podobnych technik badawczych zamierzamy diagnozować kolejne placówki z różnych ośrodków (wsie, małe i większe miasta) oraz regionów, skupiając się przy tym w większym stopniu na konkretnych grupach osób, na przykład osobach wykluczonych (technologicznie, fizycznie/architektonicznie). Będziemy się też starali zdywersyfikować narzędzia badawcze. Przygotowaliśmy już warianty kwestionariusza, które umożliwiłyby dokładniejsze zdiagnozowanie potrzeb specjalnych grup użytkowników⁶. Warto przy tym nadmienić, że potrzeby osób z niepełnosprawnościami ruchowymi są coraz częściej uwzględniane choćby przy projektowaniu budynków i powierzchni bibliotek, ponieważ wymagają tego odpowiednie przepisy⁷. Innymi ważnymi czytelnikami, wielokrotnie niezauważanymi jako użytkownicy specjalni, są osoby z małymi dziećmi, zwłaszcza wymagającymi transportu w wózku, oraz osoby starsze, łączące w swojej grupie osoby z różnymi niepełnosprawnościami (obok problemów ruchowych są to również dysfunkcje dotyczące wzroku, słuchu i innych przypadłości, na przykład drżenie rąk, problemy z koncentracją). W odniesieniu do tych odbiorców planujemy skupić się ponadto na rozpoznaniu ich potrzeb w zakresie usług dotyczących specjalnych materiałów czytelniczych i specjalnej aparatury, a także, niedocenianej w wielu placówkach, komunikacji biblioteki ze wskazanymi grupami użytkowników⁸. Szczególnie istotne byłoby zdiagnozowanie — za przykładem Wojciechowskiej (2010b) — jakie sytuacje ich irytują, a jakie zniechęcają do korzystania z usług, oraz wskazanie kompetencji, które udało im się zdobyć dzięki działaniom badanej biblioteki na polu społecznym, kulturalnym, edukacyjnym itp.

Dodatkowo zainspirowani badaniami Roswithy Poll (2003) spróbujemy szerzej ocenić wpływ, jaki badana placówka wywiera na swoje otoczenie, zwłaszcza na grupy specjalne, a także sprawdzić, czy i w jaki sposób przeciwdziała wykluczeniu tychże. Ważnym aspektem naszych badań będzie również sprawdzenie, z czego wynika lojalność czytelników względem danych placówek.

Na koniec podkreślmy jeszcze, że synteza danych ilościowych i jakościowa analiza treści wypowiedzi umożliwiała nie tylko opisanie zachowań i potrzeb

⁶ Dostosowano je do specyfiki, otoczenia badanej biblioteki i struktury (na przykład wiekowej, społecznej) jej użytkowników.

⁷ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. Nr 75, poz. 690 z późn. zm.).

⁸ Nadal widoczne jest zróżnicowanie w sposobach docierania do użytkowników z informacją o ofercie kulturalnej biblioteki. Zasadniczym kryterium jest wiek — wciąż mieliśmy bowiem do czynienia ze swego rodzaju technologicznym (auto)wykluczeniem osób starszych, które czerpały informacje głównie ze źródeł tradycyjnych.

użytkowników bibliotek czy wskazanie sposobów ich zaspokojenia. Naszym zdaniem istotnym i interesującym efektem dwutorowo realizowanych badań może być też opracowanie typologii użytkowników badanej biblioteki. Mamy nadzieję, że wskazując i opisując najbardziej charakterystyczne dla danej placówki typy czytelników, damy do rąk samych bibliotekarzy narzędzie ułatwiające wczesne rozpoznanie niektórych problemów i skuteczniejsze ich rozwiązywanie.

BIBLIOGRAFIA

- Antczak, M. (2015). Jak zdaniem studentów zatrzymać obecnych i pozyskać nowych użytkowników w bibliotekach uczelnianych? Relacja z badań. W: H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (Red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu* (ss. 143–168). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Aleksandrowicz, R. (2011). Kto czyta książki, żyje podwójnie: studium przypadku jako przykład metody jakościowej w tworzeniu biografii lekturowych. W: A. Żbikowska-Migoń, A. Łusznak (Red.), *Czytanie, czytelnictwo, czytelnik* (ss. 83–86). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Ardelt, M. (1997). Wisdom and Life Satisfaction in Old Age. *Journal of Gerontology. Psychological Sciences*, 52B(1), 15–27.
- Babbie, E. (2006). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borowski, H. (2011). *Wizerunek i użytkowanie bibliotek publicznych. Raport z badania*. Warszawa: Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. http://programrozwojubibliotek.org/wp-content/uploads/2015/08/09_0_wizerunek_i_uzytkowanie_bibliotek_publicznychraport_PRB.pdf.
- Bubel, D. (2019). Klienci bibliotek. W: M. Wojciechowska (Red.), *Zarządzanie biblioteką* (ss. 483–509). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Derfert-Wolf, L. (2013). Badanie efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych. W: [L. Marcinkiewicz] (Red.), *Modele współpracy bibliotek publicznych. Czy razem możemy więcej, szybciej, lepiej?* (ss. 133–144). Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Derfert-Wolf, L. (2015). Użytkownik w badaniach efektywności i ocenie jakości bibliotek. W: H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (Red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu* (ss. 37–52). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Derfert-Wolf, L., Sobielaga, J., Strzelczyk, E., Zawałekiewicz, A. (2017). *Ogólnopolskie badania satysfakcji użytkowników bibliotek szkół wyższych w 2017 r. — raport*. http://pliki.sbp.pl/afb/afbnew/Sprawozdanie_akademickie_2018.pdf.
- Flick, U. (2010). *Projektowanie badania jakościowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gudkova, S. (2012). Wywiad w badaniach jakościowych. W: D. Jemielniak (Red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2 (ss. 111–129). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Halicka, M. (2004). *Satysfakcja życiowa ludzi starych. Studium teoretyczno-empiryczne*. Białystok: Akademia Medyczna.
- Hammersley, M. (1992). *What's Wrong with Ethnography: Methodological Explorations*. London, New York: Routledge.
- Kędzierska E. (2015a). Badania użytkowników bibliotek — od teorii do praktyki. W: H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (Red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu* (ss. 183–200). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- Kędzierska, E. (2015b). *Raport z badań satysfakcji użytkowników bibliotek Systemu Biblioteczno-Informacyjnego Politechniki Warszawskiej*. Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej.
- Konarzewski, K. (2000). *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, wyd. 2 popr. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Kostera, M. (2003). *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kostera, M., Krzyworzeka, P. (2012). Etnografia. W: D. Jemielniak (Red.), *Badania jakościowe. Podejścia i teorie*, t. 1 (ss. 167–187). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kruszewski, T. (2012). *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Pilch, T., Bauman, T. (2001). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, wyd. 2 popr. Warszawa: Żak.
- Poll, R. (2003). Impact/Outcome Measures for Libraries. *LIBER Quarterly*, 13(3), 329–342. https://www.researchgate.net/publication/27710824_Impactoutcome_measures_for_libraries.
- Poll, R. (2005). *Measuring the Impact of New Library Service*. <https://archive.ifla.org/IV/ifla71/papers/081e-Poll.pdf>.
- Silverman, D. (2009). *Interpretacja danych jakościowych*, przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stępień, J. (2015). Oferta biblioteki a potrzeby i oczekiwania użytkowników. Wnioski z badań. W: H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (Red.), *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu* (ss. 125–142). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Strzelczyk, E. (2017). *Raport z badań satysfakcji użytkowników bibliotek Systemu Biblioteczno-Informacyjnego Politechniki Warszawskiej. Ogólnopolskie badania satysfakcji użytkowników bibliotek szkół wyższych realizowane w ramach projektu Analiza Funkcjonowania Bibliotek Naukowych*. Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej.
- Szczepański, J. (1971). *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Trafiałek, E. (1998). *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Urbaniak-Zajac, D., Piekarski, J. (2001). Badania jakościowe — uwagi wprowadzające. W: D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (Red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały* (ss. 13–31). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wojciechowska, M. (2009). Społeczne komunikowanie się biblioteki z otoczeniem. Istota, cele i zasady bibliotecznego PR. W: B. Antczak-Sabala, M. Kowalska-Chrzanowska, L. Tkaczyk (Red.), *Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej: tradycja i nowoczesność* (ss. 267–279). Toruń: Wyższa Szkoła Bankowa.
- Wojciechowska, M. (2010a). Jakość obsługi użytkownika biblioteki jako element koncepcji marketingowej. W: H. Szarski, D. Dudziak (Red.), *Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia 8. II Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy Polonijnych* (ss. 221–234). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Wojciechowska, M. (2010b). Zjawisko lojalności wśród klientów biblioteki. *Bibliotheca Nostra*, 1(20), 84–96. <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/17429/Zjawisko%20lojalno%C5%9Bci%20w%C5%9Br%C3%B3d%20klient%C3%B3w%20bibliotek%20-%20Maja%20Wojciechowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- Wojciechowski, J. (2000). *Czytelnictwo*, wyd. 6 popr. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

RENATA ALEKSANDROWICZ, PAWEŁ BERNACKI

DIAGNOSING THE NEEDS OF PUBLIC LIBRARY PATRONS: THE CONCEPT, METHODS AND FIRST CONCLUSIONS

Summary

This article presents the assumptions of a currently being developed method of diagnosing the needs of public library patrons. The theoretical part presents recent research in this field conducted in Poland. English-language literature on this subject as well as relevant norms are also referred to. Then, the concept of the developed method is outlined. It consists of three complementary elements: an analysis of statistical data, an online survey conducted among the readers of a given institution, and observations and in-person interviews of users. All of these stages are discussed one by one. This type of combination of quantitative and qualitative research enables a reliable diagnosis of the needs of readers in a selected institution. This has been confirmed by a pilot study carried out in a public library of a town with less than 100,000 inhabitants. Its results and conclusions are presented in the last part of this article.

KEY WORDS: public libraries, library patrons, research on the needs of users, quantitative research, qualitative research

JUSTYNA PAŁOSZ

Wrocław

FAN FICTION JAKO WSPÓŁCZESNA FORMA PUBLIKOWANIA. PRÓBA CHARAKTERYSTYKI ZJAWISKA Z PUNKTU WIDZENIA KOMUNIKACJI SIECIOWEJ

Zarys zjawiska i jego społeczny charakter. Elementy literackie i funkcjonowanie formy w fandomie. Motywacje autorów do tworzenia tekstów. Fanfik jako utwór współtworzony, oparty na zbiorowej wyobraźni.

SŁOWA KLUCZOWE: blogi, blogosfera, *fan fiction*, fandom, publikowanie sieciowe

ZARYS ZJAWISKA FANFIKCI

Charakterystyczną cechą odbiorcy sieci Web 2.0 jest potrzeba ciągłego uczestnictwa. Oferowane przez Internet narzędzia pozwalają zaspokoić to pragnienie, otwierając przed użytkownikami różne — w tym twórcze — możliwości. Uczestnictwo stwarza również warunki do rozwoju społeczności sieciowych i zacieśniania relacji. Wszystko to sprzyja powstawaniu nowych form twórczości amatorskiej i zjawisk komunikacyjnych (na przykład portali społecznościowych, takich jak Facebook), a także rozwojowi tych już istniejących. Jednym ze zjawisk należących do drugiej grupy jest fikcja fanowska — popularnie nazywana angielskim określeniem *fan fiction* lub fanfikami. Niniejszy tekst jest wprowadzeniem do tematyki *fan fiction*, a także wyrazem zastanowienia się nad tym, w jaki sposób wnosi ona nową jakość do publikowania sieciowego. W związku z tym przeprowadzono obserwację środowiska fanów oraz analizę zawartości publikowanych przez nich treści, dzięki czemu wyróżniono poszczególne typy tekstów oraz stosowane zabiegi służące kreowaniu autorskich historii. Forma *fan fiction* jest przy tym produktem większego zjawiska — fanfikcji, która obejmuje liczne konteksty, mianowicie: powstawanie tekstów fanowskich, ich funkcjonowanie w sieci oraz

wpływ na popkulturę i rynek wydawniczy. Nie sposób mówić zatem o *fan fiction* bez odwoływania się do szerszego kontekstu tego zjawiska.

Fan fiction jako stosunkowo nowa forma coraz częściej staje się przedmiotem badań dotyczących zarówno publikowania sieciowego, jak i społeczności funkcjonujących w środowisku internetowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jest nierozzerwalnie złączona z częścią społeczności sieciowej, a także prezentuje nowe rozwiązania twórcze dzięki narzędziom oferowanym przez serwisy Web 2.0. Te możliwości, pozwalające na rozwój *fan fiction*, zmieniają nie tylko sposób publikowania zróżnicowanej pod względem formy twórczości amatorskiej, ale również przyczyniają się do powstawania coraz nowszych, hybrydowych form tekstu, wykraczających poza te znane do tej pory.

Analiza zjawiska została oparta na obserwacji środowisk fandomów, a także platform służących do publikowania treści tekstowych, skupiających fanów. W tym celu prześledzono obecność poszczególnych autorów w mediach społecznościowych. Było to możliwe dzięki założeniu kont na takich platformach jak Wattpad, Fanfiction.net czy Twitter, pozwalających na bieżącą obserwację aktywności społeczności oraz dostarczających najnowszych aktualizacji tekstów fanowskich.

Celem tekstu jest ukazanie funkcjonowania fanfików w przestrzeni sieciowej oraz wpływu, jaki ma sposób ich tworzenia na nawiązanie relacji między twórcą-fanem a odbiorcami-fanami. Mimo że zarówno w przestrzeni sieciowej, jak i w publikacjach naukowych można się spotkać z różnym zapisem samego terminu *fan fiction*, na potrzeby tego artykułu postanowiłam ujednoczyć zapis, wybierając formę rozdzielną *fan fiction* (nie: *fanfiction*) oraz jej polski odpowiednik — fanfik.

Na samym początku warto przedstawić samo pojęcie fanfikcji oraz środowisko, z jakiego ono wyrasta. W związku z tym, że zostało ono już przedstawione w kilku tekstach naukowych, uważam, że można posługiwać się tym znanym już terminem. *Fan fiction* (inaczej „fanfik”, „fik” lub „ff”) to amatorski tekst literacki stworzony przez fana danego tekstu kultury lub osoby z życia publicznego, zawierający elementy istniejącego świata przedstawionego bądź wykorzystujący wizerunek znanej osoby. Co ważne, tworzenie fanfików nie ma na celu osiągnięcia zysków.

Historia terminu *fan fiction* sięga 1939 roku, kiedy Bob Tucker (twórca fanzinu „Le Zombie”) użył go na określenie utworów stojących w opozycji do profesjonalnej twórczości (hasło: *fan fiction* w: Prucher, 2007, s. 57). Krótco później, bo już w 1944 roku, to samo pojęcie zostało zastosowane przez Johna Bristola Speera w *Fancyklopedii*, mającej na celu wskazanie przejawów działalności fanów. Co więcej, według założenia autora w dziele miały się znaleźć terminy, którym wcześniej nie zostały poświęcone żadne analizy i publikacje. W ten sposób Speer za *fan fiction* uznał twórczość, a nawet działalność fanów. Pojęcie ewoluowało, by w latach sześćdziesiątych zostać użyte w bardzo zbliżonym do dzisiejszego zna-

czeniu. Wówczas pojawiło się ono ponownie w środowisku fanzinów, tym razem związanych z twórczością dotyczącą serii „Star Trek”.

Na wszystkie przemiany tego terminu oraz jego konotacje wpływ ma przede wszystkim rozwój sieci internetowej — podstawowej przestrzeni funkcjonowania zarówno fanfików, jak i fandomów. Warto zaznaczyć, że wszystkie wspomniane przypadki pojawienia się *fan fiction* w literaturze miały miejsce na gruncie anglojęzycznym. Tamtejsza literatura, a obecnie również kultura wydaje się bardziej otwarta na nowe tendencje kreowania historii, ale też uznawanie tekstów amatorskich, które w zauważalnym stopniu współtworzą popkulturę oraz przestrzeń sieciową. Aby to potwierdzić, wystarczy spojrzeć na liczbę badań przeprowadzonych w środowisku fanowskim ukierunkowanych nie tylko na formę przekazu, lecz także motywacje autorów, zróżnicowanie demograficzne czy wpływ tekstów na warsztat autorski (zob. np. Bolt, 2004; Pugh, 2006; Bahoric, Swaggerty, 2015; Martin, 2014).

Drugim pojęciem wymagającym omówienia jest fandom — społeczność zrzeszająca fanów. Jest to prymarna jednostka pozwalająca zaistnieć fanfikom, implikująca aspekt społecznościowy. Uważam, że warto podkreślić możliwość współlistnienia, współpracy i wzajemnego przenikania się fandomów różnych tekstów kultury i/lub osób medialnych. Przynależność do nich jest bowiem umowna i niezobowiązująca.

Najogólniejszym według mnie podziałem *fan fiction*, a zarazem najbardziej przejrzystym, jakiego możemy dokonać, jest ten ze względu na przedmiot zainteresowania twórczego fanów. Tym sposobem wyróżniamy fanfiki kanoniczne oraz *real person stories*. Pierwsze z nich to teksty pisane przez fanów na podstawie istniejących tekstów kultury — na przykład książek, filmów czy komiksów. Ich autorzy wykorzystują kreacje bohaterów i/lub świat przedstawiony stworzony przez autora pierwowzoru i na ich podstawie budują własną historię. Z kolei *real person stories* to fanfiki, w których centrum stawiane są rzeczywiste osoby, znane z życia publicznego — najczęściej są to celebryci, aktorzy, piosenkarze czy sportowcy. Ten rodzaj treści, ze względu na brak osadzenia w fikcyjnym świecie przedstawionym, wydaje się najbardziej podatny na zmiany. Dzieje się tak, ponieważ dowolność gwarantowana przez gatunek opowiadania, jakim jest *fan fiction*, daje możliwość stworzenia historii opartej na domysłach opinii publicznej. *Real person stories* opierają się bowiem nie na fikcyjnym świecie przedstawionym, lecz na elementach rzeczywistości.

Oba rodzaje fanfików dają ich autorom liczne możliwości twórcze. Na podstawie zabiegów związanych z rodzajem ingerencji autora i jego wizją — takich jak na przykład wprowadzenie nowych bohaterów, wykreowanie niezwiązanego z kanonem wątku, osadzenie postaci w alternatywnej rzeczywistości, długość

tekstu itp. — *fan fiction* można podzielić na typy. Ten wątek jest jednak bardzo obszerny i zasługuje na osobną analizę (zob. Siuda, 2012, s. 8).

Przejawy działalności fanów, a co za tym idzie — również funkcjonowanie *fan fiction*, przez wiele lat były niedoceniane przez polskich badaczy — zarówno medjoznawców, jak i literaturoznawców czy kulturoznawców (Urbańczyk, 2018, s. 261–262). Działo się tak między innymi ze względu na hybrydowy charakter samego zjawiska — jest ono bowiem związane nie tylko ze sferą komunikacji społecznej, ale i literaturoznawstwa, ściśle łącząc problematykę nowych mediów z szeroko pojętą kulturą cyfrową. W kwestii zróżnicowanego odbioru można zauważyć, że bardziej zainteresowani badaniem tego zjawiska są medjoznawcy, którzy traktują je jako element szerszego zagadnienia, jakim jest społeczne funkcjonowanie tekstu kultury (Zielińska, 2018, s. 62). Innym powodem, bardzo istotnym z punktu widzenia funkcjonowania omawianego zjawiska w dyskursach literackim i społecznym, było jego deprecjonowanie przez badaczy (szczególnie literaturoznawców) ze względu na jego amatorski charakter i niekontrolowane funkcjonowanie (to jest powstawanie, publikowanie, edytowanie itp.) w Internecie.

Ostatni argument wydaje się najmocniej przemawiać na niekorzyść fanfików. Medium internetowe przez wielu uznawane jest wręcz za środowisko grafomanów i śmietnik treści (Gąsowska, 2015, s. 217). Takie deprecjonujące podejście wynika przede wszystkim z ogólnodostępności tego medium, a co za tym idzie — braku selekcji publikowanych treści pod względem poprawności językowej. Niemożliwe wszak było (i jest do tej pory) kontrolowanie wszystkich publikowanych tekstów, ocenianie ich jakości, a także notowanie wszystkich edycji. Co więcej, nie ma nadrzędnego kuratora, który mógłby taką selekcję prowadzić. Specyfika Internetu jako medium sprawia, że proces wprowadzania zmian potencjalnie nie ma końca, nie jak w przypadku treści drukowanych, które po zakończeniu redakcji tworzą zamkniętą całość. Nielimitowana edycja może przy tym podważać jakość tekstów, a także ich wartość. Daje natomiast możliwość poprawiania błędów i dopracowywania dzieła na podstawie wskazówek odbiorców. Nie można również zapominać, że to właśnie medium internetowe pozwoliło fanfikom rozwinąć się pod względem treści i formy oraz stworzyć nowe środowiska fanów, a w końcu stać się nową formą publikowania (Dawidowicz-Chymkowska, 2009). To wszystko z kolei sprawiło, że fanfiki jako forma wpłynęły na komunikację autorów z czytelnikami. Zmieniły specyfikę literackości poprzez wprowadzenie aspektu współtworzenia, istniejącego dzięki społeczności fanowskiej. Mocne więzi zawiązujące się w takich grupach łączą się bowiem zarówno ze wspólną fascynacją danym tekstem kultury lub osobą medialną, jak i ze zbiorową wyobraźnią oraz podobnym odbiorem treści.

Na gruncie polskim nieliczni badacze i badaczki poświęcają uwagę fanfikom. Jeśli już się tak dzieje, ich teksty skupiają się na teorii i w dużej mierze nawiązują do aspektów literaturoznawczych, wspominając jedynie o praktykach autor-

skich i wpływie sieci na ich rozwój (zob. m.in. Siuda, 2007; Zielińska, 2018). Jedną z bardziej znaczących prac jest książka Lidii Gąsowskiej *Fan fiction. Nowe formy opowieści* (2015), opublikowana przez wydawnictwo Ha!Art. Autorka przygląda się w niej zjawisku wieloaspektowo, poświęcając dużo uwagi roli społeczności, ale też metodom kreowania światów w fanfikach. Wciąż brakuje jednak badań poświęconych motywacjom autorów i autorek, jak również wpływom środowiska odbiorców na kreowanie historii oraz stosowanych rozwiązań, które nieustannie się przekształcają. Dynamizm ten jest mimo wszystko uchwytany — pozwala zaobserwować tendencje twórcze fanów, popularność konkretnych wątków, a także zainteresowanie poszczególnymi tekstami kultury czy osobami medialnymi. Zauważam ponadto możliwość zbadania twórców i twórczyń pod względem demograficznym, szczególnie z uwzględnieniem polskiej przestrzeni sieciowej. Dzięki temu można byłoby uzyskać przekrój społeczności i wyróżnić przedziały wiekowe, w których popularność zyskują konkretne teksty. Dodatkowo pozwoliłoby to na wytypowanie grup najbardziej aktywnych twórczo oraz czytelnico. Na gruncie anglojęzycznym podobne badania miały miejsce już na początku lat zerowych — wówczas William Lewis Bolt (2004) wywnioskował z przeprowadzonych ankiet, że *fan fiction* jest głównie domeną młodych kobiet — w przedziale wiekowym 18–30 lat. Co więcej, najwięcej twórczyń to studentki lub uczennice, dla których tworzenie fanfików na podstawie podobnych doświadczeń i środowisk jest nową formą komunikacji.

Tylko z przeprowadzonych przeze mnie obserwacji wynika, że na polskim gruncie sytuacja rysuje się podobnie. Wśród twórców fanfików przeważały kobiety. Choć przedział wiekowy na podstawie śledzonych wpisów jest szacowany, mogę wnioskować, że również były to osoby w wieku licealnym oraz studiujące — w licznych notatkach odautorskich pojawiały się wzmianki o zaprzestaniu pisania ze względu na liczne egzaminy oraz sprawdziany. Te wnioski oparte są jedynie na obserwacji. Aby rzeczowo wypowiedzieć się w tej kwestii, należałoby przeprowadzić szczegółowe badania pozwalające na zebranie informacji na temat interesującej nas grupy.

Na wspomnienie zasługują też dane gromadzone przez platformy pozwalające na publikowanie własnych treści. One także prowadzą własne statystyki i zestawienia związane z aktywnością użytkowników i użytkowniczek. Przykładowo strona Archive of Our Own publikuje wyniki ankiet przeprowadzanych wśród osób publikujących, na podstawie których sporządza raport dotyczący ich demografii. Z danych opublikowanych w 2013 roku wynika, że znaczny procent fanów to kobiety. Również w tym przypadku dominujący przedział wiekowy to 18–30 lat (*AO3 Census: Demographics* na Archive of Our Own). Takie statystyki nie dają jednak pełnego obrazu środowiska; powstają jedynie na podstawie danych zamieszczonych na profilach, a także ankiet rozsyłanych do losowych użytkowników. Obraz środowiska jest zatem wybiórczy, a grupa badawcza niedoprecyzowana.

LITERACKOŚĆ ZJAWISKA I JEGO ASPEKTY SPOŁECZNE

Jak stwierdza Lidia Gąsowska (2015, s. 208): „literatura i lektura to dokumenty zarówno społeczne, jak i kulturowe”. Słowa te podkreślają dwuwymiarowość samego zjawiska *fan fiction*, tłumacząc jego złożone podłoże. I aspekt społeczny, i kulturowy są bowiem na tyle istotne, że bez któregośkolwiek z nich omawiana tu forma nie mogłaby istnieć. Warto jednak przyrzeć się im najpierw osobno.

Nie ulega wątpliwości, że fiki należą do szeroko pojętej kultury. Teksty fanów w przypadku wcześniej wspomnianych fanfików kanonicznych opierają się na istniejących tekstach kultury — książkach, komiksach, serialach, filmach, mangach itp. — bazując tym samym na znanych już kontekstach oraz ogólnej percepcji odbiorców. To samo w istocie można odnieść do *real person stories*, w których — jak już nadmieniałam — autor fanfika czyni głównym bohaterem osobę medialną, najczęściej będącą częścią popkultury.

Aspekt społeczny jest nieodłącznie związany z fandomem — fanfiki są bowiem elementem wyobraźni zbiorowej, krążącej w świadomości jego członków (zob. Clements, 2018). Co więcej, tekst może być współtworzony przez grupę fanów (między innymi poprzez komentarze czy dokładanie elementów graficznych, o czym więcej w dalszej części artykułu). Sam odbiór — dekodowanie znaczeń, zrozumienie kontekstu i wpływanie na emocje — także zależy od społeczności, która często czuje przywiązanie do świata przedstawionego, a co za tym idzie — przedłuża jego żywotność poprzez ciągłe komentowanie czy kierowanie próśb do autora fanfika o kontynuowanie pisania lub rozwój kolejnych wątków.

FANFIK A GRAFOMANIA

Traktowaniu fanfików jako wartościowego zjawiska na pewno nie sprzyja to, że są uznawane za utwory pozbawione walorów literackich, poziomu artystycznego czy poprawności językowej. Wszystkie te elementy są wszak używane do odróżnienia utworów grafomańskich od tak zwanej literatury wysokiej. Grafomania, która wielokrotnie była zarzutem podnoszonym przez literaturoznawców względem wartości artystycznej fanfików (Gąsowska, 2015, s. 209), staje się jednocześnie ich atutem. Teksty te nie są bowiem ograniczone wygórowanymi oczekiwaniami autorów i odbiorców wypowiedzi, dopracowaniem fabuły czy podejmowaniem tematów społecznych — w szerszym rozumieniu uznawanymi za górnolotne (Gąsowska, 2015, s. 212). Treści pisane przez fanów są spontaniczne, bardzo często niedopracowane i o amatorskim charakterze. Fabuła i bohaterowie opierają się na schematach reinterpretowanych w indywidualny sposób przez autorów. Lekkość odczuwalna w odbiorze tekstu i jego trywialność stają się odskocznią w procesie

twórczym, ale również w odbiorze. Takie odstępstwo od patosu i dopracowanego warsztatu pisarskiego pozwala na odrobinę rozrywki, sięgnięcie po literaturę, którą w wielu przypadkach należy czytać z dystansem — coś, co można określić mianem *guilty pleasure* (z ang. „grzeszna przyjemność”). Percepcyjnie chodzi o doświadczenie i emocje, jakie tekst ma wywołać (popularność zyskują fanfiki wprost określane emocjami, jakie mają wzbudzić w czytelniku, na przykład *angst*, *smut*, *fluff* — kolejno: złość, odczucia erotyczne, przytulność). Wszystko dzięki samodzielnemu wyborowi formy oraz medium; odbiorcy (ale też twórcy) manipulują swoim nastrojem w konkretnym celu (Meier, Reinecke, 2021, s. 29). Według Rogera Caillois (za: Gąsowska, 2015, s. 211) jest to główne założenie grafomanii i różnica między takimi tekstami a literaturą wysoką. Utwory tworzące iluzję, nieambitne (to jest niewymagające znajomości faktów i wysiłku intelektualnego), nastawione jedynie na przyjemność powszechnie uznaje się właśnie za grafomanię, tym samym wypychając na pierwszy plan najpopularniejsze znaczenie tego pojęcia, związane z jakością warsztatu literackiego.

Uznawanie *fan fiction* za produkt grafomański jest jednak daleko posuniętą generalizacją. Pod względem motywacji rzeczywiście można przyjąć, że określana przez Agnieszkę Wójtowicz (2015, s. 14) nieodparta potrzeba pisania jest motywacją samą w sobie, ponieważ fanowską odpowiedzią na odbiór tekstu, a także osób medialnych — ich zachowań i podejmowanych przez nie decyzji. Wiąże się to tymczasem z osobistym przeżywaniem treści i wydarzeń, a zatem ma też taki charakter. Niezaprzeczalne nastawienie na wywołanie konkretnych emocji lub zrealizowanie konkretnego schematu fabuły jest natomiast zabawą z formą — fani mierzą się również z nią, wzorując się na powieściach wydanych, powszechnie uznawanych i komentowanych. Tutaj amatorski charakter jest punktem wyjścia do ćwiczenia warsztatu twórczego oraz pobudza kreatywne pisanie.

Bagatelizowanie amatorskiej twórczości powstającej na kanwie innych tekstów kultury tylko ze względu na grafomańskie pobudki wydaje się radykalnym krokiem, generalizującym całe zjawisko. Wiele tekstów jest bowiem tworzone z dużą pieczołowitością. Zarówno konstrukcja fabuły, jak i kreacja bohaterów, ich motywacje i motyw przewodni są przemyślanymi projektami, przy których tworzeniu autor-fan zwraca uwagę na kwestie merytoryczne oraz poprawność językową.

Warto też wspomnieć, że liczne teksty fanów po odpowiednich przeróbkach i zniwelowaniu powiązań z dziełem kanonicznym zostały wydane w formie książkowej, co więcej — znajdowały się na szczytach list czytelnicznych, między innymi „The New York Times”, „The Bookseller” czy „Publishers Weekly” (Dawidowicz-Chymkowska, 2009, s. 64). Wśród nich można wymienić popularną w ostatnich latach serię „After” Anny Todd (pierwotnie fanfik poświęcony muzykowi Harry’emu Stylesowi), serię „Dary Anioła” Cassandry Clare (pierwotnie fanfik skupiony wokół postaci Ginny Wesley i Draco Malfoya z serii o Harrym Potterze)

czy z polskiego rynku trylogię „Ostatnia spowiedź” (pierwotnie *fan fiction* pod tytułem *Letzte Beichte* o niemieckim zespole Tokio Hotel) (zob. Tanjeem, 2019).

ZNACZENIE INTERNETU W ROZWOJU FANFIKÓW

Wzrost popularności *fan fiction*, a także ciągle, dynamiczne przemiany tego zjawiska nie byłyby możliwe bez Internetu — staje się on bowiem miejscem spełnienia marzeń artystycznych i literackich, dając możliwość na opublikowanie tekstu i podzielenie się nim z odbiorcami (członkami fandomu), z których wielu dysponuje odpowiednimi narzędziami i ma właściwą świadomość (tu główną rolę odgrywa znajomość kanonu literackiego w konkretnym fandomie lub kontekstu w przypadku *real person story*, aby zdekodować przekaz). To, jak podkreśla Gąsowska (2015, s. 218), czyni Internet krainą nowych form, w której prym wiodą kreatywność i spontaniczność. Nie chodzi bowiem o stworzenie treści górnołotnych, które na dobre zakorzeniłyby się w tradycji literackiej. Główną motywacją jest sam proces tworzenia, dookreślenia oraz uzupełnienia miejsc w tekstach kultury, które uznawane są przez fanów za niedopowiedziane (Gąsowska, 2015, s. 75).

Jedną z najpopularniejszych platform, na której publikowane są fanfiki, a także na której widać zawiązywanie się i funkcjonowanie społeczności fanów jest Wattpad (<https://www.wattpad.com/>). Prototyp platformy — eReading — powstał w 2002 roku i miał służyć jako aplikacja do wyświetlania tekstu w każdym miejscu, co z założenia przypominało funkcjonowanie czytników. Po wielu zmianach w 2006 roku działalność rozpoczęła strona Wattpad.com. Przez lata twórcy wprowadzali zmiany wizerunkowe (a także funkcjonalne), zmieniające oblicze platformy i umożliwiające użytkownikom wykorzystywanie większej liczby akcji do opublikowania i urozmaicenia swoich historii (TLP, 2012).

Raz jeszcze należy podkreślić, że Wattpad to jedna z najbardziej rozpoznawalnych platform do publikowania własnej twórczości. Według danych figurujących na jego stronie głównej ponad 90 milionów użytkowników jest zarejestrowanych w serwisie. Największą poczytnością cieszą się z kolei takie kategorie jak romans, *young adult* oraz właśnie *fan fiction*. Platforma jest dostępna niemal na całym świecie, jednak — jak wynika z danych agregowanych przez platformę SimilarWeb — największą aktywność na wrzesień 2022 roku można zauważyć wśród użytkowników pochodzących kolejno z USA, Meksyku i Wietnamu.

Wattpad pozwala na wprowadzenie tekstu i jego metadanych: tytułu, opisu, określenia praw autorskich oraz docelowej grupy wiekowej, do której kierowany jest utwór. Struktura zamieszczanych na stronie tekstów (na Wattpadzie określane są one książkami) pozwala również na wydzielenie rozdziałów, które następnie widnieją w rozwijanym spisie treści. Autor ma możliwość wprowadzenia do każdego

rozdziału dodatków multimedialnych, takich jak muzyka czy wideo. W specjalnie wydzielonej sekcji można zamieścić także dedykację dla innego użytkownika platformy — wówczas taka wzmianka bezpośrednio linkuje konto użytkownika, któremu dedykowany jest tekst, tym samym wzmacniając więzi między użytkownikami.

Dla dzielenia się spostrzeżeniami i nawiązywania kontaktów istotna jest sekcja komentarzy. Jest ona zamieszczona pod każdym rozdziałem oraz umożliwia odpowiadanie na każdy komentarz, wyznaczając w ten sposób osobne wątki dyskusji. Wydzielona sekcja pozwala na utrzymanie dyskusji w jednym miejscu, z zachowaniem wszystkich odniesień, dzięki czemu wątki nie mieszają się z sobą. Najciekawszą funkcjonalnością jest jednak bezpośrednia możliwość komentowania każdego akapitu, a nawet wyrazu, co umożliwia precyzyjne odnoszenie się do fragmentu oraz wspólną pracę nad tekstem (w przypadku zauważenia błędu).

Tuż przed wzrostem popularności Wattpada, około 2014 roku (Febriani Aulia Nisa', Fitriyah, Glorino Rumambo Pandin, 2021, s. 9–10), na polskim rynku duże znaczenie dla fanfików miały prywatne blogi, głównie postawione w domenie onet.pl oraz blogger.com. Zdaje się jednak, że nie przeszły one próby czasu. Sama forma tych stron wydawała się mało atrakcyjna — struktura tradycyjnych blogów nie oferowała takich funkcjonalności jak widoczność interakcji, lajkowanie, tworzenie ogólnodostępnych biblioteczek fanfików czy przejrzyste panele z widoczną aktywnością obserwujących. Wprowadzenie tych możliwości na innych stronach pozwoliło na rozwój społeczności odbiorców, a co za tym idzie — autor zyskał możliwość rozwinięcia tekstu i odpowiedniego osadzenia go w subkulturze fanów.

Do innych istotnych platform, które do tej pory cieszą się dużą popularnością (szczególnie wśród miłośników fantastyki), należą AO3 (Archive Of Our Own) oraz Fanfiction.net (zob. Miller, b.d.). Obie odegrały dużą rolę w kształtowaniu się gatunku oraz rozwoju społeczności. To, co wyróżnia je na tle pozostałych stron służących do publikowania, to ukierunkowanie wyłącznie na fanfiki — serwery zarówno Archive of Our Own, jak i Fanfiction.net pełne są utworów stawiających w centrum jedynie bohaterów tekstów kultury czy osoby medialne, podczas gdy Wattpad umożliwia publikowanie również treści niepowiązanych ze środowiskiem fanowskim. Co ważne, na koniec 2020 roku liczba wszystkich fanfików na platformie AO3 szacowana była na ponad 7 milionów (Wright, 2020). Z kolei w przypadku Fanfiction.net było to około 14 milionów utworów według indeksów będących liczbą porządkową każdego opublikowanego na stronie tekstu¹.

Sieć ma ponadto podstawowe znaczenie w aspekcie społecznym omawianego zjawiska, warunkując percepcję, rozwój i formę opublikowanego rozdziału. Kontakt autora z czytelnikiem można uznać za bezpośredni; odbiorcy mogą zostawiać komentarze pod najnowszymi postami, a także pisać wiadomości prywatne,

¹ Stan na październik 2022 roku — zgodnie z numerem przypisanym ostatniemu opublikowanemu tekstowi.

a nawet — w zależności od platformy — wzajemnie zostawiać komentarze na swoich profilach. Zarówno autorom, jak i czytelnikom umożliwia to pozostawianie w ciągłym kontakcie z czytelnikami oraz pozwala na dzielenie się z twórcą własnymi uwagami, a nierzadko oczekiwaniami. Konta użytkownika na platformach do publikowania treści to zatem podstawowy element funkcjonowania w takich serwisach. Prócz tego użytkownicy bardzo często działają w mediach społecznościowych, zakładając konta pod wymyśloną nazwą, najczęściej tożsamą z tą znaną na platformie do publikowania. Wśród platform społecznościowych dużą popularnością cieszy się między innymi Twitter, na którym forma komunikacji obejmuje krótkie wpisy. Dzięki temu autorzy wspominają o rzeczach nie tylko związanych z twórczością, ale też o sprawach prywatnych. Wzajemne obserwowanie się na obu platformach (zarówno do publikowania treści, jak i w mediach społecznościowych) pozwala na nawiązywanie relacji prywatnych, a jednocześnie daje możliwość podglądania procesu twórczego i bycia na bieżąco z informacjami dotyczącymi publikacji nowych tekstów.

DLACZEGO POWSTAJĄ FANFIKI?

Punktem wyjścia do rozważań na temat motywacji fanów i ich wikłania się w społeczności mogą stać się wspomniane wcześniej puste, a inaczej niedookreślone, miejsca (Gąsowska, 2015, s. 74–75). Należy przez nie rozumieć wątki, które w kanonicznym tekście kultury nie zostały przez autora rozwinięte (ze względu na ogólną koncepcję tekstu kultury) lub z których wersji fani nie są zadowoleni. Zostawiają one przestrzeń do kreacji fanów opartej na ich własnych fantazjach, bardzo często będącej formą komentowania zastosowanych rozwiązań przez autora fanfika. Szybko okazuje się, że pragnienia fanów związane z losami bohaterów lub biegiem wydarzeń są bardzo podobne, a w wielu przypadkach takie same. Mówimy wówczas o wyobraźni zbiorowej (Kulesza-Gulczyńska, 2014, s. 166). Poszukiwanie właśnie takich niedookreślonych/pustych miejsc, a także pragnienie ich wypełnienia to motywacje niezwykle istotne zarówno dla autora (ze względu na motywacje twórcze), jak i czytelników, którzy wręcz domagają się uzupełnienia takich miejsc w formie tekstu, z którym mogą się zapoznać i dzięki niemu zaspokoić swoje fantazje (Duits *et al.*, 2017, s. 6). Wspólne dążenie do dookreślenia lub rozwinięcia wątków wzmacnia tożsamość fandomu, tym samym przyczyniając się do budowania silnych więzi między użytkownikami. Rozwijanie konkretnych wątków jest przy tym często wolą fandomu — czymś szeroko dyskutowanym w społeczności. Wskazuje to na relacje łączące fanów, a także ich podobny sposób myślenia.

Prócz potrzeby przeczytania czy obejrzenia konkretnego zakończenia ważne są również fantazje i inspiracje fanów, pozwalające na kreowanie wątków niezwią-

zanych z tekstami kanonicznymi (Siuda, 2012, s. 8). Szczególnie widoczne jest to w przypadku *real person stories*, w których to nie fabuła i świat przedstawiony są punktem wyjścia, tylko osoba medialna dzieląca z fanem rzeczywistość. Sprzyja to zabiegom wprowadzania postaci fana do świata przedstawionego i kreowania go jako jednego z bohaterów. Dzięki platformom do publikowania treści czy portalom społecznościowym okazuje się, że także w takich przypadkach wyobraźnia indywidualna staje się wyobraźnią zbiorową. Wielu fanów marzy bowiem o tym samym, co podkreśla wspólnotowość samego zjawiska *fan fiction*, a jednocześnie tłumaczy popularność tekstów w mniejszych społecznościach.

Wszystko to wiąże się ze wspólnotowym doświadczeniem, o którym pisała Olga Dawidowicz-Chymkowska (2009, s. 66), dzięki któremu nieprzerwanie rozwija się potrzeba szukania narzędzi ekspresji oraz ciągłego rozwoju konkretnej tematyki. To od fanów zależy obrany kierunek. Jednocześnie muszą oni pamiętać, że punkt wyjścia — znajomość tekstów kanonicznych, względnie bycie fanem danej osoby z popkultury — jest bardzo podobny dla autora i dla czytelnika. Opieranie twórczości na treściach kanonicznych, znanych konkretnej grupie odbiorców — tych samych, z którymi fani są związani emocjonalnie — wpływa na poczucie nostalgii podczas lektury fanfików. Takie treści są lepiej przyswajalne i chętniej czytane. Wskazuje to, że aspekt społeczny związany ze wspólnotowością i współodczuwaniem jest jednym z najważniejszych przy badaniu zjawiska *fan fiction*, a z pewnością przyczynia się do konstruowania nowej jakości w procesie tworzenia i publikowania fikcyjnych historii.

KOMENTARZE JAKO FORMA TWORZENIA RELACJI I WSPÓŁTWORZENIA FANFIKA

Prócz zbiorowej wyobraźni, której komunikowanie i współdzielenie leży u podstawy zjawiska *fan fiction*, można zauważyć inne ważne formy komunikacji, które w praktyce służą do nawiązywania relacji między autorami fanfików a czytelnikami. Budowanie więzi sprawia, że fani bardzo często mają realny wpływ na to, jak potoczy się fabuła, czy też w jaki sposób będzie przebiegał rozwój bohaterów. Zacieśnia to więzy w społecznościach funkcjonujących w przestrzeni sieciowej, jednocześnie czyniąc z fanfików dzieła współtworzone (również w praktyce).

Najważniejsza jest przy tym sekcja komentarzy, w której toczy się życie wokół danego fanfika. W niej można zauważyć zarówno treści recenzenckie (fani oceniają jakość tekstu), redaktorskie (nierazko spotykane jest zaznaczanie błędów popełnionych przez autora), jak i wspierające proces twórczy. Wiele platform (w tym te najpopularniejsze — AO3, Blogger, Wattpad) umożliwia udzielanie odpowiedzi na komentarze, dając tym samym szansę na rozpoczęcie dyskusji.

Autorzy często na początku (jako przedmowę) lub końcu (jako posłowie) fanfika zamieszczają notki odautorskie, w których zwracają się do czytelników. Popularne jest pytanie o zdanie w sprawie konkretnego wątku, podziękowanie za odbiór, przekazywanie informacji co do zamysłu tekstu czy spraw organizacyjnych, związanych na przykład z częstotliwością publikowania nowych rozdziałów. Częstym działaniem jest wyznaczanie konkretnej liczby polubień lub komentarzy jako warunku publikacji kolejnego rozdziału (Kobus, 2018a, s. 159). Taka strategia napędza ruch i wyświetlenia historii, ale jest też w pewien sposób satysfakcjonująca dla autorów — nawet jeśli liczba komentarzy jest na swój sposób wymuszona.

Pytania i sugestie dotyczące rozwinięcia konkretnego wątku to również bardzo ważny element komunikacji w obrębie konkretnego fanfika. Czytelnicy mają bowiem szansę poczuć się decyzyjnymi w kwestii dalszych losów ich ulubionych bohaterów fanfika, a ich sugestie mogą mieć wpływ na rozwój akcji opowiadań. Z kolei dla autora otrzymywane odpowiedzi mogą być inspirujące i dać bazę do kolejnych rozdziałów. Co więcej, służą także za pewnego rodzaju rozpoznanie odbiorców — autorzy mają wówczas świadomość, jak zaplanowane przez nich rozwiązanie może zostać odebrane, a co za tym idzie — mogą pokierować fabułą w sposób satysfakcjonujący odbiorców lub tak, by na przykład uzyskać efekt zaskoczenia. Taka metoda komunikacji oczywiście w podstawowym założeniu tworzy i utrzymuje relacje między autorem fanfika a jego czytelnikami — sprawia, że przestrzeń pod tekstem ożywa, a skupiona wokół niego społeczność staje się aktywna.

Chciałabym teraz zaprezentować zestawienie przykładowych komentarzy zamieszczonych na platformie Wattpad, które można uznać za modelowe wypowiedzi fanów pod opublikowanymi tekstami². Wśród nich znajdują się zarówno komentarze korektorskie, motywujące, jak i krytyczne czy mające znamiona notatek odautorskich.


~*~*~*~*~

Theo na gif'ie przed rozdziałem. Ogólnie pytacie o powrót Isaac'a, więc powtarzam; musicie być cierpliwi bo gdyby teraz wrócił mogłoby być do końca nudno. Ogólnie to nie wiem czy powrót Isaac'a przyniesie ze sobą dużo dobrego... ale wierzę w was!


~*~*~*~*~

II. 1. Komentarz odautorski tłumaczący wybrane rozwiązanie

² Transkrypcja zrzutów ekranu znajduje się w osobnej sekcji na końcu artykułu.

 **stranove** Jul 01, 2015 ...
Naprawdę fajny rozdział, twój styl pisania jest świetny i w ogóle wielkie WOW za pomysł na to opowiadanie, gratuluje oryginalności i życzę weny xx
[Reply](#)

II. 2. Komentarz zachęcający autora do dalszego pisania

 **JoCelllyne** Jun 24, 2015 ...
Na brodzie Merlina Frobidden na wattpadzie! Pamiętam jak zaczęłaś publikować to opowiadanie na tumblr, bardzo się cieszę, że nie porzuciłaś tego pomysłu! Nie mogę doczekać się kolejnych rozdziałów. :)
[Reply](#)

II. 3. Komentarz zachęcający autora do dalszego pisania

 **julia_handball** Jan 10, 2016 ...
PS kiedy następny bo dłużej nie wytrzymam! 😊😘❤️👍
[Reply](#)

II. 4. Komentarz wyrażający oczekiwanie na kolejny rozdział

 **lila1lila** Dec 08, 2015 ...
kiedy kolejny?
[Reply](#)

II. 5. Komentarz wyrażający oczekiwanie na kolejny rozdział

 **NicoleLaRose17** Oct 18, 2015 ...
Kiedy ciąg dalszy? Czekam z wielką niecierpliwością...
3 Replies

 **anuszak** Writer Oct 22, 2015 ...
Ostatnie tygodnie były dla mnie bardzo chaotyczne i nie miałam kiedy usiąść i skupić się na pisaniu, ale spróbuję uporać się z tym i z początkiem listopada powrócić tutaj z nowym rozdziałem :)
[Reply](#)

 **NicoleLaRose17** Oct 24, 2015 ...
@anuszak Już nie mogę się doczekać.
[Reply](#)

 **NicoleLaRose17** Nov 28, 2015 ...
Już prawie grudzień, ale czekam...ledwo, ale daję radę...
[Reply](#)

II. 6. Komentarz, który przerodził się w dyskusję z autorką fanfika

a/n: czy tylko ja dostaję weny w środku nocy i nie daje mi ona spać?
 zdaję sobie sprawę, że to dopiero początek, a akcja na razie... się
 ciągnie, ale miło by było, gdybyście wyrazili swoją opinię :)

II. 7. Komentarz odautorski



olkaqq_

Oct 05, 2017

Zrobisz z perspektywy Mii czy będziesz pisać jako osoba trzecia...?

Reply

...

II. 8. Komentarz czytelniczki dotyczący narracji w kolejnych częściach fanfika



agatka125793

Aug 19, 2021

az smutno sie zrobilo...

Reply

...

II. 9. Reakcja na fragment fanfika

WSPÓŁAUTORSTWO NA MIARĘ QUASI-WYDAWNICTWA

Aspekt społecznościowy, a co za tym idzie — budowanie relacji w świecie fanowskim, wiąże się też z tworzeniem mikrospołeczności wśród zaangażowanych, nie tylko na poziomie odbioru, czytelników. Już podczas tworzenia można bowiem zaobserwować procesy, które sprzyjają nawiązywaniu kontaktów z innymi użytkownikami, a w konsekwencji angażowanie ich w tworzenie tekstu. Mowa o użytkownikach sieci odpowiedzialnych za wspieranie autorów w nadawaniu ostatecznego kształtu tworzonemu treściom. Do fandomów należą wszak osoby szeroko uzdolnione, którym społeczność daje zarówno motywację, jak i możliwość doskonalenia takich umiejętności jak praca redakcyjna nad tekstem, tworzenie grafik czy też materiałów filmowych. Wskazuje to na zaangażowanie społeczności w proces twórczy, ale przede wszystkim jest przejawem wewnętrznego wsparcia i akceptacji działań autorów amatorów.

Jedną z najpopularniejszych form działalności prowadzą osoby określane mianem bety, oferujące tak zwany *beta-reading* (Kobus, 2018b, s. 15–16). Tacy użytkownicy ogłaszają swoją chęć pomocy przy czytaniu (redakcji) i poprawianiu tekstu (korekcie), szczególnie przed opublikowaniem go na platformie. W niektórych kręgach tacy użytkownicy sporządzają nawet specjalne poradniki, które mają uświadomić twórców co do najczęściej popełnianych błędów językowych i które są źródłem podstawowej wiedzy językowej. Takie działania wpływają na poprawę jakości samych tekstów, zwiększając tym samym ich wartość artystyczną i merytoryczną.

Bety nierzadko zrzeczają się na osobnych blogach, gdzie stale figurują jako osoby chętne do pomocy redakcyjnej, co zwiększa szansę na ich znalezienie. Inny sposób na zareklamowanie swoich usług jest możliwy dzięki funkcjonowaniu w społeczności. Często praktyką jest odpowiadanie na zamieszczone na portalach społecznościowych ogłoszenia czy prośby o pomoc przy pracy nad tekstem. Za pracę bety nie pobierają wynagrodzenia, jednak stałą praktyką stało się wymienianie bety w opisie fanfika jako dowód uznania za pracę (odpowiada to wspomnieniu redaktora w ustrukturyzowanym wydawnictwie).

Warto w tym momencie podkreślić, że praca bety odbywa się najczęściej poza miejscem publikacji, to jest konkretne ustalenia, przysyłanie poprawionych plików oraz dzielenie się uwagami najczęściej mają charakter prywatny i odbywają się bezpośrednio między betą a autorem.

Bardzo ważnym elementem redakcji i korekty tekstów w środowisku fanowskim jest wspomniana wcześniej sekcja komentarzy. Tutaj również bardzo często można spotkać treści w krytyczny sposób komentujące fanfiki — ze względu na styl narracji czy popełniane błędy. Można zaobserwować także grono użytkowników, którzy bez proszenia o pomoc, z własnej woli, poprawiają zauważone błędy — zarówno ortograficzne, jak i stylistyczne czy merytoryczne. Robią to jednak na tak zwanym otwartym tekście, czyli poście już opublikowanym (zob. ilustracja 9). Praktyka ta funkcjonuje stale i jest potwierdzeniem działalności redakcyjno-korektorskiej w kręgach fanów publikujących autorskie treści. Co więcej, zauważa to też M. Yuseano Kardiansyah (2019, s. 423), który podkreśla, że czytelnicy prowadzą pierwszą kontrolę jakości treści, ale również wyznaczają potencjał tekstu — tego, czy dla szerszego grona odbiorców mógłby on także być atrakcyjny.



II. 10. Komentarze korektorskie

Kolejny element, o który należy się zatroszczyć w realnym procesie wydawniczym, a który jest charakterystyczny również dla fanfikowego quasi-wydawnictwa, to warstwa graficzna, urozmaicająca treść i pomagająca wypracować klimat publikowanych treści za pomocą kreacji wizualnej. Na treści graficzne oferowane przez fanów zajmujących się warstwą wizualną składają się między innymi szablony HTML na konkretnego bloga, banery do sekcji graficznej na platformie,

okładki fanfików (najczęściej pojawiające się na platformie Wattpad ze względu na jej konstrukcję oraz ograniczenia względem wgrywania materiałów wizualnych) czy też, idąc o krok dalej, filmiki promocyjne, zwiastujące treść fanfika (tworzone na przykład z wykorzystaniem bloga Szablonownica³).

Elementy te są nieobligatoryjne dla autorów, jednak w dużym stopniu zwiększają atrakcyjność tekstu, co sprzyja wyświetleniom i zachęca do czytania. To sprawia, że wielu autorów decyduje się na wzbogacenie swoich historii wizualnymi dodatkami tworzonymi przez innych fanów. Zlecenie wykonania grafiki, banneru czy też zwiastuna jest korzyścią dla obu stron — autora fanfika, ponieważ urozmaica warstwę wizualną publikowanych przez niego treści, oraz wykonawcy, gdyż pomaga mu rozbudować portfolio. Między twórcami zawiązuje się relacja oparta na wzajemnych korzyściach, albowiem w dużej mierze do zlecenia dochodzi poprzez odpowiedź na ofertę zamieszczoną w mediach społecznościowych, jak też na blogach — takie interakcje nierzadko kończą się objęciem patronatu nad danym fanfikiem. Samą decyzję o uzupełnieniu tekstu grafikami i zleceniu ich przygotowania osobie pośredniej można rozpatrywać jako zgodę na współtworzenie *fan fiction*. Wkład w jego powstanie, a także późniejsze funkcjonowanie w przestrzeni sieciowej wnosi również autor grafik — jest on bowiem odpowiedzialny za oprawę wizualną proponowaną przez autora.

Twórcy materiałów wizualnych nie muszą jednak operować w obrębie jednego fandomu — bardzo często są to osoby funkcjonujące w sieci, nieprzypisujące siebie do jednej, konkretnej społeczności, co umożliwia dopasowanie projektów do różnorodnego środowiska fanów. Jest to ponadto dowodem na uniwersalność fanfików i ich wpasowywanie się niemal do każdej tematyki. Nieszablonowość ta mimo wszystko nie wychodzi poza ramy środowiska fanów. Tekst (i wszystko, co go dotyczy) pozostaje w obrębie fandomu — fani tworzą przy współpracy fanów i dla fanów (taka jest bowiem grupa docelowa, mająca kompetencje odbiorcze i percepcyjne do zdekodowania przekazu). Dodatkowo należy podkreślić, że żywotność tekstu wyznaczają właśnie osoby będące w fandomie; to one — bezpośrednio lub pośrednio — warunkują wszelkie zmiany zachodzące w strukturze fanfika. Aldona Kobus (2018a, s. 162–163) wskazuje owe zależności jako te funkcjonujące w wymiarze afektywnym.

PODSUMOWANIE

Fan fiction jest formą zasadniczo zmieniającą sposób tworzenia tekstów literackich, a także ich publikowanie oraz funkcjonowanie w szerszym dyskursie literackim i medialnym. Na uwagę zasługuje wielopłaszczyznowość zjawiska,

³ <http://szablonownica-galeria.blogspot.com/> (dostęp: 10.09.2022).

w tym dwa wiodące aspekty — literackość i społeczność. Oba, choć różne, wydają się stwarzać pole do rozwoju formy, jaką jest właśnie *fan fiction* — tekst, w którym kreatywność i amatorska twórczość spotykają się z wymiarem wspólnotowym. Tu właśnie aspekt społeczny zdaje się kluczowy, albowiem jest on równoznaczny z współtworzeniem tekstu na mocy zbiorowej wyobraźni i aktywnej interakcji tuż po lekturze tekstu. Fanfikcja jako zjawisko, które na stałe weszło do popkultury, ciągle się przy tym rozwija, implikując coraz więcej wątków kulturalnych i społecznych.

Ciągła obserwacja i analiza tendencji panujących w tej części blogosfery może się stać punktem wyjścia do rozważań dotyczących współczesnej twórczości, a także przemian form publikowania sieciowego. Zróżnicowanie form fanfików jest bardzo duże, a działania je promujące liczne, co może dać obraz współczesnych trendów na rynku wydawniczym, albowiem pozycje pierwotnie powstające jako *fan fiction* coraz częściej są wydawane w formie książkowej lub e-bookowej przez rynkowe wydawnictwa (w nieco zmienionej formie w celu uniknięcia naruszenia dóbr autorskich i osobistych), a nawet ekranizowane.

Dodatkowo aktywność fanów w procesie produkcji fanfika (na zasadzie współtworzenia chociażby w komentarzach) jest jasno widoczna. Nie ulega wątpliwości, że wpływ czytelników danego tekstu fanowskiego może być bardzo wyraźny, tym samym wskazując konkretne tendencje odbiorcze. To wszystko świadczy o potencjale zjawiska i niesie z sobą nie tylko nową jakość publikowania sieciowego, ale też tę wydawniczą.

Analiza przeprowadzona w tym artykule może się przyczynić do uzupełnienia dyskursu właśnie o formy relacji między autorami a czytelnikami fanfików. Może również stworzyć bazę do szerszych badań analizujących to złożone zjawisko w przestrzeni sieciowej i jego wpływ zarówno na słowo pisane, jak i na kulturę cyfrową oraz rynek wydawniczy.

ANEKS

TRANSKRYPCJA ZRZUTÓW EKRANU*

II. 1. Komentarz odautorski tłumaczący wybrane rozwiązanie (sekcja tekstu głównego, zapis kursywą)

Theo na gif'ie przed rozdziałe. Ogólnie pytacie o powrót Isaac'a, więc powtarzam; musicie być cierpliwi bo gdyby teraz wrócił mogłoby być do końca nudno. Ogólnie to nie wiem czy powrót Isaac'a przyniesie ze sobą dużo dobrego... ale wierzę w was!

* W transkrypcji zastosowano pisownię oryginalną.

II. 2. Komentarz zachęcający autora do dalszego pisania (sekcja komentarzy)

stranove

Jul 01, 2015

Naprawdę fajny rozdział, twój styl pisania jest świetny i w ogóle wielkie WOW za pomysł na to opowiadanie, gratuluje oryginalności i życzę weny xx

II. 3. Komentarz zachęcający autora do dalszego pisania (sekcja komentarzy)

JoCelllyne

Jun 24, 2015

Na brodę Merlina Forbidden na wappadzie! Pamiętam jak zaczęłaś publikować to opowiadanie na tumblr, bardzo się cieszę, że nie porzuciłaś tego pomysłu! Nie mogę doczekać się kolejnych rozdziałów. :)

II. 4. Komentarz wyrażający oczekiwanie na kolejny rozdział (sekcja komentarzy)

julia_handball

Jan 10, 2016

PS kiedy następny bo dłużej nie wytrzymam 😊😍💕👊

II. 5. Komentarz wyrażający oczekiwanie na kolejny rozdział (sekcja komentarzy)

lilallila

Dec 08, 2015

kiedy kolejny?

II. 6. Komentarz, który przerodził się w rozmowę z autorką fanfika (sekcja komentarzy)

NicoleLaRose17

Oct 18, 2015

Kiedy ciąg dalszy? Czekam z wielką niecierpliwością...

anuszak (writer)

Oct 22, 2015

Ostatnie tygodnie były dla mnie bardzo chaotyczne i nie miałam kiedy usiąść i skupić się na pisaniu, ale spróbuję się uporać z tym i z początkiem listopada powrócić tutaj z nowym rozdziałem :)

NicoleLaRose17

Oct 24, 2015

@anuszak Już nie mogę się doczekać.

NicoleLaRose17

Nov 28, 2015

Już prawie grudzień, ale czekam... ledwo, ale daję radę...

II. 7. Komentarz odautorski (sekcja tekstu głównego, zapis boldem)

a/n: czy tylko ja dostaję weny w środku nocy i nie daje mi ona spać?

zdaję sobie sprawę, że to dopiero początek, a akcja na razie... się ciągnie, ale miło by było, gdybyście wyrazili swoją opinię :)

II. 8. Komentarz czytelniczki dotyczący narracji w kolejnych częściach fanfika (sekcja komentarzy)

olkaqq_

Oct 05, 2017

Zrobisz z perspektywy Mii czy będziesz pisać jako osoba trzecia...?

II. 9. Reakcja na fragment fanfika (sekcja komentarzy)

agatka 125793

Aug 19, 2021

az smutno sie zrobilo...

II. 10. Komentarze korektorskie (sekcja komentarzy)

Lifeisstilltoohard

Aug 16, 2019

optymizm*

samedobrerzeczy

Jul 29, 2017

Dobra, ona ma chyba jedno ciało

fjellene_ (writer)

Jul 30, 2017

Literowy fail 😂 dzięki wielkie za zauważenie ❤️

BIBLIOGRAFIA

AO3 Census: Demographics, Age (b.d.). <https://archiveofourown.org/works/16988199/chapters/39932349>.

Bahoric, K., Swaggerty, E. (2015). Fan Fiction: Exploring In- and Out-of-School Literacy Practises. *Colorado Reading Journal*, 26, 25–31.

- Bolt, W.L. (2004). *The Hidden Authors: A Study and Survey of Fan Fiction Writers*. Knoxville: University of Tennessee, Seniors Honors Project.
- Clements, M. (8.08.2018). From *Star Trek* to *Fifty Shades*: How Fanfiction Went Mainstream. *The Guardian*. <https://www.theguardian.com/books/2018/aug/08/fanfiction-fifty-shades-star-trek-harry-potter>.
- Dawidowicz-Chymkowska, O. (2009). *Fan fiction*. O życiu literackim w internecie. W: A. Gumkowska (Red.), *Tekst (w) sieci 2* (ss. 63–72). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Duits, L., Reijnders, S., Waysdorf, A., Zwaan, K. (2017). *Fandom and Fan Fiction*, 1–12. <https://doi.org/10.1002/9781118783764.wbieme0176>.
- Febriani Aulia Nisa', R., Fitriyah, A., Glorino Rumambo Pandin, M. (2021). *The Popularity of The Wattpad Application in Increasing Millennial Generation's Literacy Through Literary Works*. <https://doi.org/10.31219/osf.io/74h2v>.
- Gąsowska, L. (2015). Fan fiction. *Nowe formy opowieści*. Kraków: Korporacja Ha!Art.
- Kardiansyah, M.Y. (2019). Wattpad as a Story-Sharing Website. Is It a Field of Literary Production? *ELLiC Proceedings*, 3, 419–426.
- Kobus, A. (2018a). *Fandom. Fanowskie modele odbioru*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kobus, A. (2018b). Fanowskie praktyki autorskie. Rewolucja autorstwa zbiorowego. *Artes Humanae*, 3, 9–26.
- Kulesza-Gulczyńska, B. (2014). *Znaczenie Internetu w rozwoju „fan fiction”, czyli twórczość fanowska i nowe media*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne–Oficyna Wydawnicza AFM.
- Martin, A. (2014). *Writing the Star: Stardom, Fandom and Real Person Fiction* [rozprawa doktorska]. Lancaster: Lancaster Institute for the Contemporary Arts.
- Meier, A., Reinecke, L. (2021). Media Entertainment as Guilty Pleasure? The Appraisal of Media Use, Self-Control, and Entertainment (AMUSE) Model. W: C. Klimmt, P. Vorderer (Red.), *The Oxford Handbook of Entertainment Theory* (ss. 204–230). Oxford, United Kingdom: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780190072216.013.12>.
- Miller, M. (b.d.). *A Brief History of Modern Fanfiction: The Migration of Online Communities*. <https://medium.com/@okaybren/a-brief-history-of-modern-fanfiction-the-migration-of-online-communities-8393e28c06e>.
- Prucher, J. (Red.). (2007). *Brave New Words*. New York: Oxford University Press.
- Pugh, S. (2006). *The Democratic Genre. Fan Fiction in a Literary Context*. Bridgeden: Seren.
- Siuda, P. (2007). *Fan fiction — przejaw medialnych fandomów*. W: W. Gruszczyński, A. Hebda (Red.), *Człowiek a media. Obserwacje — wizje — obawy* (ss. 143–157). Warszawa: Oficyna wydawnicza Aspra.
- Siuda, P. (2012). *Kultury prosumpcji. O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*. Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tanjeem, N. (12.09.2019). 50 Shades and More: 11 Published Fan Fiction Books. *Book Riot*. <https://bookriot.com/published-fanfiction-books>.
- TLP. (2012). Wattpad: Building the World's Biggest Reader and Writer Community. *The Lit Platform*. <https://theliteraryplatform.com/news/2012/10/wattpad-building-the-worlds-biggest-reader-and-writer-community/>.
- Urbańczyk, A. (2018). Subwersja, nie sztuka. Korzenie, założenia i problemy *fan studies*. *Przestrzenie Teorii*, 29, 261–275.
- Wattpad. (2022). W: *SimilarWeb*. <https://www.similarweb.com/website/wattpad.com/#overview>.

- Wójtowicz, A. (2015). Grafomania — na przecięciu analizy tekstu, psychologii i socjologii literatury. W: M. Tramer, J. Zając (Red.), *Grafomania* (ss. 13–23). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wright, K. (2020). The Archive of Our Own Reaches Seven Million Fanworks! *TransformativeWorks.org*. <https://www.transformativeworks.org/the-archive-of-our-own-reaches-seven-million-fanworks>.
- Zielińska, A. (2018). Wina pozytywizmu — powieść odcinkowa i kolaboracja autorsko-czytelnicza jako pierwociny *fan fiction* w Polsce. *Artes Humanae*, 3, 61–70.

JUSTYNA PAŁOSZ

FAN FICTION AS A CONTEMPORARY FORM OF PUBLISHING: AN ATTEMPT TO CHARACTERISE THE PHENOMENON FROM THE POINT OF VIEW OF NETWORK COMMUNICATION

Summary

The main objective of this article is to present the issue of fan fiction as a form of online publishing by looking at the history of this genre and its transformation. The observation of fandoms on social media and on the platforms dedicated to publishing fanfics (like Wattpad) made it possible to study interactions between authors and recipients of fan fiction. Manifestations of fan interference in the texts of fanfics were also indicated, which was based mainly on discussions taking place in the comments section. This enabled to demonstrate the dynamism of fandoms in the case of the reception of authors' texts, i.e. instant reactions in the form of producing and publishing fanfics. This genre is constantly being transformed, which is facilitated by the Internet environment. It enables establishing relationships between users and bringing communities together, as well as creating and sharing content. The interest of recipients — and, more and more often, of publishing houses — in fan fiction indicates the potential of this phenomenon and the possibility of using it in the publishing market. Therefore it can be concluded that fanfics introduce a new quality to online publishing at each stage of its functioning, starting with a collective imagination (as a reaction to a canonical text), through the production of texts (as quasi-publishing), to the readership that can be observed after the publication of stories on network platforms.

KEY WORDS: blogs, blogosphere, fan fiction, fandom, online publishing

JULIA URBAŃCZYK

Wrocław

CZYTELNICZA POPULARNOŚĆ TWÓRCZOŚCI HARLANA COBENA W POLSCE NA TLE ADAPTACJI FILMOWYCH JEGO KSIĄŻEK W LATACH 2012–2021

Relacja książka–film. Analiza ocen książek autorstwa Harlana Cobena w serwisie *lubimyczytać.pl*. Analiza ocen filmów współtworzonych przy udziale Harlana Cobena w serwisie *Filmweb*. Analiza i porównanie ocen powieści Harlana Cobena i ich adaptacji filmowych. Relacje pomiędzy ocenami powieści a ocenami ich adaptacji filmowych.

SŁOWA KLUCZOWE: Harlan Coben, książka, film, serial, *lubimyczytać.pl*, *Filmweb*

WSTĘP

Obecnie wiele książek znanych autorów ma swoje adaptacje filmowe, co można uznać za korzystne zjawisko z punktu widzenia nie tylko autorów książek i wydawców, lecz także studiów filmowych oraz czytelników lub widzów. Interesującym przypadkiem w tym kontekście jest twórczość Harlana Cobena, amerykańskiego autora kryminałów i thrillerów, którego dzieła niejednokrotnie znajdowały się na czele listy bestsellerów „New York Timesa”. Jego powieści są doceniane zarówno w USA, jak i w wielu krajach Europy, w tym w Polsce. Należy przy tym zauważyć, że działalność Cobena nie ogranicza się jedynie do literatury. Twórca związany jest także ze sztuką filmową — pracował między innymi przy scenariuszach kilku seriali, które powstały na podstawie powieści jego autorstwa. Twórczość Cobena jest więc zróżnicowana pod względem formy przekazu, a odbiorca często ma wybór między książką a jej adaptacją filmową, co jest ciekawym aspektem pod względem badawczym.

Artykuł ma na celu wskazanie zależności pomiędzy adaptacjami filmowymi a ich literackimi pierwowzorami na przykładzie twórczości tego autora. Istotna dla niniejszej pracy jest ponadto próba ukazania wpływu adaptacji na rozpoznawalność i popularność poszczególnych tytułów. Badaniu zostały poddane oceny zarówno powieści, jak i powstałych na ich podstawie filmów i seriali w serwisach *lubimyczytać.pl* oraz *Filmweb*. Zgromadzone dane zostały szczegółowo przeanalizowane. W celu ukazania wzrostu bądź spadku zainteresowania skorzystano z narzędzia Internet Archive, dzięki któremu udało się dotrzeć do archiwalnych wersji badanych serwisów i poznać oceny poszczególnych powieści przed i po ukazaniu się ich adaptacji w postaci filmu czy serialu.

RELACJA KSIĄŻKA–FILM

O koegzystencji książki i filmu pisał między innymi Karol Głombiowski (1980, s. 169):

książka, radio, telewizja funkcjonują obok siebie, wzajemnie się uzupełniając, a nie zastępując. Każde z nich odpowiada określonym potrzebom i możliwościom percepcyjnym odbiorców. Koegzystencja ich opiera się bowiem na podziale funkcji poszczególnych środków przekazu. O wyborze zaś tego lub innego z nich decyduje bez wątpienia [...] sytuacja komunikacyjna i stopień jego dostępności.

Mimo upływu czasu i rozwoju technologii jego słowa nadal znajdują potwierdzenie w rzeczywistości. Dowodem na to jest zjawisko konwergencji, które współcześnie stało się obszarem zainteresowań wielu badaczy, w tym Henry’ego Jenkinsa — omawia on szczegółowo to zjawisko w pracy *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów* (2007). Przez pryzmat badań medioznawczych konwergencja rozumiana jest jako zjawisko, w którym poszczególne jednostki (to jest sieci, urzędnicy, a także rynki) zbliżają i upodabniają się do siebie nawzajem pod względem zawartości. W celu zobrazowania zjawiska przywoływane są strategie komunikacyjne, tworzone zarówno przez nadawców, jak i odbiorców. Należy zauważyć, że termin „konwergencja” stosowany jest w literaturze z zakresu medioznawstwa do opisu nie tylko przedmiotu, ale i podmiotu wspomnianego zjawiska (Kopecka-Piech, 2011, s. 5).

W przypadku filmu, który powstał na podstawie utworu literackiego, przekazywana treść jest taka sama — zmieniała się jedynie forma jej przekazu. Trzeba jednak pamiętać, że nie da się przenieść książki na ekran w takim stopniu, w jakim umożliwiają to radio i teatr. Na antenie radiowej literatura prezentowana jest w formie słuchowiska — lektorzy odczytują poszczególne partie tekstu, czemu niejednokrotnie towarzyszą efekty dźwiękowe. Z kolei w teatrze aktorzy odgrywają sceny na podstawie dokładnego scenariusza — w tym wypadku dochodzi do

połączenia przekazu audiofonicznego z wizualnym (Głombiowski, 1980, s. 169). Natomiast produkcja filmowa może przedstawić treść książki jedynie w sposób pośredni, dzięki jej adaptacji, będącej przede wszystkim pewnego rodzaju interpretacją scenarzysty i reżysera. Ponadto w przypadku utworu literackiego każdy czytelnik może mieć inne wyobrażenie postaci i miejsc, co w filmie jest sugerowane widzowi odgórnie. Film ma także ograniczenia czasowe, dlatego też częstym zabiegiem jest pomijanie drugoplanowych postaci i skracanie materiału źródłowego. Filmowcy są przy tym zobowiązani do nakręcenia takich ujęć, aby po zmontowaniu widz orientował się w działaniach bohatera i jego motywacji (Głombiowski, 1980, s. 169). Nie należy jednak zapominać, że film pozwala na przekazanie treści książki w nieco okrojonej wersji, ale za to w szybszym czasie i większej liczbie osób. W takiej sytuacji seans w kinie zobaczy kilkadziesiąt osób w tym samym czasie, w jakim jedna osoba przeczyta jedynie pewien fragment danego utworu.

W przypadku przenoszenia książki na ekran należy zwrócić szczególną uwagę na terminologię, gdyż dzieło literackie może zostać zekranizowane lub zaadaptowane. Pomimo częstego stosowania słów „ekranizacja” i „adaptacja” jako synonimów występują między nimi różnice. Według *Słownika terminów filmowych* słowo „adaptacja” (łac. *adaptare* — przystosowywać) oznacza przekształcenie utworu literackiego czy też scenicznego, które dokonywane jest na rzecz filmu (Hendrykowski, 1994, s. 12). Natomiast termin „ekranizacja” rozumiany jest jako:

1. w szerszym sensie zabieg adaptacji filmowej utworu wykreowanego wcześniej w innym tworzywie (dzieła literackiego, sztuki teatralnej itp.);
2. w znaczeniu węższym sfilmowanie, wierne przeniesienie widowiska scenicznego na ekran [...]. (Hendrykowski, 1994, s. 80)

W ujęciu *Słownika terminów literackich* zaś słowo „ekranizacja” oznacza „w pierwotnym, wąskim znaczeniu: wierne przeniesienie na ekran filmowy widowiska scenicznego; w szerszym sensie: filmowa przeróbka literackiego utworu fabularnego lub epickiego” (Sławiński, 1988, s. 113). Z kolei „adaptacja” pojmowana jest jako „przeróbka utworu literackiego, mająca na celu dostosowanie go do potrzeb nowych odbiorców bądź do innych niż pierwotnie środków rozpowszechniania” (Sławiński, 1988, s. 14).

Należy zauważyć, biorąc pod uwagę definicje interesujących nas tutaj terminów, że pozostają one z sobą zgodne w ujęciu badawczym z zakresu zarówno literatury, jak i filmu. W języku potocznym bardzo często używa się ich jednak na przemienne, ponieważ oba oznaczają przeniesienie historii z kart książki na ekran. Ekranizacja oznacza jednak wierne przeniesienie tekstu literackiego na ekran, podczas gdy adaptacja skupia się na przeobrażeniu dzieła literackiego w taki sposób, aby dostosować je do nowych odbiorców, pozostając przy tym w zgodzie z ideą zawartą w pierwowzorze.

W środowisku naukowym zazwyczaj stosuje się termin „adaptacja”, aby podkreślić przekaz wyrażany za pośrednictwem różnych środków wyrazu. Polski filmoznawca Marek Hendrykowski (2014, s. 72) wyróżnia siedem sposobów na adaptację dzieła. Pierwszy z nich — substytucja — polega na zamianie wskazanego komponentu na inny. Redukcja, jak sama nazwa wskazuje, odnosi się do usunięcia fragmentu, który znajdował się w pierwowzorze. Natomiast addycja jest całkowitym przeciwieństwem redukcji, gdyż polega na dodaniu nowych treści. Kolejny sposób adaptacji to amplifikacja, która ma na celu wzmocnienie charakterystycznych cech dzieła, tak aby były one widoczne w filmie. W przypadku zaś zastosowania inwersji dochodzi do zmiany kolejności, w jakiej następują po sobie dane fragmenty. Transakcentacja służy z kolei uwypukleniu konkretnej linii fabularnej, w momencie kiedy w książce występuje kilka równorzędnych wątków. Ostatnią metodą adaptacyjną jest kompresja — w tym przypadku treści ulegają skondensowaniu, tak aby film był kwintesencją dzieła, na podstawie którego powstał (Hendrykowski, 2014, s. 78–82). Należy zauważyć, że często stosowane jest jednocześnie kilka z wymienionych sposobów na adaptację danego dzieła, aby uzyskać zadowalający efekt końcowy. Hendrykowski (2014, s. 110) tymi słowami opisuje, na czym polega dobra adaptacja:

Liczy się [...] ciężar właściwy (czytaj: kulturowe wyposażenie) adaptowanego utworu i ciężar właściwy jego filmowego odpowiednika. Ciężar ten powinien być w miarę możliwości porównywalny. Podczas gdy w rezultacie złej adaptacji ulega on zaniżeniu lub całkiem przepada, czyniąc oceniany przez nas ekranowy rezultat adaptowania efektem artystycznie i kulturowo nieważkim.

Pierwotnie w badaniach nad adaptacjami filmowymi skupiano się przede wszystkim na ocenie tego, jak bardzo film jest wierny swojemu literackiemu pierwowzorowi. Ponadto panowało przekonanie, że podejmowanie się realizacji adaptacji filmowej dzieła literackiego wiąże się z dużym ryzykiem porażki (Orłowski, 1974, s. 12). Film definiowano wówczas jako dzieło zależne od swojego literackiego pierwowzoru. Jednakże byli również badacze reprezentujący odmienny punkt widzenia — mianowicie analizowali film jako efekt samodzielnego procesu twórczego. Zwolennikiem takiego podejścia był teoretyk kina Béla Balázs. Jego poglądy przedstawia Małgorzata Choczaj (2011, s. 15), podkreślając, że dostosowanie treści dzieła literackiego do formy i stylistyki filmu nie musi się łączyć ze spadkiem wartości, jaką reprezentuje adaptacja danej powieści. Według Balázsa (1987, s. 261):

fabuła powieści może być przerobiona na film albo na sztukę teatralną i w obu rodzajach sztuki może powstać jednakowo doskonale dzieło, ponieważ forma w obu wypadkach odpowiada treści. [...] chociaż fabuła obu utworów jest taka sama, treść jednak w obu przypadkach jest różna. I ta różna treść odpowiada obu tym zmienionym i nowo nadanym formom.

Przywołany cytat potwierdza tezę, że adaptacja filmowa danego dzieła literackiego nie jest gorsza od utworu, na którym się opiera, ponieważ jej fabuła jest dostosowywana do nowej formy przekazu. Obecnie stanowisko badaczy uległo zmianie, o czym świadczą słowa Hendrykowskiego (2014, s. 215):

adaptacja filmowa w jej dzisiejszym modelowym kształcie i dążeniach nie jest statycznym odwzorowaniem adaptowanego utworu ani też jego mechanicznym powieleniem.

Na znaczeniu traci także powszechnie znana fraza, że książka jest lepsza od filmu. Współcześnie film nie ma być wiernym zobrazowaniem książki. Jego nadrzędnym celem jest jak najlepsze przedstawienie kontekstu i głębi dzieła literackiego, na bazie którego stworzono film (Hendrykowski, 2014, s. 215).

ANALIZA OCEN KSIĄŻEK AUTORSTWA HARLANA COBENA W SERWISIE LUBIMYCZYTAĆ.PL

Wielu internautów ocenia książki w sieci, korzystając ze skali ocen wyrażonej na przykład liczbą gwiazdek. Ponadto czytelnicy mają możliwość zamieszczenia recenzji albo krótkiej wzmianki o odczuciach po przeczytaniu danej powieści w formie pisemnej bądź też materiału wideo. Należy jednak pamiętać, że ilu ludzi, tyle możliwych opinii. Zdarzają się sytuacje, gdy dana książka według jednej osoby będzie oceniona jako rewelacyjna, a ktoś inny stwierdzi, że jest ona po prostu nudna czy nieciekawa. Obecnie coraz częściej przed zakupem czy też wypożyczeniem danej pozycji z biblioteki jest sprawdzenie jej oceny i opinii wśród czytelników w takich serwisach jak anglojęzyczny goodreads.com lub polskojęzyczny lubimyczytac.pl. Tego typu portale nie tylko służą jako platforma komunikacji i wymiany doświadczeń pomiędzy czytelnikami, można na nich znaleźć także informacje z hiperłączem do miejsc w sieci, gdzie daną książkę można kupić.

Serwis lubimyczytac.pl cieszy się w Polsce dużą popularnością. W 2020 roku odnotowano na nim ponad milion zarejestrowanych kont. Zarejestrowani użytkownicy mają możliwość oceny książek według dziesięciostopniowej skali (przykładowo ocena 1 oznacza „beznadziejna”, 6 — „dobra”, a 10 — „arcydzieło”) oraz napisania własnej opinii, w tym recenzji. Wypowiedzi te są anonimowe, gdyż ich autorzy występują jedynie pod nickami. Serwis wyposażony jest jednocześnie w narzędzia analityczne, które umożliwiają zliczenie wystawionych ocen i wyliczenie z nich średniej. Ponadto użytkownik ma podgląd, ile osób przyznało danej powieści konkretną liczbę gwiazdek. Poza tym serwis lubimyczytac.pl jest platformą służącą do wymiany opinii na temat danej książki. Użytkownicy serwisu mają bowiem możliwość — poprzez naciśnięcie ikony plusa — wyrażenia swojego poparcia dla

wypowiedzi innych użytkowników. W ten sposób liczba „plusów” oznacza liczbę użytkowników, którzy zgodzili się z przedstawionym stanowiskiem. Taka opcja pozwala wyróżnić opinie, które są najbardziej reprezentatywne, co z kolei jest pomocne przy określaniu stanowiska innych czytelników wobec danej książki.

W momencie kiedy poszczególne recenzje zostają wyświetlane jako pierwsze podczas sortowania według liczby plusów malejąco, wyłaniają się tak zwani liderzy opinii. Zgodnie z przyjętą definicją są to osoby będące częścią jakiejś grupy społecznej, które potrafią „umiejętnie wpływać na opinie innych. Identyfikacja takich jednostek jest szczególnie ważna dla marketingu, gdyż za ich pomocą można skutecznie oddziaływać na decyzje zakupowe konsumentów” (Forusińska, b.d.). W wypadku lubimyczytac.pl liderzy opinii mają jeszcze dwie cechy wspólne, a mianowicie odznaczają się długim stażem w użytkowaniu serwisu i są zagorzałymi czytelnikami, na co wskazuje liczba przeczytanych i zrecenzowanych przez nich książek, wyświetlana na ich profilach. Ich opinie są obszerniejsze w porównaniu do pozostałych i wyróżniają się bardziej dogłębnym ujęciem tematu. Na ilustracji 1 przedstawiono przykładową recenzję autorstwa jednego z liderów opinii.

veinylover | 01.08.2020 ★ 6 / 10

Na półkach: Przeczytane

Ta książka, napisana przez Cobena podobno w młodości, ma coś w sobie, jakąś świeżość i naiwność, zarówno w tym dobrym, jak i w tym gorszym znaczeniu. Szkoda, że autor zatracił część tego, co dobre, zwłaszcza ostatnio i za dużo wprowadza do swoich produkcji lewicowej polityki. Historia dość przewidywalna, a ja na w miarę wczesnym etapie wskazałem osobę odpowiedzialną za zabójstwa. Rys psychologiczny postaci w tej powieści są dość powierzchowne, widać że młody Coben nie miał jeszcze doświadczenia życiowego, choć talent pisarski widać: w sposobie pisania i rozwijania opowieści. Uważam jednak, że najlepsze są cobenowskie opowieści z Myronem i Winem, są to postaci, do których taki czytelnik, jak ja – objawia pewną słabość. W niniejszej książce sporo scen i opisów sytuacji jest przegadanych i autor, moim zdaniem, nie wykorzystał potencjału akcji, jaki drzemał w tym pomysle. Mimo wszystko nie najgorzej się czytało i sześć gwiazdeczek daję. mniej ^

Popieram [134] → Link Oznacz jako spojler

Il. 1. Opinia lidera opinii w serwisie lubimyczytac.pl z podaniem liczby głosów poparcia

Źródło: <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4954398/mistyfikacja> (dostęp: 22.01.2022).

Mogą oni zatem — w nie do końca świadomy sposób — kształtować opinie innych użytkowników i decyzje konsumenckie osób, które przez zakupem posta-

nowią sprawdzić recenzje danej książki. Nie zmienia to jednak faktu, że liderzy opinii mogą stać się jednym z czynników napędzających promocję i sprzedaż książek analizowanego autora.

W tabeli 1 zawarto zestawienie dotyczące ocen i opinii książek autorstwa Harlana Cobena w serwisie lubimyczytac.pl.

Tab. 1. Zestawienie ocen i opinii powieści Harlana Cobena w serwisie lubimyczytac.pl

	Tytuł	Data pierwszego wydania w Polsce	Średnia ocena w skali 1–10	Liczba ocen	Liczba opinii	Liczba dyskusji
1.	<i>W głębi lasu</i>	2008	7,6	10 050	886	0
2.	<i>Nie mów nikomu</i>	2002	7,5	17 244	1253	0
3.	<i>Na gorącym uczynku</i>	2011	7,5	5374	376	0
4.	<i>Mów mi Win</i>	2021	7,5	207	36	1
5.	<i>Bez pożegnania</i>	2002	7,4	8195	564	0
6.	<i>Jedyna szansa</i>	2003	7,4	6498	434	0
7.	<i>Tylko jedno spojrzenie</i>	2005	7,4	6264	362	0
8.	<i>Jeden fałszywy ruch</i>	2004	7,4	5735	267	0
9.	<i>Już mnie nie oszukasz</i>	2017	7,4	5378	606	0
10.	<i>Mistyfikacja</i>	2010	7,4	4807	395	0
11.	<i>Wszyscy mamy tajemnice</i>	2011	7,4	4510	320	0
12.	<i>Tęsknię za tobą</i>	2014	7,4	4043	403	0
13.	<i>W domu</i>	2018	7,4	3141	399	0
14.	<i>Niewinny</i>	2006	7,3	7022	491	0
15.	<i>Obiecaj mi</i>	2007	7,3	6681	339	0
16.	<i>Najczarniejszy strach</i>	2004	7,3	5889	317	0
17.	<i>Klinika śmierci</i>	2011	7,3	5146	449	0
18.	<i>Zaginiona</i>	2010	7,3	5095	296	0
19.	<i>Zostań przy mnie</i>	2013	7,3	3848	317	0
20.	<i>Bez skrupułów</i>	2003	7,2	10 081	674	0
21.	<i>Bez śladu</i>	2005	7,2	7802	374	0
22.	<i>Krótką piłka</i>	2003	7,2	7406	381	0
23.	<i>Błękitna krew</i>	2006	7,2	5875	305	0
24.	<i>Ostatni szczegół</i>	2007	7,2	5489	243	0
25.	<i>Sześć lat później</i>	2014	7,2	4890	475	0
26.	<i>Nie odpuszczaj</i>	2018	7,2	2588	365	0
27.	<i>Odnaleziony</i>	2015	7,2	2539	247	0

	Tytuł	Data pierwszego wydania w Polsce	Średnia ocena w skali 1–10	Liczba ocen	Liczba opinii	Liczba dyskusji
28.	<i>O krok za daleko</i>	2020	7,2	2511	399	0
29.	<i>Zachowaj spokój</i>	2009	7,2	224	14	0
30.	<i>Schronienie</i>	2012	7,1	4783	416	0
31.	<i>Kilka sekund od śmierci</i>	2013	7,1	3411	282	0
32.	<i>Nieznajomy</i>	2016	7,0	4444	528	0
33.	<i>Chłopiec z lasu</i>	2020	6,5	1858	399	0

Kolejność wyznacza najwyższa średnia ocena poszczególnego tytułu. W przypadku kiedy kilka tytułów ma taką samą średnią ocenę, drugim kryterium wyznaczającym kolejność jest liczba oddanych ocen.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z serwisu lubimyczytac.pl (stan na 24 listopada 2021), <https://lubimyczytac.pl/autor/18011/harlan-coben> (dostęp: 24.11.2021).

Wszystkie książki Harlana Cobena z wyjątkiem jednej (*Chłopiec z lasu*) mają wysokie noty, które interpretowane według skali opisanego serwisu oznaczają powieści bardzo dobre. Na pierwszym miejscu znajduje się powieść *W głębi lasu*, która została oceniona średnio na 7,6. Odznacza się ona również dużą liczbą ocen i opinii. Powodem takiej popularności tego tytułu może być adaptacja filmowa z 2020 roku. Jest to polska produkcja, zrealizowana przez ATM Grupa S.A. (serial dostępny jest na platformie streamingowej Netflix). Akcję serialu przeniesiono do Polski, która stała się tłem przedstawianych wydarzeń. Wzbudziło to zwiększone zainteresowanie wspomnianym tytułem wśród polskich odbiorców. Wielu widzów postanowiło bowiem przeczytać utwór, na którego podstawie powstał oglądany przez nich serial.

Na drugim miejscu uplasowała się powieść *Nie mów nikomu*. Czytelnicy ocenili ją na 7,5. Należy jednak pamiętać, że była to jedna z pierwszych książek autorstwa Harlana Cobena przetłumaczona na język polski. W związku z tym wielu użytkowników serwisu wspomina w komentarzach, że była to pierwsza książka Cobena, którą przeczytali. W 2006 roku powstał ponadto film na jej podstawie — wyprodukowany we Francji *Ne le dis à personne*. Prawdopodobnie to właśnie można uznać za uzasadnienie największej liczby ocen (17 244) i opinii (1253) spośród przeszło 30 książek tego pisarza.

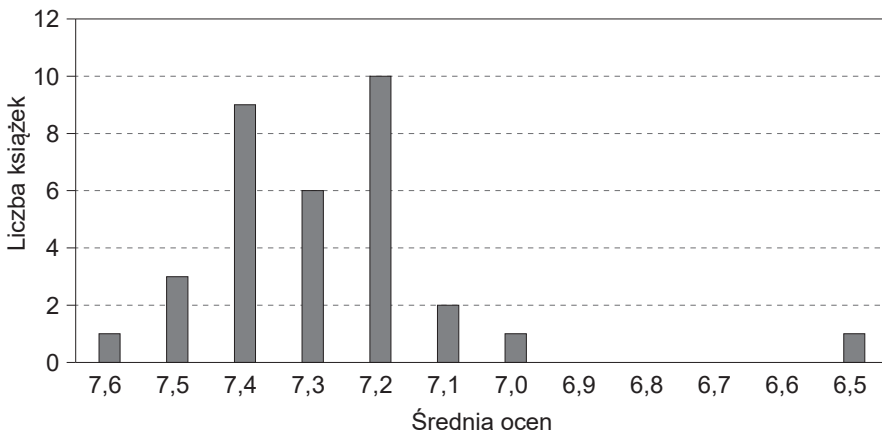
Na uwagę zasługuje także najnowsza powieść Harlana Cobena, czyli *Mów mi Win*. Przedstawia ona historię postaci drugoplanowej znanej czytelnikom z serii z Myronem Bolitarem. Tytułowy Win, czyli bogacz o imieniu Windsor Horne Lockwood III, staje się teraz głównym bohaterem książki. Czytelnicy ocenili utwór na 7,5, czyli uplasowali go na równo z takimi tytułami jak *Nie mów nikomu* i *Na gorącym uczynku*. Trzeba też zauważyć, że jedynie dla tej książki Cobena administracja serwisu utworzyła dyskusję, której celem jest wymiana poglądów. Niestety

jak dotąd (czyli do 24 listopada 2021 roku) ma ona zaledwie dwa wpisy, co może wynikać z tego, że powieść jest wciąż nowością wydawniczą i jeszcze niewiele osób miało okazję ją przeczytać, i wyrazić swoją opinię. Pozostałe dzieła analizowanego tu autora również mają wysokie i liczne oceny, co świadczy o lekkości pióra i popularności pisarza.

Warto także dokładniej przyjrzeć się powieści *Zachowaj spokój*. Wyróżnia ją wysoka ocena użytkowników — 7,2, jednak liczba ocen i opinii jest dosyć niska w porównaniu z resztą książek Cobena. Jest to tym bardziej zaskakujące, że wspomniany tytuł nie jest nowością na polskim rynku wydawniczym, ponieważ swoją premierę miał w 2009 roku. Z zestawienia zdaje się wynikać, że z tą powieścią zapoznało się mało czytelników. Sytuacja może w przyszłości ulec zmianie z uwagi na zaplanowaną premierę serialu (2022 rok na platformie Netflix) o tym samym tytule oraz wznowienie powieści z okładką ściśle powiązaną z serialem. Adaptacja filmowa, za którą odpowiada studio ATM Grupa S.A. we współpracy z serwisem Netflix i Polskim Instytutem Sztuki Filmowej, może przyczynić się do zwiększenia zainteresowania jej literackim pierwowzorem.

Tabelę zamyka powieść oceniona gorzej od pozostałych, bo zaledwie na 6,5. Mowa o książce *Chłopiec z lasu*, wydanej w Polsce w 2020 roku. Nie odniosła ona dużego sukcesu, a z analizy opinii w serwisie lubimyczytac.pl wynika, iż wielu czytelników sięgnęło po nią tylko dlatego, że wyszła spod pióra Cobena. Analizując oceny i opinie na lubimyczytac.pl, można dojść do wniosku, że jest to dobry utwór, mimo że nie wzbudza u odbiorcy wielkiego zachwytu. Wielu czytelników uważa, że powieść jest zbyt przewidywalna czy też schematyczna.

Jako że wiele książek autorstwa Harlana Cobena ma jednakowe średnie oceny, na wykresie 1 ukazano liczbę powieści ocenionych na jednakowym poziomie.



Wykr. 1. Zestawienie książek o takiej samej średniej ocenie

Źródło: opracowanie własne.

Najwięcej powieści otrzymało notę 7,2 — aż 10 z nich. Pozostałe książki oceniono na podobnym poziomie. Należy zauważyć, że oceny różnią się względem siebie o 0,1. Jedynie w przypadku jednej powieści spadek oceny wyniósł więcej. *W głębi lasu* oceniono najlepiej (7,6) i żaden inny tytuł nie dorównuje tej książce według użytkowników serwisu lubimyczytac.pl. Najgorzej natomiast wypada *Chłopiec z lasu* (6,5) — w tym przypadku również żaden inny tytuł nie zyskał takiej samej oceny, dlatego też można go uznać za najgorzej odebraną przez czytelników powieść tego twórcy.

Liczba książek o jednakowej ocenie wskazuje na to, że powieści analizowanego tu autora utrzymane są na podobnym poziomie pisarskim, dzięki czemu nazwisko Cobena staje się marką, która napędza sprzedaż produktów opatrzonych jego nazwiskiem. Czytelnicy wybierający jego książki wiedzą, jaką jakość one reprezentują.

W „kolekcji” Harlana Cobena znajdują się zarówno powieści jednotomowe, jak i całe serie. Tabela 2 przedstawia średnie oceny całych serii książek autorstwa omawianego pisarza.

Tab. 2. Zestawienie ocen serii książek Harlana Cobena w serwisie lubimyczytac.pl

	Tytuł serii	Średnia ocena w skali 1–10	Liczba ocen
1.	„Myron Bolitar”	7,3	36 895
2.	„W Labiryncie Kłamstw”	7,3	35 176
3.	„Mickey Bolitar”	7,2	10 952

Kolejność wyznacza najwyższa średnia ocena tytułów.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z portalu lubimyczytac.pl (stan na 24 listopada 2021 roku), <https://lubimyczytac.pl/autor/18011/harlan-coben> (dostęp: 24.11.2021).

Serie książek w serwisie lubimyczytac.pl oceniane są w taki sam sposób jak pojedyncze tytuły. Najlepiej oceniono serię z Myronem Bolitarem, która liczy 11 tomów — średnia ocen wynosi 7,3. Odznacza się ona również największą liczbą ocen użytkowników. Świadczy to jej o dużej popularności wśród czytelników. Taką samą notę otrzymała seria 28 książek Harlana Cobena, które weszły w skład serii „W Labiryncie Kłamstw”, opublikowanej przez wydawnictwo Albatros, będącej zbiorem zarówno pojedynczych powieści różnych autorów, jak i tych wchodzących w skład konkretnych serii (jak w analizowanym przypadku). Wielu fanów Cobena zainteresowało skompletowanie wspomnianej serii, na co wskazuje znacząca liczba użytkowników, którzy dokonali jej oceny.

Nieco słabiej oceniono natomiast serię dla młodszych czytelników, przedstawiającą przygody bratanka Myrona Bolitara, czyli Mickey’ego Bolitara (7,2). W tym wypadku przy wyliczeniu średniej oceny wzięto pod uwagę również zbiorcze wydanie wspomnianej trylogii.

Książka *Mów mi Win* otwiera kolejną serię, dotyczącą perypetii Windsora Horne’a Lockwooda III. Jak dotąd w serii wydano tylko tę jedną książkę, dlatego też nie została ona uwzględniona w tabeli 2.

ANALIZA OCEN W SEWISIE FILMWEB FILMÓW I SERIALI WSPÓŁTWORZONYCH PRZY UDZIALE HARLANA COBENA

Analogicznie do książek filmy bądź też seriale również są oceniane przez użytkowników sieci. Przykładem serwisu, który umożliwia to internautom, jest Filmweb, który dostarcza informacji o ponad 1,8 miliona produkcji filmowych i ludziach kina. Na omawianym portalu użytkownicy mogą oceniać filmy czy też seriale, przyznając im gwiazdki w skali od 1 do 10 (gdzie przykładowo ocena 1 oznacza „nieporozumienie”, 6 — „niezły”, a 10 — „arcydzieło”).

Co warte uwagi, poza ocenami nieprofesjonalnych użytkowników pojawiają się także oceny polskich krytyków filmowych, takich jak na przykład Tomasz Raczek („Magazyn Filmowy”, wydawany przez SPF) czy też Karolina Korwin-Piotrowska (Canal Plus Polska). Filmweb poza oceną w postaci gwiazdek umożliwia swoim użytkownikom też prowadzenie dyskusji na forum. Widzowie opisują tam swoje wrażenia po obejrzeniu danego filmu lub serialu. W serwisie tym, mimo możliwości dodawania polubień do danego wpisu, nie jest jednak możliwe wskazanie liderów opinii. Nie pozwala na to mnogość i rozproszenie wątków na forum, które niejednokrotnie dotyczą tego samego tematu, a wyświetlane są jako osobne wpisy.

Należy w tym kontekście wyraźnie podkreślić, że Harlan Coben działa nie tylko na polu literackim, ale również pracuje przy produkcjach filmowych. Dotychczas powstało kilka seriali i jeden film na podstawie jego powieści. Ponadto podpisano już kontrakty na adaptacje 14 książek jego autorstwa (Bryczkowska, 2021). Analizowany pisarz jest przy tym dosyć mocno zaangażowany w projekty opierające się na jego twórczości. W wielu przypadkach wciela się w rolę scenarzysty bądź też autora materiałów (tym mianem w serwisie Filmweb określany jest wkład pisarza, gdy na podstawie jego powieści powstaje produkcja filmowa), które wchodzi w skład scenariusza. Poza pracą ściśle związaną z fabułą powstających produkcji Coben jest też często ich producentem. Pozwala mu to na większą swobodę w kwestii kształtowania serialu według własnej koncepcji. Należałoby także nadmienić, że w kilku przypadkach autor wystąpił w produkcjach opartych na jego powieściach. Dla przykładu w filmie *Nie mów nikomu* zagrał nieznajomego na dworcu kolejowym. Natomiast w serialu *Jedyna szansa* wcielił się w jedną z ważniejszych postaci — Abe’a Tansmore’a.

Tabela 3 przedstawia zestawienie ocen i dyskusji na forum związanych z filmami i serialami powstałymi na podstawie powieści Harlana Cobena.

Tab. 3. Zestawienie ocen produkcji zrealizowanych na podstawie powieści Harlana Cobena

	Tytuł produkcji na podstawie powieści Harlana Cobena	Średnia ocena użytkowników w skali 1–10	Liczba ocen użytkowników	Liczba wątków na forum	Średnia ocena krytyków w skali 1–10	Liczba ocen krytyków
1.	<i>Niewinny</i>	7,4	13 228	29	5,5	2
2.	<i>Jedyna szansa</i>	7,2	707	8	–	–
3.	<i>Nie mów nikomu</i>	7,0	15 885	186	5,8	6
4.	<i>Nieznamy</i>	7,0	19 739	52	6,0	2
5.	<i>W głębi lasu</i>	6,7	52 694	261	4,7	10
6.	<i>Tylko jedno spojrzenie</i>	6,6	321	5	–	–
7.	<i>Bez pożegnania</i>	5,7	2801	18	–	–

Kolejność wyznaczają oceny poszczególnych produkcji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie serwisu Filmweb (stan na 24 listopada 2021 roku), <https://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985> (dostęp: 24.11.2021).

Według zaprezentowanego właśnie zestawienia najlepiej ocenianą przez widzów produkcją zrealizowaną na podstawie prozy Harlana Cobena jest *Niewinny*, hiszpański serial z 2021 roku o oryginalnym tytule *El inocente*. Został on wyprodukowany przez Think Studio, a za dystrybucję odpowiedzialny był Netflix. Aż 13 228 użytkowników dokonało oceny tego serialu, a jej średnia wyniosła 7,4. Jest to wysoki wskaźnik, kwalifikujący serial — według systemu analizowanego serwisu — w przedziale kategorii dobry/bardzo dobry. Natomiast w przypadku krytyków filmowych tylko dwie osoby wyraziły swoje zdanie na ten temat, a średnia ich ocen wyniosła zaledwie 5,5, co kategoryzuje produkcję jako średnia/nieźła. Najprawdopodobniej wynika to z tego, że osoby zaznajomione z tematyką filmową mają często większe wymagania niż przeciętny widz. W dodatku zwracają większą uwagę na detale, niewidoczne dla „zwykłych” odbiorców.

Na drugim miejscu znalazł się serial *Jedyna szansa*. Jego średnia ocena użytkowników wyniosła 7,2, a swój głos oddało 707 widzów. Mimo niewielkiej liczby ocen adaptacja ta jest stosunkowo dobrze oceniana. W jej przypadku żaden krytyk nie wyraził jednak swojej opinii.

Miejsce trzecie i czwarte — z taką samą średnią oceną 7,0 — zajmują film *Nie mów nikomu* i serial *Nieznamy*. Brytyjskie studio Red Production Company odpowiada za produkcję wspomnianego serialu, który w 2020 został dodany na platformę Netflix. Widzowie określili obie te produkcje jako dobre (według obowiązującego na Filmwebie systemu ocen). Opinie krytyków w przypadku tych produkcji również są bardzo zbliżone, mianowicie serial został oceniony

na 6,0, a film na 5,8. Tu także zauważalna jest dysproporcja między ocenami widzów a opiniami krytyków.

Natomiast serial *W głębi lasu*, pomimo średniej oceny widzów 6,7, sytuującej go w kategorii niezły/dobry, zyskał największą popularność wśród użytkowników serwisu Filmweb. Oceny dokonało aż 52 694 internautów. Poza tym omawiana produkcja odznacza się największą liczbą wątków na forum, co oznacza, że serial cieszy się nie tylko dużą oglądalnością, ale też skłania do dyskusji i wymiany poglądów. Wpływ na zaistniałą sytuację ma prawdopodobnie fakt, że jest to pierwsza adaptacja filmowa książki Harlana Cobena zrealizowana w naszym kraju.

Najmniejszą zaś popularnością w Polsce cieszą się seriale francuskie powstałe na podstawie powieści Cobena, czyli *Jedyna szansa* i *Jedno spojrzenie*. Zostały one wyprodukowane przez studio VAB, a ich producentem był Sydney Gallonde. Odznaczają się one najmniejszą liczbą ocen i zaledwie kilkoma wątkami na forum. Świadczy to o braku bądź też ograniczonej dostępności tych produkcji w Polsce. Co prawda nie należą one do kolekcji seriali dostępnych na platformie Netflix, jednak w 2020 i 2021 roku były emitowane przez TVP1 i TVP2.

Najgorzej przez użytkowników analizowanego serwisu został oceniony serial *Bez pożegnania* (5,7). Jest to produkcja, która w 2021 roku została udostępniona widzom za pomocą platformy Netflix. Odbiorcy najczęściej zarzucają produkcji pomieszanie wątków i nieciekawe rozwinięcie fabuły.

W tabeli 3 nie ujęto seriali *Zostań przy mnie* i *Zachowaj spokój*, których premiery miały miejsce po ukończeniu badań, a więc w grudniu 2021 i w 2022 roku.

W tabeli 4 przedstawiono oceny i liczbę wątków na forum dotyczących seriali zrealizowanych na podstawie scenariuszy napisanych przez Harlana Cobena.

Tab. 4. Zestawienie ocen produkcji zrealizowanych na podstawie scenariusza Harlana Cobena

	Tytuł produkcji na podstawie scenariusza Harlana Cobena	Średnia ocena użytkowników w skali 1–10	Liczba ocen użytkowników	Liczba wątków na forum	Średnia ocena krytyków w skali 1–10	Liczba ocen krytyków
1.	<i>Porzucony według Harlana Cobena</i>	7,5	2157	18	6,0	1
2.	<i>Safe — przedstawia Harlan Coben</i>	7,0	20 985	45	–	–

Kolejność wyznaczają oceny poszczególnych produkcji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie serwisu Filmweb (stan na 24 listopada 2021 roku), <https://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985> (dostęp: 24.11.2021).

Harlan Coben — poza tym, że jest autorem książek — zajmuje się również pisanem scenariuszy. Jak dotąd powstały dwa seriale według scenariuszy jego autorstwa. W obu przypadkach są to produkcje brytyjskie.

Użytkownicy Filmwebu wyżej ocenili serial *Porzucony według Harlana Cobena* — na 7,5. Taka punktacja w analizowanym serwisie oznacza zakwalifikowanie produkcji do kategorii dobra/bardzo dobra. Natomiast ocena krytyków filmowych klasyfikuje tę realizację jako niezłą (6,0). Omawiany serial został zrealizowany przez Red Production Company pod oryginalnym tytułem *The Five*. Swoją premierę miał w 2016 roku.

W przypadku drugiego serialu, czyli *Safe — przedstawia Harlan Coben* z 2018 roku, za którego produkcję odpowiadał Canal+, średnia ocena użytkowników jest nieco niższa — 7,0. Nadal jednak kategoryzuje ona serial jako dobry. Ta produkcja ma natomiast dużo większą liczbę ocen użytkowników — 20 985. Liczba wątków na forum również jest większa niż w wypadku produkcji *Porzucony według Harlana Cobena*. Znacząca różnica w liczbie ocen pomiędzy tymi dwoma serialami wynika z ich dostępności na terenie Polski. Serial *Safe — przedstawia Harlan Coben* jest bowiem dostępny na platformie Netflix, która cieszy się dużą popularnością nie tylko na świecie, ale także w Polsce. Natomiast serial *Porzucony według Harlana Cobena* przez pewien czas był dostępny na platformie Canal+, jednak aktualnie został usunięty z oferty i nie jest dostępny na żadnej innej platformie streamingowej.

Jak można zauważyć dzięki dotychczasowym rozważaniom, zarówno produkcje powstałe na podstawie powieści, jak i seriale oparte na scenariuszach Harlana Cobena cieszą się dużą popularnością wśród widzów. Po przeanalizowaniu ich opinii można stwierdzić, że odbiorcy oceniają działania analizowanego autora w sferze filmu jako udane, jednak wielu z nich nadal uważa, że książka jest lepsza od filmu.

ANALIZA I PORÓWNANIE OCEN POWIEŚCI AUTORSTWA HARLANA COBENA I ICH ADAPTACJI FILMOWYCH

Tabela 5 przedstawia porównanie ocen i popularności powieści autorstwa Harlana Cobena w serwisie lubimyczytac.pl i ich adaptacji filmowych na portalu Filmweb.

Pierwszą książką Cobena, na podstawie której powstał film, było *Nie mów nikomu*. Zarówno powieść, jak i film cieszą się popularnością wśród polskich odbiorców, na co wskazują liczby osób chcących przeczytać (6933) czy też obejrzeć (10 865) wspomniany tytuł. Internauci ocenili książkę na 7,5, a film na 7,0 w skali od 1 do 10. Oznacza to, że i powieść, i jej adaptacja zostały dobrze przyjęte przez odbiorców.

Tab. 5. Zestawienie porównawcze powieści Harlana Cobena i ich adaptacji filmowych

	Tytuł	Książka	Adaptacja filmowa
1.	<i>Nie mów nikomu</i>	Data premiery	
		2002	2006
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		6933	10 865
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,5	7,0
		Liczba ocen	
		17 248	15 887
2.	<i>Bez pożegnania</i>	Data premiery	
		2002	2021
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		3887	379
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,4	5,7
		Liczba ocen	
		8197	2812
3.	<i>Jedyna szansa</i>	Data premiery	
		2003	2015
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		3212	814
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,4	7,2
		Liczba ocen	
		6499	707
4.	<i>Tylko jedno spojrzenie</i>	Data premiery	
		2005	2017
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		2835	405
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,4	6,6
		Liczba ocen	
		6266	321

	Tytuł	Książka	Adaptacja filmowa
5.	<i>Niewinny</i>	Data premiery	
		2006	2021
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		3156	3014
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,3	7,4
		Liczba ocen	
		7023	13 228
6.	<i>W głębi lasu</i>	Data premiery	
		2008	2020
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		4925	4324
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,6	6,7
		Liczba ocen	
		10 053	52 694
7.	<i>Nieznajomy</i>	Data premiery	
		2016	2020
		Liczba osób chcących przeczytać	Liczba osób chcących obejrzeć
		2522	3915
		Średnia ocena w skali 1–10	
		7,0	7,0
		Liczba ocen	
		4446	19 739

Kolejność wyznaczają daty premier poszczególnych książek.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z serwisu lubimyczytac.pl, <https://lubimyczytac.pl/autor/18011/harlan-coben> (dostęp: 25.11.2021) i serwisu [Filmweb](https://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985), <https://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985> (dostęp: 25.11.2021) — stan na 25 listopada 2021 roku.

Większość ocen książek i filmów jest do siebie zbliżona. Zazwyczaj to książka okazuje się jednak lepsza od filmu czy serialu w odczuciu odbiorców. Wyjątkiem od tej reguły jest powieść *Niewinny*. W tym przypadku powieść została oceniona na 7,3, a serial na 7,4. Jest to niewielka różnica, jednak patrząc na liczbę ocen, można dostrzec, że to adaptacja cieszy się większym zainteresowaniem. Natomiast analizując przykład książki i serialu *Nieznajomy*, należy zauważyć, że

mimo jednakowych ocen użytkowników liczba osób oddających głos jest kilkakrotnie większa w wypadku serialu niż książki.

Największa różnica w ocenie powieści i jej adaptacji zauważalna jest w wypadku *Bez pożegnania*. Książkę oceniono na 7,4, a serial na jej podstawie zaledwie na 5,7. Różnice dostrzegalne są także w liczbie ocen i osób, które zadeklarowały, że chcą przeczytać bądź też obejrzeć omawiany tytuł. W obu przypadkach większe zainteresowanie skupia się na książce niż na serialu. Z opinii na temat adaptacji jasno wynika, że jest ona najgorzej zrealizowanym przełożeniem utworu Harlana Cobena na ekran. Widzowie uważają serial za nudny i nieciekawny. Wprost przeciwnie sytuacja wygląda w odniesieniu do książki, która jest zachwalana i uznana przez czytelników za wciągającą lekturę.

Interesującym przykładem większej popularności serialu nad powieścią jest z kolei adaptacja *W głębi lasu*. Serial ma bowiem pięć razy więcej ocen w serwisie Filmweb niż książka będąca jego pierwowzorem na lubimyczytac.pl. Mimo że adaptacja jest słabiej oceniana od powieści, wiele osób jest nią zainteresowanych. Jak już wcześniej wspomniano, w tej sytuacji duże znaczenie odegrał fakt, że *W głębi lasu* to pierwszy serial na podstawie twórczości Harlana Cobena z polską obsadą aktorską.

Nie ulega wątpliwości, iż duży wpływ na realizację adaptacji filmowych powieści Cobena miał Netflix, na którym aktualnie dostępna jest kolekcja „Harlan Coben Collection”. W jej skład wchodzi seriale związane z nazwiskiem autora. Ta platforma streamingowa nie tylko daje użytkownikom możliwość obejrzenia seriali, ale jest także zaangażowana w ich powstanie, będąc jednym z ich producentów. W ciągu zaledwie dwóch lat (2020–2021) powstało i zostało udostępnionych aż pięć seriali na podstawie twórczości Cobena.

RELACJE POMIĘDZY OCENAMI POWIEŚCI A OCENAMI ICH ADAPTACJI FILMOWYCH

W tabeli 6 zawarto analizę i wnioski dotyczące zależności ocen adaptacji filmowych i ocen ich literackich pierwowzorów.

Tabela ta ma na celu zasugerowanie, jaki wpływ na ocenę powieści ma opinia o jej adaptacji filmowej. Każdy z ukazanych w niej przykładów traktowany jest indywidualnie. Co przy tym ważne, książka i serial stworzony na jej podstawie są z sobą powiązane nie tylko treściowo, ale też można dostrzec powstałe między nimi zależności w ocenie przez czytelnika czy widza (przy czym często jest to ta sama osoba).

Tab. 6. Zestawienie ocen powieści Harlana Cobena przed i po powstaniu ich adaptacji filmowych

	Tytuł	Rok wydania książki	Ocena książki przed adaptacją (w 2012 roku)*	Rok produkcji serialu	Ocena adaptacji filmowej	Ocena książki po adaptacji (w 2021 roku)	Zmiana
1.	<i>W głębi lasu</i>	2008	7,46	2020	6,7	7,6	wzrost
2.	<i>Jedyna szansa</i>	2003	7,40	2015	7,2	7,2	spadek
3.	<i>Tylko jedno spojrzenie</i>	2005	7,38	2017	6,6	7,2	spadek
4.	<i>Nieznajomy</i>	2016	7,33**	2021	7,0	7,0	spadek
5.	<i>Bez pożegnania</i>	2002	7,12	2021	5,7	7,4	wzrost
6.	<i>Niewinny</i>	2006	7,07	2020	7,4	7,3	wzrost

Kolejność wyznaczają oceny książek przed adaptacją od najwyższej do najniższej.

* Oceny książek w serwisie lubimyczytac.pl z 2012 roku odtworzono przy pomocy internetowego narzędzia Internet Archive Wayback Machine, które pozwala na odzwierciedlenie wyglądu i danych ze stron internetowych z minionych lat.

** Ocena z 2016 roku — książka miała premierę w Polsce dopiero w tym roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z serwisu lubimyczytac.pl, <https://lubimyczytac.pl/autor/18011/harlan-coben> (dostęp: 21.12.2021) i serwisu [Filmweb](http://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985), <https://www.filmweb.pl/person/Harlan+Coben-629985> (dostęp: 21.12.2021) — stan na 21 grudnia 2021 roku.

Serwis lubimyczytac.pl działa od 2009 roku, jednak początkowo stosowano w nim skalę ocen od 1 do 5. Trzy lata po jego powstaniu wprowadzono jednak zmiany, które są wciąż obecne w aktualnej wersji serwisu (skala ocen od 1 do 10). Aby porównanie i analiza dawnych ocen powieści z aktualnymi była możliwa, wybrano 2012 jako rok, w którym odnotowano pierwsze znaczące dla owego badania oceny wymienionych książek. Pozwoliło to na zachowanie największego możliwego odstępów czasowego między oceną książki przed i po powstaniu jej adaptacji filmowej. Wyjątkiem jest przypadek powieści *Nieznajomy* — jego ocena pochodzi z 2016 roku, gdyż dopiero wtedy książka miała premierę w Polsce. Pozostałe powieści zostały opublikowane przed 2012 rokiem.

Analiza zebranych danych wskazuje na charakterystyczne prawidłowości:

— obniżenie oceny książki po adaptacji (w tym zrównanie oceny książki z oceną adaptacji);

— podwyższenie oceny książki po adaptacji.

W niniejszym badaniu nie uwzględniono filmu *Nie mów nikomu*, ponieważ rok jego produkcji to 2006, a serwis lubimyczytac.pl wtedy nie istniał. Pod uwagę nie wzięto także seriali *Zostań przy mnie* i *Zachowaj spokój*, gdyż w czasie prowadzenia tej analizy premiery obu produkcji jeszcze się nie odbyły.

W trzech przypadkach zanotowano spadek oceny, a w kolejnych trzech jej wzrost po premierze serialu na bazie danej powieści. W kwestii *Jedynnej szansy*, *Tylko jednego spojrzenia* i *Nieznajomego* zanotowano spadek, a w odniesieniu do *Niewinnego* wzrost ocen książek, prawdopodobnie podyktowany tym, aby zbliżyć się do ocen, jakie mają ich adaptacje filmowe. Widzowie i czytelnicy mogą nie mieć takiego zamiaru, ale podświadomie porównują książkę z serialem i jeżeli oba sposoby przedstawienia tej samej historii przypadną im do gustu, to oceniają je w ten sam sposób. Poza tym zarówno seriale, jak i książki opatrzone są nazwiskiem Harlana Cobena, a należy nadmienić, że wypracował on sobie pewien wizerunek, dzięki czemu jego nazwisko stało się marką. Przez to odbiorcy, decydując się na przeczytanie jego książki czy też obejrzenie serialu na jej podstawie, oczekują, że będą one jednakowo dobrej jakości.

W głębi lasu i *Bez pożegnania* nie wpisują się jednak we wspomnianą tendencję zrównywania ocen książek i seriali — otrzymały niskie oceny od widzów, a mimo to opinie czytelników są pozytywne, dzięki czemu wzrastają ich średnie oceny.

Tabela 7 przedstawia, jak zmieniła się liczba ocen bądź też opinii dotyczących poszczególnych tytułów po realizacji adaptacji filmowej danej książki.

Tab. 7. Zestawienie liczby ocen i opinii poszczególnych książek autorstwa Harlana Cobena w latach 2012 i 2021

	Tytuł	Liczba ocen/opinii*	2012	2021
1.	<i>W głębi lasu</i>	Liczba ocen	13	10 170
		Liczba opinii	0	896
2.	<i>Bez pożegnania</i>	Liczba ocen	25	8284
		Liczba opinii	1	576
3.	<i>Niewinny</i>	Liczba ocen	732	7123
		Liczba opinii	36	503
4.	<i>Jedyna szansa</i>	Liczba ocen	919	6533
		Liczba opinii	51	436
5.	<i>Tylko jedno spojrzenie</i>	Liczba ocen	831	6304
		Liczba opinii	35	365
6.	<i>Nieznajomy**</i>	Liczba ocen	309	4497
		Liczba opinii	74	533

Kolejność wyznacza liczba ocen od największej do najmniejszej.

* Liczbę ocen i opinii książek w serwisie lubimyczytac.pl z 2012 roku odtworzono przy pomocy internetowego narzędzia Internet Archive Wayback Machine, które pozwala na odzwierciedlenie wyglądu i danych ze stron internetowych z minionych lat.

** Dane z 2016 roku — książka miała premierę w Polsce dopiero w tym roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z serwisu lubimyczytac.pl, <https://lubimyczytac.pl/autor/18011/harlan-coben> (dostęp: 19.01.2022).

Zestawienie ukazane w tabeli 7 obrazuje wzrost zarówno liczby ocen, jak i liczby opinii co do konkretnych książek w stosunku do lat przed i po powstaniu seriali na ich podstawie. Świadczy to o wpływie adaptacji na zainteresowanie danym tytułem. Dzięki temu, że seriale mają nazwy tożsame z tytułami ich pierwowzorów literackich odbiorca nie ma kłopotu z odnalezieniem książki, na której podstawie został zrealizowany dany serial.

Największy wzrost zainteresowania odnotowano dla powieści *W głębi lasu*. W 2012 roku w serwisie lubimyczytac.pl miała ona zaledwie 13 ocen i opinii. W 2020 roku miał premierę serial na niej oparty, co poskutkowało tym, że w 2021 zarejestrowano aż 10 170 ocen i 896 opinii. Oznacza to wzmożone zainteresowanie tym tytułem. W przypadku pozostałych książek także zauważono znaczny wzrost zarówno liczby ocen, jak i opinii. Najmniej ocen i opinii przybyło książce *Nieznajomy*. Prawdopodobnie jest to spowodowane tym, że w odróżnieniu od pozostałych tytułów pierwszy pomiar dokonywany był za rok 2016, a nie 2012.

Niniejsze badanie wskazuje, że adaptacje filmowe powieści autorstwa Harlana Cobena nie mają jednoznacznego wpływu na odbiór i ocenę książek, na bazie których zostały zrealizowane. Nie ulega jednak wątpliwości, że powodują one wzrost zainteresowania danym tytułem wśród czytelników będących aktywnymi użytkownikami serwisu lubimyczytac.pl.

ZAKOŃCZENIE

Książka i film czy też serial zrealizowany na jej podstawie pozostają w ścisłym związku i oddziałują na siebie w pewien sposób — rośnie ich wzajemna rozpoznawalność. Osoby oglądające serial często chcą bowiem zapoznać się z pierwowzorem literackim i na odwrót — część czytelników z chęcią zobaczy na ekranie bohaterów przeczytanych powieści. Zwiększone zainteresowanie nie przekłada się jednak automatycznie na lepsze oceny książek czy analogicznie seriali zrealizowanych na ich podstawie. Przeprowadzone badania sugerują mimo to wpływ adaptacji filmowych na odbiór powieści, na podstawie których zostały zrealizowane. Zależności między książką a filmem lub serialem nie są przy tym jednoznaczne. W niektórych przypadkach oceny mogą się zrównać, a w innym ulec podwyższeniu lub obniżeniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki adaptacjom filmowym wzrasta rozpoznawalność i popularność poszczególnych tytułów, o czym świadczy wzrost liczby ocen i opinii na temat literackiego pierwowzoru w analizowanym serwisie — lubimyczytac.pl.

Z działalnością Harlana Cobena związane jest zjawisko konwergencji, czyli zbieżności treści wynikającej z obecności i aktywności omawianego autora na trzech płaszczyznach — literatura, film i środowisko sieciowe. Obecnie wszech-

stronność pisarza i realizacja projektów, które nie do końca są związane *stricte* z literaturą, często działają na jego korzyść i zwiększają jego rozpoznawalność.

BIBLIOGRAFIA

- Balázs, B. (1987). Materiał i forma artystyczna. W: B. Balázs, *Wybór pism*, przeł. K. Jung, R. Porges (s. 261). Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Bryczkowska, J. (2021). *Harlan Coben: Polska wiele dla mnie znaczy. Macie tu wspaniałe talenty*. <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114528,27144098,harlan-coben-polska-wiele-dla-mnie-znaczy-macie-tu-wspaniale.html>.
- Choczaj, M. (2011). O adaptacji, ekranizacji, przekładzie intersemiotycznym i innych zmartwie- niach teorii literatury, filmu i mediów. *Przestrzenie Teorii*, 16, 11–39.
- Forusińska, A. (b.d.). Lider opinii. W: *Encyklopedia zarządzania*. https://mfiles.pl/pl/index.php/Lider_opinii.
- Głombiowski, K. (1980). *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hendrykowski, M. (2014). *Współczesna adaptacja filmowa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Hendrykowski, M. (Red.). (1994). *Słownik terminów filmowych*. Poznań: Ars Nova.
- Jenkins, H. (2007). *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kopecka-Piech, K. (2011). Koncepcje konwergencji mediów. *Studia Medioznawcze*, 3(46), 1–26.
- Orłowski, W. (1974). *Z książki na ekran*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Podsumowanie roku. (2020). *Podsumowanie roku 2020 w lubimyczytac.pl*. <https://lubimyczytac.pl/podsumowanie-roku-2020-w-lubimyczytac-pl>.
- Postman, N. (2002). *Zabawić się na śmierć*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Sławiński, J. (Red.). (1988). *Słownik terminów literackich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

JULIA URBAŃCZYK

THE POPULARITY OF HARLAN COBEN'S NOVELS AMONG POLISH READERS AGAINST THE BACKDROP OF THEIR FILM ADAPTATIONS, 2012–2021

Summary

This article discusses the relationship between books and films. It explores how film adaptations of literary works by the American writer Harlan Coben influence their popularity among readers. The theoretical considerations are supported with the existing data regarding the reception of his works both in the fields of literature and film, obtained from the services Lubimyczytac.pl and Filmweb. Both numerical and written evaluations are taken into account. Attention is also paid to the number of people declaring their intention to read a given book or to see a given film

production. The data is analysed in detail, which allows to conclude that although some relationship between the adaptations of Coben's novels and these novels exists, these adaptations do not have a clear impact on the reception of the literary works on which they are based. However, film adaptations do make Coben's novels or the author himself more popular.

KEY WORDS: Harlan Coben, book, film, TV series, lubimyczytac.pl, Filmweb

II. RECENZJE

Małgorzata Rowicka, *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego w okresie zaborów*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa 2022, 343 ss.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.12>

Badacze zainteresowani twórczością Juliusza Słowackiego oraz działalnością wydawniczą związaną z jego dziełami powinni zwrócić uwagę na najnowszą publikację autorstwa Małgorzaty Rowickiej. Jak tytuł precyzyjnie wskazuje, książka dotyczy losów twórczości Słowackiego i podejścia cenzorów do niej, szczególnie w zaborze rosyjskim, ale też austriackim i pruskim.

Małgorzata Rowicka, poza licznymi artykułami naukowymi z zakresu historii ruchu wydawniczego i cenzury, w 2004 roku opublikowała monografię *O neurotycznym cenzorze, przebiegłym wydawcy i manipulowanym czytelniku, czyli „Pan Tadeusz” w Warszawie w okresie zaborów* oraz w 2006 roku — wspólnie z Januszem Kosteckim — trzytomowe opracowanie *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*. Inną istotną publikacją autorki jest pozycja *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów* z 2014 roku.

Opracowanie dotyczące wydawanych dzieł Juliusza Słowackiego to kontynuacja badań mających na celu opisanie obecności w obiegu czytelnicznym dzieł polskich romantyków w okresie zaborów. Recenzowana publikacja jest omówieniem drugiej części badań autorki nad podjętą tematyką — kolejnym ich etapem będzie praca poświęcona Zygmuntowi Krasieńskiemu.

Do tej pory brakowało całościowego opracowania dotyczącego obecności twórczości Słowackiego w oficjalnym obiegu czytelnicznym. Aby odtworzyć dzieje polskojęzycznych edycji jego dzieł w latach 1830–1914, badaczka — jak napisała we wstępie — wykorzystła źródła bibliograficzne, wykazy, katalogi kartkowe licznych bibliotek oraz katalogi internetowe NUKAT i KARO. Dokonała weryfikacji na podstawie autopsji, prostując błędy i nieścisłości oraz odnajdując aż 32 wydania nieuwzględnione we wcześniejszych źródłach bibliograficznych. Inną podstawową kategorią źródeł okazały się wykazy carskiej cenzury zagranicznej, chociaż niejednorodne i czasem niekompletne.

Podobnie jak w monografii poświęconej Adamowi Mickiewiczowi i cenzurze jego dzieł w trakcie zaborów, tak i w przypadku edycji dzieł Juliusza Słowackiego autorka dokonała rekonstrukcji historii polskojęzycznych edycji utworów poety i opisała ewolucję stosunku urzędów kontroli druków do jego dorobku. Nie pominęła również porównania licznych edycji z kanonicznymi wersjami poszczególnych dzieł.

Najwięcej miejsca zostało poświęcone działaniom cenzury rosyjskiej, do 1905 roku mającej charakter prewencyjny. Autorka dokonała także analizy procesów wydawniczych dotyczących się dzieł Słowackiego w zaborze pruskim oraz w Galicji w poszczególnych okresach.

Opracowanie obejmuje okres od 1830 roku, gdy podczas powstania listopadowego ukazał się w Warszawie *Hymn [Bogurodzica! Dziewico!]*, do roku 1914, to jest wybuchu I wojny światowej, w której efekcie w 1915 roku całość Królestwa Polskiego znalazła się pod okupacją niemiecką i austro-węgierską, co oznaczało koniec stosowania cenzury rosyjskiej na tym obszarze.

Książka *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego w okresie zaborów*, będąca rezultatem badawczych dociekań autorki, cechuje się logicznym układem i usystematyzowaną treścią. Składa się z pięciu rozdziałów podzielonych na podrozdziały, gdzie w przejrzysty sposób ujęta została podjęta tematyka.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Wydawnicze losy twórczości Juliusza Słowackiego*, Rowicka przedstawiła losy polskojęzycznej twórczości poety w latach 1830–1914, dokonując typologii wydań jego dzieł. Kolejno omówiła tereny, na których drukowane były dzieła Słowackiego, w obręb których weszły: zabór rosyjski, Cesarstwo, prowincje austriackie, pruskie oraz zagranica. Ciekawa jest konstatacja wynikająca z wnikliwych obliczeń, iż znacznie więcej niż połowa edycji (159 w 236 tomach) pochodziła z zaboru austriackiego (Galicji) — najwięcej wydano we Lwowie, bo około trzech piątych publikacji (97), w tym po jednej w Stanisławowie, Kołomyi i Tarnopolu. Jedynie 7 dzieł w 25 tomach ukazało się w zaborze pruskim. „Geografia wydań” utworów Juliusza Słowackiego z podziałem na ośrodki wydawnicze została ujęta przez autorkę w przejrzystej tabeli. Poczynając od Warszawy (tu uwidoczniła została szczególna aktywność odnośnie do wydawania dzieł poety przez Wydawnictwo Michała Arcta), scharakteryzowana została specyfika wydawnicza poszczególnych ośrodków i oficyn, nie pomijając tych najmniejszych. Zostały przy tym uwzględnione zarówno najważniejsze ośrodki wydawnicze, jak i te prowincjonalne przy zaznaczeniu zasług poszczególnych edytorów, firm nakładowych i księgarskich, a także prywatnych osób zaangażowanych w rozpowszechnianie twórczości Słowackiego. Badaczka prześledziła chronologię wydań (zob. tabela oraz wykres na s. 59–63) i stwierdziła, że w Galicji najwięcej edycji dzieł poety pojawiło się w latach siedemdziesiątych XIX wieku, a w zaborze rosyjskim — po 1905 roku.

Rozdział drugi został poświęcony ukazaniu kanonu utworów poety — jak napisała Rowicka: „pod pojęciem kanonu wydawniczego rozumiem niewielki i mało podatny na zmiany zbiór tekstów, z reguły literackich” (s. 65). Zrekonstruowany został w związku z tym zbiór utworów drukowanych najczęściej, nazwany kanonem ścisłym, następnie poszerzony o utwory drukowane stosunkowo często oraz charakterystykę tak zwanych obrzeży kanonu, czyli utworów wydawanych dość rzadko. Przedstawiona została obecność utworów Słowackiego w najpopularniejszych ówczesnie antologiach, podręcznikach i wypisach do użytku szkolnego. Autorka zauważyła, iż teksty poety najwcześniej, bo w okresie między powstaniem narodowymi, trafiły do szkół w prowincjach pruskich, a w zaborze rosyjskim dopiero w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Pierwszym utworem była tam publikacja *Ojca zadżumionych El-Arish*. W rozdziale drugim znajdujemy ponadto mnóstwo charakterystyk, przykładów i potwierdzonych przez badania informacji uwzględniających większe lub mniejsze ingerencje cenzorów.

W kolejnym rozdziale, najbardziej obszernym, zatytułowanym *Cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego*, podana została liczba i charakter cenzurowanych publikacji i stosunek carskiego urzędu kontroli do poszczególnych utworów, w tym do tych importowanych z zagranicy. Rowicka podała tytuły utworów, które zawsze lub prawie zawsze były kwestionowane w całości, jak również zakazywanych w całości lub dopuszczanych warunkowo. Zaznaczyła przypadki zmiennych losów niektórych utworów, jeżeli chodzi o ingerencję cenzorską, oraz wskazała te, których urząd kontroli nigdy nie kwestionował. Ponadto — co wymagało dużej wnikliwości autorki — zostały zrekon-

struowane wszelkie ingerencje w utwory legalnie funkcjonujące w obiegu czytelnicy w zaborze rosyjskim. Rowicka odnotowała wszelką cenzorską aktywność co do poszczególnych utworów — na przykład usunięcia tekstu i jego zmiany. Istotna jest przy tym analiza zmian w odnoszeniu się cenzury do dzieł Słowackiego publikowanych w tym zaborze, ale i importowanych z innych zaborów czy z zagranicy.

Badaczka, dokonawszy rekonstrukcji dostępu polskich czytelników do dorobku Juliusza Słowackiego, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, prześledziła i opisała praktyki wydawców i księgarzy niegodzących się na cenzorskie ingerencje w dzieła poety. Nazwała je praktykami obronnymi, do których zaliczyła: preparowanie edycji, w tym listów, dzieł zbiorowych, pism genezyjskich poprzez opuszczanie lub zamianę niecenzuralnych słów, sformułowań i fragmentów tekstu. Wydawcy starali się przystosować utwory do wymogów urzędu kontroli, stwarzających ograniczenia i utrudnienia w wiernym przekazaniu dzieł poety.

Kolejny rozdział, tak jak poprzednie, jest bardzo interesujący, a jednocześnie oparty na wnikliwych analizach autorki, wskazujących na jej ogromną erudycję. W tej części Rowicka omówiła zagadnienia związane ze zróżnicowanym dostępem do twórczości Słowackiego w poszczególnych zaborach, a także udostępnianiem jego dorobku w syntezach historycznoliterackich, monografiach i artykułach. Prześledziła też obecność dzieł poety w warszawskich katalogach księgarskich i jakże ciekawe wzmianki o jego twórczości w ówczesnych pamiętnikach, na przykład we wspomnieniach Marii Skłodowskiej-Curie, Stefanii Podhorskiej-Okołów czy Aleksandra Kraushara.

Wyjątkowo zajmujące jest zakończenie publikacji, w którym autorka dokonała porównania losów wydawniczych i cenzuralnych twórczości Juliusza Słowackiego z sytuacją dorobku Adama Mickiewicza. Znajdujemy tu szereg interesujących informacji — dowiadujemy się na przykład, że w okresie zaborów w plebiscycie „Kuriera Warszawskiego” z 1901 roku, w którym wzięło udział 450 przedstawicieli polskiej elity naukowej i kulturalnej, pierwszeństwo zostało oddane Mickiewiczowi. Trzy razy więcej respondentów oddało prymat Mickiewiczowi nad Słowackim, który z kolei wśród polskich poetów znacznie wyprzedził Krasińskiego. Słowacki natomiast wyraźnie zwyciężył w ocenach jako dramaturg, a szczególnie wyróżnione zostały *Mazepa* oraz *Lilla Weneda*.

Biorąc pod uwagę liczbę edycji, dzieła Słowackiego stanowiły około czterech piątych w porównaniu z ogółem wydanych dzieł Mickiewicza. Badaczka dokonała również analizy krytycznych wydań dzieł obydwu twórców, podała utwory najczęściej ukazujące się drukiem, a także podkreśliła zróżnicowaną rolę wydawców w poszczególnych zaborach. Stwierdziła, że w porównaniu z twórczością Mickiewicza cenzura carska częściej ingerowała w dzieła Słowackiego — Rowicka podała przy tym przykłady charakterystyczne dla danego okresu w działalności urzędu kontroli. Dzięki swoim badaniom doszła ponadto do wniosku, iż utwory niekwestionowane przez cenzurę na ogół nie zaliczały się do najważniejszych w dorobku tych dwóch poetów.

Na końcu opracowania Rowicka zamieściła obszerny aneks, w którym zawarła wykaz edycji utworów Juliusza Słowackiego z lat 1830–1914 w kolejności alfabetycznej, opatrzone komentarzem i niezbędnymi objaśnieniami, podając między innymi, w której z wyszczególnionych ważniejszych polskich bibliotek dany druk się znajduje. W drugiej części aneksu został zamieszczony wykaz fragmentów zakwestionowanych i zmienionych przez cenzurę rosyjską oraz spreparowanych przez wydawców — z podziałem na: wiersze, poematy, po-

wieści poetyckie, dramaty, artykuły literackie oraz edycje korespondencji. Poza indeksem nazwisk autorka sporządziła również indeks tytułów utworów Juliusza Słowackiego.

Opracowanie Małgorzaty Rowickiej o wydawniczych i cenzuralnych losach twórczości Juliusza Słowackiego zapewne z dużym pożytkiem dla badaczy włączy się do dyskursu naukowego i będzie stanowić inspirację do dociekań związanych z ruchem wydawniczym na polskich ziemiach epoki zaborów. Na najwyższe uznanie zasługują dociekliwość autorki, pełne udokumentowanie każdego stwierdzenia i odkrycie wielu nieznanych do tej pory faktów. Na koniec warto jeszcze nadmienić, że książka została napisana w sposób precyzyjny, wnikliwy, rzetelny i zrozumiały, a tok narracji można nazwać wciągającym.

Ewa Danowska

ORCID: 0000-0002-3273-4020

Tarnowska Szkoła Wyższa ANS

České oborové bibliografie: sborník z interdisciplinárního semináře, [red. Markéta Ř. Holanová], „Bibliographica”, t. 2, Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i., Praha 2017, 202 ss., il., faksimile

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.13>

W ramach „Tygodnia z Czeską Bibliografią Literacką” 19 października 2016 roku odbyło się interdyscyplinarne spotkanie bibliografów dziedzinowych. W czterech blokach od godziny 9 do 17 zaprezentowano 17 wystąpień przedstawiających rozwój historyczny i stan obecny, podstawy doboru i selekcji oraz stosowane rozwiązania technologiczne czeskich bibliografii dziedzinowych. Dzięki temu słuchacze mogli zapoznać się z problematyką opracowywania tego typu spisów, ukazaną z perspektyw różnych nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych i technicznych. Recenzowana tu praca¹ utrwała drukiem 16 z tych wystąpień², stając się swoistym katalogiem-przewodnikiem po najważniejszych serwisach bibliograficznych dopełniających czeską bibliografię narodową. Co istotne, jest to katalog niemający wzorów w dotychczasowej czeskiej literaturze bibliograficznawczej (zob. Šťastná, 2017). Jak wynika z zestawienia Czeskiej Biblioteki Narodowej, są to prawie wszystkie czeskie serwisy prowadzone aktualnie w postaci bazodanowej (zob. *České oborové bibliografie*, b.d.).

¹ Dodajmy, że na wysokim poziomie estetycznym. Za szatę graficzną odpowiadał Filip Blažek, skład wykonano krojami Pentagraf Pro i Avenir, co klasycznemu układowi nadało modernistycznego smaku.

² Siedemnaste wystąpienie należało do Alexandry Jaresovej z Zemědělské, lesnické a potravinářské Knihovny Antonína Švehly, prowadzącej bazę danych „Česká zemědělská a potravinářská Bibliografie” [Czeska Bibliografia Rolnicza i Gospodarki Żywnościowej].

Redaktorem tomu została dr Markéta Ř. Holanová, urodzona w 1984 roku badaczka czeskiej literatury popularnej i jej historii oraz czesko-niemieckich stosunków kulturalnych. Od 2012 roku jest bibliografką w Instytucie Literatury Czeskiej w Czeskiej Akademii Nauk (Ústav pro českou literaturu Akademie věd České republiky, ILCz CzAN), ponadto w latach 2012–2017 pełniła funkcję sekretarz czasopisma „Česká Literatura”.

Praca ukazała się w serii „Bibliographica”, która — choć młoda — już zaprezentowała istotne dla czeskiego bibliografoznawstwa prace (t. 1: *Bibliograf František Knopp*, 2016; t. 3: Malínek, 2020; t. 4³: Holeček, 2021; t. 5: Flanderka, 2022). Warto podkreślić, że dwie z nich mają charakter teoretyczno-metodyczny, co świadczy o rozwoju tej dyscypliny w Czechach. Zakres pracy w zasadzie odpowiada tytułowi — ten zaś na polski można przetłumaczyć jako *Czeskie bibliografie dziedzinowe. Prace z interdyscyplinarnego seminarium* — choć dwie z baz mają charakter ogólny (dalej zostały one oznaczone gwiazdką). Adresatem pracy jest „każdy zainteresowany problematyką dziedzinowych bibliografii”⁴ (s. 7).

Artykuły kolejno przedstawiają następujące serwisy bibliograficzne:

1. literacki: „Česká literární bibliografie” — Vojtěch Malínek;
2. językoznawczy: „Bibliografie české lingvistiky” — Olga Kubešová Pensdorfová, Jana Papcunová;
3. archeologiczny: „Bibliografie české, moravské a slezské archeologie” — Lada Šlesingerová;
4. historyczny: „Bibliografie dějin Českých zemí” — Václava Horčáková;
5. teatralny: „Česká divadelní bibliografie” — Vladimír Hajšman;
6. filmoznawczy: „Oborová článková bibliografie filmu — Pavla Janásková;
7. muzykologiczny: „Muzikologická bibliografická databáze” — Jana Vozková;
8. historii sztuki: „Česká umeleckohistorická bibliografie” — Polana Bregantová;
9. ochrony zabytków: „Bibliografie památkové péče” — Zuzana Stádníková;
10. wyborów artykułów z wydawnictw zwartych i ciągłych*: „ANL — Výběr článků v českých novinách, časopisech a sbornících” — Zdeňka Mikulecká⁵;
11. pedagogiczny: „Pedagogická bibliografická databáze” — Marcela Petrovičová;
12. historii kultury książki do połowy XIX wieku w Czechach: „Knihovědná bibliografie” — Andrea Jelínková⁶;

³ Oprócz tego jako przygotowywane zapowiedziano następujące dzieła: Večeřová, b.d.; Melichar, b.d.

⁴ W cytacie użyto terminu *oborová článková bibliografie*, który dosłownie oznacza „dziedzinową bibliografię artykułów z czasopism”, jednak w pracy znajdują się opisy serwisów bibliograficznych, które rejestrują także wydawnictwa zwarte.

⁵ Podobnie jak w Polsce baza ta nie zawiera artykułów z dzienników i tygodników, których opisy gromadzi baza „Anopress”. W przeciwieństwie jednak do polskiej „Wspólnej Bazy Artykułów z Gazet i Tygodników” czeska baza zawiera też opisy transkrypcji programów telewizyjnych i radiowych oraz wiadomości z serwerów internetowych, a od 2019 roku — także z mediów społecznościowych. Tym samym jest to nie tyle bibliograficzna baza artykułów prasowych, ile baza zawartości mediów w ogóle.

⁶ Bibliograficzną bazą danych z zakresu całej bibliologii jest „KKL – Databáze knihovnické literatury”.

13. bibliotekę cyfrową Czeskiej Akademii Nauk*: „Digitální knihovna Akademie věd České republiky” — Ivana Šlapáková⁷;

14. lekarski: „Bibliographia medica Čechoslovaca” — Lenka Maixnerová, Filip Kříž, Michal Závaška, David Piňos i Helena Bouzková;

15. geologiczny: „Geologicko-mineralogická bibliografie s doplňkem o výběrovou bibliografii životního prostředí” — Hana Breiterová, Klára Platová⁸;

16. geograficzny: „GEOBIBLINE — Geografická bibliografie České republiky” — Eva Novotná.

Każdy z artykułów zwięźle przedstawia genezę serwisu bibliograficznego (niektóre z nich są automatyzacją tytułów o długiej tradycji — inne to niemające drukowanych odpowiedników bazy danych) oraz jego losy, naznaczone zmianami metodyki, sposobu prezentacji danych, brzmienia tytułu/tytułów itp. Omówiono w nich również zagadnienia czysto techniczne oraz dotyczące jakości (danych, zapisów, formatów). Nie zapomniano też o osobach, które przyczyniły się do rozwoju danej bibliografii. Jeśli autorzy uznali to za stosowne, przedstawili także osobliwości opisu formalnego i/lub rzeczowego oraz plany na przyszłość.

Tom stanowi swoistą dokumentację procesu przejścia od ery informacji rękopiśmiennej kartotek i drukowanych bibliografii do ery dostępnych w sieci baz danych. Szczegółowa ocena treści kolejnych artykułów przekracza w związku z tym możliwości zwykłej recenzji, jednak niech ten imponujący wykaz (wszystkie bibliografie prezentowane są obecnie jako bazy danych aktualizowane na bieżąco — oprócz bazy historii sztuki, która na razie jest bazą jedynie retrospektywną) posłuży do szybkiego porównania z polskim krajobrazem bibliograficznym, w którym:

— na bieżąco prowadzone są bibliografie z zakresu: rolnictwa, leśnictwa i żywności („Baza AGRO”, „System Informacji o Gospodarce Żywnościowej”, „System Informacji o Badaniach Rolniczych”, „Bazy bibliograficzne Instytutu Badawczego Leśnictwa”), geologii („Bibliografia Geologiczna Polski”), medycyny („Polska Bibliografia Lekarska”), ekonomii (baza „BazEkon”), techniki (baza „BazTech”) oraz bibliografia ogólna („Bibliografia Zawartości Czasopism”);

— rażące opóźnienia notują: „Bibliografia Geografii Polski” (ostatnia aktualizacja miała miejsce za rok 2008), „Polska Bibliografia Literacka” (2012), „Polska Bibliografia Bibliologiczna” (2014) oraz „Bibliografia Historii Polskiej” (2019)⁹;

⁷ Biblioteka ta sama w sobie bibliografią nie jest, jednak opracowując metadane do pełnych tekstów z licznych tytułów czasopism wydawanych przez Czeską Akademię Nauk (180 tytułów w 2016 roku — s. 135), staje się swego rodzaju bibliografią zawartości czasopism tej instytucji.

⁸ Struktura tego serwisu (złożonego z kilku tytułów o różnej proveniencji) zmieniała się na przestrzeni dziejów, przez co tytuł wystąpienia nie jest tytułem bibliografii, lecz opisem jego treści: „Bibliografia geologiczno-mineralogiczna z dodatkiem bibliografii wyborowej środowiska przyrodniczego”.

⁹ Mowa wyłącznie o postaci drukowanej tej bibliografii. Wersje bazodanowe są aż trzy i przeciętnemu użytkownikowi trudno się zorientować, w jakich relacjach z sobą pozostają. Z informacji udzielonych przez panią Katarzynę Mazur drogą mailową wynika, że najnowsza baza (znajdująca się pod adresem: bhp.ilpan.edu.pl/, dostęp: 28.04.2023) jest aktualna, na bieżąco uzupełniana i zawiera opisy od 1990 roku do dziś (2022); w przyszłości zasięg ten ma być sukcesywnie cofany w przeszłość. Poprzednia baza (bibliografia.ipn.gov.pl, dostęp: 28.04.2023) pozwala na wyszuki-

— za substytuty bibliografii dziedzinowych można uznać: w obszarze językoznawstwa — bazę danych „iSybislaw” (która dotyczy przede wszystkim językoznawstwa sławistycznego, choć zawiera też opisy niektórych podstawowych dzieł z zakresu językoznawstwa ogólnego), w obszarze pedagogiki — bazę danych „Edukacja”¹⁰ (opracowywaną przez Dolnośląską Bibliotekę Pedagogiczną we Wrocławiu na podstawie wpływających do niej wydawnictw ciągłych, to jest ponad 200 tytułów);

— w zakresie teatrologii, filmoznawstwa i muzykologii daleko ograniczoną rejestrację, niespełniającą kryterium bibliografii dziedzinowej, oferują bazy: recenzji i artykułów o teatrze (portal E-teatr.pl), filmu w prasie polskiej (portal Filmpolski.pl) oraz artykułów dotyczących fonografii polskiej („Bibliografia Fonografii Polskiej”);

— w przypadku historii sztuki, archeologii i ochrony zabytków rejestracja rozproszona jest po różnych bazach i spisach drukowanych (publikacje z tego zakresu w pełni lub w wyborze uwzględniała także „Bibliografia Historii Polskiej”).

W przypadku dwóch ostatnich podpunktów należy dodać, że w przeszłości w tych zakresach ukazywały się również bibliografie drukowane, jednakże jako dawno niekontynuowane bibliografie¹¹ nie można ich ująć w tym zestawieniu.

* * *

Nie ma wątpliwości, że dla każdego polskiego czytelnika, który szeroko patrzy na przedmiot swoich badań, wiedza o strukturze i zawartości podstawowych serwisów bibliograficznych Republiki Czeskiej jest niezbędna, gdyż pozwoli mu ona wejrzeć w stan badań w danym obszarze u naszych południowych sąsiadów. Z uwagi na pokrewieństwo kulturowe i wielowiekowe kontakty wiele z tematów badanych w Polsce (zwłaszcza w obszarze nauk humanistycznych i społecznych) powinno zyskiwać czeską korelację. Szczególnie w kontekście imperatywu umiędzynarodawiania nauki polskiej wydaje się to bardzo istotne.

To jednak nie jedyny powód, dla którego tak interesujące są *České oborové bibliografie*. Kolejnym — być może nawet ważniejszym — jest to, że dla polskiej nauki recenzowana praca może być wzorcowa. Po tej stronie Sudetów odczuwamy niestety dotkliwy brak podobnej publikacji. Ostatni przegląd polskich bibliograficznych serwisów dziedzinowych otrzymaliśmy w 1981 (!) roku¹², trudno bowiem za taki uznać lakoniczne

wanie danych w rocznikach za lata 1980–2016. Oprócz tego istnieje jeszcze trzecia baza (ihpan.expertus.com.pl/bibliografia/, dostęp: 28.04.2023), która obejmuje zasięgiem lata 2016–2018 i jest sukcesywnie powiększana.

¹⁰ Uzupełniająco do tej bazy można wskazać „Bazę Artykułów z Czasopism” (prowadzoną przez Bibliotekę Pedagogiczną w Toruniu) oraz bazę „Pedagog” (prowadzoną przez Bibliotekę Uniwersytetu Opolskiego).

¹¹ Przykładowo ostatni tom „Bibliografii Polskiej Archeologii Pradziejowej i Średniowiecznej” ukazał się za rok 1977, „Bibliografii Polskiego Piśmiennictwa Muzycznego” — za rok 1985, a „Bibliografii Polskiego Piśmiennictwa Muzykologicznego” — za rok 1987.

¹² Chodzi o pracę Mandykowej (1981), w której w części drugiej prezentowane są bibliografie specjalne różnych krajów, w tym Polski, z różnych dziedzin. Wprawdzie doczekała się ona drugiego wydania w 1986 roku, jednak nie było ono aktualizowane. Dokładnie w tym samym roku (1981) koń-

wzmianki w podręczniku z 2000 roku (zob. Żmigrodzki, 2000, s. 286–297¹³). Wprawdzie w 2014 roku obszernie podsumowano dziedzictwo bibliografii specjalnych w Polsce, ale tylko humanistycznych i społecznych, i wyłącznie do roku 1989 (Matczuk, 2014). Nie przyniosła zmiany w tej kwestii także IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Bibliografie specjalne: rozwój i integracja”, podczas której wygłoszono referaty dotyczące głównie funkcjonowania bibliografii specjalnych jako takich, poszczególnych ich problemów metodycznych czy technologicznych, nie zaś historii, stanu obecnego i perspektyw poszczególnych serwisów bibliograficznych¹⁴.

W związku z tym podobne opracowanie powinno ukazać się w Polsce jak najszybciej. Ostatnie 30 lat zmieniło wszak polski krajobraz bibliograficzny nie do poznania — uznane tytuły bibliograficzne przestano kontynuować (na przykład „Polską Bibliografię Geograficzną”), zmieniono ich postać (jak w wypadku „Bibliografii Historii Polski” czy „Polskiej Bibliografii Literackiej”) lub poważnie zrewidowano dotychczasowe zasady rejestracji (choćaby w „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej”). Odnaleźć się w stanie aktualnym jest bardzo trudno, zwłaszcza że użytkownicy nie są informowani o dokonywanych zmianach. Katastrofalny w tej kwestii jest upadek zwyczaju publikowania wyczerpującej przedmowy do spisów, które przeistoczyły się w bazy danych. Czasami zmiany następują tak szybko, że nie wiadomo, która z wcześniej ustalonych wersji jest aktualna. Rotacja adresów internetowych, interfejsów, redaktorów i bibliografów tylko pogłębia ten chaos. Innymi słowy, często poszukując informacji bibliograficznej, najpierw nie mamy pewności, gdzie jej szukać, kiedy już odnajdziemy odpowiedni spis lub bazę, to nie mamy pewności, jak w nich szukać, a na końcu sukces często okazuje się połowiczny, gdyż nie mamy pewności, co odnaleźliśmy — zarówno pod względem relewancji, jak i kompletności. Przy takim stanie rzeczy pozostaje nam spoglądać z uznaniem za południową granicę, gdzie bibliografie nie tylko wciąż się opracowuje, ale też głośno o nich mówi (tydzień z bibliografią — *sic!*) i propaguje.

BIBLIOGRAFIA

- Barteczko, E., Jarzyńska, J. (1985). *Polskie wydawnictwa informacyjne 1945–1981*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Bibliograf František Knopp*. (2016). *Osobní bibliografie Františka Knoppa sestavila Stanislava Sýkorová, uspořádali Pavel Janáček, Petr Šámal, Aleš Zach, úvodní medailon napsal Vladimír Just*. Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- České oborové bibliografie přístupné na internetu* (b.d.). text.nkp.cz/služby/bb.
- Flanderka, J. (2022). *Článeková bibliografie časopisu Dialog (1966–1969, 1990–1992)*. Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Holeček, L. (Red.). (2021). *Anketa o knihu roku Lidových novin (1928–1949)*. Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.

czy się zasięg chronologiczny innej pracy (zob. Barteczko, Jarzyńska, 1985) i choć jest to wyłącznie adnotowany spis bibliograficzny, to jednak daje pewien wgląd w polski krajobraz bibliograficzny.

¹³ Rozdział 10.12: [Elżbieta Gondek], *Prace bibliograficzne bibliotek PAN i innych bibliotek naukowych*.

¹⁴ Referaty opublikowano w: Włodarczyk, Woźniak-Kasperek, 2018. Zob. też Siwecka, 2018.

- Malínek, V. (2020). *Oborová analytická bibliografie. Metodika zpracování*. Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Matczuk, A., (2014). *Polskie bibliografie nauk humanistycznych i społecznych do roku 1989. Historia i metodyka*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Melichar, D. (b.d.). *Krocení nestvůr nevědomosti: Societas incognitorum eruditorum a članková bibliografie časopisu Acta incognitorum (1976–1988)* [publikacja zapowiedziana].
- Mendykowa, A. (1981). *Podstawy bibliografii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Siwecka, D. (2018). Czwartha ogólnopolska konferencja naukowa: Bibliografie specjalne: rozwój i integracja, 7 maja 2018 r., Warszawa. *Folia Toruniensia*, 18, 275–281.
- Šťastná, P. (2017). České oborové bibliografie: sborník z interdisciplinárního semináře. *Bulletin SKIP* [Svazu knihovníků a informačních pracovníků České republiky], 26(3). bulletinskup.skipcr.cz/node/215.
- Večeřová, P. (b.d.). *Knihtiskaři Jiří Jakubův Dačický a jeho syn Jan Othmar — bibliografie a typografický katalog* [publikacja zapowiedziana].
- Włodarczyk, B., Woźniak-Kasparek, J. (Red.). (2018). *Bibliografie specjalne. Rozwój i otwartość*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Żmigrodzki, Z. (Red.). (2000). *Bibliografia. Metodyka i organizacja*. Warszawa: Wydawnictwo SBP.

Jakub Maciej Łubocki

ORCID: 0000-0002-1957-0682

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Vojtěch Malínek, *Oborová analytická bibliografie: metodika zpracování*, „Bibliographica”, t. 3, Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i., Praha 2020, 196 ss.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.14>

Z nieskrywaną przyjemnością obserwuję rozwój serii „Bibliographica” (t. 1: *Bibliograf František Knopp*, 2016; t. 2: Holanová, 2017; t. 4¹: Holeček, 2021; t. 5: Flanderka, 2022), wydawanej przez Instytut Literatury Czeskiej Czeskiej Akademii Nauk (Ústav pro českou literaturu Akademie věd České republiky; dalej: ILCz CzAN). Począwszy od 2016 roku, zaświadcza ona o postępie czeskiego bibliografoznawstwa, które notuje systematyczny rozwój zarówno praktyczny, czego przykładem są coraz to nowsze projekty usieciowiania informacji bibliograficznej, jak i teoretyczny. Trzecim tomem serii jest praca Vojtěcha Malínka *Oborová analytická bibliografie. Metodika zpracování*. Nie jest to pierwsze wydanie — była ona już opublikowana jako dokument elektroniczny, pod tytułem *Metodika zpracování oborové analytické bibliografie*, w 2015 roku. Jednakże

¹ Oprócz tego jako przygotowywane zapowiedziano następujące dzieła: Večeřová, b.d.; Melichar, b.d.

na potrzeby druku tekst książki został przejrany oraz uzupełniony i w uaktualnionej wersji ponownie wydany w 2020 roku.

Vojtěch Malínek — historyk literatury, bibliograf i bibliografoznawca — urodził się w 1982 roku. W latach 2000–2006 studiował historię języka i literatury czeskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze (Filozofická fakulta Univerzity Karlovy), na którym następnie doktoryzował się w Instytucie Czeskiej Literatury i Literaturoznawstwa (Ústav české literatury a literární vědy) w 2014 roku. Od 2009 roku jest kierownikiem Centrum Informacji Literaturoznawczej ILCz CzAN (Středisko literárněvědných informací ÚČL AV ČR). Przede wszystkim jednak od 2016 roku kieruje „Czeską Bibliografią Literacką” („Česká literární bibliografie”), co stanowiło główną przyczynę powstania recenzowanej monografii. W swoich pracach bada literaturę czeską pierwszej połowy XX wieku, bibliografoznawstwo literaturoznawcze oraz informację literaturoznawczą.

Autor znany jest z perspektywnego i systematycznego myślenia o danych bibliograficznych, które postrzega nie tylko jako zbiór reprezentujący pewne fakty wydawnicze, lecz przede wszystkim jako pewne spektrum społeczne — dynamiczny ekosystem wielu kategorii interesariuszy, którzy tworzą, przetwarzają i korzystają z różnorodnych zbiorów danych i usług bibliograficznych. Daje temu wyraz jako współkierownik założonej w 2019 roku grupy roboczej Bibliographical Data Working Group w ramach konsorcjum DARIAH-EU (zob. Łubocki, Herden, Siwecka, 2021).

Głównym celem pracy jest sformułowanie metodyki tworzenia bibliografii dziedzinowej. Co ważne, a dla polskiego czytelnika nie zawsze oczywiste, jest to opis zadań do przemyślenia przed przystąpieniem do pracy nad takim spisem bibliograficznym (s. 17). Myśląc zatem o tworzeniu bibliografii, należy znać jej kształt (i to bardzo dokładnie) przed jej tworzeniem, a nie — jak to często u nas bywa — w trakcie. Metodyka ta słusznie ujmuje ten proces w jak najszerszym kontekście:

od kryteriów doboru materiałów do opracowania, przez ogólną charakterystykę poszczególnych typów zgromadzonych danych i właściwą technikę pracy bibliograficznej podczas bieżącej i retrospektywnej ekscerpcji materiałów, aż po zagadnienia redakcji i utrzymania bibliograficznej bazy danych, które dziś są jednoznacznie dominującym sposobem opracowania bibliografii dziedzinowych². (s. 17)

Nie jest to tymczasem jedyny cel. Drugiego z nich domyślamy się ze słowa wstępnego, a jest nim: zrekonstruowanie, podsumowanie i zaktualizowanie czeskiej myśli o metodycznej pracy nad bibliografią dziedzinową, która według autora do tej pory praktycznie nie była ogłaszana publicznie drukiem, o ile w ogóle była jakkolwiek sformułowana w trudno dostępnej postaci dokumentów do użytku wewnętrznego czy instrukcji, gdyż część tego rodzaju zasad opiera się wyłącznie na ustnej tradycji (s. 14).

Praca wzorowana jest na jedynej czeskiej publikacji o podobnym ujęciu (Macek, 1969) i w tym sensie jest także jej aktualizacją, bo choć wiele z jej postanowień zachowało aktualność, to siłą rzeczy nie odpowiada ona już na wyzwania, jakie bibliografoznawstwu stawia XXI wiek. Te w szerszym stopniu uwzględnia inna pozycja (Novotná *et al.*, 2011), jednakże odwołując się do bibliograficznej bazy danych, skupia się ona raczej na

² Jeśli nie podano inaczej, przeł. J.M.Ł.

problemach kooperacji w ramach systemu, rozwiązaniach technicznych i współbibliografowaniu, co nie jest główną problematyką, jaką podejmuje Malínek.

Adresatami pracy — wskazanymi wprost we wstępie — są przede wszystkim twórcy bibliografii dziedzinowych, dla których może się ona stać pomocą w rozwiązywaniu problemów czy wątpliwości natury metodologicznej, oraz bibliologowie (zwłaszcza bibliografoznawcy i informatologowie). Oprócz tego może być przydatna badaczom innych dyscyplin — literaturoznawstwa czy historii. W tym kontekście przyjęta forma opracowania i prezentacji materiału jest dobrze dostosowana do adresatów (o czym jeszcze będzie mowa w podsumowaniu), a ogólnie można ją określić jako staranną i przystępną. Brak niekonwencjonalnych rozwiązań formalnych czy kontrowersyjnych postulatów w tym przypadku należy także rozstrzygnąć na korzyść pracy, albowiem jako poradnik metodyczny powinna raczej utwierdzać w przekonaniu, niż skłaniać do polemiki (która — choć ważna — to jednak miejsce na nią powinno być w innych rodzajach prac, szczególnie jeśli wśród adresatów są też studenci, którzy w związku ze swą naturą, by móc dyskutować, najpierw muszą opanować podstawy).

Zakres pracy właściwie oddaje jej tytuł, którego przekład na język polski sprawia pewien problem. Chcąc prawidłowo oddać jego znaczenie, w naszym języku powinien on brzmieć *Dziedzinowa bibliografia zawartościowa. Metodyka opracowania*. Oczywiście w języku polskim nie ma terminu „bibliografia zawartościowa”, gdyż bibliografie ze względu na rodzaj opisu bibliograficznego dzielimy wyłącznie na rejestracyjne (zawierające jedynie opis formalny), adnotowane (opis uzupełnia adnotacja) i analityczne (opis uzupełnia analiza dokumentacyjna/abstrakt). Tymczasem *analytická bibliografie* to wedle definicji „bibliografia, która zawiera opisy samoistnych piśmienniczo, treściowo i formalnie odrębnych części dokumentu, na przykład artykułów z wydawnictw zbiorowych, rozdziałów z książek, a przede wszystkim artykułów z czasopism” (Kábrt, 1990, s. 11). Dlatego też nie można się posłużyć polskim terminem „bibliografia zawartości czasopism” (jest to termin zbyt wąski), zaś jego przekład na polską „bibliografię analityczną” będzie tautonimem — taka bibliografia to bowiem „bibliografia, w której opisy bibliograficzne są uzupełnione analizami dokumentacyjnymi”, a te zaś to „streszczenie dokumentu dokonane zgodnie z kryteriami przyjętymi w danym systemie informacyjno-wyszukiawczym” (Bojar, 2002, s. 20, 29). Mamy więc przy terminie *analytická bibliografie* do czynienia z odwrotnym postępowaniem — do opisu bibliograficznego całości nie jest dołączana informacja o poszczególnych częściach jej zawartości, lecz to właśnie te części otrzymują własne opisy (które następnie mogą uzupełniać adnotacje i analizy). Choć oczywiście polska metodyka bibliograficzna zna tego rodzaju spisy bibliograficzne, to nie doprowadziło to do powstania właściwego dla nich terminu³.

Na to zaś, że termin ten może budzić wątpliwości, wskazuje już sam autor w pierwszym przypisie pracy (s. 11), zastrzegając, że preferuje ściślejszy termin *analytická biblio-*

³ Ten brak polska terminologia bibliografoznawcza powinna jak najszybciej nadrobić, ponieważ coraz częściej w spisach bibliograficznych podstawowym rodzajem opisywanego dokumentu będzie jednostka niesamodzielna wydawniczo: „w dyskusji podjęto wątek zmian w zakresie definiowania jednostek bibliograficznych. Zauważono, że coraz częściej jednostkami opisu stają się np. rozdziały z prac zbiorowych, a nie same te prace jako całość” (Siwecka, 2018, s. 276).

grafie od ogólnie bardziej rozpowszechnionego i używanego zbliżonego terminu *článeková bibliografie* („bibliografia zawartości czasopism”), który jednak sugeruje, że taka bibliografia opisuje tylko artykuły z czasopism, a nie wszystkie niesamoistne wydawniczo dokumenty. Dodaje także, że wśród typów dokumentów omawianych i badanych w pracy są też książki, jednak włącza je do swoich rozważań tylko tam, gdzie to konieczne (na przykład gdy odpowiednie normy nie formułują potrzebnych postanowień), z uwagi na wystarczające opracowanie tej tematyki w ramach bibliografoznawstwa i informatologii.

Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta. Dzieli się na dwa rozdziały wstępne (teoretyczne) i dwa zasadnicze (metodyczne). Rozdział 1 przedstawia podstawowe założenia pracy („Česká literární bibliografie” jako materiał wyjściowy do badań, cel pracy i jej strukturę). W tym rozdziale autor zwraca uwagę na niekorzystną sytuację humanistycznych i społecznych bibliografii dziedzinowych w stosunku do nauk ścisłych. Odrzuca pojmowanie metodyki bibliograficznej wyłącznie jako techniki opisu bibliograficznego i stwierdza, iż rozumie ją jako działalność naukową — systematyzującą, usprawniającą i porządkującą pewien fragment rzeczywistości odzwierciedlony w dokumentach. Nigdy dość podkreślenia tych, zdawałoby się trywialnych, a jednak wciąż niepowszechnych przekonań. Przede wszystkim jednak Malínek objaśnia fundament pracy, którym jest jego bogate doświadczenie zdobyte podczas pracy przy „Czeskiej Bibliografii Literackiej” — największej bibliografii dziedzinowej Czech, zarówno pod względem liczby opisów (ponad 2,2 miliona), jak i zasięgu chronologicznego (dziełem najwcześniej wydany, a zarejestrowany, jest publikacja z 1771 roku) — opracowywanej od ponad 70 lat (s. 15).

Ten rodzaj bibliografii nadawał się jako punkt wyjścia także z innego powodu. Mianowicie bibliografia literacka i literaturoznawcza zróżnicowaniem opisywanych materiałów zbliża się do bibliografii ogólnych, a czasem je nawet przekracza, uwzględniając drobne, lecz ważne z punktu widzenia literaturoznawstwa materiały (przedmowy, wstępy krytyczne, posłowania), lub je wyprzedza (rejestrując materiały sieciowe, w tym multimedialne) i dlatego jej doświadczenia można z łatwością odnieść do ogółu bibliografii dziedzinowych. Nie sposób się tu nie zgodzić z autorem.

Badacz w rozdziale 2 najpierw lakonicznie definiuje i omawia spis bibliograficzny oraz jego rodzaje i problematykę opracowywania bibliografii dziedzinowej jako rodzaju spisu bibliograficznego (z uwzględnieniem konieczności prowadzenia takich prac zespołowo) — ta część pracy raczej prezentuje poglądy autora niż wszechstronnie podsumowuje wiedzę w tym zakresie. Kwintesencją tego rozdziału jest jego ostatnia część, omawiająca kryteria doboru dokumentów: zakres, zasięgi (w tym zagadnienie specyficznie literaturoznawcze — rejestracja tylko opracowań czy również źródeł-tekstów literackich), typy i nośniki dokumentów, dobór rejestrowanych tytułów czasopism, zagadnienie kompletności, autopsji, współbibliografowania oraz aktualizowania danych. Przedstawienie tych zagadnień w kontekście tylko bibliografii dziedzinowej ma swoją wartość, ponieważ odnosi się do konkretnych przykładów — rozwiązań, na które zdecydowano się w poszczególnych czeskich pracowniach bibliograficznych. Cieszy w tej kwestii przede wszystkim uwzględnienie problematyki rozwoju uniwersum piśmiennictwa cyfrowego i wynikające z tego możliwości technologiczne bibliograficznych baz danych, co wywołuje nowe problemy metodologiczne, których nie rozwiązują wcześniej opracowane podręczniki metodyczne i instrukcje.

Rozdział 3 to opis właściwej pracy bibliograficznej. Malinek wyróżnia tu fazę (podrozdział 3.1) przygotowania dokumentu do opracowania (znajdziemy tu zbiór roztropnych uwag, jak drobiazgowo należy analizować numer czasopisma, i to w podziale na różnice między oględzinami numeru bieżącego i archiwalnego czasopisma) i fazę sporządzania opisów bibliograficznych (3.2 — z nie do końca logicznie wtrąconą częścią dotyczącą interpunkcji opisu — oraz 3.3 — najistotniejszymi tu niższymi jednostkami podrozdziału są te dotyczące się struktury opisu, to jest elementów opracowania formalnego i rzeczowego dokumentu). Opisany tu ciąg zadań wykonywanych w każdej pracy bibliograficznej zyskuje niezbędny opis uwzględniający cyfrowe środowisko pracy bibliografa.

Rozdział ten ma największą wartość dla czytelnika, jest bowiem autorskim namysłem nad tym procesem, zawiera też liczne wskazówki praktyczne, zwłaszcza odniesione do formatu MARC21 z jednoczesnym przekładem na zapis tradycyjny. Korzystne jest również drobiazgowo i wieloaspektowo przedstawienie problemów, jakie sprawia cytata bibliograficzna do dokumentów samoistnych, w których zawierają się bibliografowane dokumenty niesamoistne (wariantywność danych bibliograficznych dotyczących czasopism niejednokrotnie nastrocza poważnych trudności). Ta część publikacji z pewnością przyda się każdemu, kto pracuje nad bibliograficznym opracowaniem zawartości czasopism. W rozdziale znajduje się także szereg rozstrzygnięć w przypadkach nasuwających wątpliwości. Niewątpliwie czytelnik otrzymuje tutaj przestrożę przed nieuważnością, roztargnieniem, pochopnością i nieświadomością, a jednocześnie pochwałę za poświęcenie czasu na prace przygotowawcze, który procentuje w dalszych fazach prac bibliograficznych (s. 45).

W tym miejscu wypada poświęcić więcej uwagi części dotyczącej opracowania rzeczowego dokumentów. To największa wartość bibliografii dziedzinowych, a w tej pracy zyskała nową interpretację. Przedstawiono w niej adnotacje zawartościowe i zalecające, analizy wskazujące, wykorzystanie elementów języków informacyjno-wyszukiwawczych oraz kartotek haseł wzorcowych. Zagadnienia te poszerzono także o identyfikatory (ISBN, ISSN, DOI, numer opisu bibliograficznego w bibliografii narodowej), pola kontrolne rekordu bazodanowego i inne dane o charakterze technicznym. Zarazem jednak zawartość tego rozdziału budzi niedosyt — części potraktowane zostały nierówno. O ile problematyka opisu formalnego została przedstawiona wnikliwie, o tyle niektóre partie dotyczące opisu rzeczowego są bardzo lakoniczne i niewyczerpujące. Przedstawienie opisu rzeczowego nie rozstrzyga też o jego miejscu przy opisie formalnym, a także o zasadach wyboru konkretnych języków i/lub danych. Mając świadomość, że nie jest to miejsce na wyczerpujący wykład na temat na przykład klasyfikacji bibliograficznych, muszę wskazać, że ich sygnalność i swego rodzaju przypadkowość⁴ odbija się niekorzystnie na pracy. Moim zdaniem należałoby je albo poszerzyć i dopełnić⁵, albo z nich zrezygnować lub ująć je w jednym podrozdziale.

⁴ Wśród specjalnych języków informacyjno-wyszukiwawczych przedstawiono dwa: Agrovoc i MeSH. Dlaczego akurat te dwa i dlaczego tylko z adresu internetowego? Zwłaszcza że z pewnością można znaleźć języki z obszarów bliższych literaturoznawstwu niż rolnictwo i medycyna.

⁵ Jest DOI. Dlaczego nie ma także na przykład ORCID?

Rozdział kończy opis fazy (3.4) tworzenia bazy danych (kontrola poprawności danych, ich walidacja, melioracja, automatyzacja, którą dopełnia tworzenie wykazu źródeł opisów rejestrowanych tytułów wydawnictw ciągłych i zwartych). W tej części z kolei trochę zabrakło przykładów, już może nie tyle w celu ilustracji, ile choćby dokumentacji wyboru właściwego rozwiązania.

W rozdziale 4 Malínek ukazuje tworzenie innych spisów bibliograficznych na podstawie bibliografii dziedzinowej: bibliografii osobowych, bibliografii zagadnień, bibliografii przekładów, bibliografii regionalnych i lokalnych, bibliografii zawartości czasopisma. Autor określa je jako *specializované* („specjalne”) i rozumie jako szczególne podzbiory bibliografii dziedzinowych (s. 117). Jest to podejście nietypowe, choć niekoniecznie błędne. Po opisie tych szczególnych rodzajów bibliografii autor pokazuje, w jaki sposób należy dopełnić wyniki wyszukiwania uzyskane w bibliografii dziedzinowej na ich potrzeby. Badacz wychodzi bowiem z założenia, że choć bibliografia dziedzinowa powinna być punktem wyjścia do tworzenia tego rodzaju bibliografii, to z pewnością nie zawiera ona w sobie wszystkich relewantnych dokumentów i objaśnia dlaczego. W ten sposób otrzymujemy swego rodzaju instrukcję heurystyczną (s. 123), krok po kroku opisującą, jakiego rodzaju źródła informacji powinny dopełnić poszukiwania materiałów do takich bibliografii specjalnych: wcześniejsze spisy bibliograficzne i kartoteki, relewantne bazy danych i multiwyszukiwarki, drukowane przeglądy bibliograficzne, archiwalia, źródła pełnotekstowe (biblioteki cyfrowe i repozytoria), opracowania i — najogólniej rzecz biorąc — sieć internetowa. Dalej dostajemy ustępy dotyczące autopsji dokumentów i redakcji samego spisu (zagadnienia: układu i szeregowania; materiałów wątpliwego autorstwa — *dubia* — i dokumentów zaginionych; odsyłaczy, polemik, wznowień, recenzji; indeksów i wykazów; a nawet ukształtowania typograficznego spisu).

Jest to rozdział z polskiego punktu widzenia nieco odbiegający od przyjętego zakresu pracy, albowiem każdy z tych rodzajów bibliografii raczej byłby traktowany osobno (i w związku z tym z osobnym opracowaniem metodycznym), a nie jako element szerszego procesu przyczynowo-skutkowego. Dziwi także obecność w tym miejscu zagadnień właściwych opracowaniu redakcyjnemu spisu do druku oraz selekcji. Te wszak powinny się znaleźć w rozdziale 3 (wówczas z niezbędnym opisem realizacji funkcji na przykład odsyłacza czy układu w środowisku bazodanowym) albo w ogóle powinny zostać pominięte, gdyż w chwili obecnej można odnieść wrażenie, że problem chociażby polemiki dotyczy tylko spisu bibliograficznego przygotowanego na podstawie bibliografii dziedzinowej, a to nieprawda. Chyba że autor zakłada, że bibliografia dziedzinowa ma postać bazodanową, natomiast tworzone na jej podstawie inne bibliografie o węższym zakresie głównie otrzymują postać typograficzną (czy to drukowaną, czy to elektroniczną). Byłoby to jednak uzasadnienie trudne do obronienia. Niemniej heurystyczne aspekty tej części mają z pewnością swój walor dydaktyczny (por. Kubíček, 2020, s. 762) i mniej wprawnym użytkownikom oraz twórcom bibliografii będą bardzo pomocne.

Ostatnia część, paradoksalnie być może najbardziej pożyteczna dla polskiego czytelnika, to dodatki, na które składają się: przegląd innych czeskich ogólnych i specjalnych bibliograficznych baz danych wykazujących zawartość dokumentów, wykaz powoływanych stron internetowych oraz — uwaga! — wyborowa bibliografia czeskich bibliografii drukowanych istotnych dla literatury czeskiej i czeskiego literaturoznawstwa (bieżąca

i retrospektywna bibliografia ogólna, w tym dotycząca książek, czasopism, artykułów z czasopism, bohemików, dokumentów dźwiękowych, kartograficznych, dysertacji, spisów bibliograficznych; bibliografie specjalne z zakresu teatrologii, filmu, filologii, historii, teologii, etnologii, sztuki; bibliografie regionalne; bibliografie zagadnień i instytucji). Mimo że układ tego aneksu bibliograficznego i szeregowanie w obrębie działów pozostawiają nieco do życzenia (jest on bowiem mało przyjazny dla użytkownika, a choć objaśniony, to niezbyt przekonująco), to w swojej liczbie około 500 pozycji z pewnością będzie poważnym źródłem spisów bibliograficznych związanych z szeroko pojętą kulturą Czech.

* * *

W podsumowaniu należy podkreślić, że jest to pierwsza od dawna próba opisu metodyki bibliografii specjalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Dlatego mimo wskazanych zastrzeżeń nie mam wątpliwości, że polski czytelnik powinien zapoznać się z pracą Malínka. Zarówno osoba autora, jak i instytucja sprawcza gwarantują, że otrzymujemy opracowanie rzetelne i przemyślane. Zastosowana metoda z kolei utwierdza nas w przekonaniu, że jest to publikacja praktyczna, albowiem wszystkie wnioski wypływają z doświadczeń autora. Oczywiście nie jest możliwe, aby przygotować metodykę tak uniwersalną, by odpowiadała na każdą napotkaną wątpliwość na przestrzeni czasu czy rozwiązywała problem powstały pod dowolną szerokością geograficzną. Zastrzega się przed tym sam badacz, który zwraca uwagę, że przedstawienie komparatywnej analizy metodyk bibliografii dziedzinowych różnych krajów przekracza możliwości jednej osoby i z tego powodu koncentruje się on wyłącznie na czeskim obszarze i czeskich źródłach, ponieważ każda taka bibliografia ma swoją narodową specyfikę (s. 18–19). I słusznie, bo dzięki temu otrzymaliśmy poręczne i praktyczne kompendium. A to najwyższa pochwała, jaką może otrzymać praca bibliograficznawca. Nie jestem w tej opinii odosobniony — czeski recenzent stwierdził, że praca Malínka „dzięki swej merytorycznej i przekonującej interpretacji jest wdzięcznym przewodnikiem w rozwiązywaniu bibliograficznych podstępów” (Kubiček, 2020, s. 763).

Na koniec warto jeszcze raz podkreślić sposób opracowania publikacji. Przejrzysta i elegancka szata graficzna (za którą odpowiada Filip Blažek) formatu A5, skromna, lecz trafna typografia (skład krojami Pentagraf Pro i Avenir nadaje klasycznym rozwiązaniom modernistycznego smaku), dobrej jakości papier i farby (druk wydawnictwa Karolinum) — to wszystko zaprasza do zgłębienia treści książki, która prowadzi pewnie przez cały proces bibliografizacji danych w bibliografiach dziedzinowych. Innych uwag, poza tymi już poczynionymi, nie ma. Jedyne formalne uchybienie, jakie się rzuca w oczy, to podrozdział 3.2.1, który nie mając partnera w postaci podrozdziału 3.2.2, przeczy podstawowym prawidłom logiki, że jeśli coś się dzieli, to co najmniej na dwie części.

Polecam tę pracę z jeszcze jednego powodu. *Oborová analytická bibliografie. Metodika zpracování* doskonale aktualizuje zasłużoną *Metodykę bibliograficzną* (Hleb-Koszańska, Dembowska, Sawoniak, 1963), która choć nadal stanowi nieocenioną pomoc przy projektowaniu i opracowywaniu spisów bibliograficznych, to jednak z powodu upływu czasu (właśnie obchodzimy jej siedemdziesięciolecie!) pozostawia niekiedy współ-

czesnego bibliografa bezradnym i zdany na własne wyczucie. Niech ten gorzki akcent (który ogólnie przywodzi do przykrew refleksji, że polskie bibliografoznawstwo, niegdyś cenione za prace metodyczne, dziś z trudem radzi sobie z nadążaniem za współczesnością⁶) potrząśnie naszą dyscypliną i wzbudzi zapał do szybkiej naprawy tego stanu rzeczy.

BIBLIOGRAFIA

- Bibliograf František Knopp.* (2016). *Osobní bibliografii Františka Knoppa sestavila Stanislava Sýkorová, uspořádali Pavel Janáček, Petr Šámal, Aleš Zach, úvodní medailon napsal Vladimír Just.* Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Bojar, B. (Oprac.). (2002). *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych.* Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Flanderka, J. (2022). *Článeková bibliografie časopisu Dialog (1966–1969, 1990–1992).* Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Hleb-Koszańska, H., Dembowska, M., Sawoniak, H. (Red.). (1963). *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych.* Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Holanová, M.Ř. (Red.). (2017). *České oborové bibliografie. Sborník z interdisciplinárního semináře.* Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Holeček, L. (Red.). (2021). *Anketa o knihu roku Lidových novin (1928–1949).* Praha: Ústav pro českou literaturu AV ČR, v.v.i.
- Kábrt, J. (1990). *Slovník teorie a metodiky bibliografie.* Praha: Národní knihovna.
- Kubiček, J. (2020). Metodika literární bibliografie. *Česká Literatura*, 68(6), 759–763.
- Łubocki, J.M., Herden, E., Siwecka D. (2021). Activities and Projects of the Bibliographical Data Working Group (DARIAH-EU). *Бібліоцфєра*, 2, 103–107.
- Macek, E. (1969). *Bibliografie české beletrie a literární vědy. Metodická příručka.* Praha: Ústav pro čes. lit. ČSAV.
- Melichar, D. (b.d.). *Krocení nestvůr nevědomosti: Societas incognitorum eruditorum a článková bibliografie časopisu Acta incognitorum (1976–1988)* [publikacja zapowiedziana].
- Novotná, E. et al. (2011). *Geografická bibliografie ČR on-line: GEOBIBLINE.* Praha: Vydavatelství VŠCHT Praha.
- Siwecka, D. (2018). Czwartha ogólnopolska konferencja naukowa: Bibliografie specjalne: rozwój i integracja, 7 maja 2018 r., Warszawa. *Folia Toruniensia*, 18, 275–281.
- Večeřová, P. (b.d.). *Knihotiskaři Jiří Jakubův Dačický a jeho syn Jan Othmar — bibliografie a typografický katalog* [publikacja zapowiedziana].
- Žmigrodzki, Z. (Red.). (2000). *Bibliografia. Metodika i organizacja.* Warszawa: Wydawnictwo SBP.

Jakub Maciej Łubocki

ORCID: 0000-0002-1957-0682

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

⁶ Ostatni podręcznik do bibliografoznawstwa (Żmigrodzki, 2000) ukazał się 23 lata temu.

III. SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI

Report on the international conference “Mutual Learning Workshop for Improving Cultural Heritage Bibliographical Data” (October 12–14, 2022, Prague)

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.15>

On October 12–14, 2022, the conference “Mutual Learning Workshop for Improving Cultural Heritage Bibliographical Data” took place, organised by the Bibliographical Data Working Group (BD WG) of the DARIAH EU, consortium. This group consists of representatives of cultural heritage institutions as well as researchers, who, during this meeting, discussed re-using, enriching and automated generating of bibliographical data in an interdisciplinary perspective. The event was held in the Upper Conference Hall at Ústav pro českou literaturu Akademie věd České republiky (Institute of Czech Literature of the Czech Academy of Sciences — ICL CAS) in Prague (Na Florenci 1420/3).

Thanks to the funding from DARIAH-EU the stay and participation of many speakers from abroad was possible, which made the conference truly international and interdisciplinary. There were 24 participants from 11 countries (Belgium, the Czech Republic, Finland, France, Germany, Greece, Hungary, the Netherlands, Poland, Spain, Switzerland) who gave 20 speeches in total. The conference was held in an in-person format but was also accessible online via Zoom (with some participants delivering remote speeches).

* * *

The conference was preceded by an official meeting of the BD WG’s members (October 12th, 10:00–12:00 CEST), who discussed the group’s main goal for 2023 and 2024 and focused on outlining the general idea described as “Understanding society and culture through bibliographical data. Scaling up bibliographical data research in the social sciences and humanities”. The goal will be specified in 2023 (possibly during an international conference), at which time opportunities and challenges for bibliographical data science, open bibliodata, best practices for documentation of bibliodata resources, and bibliodata LOD-ification using open-access software will be discussed. A project team for book-sprint about the bibliodata related workflows in the structure of SSHOC Workflows is also scheduled to be established in 2023. The results will be presented at the DARIAH Annual Conference in 2024. The last item on the agenda is the publishing of a peer-reviewed book containing the BD WG’s report *An Analysis of the Current Bibliographical Data Landscape in the Humanities: A Case for the Joint Bibliodata Agendas of Public Stakeholders* (Bibliographical Data Working Group, 2022).

The conference was divided into several panels. The first panel — *Introductory speeches* (13:30–14:35 CEST) — presented an outline of what the ICL CAS, DARIAH-EU and the BD WG have in common. The *Welcoming word* was given by Michal Kosák (Statutory Deputy Director of the ICL CAS, who spoke on behalf of absent Petr Šámal, Director of the ICL CAS), who said that when he started his job in the ICL CAS over 20 years ago, it was unimaginable to him that an international bibliographic conference

could take place in Prague. Fortunately, this situation has changed because of the Czech Literary Bibliography and the BD WG.

Next, Sally Chambers (Director of DARIAH-EU and Project Coordinator at Koninklijke Bibliotheek van België — Royal Library of Belgium) gave her online speech *Cultural heritage (bibliographical) data as humanities research data*, in which she presented her connections with bibliographic data in her professional life. She described DARIAH as a pan-European digital research infrastructure (encompassing knowledge, tools, data and networks) for arts and humanities research, its members and partners, its strategic goals and foundations — all against the background of diversity and richness of metadata standards (see Riley, Becker, 2009–2010), strongly underlining the core ideas of the GLAM (see Candela, Sáez, Escobar Esteban, Marco-Such, 2022) and describing collections as data (according to the FAIR rule — Findable, Accessible, Interoperable, Reusable; see Tasovac, Chambers, Tóth-Czifra, 2020). She also announced that the DARIAH-EU Annual Report 2021 had been published (presenting existing activities and results as well as new challenges for a post-pandemic world). Chambers also described specific goals from the Strategic Action Plan (STRAPL) for 2023 and 2024 (exploring, defining and advancing DARIAH-EU's place in the information ecosystem, developing and defining the concept of the workflow, ensuring sustainability of the SSH Open Marketplace).

This panel concluded with the speech *Investigating relationships of bibliographical metadata and textual analysis to foster interdisciplinary collaboration* delivered by Tomasz Umerle and Vojtěch Malínek (Co-chairs of the BD WG), who presented intersections between textual data enrichment (digitised text collections) and automated metadata generation, or — in other words — intersections of NLP and LOD processing. This makes automated metadata generation a joint challenge for all members of the BD WG. The discussion after the panel revealed that publishers were very important stakeholders of bibliodata (by creating, using, crowdsourcing them), however, no publisher was present in the BD WG. This issue needs to be rectified in the future.

The introductory section was followed by the only thematic panel of that day, *Bridging the gap between bibliodata curation and research: FRBR-based models and works authority file* (14:50–17:00 CEST), which started with the speech *No, the library catalogue does not follow FRBR and here are some reasons* prepared by José Calvo Tello (Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen — Lower Saxony State and University Library in Göttingen) and Nanette Rißler-Pipka (Gesellschaft für wissenschaftliche Datenverarbeitung mbH Göttingen — Society for Scientific Data Processing in Göttingen; GWDG) but presented only by the first author. The case of *Pride and Prejudice* by Jane Austin and certain statistics generated from the K10plus catalogue (70 mln records) revealed the existence of two more levels (Title, Local property) than in the FRBR structure (Author, Work, Expression, Manifestation) and showed which data were missing in this library catalogue (using Gemeinsame Normdatei — GND) compared to Wikidata and the Virtual International Authority File (VIAF). The authors also presented Linking Literary Works in Bibliodata (LiWoB) as an enriched data model for library catalogues.

The second speech titled *Changes in cataloguing of literary works related to the introduction of National Library of Poland Descriptors* was delivered by Kamil Pawlicki (Biblioteka Narodowa — National Library of Poland). The discussed changes were

caused by the Library dropping pre-coordinated National Library of Poland Subject Headings (in use until 2016) in favour of descriptors (collected in the dictionary: dbn.bn.org.pl), which are post-coordinated. It allowed to organise the catalogue of this library with facets and created new access points to information: Cultural area (386 MARC field), Audience (385 MARC field), Form and type (380 MARC field: fixed list of 38 descriptors), Genre (655 MARC field). Additionally, it enabled marking certain new aspects of subject descriptions, such as subject descriptions of literary works (e.g. real characters, fictional characters, dynasties, historic events, intertextual references, places, social environment, institutions mentioned in novels, poems, etc.).

Ondřej Vimr (ICL CAS) then presented his speech titled *FRBR, library catalogues, bibliographies, or what do we need to carry out research into literature*, in which he talked about the kinds of information that needs to be put into bibliographies for scholars and researchers working on global literary studies (comparing national literatures and translations), who's interest lie in spatial and temporal connectivity, integration scale, agency, mediation and remediation in literature in macro- and microperspectives. He conducted a case study of the Ph.D. thesis by Stefanie Kremmel (*The Transculturality of "The Communist Manifesto"*; University of Vienna) to demonstrate compiling and using a bibliography in global literary research at a micro scale — it is a “biography” of translation, which shows how and in what form *The Communist Manifesto* (translated into over 50 languages) was republished, recycled, cited, used covertly and openly. He then proposed some requirements for translating bibliographies that should be fulfilled to make compiling this kind of biographies easier or even make them possible at all.

At the end of the day, Péter Király (GWDG) presented the speech *FRBR from the perspective of book history: Problems, and suggestions* (prepared in collaboration with János Káldos, an independent researcher). On the basis of Darnton's (1982) and Adams' and Baker's (1993) models of book history as well as works preceding *The Winter's Tale* by William Shakespeare (“traces of read”) and ontologies of Bibliotheca Eruditionis 1500–1700 (Hungarian), The French Book Trade in Enlightenment Europe (Australian) and MEDiate (Dutch) databases, he listed technological challenges in book history studies related to using a FRBR model in library catalogues, and proposed some grassroots solutions to be applied in this area.

The next day of the conference (October 13th) started with the panel *Bibliographical data and text collections — automated metadata generation* (9:40–11:30 CEST). The first speech was delivered online by Osmo Suominen (Kansalliskirjasto — National Library of Finland), an information systems specialist, who talked about *Automated generation of subject headings using Annif and Finto AI*, his experiences with developing and evaluating these tools, their implementations in existing catalogues and databases throughout Europe, and who also outlined his future plans. Finto is a thesaurus and ontology service (composed of an automated subject indexing tool and an API service — Finto AI) and Annif was the best solution for automated indexing, because existing tools do not understand the Finnish and Swedish languages, do not cooperate with YSO (General Finnish Ontology), and, frankly, their upkeep costs are too high. Its prototype was launched in 2017, and since 2018 it has been developed (undergoing two evaluations in 2019 and 2021) into a community-oriented open source software, which is multilingual, autonomous in

indexing vocabulary, and it supports different indexing algorithms. Annif could also be applied to personal private data, can be tested on private texts (on the service's website: annif.org). In this respect, the wiki documentation on GitHub as well as tutorials uploaded on YouTube are very helpful. Suominen was among several researchers who wrote many academic articles about the development and evaluation of Annif.

The second speech, titled *Automated generation of keywords from the NLP perspective*, was given by Agnieszka Mikołajczyk-Bareła (Voicelab.ai; CLARIN) and it focused on using keywords extracted from abstracts or other short texts as subject headings or descriptors within the keywords generation model called p1T5kw¹.

Next, Ioanna Grypari (Αθηνά — Athena Research Center) gave the speech *Implementation of fields of science and sustainable development goals automated classification systems in OpenAIRE*, in which she presented the OpenAIRE Research Graph — a collection of metadata (describing different kinds of objects in the research life-cycle and a relationship between them) harvested from many sources and users. It uses the FoS (Field-of-Science) Classification System (as a three-level taxonomy of sciences, where levels 1 and 2 come from the OECD classification extended with — as an additional, third level — ScienceMetrix classification labels, manually linked into first two levels) and the SDG (Sustainable Development Goals) Classification System (based on key phrases brought from SDG and matched to articles' titles and abstracts). Both systems have their classifiers, enriching metadata collected in OpenAIRE.

At the end of this panel, Mikko Tolonen (Helsingin yliopisto — University of Helsinki) and David Rosson (Technische Universität Berlin — Technical University of Berlin) said a few words about text similarity as a potential source of metadata in their paper titled *Show & tell of prototypes of the Reception Reader and Semantic Search interfaces developed in High-Performance Computing for Historical Discourse Detection project*² and presented its possibilities using *Macbeth* by William Shakespeare.

The next panel on that day, *Bibliographical data and text collections — metadata creation and enrichment in digitisation projects and webarchives* (13:10–15:10 CEST), started with the paper *Semantic enrichment of historical newspapers in NewsEye: A digital investigator for historical newspaper* read by Antoine Doucet (La Rochelle Université — La Rochelle University) about challenges, goals, organisation and results of a European project (which lasted from May 2018 to January 2022)³ connecting libraries and universities from 4 countries (Austria, Finland, France, and Germany). Historical newspapers from the 1850–1950 period are a “goldmine” for SSH scholars — millions of pages digitised around Europe in multiple sources and languages and, thanks to semantic enrichment of metadata and full-texts, NewsEye provides access to this treasure-trove, whereas a vast majority of digital libraries (collecting many types of documents) only enabled accessing the information on a basic, undetailed level, which makes it difficult to retrieve the information given in newspapers.

¹ An online demo is available at: nlp-dem-1.voicelab.ai [accessed: 10.11.2022]. See also: Pęzik, Mikołajczyk-Bareła, Wawrzyński, Nitoń, Ogrodniczuk (2022).

² See: app-kaiku.rahtiapp.fi/semantic [accessed: 10.11.2022].

³ See: newseye.eu [accessed: 10.11.2022].

In relation to this speech, Matteo Romanello (Université de Lausanne — University of Lausanne) presented the work of 15 people: *Impresso — media monitoring of the past*, a fully open access tool⁴ intended to help correcting OCR mistakes, finding the frequency of any word in an article of certain type or on a certain subject, finding articles mentioning a given person, similar or associated items and building one's own subcollection of retrieved articles. This brilliant work presents a lot of challenges (with stored files, messy data, noisy OCRed texts, visualisation and exploration), described by Romanello (who also outlined solutions implemented to combat them). At the end of the speech, unique possibilities of *Impresso* were demonstrated in a short movie presenting a case study of the reception of the Battle of Arnhem in Switzerland and Luxembourg newspapers and comparing it with the results obtained from a similar search for the Battle of Stalingrad.

The panel closed with the paper *Bibliographical metadata and web archives: Some solutions for metadata management in the field of web archiving* presented by Márton Németh (Országos Széchényi Könyvtár — National Széchényi Library), who answered the following questions: what is the subject of the description in web archives? what kind of metadata is needed? in what format? how can this data be produced? and what can this data be used for? WaybackMachine, the most popular search engine in this area, omits much of internet content, especially from national internet domains. National libraries are trying to fix national (e.g. British, Czech, Hungarian) web archives, but it doesn't solve the lack of full-text search capability, lack of relevance, etc. The fact that the living web can be defined as one single document — huge, ever-changing, and unlimited — only makes the answer to the following question more difficult: which domain boundaries, collection methods, levels of descriptions, types of metadata, users' needs should be chosen or taken into account? Some standards and recommendations could help with this (ISO 14873:2013, ISO 28500:2017, Dublin Core familiar *Descriptive metadata for web archiving*, RDA familiar *Metadata application profile for description of websites with archived version*). Németh then demonstrated how metadata records used in the National Széchényi Library⁵ try to remove these obstacles by retrieving bibliographic information about websites as well as the prospects for the future.

The last panel of that day was *Open science in bibliodata re-use: Linked open data, data modeling and science evaluation* (15:30–17:00 CEST). It started with David Lindemann's (Euskal Herriko Unibertsitatea — University of the Basque Country) speech titled *LOD-ifying bibliographical data using free software: CLB-LOD Wikibase* about an experiment with the Czech Literary Bibliography MARC dataset exported and presented with Wikibase with some preliminary considerations. Firstly: applying the FAIR Open Data and 5-Star-Linked-Data guidelines should make the workflows accessible to anyone and enable linking via Wikidata. This idea is grounded in the fact that while MARC is not understood by non-bibliographers, the wiki-environment is. What is more, Wikibase is better for data analytics and its data could be federated with Wikipedia. It was the third experiment of this kind (Lindemann was previously involved in exporting Zotero and SQL into Wikibase), and, just like the previous ones, lead to a successful outcome.

⁴ See: impresso-project.ch [accessed: 10.11.2022].

⁵ See: webarchivum.oszk.hu [accessed: 10.11.2022].

The next speech was *LexMeta: A linked open metadata model for bibliographical data of dictionaries* given by Penny Labropoulou (Αθηνά) and David Lindemann, who presented a process of extending the content of the LexBib Knowledge Graph and the Catalogue of Lexicography and Dictionary Research (including bibliographical items, events, persons, dictionaries), using the Wikibase software while implementing the RDF/OWL and SKOS objectives. Dictionaries are difficult to describe because they can exist either in a document form (books, CD-ROMs, pdf files — considered as a publication for citing) or function as lexical resources/datasets (computational lexica, ontologies, terminological lists — considered as easily accessible content). The final effect was enhanced with classifying entities using the LexVoc classification, distribution properties (access, format, size, publisher, licence etc.), and their relations with other entities.

This day closed with a remote entry by Giovanni Colavizza (Universiteit van Amsterdam — University of Amsterdam) and his paper *Wikipedia citations: Opening up Wikipedia as an altmetric resource*. The English-language Wikipedia is a very important source of information because it is a bridge between science and ordinary users. Articles published there have a lot of content and sources cited, thus the cited data has to be extracted, classified and validated. Based on his own experience and research, Colavizza provided us some notes on what needs to be done in the scope of entities cited in Wikipedia for turning it into better resource.

The last day of the panel (October 14th) was comprised of a single panel — *Opening metadata collections resource for the needs of research and scientific communication* (9:45–11:30 CEST), during which three speeches were delivered. The first one, titled *Quantitative analysis of the Swedish National Bibliography data: Case study*, was given by Ylva Sommerland (Kungliga biblioteket — National Library of Sweden), a cataloguer. Sommerland demonstrated how Nationalbibliografin (Swedish National Bibliography) changed its statistical information in 2021: from a formal report (*Nationalbibliografin i siffror*) presenting national bibliography in numbers to a common poster folded into a brochure (*Utgivningspuls*) explaining current trends in the Swedish book publishing trade.

The next speech, *The National Library of France: A national library's perspective on open bibliographic metadata*, was given by Mathilde Koskas (Bibliothèque nationale de France — National Library of France), who is the Chair of the IFLA Bibliography Section. She presented library metadata (catalogue data which are bibliographic and authority records) as open data (with different Creative Commons licences: CC0 — no copyright, CC-By or ODC-By — open with attribution). It is very important from the point of view of public sector information. Koskas then showed how the National Library of France provides data (as openly as possible)⁶, and presented conclusions which were met with approval by the.

The last speech, *Reusing an open metadata collection to model and enrich a corpus for NLP-based research: The case of 19/20MetaPNC*, was delivered by Agnieszka Karlińska, Cezary Rosiński and Tomasz Umerle (Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk — Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences). The Polish literary corpora review — a Polish subcollection in the European Literary Text Collection, Polish

⁶ See: data.bnf.fr [accessed: 10.11.2022]; bibliophenationale.bnf.fr [accessed: 10.11.2022]; bnf.fr/fr/bnf-datalab [accessed: 10.11.2022].

19th- and 20th-century Novels (see Kubis, 2021) — was presented as a resource that needed to be both properly balanced and representative (by a properly defined collection and determined proportions across text categories) and described a new metadata-enriched corpus (because there is no representative and balanced collection of Polish novels that could serve as a referential corpus), called Metadata-enriched Polish Novel Corpus from the 19th and 20th Centuries (19/20MetaPNC), which included the content of 1000 Polish novels with plots from after 1815, published between 1864 and 1939⁷. This raised a few research questions, which were examined and answered by the team.

The conference was then closed with the *Summary and joint statement*, in which Mikko Tolonen, Vojtěch Malínek and Tomasz Umerle talked about how we benefited from the three conference days. Tolonen started it with the words: “The country is good when children are laughing and playing — says a Finnish proverb”. Although Tolonen made up this proverb, it is a good representation of the moment in history we find ourselves in. We know more and more about data and we are able to collect and process them better and better. Now it is time to use this asset more and start to “laugh and play” with it: exchange, reuse, visualise, enhance, enrich, and discover the knowledge not available to retrieve from analogue processed data. We have metadata and we have texts and, what is more, we are beginning to put them together. During the conference we saw great presentations delivered by researchers in libraries and digital humanities. What connected all speakers and their audience, no matter where they came from and what they did, was the intellectual attention paid to the automated creation of metadata. Admittedly, we could have talked a little bit more about the reuse and enrichment of data. Gaps in the data landscape still exist, and the first thing to do is to bridge them and then start to think about the next steps. Our challenge for the future is to do more as a community. Now, when a “country” of datasets becomes “good,” we need to go further. We need to think what we could do better together. Because we could achieve more with automation, but automation does not bring us together and does not provide the necessary quality, since AI cannot replace cataloguing and bibliographing by people — it can only support it. Libraries have their traditional responsibilities, but the present tasks them with a new ones — and judging which ones to prioritise can be very difficult. Therefore we need to invest in librarians because things are changing, new technologies are coming, and we need to train people to use this great treasure-trove: once technology make them free of some duties, they will be able to take care of other tasks.

* * *

As a result of the meeting the BD WG aims to prepare a public statement on how producers and consumers of bibliodata can intensify a collaboration in the fields discussed during the workshop. Both kinds of materials from the conference — slideshows and recordings — are available online⁸. All of them were worthwhile — especially since BD

⁷ See: tinyurl.com/metapnc [accessed: 10.11.2022].

⁸ Search for “Mutual Learning Workshop for Improving Cultural Heritage Bibliographical” on Zenodo: zenodo.org/search?page=1&size=20&q=%22Mutual%20Learning%20Workshop%20

WG meetings are the only ones of their kind in the scope of bibliography, data, GLAM institutions and users in this part of Europe. I cannot wait for the next ones. If you cannot wait too, you should follow the BD WG's news channel on Twitter⁹. As was stated at the beginning, the closest opportunity could be just ahead, during the Annual Digital Humanities Conference (ADHO), July 10–14, 2023, in Graz, Austria. Stay tuned!

Jakub Maciej Łubocki

ORCID: 0000-0002-1957-0682

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

REFERENCES

- Bibliophical Data Working Group. (2022). *An Analysis of the Current Bibliographical Data Landscape in the Humanities: A Case for the Joint Bibliodata Agendas of Public Stakeholders*, Zenodo. <https://zenodo.org/record/6559857#.ZEjCLXZByUk,%20DOI:%2010.5281%2Fzenodo.6559857>.
- Candela, G., Sáez, M.D., Escobar Esteban, M.P., Marco-Such, M. (2022). Reusing digital collections from GLAM institutions. *Journal of Information Science*, 48(2), 251–267. DOI: 10.1177/0165551520950246.
- Kubis, M. (2021). Quantitative analysis of character networks in Polish 19th- and 20th-century novels. *Digital Scholarship in the Humanities*, 36(suppl. 2), ii175–ii181.
- Pęzik, P., Mikołajczyk-Bareła, A., Wawrzyński, A., Nitoń, B., Ogrodniczuk, M. (2022). Keyword extraction from short texts with a Text-To-Text Transfer Transformer. In: E. Szczerbicki, K. Wojtkiewicz, S.V. Nguyen, M. Pietranik, M. Krótkiewicz (Eds.), *Recent Challenges in Intelligent Information and Database Systems: 14th Asian Conference, ACIIDS 2022, Ho Chi Minh City, Vietnam, November 28–30* (pp. 530–542). Singapore: Spinger. DOI: 10.1007/978-981-19-8234-7_41.
- Riley, J., Becker, D. (2009–2010). *Seeing Standards: A Visualization of the Metadata Universe*, Jennriley.com. <https://jennriley.com/metadatamap/>.
- Tasovac, T., Chambers, S., Tóth-Czifra, E. (2020). *Cultural Heritage Data from a Humanities Research Perspective: A DARIAH Position Paper*, HAL Science Ouverte. hal.archives-ouvertes.fr/hal-02961317/document.

for%20Improving%20Cultural%20Heritage%20Bibliographical%22 [accessed: 2.12.2022] and on YouTube: youtube.com/playlist?list=PLqQrH2L40gN2vxi_VLKty3IAyNh7u6xkG [accessed: 2.12.2022].

⁹ See: twitter.com/bibliodatawg [accessed: 10.11.2022].

IV. NEKROLOGI

Zofia Gaca-Dąbrowska (26 grudnia 1927 – 20 grudnia 2021 roku)

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.16>



We Wrocławiu 20 grudnia 2021 roku zmarła prof. dr hab. Zofia Gaca-Dąbrowska, emerytowana nauczycielka akademicka, przez wiele lat związana z Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu oraz z Instytutem Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wybitna znawczyni kultury książki, bibliotek i bibliotekoznawstwa pozostawiła po sobie bogaty dorobek naukowy i dydaktyczny. Otrzymała Złoty Krzyż Zasługi (1985), prestiżową nagrodę naukową SBP im. Adama Łysakowskiego (1983), srebrną odznakę „Zasłużony dla woj. wrocławskiego i m. Wrocławia”, odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” oraz honorową odznakę SBP (1976).

Profesor Zofia Gaca-Dąbrowska¹ urodziła się 26 grudnia 1927 roku w Jaktorowie w województwie warszawskim jako córka Mieczysława Dąbrowskiego i matki Zofii. Ojciec do 1933 roku był oficerem Wojska Polskiego; w kolejnych latach pracował na stanowisku urzędniczym w administracji państwowej. Do szkoły podstawowej jego córka Zofia uczęszczała w Lidzie, a następnie kontynuowała naukę w Lublinie i Sokołowie Podlaskim, gdzie w okresie okupacji uczyła się na tajnych kompletach. Świadectwo dojrzałości otrzymała w 1946 roku w Liceum Humanistycznym. W roku akademickim 1946/1947 wstąpiła na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, obierając jako kierunek studiów filologię polską. W ramach zajęć seminaryjnych brała udział w pracach nad *Słownikiem języka Adama Mickiewicza*, prowadzonych przez prof. Konrada Górskiego, wykazując duże zainteresowanie problematyką edytorstwa naukowego. Jej nauczycielami akademickimi byli także — późniejsi profesorowie — Irena Sławińska i Czesław Zgorzelski. „To grono wybitnych dydaktyków i uczonych — wspominała — pozwoliło mi opanować podstawy metodyki badań naukowych i szczególną uwagę zwrócić na zagadnienia literackie okresu romantyzmu oraz przełomu XIX i XX wieku”². Jej praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Tadeusza Makowieckiego dotyczyła twórczości dramatycznej Karola Huberta Roztworowskiego; egzamin magisterski zdała w dniu swoich imienin w 1951 roku, uzyskując tytuł magistra filozofii.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1950 roku w Bibliotece im. Raczyńskich w Poznaniu. Trzy lata później przeszła do nowo tworzącej się Biblioteki Akademii Medycznej w Po-

¹ Dane pochodzą z własnoręcznie napisanego życiorysu prof. Zofii Gacy-Dąbrowskiej, znajdującego się w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. AU273/27/2768. RK 120/2768 (dalej: AUWr).

² *Ibidem*, k. 208: Z. Gaca-Dąbrowska, *Autoreferat o zainteresowaniach i osiągnięciach w działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej*.

znaniu, gdzie powierzono jej zorganizowanie Działu Czasopism i Sekcji Informacyjno-Bibliograficznej. W 1958 roku otrzymała nominację na kustosza. Na stanowisku kierownika tego działu pracowała dwa lata. Jako współautorka opracowała wówczas między innymi *Bibliografię publikacji z lat 1945–1955 pracowników Akademii Medycznej w Poznaniu* (Poznań 1958), trzy tomy *Kroniki Akademii Medycznej w Poznaniu od 1 stycznia 1950 do 30 września 1957 r.* (Poznań 1959) oraz spisy czasopism tejsze.

Skierowanie nakazem pracy po studiach polonistycznych do biblioteki wymagało stałego uzupełniania umiejętności zawodowych, toteż okres ten był wypełniony samokształceniem i pogłębianiem wiedzy na różnych kursach zawodowych, w tym na rocznym kursie ogólnobibliotekarskim (1954), na zaocznym kursie bibliotekarskim stopnia licealnego, organizowanym przez Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie (1956) oraz na dwuletnim Państwowym Kursie Bibliograficznym (1961). W 1962 roku zdała egzamin dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych, co z jednej strony otwierało jej drogę do awansu, z drugiej — pozwoliło na rozwinięcie w przyszłości działalności dydaktycznej. Kustoszem dyplomowanym została w 1968 roku.

Lekarza Witolda Gacę poślubiła 15 listopada 1952 roku i gdy mąż został przeniesiony służbowo do Wrocławia, złożyła podanie w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Wrocławskiego z prośbą o przyjęcie do pracy. Rozpoczęła ją w listopadzie 1960 roku. Pracowała kolejno w oddziałach: Udostępniania Zbiorów, Opracowania Druków Ciągłych i w Oddziale Bibliotek Zakładowych — tu na stanowisku kierownika od 1965 do 30 września 1972 roku. Dyrektor Biblioteki, dr Jadwiga Pełczyńska, w ocenie pracowniczej w lutym 1966 roku napisała, że Zofia Gaca-Dąbrowska to:

bardzo sumienna pracownica, posiadająca ukończonych kilka kursów z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa, stale uzupełniająca swe wiadomości zawodowe i podejmująca badania naukowe; rychło zwróciła na siebie uwagę Dyrekcji Biblioteki [...]. W zakresie badań naukowych [...] ma opublikowane prace typu bibliograficznego, dokumentacyjnego, bibliograficznego i historycznego. Jest też współpracownikiem Redakcji *Słownika Pracowników Książki Polskiej* (w Łodzi)³.

W październiku 1973 roku mgr Zofii Gacy-Dąbrowskiej powierzono kierownictwo Biblioteki Instytutu Geologicznego.

Od roku akademickiego 1970/1971, w ramach prac zleconych, prowadziła wykłady w Instytucie Bibliotekoznawstwa z problematyki organizacji bibliotek. Stałą pracę rozpoczęła w Instytucie w 1973 roku, dzięki czemu poszerzyła tematykę prowadzonych zajęć o najnowsze tendencje rozwojowe bibliotekarstwa światowego, teorię i metodologię nauki o bibliotece; poza wykładami prowadziła konwersatoria i seminarium magisterskie.

Ponieważ pierwsza połowa lat siedemdziesiątych XX wieku zbiegła się z organizacją studiów bibliotekoznawczych w całym kraju, w 1975 roku na zlecenie Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Zofia Gaca-Dąbrowska opracowała nowy program nauczania przedmiotu bibliotekarstwo dla kierunku humanistycznego, a w kolejnych latach także program praktyk studenckich i program specjalizacji biblioteki naukowej. Działania te pozwoliły jej na sformułowanie wielu istotnych uwag i wniosków w zakre-

³ *Ibidem*, k. 49: *Pismo z dnia 22.02.1966 dotyczące oceny mgr Zofii Gacy-Dąbrowskiej podpisane przez Dyrektora Biblioteki dr Jadwigę Pełczyńską.*

się dydaktyki akademickiej, które przedstawiała na krajowych konferencjach ośrodków kształcenia bibliotekarzy. W tym okresie opracowała następujące pomoce dydaktyczne: *Przewodnik metodyczny do nauki przedmiotu „bibliotekarstwo”* (wyd. 1976, wyd. 2: 1979 — współautorka Anna Aleksiewicz), *Materiały pomocnicze do nauki przedmiotu „bibliotekarstwo”* (wyd. 1980, 1983).

W roku akademickim 1978/1979, równoległe z pracą w Instytucie Bibliotekoznawstwa, prowadziła zajęcia w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych we Wrocławiu. W latach 1977–1982 prowadziła także zajęcia w jedynym w kraju Studium Doktoranckim w zakresie nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej, kształcąc w ten sposób młodą kadre dydaktyczną. Jako członkini Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przez wiele lat prowadziła różne szkolenia bibliotekarzy na terenie całej Polski. Od 1974 roku kierowała Zakładem Bibliotekoznawstwa, a po tragicznej śmierci ówczesnego kierownika, dr Jerzego Gruczyńskiego, od 1 października 1983 roku przejęła opiekę nad Zakładem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, którą sprawowała do chwili przejścia na emeryturę w sierpniu 1996 roku.

Dodajmy, że koniec lat siedemdziesiątych XX wieku to również okres wyjątkowej pracy Zofii Gacy-Dąbrowskiej w ramach problemu węzłowego 11.1. nad tematem VIII A,3 „Zawód bibliotekarza w PRL”, którym kierowała. Zakończenie prac zostało uwiecznione przygotowaniem *Suplementu do Słownika Pracowników Książki Polskiej* (wyd. 1986). Za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i ofiarną pracą otrzymała nagrody Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1974, 1978 i 1988.

Wyjątkowa praca dydaktyczna, dokumentacyjna i organizacyjna nie przerwała własnych badań naukowych. Zofia Gaca-Dąbrowska rozpoczęła je jeszcze w 1963 roku, pracując początkowo nad tematem związanym z czasopiśmiennictwem literackim *Młodej Polski* pod kierunkiem prof. Stanisława Kolbuszewskiego. Po jego śmierci zwróciła się o opiekę naukową nad rozprawą doktorską do prof. Bronisława Kocowskiego — tym razem zajmowała się sylwetką Teodora Wierzbowskiego (1853–1923), historyka literatury polskiej, którego działalność naukowa dotyczyła zagadnień bibliografii, bibliotekarstwa i edytorstwa. Przewód doktorski został otwarty w 1969 roku, a obrona miała miejsce 25 stycznia 1973 roku. Recenzenci, w osobach profesorów Karola Głombiowskiego i Jana Trzynadłowskiego, ocenili rozprawę bardzo wysoko. Warto dodać, że w formie skróconej została ona opublikowana w „Rocznikach Bibliotecznych” (Gaca-Dąbrowska, 1973, 1974; zob. Treichel, 1986, s. 230). Październik tego roku przyniósł Zofii Gacy-Dąbrowskiej awans na stanowisko adiunkta.

Dalszym etapem rozwoju naukowego były publikacje na temat teoretycznych i metodologicznych problemów nauki o bibliotece, zwłaszcza analiza badań nad dziejami bibliotek i bibliotekarstwa w XIX i XX wieku, pociągająca za sobą dogłębne studia nad materiałami źródłowymi dotyczącymi okresu II Rzeczypospolitej, w którym stworzone zostały podstawy współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Efektem tych studiów stała się rozprawa habilitacyjna zatytułowana *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych*⁴. Recenzje przygotowali profesorowie Helena Wię-

⁴ Książka wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego ukazała się jako maszynopis w serii „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo”, t. 12, s. 261 (rec. wyd.

ckowska, Karol Głombiowski i Krzysztof Migoń. Wniosek Rady Wydziału Filologicznego o nadanie stopnia naukowego doktor habilitowanej nauk humanistycznych w zakresie nauki o książce i bibliotece został zatwierdzony przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów 19 grudnia 1983 roku.

Składając wniosek na posiedzenie Rady Wydziału w sprawie nadania stopnia naukowego docentki (był to etat samodzielnego pracownika naukowego) dr hab. Zofii Gacy-Dąbrowskiej, prof. Krzysztof Migoń powiedział:

jest wybitną specjalistką w zakresie teorii i praktyki bibliotekarstwa, autorką licznych publikacji z tej dziedziny i wyróżniającym się pracownikiem dydaktycznym. Wniosła wielki wkład w doskonalenie dydaktyki, wykształciła wielu magistrów bibliotekoznawstwa [...] ⁵.

Stanowisko to otrzymała 2 stycznia 1984 roku. Przyznano jej wówczas nagrodę naukową ministra.

Status samodzielnej pracownicy nauki pociągnął za sobą obowiązek recenzowania różnych rozpraw: habilitacyjnych (w dorobku 4 rozprawy), doktorskich (9), zleconych przez wydawnictwo (9) oraz recenzji projektów badawczych (22). Doktor habilitowana Zofia Gaca-Dąbrowska wypromowała 168 magistrów i 4 doktorów ⁶.

Znaczny był jej udział w różnych gremiach o charakterze naukowym, w tym między innymi jako członkini Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych przy Ministerstwie Edukacji Narodowej (1985–1989), członkini Rady Naukowej Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (1992–1995) oraz Rady Naukowej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Wrocławskiego (1985–1996), a także członkini Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, kiedy to jednocześnie pełniła funkcję jego przewodniczącej w latach 1992–1995. Była również członkinią komitetów redakcyjnych czasopism: „Nauka — Dydaktyka — Praktyka”, „Studia o Książce” oraz „Polish Libraries Today”.

Po habilitacji swoją uwagę badawczą skupiła na dziejach bibliotek polskich XX wieku i ich roli w rozwoju nauki w Polsce i poza granicami kraju, czego efektem była monografia *Biblioteki i ich rola w rozwoju życia naukowego w Polsce 1919–1951* (Gaca-Dąbrowska, 1992). W ocenie prof. Barbary Bieńkowskiej praca ta zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ — jak pisała:

Po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie zostały ujęte w telegraficznym wprost, ale niezwykle trafnym i wyrazistym skrócie problemy organizacji, funkcji i roli bibliotek w życiu intelektualnym Polski, w trzech zróżnicowanych epokach: międzywojennej, okupacji i pierwszych latach

Jan Baumgart). W 2007 roku nakładem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa oraz SBP ukazało się drugie wydanie w 80. rocznicę urodzin autorki.

⁵ AUWr, k. 111: *Protokół nr 2/84 z posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego z dnia 13.03.1983.*

⁶ Były to następujące osoby: Maria Kalczyńska, rozprawa *Wydawnictwo prasowe „Gazety Opolskiej” w roli edytora i popularyzatora książki polskiej na Górnym Śląsku (1890–1923)*, 1993; Aleksander Radwański, rozprawa *Problemy przetwarzania informacji bibliograficznej*, 1995; Bogumiła Staniów, *Literatura amerykańska dla dzieci i młodzieży w Polsce. Studium bibliologiczne*, 1996; oraz Małgorzata Czerwińska, *Pismo i książka w systemie Ludwika Braille’a w Polsce*, 1997.

powojennych. Autorka dokonała bardzo trudnej selekcji materiału faktograficznego [...], nakreśliła panoramę przemian bibliotek naukowych, ich uwarunkowań i skutków⁷.

Temat ten był przez Zofię Gać-Dąbrowską kontynuowany w kolejnych artykułach dotyczących różnych form ochrony i organizowania dostępności do książki polskiej na obczyźnie, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej.

W 1995 roku opublikowała kolejną rozprawę, zatytułowaną *Zarys rozwoju nauki o bibliotece w Polsce do 1939 r.*⁸ Była też autorką licznych recenzji i haseł biograficznych zamieszczonych w *Encyklopedii Wiedzy o Książce* oraz w „Lexikon des Gesamten Buchwesens”. Sygnalizowała też zainteresowanie Fundacją z Brzezia Lanckorońskich⁹.

Na stanowisko profesora nadzwyczajnego została powołana 1 grudnia 1990 roku. Ponieważ w roku akademickim 1997/1998 Pani Profesor osiągnęłaby wiek emerytalny, ówczesny dyrektor Instytutu, prof. Krzysztof Migoń, skierował pismo do JM Rektora „o przedłużeniu zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie na okres od 1.03.1996 do 30.09.1998”¹⁰. Jednocześnie Rada wnioskowała do Rady Wydziału o wszczęcie postępowania prowadzącego do nadania tytułu naukowego profesora nauk humanistycznych. Senat UWr pozytywnie zaopiniował oba wnioski. Recenzentami wniosku o nadanie tytułu naukowego profesora byli profesorowie Barbara Bieńkowska, Wiesław Bieńkowski i Kazimiera Maleczyńska. Podkreślali oni zgodnie wysokie kwalifikacje oraz wybitne osiągnięcia Zofii Gacy-Dąbrowskiej w zakresie badań nad najnowszą historią bibliotek polskich, a także na polu teorii i metodologii badań bibliotekoznawczych. Tytuł profesor nauk humanistycznych otrzymała 24 stycznia 1997 roku z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Na emeryturę przeszła 30 września 1998 roku, co jednak nie oznaczało jeszcze końca aktywności naukowej, albowiem zainteresowana rozwojem młodej kadry pisała recenzje prac naukowych, w tym recenzje wydawnicze prac habilitacyjnych.

Profesor Zofia Gaca-Dąbrowska zmarła w domu, w gronie przyjaciół, 20 grudnia 2021 roku. Spoczęła 19 stycznia 2022 roku obok męża na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

BIBLIOGRAFIA

Gaca-Dąbrowska, Z. (1973). Teodor Wierzbowski (1853–1923). Studium bibliologiczne. *Roczniki Biblioteczne*, 665–718.

Gaca-Dąbrowska, Z. (1974). Działalność edytorska Teodora Wierzbowskiego. *Roczniki Biblioteczne*, 337–372.

⁷ AUWr, k. 196: B. Bieńkowska, *Recenzja dorobku naukowego i dydaktycznego dr hab. Zofii Gacy-Dąbrowskiej, profesora w Uniwersytecie Wrocławskim*.

⁸ Ukazała się w serii „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo”, t. 19 z 1995 roku, s. 7–27.

⁹ Wykaz publikacji prof. Zofii Gacy-Dąbrowskiej dostępny jest na stronie Biblioteki Głównej UWr, w bazie publikacji pracowników, <https://luna.bu.uni.wroc.pl/publikacje/index.php> (dostęp: 1.05.2023).

¹⁰ AUWr, k. 164: *Wyciąg z protokołu z posiedzenia Rady Instytutu Bibliotekoznawstwa do JM Rektora*.

- Gaca-Dąbrowska, Z. (1983). Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo*, 12.
- Gaca-Dąbrowska, Z. (1992). Biblioteki i ich rola w rozwoju życia naukowego w Polsce (1919–1951). W: Z. Skubała-Tokarska (Red.), *Historia nauki polskiej*, t. 5, cz. 1. 1918–1951 (ss. 569–603). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gaca-Dąbrowska, Z. (1995). Zarys rozwoju nauki o bibliotece w Polsce do 1939 r. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo*, 19, 7–27.
- Treichel, I. (Red.). (1986). *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement* (s. 230, hasło: Teodor Wierzbowski). Warszawa-Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Małgorzata Korczyńska-Derkacz

ORCID: 0000-0002-1470-2252

Wrocław

Małgorzata Komza (19 lutego 1946 – 10 stycznia 2022 roku)

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.66.17>



10 stycznia 2022 roku zmarła dr hab. Małgorzata Komza, emerytowana profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Wybitna badaczka i znawczyni sztuki książki oraz estetyki druku została pochowana na Cmentarzu Ducha Świętego przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu, gdzie żegnali ją bliscy, przyjaciele, a także pracownicy Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, z którym związała swoje życie zawodowe.

Profesor Małgorzata Komza urodziła się w 1946 roku we Wrocławiu. Tutaj ukończyła III Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza (1964), a następnie odbyła studia uniwersyteckie na dwóch kierunkach. W 1969 roku uzyskała magisterium z bibliotekoznawstwa, obroniwszy pracę napisaną pod kierunkiem prof. Karola Głombiowskiego, zatytułowaną *Literatura antyczna w Polsce w latach 1740–1820 w świetle analizy repertuaru wydawniczego*. Trzy lata później, w 1972 roku, ukończyła studia z historii sztuki, uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy *Mieziorytowe ilustracje w siedemnastowiecznej książce gdańskiej*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Zbigniewa Hornunga.

połączenia zagadnień bibliologicznych z historią sztuki i estetyką wyznaczyło obszar interdyscyplinarnych zainteresowań naukowych prof. Małgorzaty Komzy. Obejmowały one problematykę ilustracji i książki ilustrowanej, grafiki książkowej, zdobnictwa, este-

tyki

tycznych aspektów druku, a w szerszym kontekście — relacji między tekstem (zwłaszcza literackim) a sztukami wizualnymi.

Rozprawę doktorską (zatytułowaną *Ilustrowane wydania dzieł Adama Mickiewicza*, napisaną pod opieką prof. Bogdana Zakrzewskiego) poświęciła wieloaspektowej analizie ilustrowanych edycji utworów Mickiewicza wydanych na przestrzeni ponad 150 lat, uwzględniając ich ewolucję, społeczną recepcję i funkcję, a także stosunek ilustratorów do tekstu literackiego. Skrócona wersja obronionej w 1978 roku dysertacji ukazała się drukiem prawie dekadę później pod tytułem *Mickiewicz ilustrowany* (wydana nakładem Wydawnictwa Ossolineum w znanej serii „Książki o Książce”, 1987).

Zagadnienia dawnej książki ilustrowanej w kontekście wizualnej recepcji dzieł literackich stały się także przedmiotem rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Żywe obrazy: między sceną, obrazem a książką* (wydanej nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego w 1995 roku). Popularną zabawę towarzyską, jaką były tak zwane żywe obrazy, prof. Komza analizowała w niej jako niezwykle cenne źródło do dziejów recepcji malarstwa, grafiki, teatru i literatury, ukazując głębokie powiązania między nimi i wzajemne zależności. Rozprawa stała się podstawą nadania w 1996 roku stopnia doktor habilitowanej nauk humanistycznych w zakresie bibliologii.

Przegląd publikacji naukowych prof. Małgorzaty Komzy — na które poza monografiami składają się liczne artykuły, rozdziały w pracach zbiorowych czy hasła encyklopedyczne — pozwala dostrzec i docenić różnorodność zagadnień oraz oryginalność i nowatorski charakter jej badań. Szczególne miejsce zajmuje w nich ilustracja książkowa, zarówno dawna (przede wszystkim dziewiętnastowieczna), jak i współczesna. W licznych pracach poruszała zagadnienie formy (technik graficznych, walorów estetycznych) i funkcji przedstawień obrazowych w różnych typach edycji¹, a także kwestię ich tematyki². Eksponowała relacje między ilustracją a treścią i funkcją książki, jednocześnie uwzględniając w swoich badaniach szeroki kontekst ewolucji ilustracji jako formy sztuki i komunikacji wizualnej. Wskazywała na rolę obrazów, w tym ilustracji, jako ważnych z dzisiejszej perspektywy źródeł ikonograficznych³. Ukazywała wpływ szaty graficznej wydania na odbiór dzieła, a także analizowała kulturowe i społeczne znaczenie publikacji ilustrowanych⁴, przyglądając się wnikliwie i ze znanstwem różnym ich typom, ich społecznemu funkcjonowaniu oraz recepcji⁵.

W swoich badaniach prof. Komza postrzegała książki w ich materialnej postaci jako cenne źródło wiedzy o czasach, w których powstały, i wypracowywała skuteczne metody ich analizy. Podkreślała konieczność ujmowania książki w sposób całościowy oraz jej badania jako słowno-obrazowego komunikatu, dostrzegania znaczenia także w elementach wyposażenia graficznego i edytorskiego edycji. Dlatego ważnym wątkiem w jej naukowych dociekaniach były również zagadnienia wydawnicze związane z obecnością obrazu w publikacji i wizualnymi aspektami druku — przedmiotem refleksji była chociażby rola

¹ Zob. Komza, 1998, 2003, 2004 i 2011b.

² Zob. Komza, 2005, 2009b i 2010.

³ Zob. Komza, 2009c.

⁴ Zob. Komza, 2013, 2014a i 2016.

⁵ Zob. Komza, 1989, 1993a, 2001, 2002b, 2007 i 2017a.

ilustratora w procesie powstawania edycji i jego współpraca z innymi współtwórcami książki⁶ oraz wydawcą⁶ czy też estetyczne aspekty publikacji elektronicznych⁷.

Niezwykle istotną częścią dorobku naukowego prof. Małgorzaty Komzy są teksty z zakresu teorii sztuki książki jako subpola badawczego bibliologii. Są one próbą uzasadnienia księgoznawczego spojrzenia na zagadnienia sztuki książkowej, określenia jego specyfiki, uporządkowania problematyki, celów i założeń⁸, a jednocześnie — swego rodzaju programem ukierunkowanych bibliologicznie interdyscyplinarnych badań nad estetyką publikacji, ilustracją i sztuką książkową. Potrzebę takich badań prof. Komza wyraźnie dostrzegała i dlatego starała się rozbudzić zainteresowanie nimi wśród badaczy, a także studentów i doktorantów Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UW.

Profesor Małgorzata Komza rozpoczęła pracę w Instytucie Bibliotekoznawstwa (funkcjonującego następnie pod nazwą Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, a obecnie jako Instytut Nauk o Informacji i Mediach) w 1969 roku, po ukończeniu studiów bibliotekoznawczych i odbyciu rocznego stażu, obejmującego między innymi pracę w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Bibliotece Instytutu Bibliotekoznawstwa. Była zatrudniona kolejno na stanowiskach: asystenta, starszego asystenta, adiunkta (od 1978 roku), a od roku 1999 — profesora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Z zaangażowaniem zajęła się kształceniem bibliotekarzy, rozwijając własne kompetencje poprzez udział w licznych kursach, szkoleniach i stażach — odbyła między innymi dwuletni kurs doskonalący ODiN PAN w Warszawie (1972–1973), podróż studyjną po amerykańskich bibliotekach (1988) oraz spędziła cztery miesiące na Uniwersytecie w Clermont-Ferrand w ramach programu „Tempus” (1992). Aktywnie działała na rzecz środowiska bibliotekarskiego, włączając się w prace Kolegium Dyrektorów Bibliotek Naukowych Wrocławia i Rady Naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Przez dwa lata była członkinią zespołu kierunkowego bibliotekoznawstwa Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauczycielskich w Krakowie, wygłaszała referaty dla bibliotekarzy, uczestniczyła w konferencjach metodycznych, była zaangażowana w tworzenie międzynarodowego programu kształcenia dokumentalistów i bibliotekarzy w ramach „Sokrates Mundus”. W latach 2001–2003 była członkinią zespołu oceniającego kierunek informacja naukowa i bibliotekoznawstwo w Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej.

Za sprawą prof. Komzy do programu studiów bibliotekoznawczych we Wrocławiu w coraz szerszym zakresie wkraczały zagadnienia dotyczące sztuki książki i estetyki publikacji. Jako ceniona i lubiana dydaktyczka rozbudzała w studentach zainteresowanie dziejami kultury książki i piśmiennictwa, prowadziła zajęcia z historii książki, historii grafiki, sztuki książki, historii fotografii — nie tylko dla studentów macierzystego instytutu, ale też innych kierunków (między innymi polonistyki i kulturoznawstwa). Na szczególną uwagę zasługuje realizowana według programu jej autorstwa unikatowa w skali kraju specjalizacja sztuka książki. Profesor Komza miała ponadto istotny wkład w realizację

⁶ Zob. Komza, 1993b, 1999 i 2009a. Ponadto przy współudziale Ewy Jabłońskiej-Stefanowicz i Ewy Repucho była redaktorką tomu zbiorowego *W poszukiwaniu odpowiedniej formy: rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką* (2012).

⁷ Zob. Komza, 2002a.

⁸ Zob. Komza, 2008, 2011a, 2014b, 2015 i 2017b.

i udoskonalanie programu specjalności edytorskiej, która przez wiele lat była wizytówką wrocławskiego Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Pod jej kierunkiem powstawały liczne prace licencjackie i magisterskie, a także rozprawy doktorskie.

Praca prof. Komzy na rzecz Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa obejmowała również pełnienie przez nią bardzo ważnych funkcji organizacyjnych. W latach 1981–1987 była zastępcą dyrektora, a następnie w latach 1996–2005 — dyrektorem Instytutu. Do momentu przejścia na emeryturę w 2016 roku kierowała Zakładem Książki Współczesnej i Edytorstwa, a także była kierownikiem organizowanych przez Instytut konferencji naukowych. Przez wiele lat pełniła funkcję redaktor naczelnej czasopisma naukowego „Studia o Książce i Informacji” (wcześniej wychodzącego pod tytułem „Acta Universitatis Wratislaviensis: Bibliotekoznawstwo”), konsekwentnie zabiegając o to, by tematyka publikowanych w nim artykułów obejmowała zagadnienia edytorstwa, estetyki książki, rynku wydawniczego i przemian kultury piśmienniczej.

Profesor Małgorzata Komza podkreślała potrzebę budowania społecznej świadomości na temat wagi estetycznych aspektów formy wydawniczej książki i sama podejmowała działania w tym zakresie. Popularyzowała problematykę sztuki książki i estetyki publikacji na różnych płaszczyznach. Przez wiele lat zasiadała w jury konkursów edytorskich (między innymi Konkursu na Najtrafniejszą Szatę Edytorską Książki Naukowej, organizowanego w ramach Wrocławskich Targów Książki Naukowej; Konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek im. Leona Marszałka na najlepszą uniwersytecką pracę dyplomową poświęconą historii i współczesności polskich wydawnictw i szerzej — polskiego edytorstwa), wygłaszała popularyzatorskie wykłady i brała udział w audycjach radiowych. Była też związana z towarzystwami naukowymi: była członkinią Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oraz Zespołu Historii Książki i Bibliotek Komitetu Nauk Historycznych PAN, a nawet brała udział w pracach Komisji Bibliologii Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wyniki swoich badań prezentowała na licznych konferencjach, zarówno polskich, jak i międzynarodowych.

Profesor Komza pozostawiła po sobie ogromny dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny. Wniosła fundamentalny wkład w polskie badania nad estetyką druku, komunikacją wizualną oraz ilustracją książkową. Popularyzowała księgoznawczą problematykę sztuki książki i zachęcała do jej podejmowania młodych badaczy, zarażając ich swoją pasją i dzieląc się z nimi swoją wiedzą. Jej studenci, doktoranci i współpracownicy zawsze mogli liczyć na jej wsparcie i niezwykłą życzliwość.

BIBLIOGRAFIA

- Komza, M. (1989). Odbiorcy książki luksusowej w XIX w. *Roczniki Biblioteczne*, 33, z. 1–2, 73–87.
- Komza, M. (1993a). Książki-podarki: historia, typologia, funkcje. *Studia o Książce*, 19, 75–112.
- Komza, M. (1993b). Współpraca ludzi książki we Francji. *Roczniki Biblioteczne*, 37, z. 1–2, 55–72.
- Komza, M. (1998). Portret autora w książce: jego typy i funkcje. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo*, 21, 115–130.
- Komza, M. (1999). Współpraca ludzi książki. W: *Biblioteka a regionalizm* (ss. 61–71). Wrocław: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu.

- Komza, M. (2001). Książka ilustrowana w oczach XIX-wiecznych odbiorców. *Rocznik Gdański*, 41, z. 2, 219–227.
- Komza, M. (2002a). Estetyczne walory publikacji elektronicznych. W: *Elektroniczne publikacje w bibliotekach* (ss. 36–44). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Komza, M. (2002b). Kipsek: ot knigi-podarka do bibliofil'skiej kolekcji. *Knygotyra*, 38, 47–65.
- Komza, M. (2003). Powieści ilustrowane fotografiami. W: M. Komza (Red.), *Sztuka książki: historia, teoria, praktyka* (ss. 49–66). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Komza, M. (2004). Ewolucja informacyjnych walorów ilustracji naukowych. W: M. Kocójowa (Red.), *Przestrzeń informacji i komunikacji społecznej* (ss. 349–356). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Komza, M. (2005). Obraz przeszłości w dziewiętnastowiecznej polskiej ilustracji. *Roczniki Biblioteczne*, 49, 137–153.
- Komza, M. (2007). Dziewiętnastowieczne refleksje o wartości czasopism ilustrowanych w Polsce. W: M. Próchnicka, A. Korycińska-Huras (Red.), *Między przeszłością a przyszłością: książka, biblioteka, informacja naukowa — funkcje społeczne na przestrzeni wieków: praca zbiorowa* (ss. 102–108). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Komza, M. (2008). Bibliolog wobec nowych zjawisk w sztuce książki. *Studia Bibliologiczne*, 17, 29–41.
- Komza, M. (2009a). Bibliologa spojrzenie na wzajemne relacje wydawcy i ilustratora. W: D. Degen, M. Fedorowicz (Red.), *Od książki dawnej do biblioteki wirtualnej: przeobrażenia bibliologii polskiej* (ss. 221–235). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Komza, M. (2009b). Dziewiętnastowieczne wizerunki miłośników ksiąg. W: J. Ladorucki, M. Rzadkowska (Red.), *Pasja książki: studia poświęcone pamięci profesora Janusza Dunina* (ss. 371–381). Łódź: Wydawnictwo Literatura.
- Komza, M. (2009c). Zbiory graficzne we współczesnej cywilizacji obrazu. W: M. Komza (Red.), *Świat w obrazach: zbiory graficzne w instytucjach kultury — ich typologia, organizacja i funkcje* (ss. 9–18). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Komza, M. (2010). Apoteoza pisarza jako szczególny rodzaj ilustracji. W: *Książka zawsze obecna: prace ofiarowane profesorowi Krzysztofowi Migoniowi* (ss. 161–173). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Komza, M. (2011a). Estetyka książki w badaniach bibliologicznych. W: D. Kuźmina (Red.), *Bibliologia i informatologia* (ss. 57–64). Warszawa: Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.
- Komza, M. (2011b). Propagandowe funkcje ilustracji książkowej w XIX w. w Polsce i poza jej granicami. W: D. Kuźmina (Red.), *Bibliologia polityczna* (ss. 132–141). Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Komza, M. (2013). Zdobione edycje pomnikiem literaturze krajowej wzniesionym. *Sztuka Edycji*, nr 2, 9–18.
- Komza, M. (2014a). Ilustracja jako instrument kształtowania świadomości zbiorowej w XIX wieku. W: J. Talbierska (Red.), *Metodologia, metoda i terminologia grafiki i rysunku: teoria i praktyka* (ss. 141–150). Warszawa: Biblioteka Uniwersytecka.
- Komza, M. (2014b). Jan Muszkowski o sztuce książki. W: G. Czapnika, Z. Gruszka, J. Ladorucki (Red.), *Jan Muszkowski — ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje* (ss. 57–71). Łódź, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego–Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Komza, M. (2015). Estetyka i sztuka książki w badaniach bibliologicznych. W: E. Gondek (Red.), *Teoretyczne zagadnienia bibliologii i informatologii: studia i szkice* (ss. 31–42). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Komza, M. (2016). Książka ilustrowana świadectwem dumy narodowej w XIX w. W: J. Ławski, Ł. Zabielski (Red.), *Bibliotheca Mundi: studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leończukowi* (ss. 269–288). Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego.
- Komza, M. (2017a). Książki-nagrody: dzieje i funkcje. W: T. Wilkoń (Red.), *O etosie książki: studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnicy* (ss. 67–86). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Komza, M. (2017b). *Sztuka książki, książka w sztuce*. W: A. Żbikowska-Migoniowa, M. Skalska-Zlat (Red.), *Encyklopedia Książki*, t. 1 (ss. 69–77). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Komza, M., Jabłońska-Stefanowicz, E., Repucho, E. (Red.). (2012). *W poszukiwaniu odpowiedniej formy: rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Bożena Hojka

ORCID: 0000-0002-4591-4346

Uniwersytet Wrocławski

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

1. Krzysztof Nierzwicki, Egzemplarz drugiego wydania <i>De humani corporis fabrica</i> Andreasa Vesaliusa (Bazylea 1555) w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Część II. W księgozbiornie ks. Leopolda Jana Szersznika (XIX wiek)	5
2. Angela Škovierová, Juraj Tesák Mošovský — a humanist whose works were forgotten twice	43
3. Adam Szczepanec, Sztambuch Sebald Saueremanna — przyczynek do kultury intelektualnej patrycjatu wrocławskiego w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku	55
4. Tomasz Ratajczak, Autorki i użytkowniczki. O polskojęzycznych modlitewnikach kobiecych w XIX stuleciu	115
5. Larysa Holovata, Czasopisma literackie i artystyczne uchodźstwa ukraińskiego w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku — aspekt ideologiczny	133
6. Kamil Piskała, Czerwone katechizmy. Socjalistyczne broszury agitacyjne w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku.	153
7. Jakub Maciej Łubocki, Sztuka wydawnicza — czym jest i jak ją rozumieć? Prolegomena do podstaw koncepcyjnych kolekcjonerstwa sztuki wydawniczej we Wrocławiu	175
8. Krystyna Jarosławska, Rękopisy rodu von Schönaich, gałęzi Carolath-Beuthen, w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie	213
9. Renata Aleksandrowicz, Paweł Bernacki, Diagnozowanie potrzeb użytkowników bibliotek publicznych — koncepcja, metoda, pierwsze wnioski	227
10. Justyna Pałosz, <i>Fan fiction</i> jako współczesna forma publikowania. Próba charakterystyki zjawiska z punktu widzenia komunikacji sieciowej	249
11. Julia Urbańczyk, Czytelnicza popularność twórczości Harlana Cobena w Polsce na tle adaptacji filmowych jego książek w latach 2012–2021	271

II. RECENZJE

1. Małgorzata Rowicka, <i>Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego w okresie zaborów</i> , Warszawa 2022 (Ewa Danowska)	295
2. <i>České oborové bibliografie: sborník z interdisciplinárneho seminára</i> , [red. Markéta Ř. Holanová], Praha 2017 (Jakub Maciej Łubocki)	298
3. Vojtěch Malínek, <i>Oborová analytická bibliografie: metodika zpracování</i> , Praha 2020 (Jakub Maciej Łubocki)	303

III. SPRAWOZDANIA Z KONFERENCJI

1. Report on international conference “Mutual Learning Workshop for Improving Cultural Heritage Bibliographical Data” (October 12–14, 2022, Prague) (Jakub Maciej Łubocki) . . . 313

IV. NEKROLOGI

1. Zofia Gaca-Dąbrowska (26 grudnia 1927 – 20 grudnia 2021 roku) (Małgorzata Korczyńska-Derkacz) 323
2. Małgorzata Komza (19 lutego 1946 – 10 stycznia 2022 roku) (Bożena Hojka) 328

CONTENTS

I. ARTICLES

1. Krzysztof Nierzwicki, A copy of the second edition of *De humani corporis fabrica* by Andreas Vesalius (Basel, 1555) in the collections of Cieszyn Library. Part II — in Leopold Jan Szersznik's library (19th century) 5
2. Angela Škovierová, Juraj Tesák Mošovský — a humanist whose works were forgotten twice 43
3. Adam Szczepaniec, The *album amicorum* of Sebald Saueremann: A contribution to the intellectual culture of the Wrocław patriciate in the second part of the 16th and at the beginning of the 17th century 55
4. Tomasz Ratajczak, Authoresses and useresses: 19th-century women's prayer books in the Polish language 115
5. Larysa Holovata, Literary and artistic periodicals of Ukrainian refugees in the second half of the 1940s: An ideological aspect 133
6. Kamil Piskała, Red catechisms: Socialist agitation brochures in the Kingdom of Poland at the turn of the 20th century 153
7. Jakub Maciej Łubocki, Publishing art — its essence and understanding: A conceptual background for collecting publishing art in Wrocław 175
8. Krystyna Jarosławska, Manuscripts of the Carolath-Beuthen branch of the von Schönau family in the collections of the University of Warsaw Library 213
9. Renata Aleksandrowicz, Paweł Bernacki, Diagnosing the needs of public library patrons: The concept, methods and first conclusions 227
10. Justyna Pałosz, Fan fiction as a contemporary form of publishing: An attempt to characterise the phenomenon from the point of view of network communication 249
11. Julia Urbańczyk, The popularity of Harlan Coben's novels among Polish readers against the backdrop of their film adaptations, 2012–2021 271

II. REVIEWS 295

III. CONFERENCE REPORTS 313

IV. OBITUARIES 323

INSTRUKCJA WYDAWNICZA

Obowiązuje od t. 65 za rok 2021

I. Uwagi ogólne

1. Teksty i dołączone materiały ilustracyjne należy składać w systemie Open Journal Systems po założeniu konta na stronie internetowej czasopisma.

2. Redakcja „Roczników Bibliotecznych” przyjmuje wyłącznie teksty wcześniej niepublikowane.

3. Czasopismo publikuje teksty w języku polskim i angielskim; teksty w innych językach przyjmowane są po wcześniejszym uzgodnieniu z redakcją.

4. Wszystkie teksty przeznaczone do działów „Artykuły” i „Materiały” są recenzowane przez specjalistów.

5. Tekst przesyłany redakcji w działach „Artykuły” i „Materiały” powinien zostać zanonimizowany, tj. nie może zawierać informacji mogących ujawnić recenzentom tożsamość autora (zwłaszcza imiona i nazwiska autorów oraz ich dane kontaktowe). Ewentualne informacje mogące ujawnić tożsamość autora (np. podziękowania, informacje o grantach) powinny zostać dopisane po uzgodnieniu z redakcją po pozytywnym przejściu przez artykuł procesu recenzyjnego.

6. **Artykuły, materiały i artykuły recenzyjne** nie powinny przekraczać 1,5 arkusza wydawniczego (60 tys. znaków ze spacjami), a **recenzje i sprawozdania** 0,5 arkusza (20 tys. znaków ze spacjami).

7. Tekst artykułu powinien mieć jasno skonstruowaną strukturę zgodną z zasadami właściwymi publikacjom naukowym, z uwzględnieniem informacji wprowadzających w prezentowaną problematykę, celu artykułu i metody badań oraz wniosków końcowych.

8. Poszczególne części artykułu powinny być wyodrębnione śródtytułami.

9. **Artykuły i materiały** należy zaopatrzyć w:

— spis treści,

— streszczenie autorskie (o objętości do 300 słów),

— słowa kluczowe,

— bibliografię załącznikową (zawierającą wyłącznie pozycje cytowane w tekście) — szczególnie wskazówki zob. Sposób cytowania według APA Style.

10. W streszczeniu należy wyszczególnić przedmiot, cel, zastosowaną metodę badawczą oraz główne wnioski opracowania.

11. **Recenzje** powinny (poza szczególnie uzasadnionymi przypadkami) dotyczyć publikacji wydanych nie dawniej niż w ciągu ostatnich dwóch lat; tytuł recenzji stanowi opis bibliograficzny recenzowanego dzieła, np.:

Walter Crane, *O zdobnictwie książek dawnych i nowych*, pod redakcją naukową i ze wstępem Katarzyny Krzak-Weiss, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2018, 340 s., il.

12. **Artykuły recenzyjne** (o objętości minimum 20 tys. znaków, opatrzone licznymi przypisami i rozbudowaną bibliografią) należy zaopatrzyć we własny tytuł, np.:

Kilka uwag o *Katalogu druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum*

13. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian po ich uzgodnieniu z autorem.

14. Autor jest zobowiązany do wykonania korekty autorskiej w ciągu 7 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

15. W przypadku artykułów napisanych przez więcej niż jednego autora prosimy o wymienienie wszystkich współautorów oraz ich afiliacji, a także określenie wkładu (w odsetkach) poszczególnych osób w powstanie artykułu (zapora *ghostwriting* oraz *guest authorship*).

16. Odpowiedzialność wynikającą z praw autorskich i praw wydawniczych ponosi autor. Przesłanie przez autora tekstu do Redakcji jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub w części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Roczniki Biblioteczne” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma oraz odpłatne i nieodpłatne udostępnienie jego egzemplarzy w internecie.

17. Redakcja i wydawnictwo nie pobierają żadnych opłat za publikację tekstów.

18. Redakcja i wydawnictwo nie płać honorariów autorskich.

II. Wymagane informacje i dokumenty

1. Skierowany do redakcji artykuł musi być uzupełniony o następujące informacje o autorze (autorach): imię i nazwisko, afiliacja, nr ORCID, adres do korespondencji, adres e-mail. Wymagane są również informacje o ewentualnych źródłach finansowania publikacji (np. podanie numeru grantu i nazwy instytucji go przyznającej).

2. Autor jest ponadto zobowiązany do podpisania i odesłania w postaci skanu oświadczenia o autorstwie i oryginalności zgłaszanej do publikacji pracy, a w przypadku tekstu wieloautorskiego — o wkładzie poszczególnych autorów w jego powstanie.

III. Formatowanie tekstu

1. Teksty nadsyłane do redakcji powinny być zapisane w formacie doc lub docx.

2. Sposób formatowania: Times New Roman, 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, tekst wyjustowany, marginesy 2,5 cm.

3. Tekst powinien być podany standardowo, tj. bez automatycznego formatowania.

4. Nie należy stosować podkreśleń i pogrubień.

5. Zwroty obcojęzyczne (np. *non-fiction*) oraz tytuły wydawnictw zwartych prosimy wyróżniać kursywą.

6. Tytuły wydawnictw ciągłych (czasopism i serii wydawniczych), wystaw, konferencji, sesji naukowych, programów telewizyjnych itp. należy podawać tekstem prostym w cudzysłowie.

7. Cytaty należy podawać pismem prostym w cudzysłowach; cytat w cytacie należy zaznaczać cudzysłowem ostrokatnym skierowanym ostrzem do wewnątrz »...«;

8. Cytaty dłuższe niż jedno zdanie powinny być graficznie wyróżnione w tekście za pomocą jednowierszowego odstępu przed i po cytacie oraz mniejszej o 2 stopnie wielkości pisma.

IV. Materiały ilustracyjne

1. Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy, rysunki, zdjęcia) powinny być przesłane w osobnych plikach. Dodatkowo należy dołączyć ich spis, a w tekście zaznaczyć miejsca, w których mają być umieszczone.

2. Materiały powinny być opatrzone tytułami rozpoczynającymi się od określenia ich rodzaju (np. Tabela, Wykres, Fot., Rys.), numeracją oraz wskazaniem źródła pochodzenia, np. Opracowanie własne, Pobrane z...

3. W odnośnikach do materiału ilustracyjnego (tabeli, wykresu itp.) w tekście należy podać nazwę materiału i jego numer, np. (zob. tabela 1).

4. Należy podać informację o źródle pochodzenia ilustracji. Jeżeli ilustracje chronione są prawami autorskimi, należy dostarczyć zgodę autora lub właściciela na ich reprodukcję.

5. Należy dochować jak największej staranności przy doborze materiału ilustracyjnego, który powinien być dobrej jakości, tj. mieć wyraźne barwy i dobrą rozdzielczość (czytelność). Szczegółowe wskazówki techniczne zob. <https://wuwr.eu/wskazowki-dla-autorow>.

V. Sposób cytowania według APA Style — zasady ogólne

1. W APA Style nie stosuje się dolnych przypisów bibliograficznych odsyłających do wykorzystanej literatury przedmiotu. Przypisy dolne można stosować wyłącznie w celu wprowadzenia do tekstu dodatkowych objaśnień o charakterze informacyjnym, rzeczowym lub słownikowym, w tym wskazania dodatkowej literatury przedmiotu oraz wykorzystanych źródeł.

2. Odnośniki bibliograficzne należy umieszczać w tekście głównym. Na końcu tekstu należy umieścić bibliografię załącznikową uszeregowaną w układzie alfabetycznym, zawierającą opisy cytowanych w tekście publikacji (zob. Wzór opisu w bibliografii załącznikowej).

3. Odnośniki umieszcza się w nawiasie okrągłym, wpisując nazwisko autora oraz rok ukazania się publikacji, np. (Głowacka, 2015). W przypadku odwoływania się do konkretnego fragmentu tekstu lub cytowania w nawiasie należy również umieścić numery stron, np. (Głowacka, 2015, s. 25). Nazwisko, rok publikacji oraz numery stron należy rozdzielić przecinkami.

4. W przypadku odwoływania się do kilku pozycji bibliograficznych należy umieścić odniesienia w jednym nawiasie, oddzielając poszczególne cytowania średnikami. Pozycje w nawiasie powinny być uszeregowane w porządku chronologicznym, np. (Korczyńska-Derkacz, 2010; Chop-tiany, 2014).

5. W przypadku cytowania więcej niż jednej publikacji tego samego autora po nazwisku należy podawać rok publikacji, np. (Migoń, 1984, 2004). Jeżeli obie publikacje autora zostały wydane w tym samym roku, do daty należy dodać litery alfabetu.

6. Jeżeli w tekście publikacji wymieniamy nazwisko autora, w nawiasie podajemy jedynie rok publikacji (oraz ewentualnie strony), np. Głowacka (2015) stwierdziła...

7. Jeżeli publikacja ma dwóch autorów, za każdym razem należy podawać nazwiska obydwu, rozdzielając je przecinkiem, np. (Bieńkowska, Chamerska, 1987).

8. Jeżeli publikacja ma od trzech do pięciu autorów, w przypadku pierwszego cytowania w tekście należy podawać nazwiska wszystkich autorów, rozdzielając je przecinkami, np. (Biernacka-Licznar, Jamróz-Stolarska, Paprocka, 2018). W kolejnych cytowaniach przypis jest skracany do nazwiska pierwszego autora i skrótu „i in.”, np. (Biernacka-Licznar i in., 2014).

9. Jeżeli publikacja ma powyżej sześciu autorów, w przypadku pierwszego cytowania i kolejnych przypis jest skracany do nazwiska pierwszego autora i skrótu „i in.”.

10. Jeśli w pracy cytuje się publikacje różnych autorów noszących to samo nazwisko, należy w nawiasie wpisać inicjał imienia, nawet w przypadku różnych dat publikacji.

11. W przypadku publikacji anonimowych w odnośniku umieszcza się kilka pierwszych słów tytułu oraz rok publikacji.

12. Nazwy baz danych i katalogów online podajemy bezpośrednio w tekście i nie włączamy do bibliografii (w uzasadnionych przypadkach można je umieścić w spisie pn. Źródła).

VI. Wzór opisu w bibliografii załącznikowej — przykłady

1. Podawane w bibliografii skróty powinny być stosowane w języku publikacji, która jest cytowana, np. red., ed., dir., W, In., Dans.

2. Opis publikacji opracowanej alfabetem niełacińskim należy podać według systemu transliteracji BGN/PCGN.

3. W opisie dokumentów z domeny internetowej należy podać identyfikator DOI, a w przypadku jego braku — adres URL.

Książki (autorskie i pod redakcją)

Głowacka, E. (2015). *Kultura oceny w bibliotekach. Obszary, modele i metody badań jakości zasobów oraz usług biblioteczno-informacyjnych*. Toruń: Wydawnictwo UMK.

Repucho, E., Bierkowski, T. (2018). *Typografia dla humanistów. O złożonych problemach projektowania edycji naukowych*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Zybert, E. B., Grabowska, D. (Red.). (2008). *Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Rozdziały w pracach zbiorowych

Korczyńska-Derkacz, M. (2010). Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956. W: D. De- gen, J. Gzella (Red.), *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* (ss. 333–356). Toruń: Wydawnictwo UMK.

Debray, R. (1996). The book as symbolic object. In: G. Nunberg (Ed.), *The Future of the Book* (pp. 139–152). Berkeley, Los Angeles: University of California Press.

Perrot, J. (1998). L'édition pour la jeunesse de l'écrit aux écrans. Dans: P. Fouché, (Dir.), *Histoire de l'édition française*, Vol. 4, *L'Édition française depuis 1945* (pp. 227–249). Paris: Cerclle de la Librairie.

Artykuły w czasopismach

Choptiany, M. (2014). „Orator futurus”. Fabiana Birkowskiego lektura Ciceronianusa Pierre’a de la Ramée. *Roczniki Biblioteczne*, 58, 3–26.

Rane-Szostak, D., Herth, K. A. (1995). Pleasure reading, other activities, and loneliness in later life. *Journal of Adolescent & Adult Literacy*, 30(2), 100–108.

Sordyłowa, B., (1989). Wzajemne relacje pomiędzy dyscyplinami: informacja naukowa, bibliologia, bibliotekoznawstwo. *Przegląd Biblioteczny*, 57(4), 309–315.

Dokumenty elektroniczne o dostępie lokalnym

Senatorski, P. (Red.). (1996). *Encyklopedia multimedialna PWN* [CD-ROM], edycja 1996, wersja 1.01. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kopaliński, W. (1998). *Słownik wyrazów obcych i obcojęzycznych* [CD-ROM], Wersja 1.3. Warszawa: PRO-media CD.

Dokumenty z domeny internetowej — książki i artykuły

Żółkiewska, S. (2016). *Appetyt na aplikacje. Praktyczny przewodnik*. Warszawa: Fundacja Orange. <https://e.org.pl/appetyt-na-aplikacje/>.

Jemielniak, D. (2020). *Thick Big Data: Doing Digital Social Sciences*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198839705.001.0001>.

Nahotko, M. (2015). Czytanie z perspektywy teorii gatunków tekstu, *Biuletyn EBIB*, (159). <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/263>.

Matysek, A., Tomaszczyk, J. (2020). Digital Wisdom in Research Work. *Zagadnienia Informatyki Naukowej*, 58(2), 98–113. <https://doi.org/10.36702/zin.705>.

Tahkokallio, J. (2019). Counting Scribes: Quantifying the Secularization of Medieval Book Production. *Book History*, 22, 1–42. <https://doi.org/10.1353/bh.2019.0000>.

Dokumenty z domeny internetowej — notatki na blogach, portalach, w mediach społecznościowych, na stronach internetowych itp.

Kulczycki, E. (2015). *Ranking czasopism, redakcje, które odegrały kluczową rolę w kategoryzacji jednostek*, Warsztat Badacza. http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/ranking-czasopism-redakcje-ktore-odegraly-kuczowa-role-w-kategoryzacji-jednostek/.

Zieliński, M. (2013, 29 grudnia). *Digitalizacja a cyfryzacja*, Archiwistyka. http://www.archiwistyka.pl/artykuly/artykuly_i_felietony/528.

Brantley, P. (2015). *E-books: Product or Service? Digital Spotlight 2015*, Publishers Weekly. <https://www.publishersweekly.com/pw/by-topic/international/london-book-fair/article/66115-e-books-product-or-service-digital-spotlight-2015.html>.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. (2020, 23 września). *Język migowy umożliwia ludziom wyrażanie siebie, porozumiewanie się z innymi osobami oraz uczestniczenie we wszystkich aspektach życia ekonomicznego, społecznego, kulturalnego*. Facebook. <https://www.facebook.com/StowarzyszenieBibliotekarzyPolskich/posts/10157453229717681>.



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Wrocławskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.

pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
sekretariat@wuwr.com.pl

wuwr.eu
Facebook/wydawnictwouwr